ROCZNIKI
TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO.

TOM TRZECI.

ROCZNIKI
TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO
PRZYIACIOŁ NAUK.



TOM TRZECI.

Pristinis orbati muneribus, hæc studia renovare cœpimus, ut et animus molestiis hac potissimum re levaretur, et prodessemus civibus nostris, qua re cumque possemus.

Cicero.

Zą pozwoleniem Zwierzchności.

---

w Warszawie 1804.

---

w Drukarni Xięży Piarów.

REIESTR
Mów i Dyssertacyi
w Tomie trzecim zamkniętych.

Karta.



I.

MOWA

JX. Albertrandego Biskupa Zenopolitańskiego, Prezyduiącego w Towarzystwie Przyiaciół Nauk, przy zagaieniu szostego posiedzenia publicznego,

Dnia 5. Grudnia 1803 roku.

Bydź obowiązanym do oddania rachunku z postępków swoich, rzeczą iest wiele zawsze trudności zawieraiącą. Ogromnieyszym staie się ten ciężar, kiedy rachunek ma bydź oddany z obowiązku, do którego żadna potrzeby gwałtowność, ale dobrowolna i rozmyślna ochota przywiodła. Kres zaś ostatni zawiłey trudności znayduie się, w oddawaniu takowey sprawy publiczności, sędziemu onemu rzadko pobłażaiącemu tym, którzy będąc prędkiemi do ofiarowania mu swoiey usługi, nie zdaią się dosyć rozważać, i iego surowość i własną zdatność.

Publiczności we wszystkich wiekach, z niewielką układu odmianą, też same prawie były przymioty, które niegdyś iawnie się w sławnych Grecyi Atenach okazywały. Tam czy Sokrates, Plato, Speuzyp, Teofrast, z wysokiemi onemi obyczaiów pra-

widłami; czyli Demokryt, Leucippus, Epikur, Pythagoras, Thales, albo raczey od nich ukształtowani uczniowie, z przeniknionemi natury taiemnicami, i prawd, nad zwykłą ludzi wiadomością wyniesionych wykładem; czyli Jsocrat, Aeschines, Demoſten z wielowładną nad umysłami przemagaiącą wymową; czyli Tucydyd i Xenophon z powabną, rzetelną, łączącą powagę z wdziękiem hiſtoryą; czyli Aryſtofan i Menander z ubarwioną pozorem uciechy moralnością; albo Aeschylus, Sophocles, Euripides, poſtrachu i politowania potężnemi uzbroieni taranami ludzkie serca zwalczyć usiłuiąc ſtawali; ſtawali zawsze przed Ateńſką publicznością, w którey byli, oni to sędziwi, pod ściste prawidła rozumu wszyſtko pociągaiący Areopagitowie; oni gorliwi oyczyſtey wolności obrońcy, nie tylko potęgę każdego, ale i przymioty i cnoty nawet, pod ſtrych biorący; oni uśpieni w spokoyney bezczynności obywatele, pracą innych i zabiegami do podeyrzliwey czułości na moment ocuceni; oni niepowściągnioney ciekawości, wszędzie za nowością z rynku na zamek, stamtąd do Pyreu, do Akademu, do Liceów, do Ceramiku, owszem do Eleuzy i Megary ubiegaiący się próżniacy; one wytworne dowcipy, ze wszyſtkiego żarty ſtroiącey, wszyſtko na pośmiewiſko narażaiącey młodzieży, wszyſtko co sama nie wymyśliła, do czego się sama nie przyłożyła ganiącey,

a częstokroć uszczypliwe epigrammatu szyderstwo, nad usilne wszystkich pracowitych ludzi wynalazki przekładaiącey. Ale wielcy oni w starożytnych Atenach mężowie, nie dlatego tracili serce, ani też chwalebnego odstępowali przedsięwzięcia. Stawiali przeciw surowości Areopagu niewinność zamiarów swoich; przeciw obawie współobywatelów skromność; przeciw niespokoyności miłośników nowotności cierpliwość; przeciw ciekawości troskliwey bezczynności miłość oyczystych zaszczytów; z krytyki zaś ieśli słuszna była, na wydoskonalenie prac swoich korzystali; ieśli tylko uszczypliwa, ale dowcipna, spólnie z drugiemi śmieli się; ieśli żadnego z tych przymiotów nie miała, znosili ią, i już na on czas przykład dawali, za którym poszedł w późnieyszych czasach W. Konstantyn: ten gdy mu doniesiono, iż niesforni Antyochii obywatele haniebnie go w posągach znieważyli, potłukli, skaleczyli, odpowiedział: a iednak Konstantyn był cały.

Wszakże publiczność, przed którą mamy honor stawać, od takowey, prawie zupełnie, nas uwalnia troskliwości. Składa ten się ona ze szczątka szanownego narodu, u którego oyczystey chwały miłość przytłumiona nie została; ze światłych ludzi, prace i usiłowania, zwłaszcza do tak ślachetnego zamiaru dążące poważać umieiących, z gorliwych obywatelów zachęcaiących nas do podeymowania pracy, którey celem iest

światła rozmnożenie; ze współziomków, tchnących z nami iedném powietrzem, mówiących iednym ięzykiem, ożywionych iednąż chęcią, wyglądaiących tychże samych naykorzystnieyszych skutków: a żaden dowcip, by też nie wiem iak porywczy, nie targnie się na przedsięwzięcie, którego godzien iest kiedyżkolwiek bydź spolnikiem.

Takową wsparci i ożywieni niezawodną otuchą, ciąg dalszy prac naszych, po przeszłem posiedzeniu, albo dokonanych, albo nanowo podiętych, przekładamy, pełni zaufania, w sprawiedliwości, światłey i poważney publiczności, iż nie z mnóstwa, ale z użyteczności prac naszych, nie z kwapliwości w wykonaniu, ale z troskliwości w wydoskonaleniu, o nas sądzić, i naszemu usiłowaniu cenę naznaczyć zechce.

Do pierwszego szeregu, to iest iuż dawniey przedsięwziętych, i przezacney publiczności ogłoszonych dzieł, należy naprzód Dykcyonarz, albo Słownik ięzyka Polskiego, od kollegi naszego P. Linde iuż dokończony, składaiący w rękopiśmie ośm ogromnych tomów. To dzieło, ięzyk oyczysty od pierwszych, iż tak rzekę, atomów, z których się składa wyprowadzaiąc, cały w powszechności ogarnia, od pałaców, świątyń, i gmachów, naypoważnieyszych niegdyś prawodawstwa i sądownictwa siedlisk, aż do rynku, roli i lepianek, gdzie w prostocie swoiéy ięzyk ten niemniey, a częstokróć bardziey ieszcze iest oyczystym. Au-

tor, z kształtu, i że tak rzekę, powierzchowney postawy tego ięzyka, zapewnia iego pobratyństwo z innemi, od iednegoż szczepu Słowiańskiego pochodzącemi ięzykami: z północnych krain stopniami, i tąż drogą, ktorą tu zaszedł, za pomocą innych wławionych ięzyków, cofa go prawie aż do równiny Sennar, i na łonie zamieszania naywybornieyszy porządek znaleźć umie. Dzieło więc takowe zabezpieczyć na wieki może exystencyą ięzyka Polskiego, a publiczność uięta żądzą utrzymania całości i chwały tego zabytku narodu wsławionego, nayskuteczniey szemi pewnie sposobami przyłożyć się zechce do pozyskania tak pożytecznego dzieła.

Drugie dzieło dawniey ogłoszone, a od publiczności niemniey dla zasłużoney chwały swego autora, iako też dla osobliwszey ważności swoiey i niewątpliwego pożytku tęskliwie oczekiwane, pod rozwagę Towarzystwa poddane, a z naywiększą zaletą przyięte od niego i uwielbione, iest *Geografia czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi*, przez kollegę naszego Jana S n i a d e c k i e g o, które po zaszłych, obcych iemu, trudności uprzątnieniu, rychło z druku wychodząc, publiczności żądze uiści.

Układ pieśni oyczystym rymem, częścią z dawnych pisarzów zebranych, częścią nanowo złożonych, z iedney strony czystey moralności ściste prawidła wdziękami rymotworstwa zdobiących, częścią do

ich miłości teraźnieysze i przyszłe pokolenia pobudzaiących; także tych, które naddziadów chwalebne dzieła przypominaiąc, do miłego ſtarożytności wspomnienia moralność, iż tak rzekę, praktyczną przyłączaią; takowy, mówię, układ, tego samego szanownego męża pióro zaprząta, który przedsięwzięcia ważność tak mądrze, tak oraz przenikaiącą serca wymową dawniey potrafił okazać.

Przy uiszczeniu dawnych obietnic, nowe odkryły się potrzeby, i te z równą zaſtąpić gorliwością nasze przedsięwzięło Towarzyſtwo.

Zdaie się, iż pożytecznych nauk wspomnienie, spoione ieſt nierozdzielnie ze wspomnieniem imienia Sniadeckich.

Jędrzey Sniadecki professor Chimii w akademii Wileńſkiey, członek Towarzyſtwa naszego, dwoma wielkiey wagi dziełami, obdarzyć publiczność w krotkim czasie obiecuie. Pierwsze ieſt dzieło Fizyologiczne, albo teorya ieſteſtw organicznych. Drugie iuż gotowe, ieſt pismo Fizyczne wykładaiące teoryą nadzwyczaynego zimna atmosferycznego, ugruntowaną na wielkiey liczbie doświadczeń przez niego czynionych, w czasie zim przeszłych, oſtrością swoią nadzwyczaynie dokuczaiących.

Brat iego Jan, autor pochwały Kopernika i Geografii fizyczney, mimo swoie z chlubą imienia Polſkiego w obcych kraiach, w lubey sobie umieiętności i z nią spoio-

nych naukach zaprzątnienia, przyrzekł nas obdarzyć dalszym ciągiem swoich, naywiększey wagi obserwacyy Astronomicznych.

Odmiany wszystkie, które chęć ułatwienia nauki Geometryczney pasmem prawd ściśle dowiedzionych postępuiącey wprowadziła, te mówię odmiany, zagładzić nie potrafiły sławy onego nieśmiertelnego Euklidesa, którego xięgi od początku do końca ciągłym są i nigdzie nieprzerwanym postawem, maiącym i osnowę i wątek z jawnych i niezaprzeczonych prawd złożone, słowem są rozumem pisanym. Tego zawsze w naywiększym szacunku zostaiącego pisarza, kollega nasz P. Czech, godny przez biegłość swoię Lisypp, aby tego Alexandra wyobrażenie nam podał, na ięzyk Polski przełożył. A ieżeli Wolffius iednę Clawiusa demonstracyą widzący, zeznał, iż takowego dowodzenia wszystkie części razem myślą ogarnąć, iest dowodem niewypowiedzianey rozumu mocy; nie raz godny Euklidesa tłumacz w teyże potrzebie będąc, na też chwałę zasłuży.

Jeden z głownych zaszczytów onych to wiekopomnych Greków iest historya, od takowych nayczęściey mężów pisana, którzy dziełami swoiemi, sami w historyi z wielką chlubą mieszczą się. Możeli co bydź szacownieyszego, iak historya uporczywey Peloponezyackiey woyny, gdzie w zapasy o pierwszeństwo szły dwie naywalnieysze Greckie Rzplte, a historya pisana od ucznia

Anaxagory, który sam oyczyzny swoiey chwałę orężem na tey woynie wspierał? Możeli bydź co poważnieyszego, iak hiftorya ucznia Sokratesa (iż na tey iedney przeftanę), w którey dzieie Greków w Persyi, sam uczeftnikiem i dowodzcą będąc, podał potomności? Ci po wszyftkie wieki wsławieni pisarze, rzadko w oryginalnym ięzyku, a nie doftatecznie w słabych obcych wykładach znaiomi, ftaną się nowém przymnożeniem bogactw literatury Polfkiey, przez wykład ich na oyczyfty ięzyk, przedsięwzięty od kollegi naszego JMci X. Prażmowfkiego, któremu narodu wdzięczność ftanie za one w Olimpii igrzyfka tak Herodotowi pochlebne.

Unikaiąc zbyteczney przeciągłości, na przełożeniu tych znacznieyszych prac, i dawniey przedsięwziętych i na nowo podięzych przeftaię. Smiem iednak mówić, iż ani oddalenie z przygody, ani rozproszenie z losu, ani zatrudnienie z powinności, nie ieft na przeszkodzie wielkiey części wchodzących do tego Towarzyftwa osób, aby się pożyteczną bardzo pracą nie zaprzątali. Tu pełen powagi i ścisłey sprawiedliwości krytyk gotuie hiftoryą od naydawnieyszych czasów, literatury Polfkiey; tam rzadkich przymiotów pisarz, wydane dawniey dzieło swoie, buyne polityczney Encyklopedyi zawiązki zgromadzaiące wydofkonala, a odkazane sobie zeszłego mą-

drego dzieiopisa pióro na dokończenie dzieł narodowych przysposabia. Jeden ftarożytnego autora wykładem, drugi nayſkrytszemi, a iedynie naywybornieyszego guſtu pisarzowi doścіgłemi sztuki taiemnicami ieſt zaprzątniony; inny wszyſtkich ftarożytnych pisarzów przed się wzywa, aby od nich wybadał się początków i pierwiaſtków narodu swoiego; inny dzieło naypożytecznieysze do obiaśnienia Fizyki służące od zeszłego członka towarzyſtwa wydane, kończy i do zupełney doſkonałości doprowadza; inny w teraźnieyszey ſtolicy nauk wszyſtkich umieiętności i kunsztów, troſkliwie wynayduie, coby przeniesione do oyczyſtego kraiu, niezawodny mu pożytek przynieść mogło. Są co nowemi całe wynalazkami oczy na się mądrey Europy pociągną, ieden barometru wydoſkonaleniem, aby to narzędzie pewnieyszą ſtać się mogło miarą wyniesionych nad płasczyznę wysokości, drugi wymyślonym i z pochwałą iuż przyiętym inſtrumentem, w kierunku podziemnych robotników, magnesowey igły zawady poprawić mogącym; ieſt nawet, co niezmiernym od nas Oceanem przedzielić się zamyślaiący, cnoty Polaka i nayszacownieysze przymioty da poznać Ameryce, Ameryki zaś darami obdarzy oyczyznę: a na tém nie przeſtaiąc, kosztownemi rymotworczego pióra swego nas obeśle podarunkami, pióra onego pełnego wdzięków, wspaniałości, mocy, powagi, żywości, do-

wcipu; pióra, które się żadną nigdy rozwiozłością nie zmazało, żadną niezbożnością nie zaraziło, żadną żółcią nie napoiło; pióra, które do pokazania naywyższego kresu dowcipu, nigdy pomocy od złości nie zasięgało.

Mniemam więc, a to bez obawy zarzutu zuchwałości, iż nasze Towarzyſtwo z onemi w ſtarożytności kunsztu dziełami, porównane bydź może, o których godni wiary pisarze świadczą, że części ich od różnych, nawet opodal od siebie będących wykonane, za zgromadzeniem ich i spoieniem, iedno wyobrażenie w zupełności swoiey i proporcyi uszczerbku nieznaiące ſkładały. Mieli tamci rys szczególny i prawidła dokładnie przełożone: każdy z towarzyſtwa ma niezawodny przepis i nieodſtępny, którego się zawsze trzymać będzie, ten zaś zawarty ieſt w onym wierszu Fedra:

Cur somno inerti deseram patriae decus?
Prolog: Lib. III.

Prze sen gnuśny oyczystey mamli zrzec się chwały?

2.

RZUT OKA

Na Literaturę Czeską i związek ięzyków Słowiańskich.

Rzecz napisana przez Jana Kossakowskiego *Biskupa Wileńskiego, członka Towarzystwa Przyiaciół nauk, czytana na posiedzeniu publicznem,*

Dnia 5. Grudnia R. 1803.

Szczęśliwem i nayprzyiemnieyszém dla mnie zdarzeniem, powracaiąc z podróży moiey zagranicznéy, trafiam właśnie na tę chwilę, w którey, świetli Mężowie, uczonych prac waszych plony przynosicie przed oświeconą powszechność: i ieśli nic przydadź do zbiorów tych obfitych nie zdołam, przynaymniey ucieszyć się z wami z ich obfitości i dostatków, pomnożyć tych liczbę, którzy usilnym waszym staraniom i pracy około rozszerzenia i utrzymania światła nauk na ziemi oyczystey, zasłużoną część chwały oddaią, i słodkim uczuciom przyiaźni mogę dogodzić. Czuię ia w tę chwilę nadzwyczayną owę radość i pociechę, którey ten tylko może doświad-

czyć, kto długim przeciągiem czasu i mieysca oddalony od oyczyzny i przyiaciół, ſtęſkniony do nich powracą.

Téy radości uczucie gdy całą duszę moię zaymuie, wy uczeni Mężowie, którzyście iedynie dla nabycia prawdziwie pożytecznych umieiętności, i zbogacenia kraiu nowemi wynalazkami, dla zaprowadzenia u nas naypotrzebnieyszych rękodzielni, dla wydoskonalenia sztuk nadobnych, i czerpapania w samém ich źródle dobrego smaku, dla zebrania tyczących się oyczyzny naszey dzieiów drogich pamiątek, zgoła którzyście iedynie dla iey pożytku i sławy przedsiębrali podróże, i obfity z nich plon odnieśli, podobnych z podróży moiey oczekuiecie zapewne korzyści, a nawet żądacie, abym dziś z niemi przed tą szanowną powszechnością ſtanął. Nie ten był zamiar, nie ten czas i mieysce moiey podróży.

Gdybym ia powracał z owych kraiów odległych, na które światło nauk pierwsze rzuciło promienie, a dziś ie okrywa ciemna niewiadomości pomroka; gdybym powracał z dawney świata, albo dzisieyszych Franków ſtolicy, albo z krainy owey iedyney, gdzie wedle świadectwa wędrowców, pierwotna ludzi niewinność, proſtota i nieoddzielna od niey szczęśliwość dotąd się utrzymuie; mógłbym w czémkolwiek oczekiwaniu waszemu, świetli Mężowie, zadosyć uczynić, i choć na chwilę powszechności ciekawość zabawić. Ale od brzegów

Elby i Dunaiu, z kraiów poczytanych od Rzymian za granice świata, o które opierała się ich potęga, nie od brzegów Nilu, Tybru, lub Sekwany powracam. I mamże mówić o tém przed oświeconą powszechnością, przywykłą na tém mieyscu słuchać dzieł równie uczących, iak pełnych wdzięków Attyckich, co szczególnie wam zacni koledzy przełożyć, było moim zamiarem? Niech uczony wędrownik opisuie swe postrzeżenia, uwagi i nadzwyczayne przypadki, aby bawił, nauczał i dziwił: przyiaciel przyiaciołom opowiada swe myśli i czucia, aby sercu swemu dogodził. Spełniam wolą waszę, szanowni koledzy, z ofiarą własney miłości, a ten wzgląd iedynie, że Słowianin przed Słowianinami mówiący o rzeczy Słowiańskiey, zasługuie na pobłażenie i zachęcenie, usta moie otwiera.

Jak na ziemi owey klassycznéy dawnych Greków i Rzymian, ciekawy wędrownik spotyka za każdym krokiem nieprzeżyte wiekami znikłych tych narodów wielkości, nauk i kunsztów pamiątki; tak podobnież Polak gdziekolwiek się obróci, wszędzie wieczne znamiona sławy nabytey orężem, albo nauką, przodków swoich i nieodrodnych ich następców znayduie. Nad brzegami poczynaiącey się Elby, rozszerzone niegdyś do iey zbiegów i Sali oyczyzny naszey granice; nad Dunaiem zwycięzców Ottomańskiey potęgi i sąsiedzkiey stolicy obrońców, przypominałem sobie z roz-

rzewniemiem. Morawa, Sląſk i Czechy, przywodziły mi na myśl, iak się daleko panowanie i dzierżawy oyczyzny naszéy rozciągały, iakim ludem dawniey byliśmy, iakim bydź, przepowiedziane niegdyś w rozsądnych Orzechowſkiego przeſtrogach, dziś spełnione przeznaczenie ſkazuie. Widziałem przeszłey naszey świetności obrazy, i cienie tey przyszłości, iaka nas czeka.

Gdziekolwiek zdarzyło mi się widzieć publiczne xięgarnie, na czele xiąg nayważnieyszych Hozyusza, Starowolſkiego, Orzechowſkiego, Tomickiego, Zamoyſkiego, Sarbiewſkiego i innych znaydowałem dzieła: którekolwiek widziałem obrotów niebieſkich ſtrażnice, wszyſtkie nauce Kopernika, i nieśmiertelney iego pamiątce są poświęcone.

Znaiome iuż ieſt i Towarzyſtwo przyiaciół nauk; znaiomi, co w niém pracuią, zagranicznym narodom. W rzędzie naybiegleyszych ſtarożytności Greckiey i Rzymſkiey badączów i dzieiopisów, w rzędzie rzadkich owych dowcipów, dla których doſkonałość w wielu razem umieiętnościach nie ieſt niepodobną, szanowny nasz Prezes znany ieſt uczonemu światu. Mąż z tylu względów poważany od współrodaków, który do kraiu naszego naukę politycznego gospodarſtwa pierwszy zaprowadził, znany ieſt uczonym w Europie. Ten co w języku naszym o sztukach wyzwolonych, pierwszy zaczął pisać, dawno iuż, iak doſkonały zna-

wca, w stolicy chlubney kunsztami i naylepszym w nich smakiem, moc i słabość pęzla wskazywał. i niesłusznie przywłaszczoną w tym rodzaiu chwałę zaprzeczył (a). Gdzie o nieśmiertelnym Koperniku mówiono z podziwieniem, gdzie wspominano Heweliusza, pytano się mnie o ich następców. Uczeni Czechowie czytaią dzieła Polskie. Tłumaczący dziś Homera, czytał tłumaczenie kolegi naszego, i zna cenę téy pracy. Jeden z teraźnieyszych pisarzów Niemieckich, w xiędze o odmianach rządu Polskiego, Petersburskiey i Gettyńskiey akademii ofiarowaney, źródło z którego czerpał, z taką szczerością uwieńcza: „Byłbym niewdzięcznym, gdybym nie wyznał, ilem istotnych odniósł korzyści z nieśmiertelnego dzieła Tadeusza Czackiego o Litewskich i Polskich prawach. Xięga ta zawiera w sobie prawdziwy skarb umieiętności; i tak dowcipnie i rozsądnie napisana, naylepszym iest dowodem, że Stanisław August nie mógł skarbów swoich literackich złożyć w godnieyszych, iak w ręku tego męża, który iuż z nich stokrotne wydaie pożytki.„ (b)

Te krainy, te ziemie zlane nie raz krwią naszych naddziadów, wieczne ich męstwa świadki; te składy, te zabytki zachowanych dzieł uczonych Polaków w obcych nawet xiążnicach, to tak chlubne o dawnieyszych i teraźnieyszych rodakach naszych zdanie zagranicznych; rozmaite myśli pocieszaiące nasuwały moiey uwadze.

Jeśli dla czułych dzieci osierociałych, każde wspomnienie, każda pamiątka rodziców ieſt drogą; kto miał nieszczęście przeżyć swoię oyczyznę, w samém tylko rozważaniu dawnéy iéy wielkości i sławy znaleźć może pociechę.

Tu przebiegaiąc myślą nayznakomitsze przodków naszych czyny, i różne tych kraiów, połączonych niegdyś z naszém szczęścia koleie, zaſtanawiaiąc się nad mocą wszyſtkiém władnącą czasu i przeznaczenia, przypomniałem sobie te prawdy: iż ięzyk narodowy i nauki, są naybezpiecznieyszą narodów własnością i naydroższém ich dziedzictwem, iż dzieła rozumu są naytrwalszą ich sławą, które samo nawet twarde przeznaczenie i czas wszyſtko pożeraiący szanuie. Nie masz iuż ani śladu owych słupów i głazów, któremi zwycięzka Bolesława ręka, oyczyzny naszey dzierżawy ograniczyła; ięzyk nasz w uściech ludu tych osad, dotąd ieſt zachowany. Zniszczył czas zwycięzkie oyców naszych w kraiach tych pamiątki, zmienił iuż kilkakrotnie nadane im uſtawy; porządek świata i prawa, które nasz mędrzec odkrył, i wskazał ludziom w obrotach niebieskich, trwać będą do zgonu świata.

Utrzymuiące się dotąd w Czechach nauki, prawdę tę, iż zmiana rządu nie ieſt przeszkodą do utrzymania i rozkrzewienia nauk w narodzie, którą czci godny nasz Prezes wymownie i uczenie dowiódł, sąsie-

dnym

dnym i bliskim, nie iuż tylko Greckim i Rzymskim przykładem, ſtwierdzaią. Nie maią wprawdzie uczone prace i dzieła Czechów téy powierzchowney okrasy i wyniosłości myśli, iaką się chlubią innych narodów pisarze; atoli niemniey są gruntowne i użyteczne, że ślachetna proſtota równie w ich pismach, iak w obyczaiach panuie.

Naród, który ma główną nauk, sztuk i umieiętności szkołę, gdzie trzy tysiące uczniów doskonali się w rozmaitych umieiętnościach, gdzie xięgarnie publiczne, dla licznego czytelnika codziennie są otwarte, naród z którego wielu nauczycielów słynie dziś w ſtolicy państw Auſtryackich *(c)*, który ma dokładnie i rozsądnie napisaną kronikę, który umie cenić moc i piękność Jliady, i w własnym ięzyku oyczyſtym czyta Homera, którego rękodzieła w doſkonałości Angielſkim wyrównywaią; gdzie każdy wedle nauki Galla, teraźnieyszego Zopira, rodzi się z widocznym muzyki organem, i ten w krótkim czasie lekkiém ćwiczeniem z naywiększą łatwością rozwiia i wydoskonala *(d)*; Naród ten w rządzie oświeconych i kochaiących nauki i kunszta narodów, słuszne mieścić się ma prawo.

Ale naród, który w dzieiach swoich od naszych przodków swóy szczep i początek wyprowadza z chlubą, którego wielka część dzieiów z naszemi ieſt wspólna, nad którym przez czas nieiaki panowali nasi oycowie, któremu naywiększy dar nie-

bios, zaprowadzenie do nas Chrześciiańſtwa, a z niém pierwsze nauk światło winniśmy, naród którego paſterze w Polsce i Prusiech pierwsi wiarę Chrześciiańſką opowiadali, od którego przeniesione na nasz ięzyk, pierwsze mamy śpiewy, maieſtat prawdziwego Boga wielbiące, którego mowa pobratyńſka ledwie w czém od naszey ieſt różna; naród ten, oświeceni mężowie, na szczególnieyszą uwagę waszę zasługuie.

Nie zapuszczam się daleko bez przewodnika w krainę, mało mi znaną. Nadto niepewny, iak będzie to przyiętém, co tu o narodzie pobratyńſkim przywodzę, nie zgłębiaiąc dawney Literatury Czeſkiey, wspomnę dwa tylko dzieła: Kronikę i tłumaczenie Jliady Homera, około których właśnie w tym czasie uczeni tego narodu pracuią (*e*). Był ten czas, kiedyśmy to tylko szacowali, co było obcém i cudzoziemſkiém, a każda rzecz obca, im z odległeyszych przychodziła do nas kraiów, tém więcey była cenioną: nareszcie sobie samym ſtaliśmy się obcemi. Przyrodny iednak wyciąga porządek, żebyśmy to naprzód, co ieſt naszém, oyczyſtém i domowém, i co naybliższy z nami ma wziązek, znali i cenić umieli.

Wielu i w różnych ięzykach maią Czechowie swoich dzieiopisów, w liczbie ich i naszego rodaka *Paprockiego* rachuią (*f*): pierwsze atoli między niemi mieysce daią dziś Franciszkowi *Pelcelowi*, który od początku

aż do teraźnieyszych czasów dzieie królestwa Czeſkiego doprowadza. Nie na domysłach wsparty, nie dumny i chełpliwy, lecz ſkromny i rzetelny kronikarz ten Czeski, początek swego narodu, pierwsze siedliſko wspólnych naszych oyców, ich rozłożenie się po różnych ziemiach, i Słowiańſkiego ięzyka rozgałęzienie, opisuie w ten sposób.

„Nie masz w świecie narodu, któryby tak daleko iak Słowiańſki, od Rakuzów i morza Adryatyckiego aż do lodowatego, a ſtamtąd aż do Kamczatki i Japonii, od Czarnego i Kaspiyskiego, aż do Baltyckiego morza, swóy ięzyk, swoię moc i sam siebie rozszerzył. Większą część Europy zaymuią Słowianie. Za Dunaiem ziemia Dalmacka, Bośniacka, Serbſka, Bulgarſka, Słowącka i Karwatſka, Słowianami ieſt osadzona. W części Węgier ku Polsce i Morawie zbliżoney, w Czechach, w Morawie, w Luzacyi, w Sląſku górnym i za Odrą osiedli Słowianie. Polſka tak niemal wielka iak Rzesza Niemiecka, państwo Rossyyſkie w Europie naywiększe, są kraie Słowiańskie.„

Gniazdo Słowianów wspólnych przodków naszych i pierwszą ich posadę, latopis ten, ſtosownie do zdania Jornandesa, umieszcza ponad brzegami Wisły (g). Jmie ich nie od sławy, do którey w pierwszych zawiązkach sposobili się Słowianie, i w dalszym dopiero czasie cnotą, orężem i walecznością sławy nabyli, lecz od słowa, Sło-

wieni, czyli imienowani, skromnie wywodzi (*h*). Naród ten od Niemieckich pisarzów, ze słowa łacińskiego, *gens*, *venden*, nazwany, w drugim iuż wieku słynął: od niego morze Baltyckie Wenedyńskiem, od niego góry, do których posadę swoię rozszerzył, Wenedyńskie były nazwane (*i*). A kiedy ludności Słowianów, nadwiślane ziemie nie wystarczały, przeszli przy końcu piątego wieku od Wisły, aż do Dunaiu i Elby, gdzie znalazłszy ziemię urodzayną i żyzną, niegdyś przez Boiów, Markomanów i Szwabów dzierżaną, po większey części opuszczoną, ziemię tę osiedli; wodzowi, który ich w te strony zaprowadził, i pierwszy to przedsięwzięcie *czął*, czyli począł i dokonał szczęśliwie; imie Czech nadali, i od niego kray cały Czechiią iest nazwany (*k*).

W miarę rozszerzenia się Słowiańskiego narodu, rozszerzał się i doskonalił ięzyk Słowiański, który na pięć głowniey-szych iezyków, różniących się w niektórych tylko wyrazach i wysłowieniu, pisarz ten podziela: Ruski, Polski, Serbski, Karwacki i Czeski. Ruskim ięzykiem Rossyanie, i część mieszkańców Polski południowéy; Polskim Polacy, Ślązacy, Luzaczanie; Serbskim, Bulgary, Bośniacy, Serbowie, Słowacy i Dalmatowie; Karwatskim w Karwacyi, w Karyntyi, w Styryi i Karnioli; Czeskim ięzykiem Czechowie, Morawce i Słowacy Węgierscy mówią. Tak

są rozległe w Europie Słowiańſkie dzierżawy, tak ieſt szeroko rozgałęziony i upowszechniony ięzyk Słowiańſki.

Starożytna pobożności dawnych Czechów pamiątka, pieśń ich nabożna w dziesiątym ieszcze wieku złożona, dotąd zachowana, znayduie się i w tey kronice Pelcela. Osnowa téy pieśni ieſt naſtępuiąca:

Boże! nasz Zbawco i naywyższy Panie!
Okaż ludowi twemu zmiłowanie:
Niechay się cieszy pod ſkrzydłami twemi,
Słodkim pokoiem i żyznością ziemi (1).

Pieśń tę nabożną naydawnieyszą w Czeſkim ięzyku, którą lud prosi i błaga Opatrzność o pierwsze na ziemi dobra: pokóy i urodzay, podobnie iak Polacy pieśń *Boga Rodzica*, Czechowie przypisuią Woyciechowi S. arcybiſkupowi Praskiemu: podobnie, iak Polacy umieszczaią nie tylko w śpiewach kościelnych, ale i w xięgach narodowych dzieiów, podobnie iak pieśń Boga Rodzica, podziś dzień lud pobożny śpiewa.

Jeśli podobieńſtwo w ſkładzie i rysach twarzy ludzkich, a bardziey ieszcze podobieńſtwo duszy, ſkłonności i przymiotów, iedność obyczaiow, ieden ród ludzki, ieden i tenże sam szczep okazuie; taż sama pobożność ku Bogu, taż sama szczerość, otwartość, gościnność dla cudzoziemców, też same cnoty i obyczaie dwóch tych pobratyńſkich narodów, utwierdzaią zdanie

dzieiopisa Czeskiego o początku wspólnych nam przodków.

Ale dlaczego dzieci iednychże rodziców, rozsadzone w dwóch bliskich siebie dziedzinach, wkrótce stały się sobie obcemi i nieprzyiaznemi? dlaczego synowie iedneyże matki, tylekroć zabóycze ręce w bratniey krwi broczyli? skąd owe wzaiemne naiazdy, mordy, łupiestwa, zabory nawet świętości, dwóch tych narodów, które węzeł braterskiey miłości łączyć był powinien na zawsze? czemu ta osada, ta córka Słowiańska w wiecznym z matką swoią nie żyła pokoiu? Tenże los iest wszystkich rodzicielskich narodów względem ich osad? Ach! są to wspólne naddziadów naszych winy, są to obłąkania, gwałty i bezprawia burzliwych namiętności, zaślepionych na nayokropnieysze w przyszłości wypadki, których niebo nie mogło zostawić bez kary.

Tłumacz Czeski Homera rozpoczyna pierwszy śpiew Jliady następuiącym wierszem:

Achylla Peleowic hnew zpiwey, Bohyné, zhaubny,
Kteryž prewelikan Achauyskym pũsobil žalost,
Množstwj na onen swét y rdatnych zprowodiw dussj,
Hrdinowych, y pozanechaw gich mrtwiny pastwé,
Ptákũm a psũm. Y tak se Zewsowa konala wũle.

Temiż właśnie słowami zaczyna Jliadę tłumacz Polski:

Achilla, śpiéway Muzo, gniew obfity w szkody,
Który tyle klęſk ściągnął na Greckie narody;
Co mnóſtwo dusz przed czasem wtrącił do Erebu,
A na paſtwę dał sępom i psom bez pogrzebu,
Walaiące się trupy rycerſkie wśród pola:
Tak wielkiego Jowisza spełniała się wola.

Tenże sam tok wiersza, taż sama zgodność i wierność w dalszym ciągu obu tych tłumaczeń ieſt zachowana.

Długiém wezwyczaieniem ucha i ięzyka, trzeba bydź oswoionym z mową Czeſką, żeby uczuć moc i przyiemność w przekładzie Czeskim Jliady, wierszem sześciomiarowym, którego równie, iak Greckich i Łacińſkich rytmów, ſkład, wdzięk i piękność na zgodności i dźwięku wyrazów dobranych, na iloczasie, czyli równych pomiarach słów i głosek zależy. Ale każdy Słowianin z uwagą czytaiąc ten przykład, zrozumieć i poznać w nim ięzyk pobratyńſki może: a kto zechce znieść i porównać tłumaczenie Polſkie i Czeskie, znaydzie w obudwóch obrazy przyrodzenia i pierwotnych obyczaiów świata, iednym ożywione duchem, choć różnym pędzlem wydane: znaydzie w obu moc i wielkość tworczego dowcipu zachowaną wiernie, i też same niemal wyrazy (*m*); a tłumaczeniu Polſkiemu wierszem rymowym, większą ieszcze sztukę, większą trudność zwycięźoną i ozdobę przyzna.

Nową piękność i przyiemność wſkazuie ięzykom Słowiańskim, tłumacz Czeſki Homera w przekładzie Jliady wierszem miarowym. Jloczas, zgodność głosu, czyli iak z greckiego mówiemy harmoniia, była naypierwszą pięknością wolney, i wiązaney mowy dawnych Greków i Rzymian, którzy wszyſtkie słowa i zgłoski pod miarą przeciągaiąc, lub skracaiąc, wymawiali: ieſt ieszcze własnością i konieczném prawidłem ięzyka Włoſkiego, w którym też same słowa z różnym przeciągiem wymówione, zupełnie insze maią znaczenie (*n*).

Piękność ta lubo mniey uważana w ięzyku naszym, nie przeto ieſt mu obca i nieznaioma (*o*). Możeli bydź z pożytkiem przeniesioną do rymotwórſtwa naszego, i pomnożyć w niém wdzięki? możeli tą zgodnością głosów nadać mowie naszey większą ieszcze przyiemność, i uczynić ią do śpiewania łatwieyszą? zoſtawuię to rozbiorowi i wyroczni naszych rymopisów, zoſtawuię tych zdaniu, którzy koło wydokonalenia ięzyka oyczyſtego pracuią.

Jakże gorliwie i czule tłumacz Jliady Czeski, zachęca swoich rodaków do utrzymania i doskonalenia ięzyka narodowego! „Na początku wieku dziewiętnaſtego, mówi on w swoiey przedmowie, kiedy wszyſtkie narody okoliczne szczęśliwych używaiąc owoców pokoiu, chlubią się umieiętnością swoich ięzyków, i wszyſtkie nauki w narodowym ięzyku doskonalą, my sławnych

przodków synowie, będziemyż tylko sami spoglądać na to oboiętném okiem? O prześliczny i szacowny od naddziadów naszych nam zostawiony ięzyka Czeskiego narodzie! Wzrastasz tak buynie, iuż rozzieleniony kwitniesz, rozweselasz patrzaiących serca nadzieią, a wonią okolice napełniasz, iakże obfite wydawać będziesz pożytki! Ale niestety potomkom! Czarne obłoki zachmurzaią niebo, nagle zaciemnia się słońce, powstaie straszliwy wicher i gwałtowna burza, biią ogniste pioruny, i naypięknieysze zarody, kwiaty i owoce niszczą. Na tożeście przodkowie pracowali, uprawili i zasieli te niwy! zginęły nayżyznieysze wasze posady. Wspaniały ray wsmutną zamienił się pustynią. Jękła oyczyzna, a głos iey przeszedł głęboko do serc prawych synów, i powstali mężowie, aby troskliwe i nieustanne o ięzyku i sławie Czeskiey mieli staranie. Ukochani ziomkowie, wszyscy wedle ięzyka przyrodni bracia Słowianie! azaliż iest w świecie ięzyk iakiego narodu, któryby starożytnością, wymową, obfitością, ozdobą, przyiemnością i rozszerzeniem się po wszystkich świata kończynach, ięzyk Czeski przewyższał, a zwięzłością, słodyczą, dźwiękiem i nótnią greckiemu wyrównywał? A ieśli my Czechowie, większą od innych narodów doskonałością ięzyka naszego sprawiedliwie chlubić się możemy, z jakąż gorliwością, ochotą i nieustanną pracą powinniśmy się starać i usiłować, żebyśmy

tak ozdobną i poważną szatą, to ieſt ięzykiem naszym narodowym, poſtać ducha ludzkiego, czyli iego myśli w naukach i umieiętnościach przybierali i wyſtawiali na widok? I gdybyśmy tego nie czynili, haniebną względem oyczyzny za tyle iey dobrodzieyſtw popełnilibyśmy niewdzięczność. Byli, niedawny czas temu, byli tak wyrodni synowie, że się wſtydzili własney matki ięzyka, chcieli go zagubić w więczney niepamięci, i obcy nad niego przenosili. O wy! w których ieszcze tleie iaka iſkierka wdzięczności dla oyczyzny, i macie serce Czeſkie, pracuycie wedle sił i darów, użyczonych wam od pana, abyście sławę w narodzie waszym pomnożyli, i dobrotliwey matce waszey ziemi Czeskiey, za niezliczone iey dobrodzieystwa wysługiwali się nawzaiem; przeymuycie wiernych synów oyczyzny współbraci waszych przywiązanie i czułość, a ſtaraycie się rozszerzać, doſkonalić i uświetniać ięzyk ſtarożytny, od przodków sławnych wam dochowany (*p*).,,

Nie można z pewnością sądzić o literaturze Czeſkiey, z dwóch tych dzieł, którem wspomniał: atoli i z tego com tu z nich przywiódł, widzimy, że naród Czeſki utraciwszy od dawnego iuż czasu samowładność swoię polityczną, nie stracił z nią razem gorliwości i przywiązania do nauk, i ięzyk oyczyſty w pierwotney czyſtości dotąd zachował.

Zbliżam myśl moię do rzeczy, która ieſt pierwszym, oświeceni mężowie, prac waszych i troskliwości przedmiotem. Obawiać się, ani pomyśleć nie można, aby ięzyk, którym od morza Adryatyckiego aż do nowey Zemli rozmaite mówią narody, miał kiedy zaginąć; ale nie idzie tylko o zachowanie téy naydroższey dziedzictwa naszego cząſtki. Pracowity i ſtaranny gospodarz nie na tém przeſtaie, aby tylko utrzymał w całości zoſtawione mu od przodków dziedziny: rozszerza on ich granice, własnym ie znoiem uprawia, kształci, przyozdabia, i coraz do lepszego ſtanu przyprowadza. Jakiekolwiek w tym celu mądrość wasza świetli mężowie, przedsięweźmie sposoby, zdaniem moiém, literackie z uczonemi Słowianami związki, wzaiemne znoszenie się i wzaiemne udzielanie sobie światła, zawarcie, iż tak powiem, ogólnego związku wszyſtkich ięzyków Słowiańſkich, naydzielnieyszym byłyby środkiém do uſkutecznienia tak wielkiego zamiaru.

Bydź może, iż moc przywiązania do sławy utraconey oyczyzny, zbyt pochlebne w przyszłości wyſtawia mi nadzieie, lecz nieſkończone z tego uczonego związku przewiduię, i śmiem rokować pożytki. Jakże rozległe otworzyłoby się, uczeni Mężowie, pracom waszym pole! nie iednę iuż naówczas niwę, lecz wszyſtkie ziemie po przeſtrzeni Europeyskiey Słowianami obsadzone, wspólną z niemi uprawialibyście pra-

cą, a nieobliczone z nich plony i doſtatki byłyby wszyſtkich pokoleń Słowiańſkich wspólném dziedzictwem.

Jak przymierza narodów, ułatwiaiące wzaiemne płodów ziemi i przemysłu zamiany, niewyczerpane dla nich otwieraią bogactw źródła, tak związki uczonych, nawzaiem sobie udzielaiących, myśli, poſtrzeżenia i wynalazków, nieſkończone dla nauk i oświecenia korzyści przynoszą. Wszyscy uczeni, których ieſt celem ulepszenie i doſkonalenie rodu ludzkiego, iednę ſkładaią na świecie społeczność, i ktokolwiek szuka prawdy, pomnaża massę wiadomości użytecznych, ma prawo do niey należeć: ale ci, których ieden duch, ieden zamiar nauki ożywia, i iednym mówią ięzykiem, są pokrewni, są bracia, są naybliższemi téy społeczności członkami, i tém ściśley węzeł ten braterski łączyć ich powinien.

Ogólny ten związek ięzyków Słowiańſkich, dla każdego z nich w szczególności, byłby dziwnie użytecznym. Wszyſtkie ięzyki Słowiańskie uważane bydź mogą, iak gałązki iednego szczepu, do różnych przeniesione kraiów, i na różney ziemi zasadzone, które podług tego, iak są pielęgnowane, kwitną i wydaią owoce. Plon i obfitość z nich iednego, byłaby natenczas wszyſtkich plonem, bogactwo iednego byłoby wszyſtkich bogactwem, niedoſtatek w jednym zaſtępowałaby drugiego obfitość. Nie przybieralibyśmy natenczas słów z obcych

języków, żadnego z naszym nie maiących podobieńſtwa. Wzięte niedawno z sąsiedzkiego języka wyrazy: przedmiot, przedſtawienie, na mieysce *objektu* i *prezentacyi*, wſkazuią nam właściwe źródło Słowiańszczyzny, gdzie ich szukać mamy. A kiedy Ślęzak nawet mówi świecznik, nie lichtarz, Czech zamiaſt kopać fundamenta, mówi kopać na dom zakłady, przypominaią Pokakom własne ich słowa zaniedbane. Wreszcie zgłębiaiąc źródłosłowia i przyrodzenie każdego w szczególności języka szczepu Słowiańſkiego, porównywaiąc ieden z drugim, rozważaiąc ſkładnią i własności wyrazów, i wyciągaiąc z nich pierwiaſtki, znalazłby się z czasem klucz, czyli sposób ułatwiaiący zrozumienie kilku razem języków, za pomocą którego Słowianin umieiący dobrze język swóy oyczyſty, zrozumiałby wszyſtkie z nim pobratne. A na wzór Słowiańſkich, mógłby się wynaleźć klucz innych także języków, wziąwszy ie w osobne oddziały: i tak naprzykład do oddziału Rzymſkiego, należałyby języki: Łacińſki, Włoſki, Francuzki, Hiszpański, Portugalſki i tym pokrewne; w oddziele Celtyckim umieściłyby się: Niemiecki, Angielſki, Hollenderſki, Szwedki, Duńſki, i z nich pochodzące; w innym oddziele Grecki, w innym miałyby mieysce wschodnie języki. Tym sposobem życzony od wszyſtkich, od wielu uczonych z usilnością szukany klucz ogólny języków, lubo nie tak

powszechny, żeby za iego pomocą można było umieć wszyſtkie ięzyki, zdatny iednak do zrozumienia ich kilku razem, a tém samém wielce użyteczny, mógłby bydź wynaleziony.

W celu ułatwienia znaiomości wszyſtkich ięzyków Słowiańskich, ważne i pierwsze w tym rodzaiu dzieło napisał Jmć P. Linde, zacny nasz kolega i ziomek. Umieścił w niém wszyſtkie ięzyki Słowiańſkie, bo wszyſtkie, zdaniem iego, takie maią do siebie podobieńſtwo, iak iednego oyca i iedney matki dzieci rozproszone po rozległych kraiach, pod różném niebem i pod różnym rządem żyiące; umieścił razem i tych narodów ięzyki, z któremi łączą Słowianów, nauki, kunszta, handel, i przeznaczenie: ale przez wdzięczność i przywiązanie do sławy narodu, wśród którego ieſt urodzony i wychowany, dał pierwszeńſtwo ięzykowi Polskiemu.

W porządne szyki uiąwszy całą mowę Polſką, na drobne rozebraną cząſtki, wywodzi on każdego słowa ród, znaczenie, moc, znamie, i spokrewnienie z innemi: każdego wyciąga pierwiaſtek, pod każdém słowem iego używanie w uczonych i potocznych pismach, w naypospolitszych nawet przysłowiach opisuie; a lubo po X. Kopczyńſkim wyznaie, iż nie ma co przydadź do grammatycznych prawideł, te iednak wskazuie w obszernych przykładach.

Dziwić się trzeba, z jaką pracą przebiedz on musiał złote Literatury Polskiey i żelazne dla niey czasy, owe kwitnące i żyzne, toż zarosłe chwastem i cierniem niwy, żeby z pierwszych snop buyny, z drugich przynaymniey kłos iaki zebrał; z jaką cierpliwością nie iuż tylko uczone dzieła, lecz i bałamutne, nudne, i nic nieznaczące w innym względzie pisma, przymuszony był czytać. Każde z nich, mówi on, było dla mnie ważnèm: wada nawet dzieła, często w moim celu stanowiła iego zaletę; aniby znalazł słów potocznych, wieyskich, rubasznych, dwuwykładnych, gdyby był pismami temi pogardził. Jak ów wędrownik niezrażony żadnemi niebezpieczeństwy i trudami, który nie same zwiedza naypięknieysze pod słońcèm Auzońskie krainy, ale z nienasyconą ciekawością i nieustanną odwagą przebiega opuszczone stepy i dzikie pustynie, żeby tylko choć iednym krzewem, choć iednym kamykiem, skarby rzeczy przyrodzonych pomnożył.

Poświęcił téy robocie Pan Linde naypięknieyszą część wieku, i inne pracy rodzaie, które sława rychley zwykła uwieńczać, i które mu świetnieyszy los życia obiecywały: przeniosł nad własny pożytek, przysługę dla współrodaków i wszystkich narodów Słowiańskich. Przychylne dla niego Hrabiego Jozefa Ossolińskiego względy, dom iego, dom przyiaciela nauk otwarty dla uczonych, zbiór xiąg i rękopism Polskich do

dwudziestu tysięcy wynoszący, sposobność znoszenia się z uczonemi Słowianami, ich rada i przyiaźń, ułatwiły pracuiącemu wszystkie pomoce (*q*). Nakoniec po dziesięcioletnich trudach dokonane dzieło czeka sądu waszego i świadectwa uczeni mężowie, z którém ma iśdź do potomności; czeka na hoyne przyłożenie się Słowianów, żeby drukiem powszechnemu użytkowi oddane bydź mogło. Mąż któremu Polska wzniecony i rozszerzony w wieku zbiegłym winna smak nauk przyiemnych, i dzielne zachęcenie do nich młodzieży, chciał pierwszą w ułatwieniu wydania tego dzieła mieć wdzięczność: póydzie, śmiem się spodziewać, za tak świetnym wzorem, komu tylko ięzyk oyczysty, chwała i nauki Słowiańskie są miłe.

Nowa w dzieiach rozumu i oświecenia świata zaczyna się i wsławia początek wieku dziewiętnastego Epoka. Swiatło nauk i wiadomości, zwyczayną rzeczy ludzkich koleią, rozniosłszy swe dobroczynne promienie od wschodu na zachód i południe, dziś północ oświeca. Uczonych Germanów dzieła, doyrzałe i gruntowne w każdym rodzaiu, których ulubionym i iedynym zdawały się bydź przedmiotem same prawdy odwieczne, twarde i głębokie nauki; zdumiewaią dziś znaiomością kunsztów i wybornym w nich smakiem dawnych właścicielów sztuki, a chełpliwych przekonywaią, że czułość, słodycz i przyiemność w pisaniu, nie iednego tylko narodu szczególnym iest udziałem (*r*).

Widzieć

Widzieć się daie we wszyſtkich kraiach Słowianów ślachetna gorliwość i zapał do nauk.

Monarcha naypotężnieyszych na północy narodów Słowiańskich, powszechną ich szczęśliwość na oświeceniu gruntuie: na iego ſkinienie dawne odradzaią się i większey nabywaią świetności, nowe powſtaią Akademiie Słowiańskie. Panuiący Słowianom nad Wisłą i Odrą, Towarzyſtwo pracuiące około wydoſkonalenia ięzyka narodowego i rozszerzenia w nim nauk pożytecznych i przyiemnych, pod naywyższą swoię opiekę przyiął łaſkawie. Zbliża się szczęśliwa pora od wielu przepowiedziana: na północy nauki ſtałe mieć będą siedliſko, i z północnych do innych kraiów przechodzić będzie ich światło (s). A kiedy wszyſtkie Słowiańſkie narody z nayoświeceńszemi ubiegaią się do nauk i nabycia w nich sławy; potomkowie Słowianów równie walecznością, iak naukami w obliczu całego świata słynących, w ślachetnym tym zawodzie pierwszemi bydź powinni.

PRZYPISY.

(*a.*) Jly a long temps, que les François se piquent d'avoir une ecole de peinture, et jamais ils n'ont mis en doute, qu'elle ne fût la premiere du monde. C'est un juste milieu, disent-ils, entre la triste severité de l'ecole italienne et la brillante incorrection des éleves de Rubens. A mon avis les François eurent quelques grands maitres, mais jamais d'ecole. Le Poussin, le Sueur, le Brun, brillerent tour à tour, mais leur génie disparut avec eux, et ne laiſsa pas ces traces profondes, ce grand caractere, que Raphaël et les Carraches imprimerent aux beaux siecles de la peinture.

Lettre d'un Etranger sur le Salon de 1787.

W dalszym ciągu tego listu opisuie autor malowania i rzeźby, wystawione wówczas na widok pupbliczny w Paryżu, i o każdém dziele podług wartości znaiomie i doskonale sądzi.

(*b*) Es würdė undank von mir seyn, wenn ich nicht hier den weſent lichen Nutzen geſtehen wollte, den mir das unſterbliche Werk des edlen Grafen Thaddäus Czacki unter dem Titel: O Litewskich i Polskich prawach w Warszawie

1800. 4to II. Tomi, über die Littauiſchen und Pohlniſchen Geſetze verſchaft hat. Dieses Werk enthält einen wahren ſchatz von Gelehrſamkeit, und ſo vielem kritiſchen Fleiſse, so vielem scharfsinne bearbeitet, daſs es den beſten Beweis giebt der höchſtſelige König Stanislaus habe ſeine litteräriſchen Schätze in keine würdigern Hände geben können, da ſie bey dieſem gelehrten Geſchichts-und Staatenforſcher gewiſs hundert fältige Zinſen tragen.

Franz. Jos. Jekel, Pohlens Staatsveräanderungen.

(c) Prohaska Anatomii professor w Akademii Wileńskiey: Złobicki professor Litteratury Czeskiey: Knobloch nauczyciel sztuki leczenia bydląt, są urodzeni Czechowie.

(d) Doktor Gall mniema, że wszyſtkie skłonności, złe i dobre przymioty, oddzielne w mózgu maią organa, których kształt powierzchowny na czasce głowy widzieć się daie: z tych organów wnosi i poznaie każdego człowieka ſkłonności, i znakomitsze talenta. Zopyr sławny fizyonomiſta Grecki, widząc pierwszy raz Sokratesa, przypisał mu naygorsze ſkłonności, a gdy przytomni śmiać się i urągać z jego nauki zaczęli, takim byłbym, rzekł cnotliwy mędrzec, za iakiego wziął mnie Zopyr, gdybym się rozumem i filozofią nie rządził.

(e) Nowa kronika Czeska, w kterež pribichy obywateliew zemie Czeske od pocatku,

aż do nynegſsich casu wyprawuge Frantiſsek Martin Pelcel aud kral. Czeske ucene spolećnoſti w Praze 1791. Homerowa Jliada z Reckého gazyka prelozenà do Ceskeho od Jana Negedlého, Cys. Kral. radneho, Profeſsora Literatury Ceské na wysokich szkołach Prazskych w Praze 1802.

(*f*) Kronika Czeska Bartłomieia Paprockiego pod tytułem: Dyadochas ginak poslaupnost Kniźat a Kraluw Czeskych a w ſsech tréch stawûw slawného kralowstwi Czeského. Drukowana w Pradze roku 1602.

(g) Ab ortu Vistulæ fluminis per immensa spatia Vinidarum natio populosa consedit. *Jornandes de rebus Goth.*

(*h*) Nassi kronykari tomu chtégi, zeby to gmeno od słowce słowa pochaźelo, żeby tedy Slawéne a neb Slowane, tolik gakoby rekl slawni, słowütni, slàwy plni, wyznamienàwalo. Ale toho ćasu, když se Slowané gmenowaty pocali, geſsté żadnych slàwy, hodnych skutkü, pro ktoréby w Swéte se byli osławili, ne dowedli. Gini zase toho domnêni gsau, że od slowa, proto że gednoho gazyka, a tudy gednech słow w reci używali, Słowané slauli. Ale giny Slowanskeho gazyka spitowalel na tom słogi, żeby Słowané od słowce, sluty, slauti sweho gména nabyli, ażeby to tolik, gako słoweni, to ieſt gmenowani, że tak neb ginać slauli, a se gmenowali wyznamęnàwalo. Jos: Dobrowski in dissertatione.

(*i*) Sinus Venedicus, montes Venedi, *Ptolomæus in* Geographia.

(*k*) Quia tu o Pater diceris Bohemus, dicatur et terra Bohemia. *Cosmus.* I. C.

(*l*) Hospodyne pomiluy ny,
Jezu Kryſte pomiluy ny,
Ty spaſe wſseho mira
Spasyz ny y usłyss
Hospodyne hlaſsy naſsye,
Day nam w syem Hospodyne
Zzyzn a mir wźemi
Krles, krles, krles.

(*m*) Też same imiona przymiotne: Gromowładny, rychłonogi, modrooki i inne. Na przełożenie Kalchasa, iż nie wprzód uśmierzy się gniew Apollina. aż porwana w czasie woyny Troiańſkiey Chryzeida, oycu będzie wrócona, Agamemnon tak odpowiada w języku Czeskim:

Nikdył zloweſstce nic gsy mi dobrého ne prédpowjdal!
Wzdycky prorokowat gen zlé, tot mjlo ti bywa;
Dobrého nezwestowals mi slowa, y nesplnil nikdy!
Ano y prorokugje Achayskym nynj gi Klasás,
Protože żalosti dał gim weliké Dalekostrelec,
Ponewadz gá prey za dceru Chryzowu wyplaty stkwostné
Nechtél gsem wźył, że gi w domé swém radegi chowati żadam
O mnocho wjce sy gi prey waże neż Klitemnestry....

Nicméné z patkem gi dam, což lepe zdali se byti
Radégi chcy, by se zachowal, než aby zahynal
narod!

Zawsze ty, widzę, ieſteś nieszczęścia prorokiem,
I nic nie umiesz dla mnie zwiaſtować przyiemnie,
Każdy twóy czyn i wyraz serce rani we mnie,
Teraz nawet rozgłaszasz pomiędzy Achiwy,
Jż dlatego zarazą Feb ich trapi mściwy,
Żem zatrzymał dziewicę, okupem wzgardziłem.
Posiadanie tey branki, bardzo mi ieſt miłem,
Byłaby moią w domu pociechą iedyną,
Większą niż Klitemneſtra.....
Ale gdy trzeba, oycu wracam ią do ręki,
Bo wolę całość ludu, nad iey wszyſtkie wdzięki.

Minerwa łagodząc gniew Achillesa mówi do niego w te słowa:

Bohyné modrooká Athéne mu prawila rkaucy,
Snebe twû̂g rkrotjc hnêwgſem priſla, dáśli sy
rjcy;
Bohyné beloruk'a mê k tobê wyslala Hera,
Milugjcy oba w ſrdey swém, oba opatrugjcy;
Medle! wady nech wſsj, aniž rukau mece wen
táhniž,
Ale slowy ho stup; y se wad'snjm, gakkoli
sám chces: (ſtáti:
Gá pak ti predpowjdám, což má se w giſtoté
Trikrát tolik že wcas tak stkwoſtnych nabudes
darû,
Za toto pohanênj; gen se zdrž, a bud' poslu-
ſsen námto! (rka:
Nacež odpowêdêl gi Achylles rychlonohy

„Slufsno uposlechnaut gest wafsecho Bohyně
slowa,
Ackoli w ſrdey wre hněw, nebo lip geſt po-
slufsnu byti,
Bohů kdo poslufsen geſt, tent od nich zas wy-
slyſsen bywa!
Rekl; y na rukowět swau strjbrnaw
vderil rukau,
Preweliky pak w poſswu dal meć, słow po-
slufsen gsaucy,
Atheninych, genž w tom se w Olymp vbrala
zpátkem
K Bohům oſtatnym, w dům hromowládného
Zewſa.

A na to modrooka Minerwa tak rzecze:
„Przyszłam gniéw twóy uśmierzyć z rozkazu
Junony,
Jey Achilles, iey Atryd równie ulubiony.
Nie ruszay miecza, do krwi niechciey się za-
pędzać;
Lecz słów, dla czci obrony, możesz nie
oszczędzać;
Wierz mi, bo to bydź musi, że dla tey ofiary,
Trzykroć będziesz drogiemi nagrodzony dary;
Tylko bądź nam posłuszny, gniew uhamuy
srogi.„
A Palladzie Achilles mówi prędkonogi:
„Choć cały gniewem pałam, lecz rozum o-
ſtrzega,
Jż ten błądzić nie może, kto bogom ulega:
Kto na rozkazy bogów nie zatyka ucha,
Tego wzaiem łaſkawe niebo chętniéy słucha.„

To wyrzekłszy, przestaie na Minerwy radzie,
Powściąga silną rękę, i miecz w pochwy kładzie:
A poselstwo bogini odprawiwszy swoie,
Do bogów śpieszy, w górne Jowisza pokoie.

Jowisz skłania się na prośbę Tetydy błagaiącey go, aby się zemścił obelgi iey syna Achillesa, i dał mu sławę, a Troianom zwycięstwo:

Gá pak se postarám, gak bych to vwodil w skutek
Nuże by ty se dûwêrila, giż ti pokynu hlawau,
Nebo mé neywétsi tot pred Bohy znamenj bywá
Nepromênny, a ne klamawy, i wyplnén wzdycky
Onen byl slib, gegż pokynutjm kdy klawy gsem sljbil"
Propowêdêl i pokynul obocjm Kronowec cernym
Wlasowé Ambrosyctj panownjku se shrnuli k predu
Na cele nesmrtedlném, aż se zatrás Olympus welky.

. . . .

Prośbę twoię mam w sercu wyrytą głęboko:
Skłonię głową, byś pewna była moiey chęci,
Tey, na stwierdzenie słowa używam pieczęci,
Przed bogi i przed ludźmi: znak ten iest konieczny.
To wyrzekł i brwi zmarszczył niebios pan odwieczny.
Podniosły się na głowie nieśmiertelney włosy,
Wstrząsł się Olimp, i całe zadrżały niebiosy.

(*n*) Naprzykład słowo *ancora* wymówione z przeciągiem, znaczy *ieszcze*, wymowione krótko, znaczy *kotwica*.

(*o*) Szczęśliwsi od wielu innych Słowaków są Czechowie, gdyż w Grammatykach swoich za bacznością professorów swych Praſkich, pierwotną Prozodyą, a zatém harmoniią dyalektu swoiego zupełnie od dawna wyłuszczoną i opisaną utrzymuią. Prozodya ta z prozodyą dyalektów Słowiańskich obrządku Greckiego ogólnie się zgadza, i takąż do dziś dnia narod Czeski zachowuie. Wszakże kto wie, przynaymniey w ogólności, co to ieſt prozodya, dopieroż kto się przynaymniey w jednym ięzyku zna na niey, kto ma w muzyce cożkolwiek, a dopieroż ku stosowaniu tonów przećwiczone ucho; ten i muzyczne miary czyli takty, i wszelakie wſtępuiącego i zstępuiącego głosu ſtopnie rozeznawać, a przynaymniey czuć może. Kto dotego, przez czas nieiaki dobrym akcentem mowiącym współziomkom swoim, a nawet i samemu sobie pilnie i z ſtosowną uwagą przysłuchiwać się zechce, iaki czas i ton, tym i owym syllabom zwykł się powszechnie i iednoſtaynie dawać; Kto nad to wszyſtko, innych Słowiańskich dyalektów, a przynaymniey iednego z nich, a osobliwie naszego Ruskiego z bacznością na akcent i harmoniią iego ma świadomość, ten łatwo doſtrzeże tego i uzna, że w naszym ięzyku, tak iak i w innych harmonicznych, iedne syllaby są długie, inne krótkie, zatém iedne się

głosem podnoszą, a inne zniżaią. Postrzeże i to, że i u nas w sameyże prozie, miary prozodyyne, czyli harmoniczne, wszędzie się z sobą zbiegaią i ſtykaią. Obaczy i to, że pomienione miary na podobieńſtwo, daymy to łacińſkich, znakomicie się czuć daią, iak widzieć można w naſtępuiącym przykładzie.

Sicelides Musae, paulo majora canamus;
Non omnes arbuſta juvant, humilesque myricæ:
Si canimus sylvas, sylvæ sint consule dignae.
Ultima Cumæi venit jam carminis aetas,
Magnus ab integro seclorum nascitur ordo.
Jam redit et virgo, redeunt Saturnia regna,
Jam nova progenies coelo demittitur alto.
Tu modo nascenti puero, quo ferrea primum
Desinet, ac tota surget gens aurea mundo,
Caſta fave Lucina: tuus jam regnat Apollo:
Teque adeo decus hoc aevi, te consule inibit.
Virgil. Ecloga IV.

Nuż Sycyliyskie Muzy, do wyższych weźmy się rzeczy,
Czyż gaie wszyscy lubią, tamaryszki, i krzewie poziemne?
Jeśli śpiewamy lasy, niech będą konsula godne,
Schodzi iuż reszta czasów, podług owey wieszczby Kumeyskiey:
Wielki też wcale nowych iuż wieków wszczyna się obieg.
Już się powraca Astrea, powraca królestwo Saturna,
Już nowe plemie niebo dla ziemi spuszcza (z wysoka.

Tylko nam nasze dziecię, pod którém wprzody żelazny,
Zeydzie ród, a w całym ród złoty świecie nastanie.
Czysta Lucyno boduy: twoy oto króluie Apollo,
Wszakże ten zaszczyt wieków, pod wiek twóy konsulu wzniydzie.

O Prozodyi i harmonii ięzyka Polskiego, przez Tadeusza Nowaczyńskiego Piiara.

(*p*) Na pocatku wiéku dewetenásteho kdež narodowé okolni blaže ného z pokoge wyplywagicyho owoce požywagj vmiénim a gazyka swego Sslechótnjm se objragice, my Slowùtnych přědkúw synowé gedynj nedbale na nê patriti budem. O překrasné a predrahé nám od dêdůw pozůstawené gazyka Ceskoho Syme! Tyt' k wzrůstu se más, tyt' se zelenás az srdce se smege, a cele okolj w wůnitwé s zalibenjm se kocha; o gak hogné požitky budes wydawaty z sebé! Ale bêda potomkûm! w tom slunce gasné se tmi, diwoka wichrice baurj, strassliwa mracna se hrnau, baure pocjna, hromowe bûcicy bigi. — O giž gest po osenj po hognych požytcych wassjch dêdowé slawnj, protoliž gest swe semeno syli? —Spanily rág se w smutnaû premênil paussti!—Tut' wlast prênaramnau ljtostj a žalostj zkormaucená, — Sebrawssi se w ukosti swé k srdcym onde a onde pozůstalych prawych Cechû wolá. — I wyslyseli hlas gagi, a krik gegj wnikl w ussi a srdce gegich hluboko! I staupiwsse muzi, aby mrakoty za-

pudili, ne ustalau pracugj pey o zwelebenj vmênj a gazyka i o slawû Ceskau!!

Medle kragané, a wſsichni podle gazyka prjbuznj Slowané milj, zdaliz nékterého narodu gazyk we swête se nalézá, ktoryzby tento Ceſky starozytnostj, dalſsj po wssech swéta koncinach rozſsjrenostj kwymluwnostj, wêtſsj schopnostj, gádrnau kratkostj, slow naobycegnau hoynostj, spanilau ozdobnostj, prigemne zwucjcy ljbéznostj, plinaucy lahodnostj, hrmotem a gekem slow k wécy smêrugicych prewyssowal? ktoryzby rowen gsa naſsemu gak w zwuku a wznessennostj, tak i w lahodnostj, kratkostj a nenucéném sluw porazowanj Rzeckemu se rûwnowal? Gestliže tedy my Cechowé dokonaloſtmi gazyka sweho nad gine narody prawem se honosyti mûžem, zdaž nam chtiwau a ochotnau wûli, neustalau pracy, o to milowaty ne naležj, abychom tjmto odêwem krasnym a ozdobnym, to geſt gazykém swym i myſslenj ducha lidského, to gest vmenj prrodjli a wystawili? — A kdybychom toho necinili, bylaby to newêcnost Wlasti wražedlna! Nekterj (o nezdarné plémê) gesste pred nedawnjm casem za twûg gazyk, Wlasti matko milá, se stydjce, w zahubu i w zapomienutj wêcné ho uwesti usylowali! O wy kterj geſste giskricku wdêčnosti k własti cytice, a srdce Ceské maté, o pracugtez snažnau bedliwostj wedle hriwny od Hospodina sobé swêrene, aby gste slawu w narodu swém rozmnožyli i matce swé dobrotliwé zemi Ceské, za pre-

mnoha dobrodinj odmênne se odsluhowali, swych spolubrahj srdce wzdélawagjce, a gazyk ſtarożjtny od predků slawnych wam dochowany, ſslechtjce a rozſsirugjce.

(*q*) Wyznaie P. Linde z wdzięcznością, iż wiele winien ułatwionych trudności względem Słowiańszczyzny uczonym Czechom, Złobickiemu i Dobrowſkiemu.

(*r*) Dowodem tego są dzieła; Winkelmana, Mengsa, Sicklera, Leſsinga, Gesnera, Wielanda i innych Pisarzów Niemieckich.

(*s*) Jl faut convenir avec impartialité, c'est du nord aujourd' hui que nous vient la lumiere.

Eſsai sur l' histoire Litteraire de Pologne par M. D.

3.

ROZPRAWA

O niektórych szczegółach, wymagaiących pilnieyszéy baczności, przy zakładaniu konduktorów na budowlach mieszkalnych, Karola Kortuma, czytana na posiedzeniu publicznym Zgromadzenia Przyiaciół nauk:

Dnia 5go Grudnia 1803 roku.

Pomiędzy licznemi wynalazkami wieku, nie dawno zeszłego, Konduktory Franklina, iako nayużytecznieysze liczone bydź mogą. Smiała myśl filozofa Amerykańskiego, przepisuiąca płynowi elektrycznemu ścieszkę, którą z chmur na ziemię przechodzi, przyięta wkrótce w Warszawie została; i powystawiano konduktory w różnych mieyscach, podług zasad tegoż fizyka. Takiemu urządzeniu fizycznemu, z czasem kształt symetryczny usiłowano nadadź; nie wszyscy iednak trudniący się stawianiem konduktorów, architektami, a razem i fizykami byli; nastąpiły stąd roboty takie, w których istotnego zamiaru

uchybiono, przez niezachowanie przepisów, które względem płynu elektrycznego, z doświadczeń wyciągnięto.

Można widzieć w tém mieście budowle, iedne, w których wierzchnie części kominów nad dachem, czyli otwory dymowych kanałów, nie są połączone z głownieyszą częścią konduktora: drugie, w których konduktory od 4. do 8. ſtóp są niższe, niż otwory dymowe: inne, w których przezorność nadto przesadzona, dachy, iuż kruszcem pokryte, opasała ieszcze prętami kruszcowemi.

Takowe oddalenie się od prawdziwych zasad, coraz więcey powtarzane, a do tego w rzeczy, w którey praktyka z teoryą nayściśley połączone bydź powinny, było mi powodem do zrobienia ninieyszych uwag.

Znane są po większey części ogólne przepisy względem konduktorów; okażę więc pewne tylko szczegóły, wymagaiące pilnéy oſtrożności w fizyczném ocaleniu budowli od gwałtownéy mocy piorunów.

Rozumiem, że tu nie trzeba dowodzić, iż płyn działaiący w piorunach, ieſt tymże samym płynem, iaki przez machiny elektryczne wydobywamy.

Zaſtanawiaiąc się nad uzbraianiem budynku przeciw piorunom, uważać trzeba, że otwory dymowe są powszechnie naywyższemi punktami na budynkach, i że dym, sadze, rozgrzane w kominach powietrze, lepszym są przewodnikiem płynu

elektrycznego, niżeli zewnętrzne powietrze atmosfery, i zwyczayne materyały budynku, lecz nie tak dobrym, iak kruszce.

Tak więc osadzać potrzeba konduktory kruszcowe na budynkach, aby przeszkodzić własności przewodniczey w ciałach komin wypełniaiących. Dogodzi się temu zamiarowi, gdy kominy, równie iak wszyſtkie wierzchołki na domach, opatrzone będą z równą dokładnością prętami kruszcowemi, połączonemi ściśle z głównym konduktorem.

Można się łatwo przekonać w pokoiu, o konieczney potrzebie takiey oſtrożności, za pomocą machiny elektryczney. Całém tego przygotowaniem będzie komin sztuczny; to ieſt rurka ſklana, dwa albo trzy cale długa, nakształt léyka zrobiona. Zeby cóżkolwiek podobieńſtwa kanałów dymowych na budynkach, wyſtawiała, okopci się ona wewnątrz, na wzór sadzy kominowych, i w doświadczeniach tak ſtawiana bydź powinna, aby ze spodu ciąg powietrza łatwy miał przyſtęp.

Doświadczenie *1sze.* Zapalony papier, lub hupka, mocny dym daiąca, przykrywa się kominkiem. Po urządzoném spółkowaniu hupki, z zewnętrzną ſtroną butelki Leydeyskiey, dobrze naładowanéy, zbliża się szybko do dymu wyższym otworem wychodzącego gałka, czyli konduktor wewnętrznéy ſtrony butelki,

Naſtąpi

Naſtąpi wyſtrzał, i mocna iskra elektryczna przeydzie przez kolumnę dymu, na dwa albo trzy cale długą, do hupki, czyli do podſtawy kruszcowey. Równie mocna iskra ledwoby przeszła przez samo powietrze, w odległości cala iednego. W tém więc doświadczeniu, dym zaſtępuie mieysce *przewodnika* przeźroczyſtego, czyli bardziey *excitatora*.

Doświadczenie *2gie*. Przy uſtawionym kominku sztucznym, w tym samym sposobie, iak w doświadczeniu pierwszém, drót kończaty u góry, równey wysokości z kominkiem, osadza się na podſtawie kruszcowéy, w calowéy odległości od kominka. Za szybkiem zbliżeniem butelki Leydeyskiey do kolumny dymu, z przeciwney ſtrony drótu, iskra przez dym przechodzi, i obiera sobie raczey dłuższą drogę do podſtawy kruszcowey, bo dwa lub trzy cale wynoszącą przez kolumnę dymu, aniżeli przez cal ieden powietrza, do kończaſtego drótu.

Doświadczenie *3cie*. Podobny skutek naſtępuie, gdy wyſtrzał bywa kierowany do dymu pionowo, na cal odległości od konduktora kończaſtego.

Takie doświadczenie robiąc w ciemności, daie się widzieć zwyczayne światło na drócie, gdy się butelka zbliża *szybko*; nie może iednak drócik całą ilość elektryczności z butelki wyciągnąć w momencie, i wyſtrzał naſtępuie przez kolumnę dymu. Jeżeli zaś butelka zbliża się do dymu powoli, to

wyciągnięta z niey będzie elektryczność i drótem i dymem bez wyſtrzału.

Doświadczenie *4te*. Nie zmieniaiąc odległości, przedłużyłem drót na cal ieden, nad otwór kominka, ſtąd ſkutki byby takie.

1. Zbliżaiąc butelkę do dymu ukośnie, ze ſtrony dymu, drót kończaſty nie mógł przeszkodzić przeyściu iskry elektrycznéy przez dym, lubo na końcu drótu pokazywało się światło.

2. Zbliżaiąc butelkę nagle w kierunku pionowym, iskra obierała sobie drogę raczey przez *drót*, niżeli przez *kolumnę dymu*: ieżeli iednak dym był gęſty, to iskra czasem przez dym przechodziła.

3. Zbliżaiąc butelkę ze ſtrony drótu, w jakimkolwiek kierunku, zawsze wyſtrzał przez drót naſtępował.

Doświadczenie *5te*. Osadziwszy na końcu dróta kulkę kruszcową, też same wypadki naſtępuią, co w poprzedzaiącém doświadczeniu, ale krótsza będzie droga iſkry: bo koniec nieoſtry, nie tak łatwo elektryczność ciągnie.

Doświadczenie *6te*. Jeżeli drót, czyli konduktor, na cal oddalony w przeszłych doświadczeniach, zbliżony będzie na ćwierć cala do kolumny dymu, zawsze przez drót iſkra elektryczna przeydzie, w jakimkolwiek kierunku urządzenie wyſtrzału naſtapi, i czyli drót ieſt zaoſtrzony, lub nie.

Doświadczenie *7me.* Toż samo wypadnie zagiąwszy koniec drótu, poziomo nad kominek sztuczny.

Doświadczenie *8me.* Zniżony zaś drót o pół cala od wierzchu kominka sztucznego, rzadko przeszkodzi przeyściu iskry przez kolumnę dymu.

Doświadczenie *9te.* Takiż drót przysunięty bezpośrednie do samey ściany kominka, równe skutki okazał, iak w doświadczeniu poprzedzaiącém.

Ze nie tylko dym, ale też płomień, sadze, powietrze przez ciepło rozrzedzone, maią niepospolitą zdolność przeprowadzania płynu elektrycznego, okazuie doświadczenie następuiące.

Doświadczenie *10te.* Osadzić przy knocie palącey się świecy, drót od zewnętrznéy strony butelki Leydeyskiey idący; zbliżać nagle konduktor wewnętrzney strony butelki do płomienia świecy; nastąpi wystrzał z przyduszonym odgłosem, w znaczney odległości od drótu, przez rozrzedzone powietrze i płomień.

Tym sposobem można wydobyć iskry elektryczne, na 5. i 6. calów długie, chociaż z małey butelki.

W doświadczeniach tego rodzaiu, więcey znaczy natężenie płynu elektrycznego w butelce, niżeli iey wielkość.

Butelka, w którey część obłożona 50. tylko calów kwadr: wynosiła zupełnie, czyli na 90. stopni elektromiaru *Henleya*, nała-

dowana, i przy krótkiém społkowaniu pomiędzy wierzchami butelki, dała iskrę znaczną na 5. calow długą; a butelka maiąca 100. calów obłożenia, natężenia zaś tylko 45. ſtopni, i przy kommunikacyi dłuższey, słabszą i krótszą wydała iskrę, a częſto nawet cicho wypróżniona była.

Porównywaiąc pokoiowe doświadczenia elektryczne, z zadziwiaiącemi ſkutkami gwałtowney mocy piorunów, przekonać się można, że równe ieſt ſtopniowanie zdatności w ciałach, do przeprowadzenia naturalnéy elektryczności między chmurami i ziemią, iak i elektryczności sztuczney w naszych machinach.

W przeciągu lat 30. ile pamiętać mogę, uderzył piorun 12. lub 13. razy w budynki tego miaſta. W kilku takich uderzeniach, pilnie ode mnie rozważanych, znalazłem widoczne ślady drogi piorunowey przez kanały w kominach.

Jednego razu padł piorun w dom drewniany, przy którym rosła lipa równéy wysokości z kominem tegoż domu; gałęzie iey świeże i liście zielone, ledwo na cztery ſtopy od komina oddalone były: piorun iednak obrał sobie raczey drogę przez dym kominem wychodzący, niżeli przez drzewo pełne wilgoci.

Drugi raz ugodził piorun w dom drewniany, którego kominem dym wychodził. Tuż przy tym domie, murowany budynek o 10. ſtóp wyższy, nie poniosł żadney szko-

dy. Odległość wyższego muru od komina, piorunem uderzonego w drewnianym domie, wynosiła ſtóp 18. Zapewne w tém zdarzeniu, piorunowa chmura nie nad kamienicą, lecz ze ſtrony dworku drewnianego ciągnęła, a zatém słup dymu ſtał się przewodnikiem elektryczności, iak w wyżey przytoczoném doświadczeniu 4tém.

Jnną razą, przebiegł piorun przez kanał komina, do warsztatowey izby ſtolarza. Okoliczności tego przypadku godne są wspomnienia: Piorun rozdzieraiąc podłogę szybkim pędem, iuż drzewo zapalił. Stolarz nazwiſkiem Nieman, nie tracąc przytomności w takiém zatrwożeniu, sam ieden gasi ogień od piorunu zaięty, i dom zupełnie ocala. Jawny to ieſt dowód, zbiiaiący przesąd szkodliwy, że piorunowego ognia ugasić nie podobna.

O iedném ieszcze zdarzeniu w tém mieście namienię: zabił piorun trzech traczów, którzy tarli na otwartém mieyscu drzewo na deski. Piła, którą robili zaſtępuiąca konduktora, i drzewo bynaymniey naruszone nie były. Smutny był widok śmierci nagłey trzech razem pracowitych ludzi, nauczył iednak iawnie, że pasy żelazne mogą bydź z pewnością używane do konduktorów, zamiaſt prętów.

Jeżeli te przykłady przekonywaią, że dymowe otwory nad dachem, zwyczayną są drogą dla piorunów, w budynkach nieopatrzonych konduktorami, tedy równie o-

kazuią, że ta dróga nie ieſt doſtateczą dla wolnego ich przeyścia z chmur na ziemię, i że nie ocala budynków od niszczących spuſtoszeń pioruna: ſtąd wypada konieczność opatrzenia wszyſtkich kominów prętami kruszcowemi, spoionemi z konduktorem głównym, aby poddadź naypowabnieyszą do przeyścia drogę płynowi elektrycznemu.

Doświadczenia pod Nrem 8. i 9. oznaczone, okazuią, że pręty kruszcowe w konduktorach, nie mogą bydź niższe, niżeli są otwory kominów: bo inaczey iskra piorunu nie mogłaby dosięgnąć takich prętów bez rozwalenia, lub uszkodzenia komina.

Jeżeli dla gęſtości kominów, nie na każdym kominie osadzony konduktor, to przynaymniey komunikacye konduktorowe, czyli pręty uboczne, przez wierzch kominów bliſkich przechodzić powinny.

Zburzenia od piorunów zdziałane, wielorakie bywaią, można ie atoli na dwa gatnnki podzielić. Albo piorun zapala, gdy natrafi na ciała palne, albo też związek w ich częściach niszczy.

Można także uważać dwie przyczyny tych zburzeń: albo ciała nie maią proporcyonalnéy obiętości do ilości płynu elektrycznego, albo też różnorodne ich części, nie są w równym ſtopniu przewodnikami tegoż płynu.

Doświadczenie *11te.* Wałeczek z twardego drzewa, na ieden cal długości, rozsadzony będzie z wielką mocą przez wystrzał z butelki Leydeyskiey, maiący iednę stopę powleczenia, ieżeli dwa droty w kierunku włokien drzewnych, tak weń wprawione będą, aby końce ich we środku drzewa, o kilka tylko liniiy oddalone były od siebie. Ciężar sto funtów nie uczyniłby podobnego skutku.

Doświadczenie *12te.* Jeżeli wałeczek iest z miękkiego lub spróchniałego drzewa, tedy podobny wystrzał nie rozedrze prawie wałeczka, lecz zawsze wydobędzie z niego znaczną ilość gazu wodorodnego (*Gaz hydrogene*). który przy końcu odiemnie, *negative*, elektrycznym pokaże się w płomieniu, czasem na cal ieden długim. Wydobywanie się to gazu wspomnionego, powszechną iest przyczyną pożarów przez piorun zdziałanych i prawie w momencie rozszerzaiących się.

Doświadczenie *13te.* Jeżeli zaś przez całą oś wałeczka przechodzi drót iednostayny, to wtenczas włókna drzewa będą nietknięte, ani się z niego wydobędzie i zapali gaz wodorodny.

Doświadczenie *14te.* Butelką Leydeyską na dwie stopy obłożenia maiącą, można zapalić hupkę, lub spróchniałe drzewo, ieżeli łańcuch odbieraiący, złożony iest w części z drótu kruszcowego, a w części z kolumny wody, lub szpagatu wilgotnego. W takowym razie nié słychać huku,

ale tylko wyſtrzał okaże potok światła, zamiaſt iſkry. Takim sposobem proch ſtrzelniczy, prędzey zapali się, aniżeli przez bateryą 12ſto ſtopową, w innym urządzeniu spółkowania. Proszek zaś żywiczny, łatwy do zapalenia przez małą przeskakuiącą iſkrę, takim potokiem elektrycznym, z trudnością zapalony bydź może.

Jm większa zachodzi różnorodność pomiędzy częściami konduktora; tém znacznieysze okaże się szerzenie iſkry na bok, i środkowy punkt zepsucia związku w ciałach, zawsze tam naſtąpi, gdzie wyſtrzał z lepszego przewodnika, na słabszy przechodzi. A zatém naydoſkonalsza iednoſtayność, czyli iednorodność w częściach konduktora od otworów dymowych, i od wszyſtkich wierzchołków domu, aż do ziemi nieuchronną ieſt koniecznością.

Prawda, że mimo tego, nie potrafimy zatrzymać gwałtownego przechodu wyſtrzału piorunu z kruszcowego konduktora, do ziemi lub wody, iako do słabszych przewodników, a przeto zdarzać się mogą wyſtrzały w spodzie konduktora: ale oddaliwszy nieco koniec dolny w konduktorze od budynku, podzieliwszy go na kilka odnóg pozakrzywianych nad ziemią w różnych kierunkach, żeby większa obszerność ziemi w ciągłey komunikacyi z konduktorem bydź mogła; zniszczy się, albo osłabi, rozebrany na większą powierzchnią impet płynu elektrycznego.

Głębokie zakopanie tych odnóg w ziemi, ieſt niepotrzebne. Rozchodzi się płyn elektryczny, przy dotknięciu się powierzchni ziemi, zawsze cokolwiek wilgotney. Pasy ołowiane, zdatnieysze są na takie odnogi konduktorów, niżeli żelazo, które prędko w rdzę się przemienia, ale powierzchnia pasów ołowianych, przynaymniey dwa razy taki wymiar mieć powinna, iaki ieſt w prętach żelaznych.

Składaią się chmury tak, iako mgła, z cząſtek bardzo słaby związek między sobą maiących, i prawie bezprzeſtannie odmieniaią poſtać swoię. Konduktory nasze z ciał tak rzadkich, nie tak łatwo wyciągaią płyn elektryczny, iak z ciał przewodniczych ſtałych. Zeby to po części naſtąpić mogło, trzebaby, żeby chmury daleko bliżey ziemi ciągnęły. Opieraią się chmury o wierzchołki gór Karpatſkich, i nawet o same źródła Wisły. Mimo tego, grzmoty tam gwałtowne bywaią. W odległości 10. ſtóp od nayoſtrzeyszego konduktora, czuły elektromiar Benneta pokazuie ſtan elektryczny atmosfery pod czas chmury, przez nadgłownik przechodzącey. Po każdém błyśnieniu, znikaią te znaki elektryzacyi, i ſtopniami powtórnie przybywaią, aż do nowego pokazania się błyſkawic.

Były przykłady, że w mieysce na 40 ſtóp od konduktora oddalone, uderzył piorun. Nie trzeba przeto bydź zaufanym,

że ieden koniec konduktora nad budynkiem w znaczney rozległości działa do koła.

Nie iest też celem konduktora, żeby przeszkodził wydobyciu się błyskawicy, lecz żeby w przypadku takowym w bliskości, wygodnieyszą był drogą dla wybuchaiącey ogromney iskry elektrycznéy, niż inne części budynku, i przeto, iżby go ocalał.

Zatém końce wierzchnie w konduktorach spiczaste, widlaste, nakształt krzyża, korony, gwiazdy, albo z gałką na wierzchu, podobny skutek sprawuią, lecz proporcyonalna liczba ich bydź powinna do wielkości domu. Osadzone bydź maią na wyższościach i otworach kominowych, i łączyć się z sobą (*).

Moc piorunu nie może bydź dokładnie wyrachowana, ani naywiększa ilość wydobywaiącego się płynu elektrycznego ograniczona. Nie masz iednak przykładu, aby pręt żelazny, grubości pół cala, choć ciaż przez gwałtowne uderzenie piorunu, zepsutym był całkiem. Może czasem wierzchni iego koniec, albo i spodni, zwłaszcza gdy są kończaste, nadtopić się cokolwiek. Przeciwnie zaś liczne są doświadczenia, że cieńsze pręty sprowadzały piorun bez żadnego uszkodzenia swego, a zatém wymiar

---

(*) *Na budynkach bez kominów, radziłbym nie większą odległość, iak stóp 40. od pręta do pręta.*

pół cala, można uważać za dostateczny, w prętach konduktorów żelaźnych.

Za prawidło przyiąć potrzeba, że grubszym bydź powinien konduktor krótszy, niż dłuższy. Równy wystrzał bateryi elektryczney, który stopił 6. calów stalowey strony klawikortu, téyże saméy strony 12. calów, w części od końca † *E.* tylko nadtopił, a 18. calową stronę ledwie rozpalił do czerwoności.

Doświadczenia ze znacznemi bateryami elektrycznemi czynione, daią nam poznać inne szacowne konduktorów kruszcowych własności.

Zdatność konduktorów w przeprowadzaniu płynu elektrycznego, według ich powierzchni raczey, niżeli według massy, uważana bydź powinna.

Przepuszczałem równie mocne iskry bateryi 64. stopowey, przez dróty złote, srebrne, miedziane, żelazne, teyże samey długości, i teyże saméy grubości, okrągłe, i spłaszczone. Okazało się, że większa część okrągłych, aniżeli spłaszczonych, zepsuta była; a zatém pasy blaszane, na trzy cale szerokie, uczynią lepszy skutek w przeprowadzaniu płynu elektrycznego do ziemi, niżeli pręty pół cala grube. Pasy takie mniey kosztuią, łatwieysze ich iest urządzenie: bo można ie gwoździami do muru, lub ściany przybić; ale zachować potrzeba pilną ostróżność, aby wszystkie części pasów takich, dobrze spoionemi były.

Rdzą lub inną przyczyną przerwane cóżkolwiek spółkowanie, sprawuie nieuchybne muru uszkodzenie w tych mieyscach.

Konduktory miedziane, daleko lepsze są od żelaznych. Miedziane dróty dwa razy mocnieyszą iſkrę uytrzymuią, niżeli żelazne, tegoż samego wymiaru. Rozpalona miedź nie rozrzuca iſkier, iak żelazo. Przynaymniey do budowli publicznych, których zachowanie ważnym ieſt przedmiotem, nie trzebaby żałować kosztów na zaprowadzenie miedzianych konduktorów, iako doſkonalszych. Połówa tylko wymiaru konduktorów żelaznych, doſtateczna ieſt na sporządzenie miedzianych.

Jeżeli przewodnik zniszczony zoſtanie przez gwałtowną iſkrę elektryczną, nie dla przerwaney w częściach iego komunikacyi, ale tylko dla małey obiętości swoiey, to niszcząca moc iſkry częſto zoſtawia bez szkody inne ciała mniey zdatne na przeprowadzenie elektrycznego płynu, na których taki konduktor spoczywał. Częſtokroć drót na ſkle wyciągnięty, ſkalcynowałem zupełnie, przez bateryą elektryczną, a ſkło w całości zoſtało. Jeżeli zaś drót był przerwany, ſkło po przepuszczeniu iskry, w drobne cząſtki potrzaſkane zoſtało. Choćby więc konduktor na domie osadzony, dla małey swoiey obiętości, poniosł szkodę przez piorun, niekoniecznie wypada z tego powodu uszkodzenie domu, wyiąwszy, gdyby w bli-

ſkości była massa kruszcowa, na którąby część iſkry przeskoczyć zdołała.

Na wielu budynkach blaszane rynny, iuż są znaczną częścią konduktorów; przydawszy do nich pręty wierzchnie przy kominach, i połączywszy spody z ziemią, iuż tém samém opatrzone byłyby doſtatecznie takie budynki przeciw gwałtowności piorunów. Oddzielne pręty w takich przypadkach, od samey ziemi aż do góry idące, wcale są niepotrzebne.

Równie dosyć ieſt poprowadzić od dachów kruszcem pobitych, pasy blaszane na trzy cale, do otworów kominowych, i pasy do samey ziemi.

Proſte są, ale taiemne drogi, któremi natura działa. Widzimy skutki około nas wydarzaiące się, śledziemy częſtokroć ich łańcuch, ale na pierwsze przyczyny, na ogniwa początkowe, czyliż natrafiamy? Jmaginacya chwyta pewne pozory, i podług utworzeń własnych, chce wyiaśnić źródła zadziwiaiących zdarzeń w przyrodzeniu.

Różne są tłumaczenia sposobów, przez iakie płyn elektryczny, dzielność swoię w chmurach wywiera. Własności butelki Leydeyſkiey, tak, iak *elektroforu*, ſtosowane były do teoryi piorunów. Własność *kondensatora*, wynalazku sławnego Volta, który znaczną ilość płynu elektrycznego przytrzymać może, i okazać zmysłom naszym przez samo przesunięcie tabliczek swoich, czyliż nie mogłaby bydź użytą do wykładu piorunów?

Jeſt zasadą teoryi *kondesatora*, równie iak i *elektroforu*, że natężenie elektryczne, (*intensitas*) ieſt zawsze w ſtosunku odwrotnym ze zdolnością elektryczną (*capacitas*), czyli że iedna rośnie w miarę, iak druga słabieie; każda chmura uważaną bydź może za rozszerzoną konduktora taflę, wielkiey powierzchni, lecz słabego związku, a z inną równoległą chmurą, wyobraża podobieńſtwo kondensatora, czyli pary tafel. Każda poiedyncza chmura, dla ruchu swego, raz wierzchnią, drugi raz spodnią taflę układu kondesatora może wyrażać, podług odosobniania, czyli izolowania się, lub bliższego położenia względem mass innych chmur, albo samey ziemi, która ieſt iakoby powszechną ogromną spodnią taflą kondesatora. W pierwszém położeniu zwierzchnią, w drugiey spodnią taflę konduktora zaſtępuie.

Dopóki chmury robiące układ kondensatora, są bliſkie siebie w równoległém położeniu, nie dadzą żadnego znaku zbytecznego zgromadzenia elektrycznego płynu: ponieważ w takiém położeniu zdolność (*capacitas*) doszła do naywyższego ſtopnia swego, a natężenie ich elektryczne, (*intensitas*), ieſt tém samém naymnieysze: nie mogą więc niszczyć się przeciwne sobie elektryczności dwóch tafel. Jeżeli zaś iedna z nich odsunie się, albo odmieniaiąc równoległość, nachyli się pod kątem pewnym, wzmoże się wtenczas natężenie, w ſtosunku

oddalenia, lub wielkości kąta, a zdolność teyże tafli zmnieyszy się w tym samym ſtosunku: przeto chmura, która ſkłada taflę odosobnioną naylepiey, odda płyn elektryczny, ieżeli + *E*; lub odbierze, ieżeli - *E*. nayblizszemu przewodnikowi. Takim przewodnikiem może bydź druga chmura, przeciwnie elektryzowana, albo sama ziemia. Stąd można zrozumieć przyczynę, dla którey mała tylko liczba piorunów, aż do ziemi dochodzi: bo naywiększa część elektrycznego płynu, rozchodzi się w samych chmurach, przez wzaiemne wyładowanie z chmury do chmury.

Gdyby cała massa chmur, iednę tylko ciągłą wyſtawiała taflę, tedy płyn elektryczny, przechodziłby iedynie do samey ziemi, i naſtępne wyſtrzały piorunowych razów, byłyby coraz słabsze: ale powszechne doświadczenie przeciwnie pokazuie.

Kiedy chmury piorunowe, zgromadzone pod punktem nadgłownym mieysca (zenit), nagły deszcz spuszczaią, daie się widzieć za każdym wyſtrzałem piorunowym, powiększanie się deszczu. Taki ſkutek ieſt dowodem niszczenia się po części, czyli opadania (*præcipitatio*) chmur na dół, i że wyrzuty elektryczne przykładaią się do utworzenia deszczu, iako do produktu tegoż rozkładu. Jakoż w iſtocie, chmury bardzo grube i gęſte wtenczas nikną częſto w momencie.

Takową chmur rozsypę wystawia dobrze, przepuszczenie iskry elektryczney przez butelkę dymem napełnioną. Rozkłada się dym iskrą, a wewnętrzne ściany butelki pokrywaią się wilgocią.

Nie można tu nie wspomnieć bez uczucia wdzięczności, że w pierwszey epoce tak użytecznego wynalazku Franklina, Stanisław August, całą rozległość zamku tuteyszego opatrzył konduktorami, których urządzenie, za wyborny wzór uważać można.

Oby Warszawscy obywatele! skrapiali łzami czułości popioły iego, za każdym widokiem atmosferycznéy burzy.

4.

RZUT OKA

Na dzieie Filozofii od czasu upadku iey u Greków i Rzymian, aż do epoki odrodzenia nauk. Służący za przeyście, od przedſtawionych iuż syſtemów Moralnych ſtarożytności, do wykładu nowoczesnych systemów moralnych. Rozprawa czytana na posiedzeniu publiczném, przez J. K. Szaniawſkiego, członka Towarzyſtwa.

Po skróconym wykładzie systemów moralnych starożytności, oraz przedſtawieniu ducha inſtytucyi religiyno-moralney Chrystyanizmu, pozoſtaią ieszcze do wyłożenia syſtemy moralne poźnieyszych filozofów, którym zwyczay nadał przyięte nazwiſko nowoczesnych.

Prace ich w tey mierze, oznaczone piętnem ducha prawdziwie filozoficznego, zaczynaią się dopiero z wiekopomną epoką odrodzenia nauk. Kilkanaście opłakanych wieków przedziela tę pożądaną chwilę od owego zachodu światła, które roznie- cił twórczy gieniiusz Greków: w przeciągu

tak długiego czasu, nauka moralności w jednym tylko syftemie Alexandryyskim ukazuie nieiakąś poftać umieiętney teoryi. Zoftaie nam więc na dzisiay mniey poważny udział pracy. Wypada zdziczałe przebiegać otłogi, nim zbliżemy się do pól przemyślną zażyźnionych uprawą. Trzeba tu zaftanawiać się nad tą upokarzaiącą przerwą rozumowych i moralnych udofkonaleń: uważać w niey koleyne naftępftwa chwil zachodzącego światła, wzmagaiącey się pomroki, zupełnego zaciemnienia, i słabey oświaty, co bliską zwiaftowała zorzę; trzeba wyśledzać po odległych horyzontach (widzokrągach) przechody zbledniónych promieni, w owey nocy pamiętney, co zdawała się wieczyftém światu zagrażać panowaniem.

Ale wart ieft uwagi myślących ludzi ten obraz zamętu, który poprzedzał epokę dofkonalszych utwarzań. Otwiera on pole do ważnych poftrzeżeń, wniofków i przeftrog; łączy się z naypamiętnieyszemi w dzieiach świata wypadkami; daie pod względem politycznym, religynym, moralnym i rozumowym zupełne wyiaśnienie przyczyn, których wpływ wszędzie nas ieszcze otacza. Przedftawienie iego potrzebném ieft koniecznie dla zachowania ciągu uwag nad filozoficznemi usiłowaniami około obwarowania moralności; ciągu który od teorycznych poftępów oddzielanym bydź nie

może, ieżeli chcemy zgłębić przyczyny, dla których w tey przerwie kilkanaście wieków zaymuiącey, nic wcale nie zrobiono dla udoskonalenia umieiętności moralney.

Postępuiący upadek Filozofii.

Grecy ukazali pierwszy i w dzieiach iedyny widok ludu, co od naygminnieyszych zaczynaiąc wyobrażeń, w krótkim trzech wieków przeciągu, obiegł całe pole naybystrzeyszych spekulacyy, do iakich wznieść się własnemi siły zdoła rozum, nieukrzepiony przyzwóitym doświadczeń i dostrzegań zapasem. Smutnym dla postępów rozumowych wypadkiem, w grobie wolności tych prawdziwych ukształcicielów filozofii, zaległy razem dalsze ich umieiętne usiłowania. Utrzymywały wprawdzie Ateny ów zaszczyt, że były stolicą oświecenia; każda z rozmaitych sekt rozszerzała ieszcze w języku greckim wiadomości poprzedniczemi przysposobione badaniami: ale czysty interes umieiętności przestał iuż ożywiać umysły, a filozofiia coraz więcey i na wewnętrzney wartości i na publicznym tracić zaczęła szacunku.

Po świetney epoce Alexandra W. wspaniała szczodrobliwość Ptolomeuszów ofiaruiąc wygodny przytułek uczonym, gromadziła dla nich obfite środki oświecenia. Prze-

znaczona na ftolicę handlu Alexandrya, miała razem zoftać środkowym punktem i dla nauk. Jaśnieią tam zasłużone w Matematyce i Aftronomii imiona Euklida, Apolloniiusza z Fergi, Eratostena, Hipparcha; ale obok nich Filozofiia liczy tylko niewolniczych cudzego zdania powtarzaczów, łatwowiernych erudytów, liche drobnoftki wyfkubuiących krytyków i kommentatorów, fałszuiących dzieła ftarożytne oszuftów, dyalektycznych szermierzów i marzycielów myftycznych, których brednie, niby owe wieszcze oznaki dziecinnieiącego rozumu, piękną xięgozbioru Alexandryyskiego pamiątkę żałosnemi zaciemniaią przypomnieniami (a).

Otąd właśnie iak zaftanowiły się poftępy Filozofii, udofkonalaiące ią co do wewnętrzney wartości, zaczęła ona rozszerzać się zewnętrznie. Z szybkością zwycięzkich przechodów Alexandra W. posuwała się wiadomość iey do rozległych krain: wtenczas to mieszkańcy pobrzeżów Nilu, odebrali plon obfity za mniey znaczące nasiona, któremi mędrcy Egiptu, zasilili niegdyś umysłową płodność pierwszych Greckich badaczów. — Po utraconey wolności, ftraciła oyczyfta ziemia owe czarodzieyfkie dla Greków powaby, i filozofowie roznosić po obcych

---

(a) Hiftoire critique de la Philosophie, per Deslandes. Tom II. liv. VI.

krainach zaczęli płody, rozmnożone pod szczęśliwą swych poprzedników uprawą. Okrucieństwa Ptolomeusza VII. rozpędziły znaczną część uczonych z Alexandryi, a tém samém przyczyniły się do rozszerzenia filozoficznych wiadomości po innych kraiach.

Nayważnieyszym zaś, dla rozszerzenia zewnątrz filozofii, był ów pamiętny wypadek, kiedy Grecy za wydarte sobie prawa polityczney niepodległości, darami rozumu zemścili się nad dumnemi Rzymiany. Wyznać wprawdzie potrzeba, że co do wewnętrznych udoskonaleń filozofii, nie zastąpili bynaymniey zhołdowanych zwycięzców. Zaięci duchem zdobywania i obrotami chytrey polityki, umieli Patrycyuszowie przykuć świat do podnoża Kapitolium, ale nie myśleli zniewalać go dobrodzieystwy oświecenia. Przeszły z Grecyi do zwycięzkiego Rzymu zabytki kunsztu i wynalazki zbytku, ale nie przeszedł duch filozofii, ani ów entuzyazm zgłębiaiących badań, który Greków sławę uwiecznił. Cwiczyli się Rzymianie w wymowie, rymotworstwie, polityce i iurisprudencyi, bo te otwierały drogę do nagród, honorów i przewagi nad spółrodakami; sprzyiali wszystkim naukom, co odpowiadały zamiarom podbiiania, lub kraiowey administracyi; ale umieiętności filozoficzne były zawsze obcemi tylko na ziemi Rzymskiey roślinami. Woyny częste, polityka senatu, charakter narodowy, pro-

ſtota i surowość obyczaiów; wszyſtko tam umysłową działalność ku praktycznym iedynie zwracało zamiarom, a nigdzie podobno obawa wprowadzenia nowych mniemań, i tém samém wſtrząśnienia ſtarożytnych rządowych maxym, kwiększey przeciw rozumowym wyszukiwaniom nie obudzała podeyrzliwości. Poważni Rzymianie długo z nieiakąś spoglądali pogardą na Greków, iako na lud zwyrodniały, lekkomyślny i rozpuſtny, a dla tey przyczyny i przeciw umysłowym iego płodom, zbytnią uprzedzali się nieufnością.

Owo pamiętne Ateńczyków poselſtwo na końcu VI. wieku od założenia Rzymu wyprawione, nie z dobrey ſtrony ukazało filozofiią wśród nayroſtropnieyszego senatu; gdzie Karneades ieden z wysłanych filozofów, wyſtawił gorszącą probę sztuki zwodniczey, rozumuiąc za i przeciw sprawiedliwości, którą Rzymianie iako głowną szanowali cnotę. Przeględna troſkliwość Katona, usunęła do czasu ten dar niebezpieczny i zdradliwy; lecz na umysłach niebaczney młodzi widok obosiecznego oręża, tak wiele do prawniczych szermierſtw przydatnego, trwałe zoſtawił wrażenie.

Poźniey z poſtępem cywilizacyi, kunsztów i przyiemnych nauk, przemogła potrzeba wyższych rozumowych badań, do których one naturalną prowadzą koleią; i Rzymianie zoſtali uczniami Greckich filozofów. Tryumfuiący S y l l a i L u k u l l u s,

ustalili pamiątkę zdobyczy swoich przez wprowadzenie filozofii śwród stolicy świata: pierwszy udarował rodaków rękopismami Arystotelesa i Teofrasta, które dla samych nawet Greków w bibliotece Apellikona z Teos ukrytemi były; drugi przez założenie obszernego zbioru dzieł Greckich, przez uprzeymą gościnność i otwarcie domu swego dla uczonych, oraz inne postępowi nauk sprzyiazne środki, przyczynił się znacznie do rozszerzenia filozoficznych poznań. Odtąd składały one niezbędną część dobrze zrozumianego wychowania, i zdobić zaczęły nayznakomitszych w Rzptey mężów.

Zaden przecięż z naypierwszych w Rzymie gieniiuszów nie posunął się nad historyczną odebraney od Greków filozofii wiadomość. Bądź że wpaiana skłonność do czynnego życia odstręczała nieco od teoretycznych zagłębiań; bądź że z upadkiem wolności ustały skutki dawnego umysłom popędu; bądź że wysokie o bystrości Greków wyobrażenie, przy zbyteczney w swe siły nieufności, zrażaiącém uprzedziło mniemaniem, że nic do odziedziczoney po mistrzach umieiętności dodadź nie można; bądź nareście, że nieodpowiadaiący ieszcze filozoficznym badaniom ięzyk, mniey wygodném był dla myśli narzędziem; Rzymianie żadnym własnym wynalazkiem nie udoskonalili filozofii: wykładali tylko lub obiaśniali obce mniemania, i nigdy nie przestali bydź Greków naśladnikami. Terentius

Varro, po którym iedno szczególnie pozostało się dzieło o *Gospodarstwie wieyskiém*, znał naydokładniey dzieie filozofii, aż do swych czasów; Cyceronowi, Senece i Lukrecyuszowi winniśmy zachowanie wiadomości o nayznacznieyszych filozoficznych systemach: ale prace tych wielkich pisarzów, z których ieden i usposobicielem ięzyka łacińskiego do filozoficznych rozpraw, i wieczystym został dla mowców wzorodawcą, nie noszą ieszcze piętna tworczey w myśleniu samodzielności. Oświeceńsi wybierali dowolnie pomiędzy znacznieyszemi sektami; zawsze iednak przedmiotem ich wyboru, były praktyczne tylko przepisy i badania. Lubiący swobodną spokoyność Velleius i Attykus zostali wyznawcami Epikureizmu. Lukull, Warro, Brutus myśleli z Platonem i starą Akademiią. Kato, Trazea, Cremutius, Helvidius uświetniali czasy nieszczęsne, iako zwolennicy prawideł Stoicyzmu, który u gadatliwych Greków znany tylko z cierniów zaciemnioney i przesadzoney teoryi, pokazał na hartownych i sprężystych duszach Rzymian, że i pod uciskiem naysroższey tyranii, i w więzach unikczemniaiącey niewoli, i na odurzaiącey wysokości tronu świata, może człowiek, skoro silnie zechce, zostać więcey nieiako niż człowiekiem. Mowcy sądowi korzystali z gustownych pism nowey Akademii, które dostarczały im środ-

ków bronienia się i nacierania. Jeden tylko Skeptycyzm swoich nie miał ftronników; bo zupełne o wszyftkiém powątpiewanie, iako otrętwiaiące moralną działalność i onę bez pewnych zoftawiaiące prawideł, sprzeciwiało się tęgiemu charakterowi Rzymian, i społecznemu ich położeniu.

Stémwszyftkiém, ieżeli filozofiia historycznie tylko przez uczonych Rzymian, i co do części iedynie praktyczney obrabiana, żadnego od nich wewnetrznego nie odebrała udofkonalenia, przyczynili się oni wszelako do nayprzeftrzennieyszego rozniesienia iey nasion. Pod ichto zwycięzkim orężem i przezornym rządem uftalił się trwalszy i porządnieyszy, niż kiedyżkolwiek, związek między ogromnemi znanego pod ówczas świata częściami; rozszerzył się zaród powszeczney cywilizacyi; a usposobiony do rozumowych rozpraw ięzyk łaciński, nowym zoftał fkładem zabytków filozofii, i nowém dla Europeyfkich badadaczów narzędziem.

Kiedy tak filozofiia, w miarę rozszerzaiącey się zewnątrz wiadomości iey, na wewnętrznych traciła udofkonaleniach, nadeszła epoka naypamiętnieyszych wypadków, których wpływ na społeczną, umysłową i moralną rodu ludzkiego uprawę, po ośmnaftu nawet upłynionych wiekach, ieft nadto widocznym, i podobno w późne ieszcze wieki ftanowić o niey będzie.

1. Dni krwawey rozprawy na Farsalſkich polach i pod Akcyum, były dniami smutnego rozwięzu praw i warunków, które rządzonych z rządzącemi łączyły. Znikły wówczas podſtawy kolosu co dźwigał przeznaczenia ludów. Ciągłe nawalnice pod których uległ gwałtownością, wzmocnione rozlotem łomów pogruchotaney bryły, na długi czas miały świat okryć ciemnotą, barbarzyńſtwy i klęſkami, póki z uspokoieniem zamętu nie ukazały się nowe społeczeńſtwa, pod odmiennemi wcale poſtawami. Po śmiertelnych ciosach zadanych obywatelſkiey wolności, zoſtało się ogromne polityczne ciało bez ducha, co ie ożywiał; interes prawdy i światła swoie ſtracił powaby; samodzielność umysłu nazwaną zoſtała w słowniku tyrannii *buntowniczém, zuchwalſtwem*, i odtąd na wszyſtkich prawie rozumowych tworach, ukazywać się zaczęły widocznieysze coraz piętna fatalnego otrętwienia władz, które człowieka tak znakomicie odróżniaią.

2. Stalsze pod pierwszemi cesarzami połączenie tylu ludów, iſtotnie między sobą obyczaiami, prawami, religiią, charakterem i usposobieniami umysłowemi różniących się, niebezpieczną dla rozumu utworzyło mieszaninę. Wpływ tylu okoliczności musiał do reszty odurzyć nieudolne umysły. Oſtrzeżony kosztownemi doświadczeniami wieków, i wzmocniony tylą obrzydłemi poſtępy, teraz zaledwie rozum rozjaśniać owę

mieszaninę,i od niey płody swoie oczyszczać zaczyna.

3. Do tak płodnego zarodu głównych odmian, przybyło ustalenie i rozszerzenie religiynomoralney instytucyi Chrystyanizmu. Kiedy wszystko iuż wzmacniało popęd moralnago skażenia społeczeństw; kiedy każdy postęp źle zrozumianey, co do środków i zamiarów swoich cywilizacyi, przyśpieszał niezwrotne ku zepsuciu dążenie, kiedy obłąkany rozum, po straceniu prawey działalności swoiey, niepewnym został i bezsilnym przewodnikiem, wtenczas właśnie rzuciła na ziemię Opatrzność to dobroczynne nasienie przyszłego odrodzenia. Przez instytucyą Chrystyanizmu miała religiia uczeńszych zostać publiczną religiią ludu, i czysta cześć duchowna zastąpić mieysce grubey czci zmysłowey. W tey instytucyi rozum miał znaleźć rozwiązanie podaremnie zgłębianych, a zbyt dla szczęścia naszego ważnych, zagadnień; wola przewodnicze prawidła; gmin pociechę, radę i naukę; nędza dobroczynne wsparcie; moralność podporę; społeczeństwo polityczne siłę, wzrost kwitnący i podstawę prawdziwey cywilizacyi; a każdy człowiek indywidualnie niezawodną pomoc w drodze ku szczęśliwości i ku właściwemu dla rodu naszego udoskonaleniu. Ale Chrystyanizm, przez nieznaną w owczesnych instytucyach dzielność środków i wyższość swoich zamiarów, musiał naturalnie w o-

twartey przeciw wszystkim innym religiiom postawić się walce; musiał zagnieżdżone wykorzeniać mniemania, a tém samém liczne przeciw sobie sprzymierzyć siły do wzaiemnego oporu. Nauka tak powszechną zapowiadaiąca rewolucyą, nie mogła ustalić się i rozszerzyć spokóynie: przewrotność moralna, a razem obrażone interesa i namiętności, miały na czas długi zrobić onę, w owey zaciemnionego rozumu porze, okropném godłem zamieszań i klęsk wszelakiego rodzaiu, a nawet i upokarzaiących obłąkań.

Słabo ożywiony duch filozofii w Rzymie, wygasł tam łatwo z postępem moralnego skażenia i tłumiącego umysłowe władze ucisku. Gdzie liczne i dzielne przyczyny pędem nizwrotnym przyśpieszały zwyrodnienie ludu i iego upadek, iak mogła tam wzmagać się samodzielność rozumu, bez którey wszystkie badania, albo naśladniczém tylko są postępowaniem, albo od ślepego zależą trafu? Nie znayduiemy zaiste przykładu w dzieiach, żeby gdzie z większą siłą rozwiiał się zaród powszechnego unikczemnienia. Ani tam dzielne pióro Tacyta; ani naydotkliwsza wzgarda, z jaką ozuchwalona tyranniia deptała po karkach pogromców świata; ani Kaliguli, Nerona i podobnych im poczwar wściekłość, na doszczętne prawie wytępienie ludu uwzięta; ani długie panowanie dobroci i filozofii, zaymuiące cały niemal wiek drugi pod nieprzerwaném na-

ſtępſtwem Nerwy, Traiana, Adryana, i obudwóch Antoninów: nic zgoła ożywić w Rzymianach nie mogło zagładzonego uczucia narodowey godności, nic przyzwać ich do poſtrzeżenia się, że są ludźmi. W tak okropném położeniu społeczeństwa, do iakiego doyśdź mogły rozpoſtarcia wyższe umysłu władze?

Za czasów ieszcze Cycerona, w oweyto nayświetnieyszey porze dla filozofii u Rzymian, nie posunęli się oni daley nad Eklektyzm, czyli nad dowolne między syſtemami Greków wybieranie. Jeſtto początkowy krok obudzonego wprawdzie rozumu, ale nie śmieiącego ieszcze z obcych zbaczać śladów: zbieg przyczyn zrządził, że krok ten pierwszy, był razem i oſtatnim dla nowych uczniów. Odurzone mieszaniną różnych teoryy, zaczęły słabieiące umysły szukać uspokoienia w Synkretyzmie, czyli w godzeniu tychże teoryy; a to przez upatrywanie iakowegożkolwiek, chociażby pozornego, punktu, w którym się one ſtykaią z sobą, i przez nadciąganie znaczenia rozmaitych twierdzeń dla łatwieyszego ich poiednoczenia. Godzenie takowe ieſt iednem z nayszkodliwszych nadużyciów w filozofii, zaſtanawia iey poſtępy, i otwiéra właściwe pole dla wyrodnieiącey dzielności rozumu. Zaczęto zaraz łączyć Pitagoreizm z Platonizmem, bo obudwom spólne z jednegoż Egipſkiego szczepu naznaczono pochodzenie. Z podbiciem Egiptu przybyły umysło-

we dziwolągi wschodnich marzycielów, a z niemi obfity zaród niezliczonych obłąkań. Wmieszały się do filozofii Astrologiia, Teurgia, Magia; zabobonność ogarniała dusze moralném skażeniem znikczemnione, a rozum swych sił pozbawiony, oburzaiące niedorzeczności za widoczne przyymował prawdy. W czasach kwitnącey u Greków filozofii, chronił ich od zarazy wschodnich marzeń spokoyny duch badania, i imainacya powściągana przez smak oświecony, oraz przez trafne czucie tego, co iest prawdziwie pięknem; ale w epoce gdzie znikać zaczęła rozumowa i moralna Rzymian uprawa, musiały nieudolne umysły poyśdź pod prawa niesforney fantazyi.

Naywiększe gieniiusze wypłacały naówczas w części ten smutny dług wieków rozpościeraiącey się pomroki. Widać gdzieniegdzie zabobonną łatwowierność w dziełach nawet Tacyta, którego śmiała ręka iednym rysem umiała niekiedy nayskrytszym chytrey zbrodni taiemnicom nadawać fizyonomiią czytelną po wszystkie wieki, i na pogrom zbrodniarzy któregokolwiek bądź kraiu, do przerażaiących usposobioną porównań. Plutarch, ów nieśmiertelny życiopis, co maluiąc swych bohatyrów w całey ich wielkości, zostawił nayużytecznieyszą xięgę dla moralisty, dla polityka i dla poznawacza ludzi, daie nieraz w filozoficznych rozprawach swoich domyślać się, że iest prawdziwie arcy ofiarnikiem Cheroneyskim. Apule-

iusza pisma noszą widoczne piętno przesądów z Demonologii i Astrologii czerpanych, oraz iednostronnego uprzedzenia się za Neoplatonizmem i Neopitagoreizmem. Dwóch tylko ludzi uszło powszechney zarazy: Sextus S k e p t y k, co w tak nędznym stanie nauk i umieiętności, obrał dla siebie ocalaiącą drogę wątpienia o wszystkiém; Lucyan, co przeniknięty skażeniem, przewrotnością, wadami i fałszywem oświeceniem owczesnych filozofastrów, a po części i wyznawców religii, przedsięwziął szydzić ze wszystkich. Nadaremnie Traian, Adryan i Antoninowie, dobrocią, hoynością i własnym przykładem starali się ożywić niknącą dzielność umysłów: żadna z Greckich sekt wskrzeszoną bydź nie mogła w prawdziwey swey postaci; wszystko przewrótném kaził nadciąganiem biorący przewagę S y n k r e t y z m; i zdawało się, iak mówi Meiners, że filozofiia na ukształceniu moralném Marka Antonina zamykała iuż na zawsze ciąg dobrodzieystw, które od niey ród ludzki odbierał.

Tym czasem szerzyła się coraz więcey dobroczynna nauka C h r y s t y a n i z m u. Od dawna Rzymianie dla politycznych widoków pozwalali u siebie prawa obywatelstwa Bogom rozmaitych ludów: połączenie licznych kraiów pod berło Cesarzów zwiększyło tém bardziey owę mieszaninę religiy, które nawzaiem siebie toleruiąc, zaczęły spolne sprzymierzać usiłowania prze-

ciw inſtytucyi wręcz im wszyſtkim zagrażaiącey, i na ich obalinach wzniesienie swoie zapowiadaiącey. Okoliczność ta, wszyſtkie inne ważnością swoią przechodząca, natężyła powszechną umysłów uwagę Odtąd zasady religiynych przeświadczeń zoſtały mianowitszą częścią filozofii: dla każdey religii szukano tam środków obrony i napaści, każdą uświetnić ſtarano się przez znamiona mądrości. Tuto przewrotność mnożyła bez końca zwodnicze manowce; a tém niebezpiecznieysze, im więcey rozpościerała się pomroka rozumu, który po kilkunaſtu dopiero wiekach wynayduie ów przewodniczy kłębek wyprowadzać nas maiący z pośród labiryntu. Pod względem religiynym pisma Platona nieprzebrane dla wszelkich wyznawców ukazywały zródło; dla dyalektycznych szermierzów otworzyły się inne, równie obfite, za rozszerzoném poznaniem pism Arystotelesa; ale co tam wydobywać mogła ciemnota czerpaiąca ze skażonych zródeł?

Do obłąkań rozumowych przybyły ieszcze oszuſtoſtwa marzycielów, co czyſtą może powodowani chęcią poprawienia ludu, usiłowali obok Chrystyanizmu reformować bywsze religiyne inſtytucye, podpierać upadaiący politeizm, i przez cudotworſtwa iednać dla swoich nauk zniewalaiącą powagę nadludzkiey sankcyi. Takowemito, że tak rzekę, pobożnemi oszukańſtwy wsławił się np. Apolloniiusz z Tyany, któremu

Teurgiia

Teurgiia i Magiia winny znacznieysze rozszerzenie swoie po wschodnich i zachodnich krainach. Znalazł on wiarę u licznych zwolenników, ściągał mnogie pobożnych pielgrzymów tłumy, miał poświęcone sobie błagalne ołtarze. Powodzenia iego, równie iako i innych podobnych iemu zwodzicielów, znamionuią dobrze ſtan rozumu w owych wiekach, i służą za dowód, iak łatwo, zbytkiem zniewieściałe umysły a ſkażeniem moralném wewnętrznego pozbawione pokoiu, od zupełnego niedowiarſtwa do zabobonney łatwowierności przechodzą.

Ale zbyt daleko uniosłoby nas wyszczególnianie wszyſtkich poſtaci, pod któremi mnożyły się obłąkania umysłów, oraz wyliczenie okoliczności, co przyspieszyły u Rzymian doszczętne zagładzenie moralney i rozumowey uprawy. Wyszczególnianie takowe przeſtępowałoby nawet zamiar pisma ninieyszego. Trzebaby tu wſkazywać, iak z dziwotworney mieszaniny Pitagoreizmu, Platonizmu i wschodnich marzeń, wykluwał się zaród Gnoſtycyzmu u Chrześciian; Kabaliſtyki u Żydów; Miſtycyzmu i Ascetyzmu u Żydów, Chrześciian i Pogan. Trzebaby wyiaśniać, iak wiele przyczyniali się do sprzewrotnienia rozumu, i ci co budować chcieli oddzielne spekulacyi syſtemy do tey lub owey ſtosowne religii, i ci co władzom umysłowym wszelkiey odmawiaiąc zdolności, początek całey Greków filo-

zofii koniecznie naznaczali w bofkiém obiawieniu. Trzebaby tu smutne odnawiać przypomnienia, tłumacząc, iak fatalne dla rozumu przygotowała ciosy owa prześladowaniami zjątrzona niechęć wyznawców Chrystyanizmu przeciw różnowiercom, i owa za nadto daleko rozciągniona wzgarda całey pogan filozofii, którey rozmaite sekty walczyły między sobą nawzaiem, a która w ówczesnym swym ftanie, żadnego umysłowi nie doftarczała uspokoienia, żadnego wsparcia sprawie moralności. Trzebaby rozbierać, iak fkażenie języka, poftępuiąc coraz daley z upadkiem nauk i smaku, przyczyniało się nawzaiem do osłabienia i sprzewrotnienia działań umysłowych. Trzebaby wywodzić, iak uftalona z czasem przewaga kościoła zachodniego, a z nią utwierdzone razem panowanie Łacińfkiego języka, przecięły na czas długi używanie powszechne języka Greckiego; w którym myśl, nietylko dzielne, wygodne i udofkonalone znaydowała narzędzie, ale razem wytworne i obfite do obrabiania materyały. Trzebaby ieszcze odsłaniać ów zakrwawiony obraz woien domowych i zewnętrznych; przedftawiać powtarzane ciągle napady barbarzyńfkich hord od północy i wschodu, z których na ogromney mocarftwa Rzymfkiego przeftrzeni nowe i wcale oddmienne powftać miały społeczeńftwa. Trzebaby nareszcie moralne oburzać uczucie nienawiftnym widokiem

ſkażenia i nikczemności, w których i rządzeni i rządcy, przesadzali się nawzaiem, a które pod wpływem ciągłego nierządu do ostatniego posunione ſtopnia, zrobiły ów lud, niegdyś wielki, przedmiotem wzgardy i pośmiewiſka samych nawet barbarzyńców, oraz zawſtydzaiącą pamiątką w dzieiach rodu naszego.

Bez tych wszyſtkich wyszczególnień, sam rzut oka na owczesny ſtan umysłów i na dzieie państwa, prowadzi nas do nieomylnego wniosku, że tam nic zrobioném bydź nie mogło, ani dla zabezpieczenia poſtępów teorycznych, ani dla obwarowania podſtaw moralności. Rozum zoſtał nadto bezsilnym, a działania iego tém zawodnieyszemi, że ſkażone serce fałszywy onym ſkazywało kierunek.

Uprawa rozumowa i moralna społeczeńſtw nie mogła iuż do żadnego doyśdź ulepszenia w ręku zwyrodniałego ludu, który owszem mógłby był onę zagładzić aż do oſtatnich nasion. Ale Opatrzność czuwała nad środkami poſtępnego udoſkonalenia, do którego ona ród nasz przeznaczyła. Było zapowiedzianém, w xiędze iey rozrządzeń, odrzucenie wszelkiego ludu, co powszechném rozszerzeniem ſkażenia i zgnilizny zagraża: i dlatego Rzymianie musieli zoſtać pochłonionemi przez napływ barbarzyńców, którzy mniey dotknięci zarazą fałszywey cywilizacyi, mieli odnowić rod zniewieściały; poddać pod uprawę rozumową nie-

zwątlone ieszcze, ani sprzewrotnione umysłu władze; do moralnych udoskonaleń przywieść serca oddychaiące pierwotną prostotą, a zwyrodniałe plemie Greków i Rzymian zastąpić kiedyś w chlubném piastuństwie umysłowych nabytków, pod wpływem sprzyiazney pory, i przez szczęśliwsze nagromadzonych usiłowania.

Filozofiia Alexandryyska.

Kiedy tak u Rzymian każdy prawie dzień i każda okoliczność zbliżać zdawały się panowanie ciemnoty, użyli Grecy Alexandryyscy ostatnich słabieiącego gieniiuszu wysileń na obwarowanie pochyloney budowy filozoficznych wiadomości. Byłto, że tak powiem z uczonym Socherem, ostatni rzut blasku poprzedzaiący doszczętne światła wygaśnienie: miał on na chwilę rozweselić zasmucone oko, ale po zniknieniu swoiém zostawić na długie czasy dym ćmiący i nieprzyiemny. Trudno iest oznaczyć, kto prawdziwym był założycielem szkoły Alexandryyskiey, o którey tu krótką mam uczynić wzmiankę; to tylko wiemy z pewnością, że szerzyć się zaczęła w pierwszych wiekach Ery Chrześciiańskiey. Potamo, mniemany założyciel znanego iuż dawniey Eklektyzmu, przygotował nieiako do niey umysły, radząc wybierać dowolnie z każdego systemu to, co w nim dobrego

znayduie się; Ammonius Sakkas dał iey byt rzeczywisty przez zebranie służących do utworzenia iey materyałów, które znaydowały się rozrzucone po rozmaitych teoryach; Plotin rozszerzył one, wzmocnił umieiętnym wywodem, i dał im związek systematyczny.

Pospolitém iest mniemaniem, że chęć bronienia pogańskich religiy przeciw zarzutom wyznawców Chrystyanizmu, dała początek sławney tey sekcie: prawdziwe iednak iey nasiona znaydowały się w sposobie myślenia wieków owych; a w tey mierze obrazy, zręczném Lucyana piórem utrafione, naylepszych dostarczać nam mogą wyiaśnień.

Od dawna iuż czuły dobrze umysły oświeceńsze, iak wiele niedorzeczności ukazywał Politeizm; i naydawnieysi Stoicy chcąc go z osierocaiącym godzić Panteizmem utrzymywali, że cześć mnogim wyrządzana bogom, iest tylko czcią przymiotów i sił iednego wszystko ogarniaiącego Bóstwa, a niekiedy czcią niebieskich ciał, lub użytecznych części przyrodzenia. W czasie rozszerzaiącego się Chrystyanizmu wzrastał coraz więcey interes badań religiynych. Zaczęto iaśniey postrzegać, iak mało czyniły zadosyć nayważnieyszym ludzkości potrzebom filozoficzne systemy, z których każdy z innemi w wyraźney zostawał sprzeczności. Teorye pogańskich religiy, noszące starożytną cechę działań nierospostartego ieszcze rozumu, nie mogły wytrzymać

porównania z boſką nauką, która w świetleyszych nawet wiekach dawać miała sercu i rozumowi uspokoienie.

Duma nie pozwalała domyślać się, że ogół posiadanych naówczas nabytków rozumowych tak wiele ieszcze zoſtawia do żądania. Przedsięwzięto więc poiedyncze z różnorodnych nauk zbierać myśli, nadciągać one dowolnie, aby, w jeden przelane układ, przedſtawiały nieiakąś całość, uprzątaiącą wszelkie niedoſtateczności pod względem religiynym, moralnym i rozumowym. Panuiąca w owych czasach ſkłonność do Synkretyzmu (ówto naturalny ſkutek historycznego nabywania filozoficznych wiadomości, które tym sposobem samey tylko powierzaią się pamięci) wpływała iſtotnie do pierwszych zawiązków układu, o którym mowimy. Dodaymy do tego mieyscową okoliczność położenia Alexandryi, do którey, iako do ſtolicy handlu, zbiegali się ludzie ze wszyſtkich niemal narodów; dodaymy nieodſtępną od takowego położenia mieszaninę obyczaiów, ięzyków, mniemań i religiy, powiększoną przez ducha tolerancyi Ptolomeuszów; dodaymy formę rządu oddalaiącą partykularnych od uczeſtnictwa adminiſtracyi, a tém samém zwracaiącą umysłowe ich działania ku rozumowym zagłębianiom; dodaymy spokoyność kraiową, obſitość wygód, zagnieżdżony zbytek, łagodne klima, zniewieściałość obyczaiów,

bezrządną i nad rozumem przemagaiącą fantazyą, postępuiące z upadaniem nauk zepsucie gustu i ięzyka, wreszcie owę szkodliwą, xięgozbiorem Alexandryyskim i innemi instytucyami podsycaną, chciwość zbytniego czytania, które rozumową obciąża działalność, odurza rozsądek, i mnogością nieprzetrawionych materyałów tłumi umysłową poiętność; a będziem mieli w krótkości zbiór przyczyn, których wpływ rozmaity postrzegać się daie w budowie Alexandryyskiego systemu.

Platonizm połączony z grubszemi Pitagoreyczyków marzeniami, przypadał naylepiey do smaku w owey epoce ożywionego interesu badań religiynych; i dlatego też został niby tłem, na którém Alexandryyscy badacze utkali całą osnowę swoiey filozofii. Wzmagaiący się duch szkolnego szermierstwa i spekulacyi, przybierał potrzebne dla siebie z Arystotelizmu materyały. Przybyły do tego marzenia i widoki Gnostyków, Kabalistów, a mianowiciey filozofii wschodniey, które w kraiu Egipskim, w owémto odwieczném siedlisku zabobonu na systemie Emanacyi opartego, przez naydziwacznieysze przechodziły przetworzenia. Z takich to, że tak rzekę, żywiołów, oraz z poźnieyszego przymieszania wyobrażeń Judaizmu i Chrystyanizmu, zawięzywał się, pod koleyną wielu budowniczych pracą, pamiętny ów układ, który iedni Neoplatonizmem, inni Alexandryyskim Eklektyżmem

nazywać zwykli; układ, do którego każdy z miſtrzów i wyznawców, przesadzaiąc fantaſtyczne marzenia swoich poprzedników, dowolne przydawał poprawy, i który dlatego samego trudno ieſt w jednym ogólnym przedſtawić obrazie.

Ale iakiego w prawdziwych udoſkonaleniach poſtępu spodziewać się można było po nauce, która i pod względem moralnym, i pod względem rozumowym, przeſtępuiąc zuchwale granice przyrodzonych zdolności człowieka, przenosiła go z pośród społecznego życia w nadwietrzne krainy smutnego omamienia dla samych tylko snowidzów otwarte? Czego oczekiwać można było od filozofii, która za cel oſtatni zakładaiąc wpatrywanie się w czyſte światło Bóſtwa, radziła dążyć do takowey szczęśliwości, przez zupełne osamotnienie się, przez ścisłą od wszelkich używań zmysłowych wstrzemięźliwość, przez przenoszenie się w ſtan zachwycenia, i przez inne fantazyą natężaiące środki? Doczego prowadzić mogła owa gminnemi wyobrażeniami skażona teorya Emanacyi, która zanadto po proſtu ſtanowiąc powinowactwo między iſtotami rozmaitych rzędów, pozwalała człowiekowi ufać w mozność dowolnego działania i wpływania na wyższe ieſtoty i na całą naturę, a têm samêm rozszerzała i upoważniała Magiią, Aſtrologiią, Wieszczbiarſtwo i inne wszelakiego rodzaiu zabobonne guslarſtwa? Do

iakichto marzeń musiała otwierać pole owa Alexandryyczyków Pseudo-Teologiia, dzieło prawdziwe fantazmuiącego rozumu, albo (iak uczony Buhle trafnie powiedział) rozumkuiącey fantazyi; owa, mówię, nauka, przypuszczaiąca oprócz nadświatowey duszy inną ieszcze powszechną, cały świat ożywiaiącą, duszę; rozprawiaiąca o Tryadach bezpośrednie z Bóstwa wyprowadzonych, między któremi Demiurg twórcą iest świata widzialnego; oznaczaiąca dogmatycznie odzielne rzędy bogów, *np.* nadświatowych, i tych co światem zawiaduią, oraz stopniowane szeregi dobroczynnych i złośliwych Demonów, czyli iestot pośrednich między Bogami i ludźmi; przydaiąca do boku każdego człowieka, iuż po iednym właściwym Demonie, iuż po kilku, dobrych i złych, którzy nad każdą częścią ciała i duszy czuwaią?

Z tak zawodnych i fałszywych początków teoryi, nie mogło nic zawiązać się rzetelnie użytecznego w praktyczney części filozofii Alexandryyskiey. Obłąkani marzyciele przesadzili i zagmatwali do reszty mniemania Pitagory i Platona o początku i przyrodzeniu duszy, którey przez dziwaczną mieszaninę nauki Platona i Arystotelesa dwanaście władz nadali. Trudno iest wyiaśnić ich myśli o stanie teyże duszy, poprzedzaiącym tuteysze iey z ciałem połączenie, o przyczynach skazania iey na ten tu czasowy pobyt, i o różnych (ieżeli ie

tak nazwać można) odzieżach, eterycznych, powietrznych i ziemnych, przez które przechodzić musiała. Uczucie głębokiego poniżenia, przez uwięzienie iey w tém cielesném mieszkaniu, szło u nich tak daleko, że Plotin taił upornie, i rodziców swoich, i mieysce swego urodzenia, bo wstydził się tey chwili, w którey niebiański iego Demon z nadziemskich okręgów na tuteyszą strąconym został bryłę: żadne namowy przyiaciół skłonić go nie mogły, aby się malować pozwolił, bo rumienił się za samę nawet postać człowieka. Dlatego też zakładali oni całą treść cnoty i całą szczęśliwość na ciągłém wznoszeniu się ku Bóstwu, na dążeniu do połączenia się z niém na powrót, na bezustannéem usiłowaniu, aby przez cielesne obumieranie oswobodzać ducha z poniżaiącego więzienia. Za środki do tego wskazywali, uporne badanie prawd odwiecznych, pustelnicze osamotnienie i nieczynność, zrzeczenie się zmysłowych uciech, utłumienie zmysłów i namiętności, iedném słowém, zerwanie wszelkich węzłów, które duszę do ciała krępuią; ćwiczenie się w czarodzieyskich sztukach, i t. d. Cenili oni cnoty, nie w miarę społeczney użyteczności, lub moralnych działaiącego chęci, ale raczey podług stopnia, w którym oddalamy się od przyrodzenia, a ku Bóstwu zbliżamy. Do wzrostu poźnieyszego tych antyspołecznych prawideł przyczyniało się nieszczęście czasów, w których samo tylko oddalenie od

dworu i wszelkiey posługi społeczney, ocalaiącą mogło zapewniać spokoyność, i w których wzmagaiąca się przewaga Chrześciian wyłączała każdego inney Religii wyznawcę od publicznych doſtoieńſtw.

Stosownie do tak oznaczonego zamiaru i środków, urządzili Filozofowie Alexandryyscy rozmaite stopnie czterech głównych cnót, to ieſt, roſtropności, umiarkowania, męstwa i sprawiedliwości. Podług owych ſtopni, były te cnoty, albo towarzyskiemi, albo oczyszczaiącemi, albo cnotami oczyszczoney duszy, albo rozmyślalnemi, albo nareszcie teurgicznemi i boskiemi. W pierwszym ſtopniu, gdzie główne owe cztery cnoty dopiero towarzyſkiemi zowią się, są one tylko przygotowaniem do ſtopni wyższych. W drugim ſtopniu cnota, np. roſtropności, zależy iuż nie na samém unikaniu uciechy ściągaiącey szkodliwe za sobą skutki, ale nawet na oswobodzeniu się od wszelkiey pokusy do nieroſtropnego działania, i wtenczas ona odbiera nazwiſko cnoty oczyszczaiącey. Po długiém ćwiczeniu się w cnotach oczyszczaiących, nabywamy cnót oczyszczoney duszy, które trzeci ſtanowi ſtopień: wtenczas cnota taż sama roſtropności, do wzmiankowanych iuż znamion nabywa i tego, że za iey pomocą znamy doſkonale, co ieſt boſkiém i godném wyboru, oraz w to iedynie wpatruiemy się. Wprawieni w cnoty rozmyślalne, wi-

dzimy, samo (iak się chlubił Proklus) oblicze odwieczney prawdy. W rzędzie cnót **teurgicznych** mieścili nasi filozofowie wszelkie niedorzeczności i marzenia o przestawaniu z bogami, zaklinaniu i podbijaniu Demonów, i t. d. Cnoty ostatniego stopnia, cnoty boskie, sądzili wcale nadludzkiemi, osadzali ie w rozumie samego Bóstwa, i uważali iako pierwotne źrźódło cnót innych.

Z samego przedstawienia tey teoryi, zasadzoney na fałszywém obięciu przyrodzenia i przeznaczenia człowieka, łatwo każdy osądzi, iak ona była nieużyteczną, i owszem szkodliwą. Zadna inna nauka nie dążyła wyraźniey do stargania dobroczynnych węzłów społeczności. Długieyby pracy potrzeba na obrachowanie fatalnego i ciągłego wpływu, który miała filozofiia Alexandryyska na religiią, na moralność, na stan społeczeństw, na sprzewrotnienie umysłów, i na skażenie ięzyka. Pozostaię w tym widoku do zrobienia arcy użyteczna xięga; pozostaie do wyiaśnienia owa, na ważne przestrogi naprowadzaiąca, genealogiia szaleństw i niedorzeczności, które rozum oburzaią, a których tyle ieszcze wokoło nas postrzegamy.

S e k t a A l e x a n d r y y s k a, liczyła między mistrzami i wyznawcami swemi wielu ludzi niepospolitą zdatnością obdarzonych, którzy w szczegółach wyszukiwań

swoich oczyścili, odznaczyli, rozprzeſtrzenili wiele wyobrażeń, i ważne dla poźnieyszych badaczów przygotowali materyały: ale w ogóle cały nakład pracy ich i byſtrości, trwoniony w tak nieprzyiazney porze na pielęgnowanie szkodliwych nasion, przyczyniał się tylko do rozkrzewienia pasorzytnych wyroſtków. Po Plotynie, który tey filozofii umieiętną i syſtematyczną nadał poſtać, iaśnieią, między wielu innemi, w dzieiach szkoły Alexandryyſkiey, uczony Porfiryusz; łatwowierny Jamblich, Maxym z Efezu, mianowitszy nauczyciel i poradca Juliana cesarza; tenże Julian, którego dobre, ale uwiedzione chęci warte były, aby poświęconemi zoſtały na obronę lepszey i rozumnieyszey sprawy, Proklus, (naygorliwszy zbieracz prawdziwych i zmyślonych pism Zoroaſtrowskich, Hermesowſkich, Orfeuszowſkich, i tym podobnych) który subtelnością badań, ale razem bezrządną fantazyą i zabobonnemi marzeniami swoich przeszedł poprzedników; czci godna Hypatia, zamordowana od Chrześcian Alexandryyſkich w czasie powſtania ich przeciwko Zydom; i nieszczęśliwy konsul Rzymſki Boecyusz, światły wykładacz niektórych xiąg Aryſtotelesa, oſtatni z Rzymian, co filozofii Greckiey w Atenach uczyli się; mędrzec szanowny, którego więzieniu winniśmy piękną rozprawę, o p o c i e s z e n i u, iakie z Filozofii czerpać można.

Nauka ta rozeszła się niedługo po wszystkich cywilizowanych kraiach. Przyięto ią z poklaſkiem w Alexandryi, w Atenach i w Rzymie. Użytkowano z niey na ſtronę każdey religii. Zaćmiła wszyſtkie inne filozoficzne teorye; wyrugowała na długi czas użyteczne społeczeńſtwu nauki; wzmocniła ducha spekulacyi; otworzyła przeſtronne pole miſtycznym marzeniom i dyalektycznym szermierſtwom. Zagnieździła się poźniey w Konſtantynopolu, po którego wzięciu przez Turków przeprowadzoną zoſtała do Włoch, i zaraziła wieki wschodzącey na nowo zorzy w Europie. Wiadome są oszuſtoſtwa i marzenia Teurgów, Kabaliſtów, Alchimiſtów, Ascetów, i fałszywych Teozofów XV. XVI. i XVII. wieku; zoſtały głośnemi imiona Pika z Mirandoli, Reuchlina, Agryppy, Kardana, Paracelsa, Böhma, Fludda, Mora, i wielu innych. Na tyleto manowców iedna fałszywa teorya wprowadziła rozum, nieotrzeźwiony ieszcze po swoiém z długiego letargu przebudzeniu! Nieoświecony Synkretyzm Alexandryyskich Eklektyków wylągł z nasion różnorodnych tę potworę; niedziw zatém, że przeniesiona do Europy, wſkrzesiła na nowo w rozmnożoném potomſtwie swoiém wszyſtkie rozum hańbiące dziwolągi.

W świeższych czasach wynalazki i udoſkonalenia, ſtarożytnym nieznane, dały niezawodnieyszą sposobność dociekania taiemnic natury. Wyiaśniona lepiey generacyą

działań rozumu, oraz karta postępów iego i bezdro.ów, pomogła do zrozumienia mędrców Greckich, którzy wśród mroku musieli służyć za przewodników obłąkania. Zniknęła więc za zjawieniem prawdziwey Platona filozofii owa nieprawa iey córa; i mamy powody spodziewać się, że za nią, przy rozpościeraiącém się świetle, znikać będą koleyno fantastyczne widma, coby nas zwracać mogły z drogi prawdziwych postępów, oraz że ukrzepiona dzielność rozumu utłumić do szczętu potrafi rzucone w wiekach ciemnoty nasiona zabobonu.

Filozofiia u Arabów.

Przeniesiona z krainy marzenia filozofiia, musiała tam postępować z jednego manowca w inny: Proklus rozszerzył ieszcze dla niey labirynt obłąkań, i odtąd niepodobieństwém zdawało się, aby bez nadzwyczayney iakiey zmiany zostać mogła ocaloną dla czasów potomnych. W tak krytycznêm położeniu, wypadki polityczne sprowadziły dla niey iednę z owych rewolucyy, przez które przechodzić miała, nim zbliżyła się ku właściwey dla użytecznych postępow drodze.

Na ogromnym półwyspie Indyyskiego oceanu, rozlegaiącym się między zatokami Perską i Arabską, miał odwieczne siedlisko swoie mnogi i waleczny lud pasterzy, których swobodne życie schodziło na ustawném

z familiami, trzodami i namiotami przenoszeniu się z jednego ftepu na inny. Lud ten, nieznany obcym, chyba przez łupiezkie wypady na ościenną ziemię; obdarzony od natury żywą imaginacya, oraz wspaniałomyślnemi fkłonnościami przyiaźni i gościnności; czuły na wdzięki poezyi, która podawała mu rozrzewniaiące pamiątki znakomitych spraw, wydarzeń i familiynych doftoieńftw; doftępny poruszeniom wymowy, do którey otwierała niekiedy pole potrzeba naradzania się o rzeczach publicznych; znayduiący w pafterfkim rodzaiu życia, pod czyftém niebem, naglące powody uważania obrotów ciał niebiefkich, i ftąd na niektóre naprowadzony aftrologiczne wyobrażenia; nabywaiący za przewodem doświadczeń, ułomkowych natury wiadomości, od pokolenia do pokolenia dziedzictwem przesyłanych; używaiący bogatego, przyiemnego, z hebrayfkim i innemi wschodniemi spokrewnionego ięzyka, któremu uprawa poezyi i wymowy tyle nadała giętkości, ile iey w owym początkowym ftopniu cywilizacyi osiągnąć można było; wyznawaiący, spolną dawniey wszyftkim wschodnim narodom, bałwochwalczą religiią, na czci ciał niebiefkich zagruntowaną; żyiący niepodlegle w rozpierzchnionych gromadach pod naczelnictwem oddzielnych dowodźców; lud ten, mówię, oczekiwał tylko na zacieśniaiącą narodowe węzły inftytucyą i na ożywcze dla swoiey energii hasło, aby rzutem trwogi powszechney

i po-

i pogromem zwycięztw oznaczył zjawienie swoie na widowni świata.

Przebywaiący w Arabii Żydzi i Chrześciianie, bądź iako przekupnie zaieżdżaiący po owe sławne korzenie, kadzidła i balsamy, bądź iako wyoyczyźnieni, i przed fanatycznemi prześladowaniami szukaiący schronienia na gościnney ziemi, rozsiali między tym ludem religiyne wyobrażenia, które przez wyższość i użyteczność swoię usposabiały zwolna do główney odmiany. Ułatwiała ią sprzyiazna pora, w którey wyznawcy innych religiy, przez sektarskie walki i grubą ciemnotę, zarówno tracili resztę praw do szacunku. Chwycił zręcznie tę porę gieniiusz Mahometa: przyśpieszył rozpostarcie upatrzonego w umysłach zarodu odmiany: użył cudów, obiawień i proroctw na zjednanie powagi swoiemu posłańtwu; a podaiąc iedną ręką ludowi zbiór religiynych i moralnych przepisów pod imieniem Koranu, drugą wodzom swoim zakrwawiony szandar, iako znak boiu za sprawę religii, założył owę duchownoziemską potęgę, która w ciągu wieku iednego miała pochłonąć rozległe we trzech świata częściach kraie, od Indyy aż do Pyreneów i Atlantyckiego morza.

Tą religiyno-polityczną instytucyą w ieden spoieni naród Arabowie, zwrócili zaraz broń swoię przeciw znużonemu nierządem i gorszącemi sporami Greckiemu cesarstwu, ktorego liczne prowincye, iuż przez

samę tylko przywykłość posłuszeństwa trzymały się iednego berła. W ciągu ośmiu lat od śmierci Mahometa, (to iest od roku 632 do 640), wydarli temu cesarstwu Syryą, Palestynę i Egipt: Alexandrya, stolica owczesna uczonych, dostała się w ręce rozjuszonego fanatyzmem ludu, który przybywał z zakorzenionemi iuż, i przez powodzenia obecne dosyć usprawiedliwionemi uczuciami wzgardy przeciw światłu i cywilizacyi pokonanych przez siebie nikczemników. Drogie reszty owego sławnego xięgozbioru, oszczędzone po spaleniu iego połowy w czasie oblężenia przez Cezara, i po zburzeniu Serapeum przez Chrześciian (*b*), zostały

(*b*) Biblioteka Alexandryyska założona i pomnożona przez sprzyiaznych naukom Ptolemeuszów, zwiększona późniey zdobytą od Antoniiusza, i Kleopatrze darowaną, Pergamską biblioteką, dwa miała składy, ieden w Bruchion, drugi w kościele Serapisa. Połowa iey złożona w Bruchion, zgorzała podczas oblężenia Alexandryi przez Cezara. Seneka w rozprawie o spokoyności umysłu, twierdzi, że 40000. xiąg wówczas spłonęło. Serapeum zburzone zostało w roku 391. przez fanatyczną gorliwość Chrześciian, pod panowaniem Teodozyusza: podobno wtenczas zbiór xiąg tam znayduiących się popadł rabunkowi i zniszczeniu, bo Orozyusz wspomina iuż o próżnych szafach. Powieść więc o owym strasznym *Auto-da-fe*, gdzie 4000. łaźni przez 6. miesięcy samemi xięgami opalano, (powieść wsparta na świadectwie Abdollatyfa i Abufaradscha, dwóch Arabskich pisarzy), iest tylko widocznem przesadzeniem. Zobacz uczony tego wywód w rozprawie Reinharda, o poźnieyszym losie Alexandryyskiey biblioteki.

łupem płomieni, których blask przerażaiący zdawał się okropnym znakiem, zapowiadaiącym światu doszczętne zniszczenie płodów rozumu, i smutną wieszczbą uwieczniaiącego się panowania ciemnoty. Nie długo potém posunęli Arabowie broń zwycięzką aż pod okolice Konstantynopola: i tak w czasie stoletnim przeszły ostatnie siedliska pełznącego oświecenia, pod prawa owey religiyney xięgi, którey zamiarem było uiarzmić władze umysłowe, a po wytępieniu wszystkich ich owoców, zostać wyłączną dla rozumu i serca ludów wyrocznią.

Byłato podobno naykrytycznieysza pora dla sprawy ludzkości. Obok tych powodzeń wyznawców Islamizmu znikały na przestrzeni upadłego Cesarstwa zachodniego, ostatnie promienie światła pod nawałem cisnących się tam barbarzyńców, kiedy w Konstantynopolu wszystkie umysłowe działania zwracały się ku gorszącym teologicznym sporom, z których z czasem okropne dla całego państwa wypłynąć miały skutki. Ale te wszystkie postronne wydarzenia nie mogły cofnąć całego rodu naszego z drogi przeznaczeń odwiecznie dla niego wyznaczoney. U kresu nieszczęść znaydował on zawsze nasienie ulepszenia. Tenże sam lud Arabów, co miał pochłonąć wszystkie środki oświecenia, i co w czasie pierwszych wtargnień swoich pamiętne zadał ciosy instytucyom dla nauk sprzyiaznym, został poźniey pracowitym gromadzicielem rozumowych

zabytków ftarożytności, aby podał ie odległym pokoleniom do obszernieyszego użycia.

Nagły wzroft potęgi, handlu i bogactw Arabów, oraz spokoyność, którą im zapewniała niemoc znękanych nieprzyiaciół, zwróciły niebawem ich fkłonność ku przyiemnieyszym zatrudnieniom. Stygnął zwolna duch podbiiania, ożywiany religiynym fanatyzmem. Potrzeba zasięgania rady od kraiowców w okolicznościach interesu publicznego, sprowadzała wydarzenia, w których uczono się oceniać lepiey wartość umysłowey wyższości. Odwyknienie od pierwotney proftoty pafterfkich obyczaiów i od zbawienney wftrzemięźliwości, ściągało szkodliwe dla zdrowia fkutki, i dawało czeftą sposobność wzywania pomocy Greckich i Syryyfkich lekarzów, którzy umieli wzbudzić ciekawość znakomitszych Arabów do dzieł Hipokratesa, Teofrafta, Galena i innych. Stąd to wspaniałomyślni Kalifowie powzięli ów wielki zamiar przeoyczyźnienia naylepszych pism Greckich, przez wytłumaczenie ich na ięzyk Arabfki. Al Mansor przyzwał pierwszy do dworu swego uczonych ze wszyftkich okolic, pozakładał szkoły i inne naukom sprzyiazne inftytucye, które pod panowaniem syna iego Al Mohdi do kwitnącego doszły ftanu. Al-Rashid, i Al Mamun przez wysłańców swoich zbierali dzieła Greckie po Armenii, Syryi, Egipcie i w Konftantynopolu; zakładali towarzyftwa z pracowi-

tych tłumaczów złożone; bawili się sami naukami, i przez uczestnictwo swoie do rozumowych rozpraw, ożywiali w uczonych chęć badania prawdy. Widziano wtenczas kwitnące szkoły i literackie instytucye, w Bagdadzie, Kairze, Damaszku, Bassorze, i innych mieyscach. Xięgozbiór w Kairze, publicznemu poświęcony użyciu, składał się ze stu tysięcy rękopismów; w Kordubie do sześciu kroć stu tysięcy dochodził.

Tak mocne zachęcenia nie były bezskutecznemi, a sprawiedliwa potomność nie przepomina nigdy, ile winna iest pracy Arabów w Matematyce i niektórych Fizyko-matematycznych umieiętnościach, w Chimii, lekarskiey nauce i Filozofii. Wierni uczniowie mistrzów swoich Greków, odrzucali tylko ich poezyą i dzieiopisarstwo: pierwszą iako pełną mitologii, która sprzeciwiała się teoryi Islamizmu, drugie iako napełnione sprawami dawnych Rzpltych, a tém samém ubliżaiące zasadom samowładztwa. Smakowali sobie iednak w pieniach Homera i w czytaniu dzieiów Alexandra Wielkiego.

Stémwszystkiém, mimo tylu rzetelnych postępów, nie zakorzenił się nigdy prawdziwy duch filozofii między Arabami; a do pamiątki zasług ich w tey części miesza się zawsze nieprzyiemna uwaga nad obłąkaniami, przez które za ich przewodnictwem przeszliśmy.

Duch instytucyi Islamizmu zastawiał postępowi światła silne zawady, o które roz-

biiała się sama nawet Kalifów potęga. Przez boiaźń ubliżenia wyrokom Koranu, ſtarali się filozofowie Arabscy godzić z nim twierdzenia Aryſtotelesa. Zwyczay ten szerokie otworzył pole do subtelnych odrożniań, abſtrakcyy i nadciągań, które przyczyniały się do sprzewratniania rozumu, i dały byt licznym sektom religiynym między Muzułmanami. Zniknął właściwy charakter i użyteczność filozofii, ſkoro zoſtała służebnicą religiyney Mahometa inſtytucyi.

Oprócz tey przeszkody, sposób iakim szerzyło się oświecenie między Arabami, nie był wcale sprzyiaznym uſtaleniu iego panowania; zaczynało się to rozszerzenie od klassy naywyższey rządców, a nie od licznych klass pośredniczych, iak niegdyś u Greków i Rzymian. Trudno było dobroczynnym promieniom przedrzeć się przez massę nieprzygotowaną bynaymniey do ich przyięcia; działanie ich uſtało, ſkoro tylko zniknęły ręce, co rozsiewaniu ich pomagały, i lud wrócił się nagle do pierwotney swoiey ciemnoty.

Wreszcie nie znali oni Greckiego ięzyka; w całych bowiem dziełach literatury Arabſkiey, bardzo mało znayduiemy rodowitych Arabów, o którychby z pewnością twierdzić można, że w tym ięzyku byli biegłemi. Pierwszą znaiomość filozofii Greckiey czerpali z tłumaczeń Perſkich i Syryyſkich. Towarzyſtwo do tłumaczenia dzieł Greckich

użyte, składało się naywięcey z Syryyczyków; i te dzieła musiały bydź pierwey przekładanemi na język Syryyſki, iako spokrewniony z Arabſkim i Arabom znaiomszy, a potém dopiero z Syryyſkiego na Arabſki. Dumna chęć zupełnego przyswoienia tworów greckich, poddawała Kalifom fatalną radę palenia oryginałów po zakończeném ich tłumaczeniu, aby naſtępni uczniowie w samym tylko rodowitym języku szukali światła, i do obcych nie udawali się źródeł. To niszczenie oryginałów odeymowało sposobność poprawiania tłumaczeń, które z pośpiechem, i przez ludzi zarówno w filozofii, iak i w języku niebiegłych wykonane, mnogiemi były napełnione błędami. Przez takie przetworzenia przychodząca do Arabów filozofiia Grecka, nie mogła dla nich dobrym zoſtać przewodnikiem; a to tém bardziey, że zupełnie byli niewiadomemi dawnieyszych iey dzieiów. Odebrali tylko iałowe literalne znaczenie, martwą że tak powiem odzież; ale nie potrafili dosiegnąć ducha, co owe rozumotwory ożywiał. Języki Syryyſki i Arabſki nie były ieszcze dosyć usposobionemi do filozoficznych badań, i Arabowie z tak mało udoſkonaloném narzędziem musieli w znaczney za swemi mistrzami pozoſtać odległości. Trwonili oni, ile wiemy z pozoſtałych szczątków ich pracy, całą zdolność na obiaśnianie i wykładanie Aryſtotelesa; którego służbiſtemi zoſtali ſtronnikami, ſkoro odebrali od Syryyczyków niektóre części iego fi-

lozofii. Jak onę przewrótnie rozumieli i wykładali, iak wiele przyczyniali się do przedłużenia obłąkań rozumu, świadczą to dzieie Scholastyki.

Prace ich filozoficzne nie przyczyniły się bynaymniey do umieiętnego obwarowania moralności. Mahomet nie podał iey systematycznie w swoim Koranie, ukleconym ze zbieraniny oddzielnych ułomków. Poparł ią tylko religiynemi dogmatami o nieśmiertelności duszy, oraz pewności nadgrod i kar w przyszłém życiu: z resztą zamknął całą w pięciu głównych przepisach, zalecaiących: *1od* cześć Boga przez modlitwy; *2re* czystość zewnętrzną ciała; *3cie* iałmużny; *4te* posty; *5te* nabożne pielgrzymstwa. Wielu z moralistów Arabskich pracowało nad rozszerzaniem, obiaśnianiem i oczyszczaniem moralności Islamizmu, ale żaden nie nadał iey filozoficznego układu. Zawsze ona popularną tylko zachowała postać, i dawaną była w oddzielnych upomnieniach, przykazach, prawidłach i pieniach. Niektórzy co chcieli poddać onę filozoficznym badaniom, iak np. Tophail, zbaczali zaraz na bezdroża Mistycyzmu i Pitagoreysko - Platonicznych marzeń; dlatego znayduiemy między Mahometanami Ascetów, Mistyków i Teozofów, równie iak i w innych religiiach. Tak to daleko w umysłach przez zaniechanie przyzwoitey uprawy zdziczałych, zarosły owe ślady pomyślnieyszych badań natury i prze-

znaczenia człowieka, bez których myśleć nawet nie można o wzniesieniu filozoficznego układu moralności.

Jednakowoż wytykaiąc z tak surową sprawiedliwością to wszystko, co w usiłowaniach Arabów uważać należy iako dług czasów i wydarzeń, zachowaymy ią i w przypomnieniu imion, którym dla rzadkiey zdolności i wytrwałey pracowitości, znamienite przystoi mieysce w dzieiach postępów rozumu.

Na początku IX. wieku, Alkendy Matematyk, filozof i lekarz, pracował nad obiaśnieniami dzieł Arystotelesa, a osobliwie iego Organon; ale przesadził zastosowanie Matematyki do nauki lekarskiey, utrzymuiąc, że własności i działania środków lekarskich mogą bydź oznaczanemi podług prawideł Arytmetyki. W X. wieku Alfarabi (Arabski Heraklit) rozszerzył wykłady dzieł Arystotelesa, zostawione od Alkendego. Al-Rasi, Arabski Galen, pierwszy zastosował do lekarskiey sztuki Chimiią, która przez następnych po nim pracowników, i ważnemi wynalazkami zbogaconą, i kunsztami oszustostwa upośledzoną została. Avicenna, który bystrością w metafizycznych badaniach i rozległą sławą, przeszedł wszystkich poprzedników swoich.

Z pomiędzy Hiszpańskich Arabów, w dwunastym i trzynastym wieku, Awenzoar stosował filozofiią do lekarskiey nauki, kładąc dostrzegania i rozumowania na mieysce

domniemywań. Tophail, wyznawca Alexandryyskiey filozofii, Autor filozoficznego romansu, pod tytułem Hai Ebn Jokdan, wyſtawiaiącego w przyiemnym obrazie teoryą Neoplatonizmu. Przez dowcipne zmyślenie umieścił on na wyspie odludney wyrzucone przez powodź dziecko, które tam wzraſtaiąc, podnosi się, za pomocą własnych tylko umysłowych zdolności, do naywyższych filozoficznych obięciów, duszy, świata i Bóstwa; zatapia się w badaniu nadzmysłowych przedmiotów, i po złożeniu narzedzi zmysłowych dosięga naywyższey szczęśliwości wpatrywania się w samo Bóſtwo. Nareszcie Averroes, który zaćmił sławę poprzednich filozofów Arabſkich, i od Chrześciian średniego wieku czasem w równi z Aryſtotelesem, czasem nad niego nawet był cenionym. Zoſtawione przez niego wykłady filozofii Aryſtotelesa, długo były przewodniczą dla Scholaſtyków xięgą. Stosował on filozofiią do religii, i iurisprudencyi; wiązał z Perypatetyzmem marzenia Miſtycyzmu. Chociaż był zapalonym czcicielem Aryſtotelesa, w gruncie iednak, co do nayważnieyszych dla człowieka zagadnień, myślał z Neoplatoniſtami. Przez sławną swoię naukę o rozumie powszechnym, zoſtał nieiako miſtrzem osobney sekty. Łącząc razem Arystotelizm, Platonizm i systema emanacyi, utrzymywał bytność iednego powszechnego działaiącego rozumu, iedney powszechney duszy,

która każdego człowieka ożywia i iest nieśmiertelną; gdy tym czasem ta, którą my zazwyczay duszą zowiemy, iako bierna, rozwięzuie się razem z naszém ciałem. Mniemanie to gorliwych późniey znalazłszy stronników, zostało przyczyną gorszących sporów; i dlatego Leo X. musiał potępić one powagą kościoła.

Zaginęła część nayznacznieysza uczonych prac Arabów; wygubiła ich naywięcey, wraz z drogiemi dla sztuki i światła zabytkami, nieoświecona gorliwość w czasie wypędzania Maurów z Europy: ten niedostatek nie pozwala z pewnością oznaczać stopnia zasług, iakich oni nabyli względem filozofii. Cóżkolwiek bądź, nagromadzili Arabowie i potomnym przesłali wiele dzieł starożytności, chociaż niewiernem zepsutych tłumaczeniem. Z rozszerzeniem ich panowania, przeszła znaiomość filozofii do Hiszpanii, gdzie rozumowano iuż dyalektycznie, kiedy zdolności umysłowe zachodnich Chrześciian w zupełnem ieszcze znaydowały się otrętwieniu. Z Francyi, Włoch i Niemiec uczęszczali tam po naukę filozofii Chrześcianie i Zydzi: tym sposobem rozszedł się po Europie duch Arabsko-Perypatetyczney filozofii, i pomógł do wzrostu owey sławney Scholastyki, o którey ieszcze mówić mi pozostaie.

Scholastycy. Perypatetycy. Wskrzeszenie nauk. Epoka odrodzenia ich.

W epoce upadku Cesarſtwa zachodniego, barbarzyńſkie napady, oraz inne mieyscowe przyczyny przerwały wprawdzie i w cesarſtwie Greckiém wzroſt światła ale nie wygasiły go doszczętnie. Umieiętności i przyiemne nauki daleko mocniey były niegdyś zakorzenione między Grekami, aniżeli między Łacinnikami; nie mógł więc smak do nich zniknąć tak nagle, iak zniknął na zachodzie. Po utracie wszyſtkich prowincyy państwa Bizantyńſkiego, pozoſtał się w ręku Greków Konſtantynopol i iego okolice; pozoſtał im byt narodowy, chociaż mnogiemi klęſkami oznaczony; a mianowiwicie ięzyk, za którego pomocą zdołali czerpać w samém źródle materyały oświecenia, po sławnych poprzednikach odziedziczone, a w znaczney części ſtaraniem zakonnikow, osobliwie zaś Patryarchy Focyusza i Stobeusza od zagubienia uratowane. Dlatego w wieku nawet 15tym, po zdobyciu Konſtantynopola przez Turków, znaleźli się ieszcze Grecy, którzy unosząc z sobą na zachod drogie zabytki gieniiuszu, zasilili tam działalność umysłów długiém błąkaniem zwątloną, i zbliżyli pamiętne oney odrodzenie.

Przeciwnie w kraiach zachodniego cesarſtwa, nie były nauki tak powszechnie rozszerzonemi; znakomitsze tylko osoby

znaydowały w nich upodobanie, które łatwo zniknęło, skoro następne burze zmiesiły dolą klass wyższych. Zaniedbanie greckiego języka i przerwanie ciągłych z Grekami związków, odięło sposobność korzystania z pracy starożytnych filozofów; gdy tym czasem zepsuty iuż ięzyk Rzymian niegodném był dla myśli narzędziem, a dzieła Łacinników słabém bardzo za Greckie wynagrodzeniem. Pomimo tego, upadek zachodniego cesarstwa był upadkiem zupełnym. Wszystko zostało łupem barbarzyńców, koleyno siebie z posiadłey ziemi wypieraiących: żadna horda w spokoynem na dłuższy czas utrzymać się nie mogła dzierżeniu, i przerazonym umysłom pozwolić chwilę swobody. Nie dziw zatém, że wśród tey ciągle przez parę wieków odnawiaiącey się nawalnicy, przy tylu innych, i z historyi nauk i z historyi kościoła, znanych przyczynach, gasnęły, ledwie nie do reszty, rozproszone tu i owdzie iskierki dawnego oświecenia, a barbarzyństwo, ciemnota, fanatyzm i zabobon, po wszystkich kraiach zachodnio Rzymskiego państwa swoie rozciągały panowanie.

Ale ród ludzki, w swoiey całości, przeznaczonym iest do postępnych udoskonaleń. Władze nasze rozpościerać się muszą ciągle, bądź pod prawym, bądź pod fałszywym kierunkiem; i gdziekolwiek wpływ politycznych lub fizycznych przyczyn nie prze-

dłuża ich otrętwienia, nie znaią one żadnego kresu, u któregoby to rozpościeranie zatrzymaném bydź mogło nazawsze. Nadto iuż rozmnożonemi dawniey zostały ślady udoskonalaiących postępów starożytności, aby obłąkana potomność nie miała trafić na którykolwiek; przez wyższość zaś usposobień naszych, naymnieysza częstokroć skazówka wystarcza umysłom do wytropienia przewodniczey drogi. Zdaie się nawet, że w owéy porze rozszerzonego zaciemnienia nad zachodnio południowemi kraiami Europy; w owym peryodzie obumarłey, że tak rzekę, działalności umysłów, natura ożywiała w odnowionych plemieniach znakomite zdolności, za których pomocą przebiegliśmy zawód starożytnym nieznany.

Epoka owego zaciemnienia, poczynaiąca się w VI. wieku Ery Chrześciiańskiey, po straceniu Boecyusza, ostatniego podobno z zachodnich filozofów, zaymuie blisko sześćset lat; w ciągu których zaledwie kilkunastu znayduiemy ludzi, co bądź przez własną wyższość umysłu, bądź przez chęć silną dźwigania upadłych nauk, zasłużyli na wdzięczne u potomności wspomnienie. W końcu VI. wieku Izydor z Kartageny biskup Sewilski, autor dzieła o Etymologiiach, oraz rozprawy o Przyrodzeniu rzeczy, podał potomności ułomkowe zbieraniny z lepszych autorów starożytnych czerpane. Na początku VIII. wieku, *X.* Beda Anglik, sławny rozległą erudycyą, pisał o wszystkich prawie czę-

ściach filozofii. Wybierał pracowicie z Sgo Augustyna, Boecyusza, Izydora, Platona i Arystotelesa. Dzieła iego są bardziey dowodem wielkiey pamięci, aniżeli mocnego odbeymowania. Zasłużył sobie iednak na wdzięczność potomnych przez dobre swe chęci, i przez ocalenie wielu starożytnych wiadomości. W ciągu VIII. wieku, Alcuin, nauczyciel i poradzca Karola W. skłaniał namowami swemi tego nowego Tezeusza do zakładania szkół, do zachęcenia uczonych i uczących się, słowem do opatrywania wszystkich śródków wzrostowi światła pomocnych; które byłyby mogły zbliżyć dla Europy pożądaną chwilę wskrzeszenia nauk, gdyby nieudolność następców iego; oraz nowe napady Normannów i Węgrów nie przerwały skutków dobroczynnych ustanowień. W IX. wieku Alfred, król Angielski, założyciel szkoły Oxfordzkiey, naśladował Karola W. w gorliwych około dźwignienia nauk usiłowaniach, których owoce zniszczyło późniey barbarzyńskie Duńczyków wtargnienie do Anglii. W tymże samym wieku, Jan Skotus Erygena, przez bystrość umysłową pokazał się wyższym nietylko nad społczesnych, ale podobno nad wszystkich, co żyli w epoce o którey tu mowiemy. Posiadał Grecki i wschodnie ięzyki. Przywołany od sprzyiaiącego naukom Karola Łysego, przewodniczył nadworney Akademii przez Karola W. założoney. On tylko ieden we Francyi zdolnym był naówczas wytłumaczyć

dzieło mniemanego Dyonizego Areopagity o hierarchii niebiańskiey, które cesarz Grecki przysłał dawniey w podarunku Ludwikowi Pobożnemu. Tém wytłumaczeniém otworzył wrota do marzeń Alexandryyskiey filozofii, które odtąd pod imieniem Mistyki szerzyć się zaczęły na zachodzie. Dzieło iego własne o podziele natury, przechodziło wprawdzie wiek ów głębokością wyszukiwań, ale razem wznowiło dawny Panteizm wsparty na zasadach emanacyi. Utrzymuiąc, że filozofiia iest tylko religiią, uniezawodnioną przez pomoc dyalektyki i w porządny system związaną, nadał teyże dyalektyce obszerność całey filozofii służącą, i upłodnił nasiona Scholastyki.

W 10tym wieku Gerbert, później naczelnik kościoła pod imieniem Sylwestra II wydoskonalony w szkole Arabów Hiszpańskich, zadziwił społczesnych niepospolitą biegłością w Filozofii, Matematyce, Mechanice, Hidraulice i Astronomii. On podobno pierwszy zaznaiomił Łacinników z naukami i umieiętnościami Arabów, odkrył przez to nowe i obfite zródła, wskazał właściwszy dla działalności umysłowey kierunek, a przez tak rzeczywiste zasługi uwiecznił dla siebie prawa do chlubney pamiątki u potomnych, i do czułey wdzięczności wszystkich przyiaciół światła.

W tymże wieku Lanfrank, opat w Beck, idąc w ślady Jana z Damaszku, pierwszego na wschodzie urządziciela Teologii Chrze-

ści-

ściiańskiey podług form Perypatetyzmu, zaczął rozszerzać używanie dyalektyki w materyach teologicznych; a tém samém został iednym z poprzedzicieli Scholastyki, która pierwiastkowe na zachodzie wykształcenie swoie winna iest iednemu z uczniów iego, Azelmowi Arcybiskupowi Kantuaryńskiemu.

W innych wiekach ludzie tacy mogliby byli daleko zbawiennieysze dla nauk sprowadzić zmiany; ale w czasie, o którym tu mowa, nie było dla nich rzeczą podobną przełamać zawady trudnemi okolicznościami wzmocnione. W odmęcie wydarzeń, gdzie byt każdego ciała politycznego nieustannie był zagrażanym, nie mogły żadne naukom naysprzyiaźnieysze usiłowania trwałych zjednać korzyści. Stan oświecenia musiał w owey epoce odpowiadać stanowi społeczeństw; do których składu wchodziły tylko, z jedney strony tłuszcze srogich naiezdników, niosących z sobą barbarzyństwo i ciemnotę, z drugiey zaleknione trzody nikczemnych, a równie pod względem umysłu, iako i pod względem moralnym zwyrodniałych kraiowców. Tych tu niewolnicza klassa straciła aż do uczucia wyższych swoich zdolności, gdy tym czasem panuiący zdobywcy na odwadze tylko i sile fizyczney zasadzali całą treść społecznych udoskonaleń Nieoświecona gorliwość wyznawców Chrystyanizmu, skoro ten panuiącym został w znacznieyszey części Europy, radziła im

rozciągać aż do samych nawet nauk pogańſkich, ów mocny wſtręt od bałwochwalczych religiy. Spalenie reszty ſtarożytnego xięgozbioru, pozoſtałego w kościele Palatyńſkiego Apollina, a przez Gotów nawet oszczędzonego, było podobno iednym z mnieyszych ciosów, które ta religiyna niechęć zadała rozumowi. Przez zbieg rozmaitych przyczyn doſtał się naczelny kierunek nauczycielſtwa i oświecenia w ręce iednego tylko ſtanu; który chociaż mniey od innych ciemny, nie umiał iednak czuć ceny udoſkonalaiących poſtępów, i przez zepsucie moralne ſtawiał się w ſtanie sprzeczności między swym własnym interesem, a potrzebą rozszerzania światła. Po zniknieniu reszty szczupłych wiadomości fizycznych, które przysposobili Grecy, każde osobliwsze zjawienie zdawało się w oczach ciemnoty cudem lub czarodzieyſtwem. Cała nauka moralna zasadzała się na czytaniu sławney xięgi *Moralium* Grzegorza W. w którey zachowanie kościelnych obrzędów zalecaném było, iako treść naygłownieyszych powinności. Wszyſtkie inne nauki i umieiętności, nazwiſkiem świałowych wówczas oznaczone, zamykano w ciasnym obrębie siedmiu sztuk wyzwolonych: między któremi trzy były niższe pod imieniem *Trivium*, to ieſt Grammatyka, Retoryka i Dyalektyka; cztery zaś wyższe pod imieniem *Quadrivium*, to ieſt Muzyka, Arytmetyka, Geometrya i Aſtrono-

miia. Niższe sztuki, iako każdemu za oświeconego uchodzić chcącemu potrzebne, po wszyftkich klasztorach dawanemi były, fkąd powftało znaczenie owego wyrazu trywialny: w wyższych ćwiczyli się ci tylko, co szczytu oświecenia i sławy dosięgać chcieli. Zpomiędzy tych siedmiu sztuk ukształciła się naywięcey Dyalektyka, i przez zaftosowania swoie do Teologii, przyczyniła się do utworzenia Scholaftyki. W ogólności, ponieważ sztuki w Trivium obięte trudniły się wyłącznie mową, iako potrzebném do odbywania badań umysłowych narzędziem, więc cała prawie w owych wiekach nabywana biegłość, prowadziła iedynie do czczych sprzeczek i do iałowey słowności. Wszyftko kończyło się na próżnych definicyach; ale nie myślano wcale o zasadach i prawidłach, za pomocą których nauki do Trivium i Quadrivium należące, mogłyby przez przyzwoitą wprawę posuwać rozpoftarcie władz rozumowych, i ftać się użytecznemi w potoczném życiu. W przeciągu tych kilku wieków nie znano innych xiąg szkolnych, prócz tylko dzieła Marcyana Kapelli pisarza wieku V. Kassyodora senatora Rzymfkiego w wieku VI. żyiącego, i wzmiankowanego iuż wyżey Izydora biskupa Sewilfkiego: którzy pisali wprawdzie o sztukach wyzwolonych; ale nie umieiąc czerpać z czyftych źródeł ftarożytności. zbierali przypadkowo, bez smaku i bez gruntownego rzeczy poznania, to wszyftko, co znaleźć mogli u pisarzy

wieków iuż zaciemnionych. Jeżeli do tych dzieł dodamy pisma Boecyusza, Makrobiusza, Firmika Materna, Chalcydyusza, Sgo Augustyna, i wytłumaczone późniey przez Skota dzieło Pseudo-Dyonizego Areopagity, to będziem mieli cały zapas wzorodawców, co przez czas tak długi, dla uczących się równie iak i dla nauczycielów, iedynemi byli przewodnikami.

Stémwszystkiém w owey tak zamroczonéy porze, sprzyiaiący naukom monarchowie i możni ocalali usiłowaniami swemi nieiaką część drogich nasion, do szczęśliwszey na przyszłość uprawy przydatnych. Oprócz tego klasztory ofiarowały nieraz spokoyne spłoszonym Muzom schronienie. Tam to dobroczynna staranność gromadziła szczątki starożytnych rozumo-płodów, i one pracowitém przepisywaniem od zaguby ratowała. Pamiątka naypierwszych zasług w tey mierze nabytych, należy się zakonnikom S. Benedykta; a mianowiciey klasztorom Irlandzkim, gdzie w nayciemnieyszych dla reszty Europy wiekach kwitnęły szkoły, i zdatnych kształtowały uczniów dla Niemiec, Francyi i Anglii. Pobożność prawdziwa, ożywiona duchem religii, co naygłówniey miłość bliźniego zaleca, wszędzie prawie radziła zakonnikom podeymować się pielęgnowania i leczenia chorych; i ta rozrzewniaiąca posługa wprowadzała ich na niektóre wiadomości Farmakopii i Botaniki, oraz na oznaiomianie się z dziełami Hipo-

krata, Galena i Dioskoryda Gorliwi rozszerzacze Chrystyanizmu przynosili północnym ludom wraz z duchownemi dary znaiomość czytania i pisania, a tém samém pierwsze narzędzia moralney i umysłowey uprawy. Wreszcie do owych baczną troskliwością oszczędzonych nasion, zaczęły przybywać obfitsze, od Arabów nabywane: sama tylko zmiana nieprzyiazney pory była potrzebną do ich upłodnienia.

Początki tey szczęśliwey zmiany postrzegamy w ciągu iedenastego wieku. Z ubezpieczeniem politycznego bytu świeżo powstałych społeczeństw, zbliżał się dla nowych ludów peryod spokoyności i odpoczynku, oraz fizycznych ulepszeń; peryod co poprzedzać musi obudzenie działalności władz umysłowych. Nagły wzrost ludności otwierał pole przemysłowi, i rodził smutną emigracyi potrzebę, co poradzcom Krzyżackich wypraw skryte ułatwiała zamysły. Te same wyprawy, których prawdziwey przyczyny, równie w duchu owczesnego rycerstwa, iak i w religiynym fanatyzmie szukać należy, zostały środkiem oznaiomienia rozmaitych ludów między sobą i otworzenia wzaiemnych kommunikacyy; dały poznać żeglarstwo, oswaiały z karnością i podległością woyskową. Widok przepychu w kraiach, przez które krzyżowi rycerze przechodzili, rozszerzył wyobrażenia prostackich umysłów, i dostarczył nowych dla uwagi przedmiotów. Zaczęły klassy wyższe z grubey wychodzić

niewiadomości, uznawać korzyści nauk i kunsztów przyiemnych, a tém samém przyczyniać się do wskrzeszenia poloru i smaku, który dopiero z swoiey kolei obudza umysły na powaby rozumowych dociekań. Nareszcie z rozpostarciem skutków przemysłu i handlu, rozszerzał się byt lepszy pomiędzy klassę niewolniczą, z którey łona powstawał zwolna ów, w starożytnych instytucyach nieznany, stan średni; stan, że tak powiem, piastuńczy użytecznego światła i prawdziwey cywilizacyi, równie jak kraiowey pomyślności i siły.

Im więcey szerzyły się te pierwsze zawiązki sprzyiazney zmiany, tém widoczniey promienie zorzy brały mieysce grubego zaciemnienia, o którém dopiero mówiłem: do weyścia iednak prawdziwey światłości, trzeba było, aby owa zmiana została zupełną. Dlatego też aż do wiekopomney chwili odrodzenia nauk i umieiętności, musiał rozum po ciernistych błąkać się manowcach pod zwodniczym przewodem Scholastyki; którey początek wielu pisarzów, baczących iedynie na sam wyraz *Scholasticus* (szkolny nauczyciel), przenoszą do czasów Karola W. kiedy przyzwoiciey w jedenastym wieku mieścić należałoby tenże początek, skoro uważymy, że wtenczas dopiero filozofiia Scholastyków miała wyraźniey oznaczone swe cele, swe znamiona, i przybrała niby postać umieiętności.

Zjawienie to Scholastyki i długie iey panowanie, było koniecznym skutkiem zbiegu owczesnych wydarzeń. Ludy nowo na widownią świata wchodzące przywłaszczyły sobie, prócz podbitey ziemi, i owę mizerną puściznę tworów rozumu, oznaczonych już piętnami zwyrodnienia. Kiedy więc z postępem udoskonaleń społecznych obudził się u tych przychodniów duch rozumowych badań, zaczęli oni nie z własnego zapasu uprawę filozofii, ale z nasion, że tak powiem, nadbótwiałych, iakie zostali. Poczynali od tego właśnie, na czém kończył dziecinniejący rozum Greków. W wiekach poprzedzaiących owo obudzenie, ustaliły się dogmy kościoła Chrześciiańskiego: nie pozostawało zatém dla wschodzącey filozofii tylko literalne onych popieranie. Nie będąc tworem rozumu samodzielnie postępuiącego, musiała taż filozofiia ulegać tylko, to powadze duchowney, to powadze Arystotelesa; którego Dyalektyka powszechną wkrótce została wyrocznią, bo zdawała się bydź umyślnie zrobioną dla czasów, gdzie zręczność potykania się słowami zastępowała mieysce poznawania rzeczy.

Do ustalenia przewagi ducha dyalektycznego pomógł ów fatalny przypadek, że logiczne pisma Arystotelesa pierwey na zachodzie poznanemi zostały w tłumaczeniach, aniżeli iego Fizyka i Metafizyka. Nie poprzedził Scholastyki, ani wzrost nauk i kunsztów przyiemnych, ani oczyszczenie

smaku, który byłby zdołał zwrócić umysły od iałowego słownictwa: nie towarzyszyły oney żadne fizyczne, ani matematyczne wiadomości, które byłyby mogły proſtować rozsądek. Uprawa iey doſtała się zupełnie w ręce ludzi od społeczeńſtwa osamotnionych, a tém samém niezdolnych do wſkazania dla umysłowey działalności kierunku rzeczywiście użytecznego. Żaden inny ſtan nie ubiegał się ieszcze do piaſtunſtwa środków i nabytków oświecenia; i dlatego duchownym, wyłącznie te środki i nabytki posiadaiącym, zbywało na bodźcu, któryby ich był naglił do ciągłego poſtępowania. Okoliczność ta przyczyniała się do przedłużenia epoki Scholaſtyki, tém bardziey, że wyższa w niey biegłość dawała zwyczaynie prawo do kościelnych doſtoieńſtw, i do wspaniałych tytułów w uczonym świecie. Względem przedmiotów, prawdziwy interes ludzkości i iſtotną filozofii treść ſtanowiących, zaſtali iuż pierwsi kształciciele Scholaſtyki wyroczne mniemania kościoła; późniey przeszli w jarzmo powagi Aryſtotelesa: wszełka więc materya badań filozoficznych była dla nich nietykalną, i obudzonym władzom umysłowym nie zoſtawało nic do obrabiania, tylko czcza forma myślenia i rozumowania. Dodaymy do tego, że ów zapas dzieł przewodniczych i wzorodaynych, o którym wspomniałem wyżey był bardzo nędznym. Kształciciele Scholaſtyki nie znali nic więcey z filozofii Greckiey, prócz Platona Alexandryyſkie-

mi marzeniami zaciemnionego, iakiego w Boecyuszu, w Pseudo-Dyonizym i w pismach Skota Erygeny znaleźli; oraz niektóre pisma Aryſtotelesa, zepsute iuż w samym texcie przez winę ciemnych naſtępców Teofraſta, a bardziey ieszcze sprzewrotnione niedokładnemi tłumaczeniami, częścią z fałszywych przekładań Arabſkich, częścią z Greckich omyłkami napełnionych kopiy. Wspomniymy nareszcie, że Scholaſtycy byli zupełnie niewiadomemi dzieiów filozofii, i tém samém wcale niezdolnemi wyiaśnić sobie znaczenie piśmiennych iey szczątków: a z tych uwag zrozumiemy łatwo, czemu, i iak powſtał ów, dziwacznie z obalin Greckich złożony, Gotycki gmach, który oczom na weyście światłości natężonym, póty dobroczynne iey przeymował promienie, póki nie zniknęły podpory, na których się utrzymywał.

Właściwém i odrożniaiącém znamieniem Scholaſtyki, było ſtosowanie Dyalektyki do Teologii dogmatyczney; w zamiarze popierania nauki kościoła przez subtelne odróżniania, abſtrakcye i syllogizmy, słowem n i e d o r z e c z n a m i e s z a n i n a wyroków obiawienia z zasadami rozumu. To iſtotne znamie uważać należy iako naturalny ſkutek okoliczności, o których iuż mówiłem. Z nichto wypadały owe główne wady tamtoczesney filozofii. Skadała się ona iedynie z twierdzeń, które pod rękoymią obcey powagi, iako nietykalne prawdy przyy-

mowano, i z nominalnych form myślenia: Dyalektyka dawała życie i kierunek wszyſtkim działaniom umysłowym. Taka nawet (Dyalektyka) iaka z rąk samego Aryſtotelesa wyszła, nie prowadziła bynaymniey do użytecznych doſtrzeżeń nad poſtępowaniem umysłu w dociekaniu prawdy: zwyrodniona przez zawiłe wykłady i nieprzyzwoite nadużycia, zmieniona w sztukę zwodniczą subtylizowania wyobrażeń i obięciów, oraz zaſtawiania sztucznych siatek syllogiſtyki na przeciwnika, zamiaſt torować drogę do światła, zaścielała onę cierniami. Uczyła rozprawiać o rzeczach bez naymnieyszego poznania ich własności. Doſtarczała środków służących, równie do wſtrząsania każdey prawdy, iak i do obrony każdego błędu.

Z tak zarażonego pnia przechodziło miazmo zepsucia do wszyſtkiego, co na nim szczepiono. Kiedy po XII. wieku poznano z wykładaczów Arabskich metafizykę Aryſtotelesa, dodano zaraz kolce dyalektyki do zrażaiącey trudności dociekań nadumysłowych. Opuszczano z Aryſtotelesa to, co w nim prawdziwie było dobrego, a wybierano, co podsycało dyalektyczną szermierkę. Zamiaſt badać rzeczy rozumowi doſtępnych, zrobiono znowu, przykładem pierwszych filozofów Greckich, ów ſtraszliwy ſkok do wyszukiwania i e s t o t n o ś c i (essentia) ciał i onych początku. Nadużycia dyalektyki szerzyły się coraz bardziey, wszyſtko ona pod swoie

podgarniała prawa: dogmatykom służyła do dowodzenia taiemnic wiary; iednała pewność sztuce lekarskiey, dawała pomoc nauce prawa. Pod iey wpływem Teologiia została polem gorszących swarów, ktore nieraz na karczemnych kończyły się utarczkach: przeświadczenia religiyne padły łupem nienawistney sztuki sprzeczania się i przestały ożywiać działalność serca. Moralność musiała ten sam przyiąć kierunek, na który ciemnota i zabobonność zwracały religiią, zasadzaiąc onę iedynie na zachowaniu zewnętrznych obrzędów: nayważnieysza dla człowieka umieiętność zniknęła wpośród czczych form Scholastyki, i dowolnych rozstrzygnień nadużytey Dogmatyki. Wzniesione iey prawdy bywały zwyczayném igrzyskiém szkolnych Ergotyzmów, i traciły wszelki wpływ na ulepszenie człowieka. Używano zrazu obosieczney broni, dla popisywania się tylko ze zdolnością obronie lub attaku każdego twierdzenia; z czasem zaczęto szczerze nayszanownieysze wstrząsać maxymy. Wzmagał się tym sposobem Skeptycyzm otrętwiaiący działalność moralną; nie znano w owych czasach innego środka między ateizmem i zabobonnością. Powracała znowu smutna epoka ciosów, które zadali niegdyś Greccy Sofiści społeczeństwom i sprawie rozumu. Scholastycy nie maiąc, co do materyi badań, nic właściwego, coby ich filozofiią odróżniało, ale tylko co do metody, a cała ich umieiętność

gdy utkaną była iedynie z ontologicznych abſtrakcyy, oraz dyalektycznych subtelności, wszelki oney poſtęp nie mógł za sobą ciągnąć żadnego rozszerzenia wiadomości rzeczywiście umysł zbogacaiących, i musiał koniecznie pomnażać nadużycia rozumowey byſtrości.

Nayniedorzecznieysze, a częſto nieprzyſtoyne nawet zagadnienia trudniły miſtrzów poważnych; myśl subtylizuiąca aż do oſtateczności swoie obięcia, ginęła w nadpowietrznych manowcach bez żadney dla społeczeńſtwa korzyści. Jezyk Łaciński nie wydoływał oznaczeniu przesadzonych abſtrakcyy i odróżnień; nadſtawiano więc ten niedoſtatek barbarzyńſkiemi wyrazami, które iako trafną uważać można satyrę, i czasów zwyrodnionego guſtu, i szkolników odludnością zdziczałych, a w swém działaniu umysłowém nieznaiących żadnego towarzyſkiego celu. Duch Dyalektyki panuiący w filozofii Scholaſtyków, poddał wieki owe pod nieograniczoną samowładność Aryſtotelesa: lecz nie Aryſtotelesa prawdziwego, tylko takiego iaki przetworzonym zoſtał przez nieumieiętnych obiaśniaczów i tłumaczów Syryyſkich, Arabſkich, Hebrayſkich i Łacińſkich. Nadaremnie używano powagi kościoła na ſtrącenie Perypatetyzmu z prawodawczego tronu: cała filozofiia owczesna związana była nayściśley z Dyalektyką Aryſtotelesa; i dlatego każda przeciw niemu wzniecona

burza pomagała do ustalenia iego przewagi, którey uczestnictwo pewnym tylko służyło twierdzeniom Neoplatonizmu, przez Boecyusza i innych do Teologii wprowadzonym.

Zamknięta wśród klasztornych murów, otoczona zawałami ięzyka niedostępnego dla niebiegłych w niey czytelników, ograniczona badaniami, które dla pospolitych umysłów żadnego nie przedstawiały wyraźnego związku z użytecznością społeczną, nie mogła Scholastyka rozszerzyć się między czynne społeczeństwa klassy. Nie źle też stało się, że mała liczba osób zwiedzała w zaciszu odrażaiące manowce, i wyśledzała zwolna pewnieysze dla tłumu ścieszki. Stém wszystkiém w owych uroieniach, Scholastyka nie była zupełnie bezużyteczną. Rozpościerała rozumy przez ciągłą i mocną wprawę; pomykała granice myślenia przez subtelne abstrakcye i odróżniania; odkrywała trudności towarzyszące rozwiązaniu wielu ważnych zagadnień; usposabiała wreszcie wiele materyałów dla poźnieyszych badaczów. Znayduią się między zabytkami iey głębokie i do wielkich wniosków prowadzące postrzeżenia; ale to są, iak ie Leibnitz nazywał, perły poiedynczo po piaszczystych rozrzucone zaspach. Wieki panowania Scholastyki wydały niektorych ludzi nadzwyczaynym udarowanych gieniiuszem; żaden iednak nie był w stanie wydobydź się zupełnie z pod wpływu czasów i okoliczności nieszczęsnych: przy fałszywey

uprawie rozrastały się szkodliwe chwasty w miarę buyności ziemi.

Dzieiopisowie Filozofii trzy pospolicie naznaczaią epoki Scholastyki: w każdey z nich coraz mocniey zacieśnianym był węzeł połączaiący Dyalektykę z systemem nauki kościoła; tak dalece, że nareszcie niknąć zdawała się wszelka różnica między zasadami iedney i drugiey.

Pierwsza, co była epoką powstania Scholastyki, rozciąga się aż do połowy trzynastego wieku. Rozróżniamy w niey Abelarda, co pierwszy podobno na zachodzie utworzył umieiętne i dyalektycznemi kolcami obwarowane systema Teologii Chrześciiańskiey; sławnego nieszczęśliwą miłością i prześladowaniami, które z iey przyczyny wycierpał, a bardziey godnego sławy przez nadany popęd do filozoficznych i teologicznych wyszukiwań. Rozróżniamy mistrza iego Roscellina, założyciela sekty Nominalistów, którey utarczka z przeciwną sobie sektą Realistów zaymowały troywieczny przeciąg panowania Scholastyki. Rozróżniamy Piotra Lombarda, co pod tytułem *Magister sententiarum*, ułożył dyalektyczno - teologiczne systema, obiaśniane przez wielu wykładaczów i przez długi czas zastępuiące samey nawet Biblii powagę. Rozróżniamy zaś mianowiciey dowcipnego i bystrego Jana Salisburczyka, Małym zwanego, który w owych iuż czasach wzmagaiącey się dopiero Pseudofilozofii, poznał

tczość dyalektycznych subtelności i oburzaiące nadużycia, do których one prowadziły; wyszydzał uszczypliwie to nieprzystoyne szermierstwo, i przestrzegał, że cała ta mniemana Scholastyków umieiętność będzie bezpłodną, ieżeli do rzeczywiście użytecznych wiadomości, to iest do fizyki i do moralności, przystosowaną nie zostanie.

Druga epoka Scholastyki zaczyna się od Alberta wielkiego, a kończy na Durandzie około roku 1330. Byłato epoka męskiego iey wieku, gdzie ona zupełnego doszła wzrostu, siły i sławy. Dzieła Arystotelesa fizyczne, metafizyczne i moralne zaczęły bydź powszechniey znanemi, chociaż w niedokładnych ieszcze tłumaczeniach lub obiaśnieniach. Ten przyrost nowych materyałów ożywił działalność myślenia, i rozszerzył dziedzinę filozofii, ograniczoną dotąd przez samę tylko dyalektykę i ontologiią. Dwa prawdziwie wielkie gieniiusze w tey epoce, Albert W. i Roger Baco (*doctor mirabilis*), zwróciły baczność umysłów na dziwy, iakich dokazywać można za pomocą znaiomości natury. Gruba niewiadomość przypisywała ie czarodzieyskiey władzy; w tych iednak do badalnego wyszukiwania zwabiaiących dziwach rzucone zostało przygotowanie do przyszłych na Scholastykę ciosów. W tym przeciągu więcey poznany Arystoteles, ściągnął mocnieysze dla siebie podziwienie i samowładniey panował. Dwa rozległym wpływem swoim zamożne, i dłu-

giemi a zaciekłemi między sobą utarczkami wsławione zakony Dominikanów i Minorytów; ieden za przewodem doktora Anielskiego, Sgo Tomasza z Akwinu, drugi za przewodem doktora Serafickiego, Sgo Bonawentury walczące, wzmocniły przewagę Scholastyki. Jan Duns Scotus (*doctor subtilis*) dyalektycznemi wykrętami, abstrakcyami i odróżnianiami przeszedł wszystkich poprzedników swoich, a przez odmiany wprowadzone do filozoficzno-teologicznego systemu S. Tomasza, dał byt dwom przeciwnym sobie sektom Tomistów i Skotystów. W żadney podobno inney epoce nauk nie zmarnotrawiono tyle niepospolitych sił rozumu na nieużyteczne sprzeczki, zagadnienia i odpowiedzi; a nigdy chęć szczera wyiaśnienia prawdy nie wchodziła mniey między powody walczących. Tak zadziwiaiący nakład usiłowań, pracowitości i bystrości, wart był lepszych wieków i przyiaźnieyszey pory,

Dla każdey pseudo-filozofii kres zupełnego iey wzrostu, iest razem początkiem iey przyszłego upadku: dlatego też epoka trzecia Scholastyki, zaczynaiąca się od Duranda, nazwanego *Doctor resolutissimus*, była epoką iey zwyrodnienia. Czcza spekulacya wyczerpała nareszcie materyą przystosowań, do których była używaną, i przez niedostatek utrzymuiącego siebie żywiołu musiała coraz daley w niedorzeczne zapędzać się abstrakcye i odróżniania, a drogę

do

do prawdy podstępnemi obsadzać samołówkami. Ale tym czasem wzmagał się rozsądek w rozmaitych klassach ludu; nauka przyrodzenia zwracała ku sobie umysły, i nie długo Scholastyka, oburzaiącemi nadużyciami shydzona, ukazała się zdrowemu rozeznaniu w całey swoiey wzgardliwey postaci. Jaśnieią w tey epoce, między wielą innemi imionami: Suisset, od iednego z dzieł swoich Rachmistrzem nazwany, który przez swoię dla Matematyki gorliwość, chciał tę umieiętność stosować do dyalektycznych wykrętów i subtelności; mianowiciey zaś sławny Skota uczeń, Occam, który osłabioną sektę Nominalistów zasilił nanowo, i ożywił iey walkę z Realistami (*c*). Nazwanym był z tego powodu *inceptor venerabilis*; a dla swoiey dyalektyczney zręczności zyskał tytuł Mistrza osobliwszego i niezwyciężonego.

W ciągu panowania Scholastyki osłabiał onę zwolna postęp działalności rozumowey i udoskonaleń społecznych. Wzmagał się, iak dopiero wspomniałem, rozsądek pomiędzy klassami ludów; rozmaite wypadki polityczne i woienne mnożyły liczbę i rozległość wyobrażeń, oraz ponętę zastanawiania się nad niemi, wiadomości

(c) Ci przybrali wówczas, od mianowitszego obrońcy swoiego, nazwisko Skotystów: nowi zaś Nominaliści nazwali się nawzaiem Occamistami.

fizyczne i matematyczne, kiedy, niekiedy ręką gieniiuszu rzucone, zwracały myśl ku użytecznieyszym badaniom; ięzyki kraiowe użyte do przedstawiania tworów rozumu, wzywały większą liczbę ludzi do uczestnictwa prac umysłowych; początkowy wzrost nauk i kunsztów przyiemnych, oraz smak dobry, kształtuiący się przez rozszerzaną znaiomość wzorów starożytnych, pomagał do ocenienia szkolney pedanteryi i niedorzeczności nauk owczesnych; ożywiony przemysł handlowy, rękodzielny i rolniczy, posuwał ulepszenie bytu klass ludnieyszych; wreszcie ustalaiący się nowy kształt polityczny Europeyskich społeczeństw, feudalizm podkopany, i osłabiona przemoc wszelkiego rodzaiu, zapewniały większą liczbę chwil swobody i odetchnienia. Wszystkie te okoliczności wzmacniały popęd działalności umysłowey, i dawały czuć potrzebę rzeczywistszych poznań, których dostarczać nie była w stanie czcza ze wszelkich względów Scholastyka.

Dla wzmocnienia i utrwalenia wpływu tych okoliczności, zbiegły się owe pamiętne wypadki, stanowiące epokę wskrzeszenia nauk na zachodzie. Po połowie wieku XV. upadło do szczętu wschodnie cesarstwo Greckie, nierządem, kłótniami i zwyrodnieniem moralném w swoich podkopane zasadach: Konstantynopol, ostatnia stolica zabytków Filozofii i nauk Greckich, dostał się w ręce

barbarzyńskie Turków, przed których fanatyczną srogością uczeni Bizantysci gościnnego schronienia szukaiąc na zachodzie, ponieśli tam owe drogie szczątki klassycznych prac starożytności Greckiey. Uprzeyme przyięcie wyoyczyźnionych, i troskliwe zabiegi o gromadzenie rozpierzchnionych iskierek świętego ognia, unieśmiertelniły wówczas czci godne imie Medyceuszów, których pamiątka zapisaną bydź powinna w sercu każdego przyiaciela światła. Dla roznieslenia i uwiecznienia tych ważnych nabytków, zesłało opatrzne przeznaczenie, oprócz innych nowych środków łatwieyszey kommunikacyi, ów naydobroczynnieyszy druku wynalazek, którego autor mógł o sobie powiedzieć słowy wymownego Garata (d): Przybyłem, bym zmienił moralną świata postawę.

Pomnożone w owych czasach akademiie, szkoły i gimnazya, ułatwiały rozszerzanie wznieconego światła. Wprowadzona nauka greckiego ięzyka, nowém umysły opatrywała narzędziem. Powzięty gust do dzieł Greckich, natchnął myśl podobnegoż korzystania z dzieł starożytności Rzymskiey. Byłyto tylko wprawdzie starożytne obce nauki, które wskrzeszonemi zostały: późniey dopiero zjawić się miały płody wła-

(d) W mowie o wolności druku.

ściwego Europeyskiego ducha: ale te obce latorośle potrzebnemi były dla przytłumienia wyrostów, co przeszkadzały rozkrzewieniu użytecznieyszych roślin. Odtąd pomnażał się ciągle orszak starożytnych mędrców, ukazuiących się w prawdziwszey postaci. Umysły nie były ieszcze przygotowanemi do należytego iey ocenienia; ale iuż domniemywać się zaczęto, ile w porównaniu nowych nabytków, Scholastyka zawodną była i niedostateczną. Ubostwiany przez Bizantyńskich Greków Platon, lubo fałszywie rozumiany, przybył na zachód dobiiać się o uczestnictwo panowania z Arystotelesem; i chociaż nie mógł obalić wiekami ustalonego tronu, zwątlił iednak nieco iego powagę, a przez późnieysze wznowienie mniemań z Alexandryyskim systemem spokrewnionych, otworzył nowe drogi dla działalności rozumowey. Sam nawet Arystoteles coraz lepiey poznawany, zaczął z pomocą czystych Perypatetyków, oryginalnego textu trzymaiących się, walczyć z fałszywym uwodzicielem, który sobie iego przywłaszczał imie i wziętość.

Reformacye religiyne wstrzęsaiąc nie ieden gatunek uroszczeń, przyczyniły się do zwolnienia pętów krępuiących wolność myśli, i do ukrzepienia iey nowemi żywioły. Przeciwnicy różnego rodzaiu spólném wzmocnili się przymierzem przeciw panowaniu Scholastyki, która za każdą zmianą

okoliczności sprzyiaznych iey powstaniu, coraz więcey z swoich traciła podpor. Ożywiano koleyno starożytne teorye filozofii Greków; ośmielano się nawet na tworzenie nowych: każda z nich uymowała cokolwiek z powagi panuiącego samowładzcy. Wiekopomne wynalazki i udoskonalenia, poczynione w Matematyce, Astronomii i Fizyce, przedarły nareście owę grubą zasłonę, co zacieśniała umysłowe widoki, i ukazały przestronne pole dla wyszukiwań, równie powabnych iak i użytecznych. Nowy ten popęd dla ożywioney iuż, a mianowiciey śmiałym systemem Kopernika wstrząśnioney, działalności myślenia, wystarczał na zwrócenie iey od iałowego słownictwa Scholastyków; którzy wiekami do kunsztowney nazwyczaieni ciemnoty, iak gdyby znieść nie mogli wschodzącego światła prawdy, zamknęli się przed niém w posępnych murach, i zostawili światowym klassom wolne używanie dobroczynnych iego owoców.

Pod przewodem Scholastyki obiegła Filozofiia, (bodayby iuż bez zwrotu) zawiklańszy daleko okres manowców, na iakie wpadli niegdyś Grecy, kiedy bez przyzwoitego zapasu doświadczalnych wiadomości, puścili się w nadpowietrzne przestrzenie uogólnionych badań o p o c z ą t k u r z e c z y. Trzeba było nowych zasad i nowych dla myśli materyałów, aby rewolucya stanowiąca nayznakomitszą epokę odrodzenia nauk zwróciła na zawsze umysły z uwodzącey kolei,

a z pomocą pozostałych skazówek starożytności, wytknęła odmienną wcale i wiekom naszym właściwą dla postępów rozumowych drogę. Nie wystarczał ieden gieniiusz zdziałaniu takowey rewolucyi: gromadziła zatém Opatrzność gwoli temu zamiarowi ów nieporówn ny orszak wielkich mężów, iuż społczesnych, iuż krótkim tylko przeciągiem od siebie oddalonych. Na czele tego orszaku Kopernik, Kepler, Galileusz, Bakon i Deskart, godnemi zapewne byli przewodniczyć rodowi naszemu w dzielnym zapędzie do rozumowych i moralnych udoskonaleń, które na zawsze zostaną przedmiotem sprawiedliwego podziwienia, a których starożytni żadnemi nawet sięgać nie śmieli domysły.

W przedstawieniu tey tak długiey przerwy rzeczywistych umysłowych postępów, widzieliśmy iawnie, czemu nauka moralności żadnego w całym tym przeciągu nie odebrała udoskonalenia Skoro filozofiia teoryczna tak upokarzaiącą w tey epoce ukazywała postać, iakże mogła filozofiia praktyczna w lepszym znaydować się stanie? Do upewnienia iey postępów, potrzebném iest umieiętne zgłębianie przyrodzonych własności i przeznaczenia człowieka; w owych zaś opłakanych wiekach wszystko zwracało umysły od badań podobnych Przypomniymy sobie, iaki był ówczesny stan ludów pod względem religiynym, moralnym, politycznym i umy-

słowym, a przekonamy się, że one do tak ważnych wyszukiwań nie miały, ani potrzebney swobody, ani ponęty, ani interesu, ani przyzwoitey zdolności.

Ale wszyſtkie te nieprzyiazne okoliczności znikały w epoce odrodzenia nauk. Oswobodzone nieco umysły od iarzma powagi, co pod rozmaitemi poſtaciami zaſtanawiała poſtępy filozofii, rzuciły się z większą wolnością, a zatém i z rzeczywiſtszym ſkutkiém, do badań użytecznych. Sprzewraтniaiąca rozum dyalektyczna szermierka i iałowe subtelności Scholaſtyki, przeſtawały zatrudniać zdolność myślących, i więcey im zoſtawiały mocy do prawego dociekania. Z rozszerzaném przez codzienne prawie nabytki poznawaniem natury, wyiaśniały się coraz lepiey ważne wyszukiwania, których przedmiotem było przyrodzenie i przeznaczenie człowieka. Uſtalony i ciągle pod wszelkiemi względami ulepszaiący się ſtan społeczeńſtwa, zdawał się wzywać myśli ku temu przedmiotowi, wzmacniać nieiako ich siły i rozprzeſtrzeniać w tey mierze rozumowe widoki.

Wreszcie ręka gieniiuszu wykreśliła przewodnicze ſkazowki, podług których kierować należało ten popęd ożywionych i ukrzepionych sił rozumu. Bakon obiął szczęśliwie cały zapas umysłowych nabytków, iakie aż do owego czasu posiadano; utworzył z nich iednę filozoficznie uorganizowaną całość, i tę naocznie przedſtawił w owém

encyklopedycznem drzewie, wyobrażaiącem zrodła i pobratyństwo wszystkich nauk i umieiętności, a razem niedostatki, których umieiętny rozbiór, równie iak i sposobów zaradzenia, podał w pamiętnem dziele o wzroście umieiętności. Tento rzadki człowiek, tak rozległe części w jednym ogarniaiący układzie, wskazał z jedney strony owe, sądem dwóch prawie wieków i pieczęcią doświadczenia upoważnione, środki otworzenia kommunikacyi między naturą i badaiącym iey taiemnice umysłem: z drugiey, wytykaiąc niedostatki filozofii praktyczney i fałszywy kierunek wyszukiwań, maiących za przedmiot nayważnieysze iey zagadnienia, przepisał iak i skąd, czerpać należy poznanie charakteru, skłonności namiętności i przywyknień człowieka; oraz przestrzegł o potrzebie nowey nauki, którąby pod tytułem Georgików duszy trudniła się moralną człowieka uprawą; i przez zręczne kształtowanie iego nazwyczaień sposobiła do cnoty.

Przy tak szczęśliwey zmianie okoliczności, przy odrodzonych siłach umysłowych, przy wzmocnionym popędzie do użytecznych wyszukiwań, i przy ulepszonych środkach prawego kierowania badaczey zdolności, musiała koniecznie praktyczna Filozofiia udoskonalać się ciągle w miarę postępów, które filozofiia teoretyczna we wszystkich swoich czyniła częściach.

Są tego widocznym dowodem liczne syftemy, utworzone w krótkim przeciągu dwóch nie spełna wieków w zamiarze obwarowania podftaw moralności: syftemy w których, równie iako i w teoryach ftosownych do innych umieiętności, niewątpliwą nad układy ftarożytne poftrzegamy wyższość; iuż pod względem lepiey zgłębioney natury i przeznaczenia człowieka, iuż pod względem porządnieyszego i więcey oświecaiącego wykładu, iuż nareszcie pod względem wyraźnieyszego dążenia do społeczney użyteczności.

5.

O DAWNOSCI

Zodyaku Egipſkiego w Denderah (Tintyris), przez X. Marcina Odlanickiego Poczobuta, Aſtronoma Obserwatora w Jmperatorſkim Uniwersytecie, Kawalera orderów Polſkich, Członka Towarzyſtwa Warsz: przyiaciół nauk.

---

108. Odkrycie przez uczonego Denon w Denderah w Egipcie ſtarożytnego Zodyaku, którego dał rysunek i opisanie, wznieciło dosyć żywe spory pomiędzy Aſtronomami i krytykami o dawności tego zabytku aſtronomicznego.

Ktokolwiek świadomy ieſt początków nauki gwiazdarſkiey, czuie doſkonale, że niepodobna byłoby coś pewnego uſtanowić w tym przedmiocie, maiąc nawet przed oczyma cały szereg hieroglifów, konſtellacyy i gwiazd, które rzeczony Zodyak przedſtawia, gdyby się w ich oznaczeniu nie natrafiało na pewne iawiſko natury, którego przypadanie ſtatecznym i dobrze nam znaiomym uſtawom podlega. To iawiſko szczę-

śliwie się wykazuie wśród tylu cech i znaków, które właściwie przypominać miały wszelkie ważne zdarzenia, lecz których znaiomość w nocy czasów dla nas zaginęła, wraz z taiemnym iezykiem kapłanów Egipſkich, którzy szczególną iakąś powoduiąc się zazdrością, ukrywali przed światem całą swą naukę, iakiey przez ważne postrzeżenia i odkrycia, w długim lat przeciągu nabyli.

2re. Przez to iawiſko natury chcę ia rozumieć przypadanie *zwrotu słońca*, które Zodyak Egipſki w znaku *Raka* wyraża. A lubo na to powszechna uczonych zdaie się bydź zgoda, iako na rzecz cechę oczywiſtości noszącą; o dawności iednak tego ſtarożytnego zabytku zdania ich są podzielone: iedni mu sześć tysięcy lat dawności naznaczaią, drudzy mało wyżey nad Erę Chrześciiańſką to dzieło odnoszą.

Maiąc nadesłaną kopiią rysunku tego Zodyaku od wielce szanownego, a w zawodzie uczonym znakomitego literata, i literatów rządowego niegdyś opiekuna (*), poſtanowiłem wziąć tę rzecz pod rozwagę, i ofiarować tak iemu, iako i ciekawey publiczności doyrzały owoc pracy, będącey

(*) *Hrabia Littawor Chreptowicz kanclerz W. X. Lit. Członek niegdyś Komiſsyi nad Edukacyą publiczną w Polsce.*

zbiorem moich własnych postrzeżeń, i z nich wydobytych uwag.

Ponieważ rozmaite znaki na Zodyaku Egipskim w Denderah wyobrażone, nie wszystkie należą do wydziału figur astronomicznych, ale iedne z nich są mitologiczne i allegoryczne; a drugie ściągaią się do taiemnic i obrządków religiynych ludu bardzo zabobonnego, albo są przypomnieniem znakomitszych zdarzeń; przeto te ostatnie zostawiemy badaczom starożytności, krytykom i dzieiopisom, a sami zamknąwszy się w obrębach właściwie nauki gwiazdarskiey, wniydziemy w rozbiór *konstellacyy* zodyakalnych.

3cie. W tym iedynie widoku poydziemy za mniemaniem wszystkich prawie Astronomów, którzy przypuszczaią, że kiedy Zodyak w Denderah budowano, *zwrot słońca* (solstitium) przypadał w znaku Raka na półkrężu naszém (w lecie). Lecz bardzo trudne do rozwiązania zachodzi pytanie: któremu punktowi teyże konstellacyi odpowiadał na ów czas punkt *zwrotu słońca*, kiedy ta iest tak rozciągła na niebie, że dwadzieścia prawie stopni na Ekliptyce zaymuie.

Tém ważném badaniem zaięci, zwróćmy nieco oczy na położenie i inne okoliczności położone z tą konstellacyą na Zodyaku Egipskim (Fig. 1.). Mimo iego wyruszenia z dawnego mieysca, widzę powyżey

środka tey konſtellacyi iednę figurę tém godnieyszą uwagi, że na żadném innéin mieyscu tego Zodyaku nie ieſt więcey powtórzona, widzę mówię rączkę dosyć dobrze wyrażoną z palcami i z punktem iednym we środku. Cóż więc ta rączka ma znaczyć?

4*te*. Nie wiem, iakie ieſt w tey mierze zdanie uczonych: czyli ią uważaią za hieroglif, albo raczey za znak iawiſka natury, wiadomy tak dobrze ludziom owych wieków odległych, iak nam ieſt dzisiay?

Moiém zdaniem sądzę, że ta rączka ieſt znakiem na to umieszczonym, aby wſkazywał punkt *zwrotu słońca* na Ekliptyce wtenczas, kiedy ten Zodyak w Denderah budowano; a co moiemu mniemaniu tém większą wagę nadaie, ieſt to, że konſtellacyą rzeczoną położono niżey nieco iak inne dlatego, ażeby oznaczono iey właściwe mieysce w tym punkcie, który będąc wyraźnie we środku rączki umieszczony, odpowiadał z niewielkiém może uchybieniem punktowi samey konſtellacyi.

5*te*. Podług takowego przypuszczenia, nie zachodziłaby większa różnica między położeniem punktu *zwrotu słońca* owych czasów a dzisieyszym iak o trzydzieści cztery ſtopnie, które tenże przebiegł, cofaiąc się od środka konſtellacyi Raka, aż do ſkończonego 24 ſtopnia konſtellacyi *Bliźniąt*, ponieważ ten punkt przeszedłby połowę konſtellacyi Raka, to ieſt 10. ſtopni, i 24. przeszło ſtopni konſtellacyi Bliźniąt.

Ale że posuwanie się tego punktu ieſt tak nieznaczne i tak leniwe, że na ieden ſtopień potrzebuie czasu nieco więcey nad lat 71. i pół, to ieſt, w liczbach dziesiętnych lat 71. 642, przeto do ubieżenia ſtopni 34, potrzebowałby lat 2435,8 czyli lat 2436 prawie w rachunku zwyczaynym. Ten ieſt prawdziwy okres czasu, od któregoby rachować należało dawność Zodyaku w Denderah, która 633. laty Erę Chrześciiańſką poprzedziła.

6*te*. Dla sprawdzenia tego okresu, zrobmy porównanie miar tego Zodyaku, z odległościami gwiazd i konſtellacyy, które nam przedſtawia, a zobaczymy, do iakiego ſtąd przyydziemy wypadku, przyſtawszy raz na to, że położenie onych nie ieſt zbyt odległe od prawdziwego. Nim iednak przyſtąpię do tych wymiarów, przypuszczam naprzód, że w konſtellacyi *Panny*, którey wyobrażenie z małém uchybieniem na tym Zodyaku ieſt wydane, rozga promieniſta u wierzchołka, albo raczey pręcik słomiany ze swoim kłosem, który kobieta w obudwu rękach trzyma proſtopadle, wyraża gwiazdę pierwszey wielkości *kłosem Panny* (spica virginis) od Aſtronomów nazwaną. Ta poprzedza konſtellacyą Wagi, tak wyraźnie odznaczoną, że w téy mierze żadna wątpliwość nie zachodzi. To iedno w tém mieyscu przydać ieszcze należy, że przecięcie rzeczonego pręcika pionowego i Ekliptyki na tym odznaczonym Zodyaku, słu-

ży za punkt oznaczaiący prawdziwe mieysce tey gwiazdy na samey Ekliptyce LIS ♌ M. (Fig. 1.)

Jakoż ze wszystkich gwiazd wyrażonych, lub wyrazić się mogących na Zodyaku, ta ostatnia nayzdatnieysza iest do naszego zamiaru. Naydawnieysi Astronomowie dostrzegali iey bez ustanku i z wielką pilnością, ponieważ im służyła do oznaczenia położenia gwiazd innych na niebie. I chociaż nie iest, iak inne, nacechowana gwiazdeczką, iey atoli położenie, gdy w przyzwoity sposób iest oznaczone, zbliża się naybardziey do prawdziwego. Oznaczyłem ią na pierwszey figurze literą S.

7me. Chcąc ieszcze bardziey zapewnić się o dokładności naszych wymiarów, weźmy na ten koniec gwiazdę α (alpha) drugiey wielkości, której położenie tak iest bliskie prawdy, iako i *Kłosa*. Znayduie się ona na spodzie misy zachodniey, blisko brzegu zachodniego, podług naylepszych kart gwiazdarskich, a osobliwie Flamsteda, Doppelmaiera, Fortina i sławnego Astronoma Berlińskiego Pana Bode. Niech nam będzie wolno przyiąc ich układ, dopóki rzecz lepiey wyiaśniona nie zostanie. Odległość albo różnica w długości między temi dwiema gwiazdami, to iest, między *kłosem Panny* i *alphą Wagi*, zaymuie przeciąg 21. stopni, minut 14. pierwszych i 39. drugich na Ekliptyce. Ta cała przestrzeń na Zodyaku w Denderah wyrażona iest (Fig. 1.) przez

odległość Kłosa S. od brzegu zachodniego misy zachodniey l; słowem przez linią lS, gdzie litera l oznacza iey punkt nieco niżey na Ekliptyce LlS δ M. położony. Nie trzeba nam nic więcey tylko wziąć tę odległość lS. za podziałkę (ſkalę) miar Zodyaku Egipſkiego, którą na 21 rownych części podzieliwszy (Fig. 2.), każda iey część takowa ieden ſtopień i 42. minut drugich prawie wyrażać będzie.

8me. A że punkta *Zwrotnikowe* maią także brzeg wsteczny; przeto trzymaiąc się wymiarów tey podziałki, biorę na Ekliptyce 75 ſtopni i 8. minut, zacząwszy od *Kłosa* S i poſtępuiąc ku znakom Lwa i Raka, natrafiam na punkt, w którym δ (Delta) gwiazda Raka znydować się powinna gdyż iey odległość aż do *Kłosa* 75 ſtopni i 8. mintut prawie zaymuie. Jakoż tym sposobem punkt oznaczony przypada właśnie na sam koniec ſtopy tey osoby, ponad którey głową unosi się gwiazda; ten punkt zdaie się dosyć dobrze odpowiadać punktowi na Ekliptyce.

Ale mimo wszyſtkich pozorów takie położenie gwiazdy δ *Raka* na Zodyaku Egipſkim wſkazuiących, ieſt ono ieszcze wątpliwe, a nawet zupełnie układowi naszemu przeciwne; ponieważ ta gwiazda znayduie się zbyt oddalona od środka konſtellacyi *Raka*, czyli od punktu M. (Fig. 1.), bo o 7 prawie ſtopni i pół wziętych z podziałki lS. (Fig. 2.), kiedy odległość iey

nie

nie powinna bydź większą iak o ilość δ m, to iest, o 2. nie spełna stopnie, podług teyże samey podziałki; gdyż połowa rozciągłości rzeczoney konstellacyi 10. prawie stopni zaymuie, a gwiazda δ pod 8 takowym stopniem przypada, rachuiąc od 2go gwiazdy π. teyże samey konstellacyi, podług gwiazdopisarstwa (Uranographia) Pana Bode. Skąd wypada, że położenie konstellacyi i gwiazd na Zodyaku Egipskim źle iest oznaczone, (co się sprzeciwia naszemu założeniu), albo, że nasza podziałka IS. iest fałszywa, i źle za miarę porównania obrana.

9*te*. Rozbierzmy tę rzecz z większą nierównie uwagą, niżeliśmy ią w paragrafie 7. wyłożyli, trzymaiąc się tym czasem naysławnieyszych gwiazdopisarzów dzisieyszych, tudzież kształtów i postaci, które konstellacyom zodyakalnym przyznali. Gdy zaś te postaci, w swoim kształcie i położeniu odmienione zostały, podług ich wyobrażeń i widoków szczególnych; a zatém nie maią żadnego podobieństwa i stosunku z figurami, które dawni Astronomowie na swoich Zodyakach wyrażali. Aby się o tém przekonać, dosyć będzie porównać dzisieyszą figurę *Wagi* z dawnieyszą, iak ią nam Zodyak w Denderah pokazuie, a zobaczymy wielką różnicę w położeniu ich mis albo szal względem siebie. A że to iest bardzo naturalna, iż z odmianą kształtu i postaci, iako też położenia iedney konstellacyi, gwia-

zdy, które położenia swego i odległości wzaiemnych nie zmieniaią, ale ie ftatecznie względem siebie zachowuią, nie mogły się zoftać na tych samych mieyscach, to ieft, w tych samych krainach konftellacyi zmienioney, iak były przed odmianą; przeto widoczna ieft, że na Zodyaku w Denderah, gwiazda α (alpha) w konftellacyi *Wagi*, znayduie się gdzie indziey położona, a nie przy zachodnim brzegu swoiey misy zachodniey. A tak podziałka IS. musi bydź fałszywa, i źle za miarę porównania obrana. A iakże znaleźć prawdziwe mieysce rzeczoney gwiazdy, albo iak oznaczyć punkt, w którym właściwie znaydować się powinna na Zodyaku w Denderah?

10. Chąc się wydobyć z tego ftanu niepewności i zawikłania, w które nas rzeczone pytanie pogrąża, nie masz inszego sposobu, iak szukać i trzymać się kart niebiefkich, udziałanych przez pisarzów nierównie dawnieyszych, niżeli są ci Gwiazdarze, którycheśmy do wytłumaczenia założoney materyi powyżey użyli. Dzisieyszym należy się chwała za zmianę i wydofkonalenie ftarożytnych Zodyaków, i na nich wyrażonych konftellacyy, dawnieyszym zaś przyznaie się ten zaszczyft, że nam dochowali ftarożytne i pierwotne w tym rodzaiu wzory.

Winniśmy to mianowicie ftaraniom i długiey pracy Jana Bayera obywatela, prawnika i Aftronoma w Auszpurgu, że docho-

wane mamy w całości te drogie zabytki ſtarożytności, które nigdy nie ſtracą swoiey ceny u potomności zawsze ciekawey wiedzieć to wszyſtko, co ią poprzedziło. Onto zebrał troſkliwie i zamknął w swoiém Gwiazdomiernictwie (Uranometria) to wszyſtko, co było ſtarożytnego, nie wyłączaiąc nawet błędów, ktore się z czasem w tę naukę wcisnęły, i nie opuszczaiąc nazwiſk choć przekształconych, pokaleczonych, lub fałszywie wziętych. Posłuchaymy więc, co mówi o tém na wſtępie do swego dzieła.

tt. „Damus itaque methodo Ptolemaica seu Orteliana cœleſtium siderum, „quotquot extare comperimus, schemata, situs et schedographias, terminum descriptionis, eclipticam observantes, simili forma curaque hactenus (si recte judico), „minime delineatas; raro namque ejusmodi, „et ut decet, reperiuntur perfectæ. Sunt „ex descriptionibus Hypparchi, Ptolemaei, „Alfonsi et Copernici, per Tychonem Brahe ad trutinam examinatæ, noſtroque diutino intercisarum horarum labore adauctæ, „et tui in gratiam commodumque, benevole Lector, in publicum emissae. Habes „omnia ab antiquis frequentata conſtellationum nomina, apta juxta ac inepta, „barbara, Arabica, Babylonica, Persica, „dimidiata, et ut ita loquar, dilaniata, non „autem eo animo excusa, ut barbariem inde „haurias, sed potius tanquam contrarium „juxta se positum magis elucescens, in

„saniorem et classicorum te traducat sen„tentiam. Plurima igitur mala et corrupta, „ac quidem amplius huc necessario trans„lata, tibi aversanda, multa bona et poli„ta, antiquorum auctorum nominibus conno„tata, tibi unice amplexanda.„ I przytoczywszy kilka przykładów nadużytych i źle zrozumianych wyrazów, a do nauki gwiazdarſkiey źle przyſtosowanych, tak daley mówi: „Similia offendes plura, quæ certo „ad veritatem indagandam, majoremque scri„ptorum dicta perspicienda multum prodes„se possunt. In effingendis aſterismorum „imaginibus, quantum fieri potuit, vete„rum depinximus ornatum cultumque, an„tiquitatis amatoribus forsan peracceptum „et idoneum.„

1 2te. Był wprawdzie Jan Bayer naganiony od Aſtronomów poźnieyszych, lecz ci, ile mi się zdaie, nie dali dosyć uwagi na zamiar, który w przedmowie do swego dzieła wyłożył. Cóżkolwiek bądź, wszyſtkie zarzuty, którebyw tey mierze uczynić można, nie przeszkadzaią nam bynaymniey, ażebyśmy go się nie trzymali w tym przypadku, gdzie widać iak nayiaśniey, że kształt i położenie *Wagi* takim samym sposobem znayduią się u niego wyrażone, iak na Zodyaku w Denderah odkrytym. Tam misy albo szale wiszące maią właściwsze położenie względem drogi słońca, aniżeli na Zodyakach poźnieyszych, gdzie

iędna szala przeważa drugą, nie zaś się zbliża do położenia równoległego, iak to widzimy na kartach gwiazdarskich Bayera. Aże ten Astronom umieścił gwiazdę α (Alpha) w konstellacyi Wagi na szali zachodniey, przy brzegu wschodnim, przeto wątpić nie można, żeby w tym samym punkcie nie miała bydź położoną na starożytnych Zodyakach przerysowanych, które mu za wzór służyły. Nie wypuszczaymy tego z pamięci, że brzeg wschodni misy zachodniey oznaczyliśmy literą L, którey odpowiada punkt niżey na Ekliptyce wyrażony.

13te. Taka więc iest odległość gwiazdy *Kłosa Panny od Alpha, Wagi*, albo taka iest podziałka IS. zamieniona na odległość lub podziałkę LS. czyli pierwiastkowego porównania (Fig. 3.). Ta tylko iedna miara iest prawdziwa, a wszelka inna zawsze mylna i fałszywa. Podzieliwszy zatém długość LS. daną do porównania z innemi podobnemi na 21 części równych, ta mimo swey rozciągłości powiększoney, wyrażać zawsze będzie tę samę liczbę i tę samę wartość stopni, iak podziałka pierwsza, to iest stopni 21, minut pierwszych 14. i minut drugich 39, a każda z jey części uczyni stopień ieden, i 42 minut drugich. Teraz zostaie nam tylko użyć téy saméy podziałki do powtórzenia i sprawdzenia miar na Zodyaku Egipskim w Denderah wyrażonych; przybliży ona bez wątpienia punkt

czyli (co iedno znaczy) gwiazdę ♈ do punktu M. albo do środka Raka, a nawet nieco daley, znosząc, że tak powiem, i czyniąc prawie żadną odległość ♈M. którey wartość, podług miar poprzedniczo z p działki IS. wziętych 7 i pół ſtopni wynosiła. Bo podług miar nowo uſtanowionych, punkt ♈ z podziałki LS. wzięty, przypadnie k liſko punktu M. że odległość między niemi, w częściach teyże podziałki, za ledwo pół ſtopnia wyniesie, kiedy pierwey dwóch ſtopni dochodziła, iakeśmy to w paragrafie 8. wyłożyli.

14te. Z tego całego rozumowania wypada, że rachunek tey epoki czasu, do któreyby ſtarożytność Zodyaku w Denderah odnieść należało, powinien bydź zgodny, przez wzgląd na położenie i ſkazywanie rączki, z rachunkiem wynikaiącym z podziałów czyli miar tegoż Zodyaku poprawionych, i porównanych z odległościami i wzaiemném położeniem gwiazd, ponieważ w tym razie naywiększa zachodzi różnica o półtora ſtopnia (co znaczy wiek ieden) między temi dwoma rachunkami, z których pierwszy daie lat 2436. a drugi lat 2336. tylko na tę samę epokę.

Lecz gdy się podzieli przez liczbę 2. ogólna summa z dodania do siebie tych dwóch liczb pochodząca, podług zwyczaiu Matematyków, średnią epoką tego czasu będzie lat 2386. (średnia arytmetycznie proporcyonalna między 2436, 2336). Co daie poznać, że

ta lat 583. Ery Chrześciiańskiey nie przechodzi; a zatém niepewność względem prawdziwey Epoki zmnieyszy się do pół wieku, który przeciąg czasu niczém iest w porównaniu z sześcią tysiącami lat, które dawności Zodyaku Egipskiego w Denderach naznaczaią.

15te. Stémwszystkiém wyznać potrzeba, że bez wprowadzenia podziałek i miar do naszego rachunku, (których używaliśmy iedynie dla pokazania, czyli położenie konstellacyi na Zodyaku w *Denderah* zbliża się przynaymniey do prawdziwego), możnaby rozwiązać poprostu i w krótkich wyrazach to ważne pytanie, przez samo porównanie dwóch Zodyaków, iak są przedstawione w kopiiach przez Pana Denon i Bayera; gdyż to każdy spostrzeże, że tak w jednym, iak i w drugim wizerunku, punkt dawny *zwrotu słońca* umieszczony znayduie się niedaleko środka konstellacyi Raka, a nawet w rysunku ostatnim, tuż przy gwiaździe ϑ (tita) teyże samey konstellacyi, kiedy Bayer w czasie wydanego przez siebie Gwiazdomiernictwa, to iest w roku 1603. naznaczył punkt *zwrotu słońca* zaraz przy gwieździe μ (mi) konstellacyi Bliźniąt. Aże różnica w długości tych dwóch gwiazd (ϑ Raka i μ Bliźniąt) iest o 30. stopni i 26. blisko minut pierwszych; przeto różnica między dwoma mieyscami *zwrotu słońca*, to iest między dawném a nowém naywięcey 30. stopni wyniesie. Nie powinniśmy i tego

spuszczać z uwagi, że zwrot słońca w swoiém dawnem oznaczeniu iuż poprzedzał gwiazdę ϑ Raka kilku minutami, a w oznaczeniu nowém, nie dostawałoby mu iescze minut 20. do przybycia na to mieysce, gdzie iest gwiazda μ Bliźniąt.

Te więc 30 stopni zamieniwszy na czas, po 71,642. lat na ieden stopień rachuiąc, wypadnie tylko lat 2149. na odległość czasu wskazuiącego dawność Zodyaku w Denderah za życia Bayera, to iest w roku 1603. Dodawszy do tego dwa potém upłynione wieki, wypadnie na czas prawdziwy dla nas żyiących w roku 1803 lat 2349 iak Zodyak w Denderah zbudowano, to iest na lat 546. przed Erą Chrześciiańską.

6.

Ciąg dalszy Obserwacyy Astronomicznych, robionych w Krakowie przez Jana Sniadeckiego.

I. Zaćmienia xieżyców Jowiszowych i Xiężyca ziemskiego z tym samym sposobem znaczenia, iak w Tomie I. Roczników Towarzystwa na karcie 485. Teleskopy i ich moc powiększania wymienione są na karcie 463. tychże Roczników.

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1800.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
5. Stycznia	7	36′	18″,5	Wyszedł I. ♃ Lunetą *Bp. pewna.*
12 -	9	27	37	Wyszedł I. Lunetą *Bp. pewna.*
14 -	8	18	37	Wyszedł II. Lunetą *Bp.* dla mgły obserwacya *niepewna.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1800.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
21 Stycz:	5	47	54	Wyszedł I. Lunetą *Ap. bardzo pewna.*
3 Lutego		34	51	Zniknął III. Lun: *Ap. bardzo pewna.*
tegoż dnia	9	32	1″,5	Wyszedł III. *trochę niepew.* dla mg
4 Lutego	-	-	-	Zaćmienie Satellisa IV. albo całe nie było, albo przypadło o 22′ wprzód, wytknięty błąd Tablic *Delambre.*
11 —	11	30	23	Wyszedł I. Lunetą *Bp.* dla zbytniego mrozu wątpliwa, wilgoć z oka na śkło padaiąca i marznąca, robiła mgłę.
13 —	5	59	30	Wyszedł I. Lun: *Bp. bardzo dobra.*
30 —	8	54	39	Wyszedł I. Lun: *Bp. pewniuteńka.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności,*
1800.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
22 Lutego	10	44	27	Wyszedł II. Lunetą *Ap. nie bardzo pewna.*
15 Marca	8	15	0	Wyszedł I. Lunetą *Ap.* obser: *nie bardzo pewna.*
18 Marca	9	47	37	Wyszedł III. Lunetą *Ap. wątpliwa* dla powietrza pełnego waporu.
22 —	10	13	24	Wyszedł I. Lun: *Ap. niepewna,* pręgi Planety nie wyraźne.
26 —	10	39	28	Wyszedł II. Lun: *Ap. bardzo pewna.*
7. Kwietnia	8	36	53	Wyszedł I. Lun: *Ap. bardzo pewna.*
27 —	10	32	45	Wyszedł II. Lun: *Ap. pewna.*
30 —	8	57	11,5	Wyszedł I. Lunetą *Ap. pewna,* pręgi Planety wyraźne.

Rok i dzień Aſtronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1800.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
tegoż dnia 30 Kwiet:	10	5	44	Wyszedł III. *bardzo niepewna* : atmosfera mglista, ♃ bliſki horyzontu.
23 Maia	9	13	10	Wyszedł I. Lun: *Ap. niepewna*, pręgi niewyraźne.
20 Paźdz:	17	39	24	Zniknął I. Lun: *Ap. niepewna* dla mgły.
10 Grudnia	18	21	28	Zniknął II. Lun: *Ap. pewna.*
14 —	14	7	18	Zniknął I. Lun, *Bp. pewniuteńka*, światło ſtopniami gasnące, pręgi wyraźne.
19 —	17	32	54,5	Wyszedł IV. Lun. *Bp. dobra.*
23 —	10	25	10	Zniknął I. Lun: *Ap. pewna.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1801.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
5. Stycznia	7	9	53	Zniknął IV Lun: *Ap. nie bardzo pewna* dla mgły.
6 —	14	4	57,5	Zniknął I. Lun: *Bp.* pewniuteńka: pręgi bardzo wyrażne.
8. —	8	32	49	Zniknął I. L. *Ap. dosyć dobra.*
20. —	—	—	—	Zniknienie III. dla chmur chybione: w przedziale atoli chmur widziany Planeta o 16′ wprzód bez xiężyca III. błąd Tablic.
27 —	17	27	16	Wyszedł III. Lun: *Bp. pewna.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1801.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
2. Lutego.	5	21	10″,3	Wyszedł I. Lunetą *Bp. pewna.*
11. Marca.	9	26	23,5	Wyszedł I. Lun: *Bp. nie bardzo pewna* : pręgi Planety niewyraźne.
tegoż dnia.	13	51	50,5	Zniknął III. *bardzo pewna* L. *Ap.*
20 —	9	36	26	Wyszedł II. Lun: *Bp. pewna.*
10. Kwiet:	11	42	51	Wyszedł I. Lun: *Ap. pewna.*
16. —	10	2	9	Zniknął III. Lun: *Ap. pewna.*
26. —	10	5	43	Wyszedł I. Lun: *Ap. nie bardzo pewna.*
28. —	12	13	58	Wyszedł II. Lun: *Ap.* dla cienkich chmur *nie bardzo pewna.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1801	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
3. Maia.	12	1	23	Wyszedł I. Lun. *Ap.* Planeta bliski zachodu, *wątpliwa.*
19 —	10	21	37	Wyszedł I. Lun: *Ap. dosyć dobra.*
22 —	9	38	13	Wyszedł III. Lun: *Ap. bardzo pewna.*
23 —	9	22	15	Wyszedł II. Lun: *Ap. pewna.*
29 —	10	2	56	Zniknął III. *nie bardzo pewna* L. *Ap.*
4. Czerwca	8	38	43	Wyszedł I. L. *Bp. wątpliwa.*
19. Paźdz:	17	53	42,5	Zniknął III. Lun: *Ap.* wielka zorza Obser: *niepewna.*
8. Listop:	18	57	49	Zniknął I. Lunetą *Ap.* dla wielości światła ⊙ nie bardzo *pewna.*
10 —	13	26	6	Zniknął I. Lu: *Ap. niepewna:* Planeta przy wschodzie.

Rok i dzień Aſtronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1802.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
24 Liſtop:	13	40	28	Zniknął III. Lun: *Ap. pewna.*
tegoż dnia.	17	9	24	Zniknął I. Luneta *Ap pewna,*
tegoż dnia.	17	10	26	Wyszedł III. *bardzo pewna.*
27 —	14	44	40	Zniknął II. *bardzo pewna* Lun: *Ap.*
19. Grudn:	11	36	24,5	Znikął I. Lun: *Ap wątpliwa* : niebo mgliſte.
1802.				
5. Stycznia	16	33	17	Zniknął II. Lun: *Bp. obs: dobra.*
16 —	18	57	12,5	Zniknął I. Lunetą *Ap. pewna.*
23 —	10	53	41	Zniknął II. Lun: *Ap. trochę wątpliwa* dla chmur.
1. Lutego.	17	18	48	Zniknął I. Lunetą *Ap. pewna.*
3 —	11	37	11	Zniknął I. iak poprzedzaiąca.

28. Marca

Rok i dzień Aſtronomiczny.	Czas prawdziwy			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1802.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
28. Lutego	8	33	38	Wyszedł I. *bardzo pewna*, Lun: *Ap.*
3 Marca	16	3	33	Wyszedł II. *pewna* L. *Ap.*
19 —	8	13	42	Wyszedł III. *pewniuteńka*, L. Ap. pręgi b. wyraźne.
21. —	10	39	31	Wyszedł II. *wątpliw* dla cienkich chmur L. *Bp.*
28. —	13	18	18	Wyszedł II L. *Ap. bardzo pewna.*
6. Kwietn:	12	43	31	Wyszedł I. L. *Ap. bardzo pewna.*
22. Kwietn:	10	36	33,5	Wyszedł II L. *Ap.* Obs: *pewna.*
tegoż dnia	11	5	8	Wyszedł I. iak w poprzedzaiącéy.
29 —	13	0	56,5.	Wyszedł I. Lun. *Am. pewna.*
tegoż dnia.	13	15	6,5	Wyszedł II iak poprzedzaiąca.

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
1802.				
1 Maia	8	16	44	Wy zedł III. Lun: *Bp. pewna.*
8 —	9	25	38	Wyszedł I. Lu *Am. pewna,*
1803				
22 Lutego	12	47	49	Zniknał I. Lu : *Ap nie bardzo pewn .*
3 Marca	9	11	48	Zniknął I. Lunet Bp. dla mgły *nie pewna*
4 Kwietnia	8	7	29	Wyszedł I. Lun: *Ap. pewna*
9 —	15	34	9.5	Wyszedł I Lun: *Ap pewna.*
11 —	10	2	38	Wyszedł I *pewna* Lun: *Ap.*
16 —	9	43	2	Wyszedł II. *pewna* Lun: *Ap.*
17 —	10	22	32	Wyszedł III. *pewna*: o 6' poprzedził rachunek z Tablic.
18 —	11	58	59	Wyszedł I. *pewna* Lun: *Ap.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności,*
1803.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
4 Maia.	10	19	17	Wyszedł I. L. *Ap.* niebo mgliste *nie barдzo pewna.*

II. *Zaćmienie Xiężyca ziemskiego 11go Września 1802.*

Czas prawdziwy.

11 Wrześn: R. 1802	10	32	53	Początek zaćmienia xiężyca. *Zaćmienia Plam xiężycowych.*
	10	40	29	*Grimalдus* ćmić się zaczyna,
	10	42	13	*Gassenдi* w cieniu.
	10	49	33	*Bulliaлдus* ćmi się.
	10	51	45	Cień przychodzi do *Tychona, pewna*
	10	52	26	*Tycho* cały zaćmiony *nie barдzo pewna.*
	10	53	44	*Kepler* przy cieniu *chmury.*
	11	0	4	Cień zbliżony do *Kopernika.*

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1802.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
11 Wrzesń:	11	6	12	Cień gruby do *Kopernika.*
	11	6	39	Cień przy *Aristarchu.*
	11	7	18	*Aristarchus* cały w cieniu.
	11	8	5	*Kopernik* cały w cieniu.
	11	10	26	*Albategnius* w cieniu.
	11	21	8	*Dionisius* przy cieniu.
	11	21	57	— cały w cieniu.
	11	22	50	*Manilius* do cienia zbliżony.
	11	25	52	— cały w cieniu
	11	28	44	*Menelaus* cały w cieniu, *niepewna.*
	11	50	21	*Proclus* w cieniu *pewna.*
	11	5[illegible]	19	— cały zupełnie zaćmiony.

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			Obserwacya i iey okoliczności.
1802	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
Wychod z cienia plam Xiężycowych.				
1. Wrześ: 1802	12	8′	1″	*Aristarchus* wychodzi z cienia.
	12	9	14	— cały wyszedł.
	12	17	23	*Plinius* z cienia.
	12	19	1	*Eratostenes* wyszedł.
	12	19	53	*Galileus* wychodzi
	12	20	31	— Cały wyszedł
	12	25	16	*Kepler* wychodzi.
	12	26	52	*Grimaldus* wychodzi.
	12	27	13	*Kepler* cały wyszedł.
	12	27	40	*Kopernik* wychodzi
	12	28	7	*Grimaldus* wyszedł.
	12	32	32	*Kopernik* wyszedł.
	12	38	53	*Menelaus*, *Plinius*, wychodzą.
	12	39	53	*Rheinoldus* wyszedł

Rok i dzień Astronomiczny.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1802.	Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
11 Wrześn:	12	46′	23″	*Proclus* wyszedł.
	12	50	30	*Dionisius* wychodzi.
	12	51	11	— cały wyszedł.
	12	52	3	*Gassendi* wyszedł.
	12	53	56	*Albategnius* wyszedł.
	13	0	5	*Censorinus* wyszedł.
	13	2	9	*Tycho* wychodzi.
	13	3	33	— wyszedł
	13	24	53	Koniec zaćmienia dla mgły *niepewna*.

III. *Zasłonienie gwiazd stałych i Planet przez Xiężyc.*

Dzień Astronomiczny	Jmie Gwiazdy lub Planety	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1801		Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
21 Maia	ϰ Lwa[g] 5 wielk	11	6′	35 5	Zniknienie ϰ ♌ w części ciemney xiężyca nagłe i pewne. Wychod gwiazdy z pod xiężyca chybiony był dla chmur, postrzeżona była potém o 12[g]. 13′, c. p. ale iuż w pewney od Xiężyca odległości. Lun: *Bm.*
23. Paź	*η Pleiadum vel Alcyon* 3. w.	14	4	53,5.	Zniknienie *η Pleiadum* w części światłey xiężyca choć przy mgle cienkiey, ale *pewne*: po téy obserwacyi chmury

Dzień Astronomiczny.	Imie Gwiazdy lub Planety	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
1801		Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
					grube, xiężyc okryły i nie można było ani zniknienia innych gwiazd do *Pleiad* należących, ani wychodu *Alcyona* widzieć.
17. List:	π Ryb g. 5. w.	9	44	51	Zniknienie π)(czyli π *Ryb* w stronie ciemney xiężyca *nie bardzo pewna* dla zbytniego światła xiężycowego, w którém gwiazda tak mała gasła. Dla tey przyczyny wychód widziany nie był.
1802 Styc	b. ♉ b. Byka czyli *Electra*	9	39	29	Zniknienie *Elektry* iedney z Pleiad w części

Dzień Astronomiczn	Imie Gwiazdy lub Planety.	Czas prawdziwy.			*Obserwacya i iey okoliczności.*
		Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
1802					
					ciemney Xiężyca nagłe i szybkie: obserwacya dosyć *pewna.*
tegoż dnia.	η Pleiadum Alcyon	11	15	54	Zniknienie *Alcyona* w brzegu ciemnym xiężyca *niepewne*: chmury grube przeszkodziły widzieć niknienia reszty *Pleiad*, i wychodu *Alcyona.*
16 Marca.	♃ *Jowisz.*	11	32	11",6	Zetknięcie się brzegu Jowisza z brzegiem ciemnym xiężyca.
		11	34	43,7	Jowisz zupełnie zniknął.
		12	22	30	Pierwsze spostrzeżenie tarczy Jowisza wychodzącéy z brzegu światłego xiężyca

Dzień Astronomiczny	Imie Gwiazdy lub Planety.	Czas prawdziwy.			Obserwacye i iey okoliczności.
1802		Godziny.	Minuty.	Sekundy.	
16 Marca.	♃ Jowisz.	12	24	35	Jowisz cały wyszedł. Niebo czyste i spokoyne: Lun: *Bm.* obserwacya *pewna.*
14 Czer	*τ Scorpionis*	10	33	54	Zniknienie *τ Scorpionis* w brzegu ciemnym xiężyca *pewne*, wychod dla chmur obserwowany bydź nie mógł.

IV. *Obserwacye Planet wyższych w czasie ich Przeciwległości czyli Pełni.* ☍

Roku 1801. Obserwacye *Saturna* ♄. Planeta ten przychodząc do swey pełni, dwa razy tylko mógł bydź obserwowany, i porównany z gwiazdami blisko na iego równoleżniku się znayduiącemi: to iest z gniazda *α* ♉ czyli *Aldebaran*, i *β Ser-*

pentis. Położenia dwóch tych gwiazd wyięte są z katalogu Barona *de Zach*, i do 10 Lutego 1801 przywiedzione, iak następuią:

α ♉ A. R. appar: 66°. 7'. 47",74.	Zboczenie Północne pozorne 16° 6' 1",13.
β Serpentis A. R. ap: 234° 15'. 5,68.	Zboczenie Północne 16. 3. 1"95.

Dnia 3go Lutego 1801	*Górowanie czyli przechód przez Południk*	*Różnica zboczenia.*
	α ♉ 7^g. 36' 35" C. Z.	21'. 18",79.
	β Serpentis 18^g 47. 15.	18'. 8",12.
	♄ 12. 46. 51.	
	czyli czas średni	12^g. 41'. 5".
	Więc w Krakowie w czasie średnim 12^g. 41'. 5". A. Rap. ♄. 143°. 54' 39",76.	
	Zboczenie pozorne ♄ 15° 44' 48".	
	Planety z ziemi widzianego	Długość pozorna 4^z. 21°. 4'. 35",3. Szerokość poz: 1°. 19'. 40, Półn:

Dnia	*Górowanie.*	*Różnica zboczenia*
4go Lut: 1801	α ♉ Czas zegaru 7g. 31′ 41″.	19′ 48″.
	β. Serpentis 18. 43. 20.	16′ 40, 15.

♄ 12g 42. 38. czyliw. c. s. 12. 36.′ 51.″ Więc w Krakowie w czasie średnim 12g. 56′ 51″ A R ap ♄ 143°. 49′ 46″, 71
Zboczenie poz: 15°. 46′. 17″. 46. pół.
Planety z ziemi widzianego { Dł: 4z. 20°. 59′. 39″4. Sz: 1°. 19′ 33, 4. Pół:
Deszcze i niepogody przeszkodziły dalszym obserwacyom tego Planety.

Przeciwległość Urana ze Słońcem 1801.

Uranus ♅ był porównany z gwiazdami η Panny, i ζ Panny, których położenia wyięte są z katalogu *de Zach*, i przywiezione do 20. Marca 1801. iak następuią

A. R. ap.	Zboczenie pozorne
η ♍ 182° 26′ 17″ 8.	0°. 26′. 18″ 88. Półn.
ζ ♍ 201°. 8. 48, 3.	0°. 25. 34.

Użyłem Tablic biegu *Urana* wydanych przez *Wurm* w Gotha 1791. równaiąc mieysca obserwacyi tego Planety, z mieyscami przez Tablice wyrachowanemi, do oznaczenia, iak daleko te Tablice są zgodne lub niezgodne z obserwacyą.

1801	*Górowanie.*	*Różnica zboczeń.*
14 Mar:	♄ ♍ 12g.48′ 21″ C. Z. 13′. 54, 63. *Uranus* 12g. 39′. 22. czyli w czasie średnim 12.g 33′. 27″,8 w Krakowie. A zatém w Krakowie w. c. s. 12.g 33′. 27″,8. A. R. a p. Urana 180°, 26′, 13″ 8 Zboczenie Urana 0°. 40′. 13″,5. Połn:	
	Planety z ziemi widzianego.	
	Dł: 6z. 0°. 7′. 56″,	Sz:0°, 47. 22″. Pół:
	z Tab: 6 0° 8′ 12″92	0 46. 48. 26.
	Błąd Tablic na długość 16″,92.	na szer: 33″,74.
1801	*Górowanie.*	*Różn. zbocz.*
Dnia 20 Marca.	♄ ♍ 12g 23′ 38″ C. Z.	+20′. 5″, 72.
	ζ ♍ 13. 38. 16	+21. 10. 21.
	Uran 12. 14. 42. czyli w.c.s. 12g. 8′.51″ więc w Krakowie 12g, 8′. 51″ c. s. A. R. ap. Urani 180° 11′. 56″, 5. Zboczenie pozorne 0°. 46. 34″,4. Półn.	
	Planety z ziemi widzianego.	
	Dł:5z, 29° 52′. 7″,6.	Szer: 0°. 47′. 28″.
	z Ta. 5. 29. 52 19.3	— 0 46. 48
	Błąd Tablic na długość - 11,7.	na szer: +40″.

1801	*Górowanie.*	*Różn. zboczenia.*
Dnia	♄ ♍ 12. 15′. 45″c. z	+ 22′ 18″, 11.
22	♃ ♍ 13. 30. 22.	+ 23. 12, 4.
Marca.	*Uran* — 12. 6. 29. czyli w. c. s. 12g 0′. 42″ więc w Krakowie 12g. 0′. 42″. A. R. ap. *Urana* 180°. 7′. 0″,8. Zbocz: poz: 0°. 48′ 41″, 69. Półn.	

Planety z ziemi widzianego,

Dł: 5z. 29° 46. 54″6	Sz: 0°. 47′. 28″. 8.
z ta: 5. 29. 47 7,5	— 0. 46. 47,58.
Błąd Tablic na długość - 12″,9.	na szer: + 41″,22.

Dnia 20. Marca 12g. 8′. 51″. c. s. wypada mieysce słońca z Tablic, czyli iego długość 11g. 29°. 52′. 23″,5. położywszy błąd Tablic Urana na długość — 13″.8. bieg dzienny Planety na długość 2′. 36″. bieg dzienny Słońca 59′. 30″, a zatém bieg złożony 62′. 6″; wypada, że Planeta w czasie swego górowania iuż przeszedł punkt przeciwległosci, i od niego się oddalił o łuk 18″. a przeto przypadła przeciwległość Planety w Krakowie d. 20. Marca 12g 1′. 53″,6. czasu średniego; i Uranus w momencie swoiey pełni czyli przeciwległości miał długość z ziemi widzianą.
—5z. 29°. 52′. 6″,25.

Przeciwległość Jowisza 22 Marca. 1803.

Na determinowanie tego fenomenu, dwie tylko Obserwacye Jowisza w czasie pogodnym mogły bydź zrobione, to iest 22. Marca, i 23. tegoż miesiąca. Planeta był równany z trzema gwiazdami z konstellacyi Lwa wziętemi, i znayduiącemi się w Uranografii *Bode*, pod znakami 238♌, 281♌, i 307♌; ta ostatnia gwiazda błędnie ma wyrażone w *Bode* zboczenie, które ten Astronom położył na dzień 1. Stycznia 1801. 0°. 59'. 42. kiedy to bydź powinno 1°. 0'. 50",2. iako się przekonać można z Katalogu *Zach*, z którego ta gwiazda iest przez *Bode* wyięta. Trzech wspomnionych gwiazd położenia przywiedzione do 22. Marca 1803. są następuiące.

A. R. ap.	zboczenie pół:
238♌. 16°. 37'. 50",2	0°. 50'. 41",2
281♌. 163. 23. 0,5	1°. 3. 26,5.
307♌. 165. 55. 14,2.	1°. 0. 7,7.

1803. dnia 22. Marca 12^g, 8'. 6" czasu średniego: znalezione przez obserwacyą; A. R. ap. Jowisza 181°. 29'. 15" 65. Zboczenie Jowisza 1°. 5'. 49",25. Północne z ziemi widz: dłu: ♃ 6^z. 0°, 55' 33",4. Szerkość ♃. 1°. 35'. 55".

Z tablic *Delambre* 6ᶻ. o. 55′. 43.6.
Szerokość ♃ 1°. 35. 46.

Błąd Tablic co do długości + 10″,2.
co do szerokości — 9″.

z Tablic de *Zach* długość słońca na tenże sam czas 0ᶻ. 1° 22′. 25″. 75.
Dnia 23. Marca 12ᵍ. 3′. 41″,8. c. s. znalezione przez obserwacyą.
A. R. Jowisza 181°, 22′, 19.
Zboczenie półn: ♃ 1°. 9′. 4″, 7.
z ziemi wid: dł: Jo: 6ᶻ. 0°. 48′. 7″
Szerokość ♃ 1°, 36′. 8″.
z Tablic długość 6. o. 47. 58.
szerokość 1. 35. 44.

Błąd tablic na długość 9″.
na szerokość 24″.

Na tenże sam czas długość Słońca o.ᶻ 2°. 21′. 49″.

bieg dzienny ⊙ na długość - - 59′. 23″,27. Jowisza - 7. 35,25.	bieg złożony 66′. 58″,5.

Skąd się wyciąga, że Pełnia czyli przeciwległość Jowisza przypadła w Kra-

kowie

kowie dnia 22. Marca o 2^{g} 43′. 29″. czasu śrzedniego, i w tym momencie była

Długość Jowisza 6^{z}. 0°. 58′ 36″.
Długość Słońca 0. 0. 58. 36.

Odległość ♃ od ☉ 6^{z}. 0. 0. 0.

Przy oddaleniu się moiém na zawsze od Obserwatorium Krakowskiego, ciąg ten ważnieyszych postrzeżeń przezemnie robionych, z protokułu obserwacyy moich wyciągnąłem, dnia 23. Lipca 1803. roku.

Jan Sniadecki.

7.

LIST

Horacyusza do Juliusza Flora.

Przekładania Fr. Dmochowskiego członka Towarzystwa, czytany na posiedzeniu publiczném.

TREŚC LISTU.

Wymawia się przyiacielowi, że do niego nie pisuie, tém bardziey wierszy mu posyłać nie może, które wiele wymagaią pracy, a iemu wiek o rzeczach ważnieyszych myśleć każe.

Flore, bono claroque fidelis amice Neroni.

Zacny Florze, którego przyiaźń doświadczona,
W oczach wielkiemi dzieły sławnego Nerona;
Gdyby ci kto do kupna niewolnika raił,
Z Gabiiow, lub Tyburu, i tak rzecz zagaił:
Piękny od stóp do głowy, i pełen przymiotów
Chłopiec, za ośm tysięcy iam go przedadź gotów.
Zdatny do usług, kunsztów, widziałem to w dziecku,
W mym domu wychowany, umie i pogrecku.
Wszystko na nim wyciśniesz, iak na miękkiey glinie,
Słodko, choć nie wytwornie, zaśpiewa przy winie.

Lecz im więcey obietnic, tém zyska mniey wiary,
Kiedy kto dla pozbycia zachwala towary.
Mnie nic nie ciśnie, na mey przeſtaię chudobie,
Żadenby kupiec z tobą nie szedł w tym sposobie,
Dla nikogobym z ludzi tyle nie uczynił.
Raz atoli ten chłopiec, nie wiem w czém, przewinił,
I do tego, iak bywa, przywiodła go trwoga,
Że się ukrył przy wschodach z boiaźni batoga.
Płać, dobry, prócz ucieczki, bo nie ręczę za tę.
Tak więc kupiec bezpiecznie może wziąć zapłatę.
Kupiłeś złego świadom: próżna z nim zatarga,
Nic nie znaczy do sądu o podeyście ſkarga. (gę,
Mówiłem ci, żem gnuśny, gdyś wyieżdżał w dro-
Że do tych powinności zdatnym bydź nie mogę,
Nie maiąc moich liſtów, żebyś się nie zżymał.
Ty gwałcisz prawo moie: cóżem więc otrzymał?
Nawet winisz o kłamſtwo, kiedym ia nayszczerszy,
Nie posłałem, bom żadnych nie obiecał wierszy.

Długim trudem nabyty zbiór, iaki posiadał,
Twardo zaspawszy żołnierz Lukulla poſtradał.
Wtedy wilk rozjuszony, srogim głodem zdięty,
Równie na nieprzyiaciół, na siebie zawzięty,
Mieysce mocne, będące drogich rzeczy ſkładem,
Zmiotłszy króla załogę, śmiałym wziął napadem.
Sławiony, zaszczycony po takim uczynku,
I dwadzieścia tysięcy doſtał w upominku.
Póżniey pretor drugiego pragnąc dobydź grodu,
Tak go mocno zapalał do tego zawodu,
Iżby się w tchórzu nawet ozwała ochota.
Idź szczęśliwie, idź śmiało, gdzie cię wiedzie cnota.

On chytry, chociaż prostak. Niech ten idzie, rzecze,
Któremu złodziey worek z pieniędzmi wywlecze.

Jam w Rzymie wychowany: tamem się nauczył,
Ile Grekom zawzięty Achilles dokuczył.
Ateny umysłowi przydały poloru,
Abym rozeznać umiał prawdę od pozoru:
W gaiu Akademickim śledziłem iey ścieszki:
Lecz mię stamtąd wydarły domowe zamieszki,
Pod znak nieświadomego zaciągnęła strona,
Zbyt słaba na zwycięzkie Augusta ramiona.
Wyszedłem z placu wszystkich piórek pozbawiony,
Tak będąc bez maiątku, bez wsparcia, obrony,
Przymusił mię do rytmów niedostatek chleba.
Ale teraz, gdy tyle nam, co mi potrzeba,
Jakiżby mi lek w głowie tak przewrócił zdanie,
Iżbym mozół nad wierszem przekładał nad spanie?

Bieg czasu z naszych zalet urywa potrosze.
Odstąpiły mię żarty, biesiady, roskosze,
Wnet i wiersze odstąpią. Dokąd mię chcesz wodzić?
Różne są gusta ludzkie, trudno im dogodzić.
Ty lubisz wiersz liryczny, ten o iamby prosi,
Ow gryzące Biona satyry przenosi.
W trzech biesiadnikach widzę, iak gusta dziwaczne:
Co iednemu przyiemne, drugiemu niesmaczne.
Cóż mam dadź? czego nie dadź? ty gardzisz, ów żąda,
Co chcesz, na to dwóch z gębą skrzywioną pogląda.

Nareście i to uważ, czyli można w Rzymie,
Wpośród tylu zatrudnień pomyśleć o rymie?
Ten chce poręki, tamten wzywa na czytanie.
Rzuć wszystko: na Kwirynie tego iest mieszkanie,
A ów na końcu góry Awentyńskiey czeka:
Trzeba odwiedzić obu, droga nie daleka.
Lecz cóż myśléć przeszkadza na wolney ulicy?
Tu z mułami, z ciężarem śpieszą robotnicy,
Tam do góry kamienie i bale winduią,
Tu się wozy pogrzebne mieszaią, krzyżuią,
Tu pies wściekły, tu z błota nagle wieprz wy-
pada:
Niechayże kto tam idzie, i piękny wiersz składa.

Grono piszących gaie lubi, miast unika,
Pod strażą Bacha, cieni i snu miłośnika.
Ty wśród ciągłego we dnie i w nocy hałasu,
Każesz mi ciasną ścieszką dążyć do Parnasu?
Ten co dowcip w Atenach na nauce wędził,
Siedem lat na czytaniu, myśleniu, przepędził,
Gdy się na świat pokaże, iest iak posąg niemy,
Częstokroć z niezgrabności iego się śmieiemy.
A ia wśród gwarów miasta, i burz ustawicznych,
Będę naginał słowa do tonów lirycznych?

Mówca i prawnik bracia mieli to zwyczaiem,
Że się ustawnie sami chwalili nawzaiem.
Tyś Mucyusz rzekł ieden: tyś Grach, drugi po-
wie:
A mnieyszeż u poetów iest szaleństwo w głowie?
Ja ody, ów elegi pisze: dziwy! cuda!
Podobno Muzom samym lepiey się nie uda.

Jak oba poglądamy na gmach uroczyście,
Gdzie wieszczom Rzymskim wolne zachowane
wniście?
Jeśli masz czas, poydź, zdala posłuchay rozmowy,
Dlaczego sobie wieniec wkładamy bluszczowy.
W grzeczney walce biiemy i iesteśmy bici,
Jak w kunsztowném szermierstwie przewlekli Samnici.
Odchodzę Alceuszem, bo tak mu się zdało.
A on czém? Kallimachem: a ieśli to mało,
Mimnermem go nazywam, tego czekał ieszcze.
Co ia cierpię, głaskaiąc łatwo gniewne wieszcze,
Gdy składam wiersz, i korny żebrzę łaski ludu!
Lecz ieśli raz zaniecham uczonego trudu,
I rozumnieyszy odtąd nic więcey nie piszę:
Zatkam uszy, niech krzyczą, ia ich nie usłyszę.

Wydaią się autory złych wierszów na śmiechy:
Ale któż im zabroni wewnętrzney pociechy?
Nad płodami swoiemi dziwią się z roskoszą,
Milczą drudzy, pod nieba sami ie wynoszą.

Lecz ten, co doskonały zrobić rytm zamyśla,
Sam sobie sędzia, bierze pióro i przekryśla.
Co mdłe, co nie ma blasku, tego nie zachowa,
Wyrzuci bez litości: a choć z mieysca słowa
Niechętnie ustępuią, on ie wypchnie przecie,
A nawet ich nie scierpi w swoim gabinecie.
Od Katonów i dawnych Cetegów użyte,
A dziś starożytności grubą rdzą pokryte,
Otrząśnie z prochu słowa, wyczyści, ogładzi,
I na widok ie w nowém świetle wyprowadzi.

Przyymie świeższe, ſtworzone przez naſtępne wieki.
Płynny i gładki, mocny, podobny do rzeki,
Leie skarby i mowę ubogaca świetnie.
Co nadto wybuiało, to zręcznie podetnie,
Co niskie, wzniesie, oſtre wymuszcze, ozdobi:
Zda się że lekko igra, że nie robiąc robi,
Gdy się poci, iak chcący obrotnemi ſtopy,
Już Satyry, iuż ciężkie udawać Cyklopy.

Wolałbym bezrozumnie pisać i nikczemnie,
Bylem wad mych nie widział i kontent był ze
mnie,
Niźli czuć doskonałość, i dla niey gryźć wargi.
Znanego dość człowieka oglądały Argi:
Ten sobie roił cudne sceny wynalazki,
Chodził na teatr puſty, i dawał oklaski.
W innych zaś obowiązkach życia niezganiony,
Dobry sąsiad, gość miły, łagodny dla żony,
Łaskawy dla sług, kości za to nie pokruszył,
Chociaż który na flaszy pieczątkę naruszył,
Oknem na dół nie skoczył, nie rzucił się w ſtu-
dnią.
Gdy się o niego krewni z wielkim kosztem trudnią,
Nareszcie ciemierzycą zmysł odzyskał w głowie.
Smierć, rzecze, przyiaciele, daliście, nie zdrowie:
Wasz lek szczęściu moiemu cios śmiertelny zadał,
Naymilszy błąd umysłu przez niegom poſtradał.

Wreście czas myślić zdrowo, czas porzucić fra-
szki,
Wiek doyrzały niech dzieciom zoſtawi igraszki.
Zawszeż mam słowa w miarę do lutni sposobić,
A nie zechcę wymiaru życia nigdy zrobić?

Często mówię i na myśl to sobie przywiodę:
Gdybyś nie mógł pragnienia zgasić piiąc wodę,
Radziłbyś się lekarza. A im więcey w domu
Posiadasz, więcey pragniesz, nie powiesz ni-
komu?
Zielem iakiém nie mogąc twoiey zleczyć rany,
Rzuciłbyś ie, szukałbyś lekarstwa odmiany.
Słyszałeś: komu niebo maiątku przydaie,
Ten się głupstwa pozbywa, i mędrszym zostaie.
Ale kiedyś nie mędrszy, lubo masz tak wiele,
Będąż cię zwodzić dłużey ci nauczyciele?
Gdyby mogły rostropnym uczynić pieniądze,
Gdyby wygnały boiaźń i inne złe żądze,
Słusznie, że cię w łakomstwie żaden nie ubieży.

Jeśli co kupisz za grosz, do ciebie należy;
Własność, podług prawników, użycie dadź może.
Ten więc rolnik, co sieie, co przedaie zboże,
Ciebie uznaie panem. Licz pieniądz z woreczka,
A będzie drób, iagody, iaia, wina beczka.
Tak powoli dziedzicem będziesz gruntu i ty,
Który za sto tysięcy lub drożey nabyty.
Cóż to! żeś grosz na życie dziś, czy wprzód
wyliczył?
Ten co Arycyn, Weje, zdawna odziedziczył;
Nie zna tego, że kupna na stole iarzyna,
Że mu kupione drewka niosą do komina.
Lecz póty własném zowie, gdzie wzniosłe topole,
Od sąsiedzkiey napaści zasłaniaią role;
Jakby mogło bydź własném, co nad czas zmien-
nieysze,
Prośbą, ceną, lub gwałtem, lub śmiercią, dzisieysze

Odmienia właściciele, i wchodzi w rząd cudzy.
Gdy stale nic nie dzierżysz, i dziedzice drudzy
Następuią po sobie, iak po wodach wody;
I na cóż te folwarki? na co te zagrody?
Na co obszerne niwy, kiedy nieuięta
Smierć złotem, równo sprząta gbury i xiążęta?

Perły, marmur, kość słonia, zbiór naczyń bo-
I obrazy, i srebro, i szkarłatne szaty, (gaty,
Ci maią, ci nie maią, i nie dbaią o to.
Czemu ieden z dwóch braci nad Jndyyskie złoto,
Przenosi słodycz życia, zabawy i żarty?
Drugi w pracy od rana do zmroku uparty,
Żelazem, ogniem, zmienia las w żyzne zagony?
Chyba zna duch nad gwiazdą naszą przełożony.
Bóg ten wraz z nami życie i bierze i traci,
Czarny, biały, tysiączne przywdziewa postaci.

Na potrzeby z małego zbioru wezmę skromnie,
Nie troszcząc się, co przyszły dziedzic powie o mnie,
Żem więcey nie zostawił, niźlim sam dziedziczył;
Baczny, abym wydatek mieniem ograniczył.
Oszczędność od łakomstwa daleko iest u mnie:
Inna żyć pięknie, inna trwonić bezrozumnie.
Ten traci, temu nie żal skromnego wydatku:
Nie podeymuie zbytniey pracy dla dostatku.
Lecz wzorem w dni Minerwy cieszących się dzieci,
Spieszy korzystać z czasu, który prędko leci.

Nie chędogie ubóstwo niech zdaleka minę,
W małey, czy wielkiey łodzi, zawsze ten sam płynę.

Jeśli żagłu nie wzdyma wiatr pomyślny wcale,
Nie możemy się skarżyć na przeciwne fale.
Siłą, dowcipem, kształtem, cnotą, mieniem,
wzięciem,
Ostatnim z pierwszych, alem ostatnich xiążęciem.

Żeś nie chciwy, to dobrze. A innych wad nimasz?
Czy też honorów żądzą czasem się nie wzdymasz?
Wolnyś od gniewu? na śmierć poglądasz nie zbla-
Gardzisz czarami, snami, nocnemi widziadły? (dły?
Smieiesz się z mar, z uroków dziecinney boiaźni?
Na liczbę lat nie sarkasz? łatwyś iest w przyiaźni?
Czy z wiekiem rośnie cnota i umiarkowanie?
Co znaczy wyiąć kolec, gdy więcey zostanie?
Nie umieszli żyć dobrze; czas, abyś umykał,
Dał mieysce lepszym: iużeś dość igrał, iadł, łykał:
Ustąp, niech z przepiłego młódź żartów nie stroi,
Którey więcey, niż tobie, poszaleć przystoi.

8.

ZABYTKI

STAROŻYTNOŚCI RZYMSKICH.

W pieniądzach, pospolicie Medalami zwanych, czasów Rzpltey i szesnastu pierwszych Cesarzów, zbioru ś. p. Stanisława Augusta Króla Polskiego, postrzeżone i krótkim wykładem obiaśnione przez JX. Jana Albertrandego, Biskupa Zenopolitańskiego, Prezesa Towarzystwa Warszawskiego, czytane na posiedzeniu publiczném.

XIĄG DWOIE.

Quis est, quem non moveat clarissimis monumentis testata consignataque antiquitas? Cic. de Divin. Lib. I. cap. 40.

PRZEDMOWA.

Pzed kilką laty, dogadzaiąc usilnemu żądaniu niektórych wielkiey nadziei młodzieńców, na zaszczyt wiekopomny i familii swoiey i tych krain wzrastaiących,

przy dokończeniu zacney edukacyi, nieiakiey wiadomości ftarożytności z medalów czerpaney żądaiących, przebiegłem z niemi zbiór Medalów do czasu kwitnącey Rzeczypospolitey Rzymskiey należących, zbiór dostatni, i z podobnemi w obcych krainach znayduiącemi się mogący bydź porównany, z rozkazu ś.p. króla Stanisława Augusta, dla obdarzenia tych kraiów tak znakomitym nauk posiłkiem, troskliwie, i nie bez uprzątnienia wielkich trudności zgromadzony. Przy takowém onych medalów przeglądaniu i wykładzie, przytomne były, dla zachęcenia i oświecenia wspomnionych młodzieńców, osoby, doyrzałością wieku, rozległością i gruntownością nauki zaszczycone, które wykłady moie różnemi wspieraiąc i obiaśniaiąc wiadomościami, usiłowały tę naukę użytecznieyszą, i potrzebie słuchaiących uczynić dogodnieyszą.

Przy dokończeniu tey przedsięwziętey pracy, cokolwiek w jey biegu zdarzyło się potrzedz wiadomości godnego, częścią od samychże medalów na pamięć przywiedzionego, częścią do ich wykładu odemnie, i od obecnych przytoczonego, krótko zebrać usiłowałem, aby przypomnieniem takowém, w pamięci ugruntowane zostało. A że wiadomości te, nawet bez obecności medalów godne ciekawości, i do zrozumienia dawnych pisarzów, iako też do obiaśnienia starożytych dzieiów, dosyć pożyteczne bydź

mi się zdawały, przedsięwziąłem oyczystym ięzykiem powszechnemu ie użytkowi poświęcić, rozprzestrzeniwszy nieco onych pierwotne granice, i do czasu Rzymskich Cesarzów i ich medalów rozciągnąwszy. Sądziłem iednak za rzecz przyzwoitą, kres sobie, panowanie *Kommodusa* naznaczyć; gdyż za osłabionym coraz bardziey i wstrząśnionym, przez dorywcze nakształt błyskawicy niknące wybory, Rzymskich cesarzów państwem, następne po *Kommodusie* wieki, albo poprzedzaiących czczém są powtórzeniem, albo rzadko bardzo co godnego zastanowienia się podaią.

Do tego przypadkowego zdarzenia, które powodem mi było do ułożenia nnieyszego dzieła, przystąpiła inna ważnieysza ieszcze, a wszelkiego ze strony moiey poważenia, z powolnością zupełną spoionego wyciągaiąca pobudka. Towarzystwo Warszawskie przyiacioł nauk, które umieścić mię w gronie swoiém raczyło, powziąwszy zbyt mi przychylne, na przypadkowém wielu lat doświadczeniu zasadzone, o nieiakiey w starożytności, biegłości moiey rozumienie, poleciła mi ułożenie dzieła, wiadomość ile bydź może, gruntowną i dostateczną teyże starożytności zawieraiącego.

Zapuszczać się w zgłębienie tak rozległey materyi, było to narazić się na

niebezpieczeństwo rozmnożenia tomów, ieśli nie w równości, to przynaymniey w stosunku, iuż o tym od Montfaukona, Graewiuszów, Gronowiuszów, Burmannów i ich następców wydanych, coby i nakładów miarę przewyższyło, i czytaiących ogromnością swoią odstręczyło, i z myślą nie zgadzało się Towarzystwa, pragnącego dzieła wygodnego do nabycia, łatwego do czytania. Przeto umyśliłem, żądaniu Towarzystwa w jak nayściśleyszey zwięzłości dogodzić, te starożytności zabytki gromadząc, które na składaiących wyżey wspomniony zbiór medalach postrzedz zdarzyło się: a to wiadomością dostarczaiącą numismatyki, części okazałey starożytności, i przypomnieniem historyi Rzymskiey w samychże medalach czerpanym zbogacaiąc.

Daleki iestem od tego, abym uczestnikiem stać się pragnął chwały, którą sprawiedliwie pozyskali, sławni oni medalowey starożytności wykładacze, Goltz, Antoni Agostini, Vaillant, Hardouin, Morel, Havercamp, Frölich, Pellerin, Visconti, Barthelemi, i oni nieśmiertelni Ezechiel Spanheim i Eckhell. Obięli z nich iedni wszystkie medalów rodzaie, drudzy do iednego rodzaiu przywiązawszy się, do dna go wyczerpać usiłowali. Ja na cząstce tylko, i to dosyć określoney zbioru wielkiego przestaiąc, a rzadko kiedy przywodząc celniey-

sze medale, w niektórych prywatnych zbiorach zawarte, mieć się za szczęśliwego będę, ieśli zasłużę na tę pochwałę, iż pierwszy w oyczyſtym ięzyku, do tak piękney, tak oraz pożyteczney nauki przyſtęp otworzyłem; żem umiał z pracy zacnych onych pisarzów korzyſtać, i niekiedy, ſkarby od nich zoſtawione, albo odkryciem nowém, albo obiaśnieniem dokładnieyszém pomnożyć.

Dzieło to moie na dwie xięgi podzieliłem. Pierwsza ſtanowi pamiątkę z medalów ſtarożytności Rzymſkich, druga okaże z medalów świadectwa ſtarożytney hiſtoryi Rzymſkiey. Ani ſtarożytności wszyſtkie, ani hiſtorya cała tém dziełem obięta nie będzie, iednakże naypotrzebnieysze do zrozumienia dawnych pisarzów naybardziey służące w pierwszey części zawarte będą wiadomości, a druga zaświadczaiące pamiątki ſtawi tego, co o Rzymianach naysławnieysi pisarze przesłali do potomności.

SKRÓCENIA W TÉM DZIELE UŻYTE.

Z. Medal złoty.

S. Srebrny.

M. Medalion albo medal niezwykłey wielkości miedziany.

M. I. Medal miedziany pierwszey wielkości.

M. II. Medal miedziany średniey wielkości.

M III. Medal miedziany drobny.

ƆC Strona medalu odwrotna.

* Medal niepospolity.

** Medal rzadszy.

*** Medal osobliwszey rzadkości.

**** n. Medal dotąd nie opisany, pisarzom nieznaiomy.

XIĘGI PIERWSZE.

Pamiątki ſtarożytności Rzymſkich z medalów.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O Medalach lub pieniądzach ſtarodawnych w powszechności.

I. *MONETA MIEDZIANA.*

1. Rozważaiących medale ſtarodawne w powszechności, te naypierwey zaſtanowić baczność powinne, które ſtarożytni *Aſses* nazywali, i części, z których one były złożone. Te zaś, dla kruszcu z którego wyrabiane były, i dla niezwykłey ogromności, w naydawnieyszych czasach *Aes grave* miedzią ciężką były nazwane. Używam słowa *As*, bez przekładania onego na Polſki ięzyk, gdyż wzięte u pospolſtwa słowo *grosz*, ani z rzeczą, ani z pierwiaſtkowym iey początkiem, ani nawet, w powszechności mowiąc, z kruszcem ſię nie zgadza. Przytém też nic nie masz zwyczaynieyszego, iak o monetach mówiąc, obcego słowa bez przekładania używać, iak widziemy w Luidorach, talarach, i t. d.

2. To nazwiſko *As*, nie tylko właściwe było monecie, ale oraz znaczyło, a to nawet powszechniey, rzecz każdą całkowitą; naprzykład dziedzictwo całe, rodzay wagi funtowey, otwor rury pewną miarę wody wydaiący, i inne podobne rzeczy całkowicie obięte.

3. Tak wzięty *As*, dwoiſtym sposobem uważany bydź może, raz co do cząſtek odiętych, drugi raz co do cząſtek pozoſtałych. Zatém podzieliwszy *As* na dwanaście części, iak w rzeczy samey dzielił się, i nazwiſka które w języku Łacińſkim maią, we dwóch rzędach napisawszy, iednym od naymnieyszey do naywyższey części poſtępuiąc, drugim wſtecznie ułożonym, ieśli ieden części odięte okaże, drugi nayzwiſka części pozoſtałych wyrazi.

I *Uncia*. II. *Sextans*. III. *Quadrans*. IV. *Triens*.
I. *Deunx*. II. *Dextans*. III. *Dodrans*. IV. *Bes*.
V *Quincunx* VI *Semiſsis*. VII *Septunx* VIII. *Bes*.
V *Septunx* VI. *Semiſsis*. VII *Quincunx*. VIII *Triens*
IX *Dodrans*. X. *Dextans*. XI *Deunx*. XII *As*.
IX *Quadrans*. X. *Sextans*. XI. *Uncia*. XII. - -

Uncya dwunaſta część aſsa na mnieysze ieszcze cząſtki dzieliła się, tych zaś były naſtępuiące nazwiska:

Semuncia $\frac{1}{2}$ albo pół uncyi.
Duella $\frac{1}{3}$ albo trzecia część uncyi.

Sicilicus. $\frac{1}{4}$ albo czwarta część uncyi.
Sextula. $\frac{1}{6}$ albo szósta część uncyi.
Drachma. $\frac{1}{8}$ albo ósma część uncyi.
Scrupulus. $\frac{1}{24}$ albo dwudziesta czwarta część uncyi.

4 Zwyczaynieysze iednak było używanie tego słowa *As*, na wyrażenie pewnego rodzaiu monety, swoie także podziały maiącey, a z miedzi wyrobioney. Początki tey monety pierwszych czasów Rzymskiego państwa dosięgaią: owszem przewyższaią ie dawnością, ieśli prawdą iest, że Rzymianie wiele do siebie przenieśli zwyczaiów od pogranicznych narodów, z któremi sąsiedztwem, powinowactwem, i handlowemi związkami byli złączeni. Jakoż w zbiorze którysmy przeglądali, znayduie się nie mało *assow* nawet ogromnieyszych, a prawie funtowych, także ich cząstek, o których nie iest wiadomo, do któregoby narodu należały. *Plinius* w Xiędze XXXIII. Roz: 3. gruntuiąc się na powadze nieiakiego *Remea*, albo raczey *Timæa* powiada, iż Rzymianie na początku, miedzi w prostych bryłach, pod wagą używali. Skąd też poszło, iż w wyrażeniu summ, liczbę sztuk monety wyznaczeniem wagi zastępowali, mówiąc *æris pondo*, to iest funtów albo wagi miedzi tyle, zamiast równey liczby *assów*. Podług tegoż *Pliniusa* na témże mieyscu, pierwszy król *Servius* wprowadził monetę piątnem albo cechą naznaczoną. Ta bitey monety dawność nakłoniła wszystich w starożytno-

ści biegłych, do przyznania Rzymowi tych *asów*, na których widać z jedney strony podwoyną głowę *Janusa*, z drugiey łodź albo przednicę łodzi. Mnie się iednak zdanie, iż *asy* takowe spólne bydź mogą i innym Łacińskim narodom, tak nazwanym, iż łodzią do nich przybywszy *Saturnus*, i w ich się kraiu taiąc, nadał im od tego przypadku nazwisko; ten zaś przypadek następcy na pieniądzach uwiecznili, podług tego co *Ovidius* w piérwszey xiędze rymotworskiego kalendarza swego wyraża:

Na miedzi wdzięczna cechę łódź potomność daie,
Wyznaiąc, iż gość w nasze zawędrował kraie (a)

o czém obszerniey *Macrobius*. *Więc gdy* Janus *przybyłego na flocie* Saturna *w gościnę przyiął, i od niego nabył umieiętności wieyskiego gospodarstwa, a dziką onę i prostą przed poznaniem zboża, strawę, na lepszą zamienił, obdarzył go współkowaniem panowania. A kiedy pierwszy, cechą miedź znaczyć począł, zachował i w tym poszanowanie dla* Saturna: *a że łodzią przybył, z jedney strony głowy swiey wyobrażenie, z drugiey zaś łodź wyraził, aby pomiątka* Saturna *doszła potomności* (b). Ale gdy poślednieysze bardzo li-

---

(a) *Ast bona posteritas puppim signavit in aere,*
Hospitis adventum testificata sui.
Ovid: Fast: v. 239.

(b) *Hic igitur* Janus *cum Saturnum classe pervenrum excepisset hospitio, et ab eo edoctus peritiam*

czne *aſsy*, zachowuiąc też same wyrazy, przydaią do nich wyryte słowo *Roma*, sprawiedliwie wiele z tamtych, iż tak rzekę, bezimiennych *aſsów*, za Rzymſkie poczytanych bydź może.

5. Takowych *aſsów* tę dopiero przełożoną cechę z obuſtron maiących, rozmaite są gatunki.

Naprzód są *aſsy* funtowe, a te naydawnieysze, dla ogromney grubości swoiey niebite, ale podług wszelkiego podobieńſtwa odl•wane, łacińſkim ięzykiem nazwane *aſses librales*. O nich świadczy *Plinius*: *Srebro bite było roku od założenia Rzymu czterysetnego ośmdziesiątego piątego, gdy konsulem był* Q. Fabius, *na pięć lat przed pierwszą Puńſką woyną. Podobało się na on czas, aby dziesiętak srebrny* (denarius), *cenę miał dziesięciu funtów miedzi, piętak* (Quinarius), *pięciu, a* (Seſtertius) *półtrzecia funta* (c). Te aſsy, że w tey wadze trwały aż do pierwszey

---

ruris, ferum illum et rudem ante fruges cognitas victum in melius redegisset; regni eum societate muneravit cum primum quoque æra signaret, servavit et in hoc Saturni *reverentiam, ut quoniam navi ille fuerat advectus, ex una quidem parte sui capitis effigies, ex altera verò navis exprimeretur; quo* Saturni *memoriam in posteros propagaret.* Macrobius Saturnal: Lib: 1. cap: 7

(c) *Argentum signatum est anno Urbis* CDLXXXV. Q. Fabio *Cos. quinque annis ante primum bellum Punicum, et placuit denarius pro* X *libris æris, quinarius pro quinque, sestertium pro dipondio ac semisse.* Plinius H. N. Lib: XXXIII. cap: 3.

Punickiey woyny, i wtedy dopiero na dwie uncye spadły, zgodne ieſt wszyſtkich pisarzów zdanie, gruntuiące się na powieści *Pliniusa*. *Funtowa* (mówi on) *waga miedzi umnieyszona zoſtała podczas woyny pierwszey Puńskiey, gdy Rzplta zdobyć się na konieczne nakłady nie mogła, i uchwalono, aby szóſtą część wagi maiące aſsy bite były; tak pięć części w korzyści miano, a długi wypłacono* (d). Daleki ieſtem od tego, abym tak powszechnie przyiętemu zdaniu sprzeciwił się, winienem iednak przełożyć niektóre uwagi, rzecz tę pilnie rozważaiącego zaſtanowić mogące. Naprzod zupełne o rzeczy tak wielkiey wagi innych pisarzów milczenie, i *Sexta Pompejusa Feſta* zdanie, który takową redukcyą do drugiey Puńſkiey woyny przywięzuie, wſtrzymać nieco powinno ſkwapliwie idących za zdaniem pospolitém. Powtóre: sposób ten obmyślenia nakładów woiennych, odniesienia zyſku, wypłacenia długów, zdaie się nie być z zamiarem zgodnym. Jeśli bowiem wół ſto funtów miedzi, a owca dziesięć, przed tą redukcyą były szacowane, (toż samo o innych potrzebach życia mówić należy) spadłby wół do 18. funtów, a owca do 1. i czterech szó-

---

(d) *Libræ autem pondus æris imminutum, bello Punico primo, cum impensis Respublica non sufficeret, constitutumque, ut asses sextantario pondere ferirentur. Jta quinque partes factæ lucri, dissolutumque æs alienum*, Jdem ibid.

ſtych części, a zatém nie znalazłby się ten, coby tak tanio własność swoię chciał zbywać. Przytém pieniądze nie wszyſtkie w ſkarbie, ale po większey części w ręku prywatnych były; więc zyſk nabytych pięciu części, albo pomnożoney pod témże nazwiſkiem sześć razy kwoty pieniędzy miedzianych, należałby równie do prywatnych, iak do ſkarbu, a zatém zniknąłby cale dla Rzpltey. Taż Rzplta, nie tylko miała długi do zapłacenia, ale i długi do odbierania przez ſkładki, podatki, puszczanie w arendę swoiey własności; przeto, coby płacąc długi z jedney ſtrony zyſkała, toby w odbieraniu należytych dochodów sowicie utraciła. Potrzecie: tak gwałtowna do szóſtey części razem uczyniona redukcya, nie ma podobieńſtwa do prawdy, zwłaszcza uważaiąc, że tak niesłychany, tak Rzymianom szkodliwy ſtosunek miedzi do srebra, aby za funt srebra dać musiano naymniey 840. drudzy kładą 960. funtów miedzi, długo utrzymaćby się nie potrafił. Kartagińczykówie, między którémi i Rzymianami, za świadectwem *Liviusa* w xiędze VII. Roz. 27. zachodziły przymierza od roku po założeniu Rzymu 408, to ieſt w lat 163 po wygnaniu królów, Kartagińczykowie, mówię, oni to chytrzy i przebiegli handlarze, którzy od kraiów za Adryatyckiém morzem położonych, dowozili Rzymianom w towarze pieniądze srebrne, zwycięztwa cechę maiące, iżaliby pogodę tak niesłychanego zy-

ſku, zamiany 840. lub 960. funtów miedzi, za ieden funt srebra opuścili? Jżaliby Rzymianie iakkolwiek nieznaiący taiemnic handlowych, z własnego a to nieuchronnego doświadczenia nie doszli wielkości poniesioney od siebie szkody? Jżaliby sam handel, nawet bez żadney zaszłey uſtawy nie uiął wagi *aſsom*, albo na rządzących nie wymógł ſtosowney do tego uſtawy? Nakoniec, że w samey rzeczy takowe poprzednicze redukcye między *aſsem* funtowym, i dwie uncye ważącym bydź musiały, ukazuią *aſsy* i aſsów części rozmaite, od *aſsa* funtowego ſtopniami ku *aſsom*, dwie uncye ważącym zbliżaiące się. W zbiorze albowiem medalów, któryśmy przed oczami mieli, widzieliśmy *aſsy* dziesięć, dziewięć, i t. d. uncyi ważące, i *aſsow* cząſtki, do zupełnie różney wagi monety ſtosowne W zbiorze zacnego kollegi naszego *Wiesiołowſkiego*, dla nadzwyczayney biegłości w zbieraniu, poznaniu i wykładaniu ſtarożytności, mogącego w tey mierze za prawodawcę bydź poczytanego, męża oraz tak wybornego guſtu, iż się w zbiorach iego nic nie mieści, coby niezawodną pewnością i osobliwszą rzadkością nie było zalecone, w tym mówię, zbiorze ieſt połowa *aſsa* ważąca uncyi 4.. podług wszelkiego podobieńſtwa do Rzymſkiey monety należąca, z głową Jowisza z jedney, łodzią z drugiey ſtrony, a literą S z obudwóch ſtron. Oglądaliśmy nawet w zbiorze od nas

przeyrzanym dwa *assy* wybornego dochowania, funtowych *assow* kształt zachowuiące, ważące trzy uncye, które gdy w biegu były proporcyą miedzi do srebra, iak 250 do 1. stanowiły; kładąc, że z funta srebra denarów 84 ceny 840 *assow* bito.

Po funtowych *assach* następuią assy ważące dwie uncye. Takowa redukcya, podług zdania, które za bardzo podobne do prawdy poczytamy, stanęła po innych mniey wiadomych redukcyach, albo przez umnieyszenie wagi *assa*, albo przez zniżenie ceny srebra, albo połączeniem tych obudwoch sposobów, wykonanych podczas pierwszey woyny Puńskiey. Wypadała zatém proporcya miedzi do srebra, iak 140. do 1. Osobliwszy, i ieden tylko tego rodzaiu *As* od nas widziany, w zbiorze wspomnionym JP. *Wiesiołowskiego* znayduie się, dwie uncye ważący, niewątpliwie starodawny, kształt zaś *assów* funtowych zachowuiący, to iest wypukły, przeto iak mniemamy, odlewany.

Nie został się *As* przy tey wadze, ale podczas woyny drugiey Puńskiey, kiedy *Fabius* przezwany *Cunctator*, był dyktatorem, spadł do iedney uncyi. Stąd wyniknęła proporcya 70 do 1. Ale że tegoż czasu podniesiona była cena denarow srebrnych do *assów* 16, przeto prawdziwa proporcya miedzi do srebra była na on czas iak 112. do 1.

Ale i ten *as* prawem *Papiriusa* roku od zał. R. 576. zniżony był do pół uncyi, przez co uſtanowiona była proporcya miedzi do srebra, iak 56. do 1. Ta oſtatnia redukcya, przedsięwzięta bez żadney naglącey potrzeby, dowodzi, iż Rzymianie przyſtąpić iak naybliżey pragnęli do przyzwoitey między temi dwoma kruszcami proporcyi.

6. Wyżey rzekliśmy, iż zwyczayną *aſsow* cechą była z jedney ſtrony głowa *Janusa* z drugiey przednica łodzi. Znakiem wartość okazuiącym była podłużna liniia, u góry, lub na boku; z obudwoch ſtron, albo z jedney tylko położona, znacząca funt, w zdrobniałych nawet *aſsach* pozoſtała, rzadko kiedy opuszczona, wyiąwszy oſtatnie niknącey Rzpltey czasy.

Naydawnieysze *aſsy* nic więcey nie okazuią. Po tych, naſtępuią przydaiące do cechy zwyczayney słowo *Roma*. Daley poczęto przydawać znaki od różnych familiy przyięte, i oneż acz niedokładnie wſkazuiące; iako to winne grona, xiężyc, gwiazdy, zwierzęta, kotwice, i t. d. iedne zaszczyt familii znaczące, lub zdarzenie iey własne; np. Kotwica podług innych własna familii *Julia*, podług mnie familii *Cornelia Scipionow*, z przyczyny zwyciężonego *Antiocha* z *Seleucidow* familii, którey kotwica od czasu *Seleuka* własnym zaszczytem była; przypadek niewiadomy, iak wół wſtęgami ozdobiony, co i familii *Poſtumia*

służyć może: Obacz w xiędze 11. Roz. XI. od liczby 34. pies w familii *Anteſtia* i *Sulpitia*, albo imienia lub przezwiska taiemne wspomnienie, iak xiężyc w familiach *Rutilia*, *Lucretia* albo *Łukullow*; oślica familii Korneliuszów *Asina* przezwanych, inne zwierzęta w familiach *Porcia*, *Juvencia*, i tych które miały przezwiſka *Beſtia*, *Scrofa*, i t. d.

W naſtępnych czasach, podobało się wyryć na *aſsach* litery poiedyncze, iak się zdaie, początkowe imion urzędników nad biciem monety przełożonych. Aż też nakoniec tychże urzędników całkowite imiona wyryto, albo z liter ich imion, związane ſkładnie, lub ſkrócone ich wyrazy. Za *Juliusza Cezara* i *Auguſta* przełożeni menniczni kładli imiona swoie z przydatkiem urzędu: *III vir. A A. A. F. F.* toieſt: *triumvir Auro argento aeri ſlando feriundo.* Jeden ze trzech mężów przełożonych nad topieniem i biciem złota, srebra i miedzi. Na Cesarſkiey monecie miedzianey znayduią się litery *S. C.* to ieſt: *Senatus consulto*, znaczące, iż ta miedziana moneta bita za poprzedzaiącym wyrokiem senatu była. Ten obyczay zachował się aż do naypóźnieyszych przed Konſtantynem W. Cesarzów. Oſtatnich Rzpley czasów odſtąpiono od proſtoty piérwotnych czasów, a częſtokroć ani *Janusa*, ani zwyczayney łodzi na nich nie umieszczano. Kiedy Cesarzów powaga ſtale ugruntowana zoſtała, miedzia-

na moneta poddana pod władzę senatu, inszą od dawney postać na się wzięła. Troisty iey gatunek, biegli w starożytności upatruią, nie pociągaiąc iednak do tego rzędu nadzwyczayney ogromności, iak oni zowią medalionów, na których też litery S. C. pospolicie są opuszczone, albo też iako i na złotych lub srebrnych nie stosuią się do monety, ale do rzeczy na monecie wyrażoney, np. posągu, znaku zwycięzkiego, lub inney podobney pamiątki z wyroku senatu na cześć Cesarza poświęconey. Zwyczayne medale albo miedziane pieniądze wielkością od siebie są rozróżnione, tak, iż na większe, średnie i drobne bywaią podzielone. Wielkie iest podobieństwo, że srzedniey wielkości medale, iako naybliższe co do wagi i obwodu, dawnych pół uncyi ważących assów, ich mieysce zastępowały. Te zaś które w rzędzie pierwszey wielkości szykuią, były to podwoyne *assy*, albo tak nazwane od Rzymian *dipondia*. Zniknęła z nich i podwoyna *Janusa* głowa i łodź *Saturna*, a na to mieysce nastały rządzących głowy z ich tytułami, a na zwrotney stronie napisy przełożonych nad mennicą, albo inne stosowne do Cesarzów cnot i przymiotów, mniemanych lub prawdziwych, do ich dzieł i władzy wyrazy. *Sextus* nawet *Pompejus* syn *Pompejusa* W. kiedy gorliwego republikanina pozor zachować usiłuiąc, naypodobnieysze do dawnych *assy* bić w Sycylii kazał, *Janusa* głowę na podwoyną oy-

cowſką, albo oycowſką i *Neptuna* połączone głowy przemienił, a potęgi swoiey na morzu oznakę, burtę, na mieyscu *Saturnowey* łodzi poſtawił. Ta medalów większych i mnieyszych ogromność, nie była ſtała, ale się znacznie za późnieyszych Cesarzów odmieniła, tak dalece, iż medale pierwszey wielkości, np. *Filipa* mało co przewyższaią medale średniey wielkości czasów *Auguſta* i bliższych iego naſtępców.

7. Teraz do podziału *aſsa* przyſtępuię. Wszakże co się tycze *aſsa* pieniężnego, nie wszyſtkie wyżey wzmiankowane części na które *as* w powszechności wzięty dzielił się, onemu służą, ale używaniem naſtępuiący tylko podział był wprowadzony.

Semiſsis. To ieſt połowa *aſsa*, a ta większa co do wagi, lub mnieysza, podług wagi *aſsa*, którego była połową. Na *semiſsach* zwłaszcza cóżkolwiek dawnieyszych, daie się widzieć głowa Jowisza Kapitolińſkiego, a na odwrotney ſtronie zwyczayny przód okrętu. Znak iago własny ieſt litera S. pierwsza słowa *Semiſsis*, z obuſtron, albo z iedney tylko ſtrony położona. Co się wyzey o *aſsie* mówiło, powinno także z przyzwoitém określeniem być przyſtosowane do *Semiſsów*, i innych pomnieyszych *aſsa* cząſtek.

Quincunx. Piętak, z pięciu uncyy złożony, od żadnego z pisarzów o monecie Rzymſkiey wiadomość daiących, dotąd nie opisany ani wspomniony. Ztémwszyſt-

kiém, mimo pisarzów milczenie, wątpić o nim nie pozwala prawdziwy *quincunx*, znayduiący się w zbiorze, któryśmy przeglądali. Widać na nim z jedney ſtrony głowę *Apollina* laurem uwieńczoną, z drugiey *Dioſkurów*, to ieſt *Kaſtora* i *Polluxa* na koniach. Przydano słowo *Roma*, i pięć grubszych punktów, cenę onego okazuiących. Miedzi gatunek osobliwszy i wielkość nieprzewyższaiąca zwyczaynych uncyy, każą się domyślać, iż pieniądz ten dotąd nikomu nieznaiomy, przymieszaniem iakim srebra do tey ceny podniosł się; może to próbka była mennicza, która że się nie podobała, przeto odrzuconą zoſtała.

Triens. Czwartak, pospolicie głową *Minerwy* i zwyczayną łodzią naznaczony. Cztery przydane punkta, wartość onego czterech uncyy, albo trzeciey części *aſsa* okazuią.

Quadrans. Troiak lub ćwiertnik, ma głowę *Herkulesa* i łodzi przednicę. Dwa w tym zbiorze troiaki, maią na iedney ſtronie wołu, w pędzie uderzyć rogami gotowego. Z tych ieden ſtosuie się do *aſsa* od ośmiu, drugi do *aſsa* od dwóch uncyy. Trzy punkta są wyrazem ceny troiaków, to ieſt, czwartey części *aſsa*.

Sextans. Szoſtak, ma głowę *Merkurysza*, a z drugiey ſtrony połowę łodzi z dwoma punktami, dwie uncye albo szóſtą część *aſsa*, wartość iego wyrażaiącemi. Między temi ieſt ieden, ſtosuiący się do *aſsa* prze-

szło cztery uncye ważącego. Widać na nim z prawey ſtrony wilczycę *Romulusa* i *Remusa* karmiącą, z drugiey orła, w dzióbie kwiat trzymaiącego z napisem *Roma.* Rozumiem, że tym sposobem przełożony menniczny biiący tę monetę *Aquilius Florus*, chciał imie swoiey familii i przezwiſko wyrazić. Podobne alluzye bardzo u Rzymian zwyczayne były.

Uncia dwunaſta część *aſsa* miała głowę *Pallady*, i łodzi przednicę, z jednym punktem.

II. *SREBRNA I ZŁOTA MONETA.*

8. Przyſtąpić iuż należy do srebrney monety, którey i gatunki i podziały odmienne są od miedzianych pieniędzy. Piérwsze srebrne pieniądze na pięć lat przed pierwszą Puńſką woyną, to ieſt roku od Z. R. 485. bite w Rzymie były. Jużeśmy wyżey *Pliniusa* o tym wyraźne świadectwo przytoczyli. Lecz *Charisius* Grammatyk z Annalów *Varrona* wspomina, iż król *Servius Tullus* iuż srebrną bił monetę. W rzeczy samey nie poymuię, iak z biciem srebrney monety zatrzymać się tak długo mogli Rzymianie, zwłaszcza maiąc około siebie i dosyć bliſko, tyle narodów srebrną biiących monetę, iak z ich pozoſtałych medalów z napisami *Caleno*, *Sueſsano*, *Capuae*, *Cumae*, *Neapolis* i całey W. Grecyi pokazuie się, miawszy tyle woien z narodami w ten kru-

szec bogatemi, iako to, *Etruſkami*, *Kampanami*, *Samnitami*, a tyle dobrze przed pierwszą woyną Puńſką w zdobyczy złota i srebra zyſkawszy, i kone 400. talentów złota i srebra z *Pometii* iednego miaſta zabrane, o ktorych *Livius* w xiędze I. Roz: 53., a to kiedy tak ſkromnie było srebra w sprzętach domowych uzywanie, że *Cornelius Rufinus* dwa razy konsul i dyktator, naganę na się censorow dla pięciu funtów domowego srebra ściągnął. Zoſtawiwszy tę trudność innym biegleyszym do rozwiązania, wracam się do srebrney w Rzymie nam znaiomey monety. Jaki ona do miedzi w róznych czasach ſtosunek miała, iuż wyżey przełożyłem. Prawem *Liviusa Drususa* roku od Z. R. 632. uſtanowionem nakazano, aby część osma miedzi do srebra była przymieszana, to ieſt, aby srebrna moneta była czternaſtey proby. Zaświadcza to *Plinius* mowiąc: *iż* Livius Drusus *będąc trybunem pospólſtwa, część osmą miedzi do srebra przymieszał* (e). *Zonaras* w xiędze VIII. na końcu, osłabienie ligi w srebrney Rzymſkiey monecie przypisuie wielkiemu niedoſtatkowi, który Rzym cierpiał po klęsce Kanneńſkiey, to ieſt na dziewięćdziesiąt lat przed prawem *Drususa*.

9. W sre-

(e) *Livius Drusus in tribunatu plebis, octavam partem aeris argento miscuit.* Plin. Lib: XXXIII. cap: 3.

9. W srebrney monecie pierwsze mieysce trzymaią dziesiątaki albo *denarii*, a między temi są niektóre dosyć rzadkie podwóyne, okazuiące z jedney ſtrony głowę *Janusa*, z drugiey wóz czterokonny z przydaném słowem *Roma*. Zwyczayny znak denarow ieſt litera X. znacząca wartość ich wynoszącą *Aſsow* miedzianych dziesięć, ſkąd też i nazwiſko wzięły. Z funta srebra ważącego 12. uncyy bito podług iednych denarów 84. podług drugich 96. Te na pozor odmienne zdania prawie na iedno przypadaią. Pierwsi zdaią się rachować liczbę denarów z funta czyſtego srebra, bez względu na ligę miedzi do niego wchodzącego, drudzy tenże funt biorą z przydatkową kwotą osmey części przymieszaney miedzi.

10. Denary inne u Łacinników zowią się *Quadrigati*, że na odwrotney ſtronie okazuią figurę na czworokonnym wozie bieżącą, a tych ieſt wielki doſtatek. Drugie mogą bydź nazwane *trigati*, że na nich wóz ieſt od trzech koni ciągniony; o nich, i o nazwiſku ich, nie masz żadnego u pisarzów, tak dawnych, iako i nowych wspomnienia. Nie są iednak rzadkie, i widzieć się nam dały na medálach familii *Claudia*, *Poblicia* z przezwiſkiem *Malleolus*, *Claudia* z przezwiſkiem *Marcellus* i *Naevia*. Inne są parokonne *bigati*, a te nayzwyczaynieysze; inne *Victoriati* na których bogini zwycięztwa przy składzie broni zwycięzkim (*trophaeum*) ſtawa, albo układa go, albo nań wieniec

kładzie. *Denarii*, z wyrażonemi na nich *Dioskorami*, to iest *Kastorem* i *Polluxem* na koniach, także bardzo są zwyczayne, a podobno dawnością inne przechodzą.

11. Są także denary zamiast zwyczayney cechy wartości, maiące liczbę XVI; przez którą daie się przestroga o powiększoney denarów wartości, od dziesięciu do szesnastu *assow*: co się na on czas stało, kiedy za dyktatora *Fabiusa*, podczas drugiey woyny Puńskiey, waga *assa* miedzianego, od dwóch do iedney uncyi spadła. O czém *Plinius*: *Potém gdy dokuczał* Annibal, a Q. Fabius Maximus *był dyktatorem, poczęto bić assy iednę uncyą wagi maiące; a spodobało się denarom cenę szesnastu uncyi naznaczyć, quinarom albo piętakom ośmiu, sestercyom czterech* (f). Przed Pliniusem wyraził to *Vitruvius*, inszą iednak naznaczaiący tego pobudkę: *Nasi*, (mówi on), *liczbę starą dziesięć naypierwey postanowili, i w dziesiątaku chcieli mieć dziesięć assow miedzianych, i dla tego składu pieniądz srebrny do dnia dzisieyszego imie dziesiątaka zachowuie* — — *potym zaś bacząc, że obie liczby, sześć i dziesięć są doskonałe, obie razem połączyli, i nay-*

(f) *Postea* Annibale *urgente*, Q. Fabio Maximo *dictatore, asses unciales facti, placuitque denarium* XVI *assibus permutari, quinarium octonis, sestertium quaternis.* Plinius H. N. Lib: XXXIII. cap. 3.

doſkonalszą złożyli szesnaſtkę (g). Liczba o cenie podwyższoney przeſtrzegaiąca, potrzebna na początku zaszłey odmiany była, ale potém podobało się przywrócić dawną *denarow* cechę, zgadzaiącą się z imieniem tey monety, które nigdy nie było odmienione.

Do tego co *Plinius* o podwyższonych denarach napisał, przydaie; *iż w żołnierſkim żołdzie zawsze denar za dziesięć aſsow bywał dany* (h). Ten wyraz *Pliniusa* ma trudności, które nie iednego pisarza zaprzątnęły. Jnsza albowiem rzecz ieſt, brać srebrne denary maiące wartości 16. *aſsow* w cenie tylko 10. *aſsow*, a cale insza, brać 10. aſsów miedzianych pod nazwiſkiem *denara*, zamiaſt rzeczywiſtego srebrnego *denara*, 16 aſsów zawieraiącego. Zdaie się iednak, iż dziesięć tylko *aſsow* miedzianych żołnierzowi na dzień dawano, a te w żołdzie za denar poczytano. Jakoż *Percennius* Pannońſkie legie do buntu na począ-

---

(g) *Nostri primo decem fecerunt antiquum numerum et in denario denos aereos asses constituerunt, et ea re compositio nummi ad hodiernum diem denarii nomen retinet. — — Postea quoniam animadverterunt, utrosque numeros esse perfectos et sex et decem, utrosque in unum conjecerunt, et fecerunt perfectissimum decussissexis.* Vitruvius de Architect: Lib. 3 cap: 1

(h) *Jn militari tamen stipendio semper denarius pro X assibus datus.* Plinius H. N. Lib: XXXIII. cap: 3.

tku panowania *Tiberyusza* pobudzaiący, między innemi narzekania pobudkami i tę przytacza, że *i ciała i dusz cena na każdy dzień assow dziesięć iest ustanowiona* (i). Jnny teyże rzeczy niewątpliwy dowod iest, iż *Domicyan* Cesarz żołd żołnierzy roczny od 225. denarow, do 300. powiększył. A że 225. denarów po 16. assów rachowanych daią assów 3600. przeto dzienna zapłata żołnierza była 10. assów, rachuiąc w roku dni 360. Takie podwyższoney ceny denary maiące liczbę XVI. widzieliśmy w medalach familii: *Aufidia*, *Julia*, *Titinnia*, i *Valeria*, które wszystkie osobliwszey są rzadkości.

12. *Denar* dzielił się na dwa piątaki *Quinarii*, których liczbowa litera V znakiem była, wyrażaiąca ich wartość *assów* pięciu. Za powiększeniem ceny *denarów* do XVI. *assów*, urosła i piątaka cena do assów ośmiu, ale takowey cechy powiększoney ceny dotąd na piątakach nie dostrzeżono.

Daley dzielił się *denar* na cztery półtrzeciaki *Sestertii* Tych wartość była półtrzecia *assa*, i ztąd urosło nazwisko *Sestertius* z *sesquitertius* przekształtowane. Znak była ona linia *assom* właściwa, ale podwoyna z przydatkiem litery S służącey połowie *assa*, co znaczyło funtów albo *as* ...

(i) *Denis in diem assibus animam et corpus aestimari.* Tacit. Annal. I. cap: 17.

dwa i pół. Ten znak piszących szybkość przorobiła na H S. Powiększony w cenie denar, pociągnął za sobą powiększenie ceny *seſtercyow* do aſsów czterech, ale dawne imie i dawną cechę zawsze zachowano.

13. Rachubną Rzymian monetą do czasu bicia srebra, były *aſsy* za wagę raczey, niż za poiedynczą monety sztukę uważane. Mówiono tedy i pisano częściey *aeris pondo no centum*, ſto funtów miedzi, niż *aſses centum*, aſsów ſto. Ztémwszyſtkiém znayduiemy i rachunki na *aſsy*; tak *Livius* powiada, iż zwycięzcy *Asdrubala*, *Livius* i *Nero żołnierzom po pięćdziesiąt sześć aſsow rozdali* (k). Ale od czasu wprowadzonych srebrnych pieniędzy, *seſtertius* rachubną zoſtał Rzymian monetą, i nim cenę rzeczy oznaczali; zachodzą iednak trudności względem użycia tego słowa, te uprzątnąć należy, bez wdawania się iednak w sprzeczki zaszłe między uczonemi, względem różności słów *Seſtertius* i *Seſtertium*, o których dosyć dokładnie, choć krótko, pisze *Facciolati* w swoim *Kalepinie*.

Sestertius albo *Sestertii* z przydaniem liczby pierwiaſtkowey proſtey, znaczy tyle sztuk tey monety, ile liczba wyznacza.

(k) *Militibus* M. Livius *quinquagenos senos asses divisit*, *tantundem* C. Claudius *absentibus militibus suis est pollicitus*, *cum ad exercitum redisset*, Livius Lib: XXVIII. cap: 9.

Sestertius w liczbie mnogiey spadku drugim *Sestertium*, z jakąkolwiek prostą liczbą, wyraża tyle tysięcy sztuk *sestercyów*, ile liczba przydana naznacza. Przeto w tym sposobie mówienia, słowa *millia* tysiąc domyśleć się trzeba.

Sestertius w tymże spadku z liczbą kształtem *adverbii* wyrażoną, którą popolsku z dodatkiem słowa *razy* albo *kroć* tłumaczymy, tyle razy stotysięcy *sestercyów* oznacza. Zatém łatwo się domyśléć, iż *centum sestertii*, *centum sestertium*, i *centies sestertium*, są kwoty bardzo od siebie różne. Przykładów pełno po autorach.

14. Z *Denarow* niektóre są wewnątrz miedziane, powleczone plewką srebrną, te starożytności wykładacze *subaeratos* albo *pelliculatos*, n byto *wnętrznospiżnemi* i powłokę maiącemi zowią. Pospolicie fałszerzom monety w dawnych czasach, te pieniądze przypisuią. Ale ponieważ w dawnieyszych monetach, ile prawie stęplów iest odmiennych, ledwie nie tyleż iest powleczonych medalów, że z nich zbiory rówmaiące się zbiorom prawdziwych zgromadzaią, wierzyć nie można, aby tak liczni znaydowali się fałszerze, tak pilni w naśladowaniu wszystkich prawie stęplów prawdziwych, i tyle sobie pracy zadaiących; aby woleli stęple wielu monet, niż monety iednego, lub nie wielu stęplów rozmnażać. Domyślam się więc, że albo między taiemnicami przełożonych nad mennicą było, pewną

takowych, powłoką tylko okazałych pieniędzy bić z każdego stępla kwotę, ku pomnożeniu korzyści skarbu, lub zastąpieniu menniczuych nakładów, albo też nie inni, lub rzadko kiedy inni fałszerze tym sposobem monety bili, iak sami tylko dozorcy mennicy, lub niżsi w niey użyci urzędnicy. Trudność wykonania tego w drobnieyszych monetach, i szczupłość zysku sprawiła, iż od tego fałszowania ochronione są piątaki *quinarii*, i półtrzeciaki *sestertii*.

15. Pieniądze srebrne ząbkowate, *nummi serrati*, są te, w których obwód w ząbki iest nacięty. Pospolite iest zdanie, iż rodzay ten pieniędzy srebrnych denarów był wynaleziony, dla rozpoznania powleczonych pieniędzy od zupełnie srebrnych. Ale i ten wynalazek nie wiele pomógł do uniknienia zdrady fałszerzów, ponieważ w zbiorze od nas przeyrzanym, postrzegliśmy medal familii *Mamilia* ząbkowaty, a iednak za opadnieniem części powłoki widocznie wewnątrz miedziany. Wielkie iest podobieństwo, iż ząbkowate pieniądze wprowadzone były prawem *Mariusa de probandis nummis*, o doświadczeniu monety srebrney, albo, że częścią to prawa onego było. Ten to podobno był wynalazek przedziwny *Mariusa Gratidiana* pretora, którym dokazał, iż każdy wiedział wiele, i iakich pienię-

dzy posiadał (l). Dla tego wynalazku (acz spólnego innym pretorom i trybunom pospólstwa, ale chytrze sobie przywłaszczonego) dla tego mówię wynalazku, tak się *Gratidianus* stał pospolstwu miłym, iż podług powieści *Cycerona*, *po wszystkich okolicach stawiano mu posągi, i przy nich świece i kadzidła palono* (m). co i *Plinius* potwierdza: *wynaleziono kunszt doświadczenia denarów, prawo o tym tak ludowi miłe było, że* Mariusowi Gratidianowi *po obszernieyszych mieyscach posągi całkowite wystawiano* (n).

16. Monety srebrne pierwszych Cesarzów bardzo się wagą, ligą i ogromnością zbliżaią do tych, które do rządów kwitnącey Rzpltey należą. Ale rychło potém zaczęły się ze wszech miar oddalać od tey doskonałości; a różnica ta, im bliżey czasów *Kommodusa* przystąpiemy, tém się iawniey okaże. Na pieniądzach Cesarzów iuż od czasów *Juliusa Cezara* znaki wartości są opuszczone.

(l) *Jactabatur enim temporibus illis nummus, sic ut nemo posset scire, quid haberet.* Cic: de Offic: Lib: III. c. 20 Rzecz iest prawdziwa, lubo słowa te, iak krytycy mienią, źle do textu *Cycerona* są przyszyte.

(m) *Ea res ei magno honori fuit. Omnibus vicis statuae: ad eas thus et cerei. Quid multa? Nemo unquam multitudini fuit carior.* Idem. Ibid.

(n) *Ars facta denarios probare, tam jucunda lege plebi, ut* Mario Gratidiano *vicatim totas statuas dicaverit.* Plin. Lib: XXXIII. cap: 9.

17. Złota moneta naſtała w Rzymie w lat 62. po srebrney, to ieſt roku od założenia Rzymu 547. Nie zaprzątam się wagi i ligi drobiazgowém opisaniem. W jedney i drugiey z tych rzeczy, celowały medale czasów Rzpltey bite, a waga ich, ieśli w texcie Pliniusowym omyłki piszących nie masz, dochodziła ſkrupułów 7. i $\frac{1}{5}$. a późniey, bliſko czasów tegoż Pliniusa ſkrupułów 6. i $\frac{2}{5}$ Większa nieco ieſt trudność względem ſtosunku, który złoto do srebra na onczas miało; bo ieśli iak Plinius mówi (o). ſkrupuł złota równy był w cenie dwudzieſtu *seſtercyom* albo pięciu denarom, tedy 288. ſkrupułów, to ieſt, funt złota byłby ceny 1440. denarów srebrnych, zatém, ieśli z funta srebra bito 84. denary, ſtosunek złota do srebra był iak 1. do 17. i $\frac{1}{7}$; a ieśli bito 96. denarów tenże ſtosunek był iak 1. do 15, a ten dla wielu przyczyn zdaie się naybliżey do prawdy przyſtępować. Czytamy wprawdzie, iż przy zawarciu pokoiu z *Etolami*, zoſtawili Rzymianie ich woli, haracz wypłacać złotem lub srebrem, byleby ſtosunek tych dwóch kruszców, iak 1. do 10. był zachowany (p). Ale to nie pochodziło ze zwy-

(o) *Aureus nummus post annum 62. percussus est quam argenteus, ita ut scrupulum valeret sestertiis vicenis.* Idem ibid: cap: 3

(p) *Pro argento si aurum dare mallent, darent, convenit, dum pro argenteis decem, aureus unus valeret.* T. Livius. Lib. XXXVIII. cap: 11.

kłego na onczas kruszców ſtosunku, ale z wymyślney Rzymian nad zawoiowanemi narodami tyranii, co rozważaiącemu *Liviusa* słowa oczywiſtą okaże się bydź prawdą, gdyż *Etolom* wolność zoſtawiono zaſtąpienia srebra złotem, nie zaś złota srebrem.

Złote pieniądze czasów Rzpltey nierównie rzadsze są, niż za panowania Cesarzów, wyiąwszy niektórych z nich krótko bardzo panuiących. Ale też Cesarſkie tamtym w wyborności zupełnie uſtępuią. Ani na tych, ani na tamtych znaku wartości nie widać. Wyłączyć iednak trzeba pewne bardzo okazałe medale, podług wszelkiego podobieńſtwa do czasów Rzpltey należące, maiące na iedney ſtronie głowę Marsa, na drugiey orła na piorunie ſtoiącego, bez innego napisu oprócz słowa *Roma*, z przydaną liczbą podług wielkości XX. XL. LX. Między Cesarſkiemi też medalami złotemi, zdarzaią się bardzo od siebie wielkością, a zatém i ceną różne. Nie wspominam monety złotey *solidus* nazwaney, ponieważ ta w czasie od *Kommodusa* odlegleyszym naſtała.

III. *Oſtatek wiadomości, wszyſtkim w powszechności medalom ſtarożytnym służących.*

18. *Nummi restituti*, Medale przywrócone, albo odnowione, są to medale, pod

cechą i napisem dawnieyszym powtórzone, z przydanym nowym napisem, zaświadczaiącym o ich przywróceniu, z imieniem tego który ie ponowić kazał. Takich wiele ieſt bitych przez *Wespazyana, Tita, Domicyana, Nerwę*, a naywięcey przez *Traiana*, który bardzo wiele przywrócił medalów do czasów Rzpltey należących. Starożytni autorowie o pieniądzach tego rodzaiu nie wspomnieli, późnieysi wiele tego domysłowych przyczyn wynaydowali, ale wszyſtkie w ſtosunku do medalów i osób których pamiątka tym spososobem wznowiona była, bardzo się niedoſtatecznemi pokazuią.

19. *Nummi incusi*, Medale piątnowane, za przydaniem wybitych na nich liter, znaków, lub początkowych napisów, iakie są: *Bon. Prob. Aug.* Na iednym w tym zbiorze ieſt ſkrócone słowo *Apron.* toieſt *Apronius.* Na wielu są litery N. C. A. P R. Ale o tém będzie obszerniey przy obiaśnieniu medalów Cesarza *Klaudiusa*, za którego panowania naywięcey się tych medalów okazuie. Dosyć tu wspomnieć, iż o tych wklęsłych znakach, różne są mniemania: bydź może, że służyły do podwyższenia ceny monety, na którey się znayduią w jakiey gwałtowney potrzebie, i zaświadczenia, iż w tey cenie są przez władzę publiczną przysposobione.

20. *Nummi cavi.* Medale z wyrazem wklęsłym. Niebyłyby te godne wspomnie-

nia, gdyby się nie podobało niektórym poczytać ie za wielką osobliwość. Skutkiem one są przypadku, iż nowy medal bity był na dawnieyszym, z pod młota nie wyiętym. Nowy więc medal przyiął wyraz wklęsły podłożonego niedobitego medalu, są iednak niektóre medale to słowo *Roma* ryciem wklęsłém nie wypukłém wyrażone maiące.

21. W pieniądzach familii *Carisia*, widać narzędzia do bicia monety służące, a na medalu spólnym familii *Aebutia* i *Statia* widać *Vulkana*, czyli menniczanego robotnika monetę biiącego.

22. Niektóre pieniądze familiy *Sentia* i *Lucilia* maią przydane litery A. P. V. które wykładać zwykli, *Argento puro* z czyſtego srebra; albo *Argento publico* z ſkarbu publicznego, albo nakoniec *Authoritate publica* za upoważnieniem publiczném.

23. Była iuż i będzie częſto wzmianka medalów konsularnych i cesarſkich, na tych albowiem samych w tém dziele przeſtaiemy. Dobrze więc będzie krótko wyrazić iakie pod temi nazwiſkami rozumieią się medale. *Konsularne* medale, które częściey ieszcze nazywaią medalami familiy Rzymſkich, nie sąto medale własne piaſtuiących urząd konsula, gdyż ani oni, ani wyżsi Rzymscy urzędnicy prawa bicia monety nie mieli. które prawo senatowi i ludowi Rzymſkiemu służyło, wyznaczaiącemu do wykonania tey rzeczy szczególnych

urzędników, którzy nawet do szeregu niższego należeli. Ci urzędnicy bądź *triumviri*, bądź Questorowie w Rzymie, albo na prowincyi, swoiém imieniem monetę naznaczali, właśnie iakby iey szczerość i wartość zaręczaiąc. Niekiedy dla zaszczytu swego przydawali wspomnienie którego z przodków swoich, a questorowie na prowincyach hetmanów lub rządców prowincyy przy których zostawali. Zowią tedy te medale konsularnemi, iż prawie wszystkie na onczas bito, kiedy naywyższa władza w Rzymie była konsularna; że imiona na nich wyrażone pospolicie i w reiestrach konsulów znayduią się; mówię pospolicie, bo są takie imiona na medalach, *Accolejus*, *Betilienus*, etc. które się w szeregu konsulów nie mieszczą. Medale więc konsularne lub familiy Rzymskich są te, na których znayduie się imie familii prawdziwie Rzymskiey, choć medal nie w Rzymie był bity, i nawet nie był Łaciński, ale należący do krain Greckiego języka używaiących.

24. Medale Cesarskie są te na których iest wyobrażenie iakiego z cesarzów Rzymskich z napisem imie iego i tytuły zawieraiącym, albo imie tylko bez wyobrażenia, albo obraz bez tytułu, albo naostatek znaki pewne i dowody pewnemu cesarzowi medal bezimienny przysądzaiące. Cesarskie medale zaczynaią pospolicie od *Juliusa Cezara*, lubo i iego i piérwsze *Augusta* medale aż do bitwy pod *Actium* mogą i do kon-

sularnych, familii *Julia* należéć. Do cesarſkich medalów przyłączaią się medale wszyſtkich z niemi ściśley spoionych, iakoto dzieci naturalnych i przysposobionych, żon i innych do domu cesarſkiego należących. Jedenże medal dla różnych ſtosunków może bydź cesarſki i konsularny, może nawet do kilku familiy należeć. W dalszym ciągu tego dzieła nie mało tego przykładów będzie.

25. Medale rzadkie zowią się te, których dla dopełnienia zbiorów swoich kochaiący się w zabytkach ſtarożytności pilniey szukaią, a z większą trudnością nabywaią, albo też cale po długiém szukaniu nabyć nie mogąc, przerwy w zbiorach swoich cierpiéć muszą. Rzadkości ſtopnie są rozmaite, iedne medale w zwyczaynych prywatnych zbiorach nie znayduią się, przeto za rzadkie są poczytane. Rzadsze są te, których nie doſtaie i w znacznieyszych, z większą usilnością zgromadzonych zbiorach, gdzie nakładów na zgromadzenie ich nie żałowano, i większą do otrzymania ich sposobność miano. Nayrzadsze zaś te, które w jednym lub drugim z naysławnieyszych zbiorów mogą bydź upatrzone, lubo iuż od pisarzów ſtarożytność obiaśniaiących wydane były i wyłożone. Oſtatni kres rzadkości medalów ieſt tych, które na nowo odkryte w żadnym dotąd zbiorze nie znaydowały się, i od żadnego autora nie będąc wspomnione, mogą bydź przynay-

mniey do czasu za iedyne poczytane. Przyczynę dadź rzadkości medalów, gdzie związek zachodzi tylu okoliczności, po większey części niewiadomych, rzecz ieſt niepodobna. Krótkość panowania niektórych cesarzów nié ieſt przez się przyczyną rzadkości ich medalów doſtateczną. *Marius* tyran za *Galliena*, który podług powieści autorów trzy dni tylko panował, ma i w tym zbiorze medal swóy niewątpliwey rzetelności, znayduie się nawet i w innych zbiorach, gdzieby nie tylko tyranów, ale i cesarzów daremnie szukano. Mała co do długości panowania różność zaszła, między *Galbą*, *Othonem* i *Vitelliusem*, a iednak *Galby* z miedzi i srebra nie są rzadkie medale, rzadsze z miedzi zwłaszcza piérwszey wielkości *Vitelliusa*, a *Othona* miedzianego łacińſkiego z mennicy Włoſkiey dotąd prawego nie widziano. Medale miedziane *Auguſta* i *Tiberiusa* z ich głowami pierwszey wielkości, daleko są rzadsze, niż złote. *Juliusa Cezara* z jego głową, *Kaliguli*, *Kommodusa*, choć daleko dłużey panowali, medale złote rzadsze są, niż *Galby*, *Othona*, *Vitelliusa* i *Nerwy*. Medale rzadkie są albo dla iedney z ſtron swoich, albo dla obudwóch. Tak medale cesarzów rzadkie bywaią, albo dla głowy cesarza, którego mało się nayduie medalów, albo dla ſtrony odwrotney cechę osobliwszą maiącey, albo dla obudwóch tych przyczyn z sobą połączonych, że i mało ieſt medalów iakiego

cesarza, i że w tey szczupłey liczbie medal wyborem cechy na odwrotney ſtronie celuie. Kilka przykładów rzecz tę lepiey obiaśni. Medale familii *Atia* z napisem *Labienus Parthicus*, familii *Cornuficia*. *Horatia*, *Statia*, osobliwszey są rzadkości. Medale familii *Antonia*. *Junia* są pospolite, ale ieśli na odwrotney ſtronie tamtego ieſt głowa *Kleopatry*, a tego dwa puginały z czapką wolności, bardzo są rzadkie. Zwyczayne są medale *Wespazyana* i *Traiana*; ale ieśli na odwrotney ſtronie okazuią *amfiteatr*, albo rynek *Trajana*, do bardzo rzadkich należą; medale zaś z głową *Pertinaxa*, *Pescenniusa*, ſtarszych *Gordianow*, rzadkie są, i dla głowy i dla odwrotney ſtrony, która osobliwością swoią, ieszcze tę rzadkość pomnożyć może. Są nawet medale, które poiedynczo wzięte małey są wartości, z drugiemi zaś sobie podobnemi spoione, wielkiego szacunku nabywaią, takie są zebrane legiie *Antoniusa*, *Severa*, i *Galliena*, prowincye od *Hadryana* wsparte, muzy wszyſtkie w familii *Pomponia*. Abym zaś tę o medalach rzadkich rozprawę krótko zamknął, to tylko powiem, że wszyſtkie prawie medaliony, większa część medalów wznowionych zwłaszcza konsularnych, wszyſtkie prawie medale kilka głów maiące, ledwie nie wszyſtkie na których odwrotney ſtronie wiele ieſt osób, budowy wspaniałe, dzieła znakomite, przy krótkości panowania, i panuiącego od Rzymu

mu odległości, za rzadkie mogą bydź poczytane. Doświadczenie nabyte przeglądaniem różnych zbiorów, trudnością podiętą w wynalezieniu medalów żądanych, wydatkiem na nie kwoty pieniędzy większey, lub mnieyszey, naylepszym w tey mierze miſtrzem ieſt i prawidłem.

26. Tu mieysce ieſt nieco namienić o powszechnie przyiętem zdaniu, iż słowo łacińſkie *pecunia*, pieniądze wyrażaiące, pochodzi *a pecore* od bydlęcia, wołu, albo owcy, których wyraz na ſtarożytnych pieniądzach miał się znaydować. *Plinius* zaświadcza to pisząc, iż Servius *pierwszy miedź cechą oznaczył, i że ta cecha wyrażaiąc bydlę pieniądzom nazwiſko nadała* (q). Zdaie się i Varro potwierdzać to, kiedy w Xięd: II de Re Ruſt: Rozd: 1. pisze: *Aes antiquiſsimum quod conſlatum pecore, pecore eſt notatum.* Miedź naydawnieysza z bydląt początek maiąca, bydląt cechę nosi. To zdanie wielkim podpada wątpliwościom; ledwie albowiem kiedy na pieniądzach naydawnieyszych spoſtrzedz wyobrażenie iakiego zwierzęcia można, kiedy tymczasem tak liczne są odległey ſtarożytności, w medalach, a nawet i w *aſsach* funtowych zabytki. Większe ieſt podobieńſtwo do prawdy, iż pieniądze nazwane były *pecunia a pecore*, od bydlęcia, nie żeby

(q) *Servius rex primus signavit as — — signatum est nota pecudum, unde et pecunia appellata.* Plinius Lib: XXXIII. cap: 3.

bydlęcia wyobrażenie miały, ale że bydlęta wyrokiem sądu za karę winy przepisane zastępowały. Potwierdza to zdanie *A. Gellius*: *Włoska ziemia bardzo obfituiąca w bydło, powodem była, iż kara sądowa, ktorą naywyższą zwano była ustanowiona, dwóch owiec i wołów trzydziestu — — ale gdy takowa kara z bydląt, od urzędników włożona była, trafiało się często, iż owce i woły, w wyższey lub niższey cenie przysądzano: co nierówność w zadaniu iedneyże kary sprawowało. Dlatego potém, uchwaloném od Ateriusa prawem, dziesięć miedzi funtów za owcę, sto za woła naznaczono. Naymnieysza kara iest owca iedna* (r). Zgadza się z nim *Sext. Pompejus Festus* wykładaiąc słowo *Multa*, toiest kara pieniężna: *Za naywiększą karę poczytano assow trzy tysiące dwadzieścia, bo niegodziło się przedtem większey kary zadać, iak trzydzieści wołów i dwie owce, wół szacowany był sto assow, a owca dziesięć* (s). Owszem *Var-*

(r) *Italia cum esset armentosissima, multam, quæ appellatur suprema, institutam, in singulos duarum ovium, boum triginta. — — Sed cum ejusmodi multa pecoris armentique a magistratibus dicta erat, addicebantur oves bovesque alias pretii parvi, alias majoris: eaque res faciebat inæqualem multæ poenitionem. Idcirco postea lege* Ateria *constituti sunt in oves singulas aeris deni, in boves æris centeni. Minima multa est ovis unius.* A. Gell. Noct. Attic. Lib: XI. cap: 1.

(s) *Maximam multam dixerunt, trium millium et viginti assium, quia non licebat quondam pluribus triginta bobus et duabus ovibus quemquam multari. Aestimabaturque bos centussibus, ovis decussibus.* **Sext. Pomp. Festus ad vocem Multa.**

ro był tego zdania, że słowo *pecunia* iednoż znaczyło co *multa*, albo kara pieniężna. Pospolite zdanie z naszém zdaie się zgadzać i łączyć *Plutarchus* in Quæſt: Romanis, kiedy opisawszy monetę Rzymſką z głową Janusa i przednicą okrętu przydaie: „Używali Rzymianie i inszey monety, na którey wyryty był wół, owca i wieprz, że z bydląt naywięcey wyżywienia mieli, i z nich bogactw nabywali.„ Do czego przydać trzeba, co tenże autor w życiu Poplikoli pisze: „Kara na tych co posłusznemi zwierzchności bydź się wzbraniali, była wyznaczona piąciu wołom i dwóm owcom równaiąca się. Owca ceniona była na onczas dziesięć obolow, a wół ſto, gdyż wtedy monety rzadkie u Rzymian było używanie, ale z bydląt i trzody maiątek ich był ceniony. Skąd też doſtatki swoie od bydląt, *a pecudibus* nazwali *peculium*. A w naydawnieyszey ſtarożytności pieniądze wołem, lub owcą, lub wieprzem naznaczone były.„ Miiam zdanie *Donata*, który wykładaiąc on wiersz *Wirgiliusa*, w Xiędze I. Eneidy:

Jleby ſkórą byka obiąć można było (t)

wznawia powieść, po różnych narodach, dawnych i nowych rozsianą, iż pieniądze

---

(t) *Taurino quantum possent circumdare tergo.*
Virg: Aen: I.

niegdyś bito ze ſkór wołowych, a że od zwierząt wzięta była pieniędzy materya, przeto one *pecunia* nazwano.

27. W każdym medalu dwie są ſtrony, które w ſtarożytności kochaiących się baczność na się pociągaią. Strona, iak my ią zowiemy, prawa, *pars adversa*, i ſtrona odwrotna, *pars aversa*. *Prawa* pospolicie ieſt ta, która głowę osoby iakiey albo Bóſtwa wyraża; *odwrotna*, która na drugiey ſtronie wyrażonego medalu, cechę zawiera, do głowy lub osoby na prawey ſtronie wyrażoney ſtosuiącą się. Ale w rzeczy samey prawa ſtrona medalu ta ieſt, która iemu w pewnym szeregu mieysce wyznacza, a zatém co w iednym szeregu ieſt prawą ſtroną, w drugim ſtać się może odwrotną. Tak naprzykład, medalu imiona z iedney i drugiey ſtrony odmiennych familiy Rzymſkich maiącego, prawa ſtrona ta będzie, która go pod pewną familią szykuie, a kiedy przyydzie się do familii na drugiey ſtronie wyrażoney, ſtrona która piérwey odwrotna była, ſtanie się prawą. Tak głowa Cesarza na cesarſkich medalach i w szyku cesarzów ieſt prawą ſtroną; ale u tego co kraiów, miaſt, osad, medale zbiéra, ſtrona imie ich maiąca prawą ſtroną, a Cesarza głowa ſtanie się odwrotną.

28. Każda medalu ſtrona pospolicie ma swóy napis, za czasów kwitnącey Rzpltey bardzo krótki, w iednym lub kilku słowach, a to częſtokroć ſkróconych za-

warty. Mnóſtwo tytułów przydłuższemi ie na medalach cesarſkich uczyniło, gdzie czasem napis ſtrony prawey łączyć trzeba z napisem ſtrony odwrotney. Napisy te nayczęściey okrągłego obwodu brzegu trzymaią się, ale znayduią się i w polu i w odcinku medalu, i na wyrazach na tychże medalach wyrytych zwłaszcza części odwrotney. Na zachodnich krain medalach, te napisy są Łacińſkie, Greckie, na wschodnich wyiąwszy osady, rzadko kiedy dwuięzyczne, iak w tym zbiorze na medalu familii *Arruntana*, należącym do wyspy, którą dziś Maltą nazywamy. Bywa i to, że napisu z kilku słów złożonego, tylko ſię pierwsze litery znayduią.

Pole o którém dopiero mówiliśmy, ieſt mieysce z jedney i z drugiey ſtrony figury wyrytey, między nią i obwodem zoſtawione. Odcinek zaś ieſt część medalu dolna, na odwrotney ſtronie, liniyką odcechy oddzielona, napisem iakim naznaczona.

29. Co się tycze sposobu układania medalów, ci co okazałości w tém szukaią, złote medale z osobna, po nich srebrne szykuią, ſtawiąc zawsze na czele te, co są niezwykłey ogromności. Po nich układaią miedziane medale czworakim szeregiem, toieſt; medallionów, medalów miedzianych pierwszey wielkości, daley wielkości średniey, naoſtatek drobnieyszey. Ale ci co pożytek umieiętności i obiaśnienie hiſtoryi z medalów za cel maią, z onego to krusz-

cowego popisu śmieią się, a medale bez względu na kruszec i wielkość lat porządkiem, ile się domyśléć można, albo medale same okazywać zwykły, szykuią. Na końcu zaś przyłączaią podług upodobania swego medale, które do żadnego czasu, ani z cechy, ani z napisu, ani z domysłu, nie mogą bydź przyłączone. Mądry ten układ z Hiſtoryą i Chronologią, a na medalach kraiowych, osadnych, mieyſkich z Geografią zgadzaiący się, ieśli nie wprowadził, tedy upowszechnił zacny X. *Eckhell*, dozorca póki żył gabinetu Cesarſkiego ſtarożytnych medalów.

30. Przy dokończeniu tego rozdziału, sądzę za rzecz przyzwoitą nieco namienić o medalach fałszywych, nie tych, które iakośmy wyżey przełożyli, albo dawni fałszerze, albo sami urzędnicy menniczni zfałszowali, blaszką srebrną miedź pokrywaiąc, ani tych które z niebacznego dwóch ſtęplów, związku z sobą nie maiących spoienia wyniknęły, iaki w tym zbiorze ieſt familii *Lollia*; ale tych, które późnieyszych i dzisieyszych nawet fałszerzów przemysł wynalazł dla zyſku, korzyſtaiąc z chęci uczonych, a częſtokroć bogatych *Archaeomanow*, to ieſt unoszących się passyą do ſtarożytności, chcących dopełnić i okrasić swoie medalowe zbiory rzadkiemi, nigdzie, albo rzadko się gdzie znayduiącemi medalami. Między temi fałszerzami mieysce nayznakomitsze trzymaią, *Gambel-*

lo, Cavini, Cellini, Bonzagna we Włoszech, a *Carteron* w Hollandyi, owszem tych oſtatnich czasów, tę zdradliwą sztukę, do wielkiey we Włoszech przyprowadziła doſkonałości chciwość nieſkrowita.

Nayzwyczaynieyszy sposób, nayłatwieyszy oraz fałszowania dawnych medalów, ieſt ich odlewanie; formę wziąwszy z prawdziwych. Ale ten sposób tych tylko oszukać może, którzy żadney w rozpoznaniu dawnych medalów nie maią biegłości. Jakiekolwiek albowiem w tey mierze doświadczenie wnet odkrywa zdradę, gdyż odlewane medale, zatem mocą ognia rozrzedniony kruszec maiące, samém ich wzięciem w ręce, daleko lżeyszemi bydź się okazuią od tych, co biiącego młotu przyciśnieniem gwałtownym, kruszec utłoczony zawieraią. A do tego ślad ścieszki, którą kruszec roztopiony w formę wchodził, choć piłowaniem zagładzony, zawsze iednak słuszną, przynaymniey do podeyrzenia zoſtawuie pobudkę.

Drugi sposób fałszowania dawnych medalów ieſt przekształcenie albo wyrazów, albo napisów, albo oboyga, dobranemi na to delikatnemi piłkami. Tym sposem pospolite medale narzadsze i ciekawsze przerabiaiąc. Ale i ten przemysł ukryć się przed roſtropną oſtrożnością nie może, gdyż piłowanie uymuie wagi, litery z sąsiedzkiemi literami nie zgadzaią się, a wprawne oczy, zwłaszcza drobnowidzem uzbroione,

ślady pilnika odkrywaią. Miiam, że niedostatek nauki w fałszerzach tego rodzaiu, często do odkrycia ich zdrady dopomaga. Tak przywieziony z Włoch z wielką chlubą medal złoty *Juliusa Cezara* pokazał się bydź fałszywym, bo oszust, co głowę *Augusta* na *Juliusa Cezara* przerobił, zostawił napis nietknięty *Caesar. Cos. VI.* tytuł służący *Augustowi* przy zawoiowaniu *Egiptu*, na odwrotney stronie wyrażonego pod wyobrażeniem Krokodyla i napisem *Aegypto capta* Zadnym zaś sposobem służyć nie mógł *Juliusowi Cezarowi*, podczas piątego konsulatu w miesiącu Marcu zabitemu.

Trzeci sposób iest, przez umyślne stęplów sporządzenie, naśladuiąc iak naydoskonaley starożytnych prawdziwych medalów wyrazy. Ale praca takowa nie może bydź przedsięwzięta, tylko dla medalów ceną z ich rzadkości pochodzącą, mogących nadgrodzić nakłady i trudy takiego przedsięwzięcia, a w takowym przypadku, im rzadszy iest medal, tém nabyć onego maiący na większey ma się ostrożności, i wszystkich używa sposobów na uniknienię przykrych skutków oszukania. Przytém fałszuiący tym sposobem medale, na tyle rzeczy muszą dać baczenie, iż trudna, a prawie niepodobna rzecz iest, aby w którey nie chybili 1. Ligę. 2. Wagę kruszcu. 3. Wielkość medalu. 4 Wyraz -dney. 5. Wyraz drugiey strony. 6. Napis około strony głowney. 7. Napis strony od-

wrotney. 8. Kształt obwodu. 9. W miedzianych medalach rdzę, albo pokoſt on rdzawy, ktory prawdziwa tylko ſtarożytność medalom nadaie, a dotąd sztuka doſkonale naśladować nie potrafiła. Chroniąc się zaś iedney przynaymniey części tych trudności, wymyślili dzisieysi fałszerze, nowo sporządzony ſtępel na dawnym prawdziwym, ale pospolitym wybiiać medalu. Ale na złocie i srebrze obszerność rozlazła medalów lub spłaszczone brzegi, na tych oraz i miedzianych nadzwyczayne rysy i rozpadliny, ſkutek kruszcu iuż piérwszém tłoczeniem ubitego, a nowém gwałtownie ściśnionego, a to tém gwałtowniey, iż wszyſtkie dawne wyrazy zagładzone bydź muszą, zdradę iawnie odkrywaią. Na miedzianych też rdza ona, o któr y dopiéro mówiliśmy, cale rozsypana, rozdarta i spryſkana, oszukanie na iaw wyda Słowem mieć się na oſtrożności potrzeba, kiedy chodzi o nabycie rzadkich bardzo medalów, chciwie od miłośników ſtarożytności, zwłaszcza bogatszych szukanych, tém bardziey, kiedy nowe lub wątpliwe imiona, dzieie niesłychane, gmachy osobliwsze, wymyślne allegorye, napisy nadto dowcipne, naśladowanie zbyt wierne innych medalów zawieraią, tym zaś bardziey, kiedy przy rzadkości ſtępel maią dla przesady albo niezgrabney proſtoty łatwieyszy do naśladowania.

ROZDZIAŁ WTÓRY.

Bogów i Bogiń wyobrażenia na medalach Rzymſkich poſtrzeżone.

WSTĘP

1. Dziwno się podobno będzie komu zdawało, że na medalach, do których praca nasza rozciąga się, tak mało bożyszcz upatrzyć zdarzyło się, kiedy wielkiey powagi pisarze zapewniaią; iż liczba Bogów, których Rzym pogańſki czcił, łatwo do trzydzieſtu tysięcy dochodziła, i że na całym świecie naonczas znaiomym, nie było zabobonności rodzaiu, któregoby się Rzym ſkwapliwie nie chwycił, i któregoby się uporczywie, płonną natchniony pobożnością, nie trzymał. Ale rozważaiącemu Rzymian przymioty za czasów trwaiącey Rzpltey i długo ieszcze pod panowaniem Cesarzów, po wielkiey części nie zupełnie przytłumione, nie będzie się dziwno zdawało, że naród woiowaniem zahartowany, że w surowych obyczaiach ćwiczony, że wspaniałością umysłu za przyzwoite granice uniesiony; że swoiey zacności wyobrażenie nayżywsze i niezmiernie wzniesione maiący; że innym narodom samę tylko naywyraźnieyszą pogardę okazuiący; że *Grekow*,

Syryczyyków, *Azyanow*, *Egipcyan*, *Afrow*, prawa, obyczaie, świątości, mniey godne zacności swoiey poczytaiący; ich religiyne zdania, obrządki, nabożeńſtwa, bogi nawet, iako ſkażone rospuſtą, i karności swoiey przeciwne, ieśli prywatnie i w taiemności z zabobonney trwogi czcił, publicznie iednak z pychy odmiatał

Dotego wiemy, że bogów imiona, hołd czci im oddawany, i o nich podania, po wielkiey części z Greków Poezyi początek wzięły, o którey świadczy Cicero w Xięd; I. Tusculan: quaeſt: iż późno poznana i nierychło przyięta była. Jakoż on oſtrych obyczaiów *Kato*, za sromotę *Fulviusowi Nobiliori* poczytał, iż ściśleyszą przyiaźnią z Poetami był złączony. A ieśli długiego przeciągu czasu potrzeba było, aby Greków wymowa w poważeniu u Rzymian była, aby Poezya tam się przynaymniey u nich pomieściła, co w zdaniu ich naypodleyszego i nayniegodnieyszego człowieka poczciwego było, to iest na teatrach (u), ieśli tychże Greków Grammatyce i Filozofii nie rychło wſtępu pozwolono; daleko bardziey naród on, póki od surowych obyczaiów nie

(u) Jakie Rzymian zdanie było, iak różne od Greków względem teatru, pokazuie iawnie Cic. tak Rosciusza wybornego aktora chwalący w mowie za Quincyusem Rozd: 25. *Cum artifex ejusmodi sit* (Roscius), *ut solus dignus videatur esse, qui in scena spectetur: tum vir ejusmodi est, ut solus dignus videatur, qui eo non accedat.*

odstąpił, póki oyczystych trzymał się zasad i prawideł i podania przodków, nie łatwym się oświadczał w przyięciu iawném i uroczystem obcych świątości.

Zamilczeć i tego nie należy, że w części wielkiey czasu onego, do którego przeyrzenie stosuią się medale, *Egipt* przestronna ona zabobonów kuźnica, *Syrya*, *Gallie*, *Cyreneyska* kraina, *Lybia* i dawney Kartaginy odleglейsze osady, iedne z tych krain ledwie z handlowych Rzymianom znaiome były związków, drugie tylko co zawoiowane, tak świeżą cechę podłey niewoli okazowały, że zaraźliwym powiewem zwyczaiów i zabobonów swoich ozionąć Rzymian nie mogły. Stąd tedy szło, iż w poczet bogów, którym Rzymianie cześć oddawali, ledwie niektórzy z Grecyi i Sycylii dawnieyszego nabytku prowincyi mieścili się, Syryyskich zaś, Egipskich i tym podobnych, dopiéro za cesarzów nastała wzmianka, a to pospolicie z okoliczności raczey szczególney do medalu przywiązaney, lub z prywatney cesarzów iak *Hadriana* i *Kommodusa* zabobonności, niż z własney Rzymian skłonności.

2. Abyśmy porządek nieiaki w opisaniu Bogów w zbiorze medalów do Rzpltey i piérwszych Cesarzów należących zachowali, idąc za *Cycerona* podziałem, w tym i następuiących dwóch rozdziałach, trzy rzędy ich opiszemy. Piérwszy tych, którzy podług Pogańskiey Teologii zawsze mie-

szkańcami nieba byli. Drugi tych, których zasługi i cnoty do siedliſka bogów doprowadziły. Trzeci tych, za których pomocą ludzie godności bogów domieszczeni zoſtali.

W piérwszym szeregu ſtawaią bogowie, których zawsze za niebian, albo odwiecznych mieszkańców nieba poczytano. Z tych iedni byli *Consentes* radni, albo wchodzący do rady *Jowisza*, których nazywano też bogami wyższego ſtopnia, *Dii majorum gentium*; ciż sami z przydaniem niektórych innych bogów zwani byli bogami wybranemi *Dii selecti*. Do tych dwóch rodzaiów bogów, przydamy dwa inne, to ieſt bogów wprawdzie do poprzedzaiących należących, lub do nich pociągnionemi bydź mogących, i bogów obcych powszechniey w Rzymie przyiętych.

I. *BOGOWIE RADNI. Dii Consentes.*

3. *JUPITER* albo *Juppiter* to ieſt *Juvans Pater*, Oyciec dopomagaiący, daie się widzieć na medalach familiy Rzymſkich: *Antonia*, *Aufidia*, *Caecilia*, *Cloulia*, *Cornelia*, *Curtia*, *Domitia*. *Fundania*, *Minucia*, *Papiria*, *Plautia*, *Procilia*. *Rubria*, *Sentia*, *Tituria*, *Trebania*, *Varguntеia*. *Volteja*. Także na wielu medalach cesarſkich, gdzie czasem zamiaſt słowa *Jupiter* użyto w mianuiącym spadku słowa *Jovis*. Widać go częſto na

poczwornym wozie piorun miotaiącego. Często przy nim ieſt orzeł, które to własne są *Jowisza* oznaki. Częſto w ręku ma kopiią bez oſtrza, lub tacę, co iemu spólnie z innemi bogami służy. Znany zaś był pod różnemi tytułami.

4. *Jupiter Capitolinus*, Jowisz Kapitolińſki, wsławiony i dla kościoła swego na górze Kapitolińſkiey, o którym będzie niżey, i dla czci onego, nie tylko od Rzymian wyrządzoney, ale i od obcych narodów potęgę Rzymſką szanuiących. Głowę, albo wyobrażenie iego maią liczne pieniądze miedziane ceny pół aſsa. Także medale srebrne familiy: *Anteſtia*, *Antonia*, *Baebia*, *Cloulia*, *Cornelia*, *Fundania*, *Volteia*, i inne niewiadomych familiy. Na tych wszyſtkich podobieńſtwo doſkonale ieſt zachowane, tak iż ieden z nich widząc wyraz wszyſtkich ſtaie się znaiomy. Skąd wnosić można, iż z iednego obrazu, albo raczey posągu, wzór tego wyobrażenia był wzięty, to ieſt z posągu *Jowisza* w kościele Kapitolińſkim. *Plinius* o dwóch posągach Jowisza Kapitolińſkiego wiadomość zoſtawił, iednym lepionym, na którego wyrobienie *Tarquinius* ſtary *Turiana* nieiakiego z *Fregelli* miaſta, do Rzymu sprowadził. Drugi spiżowy od Konsula *Sp Carviliusa* z łupów Samnitów około R. od Z. R. 461. sporządzony, osobliwszey ogromności. Domyślam się, iż w posągu spiżowym kształt dawnieyszego glinianego zachowano, ponie-

waż medale naydawnieysze z naypóźnieyszemi zupełnie się zgadzaią. Nie wątpię, że posąg Jowisza Kapitolińſkiego nie był wynalazku pierwiaſtkowego, ale że wzór do niego był wzięty z sławsego *Fidiasa* posągu w *Olimpii*, o którym świadczy *Strabo* w X ęd: VIII. Rozd: 17., iż spytany *Phidias* od *Pandaena* krewnego, i pomocnika swego, skądby zamyślał zasięgnąć wzór onego Jowisza posągu, odpowiedział, że z zwierszy *Homera* w Xięd: 1. Jliady, ktorych wykład na nasz ięzyk nie mniey mocy w wyrazach ma, iak text autora:

To wyrzekł, i brwi zmarszczył niebios pan odwieczny,
Podniosły się na głowie nieśmiertelne włosy,
Wſtrzął się Olymp, i całe zadrzały niebiosy.

Nie była zaś potrzeba po ten wzór posyłać do Grecyi. Wielkie ieſt podobieńſtwo, iż *Demarat* oyciec *Tarquiniusa* ſtarego, uciekaiąc przed tyrannią *Cypsela z Koryntu*, oyczyzny swoiey, między innemi, które uwiozł doſtatkami, miał kopiią pomnieyszą posągu *Jowisza z Olympii*, co u zamożnych Grekow zwłaszaza *Koryntyan*, nie było rzeczą nową, i że podług tego wzoru *Turyanus* większy posąg wykształcił.

5. *Jupiter Feretrius.* Tak nazwany (pominąwszy insze zdania) *a feretro* odnosidła, na którém ułożone naywybornieysze łupy wnoszono do kościoła przez *Romulusa* Jo-

wiszowi pod tym tytułem poświęconego. O tym kościele patrz niżey w Rozd: V pod liczbą dziesiątą. Gdzie też i o łupach nayworniеyszych znaydziesz wiadomość. *Jowisz Feretrius* na czworokonnym wozie wyryty znayduie się na medalach familiy *Aburia* i *Acilia*.

6. *Jupiter Axur*. Widzieć się daie na medalach familii *Crepusia* i *Vibia*. Tak nazwany był Jowisz od słów Greckich ἄνευ ξύρου (*anou Xurou* bez brzytwy, iż brody nie golił, będąc zawsze w poftaci młodzieńca nie brodatego. Takiego Jowisza szczególniey czcili *Wolſkowie* w mieście przedtém nazwaném *Axur*, dziś znaném pod imieniem *Terraciny*.

7. *Jupiter Eleutherius* od słowa ἐλεύθερος (*Eleutheros*) to ieft *wolny* tak nazwany, przez co *Jowisza* uwolniciela rozumieć należy. Jego wyobrażenie ieft na medalu spólnym familiom *Claudia* i *Cornelia* Tego Jowisza w osobliwszey czci mieli *Syrakuzanie* w Sycylii, dokąd przeniesione były iego obrządki z Grecyi, i przyięte snadź w czasach dawnych, kiedy od iarzma tyrannów zoftali uwolnieni. W *Plateach* albowiem mieście Boeotii, gdzie *Pausanias* i *Ariſtides Mardoniusa* Persa, hetmana *Xerxesa* nagłowę porazili, i tém zwycięztwem Grecyi wolność ugruntowali, uftanowione były igrzyſka co pięć lat odprawuiące się.

8. Ju-

8. *Jupiter Gamelius*, to ieſt ślubny lub weselny, okazuie się na medalu familii *Egnatia*, bitym podług wszelkiego podobieńſtwa, od *Quaeſtora*, albo podſkarbiego woyſkowego w Grecyi, a może i w *Atenach* od *Sylli* zdobytych, gdzie miesiąc ieden *Gamelion* był nazwany. Ten *Jupiter* z Junoną *Zygia* albo *Gamelia* nazwaną, miał w swoiey opiece śluby małżeńſkie.

9. *Jupiter Ammon.* Samą tylko rogów przyprawą różniący się od Greckich i Rzymſkich Jowiszów. Podług iednych tak nazwany od słowa Greckiego *Ammos* piasek, że naysławnieyszy iego kościół był w *Lybii*, i do niego rozległą puszczą piasczyſtą udawać się trzeba było. Podług innych, imie to własne ieſt Bożka, nie zaś od Greków nadane, a pochodzi od słowa Hebrayſkiego *Hamma*, które znaczy wrzeć, bydź od gorąca wrzącym, i właśnie służy mieyscu w *Lybii* położonemu pośród obszerney piasczyſtey puszczy. Ten bożek będąc Rzymianom co do swey poſtaci obcym, na Rzymſkich w Rzymie bitych medalach widzieć się nie daie. Zaszczycone nim są medale familiy *Antonia*, *Lollia*, *Pinaria*, bite w Egipcie, kiedy tam *Antonius IIIvir* przemieszkiwał. Między Cesarſkiemi medalami są niektóre tegoż *Jovisza* wyrażaiące, mianowicie *Hadriana* i naſtępców iego, ale i te w Egipcie bite, Greckim są oznaczone napisem.

10. Cesarze Rzymscy tegoż *Jowisza* na medalach swoich z przydaniem różnych tytułów wyrazili.

Jupiter custos na medalach *Nerona*, *Jovis Custos* na medalach *Wespazyana*, *Tita*, córki iego *Julii* i *Hadriana*, toieſt *Jowisz* ſtróż pańſtwa i osoby ssmychże Cesarzów.

Jupiter conservator. Jowisz zachowuiący, na medalu *Domitiana*.

Jupiter victor. Jowisz zwycięzca, trzymaiący w ręku posąg zwycięztwa na medalach *Vitelliusa* i *Domicyana*.

Jowisz Olympiyſki. Na Greckim medalu *Nerona*

Jowisz młodzian, *Jovi Juveni*. Na wielu medalach *Kommodusa*, ten sobie samemu tytuł przywłaszczaiącego.

Jovis sponsor securitatis Auguſti. Jowisz zaręczyciel bezpieczeńſtwa Auguſta, na medalach tegoż *Kommodusa*, z powodu odkrycia spisków na życie iego.

Jupiter exsuperans. To ieſt Jowisz innych celuiący na pieniądzach tegoż cesarza, który siebie pod tém Jowisza wyobrażeniem pokrywał, ponieważ między przezwiſkami sobie przybranemi, było i imie *Exsuperans*, a kiedy wszyſtkie miesiące w roku od przezwiſk swoich mianował, miesiąc Grudzień imieniem *Exsuperantius* obdarzył.

Osobliwszy Jowisza tytuł ſtawia medal Grecki *Marka Aureliusa Dios Katebatos*; Jowisz zſtępuiący, który na swoiem mieyscu

między medalami tego cesarza będzie wyłożony.

11. Neptuna widzieć można wyobrażonego na medalach familiy Rzymſkich; *Caecilia*, *Crepereia*, *Julia*, *Junia*, *Lucretia*, *Plautia*, *Pompeia*, *Rubria*, *Servilia*, *Statia*, *Terentia*. Także na medalach *Agrippy*, bądź za życia iego bitych, bądź od *Domicyana* z tymże wyrazem ponowionych, i na medalach *Tita*, *Hadriana*, *Antonina*. Na tych rozmaitych medalach, albo samę widzieć można *Neptuna* głowę, albo całą osobę w rozmaitey poſtawie, i na wozie czworokonnym. Jego właściwa oznaka ieſt troyząb, którym mniemano, iż ziemi trzęsienia sprawuie. Czasem też delfina w ręku trzymą, albo onę okrętową ozdobę *acroſtolium* nazwaną, żelazo rosochate, które na przednicy okrętów było zasadzone.

12. Apollina ſtawiaią monety familiy *Baebia*, *Calpurnia*, *Claudia*, *Coelia*, *Coponia*, *Crepusia*, *Egnatuleia*, *Julia*, *Lucretia*, *Marcia*, *Opimia*, *Plaetoria*, *Publicia*, *Pomponia*, *Sicinia*, *Valeria*, *Vibia*. Między cesarſkiemi znayduie się na medalach *Auguſta*, *Nerona*, i innych. Oznaki Apollina są: lira, gałązka wawrzynu, łuk i ſtrzały. Osobliwszy ieſt medal Grecki *Trajana*, gdzie te znaki wszyſtkie, oraz trzynóg i kruk są z niémi złączone. Medal *Hadriana* samą lirą bez innego wyobrażenia oznacza *Apollina*.

13. *Apollo Vejvis*. Tak nazwany od nie dawania pomocy, *non juvans*, podobnym składu rodzaiem, iak mówią, *vesanus*, *vecors*. To imie dawano Apollinowi rozgniewanemu, zwłaszcza kiedy morowe na ludzi powietrze zsyłał. *Aulusa Gelliusa* powątpiewanie, czyliby *Vejovis* nie był innym bogiem, i mniemanie *Marciana Capelli* utrzymuiącego, że przezeń *Plutona* rozumieć należy, rozwięzuią i zbiiaią medale, na których przy głowie boga *Vejovis* widać spoione litery; A P od których zaczyna się imie *Apollina*. Takie medale znayduią się w familiach, *Caesia*, *Crepusia*, *Fonteia*, *Licinia*, *Ogulnia*.

14. *Apollo Rex*. Apollo król daie się widzieć na medalach familiy *Cassia* i *Valeria* przyłączone do wyobrażenia iego berło to okazuie.

15. *Apollo Musagetes* tak nazwany, iż w zgromadzeniu Muz, chętnie przebywał, i nad niemi był przełożony. Widzieć się daie na medalu familii *Pomponia*. O tym Apollinie Horatius w wiekowey pieśni:

Wieszczek i łukiem ozdobiony świętnym,
Febus Kamenom przyiemny dziewiętnym (w).

(w) *Augur et fulgente decorus arcu*
Phoebus, acceptusque novem Camaenis.
Horat: carm: Saec.

Na cesarſkich medalach, *Apollina* z inszemi tytułami spoſtrzedz można, tak naprzykład iest:

16. *Apollo Actiacus.* Akcyacki Apollo na medalach *Auguſta*, przybrany w długą szatę i lutnią trzymaiący. Wiadoma *Auguſta* ieſt ku *Apollinowi* pobożność, któremu gdy wszyſtkie swoie przypisował powodzenia, nie omieszkał i sławne nad *Antonim* i *Kleopatrą*, panem go świata czyniące, przyznawać zwycięztwo. Przeto i ſtarodawny w *Actium* będący kościół *Apollina* rozprzeſtrzenił i ozdobił, miaſto nowe od zwycięztwa *Nicopolis* nazwane założył, igrzyſka co pięć lat ponowić się maiące uſtanowił. Posąg tam *Apollina* długą okryty był szatą, iaka lutniſtom dawnym służyła, w jakiey albo *Apollina*, albo siebie na lutni graiącego, *Nero* na medalu swoim wyraził, iakiego i *Propertius* w xięd: 11. Elegii 31. opisał.

W długiey bożek Pythyiſki wiérsze nóci szacie (x).

17. *Apollo Auguſtus.* Tak ieſt *Apollo* nazwany na medalu cesarza *Antonina Piusa*. Rozumiem, że pod tém imieniem *Apollo Palatinus* był obdarzony, dlatego, że iego siedliſko w świątnicy pałacu cesarſkiego było.

(x) *Pythius in longa carmina veste canit.* Propert: Lib: II. Eleg: 31.

18. *Apollo Palatinus.* Ten mu tytuł daie medal *Kommodusa. Auguſtus* na pagórku przy swoiém mieszkaniu zbudował kościół *Apollinowi*, a przy nim założył xięgarnią. Góra sama na którey ſtał pałac i kościół, zwała się *mons Palatinus.*

19. *Apollo Moneta.* Tak ieſt nazwany *Apollo* na medalu miedzianym *Kommodusa.* Tytuł ten *Iunonie* dawany, cale względem *Apollina* ieſt nadzwyczayny. Wyraża medal *Apollina* bez odzienia ſtoiącego, prawą rękę ku głowie swoiey podnoszącego, w lewey trzymaiącego kłosy, a na słupie wspartego. Rozumiem, że ten *Apollina* tytuł początek bierze z przyczyny podobney do tey, dla którę y *Iuno* także *Moneta* była nazwana. Mógł więc bydź dany Apollinowi od *Kommodusa*, iż tego bożka oſtrzeżeniu, tyle spiſków fałszywych lub prawdziwych odkrycie przypisował. *Apollinowi* też wieszczbę, iako przymiot własny przypisuią, wieszczba zaś każda za przeſtrogę bogów może bydź poczytana, podług tego iak *Cycero* w xiędze I. de divinat: pisze; *Który zaś naród ieſt, które miaſto, albo z trzewów zwierząt, albo z dziwów, albo z wykładu piorunów, albo z rokowania wieszczbiarzy, gwiazdarzów, i rzutu losów, nie maiące przeſtrogi* (y)? Wi-

(y) *Quæ est autem gens, quæ civitas, quae non aut extis pecudum, aut monstra aut fulgura interpretantium, aut augurum, aut astrologorum, aut sortium prædictione non moneatur?* Cic. de divinat. Lib: I.

dzimy zaś z tego mieysca *Cycerona*, iż wieszczba oſtrzeżeniem ieſt nazwaną, a zatém wieszczek *Apollo* mógł bydź przeſtrzegaczem mianowany. Do tego wszyſtkiego i to ieszcze przydam, że w kościele *Junony Monetą* przezwaney, były zachowane pisma zawieraiące wieszczby o Rzymſkiém państwie, które *libri lintei* płócienne xięgi nazywano, o których i znalezieniu ich w kościele *Junony Monety* Livius w xiędze IV. Wiemy zaś, że podobne tym wieszcze pisma, to ieſt Sybil wiersze zewsząd zebrane, od *Auguſta* pod posągiem *Apollina* Palatina zawarte zoſtały; mógł więc dla ſtraży podobnych wróżek *Apollo* ſtać się uczeſtnikiem tytułu danego *Junonie*.

20. Sprawiedliwa rzecz ieſt przyłączyć tu nierozdzielne *Apollina* towarzyszki muzy, którym Rzymianie cześć boginiom przyzwoitą oddawać nie omieszkali, iako świadczy gay i kościół *Kamenom* poświęcony w pierwszey dzielnicy Rzymu, i mała muz świątynia w dzielnicy czwartey. Sławne są medale familii *Pomponia* maiącey przezwiſko *Musa*, na których z jedney ſtrony tych bogiń widać popiersia, z drugiey całkowite wyobrażenia, z narzędziami kunsztów. nad któremi były przełożone.

21. Marsa głowę maią dawne tetrantes albo monety trzecią część *aſsa* zawieraiące, i niektóre medale familiy *Cornelia*. *Cosconia*, *Fonteia*, *Julia*, *Poſtumia*, *Ruſtia*, *Valeria*, *Vergilia*, i złote one medale o

których była wzmianka w Rozdziale poprzedzaiącym pod liczbą 17. Tenże bożek widzieć się daie na czworokonnym powozie na medalach familiy *Aburia*, *Pomponia*, *Porcia*, *Poſtumia*, na parokonnym okazuie go medal familii *Poblicia*. Tenże bożek często na medalach cesarſkich wyrażony ieſt z pośpiechem poſtępuiący, mianowicie zaś na medalach *Wespazyana* i *Hadryana*, a z przyczyny tak śpiesznego kroku, nazwany naonczas ieſt *Mars Gradivus*.

22. Tenże trzymaiący posąg zwycięztwa na medalach *Vitelliusa*, *Tita* i *M. Aureliusa* zowie się *Mars victor*; a roszczkę oliwną w ręku trzymaiący na medalach *Kommodusa*, *Mars Pacator*, albo *Mars Pacifer*, pokoy przynoszący.

23. *Mars* mściciel *Mars Ultor*, kościoły, popiersie i posąg iego okazuią się na medalach familiy *Julia* i *Mescinia*, a tych część należy do czasów *Augusta*, iuż naywyższą władzę piaſtuiącego; o iego kościołach będzie wzmianka niżey w Rozd: V. pod liczbą 14.

24. Mercurius. Merkuryusza wyobrażenie ma sextans dawny i uncya, także pieniądz familii *Mamilia*. Bożka tego wyrażano z ſkrzydełkami do czapki i do nóg przypiętemi, z laſką wężami okręconą w ręku, którą *caduceus* albo *caduceum* nazywano. Kościół z *Merkuryusa* posągiem pokazuie się na medalu *M. Aureliusa* z napisem *Religio Augusti*, co dowodem ieſt szczególnieyszey

tego cesarza filozofa ſkłonności w szanowaniu tego bożka. Tegoż cesarza inny ieſt medal z samym tylko Merkuryusza posągiem. Ale o tych medalach dokładniey przy wykładzie medalów *M. Aureliusa*, w xiędze II. Rozd: X. pod liczbą 114 115.

25. VULCANUS. Wulkan. Tego bożka głową ozdobiony ieſt medal familii *Aurelia*. Poznać tego bożka można po czapce nieco wzniesioney okrągławey, która na dopiero wspomnionym medalu laurem ieſt otoczona, i po obcęgach wspartych na ramieniu. Figurę całą *Wulkana* widać na medalu dotąd nieznaiomym spolnym familiom *Aebutia* i *Statia*, o którym w xiędze II. Rozdziale III. pod liczbą 51.

26. JUNO. Na medalach Rzymſkich familiy, różnemi zaszczycona tytułami bardzo częſto się nayduie. Tak *Juno moneta* wyryta ieſt na medalach familiy *Aelia*, *Annia*, *Carisia*, *Cordia*, *Crepusia*, *Farsuleia*, *Mamilia*, *Memmia*, *Tarquitia*. *Juno* przezwana była *Moneta* od przeſtrogi Rzymianom daney przed zdobyciem Rzymu od *Gallów*, aby dla odwrócenia nieszczęśliwego godła z trzęsienia ziemi pochodzącego, pewną wykonali ofiarę. *Suidas* o inney przez tęż boginią daney pod czas woyny z *Pyrrhusem* przeſtrodze zaświadcza, to ieſt, aby ściśle trzymali się sprawiedliwości, co czyniąc nigdy im na pieniądzach schodzić nie

będzie. Powiadaią że mennica bliſko kościoła *Junony Moneta* znaydowała się, i że od tego kościoła pieniądze nazwane były monetą. Rozumiałbym, że się przeciwnie ſtało, i od mennicy w bliſkości będącey kościół *Junony* nazwany był *Junonis monetae*. To zdanie przyiąwszy, łatwo domyślećby się można, czemu i *Apollo* iak medale wyżey przytoczone świadczą, był nazwany *Apollo moneta*, to ieſt od mennicy cesarſkiey złotą, i srebrną monetę biiącey w cesarſkim pałacu, niedaleko kościoła *Apollina* poſtawioney, coby się tym bardziey prawdziło, gdyby cesarze bicie wszelkiego rodzaiu monet sobie przywłaszczywszy, co niżey obiaśniemy, w Rozd: VII. pod liczbą 27. do swego pałacu dla większey pewności mennicę przenieśli.

27. Juno *Zygia* inaczey *Gamelia* albo *Pronuba*, przełożona nad ślubnemi związkami, znayduie się na pieniądzu familii *Egnatia*, o którym iuż wyżey daliśmy sprawę, mówiąc o Jowiszu *Gamelius* przezwanym.

28. *Juno Lucina*. Tak rzeczona, iż do pierwszego użycia światła, przychodzącym na świat pomocna była. Lubo *Ovidius* i *Plinius* to nazwiſko wyprowadzaią *a Luco* od ciemnego gaiu, gdzie się ſtarożytny iey kościół znaydował. Takowey *Junony* wyobrażenie ieſt na medalu familii *Aelia*. Taż bogini często daie się widzieć na medalach żon cesarſkich, iako to; *Lucylli* żony *Verusa* i *Krispiny* żony *Kommodusa*.

29. *Juno Sospita*, to ieſt zbawicielka, a od mieysca gdzie szczególniey czczona była, *Lanuvina* przezwana, kozią ſkórą rogatą ma głowę pokrytą, taką okazuią ieden *quadrans* i medale familiy *Papia*, *Procilia*, *Roscia*, *Thoria*. Na niektórych przydane są litery; I. S. M. R. to ieſt; *Juno Sospita Magna Regina*. O naprawie kościoła *Junony Sospita* nazwaney z powodu snu *Caecilii* Balearika córki, wspomina Cic: Lib: I. de Divinat. cap: 2. i 44. Sen sam opisał *Jul. Obsequens* cap: 115. Ten kościół znaydował się w Rzymie.

30. Nic zwyczaynieyszego na medalach żon cesarſkich, iak posąg *Junony* albo z proſtym napisem *Juno*, iak na medalach *Fauſtyn* matki i córki; albo *Juno Regina*, iak na medalach *Sabiny* żony *Hadriana*, obudwóch *Fauſtyn*, *Lucilli* i *Krispiny*. Pierwsze ſtosuią się do zacności ich ſtanu, którym tak przewyższały, iak *Juno* między boginiami celuie. Drugie cześć *Junony* okazuią, przeniesioney niegdyś od *Kamilla* z *Veiów* do Rzymu, o czém obszerniey *Livius*. Może nawet na medalach niewiaſt *Juno* znaczyć, co na medalach męczyzn *Genius*. Niewiaſty albowiem słowa *Juno* używały, gdzie u męſkiey płci słowo *genius* użyte było. Na iednym żyiącey *Sabiny* medalu paw, ptak *Junonie* właściwy, boginią tę zaſtępuie.

31. Vesta. Łatwo poznać na medalach tę boginią, z przyłączoney lampy, znaczącey o-

gień wieczysty do obrządków iey należący. Znayduie się ona na medalach familiy *Aemilia* i *Cassia*.

Cesarskie też medale często tey bogini wyobrażeniem są zaszczycone, iako to: *Kaliguli*, *Nerona*. *Galby*, *Wespazyana*, *Titusa*, *Trajana*, a z żon cesarskich *Julii* córki *Tytusa*; *Sabiny*, *Faustyny* starszey. Jedne z tych medalów przypominaią cześć bogini w naywiększém poważeniu w Rzymie zostaiącey, dosięgaiącey naydawnieyszych ieszcze od *Troi* początków narodu. Drugie pod tém wyobrażeniem wskrzeszaią pamięć wsławionych bardzo niewiast, iako to, *Liwii* i *Agrippiny* starszey.

32. Minerva. Minerwę stawią dawne *quadrantes* albo cwierci *assa*, także medale familiy Rzymskich *Clovia*, *Considia*, *Fadia*, *Satriena*, *Servilia*, *Vibia*, *Volteia*. Własne iey oznaki pancerz z głową *Meduzy*, i sowę ma pieniądz familii *Cordia*. Tąż boginią zaszczycone są medale cesarzów *Klaudiusa*, *Domicyana*, *Hadryana*. i *Kommodusa*, którego medal nadaie *Minerwie* tytuł zwyciężaiącey *Minerva victrix*.

33. Ceres. Tey bogini wyobrażenie pokazuie się na monetach familiy *Cassia*, *Claudia*, *Critonia*, *Furia*, *Julia*, *Maria*, *Memmia*, *Vibia*, *Volteia*. Także na medalach cesarskich, *Antonii* matki *Klaudyusa*, i samego *Klaudyusa*, *Nerona*, *Julii* córki *Tytusa*, *Sabiny*, *Faustyn* obudwóch. Pospolicie ma głowę kłosami uwieńczoną, i takież

kłosy w ręku. Czasem pochodnie zapalone na pamiątkę zapalonych na *Etnie* ogniſtey górze w Sycylii, na szukanie porwaney przez *Plutona* córki swoiéy *Proserpiny*. Te pieniądze pospolicie są bite na pamiątkę, albo ſtarania podiętego około opatrzenia Rzymu zbożem, albo hoyności cesarzów w obdarzeniu ludu Rzymſkiego żywnością.

34. Diana. Dyany obraz ſtawiaią monety familiy, *Aelia Axia*, *Claudia*, *Cornelia*, *Flavia*, *Furia*, *Hosidia*, *Hoſtilia*, *Poſtumia*, *Rubria*, *Spurilia*.

35. *Diana venatrix*, Diana poluiąca, znayduie się na pieniądzach familiy *Axia*, *Poſtumia*, także *Auguſta* cesarza, uzbroiona łukiem i ſtrzałami z gończym psem przed nią biegaiącym, z przydanym słowem *Sicilia*, która to wyspa pod ſtrażą tey bogini tudzież *Minerwy* i *Prozerpiny* zoſtawała, iak świadczy Diodorus Siculus w xięd: V. Przyczyna bicia takowey monety z *Diona* w xiędze LIV. okazuie się, to ieſt, podróż Auguſta około roku od Z. R. 733. do Sycylii, dla przyprowadzenia tey wyspy do należytego porządku, woynami domowemi ſkołatanego.

36. *Diana Lucifera*, Dyana oświecaiąca, przez którą rozumie się xiężyc, wyrażona ieſt na medalach familiy *Aelia* i *Claudia*, i na medalach cesarſkich *Fauſtyny* młodszey, *Lucylli* i *Krispiny*. Wyrażona ieſt na tych medalach trzymaiąca pochodnią zapaloną, a iako w zdaniu ſtarożytności, xiężyc

po słońcu piérwsze na niebie mieysce trzymał, tak pod *Diany* wyobrażeniem oświadczali, że cesarzów żony naywyższy ſtopień po mężach trzymały.

37. *Diana Ephesina*. Bogini co do imienia zgadzaiąca się z *Dianą* we czci w Rzymie będącą, różniąca się co do sposobu wyrażenia iey posągu, i co do znaczenia. Nazwana *Ephesina* od sławnego kościoła, który miała w *Efezie*. Znayduie się iey posąg na medalu familii *Antonia*, i na medalu *Domicyi* żony *Domicyana*, ale te medale nie były w Rzymie bite.

38. Venus. Wenery obrazem liczne Rzymian nacechowane są medale; częścią na pamiątkę *Eneasza* Rzymian przodka a syna *Wenery*; częścią że familia *Julia*, która się na taką potęgę wzbiła, iż przez pierwszych cesarzów wolność Rzymiką osiodłała, od teyże *Wenery*, przez *Eneasza* i syna iego *Jula* ród swóy wywodziła; częścią naoſtatek dla rozwiozłości obyczaiów, która oſtatnie Rzpltey, a cesarzów wszyſtkie prawie czasy ſkaziła. Tę cechę maią monety familiy: *Ceſtia*, *Cordia*, *Cornelia*, *Coſsutia*, *Heia*, *Hoſtilia*, *Iulia*, *Licinia*, *Nævia*, *Norbana*, *Oppia*, *Plautia*, i cesarzów *Auguſta*, *Hadriana*, i żon cesarſkich prawie wszyſtkich.

38 Venera czasem z przydatkowym tytułem znayduie się; tak *Venus victrix* Wenera zwyciężaiąca, ieſt na medalach familiy *Aemilia*, *Cornelia*, *Coſsutia*, *Mettia* i *Vibia*.

Ledwie nie wszyſtkie te medale ku chwale *Juliusa Cezara* są bite, u którego tey bogini imie zwyczaynêm na walnych bitwach hasłem było. Znayduie się taż Wenera na medalu *Lucilli* żony *Verusa*. Na tych medalach wyobrażona ieſt ta bogini, posąg zwycięztwa trzymaiąca.

40. *Venus genetrix.* Wenera matka czyli rodzicielka, znayduie się na medalu *Sabiny* żony *Hadryana.*

41. *Venus cloacina.* Wspomniona na medalu familii *Muſsidia*, gdzie wyobrażenie ieſt mieysca na schadzki publiczne wyznaczonego na rynku Rzymſkim. Poſtawiony tam był posąg Wenerze pod imieniem *Kloacyny*, znaleziony w ścieku głownym Rzymſkim, a od króla *Tatiusa Wenerze* poświęcony.

42. *Venus Erycina*, tak nazwana od góry *Eryx* w Sycyli, na którey *Eneas* matce s woiey kościół poſtawił. Pod tymże nazwiſkiem, dwa w Rzymie były poſtawione kościoły: ieden od *Fabiusa Maxima*, na Kapitolińſkiey górze, drugi od *Porciusa Licina*, przy bramie *Kollińskiey*. Ze nazwiſko *Erycyny* bardzo zwyczayne w Rzymie było, okazuie się z *Horacyusa*, tak ią wzywaiącego:

Lub ty łagodna Erycyno, koło
Którey żart pląsa z Kupidem wesoło (z)

(y) *Sive tu mavis Erycina ridens,*
Quam jocus circumvolat et Cupido.
Horat. Lib: I. Ode secunda.

medal familii *Considia*, ſtawia z jedney ſtrony głowę Wenery *Erycyny*: z drugiey kościół o czterech kolumnach, na wierzchołku góry, pod którym napisano *Eruc*, po niżey miaſto otoczone murami z wieżami, także *Eryx* nazwane.

43. *Venus Anadyomene* albo *Pelagia*, to ieſt wypływaiąca, albo morſka, ma nazwiſko od morza, na którém się urodziła. Medal familii *Crepereia*, widzieć ią daie, maiącą zmokłe wodą morſką i obwisłe włosy. *Pausanias* in *Corinthiacis* świadczy o kościele iey, pod tym wzorem ſtawionym w Koryncie, stąd domyśléć się można, że i medal ten bity był z okazyi osady, ktora za *Julusa Cezara* do rzeczonego miaſta miała być zaprowadzona.

44. Od matki syna odłączać nie należy, to ieſt od Wenery Kupidina, którego widzieć można wyobrażenie na medalach familiy *Cordia*, *Egnatia*, *Fonteia*, *Lucretia*.

45. Tym więc sposobem przebiegliśmy bogów *Consentes* nazwanych, od ſtarego słowa *Conso*, to ieſt wspólnie się z drugiemi naradzam. Imiona ich *Ennius* we dwoch wiérszach zamknął, ktoreśmy ważyli się podobnym sposobem, choć odmiennym

nym nieco porządkiem na tyleż wierszy polſkich przełożyć (a):

Juno, Veſta, Minerva, Diąna z Cererą,
Jowisz, Neptun, Feb, Merkur, Mars, Wulkan z Wenerą.

II. DII SELECTI. *Bogowie wybrańcy.*

Przyſtąpić iuż należy do Bogów wybrańców, *Dii selecti,* do których pocztu należeli wszyscy *Dii consentes*, przytém inni na medalach spoſtrzeżeni.

46. Janus. Nic zwyczaynieyszego iak głowa tego bożka na assach, zwłaszcza nieco dawnieyszych. Zadnego więc medalu miedzianego z głową tego bożka nie wymieniamy. Wszakże wyſtrzegać się potrzeba błędu, z poczytania za głowę *Janusa*, dwóch razem spoionych głów, które się znayduią na niektórych *aſsach*, do oſtatnich Rzpltey czasów należących. Tak na assie familii *Pompeia*, znayduie się głowa *Pompejusa W.* spoiona z głową, iak mi się zdaie, *Sexta Pompejusa* syna iego. Tak w assie familii *Rubria*, połączone są głowy

(a) *Juno, Vesta, Minerva, Ceres, Diana, Venus, Mars*
Mercurius, Jovis, Neptunus, Vulcanus, Apollo,
Ennius.

Merkuriusa i *Herkulesa*. Takie bożków związki, zawsze z *Hermesa*, to ieſt *Merkuriusa* i innego bożka złożone, podług tych poślednieyszych nazwane były, *Hermeracles*, *Hermapollo* etc. podług tego iak *Herkules*, *Minerwa*, *Apollo* z Merkuryuszem byli spoieni.

W srebrnych monetach znayduie się głowa *Janusa* na pieniądzach familiy *Fonteia* i *Furia*, także na niektórych proſtych i podwoynych denarach, do żadney familii nie należących, na których *Janus* nie brodaty, i na złotym pieniądzu, ze sprawiedliwych powodów familii *Veturia* przyznanym.

47. Saturnus. Poznać go można z kosy, którą ieſt uzbroiony. Wyryty ieſt na medalach familiy *Calpurnia*, *Memmia*, *Sentia*. Dwa piérwsze medale ſtosuią się do pieniędzy na kupno zboża z publicznego ſkarbu w kościele Saturna zawartego wydanych. W trzecim ieſt taiemne napomknienie przezwiſka *Saturninus* własnego familii *Sentia*.

48. Pluto, inaczey nazwany *Dis*, *Diespiter* i *Orcus*, maiący za własną oznakę hak. Znayduie się na medalach familiy *Neria* i *Nonia*. Ten bożek iako przełożony nad bogactwami, sprawiedliwie mieysce na pieniądzach otrzymał.

39. Bacchus, *Liber Pater* także zwany. Może bydź do szeregu naſtępuiących bożków przeniesiony, od tych którzy go za bohatyra tylko ubóſtwionego poczytuią.

Kładziemy go tu z *Horacyusem*, który go wspolnikiem innych bogów woyny z olbrzymami bydź mieni:

Ty kiedy Oyca króleſtwa zuchwali
Olbrzymi, szturmem wniebie dobywali,
Ty Reta przebran pazurami lwicy,
Strąciłeś ſtraszną siłą twey prawicy (b).

Tego bożka widzieć można na medalach familiy *Cassia*, *Cornelia*, *Papiria*, *Porcia*, *Titia* i *Vibia*.

50. Przyłączyć tu należy boginią, którą *Baccha* a częściey *Libera* nazywaią. Znayduie się ona na medalach familiy: *Cassia*, *Papiria*, *Petronia*, *Plaetoria*, *Titia*, *Vibia*, *Volteia*. Nie zgadzaią się pisarze względem tey bogini, kiedy iedni za Cererę ią maią, drudzy za Wenerę. Podług Cycerona Lib. II. de Nat. Deorum i w mowie przeciw *Verresowi* czwartey, zdaie się, iż *Libera* iednoż była co *Proserpina*, a przynaymniey *Cerery* córka. Głowa iey na medalach, równie iak *Bacchusa* bluszczem ieſt uwieńczona.

51. Tu ieszcze należy towarzysz *Bacchusa* nierozdzielny *Silenus*, którego ſtawią medale familiy *Marcia* i *Vibia*. I nie

---

(b) *Tu cum parentis regna per arduum*
Cohors gigantum scanderet impia,
Rhoetum retorsisti leonis
Unguibus, horribilique mala.
Horat. lib. II. Ode 19.

dziw, że do orszaku bożków był przyięty ten, którego ſtarożytni autorem czynią oney części Filozofii, która się wykładem natury zaprząta. Jako to Virgilius w Eklodze VI.

52. Sol Słońce, bożek czasem za iednegoż z *Apollinem* brany, iak się pokazuie z wyrazów poetów, *Apollina*, *Feba*, *Słońce*, podług upodobania i ſkładu wierszy wspominaiących, czasem różnicę między niemi czyniących. Takowa Słońca od *Apollina* odmienna figura pokazuie się na uncyi dawney, i na medalach familiy *Antonia*, *Aquilia*, *Coelia*, *Muſsidia*, *Plautia*. Głowę Słońca promieniami otoczoną, wschód iego, a przez to wschodnie kraie oznaczaiącą, maią złote medale *Trajana* i *Hadriana* cesarzów. Słońce na czworokonnym powozie bieg swóy odprawuiące, maią pieniądze familii *Aburia*. Jutrznią słońca poprzedniczkę ſtawia pieniądz familii *Plautia*.

53. Luna, Xiężyc, czasem *Dianę* oznacza, niekiedy samę oddzielnie planetę znaczy. Planetę okazuią medale familii *Claudia*. Na medalu familii *Aquilia* na parokonnym ieſt powozie, i tam za *Dianę* poczytany bydź może. Na medalu familii *Lucretia*, ſtrona prawa ma głowę *Apollina* wyrażaiącą słońce; odwrotna strona ma xiężyc i ſkład siedmiu gwiazd, który nazywawano *Triones*. *Lucretiusa* który tę monetę bił przezwiſko było *Trio*, które takowym ſtęplem chciał wyrazić. Xiężyc z jedną

tylko gwiazdą ieſt na medalu *Auguſta* i *Hadriana*, z siedmią gwiazdami na medalach obudwóch *Fauſtyn*, po śmierci ich bitych. Że Słońce i Xężyc oddzielnie od Apollina i Diany cześć od Rzymian odbierali, pokazuie się stąd, że pod własnem Słońca imieniem trzy kościoły były w Rzymie w dzielnicy czwartey, siódmey i iedenaſtey; cztery Xiężyca w dzielnicy trzeciey, piątey, dziesiątey w samym pałacu, i naywiększy ze wszyſtkich w trzynaſtey na górze Awentyńſkiey.

54. Tellus. Jeśli ciemna i niepewna była pogańſka Teologia względem innych bożyszcz, tedy wątpliwość ta daleko większa ieſt względem bóſtwa, które *Tellus* zwano. Pod tém imieniem ukrywała się podług poważnego świadectwa *Varrona*, *Veſta*, *Rhea*, *Ops*, *Cybele*, *Bona Dea*, *Mater Deum*. Co nas w piérwszey niepewności zoſtawuie. Zdaie się *Cycero* cóś o tém bóſtwie pewnieyszego ſtanowić, kiedy w xięd: III. de Nat: Deorum tak pisze: *Sama ziemia boginią ieſt*, — — *Jakaż albowiem inna ieſt tellus oprócz ziemi* (c)? Niewątpliwa iednak ieſt cześć tey bogini u Rzymian, kiedy i w dzielnicy czwartey kościół miała z przyłączoną zbroiownią, i *Horatius* w pieniu wiekowém oney z innemi bogami wzywa. Je-

---

(c) *Terra ipsa Dea est* — — *Quæ est enim alia tellus, nisi terra?* Cicero de Nat. Deor. Lib. III.

den tylko medal ieſt *Hadriana* to bóſtwo wspominaiący z napisem *Tellus Stabil.* Ale wyobrażenie przyłączone zdaie się iedynie należeć do poprawy rolnictwa. Jeſt albowiem figura męſka ſtoiąca, pług w prawey, grabie w lewey ręce trzymaiąca, a przy niey dwa kłosy; o tym medalu znaydziesz więcey w xięd: II. tego Dzieła Rozd: IX. pod liczbą 157.

55. Genius Bożek o którym niemniey wątpliwe są ſtarożytnych pisarzów zdania, tak dalece, iż wielkie podobieńſtwo ieſt, że sami nie wiedzieli, co przez tego bożka rozumieć należało. Nie wąpię, iż ten bożek od Greków przeszedł do Łacinników, a to w czasie, w którym obeznawać się poczęli z Greków filozofią. Pominąwszy innych pisarzów wiadomość o tym bozku daiących, iednego tylko przytoczę *Serviusa* obiaśniaiącego xięgę piérwszą *Virgiliusa* o ziemiańſtwie. *Gieniusem nazywali dawni boga przyrodzonego, każdego mieysca, lub rzeczy, lub człowieka* (c). To ieſt bożka, nie przypadkowym sposobem, ale od początków, lub urodzenia, zarządzaiącego każdem mieyscem, rzeczą, lub osobą. Na medalu familii *Cornelia*, widać Gieniusz ludu Rzymſkiego. Takowyż Gieniusz ſtawiaią medale

---

(d) *Genium dicebant antiqui naturalem Deum uniuscujusque loci, vel rei, aut hominis.* Servius in Librum I. Georgic. Virg.

Titusa i *Antonina.* Między tego ostatniego medalami iest ieden, okazuiący geniusz Senatu. Geniusze bez wyszczególnienia znayduią się na medalach *Traiana* i *Antonina*, które za własne cesarzów geniusze poczytać można. Wspomnieliśmy iuż wyżey i tu krotko powtarzamy, że co był bożek *Genius* dla męzczyzn, to *Juno* dla niewiast, które zamiast poprzysięgania *per Genium suum* przez gieniusz swóy, przysięgały *per Junonem suam*, przez swoię Junonę. Zatem medale wyżey przytoczone, żon cesarskich, gdzie *Juno* bez przydatku iest wyrażona, mogą się brać w sensie niewieściego tychże żon cesarskich gieniuszu.

III. *Bogowie pod innêm imieniem szanowani od Rzymian, a do poprzedzaiących mogący bydź pociągnieni. Także do żadnego poprzedniczego szeregu nie należący, Rzymianom właściwi.*

56. Pallas. Taż sama iest bogini co i *Minerwa*, tak nazwana od tego, że włócznią trzęsie i powszechnie gniewliwą postać okazuie, lubo i inne tego nazwiska przywodzą przyczyny, wszakże krok skwapliwszy, zapęd do bitwy żwawszy, zamach broni gwałtownieyszy, *Minerwie Pallady* przezwisko nadaią, a w téy postaci często

się na medalach cesarſkich, mianowicie *Klaudiusa* i *Domicyana* okazuie. Jednak ten *Pallady* posąg częſtokroć wyraża wsławione ono *Palladium*, do którego los Rzymu i państwa Rzymſkiego był przywiązany, które przy zdobyciu *Troi* od *Eneasza* uwiezione być miało, a w późnieyszych czasach ſtraży Weſtalek powierzone. O tém *Palladium* dokładniey w xięgach wtorych rozd: I. pod liczbą I.. *Pallas* znayduie się na medalach familiy *Elia*, *Mescinia* i *Servilia*. Na medalu familii *Julia*, *Aeneasz* trzyma w ręku *Palladium*. A na wielu medalach cesarſkich znayduie się wyobrażenie Rzymu z *Palladium* godłem bezpieczeńſtwa swoiego w ręku.

57. Ops. Podług *Macrobiusa* i *Feſta* taż sama bogini, co *Tellus* albo ziemia, *quod ejus ope alimenta quaerantur*, że za iey pomocą nabyty pokarm bywa, albo że *omnes opes humano generi terra tribuit*, wszyſtkich doſtatków ziemia ludzkiemu rodzaiowi ieſt początkiem. Co dawniey wyznał Cic: w xięd: II. de N. D. *Terram opem Latini idcirco nominant, quod opes omnes e terra.* Ziemi imie Ops dlatego Łacinnicy nadali, że z ziemi są bogactwa wszyſtkie. Podobało się Poetom za sioſtrę ią i żonę naznaczyć *Saturnowi*, i tak za iednę z *Rheą* poczytać. *Ovidius* nawet przypisuiąc iey poznaki *Cybely*, za tęż samę zdaie się mieć boginią:

Auzońſkie, tak chciał Cesarz, matki i synowe,
Wieżoſtroyną wyśpiewać Opę są gotowe (e).

Ta bogini cześć i kościoły w naydawnieyszych czasach w Rzymie miała. Jeden tylko medal *Antonina Piusa* cesarza, w tym zbiorze tę boginią ſtawia siedzącą, w ręku włócznia spuszczona bez oſtrza, ſtarodawne berło, lewą zaś ręką wierzchu krzesła dotyka się. Napis przyłączony *Opi Aug.*

58. Terminus. Bożek przełożony nad granicami maiątków partykularnych, wzniesiony potém do ſtrzeżenia granic publicznych. Miał także kościół na górze Kapitolińſkiey, ſkąd kiedy *Tarquinius* ſtary dla wyſtawienia kościoła Jowiszowi, inne bogi, przy zwykłych wieszczby obrządkach rugował, żadnym wieszczbiarſtwem ani *Terminus*, ani *Juventus* rugowane z mieysca bydź nie mogły, co za bardzo pomyślne pańſtwu swemu godło Rzymianie poczytali. Tego bożka ieſt wyobrażenie na medalach familiy *Calpurnia* i *Terentia.* Jeſt także bardzo piękny medal *Auguſta* srebrny, gdzie *Terminus* z głową promieniami otoczoną, ma u dołu położony piorun. Chciano podobno wyrazić trwałość niewzruszoną pańſtwa przy opiece *Jowisza* i *Apollina*, których

(e) *Ipse quoque Ausonias Caesar matresque nurusque,*
Carmina Turrigerae dicere jussit Opi.
Ovid: Lib: II. Triſt.

dwóch bogów potęgę złączoną Rzymianie przez pochlebstwo w *Auguście* upatrowali. Drudzy mniemaią, iż tém wyobrażeniem chciano zalecić potomności zwyczayne *Augusta* przysłowie *Festina lente*, kwap się w miarę. W xięg: drugich Rozd: V. pod liczbą 59. między *Augusta* medalami inszy podamy tego medalu wykład, podług nas prawdziwszy.

59. Juventas, albo *Juventus*, bogini przełożona nad kwitnącym młodości wiekiem, znaioma Rzymianom, i obdarzona kościołami w naydawnieyszych czasach, iakośmy dopiero pisząc o bogu *Terminus* wyrazili. Wspomnione iest to bóstwo na miedzianych medalach *M. Aureliusa*, kiedy w pierwiastkach kwitnącego wieku do społeczności rządów od *Antonina* był przypuszczony. Na iednym z tych medalów iest *Juventas*. na drugim *Juventus*.

60. Fortuna. Którey nad rzeczami ludzkiemi panowanie, i inni poganie ślepo uznawali i sami nawet Rzymianie, iak wyznaie *Plinius*. *Na całym świecie po wszystkich mieyscach, każdey pory czasu, wszystkiemi głosami sama wzywana bywa Fortuna, sama wspominana, onę iednę oskarzaią, iednę obwiniaią, do niey iedney myśl wszystkich obraca się, ią tylko wysławiaią, na nię utyskuią, i cześć iey samém nawet złorzeczeniem wyrządzaią: za zmienną, owszem od większey liczby, za ślepą nawet poczytana, za płochą, niestałą, niepewną, popędliwą w przybraniu sobie nowey*

poſtaci, niegodnym przychylną. Wszyſtkie ſtraty iey, iey także wszyſtkie korzyści przyznaią, a w obrachunku przygod ludzkich, ona zyſk, ona ſtratę ſtanowi (e) Nie dziw że takiey wziętości bogini wiele tytułów, wiele kościołów, wiele ółtarzy, wiele posągów i czcicielów miała. Jey wyobrażenie ma medal srebrny familii *Antonia*, a na medalu srebrnym familii *Sicinia* taż bogini ieſt z tytułem *Fortuna P. R.* to ieſt, *Populi Romani* ludu Rzymſkiego. Zaś między cesarſkiemi medalami nic zwyczaynieyszego, iak posąg tey bogini, wiosło w jedney ręce trzymaiącey, a w drugiey róg Amalthei, obfitość dóbr znaczący. Jakoż z *Kapitolina* mamy, iż posąg złoty Fortuny, w cesarſkich znaydował się pokoiach, nie tylko iako czci przedmiot, ale też iako znak władzy naywyższey. Nie wyliczaiąc więc medalów cesarſkich, wyobrażeniem Fortuny okraszonych, przyſtąpiemy do szczególnieyszych tey bogini wyrazów.

61. *Fortunae Antiatum.* Pokazuią się na medalu familii *Ruſtia*, za czasów *Augu-*

(e) *Toto mundo et locis omnibus, omnibusque horis, omnium vocibus, Fortuna sola invocatur: una nominatur, una accusatur, una cogitatur, sola laudatur, sola arguitur, et cum conviciis colitur: volubilis, a plerisque vero et coeca etiam existimata, vaga, inconstans, incerta, varia indignorum fautrix. Huic omnia expensa, huic omnia feruntur accepta, et in tota ratione mortalium, sola utramque paginam facit.* Plinius H. N. Lib. II. cap. 7.

ſta bitym. Dwa posągi były Fortuny w *Antium* mieście, w krainie *Latium* położoném, w sławnym tam znayduiącym się tey bogini kościele, dla którego szczególnieyszą nad tém miaſtem opiekę przyznaie Fortunie Horacyusz:

O która rządzisz Antium bogini (f),

Z tych posągów ieden nazwany był *Fortunae Fortis* albo *Equeſtris*, to ieſt Fortuny waleczney albo Rycerſkiey, drugi *Fortunae Felicis*, albo Fortuny szczęśliwey. Sławna była ta *Antiatow* świątynia wyrokami od bogini wydanemi; co się posągów samych dobrowolném, iak mieniono, poruszeniem działo, iak świadczy *Macrobius* Saturnalium Lib: I. cap: 23. Poruszenia zaś tego wykład do kapłanów kościoła ſtróżów należał. Na wspomnionym medalu same tylko są Fortun tych popiersia.

62. *Fortuna Redux*, Fortuna powrotna; także na wielu medalach cesarſkich pokazuie się, z okazyi spodziewanego lub otrzymanego ich powrotu z przydłuższey podróży. Na tych medalach pospolicie wyrażona ieſt fortuna siedząca, oprócz innych zwyczaynych poznaków, koło przy sobie maiąca. Tey fortuny wzmianka nay-

---

(f) *O Diva gratum quæ regis Antium*,
Horat: Lib. I. Od. 34.

piérwey znayduie się na medalu trochę wyżey wspomnionym familii *Ruſtia*, gdzie na ſtronie odwrotney ieſt ółtarz z napisem *For. Re. Caesari Auguſto.* Kiedy albowiem wybierał się *Auguſt* w podróż do Azyi, śluby czynione były do Fortun Antyackich, gdy zaś powracaiącemu różne honory oddawać przedsięwzięto, ze wszyſtkich ten ieden przyiął, aby Fortunie powrotney ółtarz był poświęcony.

63. *Fortuna obsequens*, Fortuna posłuszna albo przychylna, widzieć się daie na medalu *Antonina*, gdzie ta bogini ſtoiąc przy ołtarzu, ma w prawey ręce czarę, a w lewey róg Amalthei. Domyślam się, iż wzór tey figury wzięty był z posągu iakiego znaiomego tey bogini; iakoż czytam iż pod tym tytułem, miała kościół w Rzymie w ósmey dzielnicy.

64. Podobny temu kościół był w Rzymie wyſtawiony *Fortunæ muliebri*, Fortunie niewieściey, na pamiątkę uwolnionego od oblężenia Rzymu; kiedy do oddalenia się od murów miaſta nakłoniony był *Koryolan* ſtaraniem *Veturyi* matki iego, żony *Wolumnii*, i innych zacnieyszych Rzymſkich matron. Z tym wyrazem i napisem ieſt medal *Fauſtyny* młodszey.

65. Scisły z Fortuną związek maią *Sortes* Losy. Wspomnieliśmy iuż wyżey Losy Fortuny czyli Fortun w *Antium*, i z nich pochodzącego wieszczbiarſtwa. Ale sławnieysze ieszcze były losy Fortuny w

Praeneste kościół maiącey, gdzie Rzymianie często rady w wątpliwych przygodach zasięgali. Tey fortuny Preneftyńskiey popiersie widać na medalu familii *Plaetoria*, pod ktorym na tablicy napis *Sors*. O tych losach Preneftyńskich i pogardzie u ludzi światłych tego wieszczbiarstwa rodzaiu obacz Cycerona de Divinat. Lib: II. c. 41.

66. Także do Fortuny należeć zdaie się bożek nazwany, *Bonus Eventus*, to ieft, szczęśliwe powodzenie. Miany wprawdzie on był za bożka rolników, ale miał swoie i w Rzymie świątnicę. Głowa iego znayduie się na medalu familii *Scribonia* z napisem *Bon. Event.* Cały zaś posąg iego widzieć się daie na medalu cesarza *Titusa*, w tey właśnie postawie, iaką Plinius w xięd: 34 Rozd: 8. opisał. To ieft; iż *Euphranor* sławny snycerz posag bożka *Bonus eventus* wystawił, trzymaiący w prawey ręce czarę, w lewey kłosy i makową główkę.

67. FERONIA. Bogini, ktorą niektórzy za żonę *Jowisza Anxura* poczytaią, albo, co na iedno przypada, za *Junonę* kwiecistą. Znana była ta bogini na wielu mieyscach około Rzymu, iako to w *Sorakcie* i *Terracinie*. Obdarzeni wolnością w tém większem poważeniu ią mieli, iż w jey kościele czapkę, hasło nabytey wolności odbierali. Jest wyobrażenie tey bogini na medalu familii *Petronia*.

68. FLORA. Czyli to w nagrodę odkazanego ludowi Rzymskiemu maiątku swe-

go, rozwiozła niewiaſta, bogini doſtoynością obdarzona, czyli bogini w Grecyi pod imieniem *Chlorydy* znaioma, stamtąd do Rzymu przeniesiona. Daie się widzieć *Flora* na medalach familiy *Claudia* i *Servilia*, na pamiatkę igrzyſk *Floralia* nazwanych.

69. Penates. Byli pod tém imieniem bożkowie prywatni, ſtraż domów i szczególnych osób maiący, których liczba ledwie się z liczbą nie równała ludzi, ponieważ każdy ich sobie podług upodobania przybierał, dlaczego też częſtokroć za tychże samych są poczytani, których pod imieniem *Larów* szanowano, o których wnet wiadomość naſtąpi. Ale oprócz prywatnych *Penatow* byli bogowie opiekuni całego Rzymſkiego państwa, o których podanie Rzymian było, iż ie z pogorzeliſka *Troi Eneasz* do Włoch uwiozł, o których i kościele i posągach świadczy Dionizy z Halikarnaſsu. Ale pominąwszy te ſtarożytne Troiańſkie Penaty, o których wiele ieſt wątpliwości, zdaie się, iż Bogami Penatami ludu Rzymſkiego przynaymniey rychło po wprowadzeniu rządu republikanckiego przybranemi, byli *Caſtor* i *Pollux*. Zgadza się z tym opisanie widzianych ich posągów przez *Dionizego z Halikarnaſsu*. Zgadzaią się i medale familiy *Antia*, *Fonteia* i *Sulpicia*. Każdy z tych medalów ma dwie obok siebie położone głowy z napisem *Dei Penates*. albo P. P. to ieſt *Patrii Penates*; albo D. P. P. to ieſt *Dii Penates Patrii*, a co wszelką u-

prządać zdaie się wątpliwość, ieſt medal familii *Fonteja*, gdzie nad temi głowami są gwiazdy, cecha niezawodna *Kaſtora* i *Polluxa*.

70. Lares. Bożkowie ſtroże domów, gościńców, ulic, daią się widzieć na srebrnym medalu familii *Caesia*. Ze bliźnięta były, przeto dwóch zawsze wyrażaią. Przydaią do tego psa, czego przyczynę kształnie przełożył Ovidius Faſt: V.

Stał przy nogach pies z tegoż wykuty kamienia,
Co za powód dziwnego psa z Larem złączenia?
Wierni panom, ich ſtraży są zlecone progi,
Miłe Larom, psom równie miłe są rozdrogi;
Przed Larem, przed psem złodziey ſtrwożony ucieka;
Czułe Lara ieſt oko, czuła psa powieka (g).

71. Roma. Rzym. Po tylu bożkach w Rzymie siedliſko maiących, i od Rzymian za bożki kraiowe poczytanych, nie zoſtawało, tylko to, aby i sam Rzym zoſtał ubóſtwiony. Dokazała tego duma Rzymian

---

(g) *Et canis ante pedes saxo fabricatus eodem*
Stabat. Quae standi cum Lare causa fuit?
Servat uterque domum, domino quoque fidus uterque;
Compita grata Deo, compita grata cani.
Exagitant et Lar et turba Diania fures,
Pervigilantque Lares, pervigilantque canes.
Ovid. Fast. V.

mian nieokreślona, nadzieie granic żadnych nie znaiące, i zaufanie ślepe w sach nieodmiennie z ſtanem tego miaſta z wyroku bogów nieśmiertelnych złączonych. Rozprzeſtrzeniła zaś cześć tey bogini podłość nikczemna zawoiowanych narodów, o których mianowicie o Grekach i Azyatykach prawdzi się, iż boiaźń Rzymu, Rzym na ſtopień bogów wyniosła. W samey rzeczy piérwsze Rzymowi iako bogini kościoły w Azyi poſtawione były; *Alabandanie* w *Karyi* chlubili się z tego, iż naypierwsi to bóſtwo, zbudowaniem kościoła i uſtanowieniem igrzyſk uznali; ale rychło po nich *Auguſt* obywatelom *Efezu*, *Nicei*, i wielu innych miaſt w Azyi dozwolił, podobném czci wyrządzeniem przywiązanie swoie Rzymowi okazać. W samym Rzymie nie rychło Rzym kościoły mieć począł, dlatego podobno, iż całe miaſto za kościół tego bóſtwa poczytano. *Anaſtazy* bibliotekarz w dzieiach *Honoriusa* I. papieża świadczy, iż Papież ten kazał pokryć kościół S. Piotra dachówką miedzianą zdiętą z kościoła, który kościołem Rzymu nazywano. Tę boginią maiącą ſkrzydła zwycięztwa do głowy przyprawione, ſtoiącą, siedzącą, pędem na różnych powozach wiezioną, niezliczone medale tak konsularne, iako i cesarſkie ſtawią, przeto od przytoczenia ich wſtrzymać się możemy, na niektórych tylko dla osobliwości swoiey ciekawszych przeſtaiąc.

Roma Aeterna. Rzym wiekuisty. Z tym się napisem znayduie na medalu Kommodusa, co zgadza się z powszechném Rzymian zdaniem, wiekuistość wytrwałości miastu swoiemu przyznaiącém, przeto mianuiącém ie *Urbs æterna*; iak nazywa ie *Scipio* w mowie do buntowników u *Liviusa* w xięd: XXVIII. Rozd: 28. *Urbem auspicato Diis auctoribus in æternum conditam.* Miasto przy wróżkach pomyślnych, za sprawą bogów na wiekuistość założone.

Osobliwszy iest także medal do czasów Rzpltey należący bez wyrażenia familii, od *Tytusa* ponowiony, tamten srebrny, a ten złoty, na nich wyrażony iest Rzym na łupach siedzący, z ptaków przylatuiących wróżki szukaiący, w ręku włócznią bez żelaza, albo starożytne berło trzymaiący. Ze dwóch stron przylatuią orły, czyli sępy. U nóg wilczyca bliźnięta karmiąca. Co wszystko wyraża, iż z wyroku bogów, pomyślnemi wróżbami okazanego, Rzym panowanie swoie po całym świecie miał rozszerzyć. Obacz o tym medalu w xięd: II. medale Tytusa w Rozd: VII. pod liczbą 64.

72. Di Genitales. Pod iedném imieniem *Dis Genitalibus* widać ołtarz na medalu *Krispiny* żony *Kommodusa* cesarza. *Cicero* Lib: III. de Oratore do słów staroświeckich ten wyraz odsyła, przez który iedni rozumieią cztery one żywioły, od których iak wielu zdanie iest, rzeczy wszystkie po-

chodzą: Drudzy bogów, rzeczom początek i bytność daiących, nieiakim, iż tak rzekę, sposobem one rodzących.

73. Są niektóre medale, spoieniem rozlicznych poznaków, w jedney figurze wiele razem bogów stawiące, które to figury *pantheami* zowią. Taki iest medal familii *Plaetoria*, w którym na prawey stronie popiersie ma skrzydła bogini zwycięztwa, łuk i saydak *Diany*, wieniec mirtowy *Wenery*, szyszak *Minerwy*, kłos i róg Amalthei *Cerery*. Taki iest medal złoty *Klaudiusa* cesarza, maiący na odwrotney stronie figurę ozdobioną wielu bogiń poznakami. Do tego rodzaiu medalów przyłączony bydź może mały miedziany *Antonina Piusa* medal, na którego odwrotney stronie, trzech bogów są znaki w głownym Kapitolińskim kościele czczonych, orzeł *Jowisza*, paw *Junony*, sowa *Minerwy*.

IV. *Bogi obce do Rzymu wprowadzone.*

74. Pierwsze między temi bogami mieysce sprawiedliwie trzyma *Cybele*, którą za iednęż boginią miano z *Rheą*, albo boginią *Ops*, nazywano też *Magna mater*, *Dindymene*, *Berecynthia*. Ta bogini nie ukradkiem do Rzymu weszła, iak niektóre z Egiptu i Syryi bogi, ale roku od Z. R.

548. publicznym wyrokiem z *Pessynuntu* miasta *Frygii* była sprowadzona. Ale ieśli taż sama iest *Cybele*, co *Rhea*, co *Ops*, co *Magna mater*, tedy nie tak nową boginią, iako raczey dawney bogini nowy posąg, nowe wyobrażenie, nowe obrządki sprowadzono. O imieniu *Cybeli* różne są, a to bardzo wątpliwe domysły. Jeśli taż sama iest, co *Rhea* żona *Saturna*, łatwo zrozumieć, czemu *Mater Magna* i *Mater Deum* była nazwana. Przezwiska *Dindymene* i *Berecynthia* od gór we *Frygyi* leżących pochodzą. Jey głowę blankami wież otoczoną, maią srebrne medale familiy *Furia*. *Plaetoria*, *Plautia*. Tęż samę na wozie od dwóch lwów ciągionym okazuie medal srebrny familii *Volteia*. Na medalach miedzianych *Faustyny* młodszey, udana iest w postaci siedzącey z wieżystą głowy ozdobą: na iednym z tych medalów w prawey ręce trzyma kłosy, lewą na bębenku wspiera, przy boku ma lwa. Na drugim prawa ręka spoczywa, lewa bęben trzyma, przy niey dwa lwy. Na obudwoch napis: *Matri Magnæ*.

75. Dea Cælestis. Bogini Niebieska, znana w Afryce, którą także pod męzką postacią i nazwiskiem *Caelestus* szanowano. *Tertullian* o nim świadczy: *Caelestus is est, quem Graeci Uranum vocant*, to iest, iż bożek *Caelestus* ten sam był, któremu imie *Uranos* Grecy dawali. Tenże w Apologetyku: *Każda prowincya, każde miasto ma swego Boga: tak Syrya ma* Astartę, *Arabia*

Diosarę, *Norik* Tibilena, *Afrika* Cæleſtusa (h). *Ulpianus* Epitom: Inſtitut: cap: 22. wyraźniey dodaie, iż bożek *Caeleſtus* w *Kartaginie* szczególniey był szanowany. Z wyobrażeniem tey bogini ieſt medal srebrny, na odwrotney ſtronie maiący boginią zwycięztwa na wozie parokonnym, przed którym ſtruś biega. Napis ieſt: *C. Fabii C. F.* Dla którego do familii *Fabiusów* należy. Drugi medal miedziany z rodzaiu dwu ięzykowych medalów, na prawey ſtronie ma też boginią z napisem greckim *Melitaion*; z drugiey ſtrony krzesło kurulne z napisem Łacińſkim *C. Arruntanus Balb. Prop.* to ieſt: *C. Arruntanus Balbus Propraetor.* Ale żaden z tych medalów nie był w Rzymie bity. Drugi imie *Malty* wyspy niesie, a piérwszy nie ma przydanego słowa *Roma.*

76. Aesculapius. Bożek lekarſkiey sztuki, a niedyś sławny lekarz. W roku od Z. R. 462. gdy konsulami byli *Q. Fabius Gurges* i *D. Junius Brutus Scaeva*, od *Epidauru* miaſta Peloponezu z wyroku xiąg Sibillińſkich do Rzymu sprowadzony, dla zapobieżenia szerzącey się morowey zarazie, kościołem, ółtarzami, ofiarami i kapłanów orszakiem obdarzony, w wielkiey tamże czci zoſtawał. Medale familii *Ru-*

(h) *Unicuique etiam provinciæ et civitati suus Deus est; ut Syriæ Astartis, ut Arabiæ Diesares, ut Norico Tibilenus, ut Africæ Cælestus.*
Tertullian. Apologet. cap. 23.

bria, w niektórych wyrazach do tego bożka ſtosuią się, iako też liczne medale z boginią *Salus*, trzymaiącą w ręku węża, albo takiemuż wężowi na ółtarzu ſtoiącemu czarę podaiąca. Medal Grecki *Mityleńczyków Matydyi* córki *Marcyany* sioſtry *Trajana*, ma wyobrażenie tego bożka ſtoiącego, w prawey ręce kiy trzymaiącego, około którego wąż się okręca.

77. Boginią Syryi wspominaią medale bite w *Hierapolu* w Syryi, cesarzów *Trajana*, *Hadriana*, i *Marka Aureliusa*, z napisem na odwrotney ſtronie *Theas Syryas Hieropoliton*. Ta bogini nie inna ieſt tylko *Aſtarte* w Syryi i Fenicyi, a mianowicie w mieście *Sidon* we czci wielkiey zoſtaiąca. Zatem i medal *Hadryana* z napisem na odwrotney ſtronie *Theas Sidonos*, może bydź teyże bogini przyznany, lubo *Harduinus* w wykładzie dawnych medalów, innego ieſt zdania.

78. Serapis. Bożek Egipſki, wygnany niegdyś z Rzymu z innemi Egiptu bożkami za konsulów *Pisona* i *Gabiniusa*, kiedy Rzymianie oyczyſtych ſtarodawnych trzymaiąc się obrządków, zagraniczną, iako zacności swoiey przeciwną brzydzili się zabobonnością. Znayduie się ten bożek na medalach w Egipcie bitych, *Tita*, *Domicyana*, *Trajana*, *Hadriana*, *Antonina*. Obce te świątości zawoiowaniem Egiptu ſtały się zwyczaynieyszemi w Rzymie, zwłaszcza od czasów *Hadryana*, wielce im przychylnego.

Zatém i świątynie i kościoły i obrządki Egipſkich bogów tak się rozmnożyły, iż w każdey prawie miaſta dzielnicy znayduią się. Nie dziw tedy, iż na srebrnym *Kommodusa* pieniądzu, nie Egipſkim, ale Rzymſkim, co ſtępel i łaciński napis okazuie, *Serapis* obrońcą *Auguſta* ieſt mianowany; *Serapidi Conservatori Auguſti.* Głowa *Serapida* ma nieiakie do głowy Jowisza podobieńſtwo. Ozdobiona ieſt pospolicie koszykiem czyli korcem, a czasem kulą. Taka się okazuie na medalach *Titusa*, *Domicyana*, *Hadryana* i *Antonina*. Widać tegoż bożka na medalach *Hadryana* i *Kommodusa* siedzącego, prawą ręką mak podaiącego ſtraszydłu o trzech głowach. przy nogach iego ſtoiącemu. To ſtraszydło złożone ieſt z głów lwa na środku, a po bokach psa i wilka, co wyrazem bydź rozumieią, czasu, przytomnego, przyszłego i przeszłego. Na iednym medalu *Antonina*, *Serapis* na czworokonnym ieſt wozie, a na innym tegoż cesarza, na okręcie z innemi Egipſkiemi bożkami płynie.

79. Jsis. Zawołana Egiptu bogini, na wielu medalach cesarſkich w Egipcie bitych, w rozmaitey poſtaci ieſt wyrażona. Na iednym medalu *Hadryana* ſtoiąc i Lota kwiatem ozdobiona, brzękadło w prawey ręce trzyma, a lewą przed się rozpuszcza żagiel. Takiż ieſt medal także miedziany *Antonina*. Na drugim tegoż cesarza, Jsis siedząca dziecię *Horusa* karmi. Jeszcze na inszym *Antonina* medalu *Jsis* ſtoiąca żagiel

naprzeciw latarni *Pharus* nazwaney rozpościéra. Jnny tegoż cesarza równie iak poprzedzaiące miedziany medal, ma głowy połączone *Jsidi* i *Serapisa*. Na medalu *Marka Aureliusa*, *Jsis* w kościele ieſt o dwóch słupach, trzymaiąc w ręku dziecię *Horusa*.

80. Apis. Czyli pod tém imieniem i poſtacią cielca ukryty *Osiris*. Tego *Apisa Cicero* w xięd: I. de natura Deorum, nazywa *Sanctum Aegyptiorum bovem*. Swiętym Egipcyan cielcem. Znayduie się ten bożek na medalach *Hadryana* i *Luciusa Verusa*. Piérwszy z tych medalów ieſt Egipſki, a na nim cielec kwiatem Lota ozdobiony przed ołtarzem ſtoi. Drugi w *Amaſtris* mieście *Paphlagonii* bity, *Apisa* ſtoiącego wyraża. Lucian *Paphlagonów* ſkłonnemi do zabobonności bydź mieni, niedziw tedy, iż i Egipſkim zabobonom dali u siebie mieysce, albo też od *Sesoſtrysa* zwycięzkim orężem kraie one podbiiaiącego wprowadzone dochowali.

81. Harpocrates. Jedni bożkiem go bydź mienią w szeregu Egipſkich bożków umieszczonym: Drudzy rozumieią, iż to był proſty posąg, ſtawiony przy sprawowaniu obrządków *Serapisa* i *Jsydy*, palcem do uſt przyłożonym zalecaiący szanowne o tych taiemnicach milczenie. Ten iakikolwiek bądź *Harpocrates* wyrażony ieſt na medalu miedzianym Egipskim *Antonina*, siedzący na kwiecie lotu z kulą na głowie,

palcem, iak się rzekło, do uſt przyłożonym, lewą ręką mak trzymaiący.

82. Canopus. Bożek Egipſki, chytrości kapłanów miaſta *Kanopu* w Egipcie początek swóy przypisuiący; w sławnym onym o pierwszeńſtwo sporze między kapłanami Chaldeyſkiemi, ogień nad inne bogi przekładaiącemi, i kapłanami Egipſkiemi też zacność wodzie czyli Nilowi przywłaszczaiącemi. Poſtać tego bożka ieſt do ſtągwi podobna, u którey wierzchu głowa kwiatem lotu ieſt ozdobiona. Znayduie się ten bożek na Egipſkich miedzianych medalach *Traiana* i *Hadryana*. Medal *Hadryana* zamiaſt iednego ma dwa Kanopy, a na drugim tegoż cesarza medalu te dwa Kanopy ſtawione są pośród kościoła o dwóch kolumnach.

ROZDZIAŁ TRZECI

Bohatyrowie i ludzie dla cnot i dzieł znakomitych między Bogi policzeni, z medalów familiy Rzymſkich i Cesarzów aż do Kommodusa.

I. *BOHATYROWIE DAWNI.*

1. Pierwsze w tym szeregu mieysce trzymaią *Dioſkurowie*, to ieſt, *Caſtor* i *Pol-*

lux, tak nazwani iako Jowisza młodzieńcy albo synowie. Nic zwyczaynieyszego iak ich wyobrażenie, zwłaszcza na medalach naydawnieyszych konsularnych czyli familiy Rzymſkich. Oni albowiem czyli ze ſtarożytnego podania założenie Rzymu poprzedzaiącego, czyli z przysposobienia rychło po zniesieniu w Rzymie królewſkiey doſtoyności, mianowicie od czasu bitwy nad *Regilleńſkim* ieziorem, za ſtróżów narodu i państwa byli poczytani. Głowy ich znaczne dla gwiazd przydanych, są na pieniądzu familii *Cordia*, Stoiących a konie trzymaiących, ma pieniądz familii *Memmia*. Poiących konie, i z dyktatorem razem walczących, pieniądz familii *Poſtumia*. Obacz w rozd: poprzedzaiącym pod liczbą 69. bogi nazwane *Penates*.

2. Hercules. Wyrażony ieſt na medalach familiy *Cornelia*, *Curtia*, *Eppia*, *Licinia*, *Numitoria*, *Poblicia*, *Quinctia*, *Valeria*, *Vibia*, *Volteia*. Także na medalu cesarza *Trajana*. Nie wspominam medalów *Kommodusa* z napisami: *Herculi Romano* i *Herculi Romano Auguſto*. Pod wyobrażeniem albowiem *Herkulesa*, siebie *Kommodus* wysławiać pragnął, przywłaszczaiąc sobie tego bohatyra chwałę z powodu uroionego w niezdrowey głowie, dzieł *Herkulesowych* naśladowania.

3. *Hercules trophaeophorus*, albo znak zwycięſki noszący, znayduie się na medalu familii *Antia*.

4. *Hercules Musagetes.* albo muz przyiaciel i obrońca wyrażony ieſt na medalu familii *Pomponia.*

5. Quirinus to ieſt *Romulus*, którego ubóſtwienie na iednym Juliusa Prokula świadectwie ugruntowane, przyięte iednak i powszechnie od Rzymian przyznane, i naſtępnym wiekom iako rzecz niewątpliwa podane było. Co ſtwierdzaią i kościoły iemu wyſtawione, i kapłany wyższego nawet rzędu wyznaczone. *Romulus* iako *Quirinus*, albo w szeregu bogów zoſtaiący, wyobrażony ieſt na medalach familii *Memmia*, a na medalu cesarza *Hadryana* przydany ieſt nąpis *Romulo Conditori.*

II. *Cesarze Rzymscy, ich żony* i. t. d. *między Bogi policzone.*

Do tego szeregu ludzi między bogi policzonych, należą bez wątpienia Rzymscy cesarze i inne z ich familii osoby, którym po śmierci cześć ta wyrokiem publicznym, albo uſtawą rządzących, albo przez wdzięczność potomków i naſtępców była nadana. Zaprzeczyć nie można temu, iż niektórzy doſtąpili tego zaszczytu przez sławę wiekopomną dziełami chwalebnemi nabytą, niektórzy też, iż się dla cnot i przymiotów osobliwszych czci godnemi w potomności nawet odległey ſtali; ale i to prawda, że pochlebſtwo i boiaźń częſtokroć ie-

dyną pobudką była, dla którey, chętniey widzieli niektórych, w kościołach cześć odbieraiących, niż między żyiącemi światem rządzących. Zbierzemy więc, z zbioru który mamy przed oczyma, medale takowemu z jakiegokolwiek powodu wynikaiącemu ubóstwieniu świadectwo daiące.

C. *Julius Caesar.*

6. O iego ubóstwieniu obszerniey mówić będziemy w xięg: następuiących roz: V. pod liczbą 3. 6. wykładaiąc medale od *Oktawiana* na tę pamiątkę bite. Wiele bardzo medalów iego z tytułem *Divus*, tak w Rzymie, iako i po prowincyach bitych, w tym nawet zbiorze nayduie się, których dłuższém wyliczaniem zaprzątać się nie będziemy, w tym samym tytule, niezawodny dowód ubóstwienia upatruiąc. Na medalu miedzianym *Thessaloniki*, przy głowie Cezara nie masz innego napisu, oprócz słowa *Theos* znaczącego boga. O kościołach, posągach, słupach, ołtarzach Cezarowi wystawionych, odsyłamy do wspomnionego dopiéro wykładu.

Augustus.

7. Na pogrobowych medalach *Augusta* czytamy napisy; *Divus Augustus* i *Divus Augustus Pater*. Piérwszy tytuł świadectwem

ieſt wyniesienia iego na ſtopień bogów; o czem naydokładniey *Dio* w xięd: LVI. roz: 46. „ Wtedy przyznawszy nieśmiertelność *Auguſtowi*, kapłanów mu wyższego rzędu (Flaminów), i święte obrządki naznaczono, i nad temi przełożoną *Liwią* poſtanowiono. Przekupiony summą milliona seſtercyów od *Liwii* niejaki *Nummerius Atticus* senator i bywszy pretor, pod przysięgą zeznał, iż widział duszę *Auguſta* w niebo wſtępuiącą. — — Uchwalona także w Rzymie *Auguſtowi* świątnica od Senatu, od *Liwii* i *Tyberyusa* była zbudowana. Jndziey też na wielu mieyscach, wyſtawiono mu kościoły, częścią z własney ochoty narodów, częścią iż do tego były zniewolone. W mieście *Nola*, dom w którym umarł, zoſtał także w kościół przemieniony „. Drugi zaś tytuł, *Divus Auguſtus Pater*, nic innego nie ieſt, tylko potwierdzenie tytułu, żyiącemu danego *Patris Patriae*. Rozumiem zaś, iż słowo *Patriae* umyślnie opuszczono, dla pokazania, iż przez miłość, którą sobie powszechną zjednał przy końcu panowania swego, ſtał się nie tylko oyczyzny, ale i każdego obywatela w szczególności oycem. Owszem w tém słowie *Pater* znayduię ukryte wspomnienie tytułu *Auguſtowi* ofiarowanego, a od niego nieprzyiętego, *Romulusa*, którego *Ovidius* Faſt: III. 72. Oycem wieczyſtego miaſta *Patrem urbis aeternae* nazywa. To w powszechności przełożywszy, przyſtępuiemy do obiaśnie-

nia medalów, ubóstwienie *Augusta* w szczególności zaświadczających.

8. Głowa *Augusta* w promienistey koronie. *Divus Augustus.*)(osoba stoiąca, w prawey gałązka oliwna, w lewey róg Amalthei. *Pax. Z.* *

Znaiomi starożytności wykładacze, prawdziwego znaczenia tego medalu nie dociekli. Zdanie moie iest, iż i w tym skryte iest porównanie zmarłego i ubóstwionego *Augusta*, z zmarłym i w liczbie bogów umieszczonym *Romulusem*, i naśladowanie onychto pierwotnych Rzymian, przez tych późnieyszych, w podobney okoliczności. Czytaymy *Liviusa* o czasie zaraz po śmierci *Romulusa* nastąpionym piszącego, a znaydziemy, że wyraźnie na onczas proszono o pokóy, który, że celem żądań Rzymian po śmierci *Augusta* był, medal zaświadcza. Słowem medal tę żądzę cechą swą wyraża, którą starożytni pierwiastkowego Rzymu obywatele słowami wyrażali. *Zatém za niewielu z razu przykładem idąc, Boga z Boga zrodzonego, króla i oyca miasta Rzymu, wszyscy Romulusa powitali, modłami go błagaiąc o pokóy, aby przychylny i łaskaw swoie zawsze w całości plemie zachował* (k).

(k) *Deinde a paucis initio facto, Deum Deo natum, regem parentemque urbis Romae, salvere universi Romulum jubent, pacem precibus exposcunt, uti volens propitius suam semper sospitet progeniem.* Liv: Lib: I. cap: 16.

Zoſtaie ieszcze wyłożyć, co znaczy promienista korona. Ta właśnie słońcu służyła, a od słońca bogom, albo od bogów pochodzącym i ubóſtwionym bohatyrom była przypisana, i tak *Virgilius* opisuiący *Latina* w xięd: XII. Eneidy, tę mu naznacza koronę;

> Wtym królowie, Latinus iedzie w przyſtroionym
> Kosztownym wozie cztermi końmi zaprzężonym,
> Któremu na koronie dwanaście błyszczały
> Promieni złotych, słońca dziada znak wspaniały (1).

korony te z dwónaſtu promieni złożone były, dla wyrażenia dwunaſtu znakow zodyaku, roczną słońca drogę składaiących. Póki piérwotney skromności ślady niektóre zoſtały, samym tylko zmarłym i między bogi umieszczonym cesarzom, taka bywała dana korona, ale naſtępców duma, i góruiące pochlebſtwo, przyznało onę późnieyszym ieszcze żyiącym cesarzom.

9. Głowa tegoż bez żadney korony *Divus Auguſtus* S. C.)(Posąg Auguſta siedzącego na kurulném krześle, w prawey

---

(1) — — — — *Ingenti mole Latinus*
Quadrijugo vehitur curru, cui tempora circum
Aurati bis sex radii fulgentia cingunt
Solis avi specimen
Virg: Aeneid: XII. 161:

czara, lewą o krzesło wsparty. *Consensu Senat. et Eq. Ordin. P. Q. R.* to ieſt: *Consensu Senatus et Equeſtris Ordinis Populique Romani.* Za zgodą Senatu, ſtanu rycerſkiego i ludu Rzymſkiego, M. niezwykłey wielkości z rodzaiu tak nazwanych medallionów. ***

10. Taż głowa w promieniſtey koronie z tymże napisém.)(Tenże posąg i napis, ale w prawey gałązka, w lewey kula czyli czara. M. II.

11. Trzeci poprzedzaiącym podobny. Na odwrotney ſtronie przydano: *T. Caesar Divi Vesp: F. Aug. P. M. Tr. P. P. P. Cos. VIII. Reſt.* Medal od Titusa ponowiony. M. II. *

O tey ſtatui *Auguſta Dio* na przytoczoném wyżey mieyscu to ma: „Gdy *Auguſtowi* świątnicę w Rzymie ſtawiano, obraz iego złoty w kościele *Marsa* na łożu położono, i to wszyſtko iemu wyrządzano, co potém ku czci posągu iego w kościele iuż wyſtawionym wyrządzać miano.„ Nie masz wprawdzie na medalach łoża, bo posąg tylko, nie zaś mieysce, gdzie do czasu złożony był, wyrazić chciano.

12. Głowa tegoż w promieniſtey koronie, nad nią gwiazda, przy niey piorun, *Divus Auguſtus Pater.*)(*Livia* siedząca z zasłonioną głową, w prawey czara, w lewey zwyczayne berło *S C.* M. II.

Oprócz tytułu *Divus*, piorun znaczy ubóſtwienie Auguſta, i umieszczenie iego

nie

nie tylko w szeregu bogów, ale i bogów wyższego rzędu, którym władanie piorunem właściwe było. Do tego należy i gwiazda albo siedliſko iego w niebieskich gwieździſtych kraiach znacząca, albo gwiazda *Wenery*, od którey ród prowadzili *Juliuszowie*, albo naśladowanie tey ozdoby, oycu *Auguſta* zdawna iuż przydaney. Zdaie się niektórym, iż ta gwiazda planetę *Apollina* znaczy, to ieſt, tę planetę, którą zwyczayniey *Merkuryuszem* zowiemy. Wyznaie albowiem *Plinius* w xię: II. Rozdziale 8. iż niektórzy *Merkuryusza* planetę *Apollina* planetą zwali. Z *Suetoniusza* zaś i innych pisarzów przywodzą przyczynę, dla którey *Apollina* raczey, niż *Wenery* planetą *Auguſt* powinienby bydź zaszczyconym; ale powieści tak płoche, tak ubliżaiące własney iego familii, nie mogły bydź powodem do przydania mu takowey, mało urodzenie iego zalecaiącey ozdoby. A do tego chcąc *Apollina* planetę wyrazić, przydanoby iaką poznakę, rozróżnić ią mogącą od planety *Wenery*, mianowicie, kiedy wkroczywszy *Auguſt* w familią *Juliuszów*, wszyſtkie iey zaszczyty sobie przywłaszczył. Do wykładu ſtrony odwrotney służy, to cośmy z *Diona*, na początku wykładu tych medalów Auguſta przytoczyli, tu pod liczbą 7.

13. Posąg Auguſta siedzącego, w prawey czara, w lewey berło zwyczayne, na wozie pokrytym ciągnionym od czterech słoni, każdy słoń ma na sobie nim kieru-

iącego ieżdzca. *Divo Augusto S. P. Q. R.*)(*S. C. Ti. Caesar Divi Aug. F. August. P. M. Tr. Pot. XXI.* M. I. * Drugi takiż *Tr. Pot. XXX. IIX.* M. I. * Należą te medale do uroczystego obrządku na Cyrceńskich igrzyskach, gdzie, tak dla czci bogów, którym te igrzyska poświęcone były, iako też dla większey okazałości przeprowadzano przez *Circus*, częścią na nosidłach, częścią na wozach krytych i niekrytych, posągi bogów, i bogiń, bohatyrów umieszczonych między bogi, a nakoniec Cesarzów i żon cesarskich, tymże honorem obdarzonych. Że wóz takowy zmarłemu *Augustowi* był także nadany, oprócz medalów świadczy *Suetonius* w życiu *Klaudiusa* cesarza Rozdz: 11. *Babce Livii boskie honory, i na Cyrceńskim uroczystym obchodzie, wóz od słoni ciągniony, Augustowemu podobny, aby przyznano postarał się* ( ). Naśladował w tém *Klaudius* dawnieyszy obrządek, i z niego wzór brał w obdarzeniu *Livii* tymże honorem. Ale i *Dio* w xięd: LXI. Rozd: 16. wyliczaiąc godła okropne zgubę Nerona poprzedzaiące, wspomina wóz ten *Augusta* „ Nadto (mówi on) słonie ciagnące wóz *Augusta*, do Cyrku wszedłszy, gdy doszły mieysca, gdzie senatorowie siedzieli, naglę się zastanowiły.„

(h) *Aviae Liviae divinos honores et Circensi pompa currum elephantorum Augustino similem decernendum curavit.* Sueton: in Claud. cap. 11.

14. Korona obywatelſka dębowa, pod nią dwa koziorozce i kula ziemſka. W koronie: *Ob Cives Ser.* w koło; *Divo Auguſto S. P. Q. R.*)(*S. C. Ti. Caesar Divi Aug. F. Auguſt. P. M. Tr. Pot. XXXVII.* Na drugim *XXXIIX.* M. I. *

15. Głowa Auguſta w koronie promieniſtey. *Divus Auguſtus Pater.*)(S. C. w koronie obywatelſkiey. M. II.

Ponowić chciał na tym medalu *Tiberius* pamiątkę honoru *Auguſtowi* od Rzymian wyrządzonego, przez nadanie mu korony obywatelſkiey. Koziorożce należą do układu nieba przy narodzeniu *Auguſta*, o czém w xięg. wtórych Rozd: V. pod liczbą 65. 67. Że tu dwa położone są koziorożce, może w tém chciał *Tiberius* wyrazić swego panowania szczęśliwość, w niczém poprzednika szczęśliwości nie uſtępuiącą; albo też iż weyście *Auguſta* na świat i wyiście równie były szczęśliwemi. Może gwiazdarze znaydą, iż dnia 19. Sierpnia, iak *Suetonius* pisze, *hora nona diei*, to ieſt kiedy *Auguſt* umarł, koziorożec na niebie wiele znaczył.

16. Głowa Auguſta w promieniſtey koronie: *Divus Auguſtus Pater.*)(Orzeł z rozpoſtartemi ſkrzydłami na kuli ſtoiący. *S. C.* M. II. Ten sam medal ponowiony od Titusa. Na odwrotney ſtronie przydano; *Imp. T. Vesp. Aug. Reſt.* M. II. *

Ten sam ponowiony od Domicyana. Na odwrotney ſtronie przydano; *Jmp. Do. Caes. Aug. Reſtituit.* M. II. *

Ten sam od Nerwy cesarza ponowiony. Na odwrotney ſtronie przydano; *Jmp. Nerva Caes. Aug. Reſt.* M, II. *

Od piérwszego czasu iak wprowadzony był do Rzymu obrządek ubóſtwienia cesarzów, orzeł cechą był tego zaszczytu i częścią obrządku onego. Rozpoſtarte są ſkrzydła, iż się do górnego lotu gotuie. *Auguſta* pamiątka miła naſtępnym cesarzom była, dobrym dla cnót iego, złym, iż go władzy swoiey fundatorem uznawali. Dla tey więc przyczyny, i dobrzy i źli medale iego od zapomnienia zachować chcieli, i wznawiaiąc ie naſtępnym wiekom podawali.

17. Głowa *Auguſta* w promieniſtey koronie. *Divus Auguſtus Pater*)(kościół okrągły ozdobiony kolumnami, po bokach podſtawy, na których ſtoią woły podług iednych, barany podług drugich. *S. C.* M. II. *

Że ten medal po śmierci *Auguſta* był bity, kiedy iuż między bogi był policzony, nie masz żadney wątpliwości. Ale że kościół na nim wyrażony z liczby ieſt kościołów iemu po śmierci ſtawionych, rzecz ieſt nie zupełnie pewna, gdyż ani napisem, ani znakiem żadnym osobliwszym medal tego nie wyraża. O tym medalu iako i o kościołach Auguſtowi zmarłemu ſtawionych ob-

szerniey będzie niżey w Rozd; V. pod liczbą 23.

18. Głowa i napis iak w dopiero poprzedzaiącym.)(Piorun ſkrzydlaſty. *S. C.* M. II.

Jak orzeł tak też piorun zwykłą są bóſtwa cechą. O czém trochę wyżey przy wykładzie medalu pod liczbą 12. w tym Rozdziale.

19. Głowa i napis iak w dopiéro poprzedzaiących.)(Ołtarz. *S. C. Providentia.* M. II. Drugi na odwrotney ſtronie ma przydany napis; *Jmp. T. Vesp. Aug. Reſt.* Medal od Titusa ponowiony. M. II. *

Macrobius w xięd: I. Saturnal. Rozd: 7. daie nam wiadomość, iż w Rzymie *Antevorta* i *Poſtvorta* nayzwyczaynieyszemi bóſtwa towarzyszkami będąc, spólnie z bogami cześć odbierały (i) Piérwsza ieſt ona roztropność, która z przeszłych zdarzeń zasięga rady, druga, która przyszłemi przypadkami kierować umie; a ta nie co innego ieſt, tylko *Providentia* albo Opatrzność. Ten medal gdy wielbił zmarłego *Auguſta*, pochlebiał też żyiącemu *Tiberiusowi*, daiąc do zrozumienia, iż Auguſt wyborem naſtępcy, opatrzności swoiey na przyszłość dał znakomite dowody.

(i) *Antevorta et Postvorta divinitasis scilicet aptissimae comites, apud Romanos coluntur.* Macrob. Saturnal. lib. I. cap: 7.

20. Głowa *Augusta* w promienistey koronie: *Divus Augustus.*)(Kula ziemska na którey wsparty iest rudel. *S. C. Imp. Nerva Caes. Aug. Rest,* Medal ponowiony. M. II. *

Ten wyraz właśnie to znaczy, co na medalach daleko późnieyszych cesarzów, słowami *Rector orbis* rządzący światem wyrażano. Chciano tym dać do zrozumienia że i po śmierci geniusz *Augusta* światem włada.

21. Głowa *Augusta* promienistą koroną uwieńczona. *Divo Augusto*)(Ołtarz rozpalony. *Consecratio.* S. *

Ten medal długo po śmierci *Augusta* był bity. Fabryka medalu, i liga srebra, okazuie czas iuż pozbawionego świetności swoiey państwa Rzymskiego, około Roku tysiącznego od założenia Rzymu. Teyże fabryki, z tymże lub podobnym wyrazem, tak w zbiorze od nas przeyrzanym, iako też w innych zbiorach, także u *Okkona* i *Mezzabarby* znayduią się czternastu cesarzów medale; to iest *Augusta*, *Vespazyana*, *Tita*, *Nerwy*, *Trajana*, *Hadriana*, *Antonina Piusa*, *Marka Aureliusa*, *Verusa*, *Kommodusa*, *Severa*, *Karakalli*, *Gety* i *Alexandra*. Pospolite iest zdanie tych, co starożytne medale obiaśnili, iż te medale bite od cesarza *Galliena* były, dla uszanowania pamiątki poprzedników swoich, którzy cnotami i dziełami chwalebnemi państwo Rzymskie wsparli i ozdobili. Nic o tém dawni pisarze nie

wspominaią, a ważne przyczyny nakłaniaią nas, abyśmy od tego, lubo powszechnie przyiętego zdania odſtąpili. *Galliena* czyniąc tych medalów autorem, nie widziemy żadnego do tey rzeczy powodu, żadney przyzwoitey okazyi. Nadto wielkaby nieprzyzwoitość była *Gallienowi*, onych tak zasłużonych cesarzów wskrzeszać uroczyście pamiątkę w czasie, w którym przez iego gnuśność i niezdatność państwo Rzymſkie szło na szarpaninę, i obcey dziczy i domowym tyrannom, Naoſtatek ieśli *Gallienus* te medale bił, czemu na Alexandrze *Severus* przezwanym, przeſtał? Czemu *Pupiena* i *Balbina*, dwóch *Gordyanów* Afrykańſkich, *Gordiana* naymłodszego, *Filippów*, *Deciusów* zapomniał? Z których było wielu porównania z naylepszemi cesarzami godnych, przynaymniey godnieyszych pamięci u potomnych, niż *Verus*, *Kommodus*, *Karakalla*? Rozumiem więc, iż te medale nie od *Galliena*, ale od *Filippów* bite były. To zdanie przyiąwszy, nikną wszyſtkie dotąd przełożone trudności. Fabryka medalów zgadza się z czasem *Filippa*, ledwie od wieku *Galliena* na lat dwanaście odległym; co każdy one oglądaiący przyzna. Miał *Filip* powód do tego naypozornieyszy, to ieſt, obchod uroczyſty upłynionych lat tysiąc od założenia Rzymu, kiedy igrzyſka naywspanialsze z téy przyczyny sprawował. Jako cesarzowi, przypominać czasy poprzednicze wolności w Rzymie kwitnącey, nie

przystało; przeto na wskrzeszeniu pamiątki dobrze zasłużonych cesarzów przestał; opuszczaiąc tych, którzy albo powszechney nienawiści stali się godnemi, albo w czasiech zamieszania ledwie co na cesarskim tronie zabłysnęli. Kiedy nawet rozpatruię się w poczet cesarzów temi medalami zaszczyconych, widzę, iż na samych prawie dynastyach przestał, to iest familiach nowo tron cesarski obeymuiących, i zacnieyszych z tychże dynastyy, albo też w poczet bogów policzonych. Że zaś na *Alexandrze* przestał, iest tego słuszna, i samemu *Filippowi* służąca przyczyna. Nie mógł albowiem wspomnieć *Gordiana* naymłodszego od siebie zabitego, bez ponowienia gniewu i nienawiści Rzymian, którym ten dobry cesarz tak bardzo był miły. Dla teyże przyczyny *Pupiena* i *Balbina* z *Gordianem* ściśle związanych, a tém bardziey *Gordianów* dawnieyszych, młodego *Gordiana* przodków, opuścić musiał. *Maximina* zaś, za nieprzyiaciela państwa i ludu Rzymskiego od senatu ogłoszonego, i wszetecznego haniebney pamięci *Heliogabala* takowym przystoynie darzyć nie mógł honorem. Nie zamilczę trudności iedney w wykładzie takowego gatunku medalów zachodzącey, a ta iest, medal *Volusianowi* bity z napisem: *Divo Volusiano* i ołtarzem na stronie odwrotney, iak na tamtych medalach, i napisem *Consecratio*; ten albowiem, podług wszelkiego podobieństwa od *Valeriana* lub *Galliena* był

bity. Medalu tego widzieć nam się nie zdarzyło, ale może albo proſtém bydź ubóſtwieniem *Volusiana*, przez *Valeriana* lub *Galliena* za mścicielów zabóyſtwa iego poczytaiących się, albo ieśli do szeregu medalów dawnych cesarzów należy, domyśleć się możemy, iż *Gallienus* zaſtawszy iuż ten zbiór od *Filippa* ułożony, pomnożył go i zbogacił medalem *Volusiana*, a może i oyca iego *Treboniana*, których pamiątkę w szacunku mieć oświadczał. Przydać do tego trzeba, iż w zbiorze onym ubóſtwienie 14. cesarzów oświadczaiącym, żadnego niémasz któryby nie był doyrzałego wieku i znakomitych zasług; co nie prawdzi się o *Volusianie*, który nie był ieszcze z dziecińſtwa wyszedł, kiedy z naprawy *Emiliana* był zabity.

Livia Auguſta żona.

22. Wóz kryty, od dwóch mułów ciągniony. *S. P. Q. R. Juliae Auguſtae.*)(*S. C. Ti. Caesar Divi Aug. F. Auguſt. P. M. Tr. P. XXIIII.* M. I. *

Kładę tu ten medal, z przyczyny, iż wprawdzie *Livia* między bogi policzona zoſtała, lubo ten medal do ubóſtwienia iey nie należy. Z przypisanego albowiem roku Trybuńſkiey władzy *Tiberiusa*, okazuie się, iż *Livia*, gdy ten medal bito, ieszcze żyła, i do lat czterech potém życie swoie

przeciągnęła. Po iey śmierci *Tiberius* zakazał iey boſkie przyznać honory. *Pogrzeb odprawiwszy* (mówi Suetonius), *zakazał ią poświęcić, właśnie iakby to ona sama przepisała* (k) Obszerniey o tém Tacyt: *Honory pamięci iey od senatu hoynie naznaczone, pod pozorem ſkromności umnieyszył, nie wiele onych przypuściwszy, i przydaiąc, aby boskie obrządki nie były iey nadane, kiedy i ona sama tak chciała* (l). Podobnież i *Dio* w xięd: LVIII. Rozd: 2. Jednakże była *Livia* do czci i ſtopnia bogów potém wyniesiona, ale dopiéro od wnuka swego *Klaudiusa* cesarza, o czém *Suetonius* w życiu tegoż cesarza Rozd: 11. którego słowa wyżey trochę opsuiąc, medal Auguſta, na którym powóz od czterech słoni ciągniony, przytoczyliśmy. Zatém ten medal nic innego nie wyraża, tylko używanie pozwolonego takowego poiazdu *Livii*, snać kiedy ſtawić się na igrzyſkach miała, albo inną iaką funkcyą, naprzykład, do kapłańſtwa Auguſtowego przywiązaną sprawować. O pozwolonym tym honorze Liwii żyiącey nigdzie nie czytamy, a ieszcze mniey, aby wóz takowy na Cyrkusowey paradzie, po szeregu bogów

---

(k) *Funeratam prohibuit consecrari, quasi id ipsa mandasset.* Suetonius in *Tiberio* cap: 51.

(l) *Honores memoriae ejus ab Senatu large decretos, quasi per modestiam imminuit, paucis admodum receptis, et addito, ne coelestis religio decerneretur, sic ipsam maluisse.* Tacit. Annal. Lib: V. c. 2.

i bogiń za iey życia miał się pokazać. Po śmierci musiało co takowego bydź iey przyznane, ponieważ *Klaudius*, dla większego iey uszanowania, (iak z Suetoniusa widzieliśmy), powóz o czterech słoniach *Livii*, a matce zwykłe *Carpentum* naznaczył.

Agrippina starsza Germanika żona.

23. Głowa Agryppiny. *Agrippina M. F. Germanici Caesaris.* To ieſt Agrippina Marka (*Agrippy*) córka, Germanika Cezara żona.)(Wóz kryty, od dwóch mułów ciągniony. *S. P. Q. R. Memoriae Agripinae.* M. I. * Drugi takiż z troiſtą cechą: *Pro Jmp. Bon.* M. I. **

I ten medal niekoniecznie dowodzi, iżby honory bóſtwa *Agrippinie* ſtarszey przyznane były, ale tylko, że na Circeńſkich igrzyſkach wóz dla iey uszanowania wyznaczony, po nosidłach lub wozach bogów i bohatyrów, w poprzedzaiącym igrzyſka świetnym obchodzie był wyznaczony. Jakoż ani ze ſtrony głowy, ani na odwrotney ſtronie tytułu *Diva* nie masz, i o iey na ſtopień boſki wyniesieniu nigdzie nie czytamy. O uszanowaniu Agrippiny takowym wozem, mamy Suetoniusa świadectwo w życiu Kaliguli Rozd: 15. *Załobny obchod im* (to ieſt matce i oycu) *rocznym obrządkiem uroczyście poſtanowił, przytém też matce igrzyska Circeńskie, i wóz* (carpentum) *któ-*

rymby na wspaniałych widokach Cyrku była wożona (m). Zdanie to, iż wozy albo nosidła z posągami i obrazami na igrzyskach Circeńskich okazane, nie były przez się nadaniem boskiey dostoyności, potwierdza *Julius Capitolinus* w życiu *M. Aureliusa* Rozdziale 21., gdzie wychwalaiąc skromność i umiarkowanie tego cesarza w użyciu lub przyięciu honorów powiada: Iż, gdy mu syn siedmioletni umarł; *kazał, aby zmarłemu synowi posągi tylko były przysądzone, i obraz złoty na Circeńskich igrzyskach, któryby w uroczystym onych obchodzie był niesiony, i żeby do Saliuszów kapłanow pieśni imie iego było przyłączone* (n).

Vespasianus.

24. Głowa Vespasiana w laurowym wieńcu *Divus Augustus Vespasianus.*)(Kolumna na którey stoi naczynie o dwóch uszach. Do kolumny przyprawiona iest tarcza, po bokach dwie są laurowe gałązki. *Ex S. C.* S.

(m) *Inferias his annua religione publice instituit, et eo amplius matri Circenses, carpentumque quo in pompa traduceretur.* Sueton. in Calig. c. 15.

(n) *Jussit, ut statuae tantummodo filio mortuo decernerentur, et imago aurea Circensibus per pompam ferenda, et ut Saliari carmini nomen ejus insereretur.* Julius Capitolin. in M. Aurelio. cap. 21.

25. Taż głowa, tenże napis.)(Dwa koziorożce nad kulą ziemſką między koziorożcami tarcza na którey, *S. C.* S.

26. Taż głowa i napis.)(Bogini zwycięztwa podnosząca tarczę, u nóg iey więzień. *Ex S. C.* S. *

27. Posąg Vespasiana siedzącego, głowa promieniami otoczona, w prawey ręce trzyma gałązkę, w lewey zwykłe berło. *Divus Aug. Vesp.*)(*S. C. Imp. T. Caes. Divi Vesp. F. Aug. P. M. Tr. P. P. P. Cos. VIII.* M. I. **

28. Posąg tegoż samego na rusztowaniu ciągnionym od 4. słoni, z których każdy ma siedzącego na sobie powodnika. *Divo Aug. Vespas.* u dołu *S. P. Q. R.*)(Jak w poprzedzaiącym. M. I. **

Vespasian do żartów ſkłonny, nie wſtrzymał się od nich i w chorobie, którą życie swoie zakończył. Osłabionym albowiem i bliſkim zgonu czuiąc się, do domowych, iak w życiu iego świadczy *Suetonius*, mówił: *Ut puto Deus fio.* Jak mniemam iuż się bogiem ſtaię. W samey zaś rzeczy, gdy się z tém życiem rozſtał, Senatu wyrokiem i głosem ludu, iako dobry i szczęśliwy cesarz honory bogom przyzwoite otrzymał. Swiadkiem tego są przytoczone medale i kościół w ósmey dzielnicy Rzymu. Na piérwszym z przytoczonych medalów ieſt kolumna z naczyniem popioły Vespazyana zawieraiącém, tarcza tey mieysce zaſtępuie, na którey kolumny poświęcenie było napisem za-

świadczone. Napis *Ex S. C.* znaczy, iż z wyroku senatu honor ten *Vespazyanowi* był wyrządzony. Dwie laurowe gałązki przypominaią zwykłą ozdobę cesarſkich podwoiów, o których przy wykładzie medalów *Auguſta* w xięgach naſtępuiących Rozd: V. pod liczbą 55. Te więc zdaią się tu bydź z pałacu przeniesione dla przyozdobienia grobu. Albo też ponieważ drzew całkowitych pozor maią, oznaczaią gay laurowy około grobu Vespazyana sadzony, albo przynaymniey dwa laurowe drzewa przy nim cień rozpościeraiące. Drugi medal nabiera światła z tego, co wykładaiąc medal z koziorożcem za życia *Vespazyana* bity w xięgach naſtępuiących Rozd: VIII pod liczbą 41. powiemy. Po śmierci *Vespazyana* senat pamiątką publiczną to zaufanie iego w Zodyakowym znaku szczęściem iego kieruiącym ſtwierdził; a że przez naſtępſtwo syna *Titusa*, tém bardziey ziściły się te nadzieie, i zdawały się otrzymywać nowy ſtopień na przyszłość trwałości, przeto dwa koziorożce nad światem góruiące wyrażono. Trzeci medal ſtawia pamiątkę zwycięztw *Vespazyana*, ta w prawdzie żyiącemu była poſtawiona, iak podobne tym medale, bez tytułu *Divus* świadczą, ale ku wiekopomney sławie zmarłego, z wyroku Senatu, po śmierci *Vespazyana* była ponowiona. Czwarty i piąty medal szczególnego wykładu nie potrzebuią, ponieważ są pono-

wieniem tych honorów dla *Vespazyana*, które iuż wyżey *Auguſtowi* wyrządzone uważaliśmy.

Domitilla Vespasyana żona.

29. Wóz kryty od mułów ciągniony. *Memoriae Domitillae S. P. Q. R.*)(*S. C. Imp T. Caes. Divi Vesp F. Aug. P. M. Tr. P. P. P. Cos. VIII.* M. I. **

Ponieważ znayduią się inne *Domitylli* medale, na których tytuł *Diva* ieſt nadany, przeto łatwo domyśleć się można, iż wdzięczny iey syn *Titus* poſtarał się, iak świadczy ten medal, aby zmarłey matki pamiątka, naywyższemi uczczona była honorami, a to nawet po upłynieniu wielu lat od iey śmierci, gdyż ze świata zeszła, nim ieszcze mąż iey *Vespasian* naywyższey władzy doſtąpił.

Julia Titusa córka, żona Domiciana.

30. Wóz od dwóch mułów ciągniony. *Divae Juliae Aug. Divi Titi F.* u dołu: . *P. Q. R.*)(*S. C. Imp. Caes. Domit. Aug. Germ. Cos. XV. Cens. Per. P. P.* M. I. **

Tytuł *Diva* dowodzi, iż z woli Domicyana *Julia* synowica i małżonka iego, którą nayżywszą miłością kochał, gdy zeszła ze świata, nayokazalszemi honorami była

obdarzona. Chociaż albowiem i Westalkom w powszechności, i niektórym zacnością inne przewyższaiącym niewiastom nadany był przywiley, że w obchodach Cyrkusu ich wozy od mułów ciągnione przeprowadzano; iednak tytuł *Diva* tu przydany, każe rozumieć, iż wóz ten *Julii* wyższe trzymał mieysce, to iest właściwe osobom na stopień boski podwyższonym.

Antoninus Pius.

31. Głowa Antonina bez wieńca lub korony. *Divus Antoninus*)(Tenże cesarz siedzący w prawey gałązkę trzyma, w lewey zwykłe berło. *Divo Pio.* S. *

32. Taż głowa i napis.)(Orzeł. *Consecratio.* Na inszym orzeł na kuli, na inszych na ołtarzu. Wszystkie S.

33. Taż głowa i napis.)(Stos kształtnie ułożony. *Consecratio.* S. Drugi z przydatkiem liter *S. C.* M. I.

34. Taż głowa i napis.)(Ołtarz. *Divo Pio.* S. Drugi z przydatkiem *S. C.* M. I.

35. Taż głowa i napis.)(kolumna na podstawie stoiąca z statuą na niey. S. C. *Divo Pio.* M. I. Drugi S. **

36. Taż głowa w koronie promienistey. *Divo Pio.*)(Orzeł na piorunie stoiący. *Consecratio.* Bity albo ponowiony po-

dług innych od *Galliena*, iak zaś ia rozumiem od *Filippa* S. *

O wyniesieniu *Antonina* na ſtopień bożka, oprócz medalów mamy bardzo wyraźne *Capitolina* świadectwo, na końcu życia tegoż *Antonina*. *Od senatu bogiem był mianowany, gdy się wszyscy do tego na wyścigi ubiegali: gdy wszyscy iego pobożność, łaſkawość, ułożenie umysłu, świątobliwość wielbili. Przyznane były mu także honory wszyſtkie, które naylepszym panuiącym przedtém były nadane. Zasłużył na igrzyſka Cyrceńskie i kapłana wyższego ſtopnia* (Flamen), *na kościół i braci poświęconych Antoniańskich* (o)

Pierwszy medal podobny ieſt do medalów *Auguſta* i *Vespasiana* z podobnym wyrazem, zatém osobnego wykładu nie potrzebuie.

Medale pod liczbą 32. 33. 34. należą do obrządku, który przy nadaniu ſtopnia boga cesarzom, bywał zachowany. *Dio* w xięd: LXXIV. Rozd: 4. i 5. i *Herodian* w xięd: IV. Rozd: 3. obszernie i dokładnie ten obrządek opisali. *Dio* ubóſtwienie *Pertinaxa*

(o) *A Senatu divus est appellatus, cunctis certatim adnitentibus: cum omnes ejus pietatem, clementiam, ingenium, sanctimoniam laudarent. Decreti etiam sunt omnes honores qui optimis principibus ante delati sunt. Meruit et Circenses et Flaminem et templum et sodales Antonianos.* Julius Capitolinus in Antonino in fine.

przez *Severa*, *Herodian* ubóſtwienie samegoż *Severa*. Maiąc zamysł dania przyzwoitey wiadomości o tym obrządku, przekładam powieść *Diona*, iako tego który nie tylko obecnym był na tey uroczyſtości, ale nawet z obowiązku senatorſkiego do niey się przykładał. Tak więc *Dio* na przytoczoném mieyscu; „Doſtąpiwszy *Severus* naywyższey godności, świątynią *Pertinaxowi*, iako bohatyrowi zbudował, i imie iego przy wyrzeczeniu ślubów, i do wszyſtkich przysiąg kazał przyłączyć. Rozkazał też, aby posąg iego złoty na wozie od słoni ciągniony był oprowadzony przez *Circus*, i żeby po innych teatrach trony złote były obniesione. Pogrzeb zaś iemu, lubo nie dopiero umarł, tak był sprawiony. Na rynku Rzymſkim wyſtawione było z drzewa rusztowanie, w bliſkości kamiennego wzgórka, na tém rusztowaniu poſtawiono kapliczkę ze słupów, bez ścian, złożoną, słoniową kością i złotem różnie ozdobioną. Pośrzód iey ſtało podobne łoże głowami zwierząt lądowych i morſkich w koło uſtroione, i kobiercami purpurowemi złotem tkanemi pokryte. Na tém łożu złożony był obraz *Pertinaxa* woſkowy, w ſtroiu tryumfalnym, od którego nadobne pacholątko piórami pawiemi, właśnie iakby osoba śpiąca była, muchy odganiało. Gdy więc tak na widok publiczny ſtawiony był cesarz zmarły *Severus*, i my senatorowie i żony nasze przyſtąpiliśmy w żałobném odzieniu, żony w

przysionkach, my pod niebem siedzieliśmy. Tak się ułożywszy, przeszły naprzód posągi wszyſtkich dawnych znakomitych Rzymian, potém gromady pacholąt i mężów dorosłych, żałosną pieśń do *Pertinaxa* ſtosuiącą się śpiewaiących, daley narody wszyſtkie poddane państwu Rzymſkiemu w miedzianych posągach tak przybranych, iak ieſt narodu każdego obyczay oyczyſty. Naſtępowała czeladź mieyſka, to ieſt, siepacze, woźni, pisarze i tegoż gatunku liczna zgraia. Za temi były posągi wielu innych, o których słyszano, iż albo co wybornego wykonali, lub wymyślili, albo że w jakiey ślachetney nauce wielce się wsławili. Po nich iazda i piechota zbroyna, konie gończe, i co do pogrzebowego obrządku słuzyło, od panuiącego zaś, od nas i żon naszych, od nayznakomitszych rycerzy i narodów, i cechów miaſta ktemu doſtawione było. Nakoniec niesiono óltarz złociſty przyozdobiony słoniową kością, i kamieniami drogiemi Indyyſkiemi. Gdy to wszyſtko przeszło, *Severus* wſtąpił na *Roſtra* i mowę miał na pochwałę *Pertinaxa*. Podczas tey mowy, dały się słyszeć nasze okrzyki, częścią chwalących, częścią opłakuiących *Pertinaxa*. Naywiększe zaś okrzyki były, gdy *Severus* przeſtał mówić. Na oſtatek, gdy przyszło z mieysca łoże ruszyć, wszyscy razem płaczliwe głosy wydaliśmy i łzami się oblewać poczęliśmy. Łoże z rusztowania zdięli wyżsi kapłani

i urzędnicy, nie tylko ci co urząd natenczas sprawowali, ale i wyznaczeni na rok następuiący. Podano zatém to łoże do noszenia wybranym rycerzom. Z nas iedni szli przed łożem, a niektórzy żałosne głosy wydawali, kiedy inni po cichu na fletach cóś okropnego nócili. Za wszystkiemi szedł cesarz. Tak na plac polem Marsowem nazwany przyszliśmy. Tu wystawiony był stós nakształt wieży, o trzech piętrach, słoniową kością i złotem, a gdzie niegdzie posągami ozdobiony. Na samym iego wierzchołku był wóz złocisty, od *Pertinaxa* kierowany. Na tym stosie, wprzód weń wrzuciwszy co do przysposobienia pogrzebu przyniesiono, łoże ono położone było. Potém *Severus* i *Pertinaxa* krewni iego wyobrażenie ucałowali. To wykonawszy, cesarz wstąpił na mieysce wyniosłe, my senatorowie, urzędników wyiąwszy, weszliśmy na rusztowania, abyśmy bezpiecznie i wygodnie patrzeć mogli na to. co miało nastąpić. Urzędnicy zaś i rycerze w stroiu sobie przyzwoitym, żołnierze też tak iazda, iak piechota około stosu gonitwy odprawowali, tak cywilne iako i woyskowe. Dopiero konsulowie stos podpalili. Co gdy się stało, orzeł ze stosu wyleciał. i tak *Pertinax* między bogi był policzony.„ Powieść *Herodyana* mało co się od tey *Diona* różni; skąd wnosić należy, iż dla cesarzów wszystkich na stopień bogów wyniesionych, iednež były obrządki. Jednakże, ponieważ

i *Dio* opisuie ubóſtwienie *Pertinaxa* od czasu iuż nieiakiego zmarłego, spalonego i do grobu wniesionego, i *Herodyan* ubóſtwienie *Severa* w Brytannii zmarłego, którego popioły tylko do Rzymu synowie przywieźli, przeto w obchodzie pogrzebowym woſkowy posąg śmiertelne zaſtępował zwłoki, rozumiem zaś, iż w innych okolicznościach z prawdziwym trupem tak poſtępowano, iak ci dway pisarze świadczą, iż się obchodzono z woſkowém wyobrażeniem, albo raczey że oboie to łączono, prawdziwe umarłego zwłoki w nieiakiém zataieniu, a iawnie wyobrażenie kształtnie wyrobione. Jakoż *Dion* w xięd: LVI. Rozd: 34. opisuiąc obchod pogrzebowy *Auguſta* świadczy, iż ciało iego w ſkrzyni albo trunnie we śrzodku łoża ukryte było, na wierzchu zaś na widok publiczny wyſtawiony był iego obraz woſkowy. I że trup sam był na ſtosie spalony ze wszyſtkiemi wyrażonemi obrządkami, pokazuie się stąd, że *Livia* i pierwsi z rycerſkiego ſtanu na mieyscu ſtosu oſtatki kości *Auguſta* pozbierali, iak świadczy tenże *Dion* na témże mieyscu, i *Suetonius* w życiu Augusta Rozd: 100. *Oſtatki zebrali pierwsi z rycerſkiego ſtanu, przybrani w szatę tylko spodnią bez pasa i bosemi nogami, i one w Mausolaeum złożyli* (p),

(p) *Reliquias legerunt primores equestris ordinis tunicati et discincti, pedibusque nudis, ac in Mausolaeo condiderunt.* Sueton. in Augusto cap: 100.

Piąty między temi medalami *Antonina*, wyraża podſtawę z kolumną, wyrokiem Senatu Antoninowi żyiącemu przysądzoną, która dopiéro po iego śmierci od potomków wyſtawiona była, i w pamiątkę ubóſtwienia iego przemieniona. Ta kolumna przez długi wieków przeciąg, przygodami które Rzym poniosł obalona, i w ziemi zakopana, podporą ſtała się domów na niey zbudowanych, na placu *Campus Martius* nazwanym. Za panowania Klemensa XI. Papieża wydobyta z ziemi była, i zawieziona do pałacu *Curia Innocentiana* rzeczonego, gdzie dotąd na podwórzu leży, gdyż ogniem mocno uszkodzona na swoiey poſtawie bez niebezpieczeńſtwa wyſtawiona bydź nie mogła. Jeſt ona z marmupu Egipſkiego nakrapianego czerwonemi plamami, wysoka ſtóp 50. Podſtawa iey z białego marmuru Greckiego wyspy *Paros*, na placu przed wspomnionym dopiero pałacem ieſt poſtawiona, ma ona 12. ſtóp w szerz, 11. wysokości. Na przodzie ma napis, z tyłu wyobrażenie ubóſtwienia *Antonina*, a po bokach żałobne iezdnych i pieszych gonitwy. W roku 1778. przytomny byłem wyciągnieniu z pod ziemi i domów przyległych, także na placu *Campo Marzo* kolumny marmurowey, równey prawie tamtey wysokości, którą z rozkazu *Piusa VI.* Papieża zamyślano na oney podſtawie umieścić. Ale i ta ogniem nadpsuta była, i wyrobiona z marmuru *Cipollino* zwanego, dzielności po-

wietrza długo wytrzymać niemogącego, zatém na podwórzu tym samym co i pierwsza złożona, czasów pomyślnieyszych i zdatnieyszego używania oczekiwa.

Oſtatnie dwa tu przytoczone *Antonina* medale, są z rodzaiu tych, które inni ſtarozytności wykładacze *Gallienowi*, ia, ile mi się zdaie, z większém do prawdy podobieńſtwem *Filippom* przypisuię. Patrz co o tych medalach pisaliśmy wyżey, opisuiąc medale na ubóſtwienie *Auguſta* bite, pod liczbą 21. w tym Rozd.

FAUSTINA STARSZA, *Antonina Piusa małżonka.*

38. Naymniey pięćdziesiąt ieſt pogrobowych medalów tey cesarzowey, na których tytuł iey dany ieſt; *Diva Fauſtina*, albo *Diva Auguſta Fauſtina.*

39. Na wielu srebrnych, a kilku miedzianych medalach, ieſt napis *Aeternitas* przyłączony do rozmaitego na ſtronie odwrotney wyobrażenia. Na niektòrych ieſt niewiaſta ſtoiąca w prawey iabłko trzymaiaca, a lewą zasłonę na głowę zaciągaiąca, to ieſt, *Fauſtina* pod poſtacią Wenery wſtydliwey. Na innych taż niewiaſta kulę w prawey trzyma, na którey ſtoi ptak, to ieſt, Fenix z popiołów swoich odradzaiący się, wyraz przyzwoity wieczności. Jnsze z

nieiaką odmianą do tego zmierzaią, aby pokazały, że *Faustina* uwieczniona została.

40. Wiele także iest medalów z napisem na odwrotney stronie *Augusta*, iuż nie prosty tytuł, iak żyiącey służył, wyrażaiący, ale iey poświęcenie wyniesieniem na stopień bogów podług tego, co *Ovidius* pisze, *Sacra Patres Augusta vocant*. Na tych zaś medalach z napisem *Augusta* wyrażona iest *Faustina* pod postacią *Junony*, *Cerery*, *Venery*, *Vesty*, pobożności, wstydliwości, wesołości, spokoyności lub bezpieczeństwa.

41. Medal srebrny rzadki, na adwrotney stronie ma kościół o 6 kolumnach z napisem *Aed. Div. Faustinae*, to iest, *Aedes Divae Faustinae*. Drugi ieszcze rzadszy z tymże kościołem srebrny, ma napis *Dedicatio Aedis*. Trzeci także rzadki srebrny tenże kościół okazuie z napisem *Pietas Aug*. O tym kościele będzie niżey wzmianka w Rozdziale V. pod liczbą 24. gdzie o kościołach na medalach wyrażonych, także w xiędz: II. Rozd: X. pod liczbą 81. 82. 83. gdzie o medalach *Faustyny*. Napis *Pietas Aug*. nie do *Faustyny* stosuie się, ale do iey małżonka *Antonina Piusa*, który zbudowaniem tego kościoła, i obdarzeniem *Faustyny* naywyższemi pogrobowemi honorami, dał dowód swoiego ku niey przywiązania i szczerey niewygasłey miłości. Rozumiem, że i inne medale po śmierci *Faustyny* bite z napisem *Pietas Aug*. do tegoż się tak ścisłego związku stosuią.

42. Medal srebrny teyże, ma na odwrotney ſtronie łoże (*lectiſternium*) iakie w Rzymie w obrządkach świętych, bogom i boginiom przygotowane było. Oparte ieſt o nie berło, i paw ſtoiący przy nim daie się widzieć z napisem *Aeternitas*. Wszyſtko dowodzi, iż łoże to ieſt królowey *Junony*, (*Junonis Reginae*), ale że próżne ieſt, zdaie się to okazywać, iż *Juno* łoża swego uſtępuie *Fauſtynie* zaszczytem nieśmiertelności obdarzoney.

43. Medale srebrne z wyobrażeniem Cerery trzymaiącey w prawey ręce kłosy, w lewey na iednych pochodnią, na drugich zwykłe bogów berło z napisem *Ceres*. Uczą nas te medale, co nie raz potém uważemy, że częſtokroć tych nowo w poczet bogów policzonych szanowano pod poſtacią przyiętego od dawnego czasu boga. Zatém nie co innego znaczą te medale daiąc *Fauſtynie* poznaki *Cerery*, tylko, iż za nową *Cererę* ieſt poczytana. Toż samo należy mówić o medalach z napisem *Juno*, albo *Veſta*.

44. Medal miedziany z napisem *Consecratio*. Niewiaſta ſtoiąca, w prawey ręce czarę nad ółtarzem rozpalonym trzymaiąca, w lewey berło kolankowate. Własny zaszczyt bogów ieſt, iz się im ofiar oddawanie należy. Dlątego wszyſtkim prawie bogom daie się w ręce narzędzie ofiar czara, którą i tu *Fauſtyna* nad ółtarzem świeżo iey wyſtawionym trzyma.

45. Medal srebrny od autorów których widziałem nie przytoczony, ma na odwrotney ſtronie orła ſtoiącego z napisem *Consecratio*. Z tego medalu wnosić należy, iż obrządek wypuszczenia pawia z naywyższego piętra ſtosu, na którym ciało lub wyobrażenie żon cesarſkich palono, nie był powszechny, ale że czasem, iak dla cesarzów, orła do tego używano, ptaka pewnieyszego i byſtrzeyszego lotu. Kto wie, ieśli *Antonin*, którego wiek ku ſtarości nakłoniony był, gdy żonę utracił, nie chciał tém wyrazić, iż żonę tąż, która go rychło czeka podwodą do niebios wysyła.

46. Medal naywiększey rzadkości miedziany pierwszey wielkości, ma ſtós na cztery piętra przedzielony. Pierwsze kobiercami i kwiatami ieſt ozdobione, drugie złożone z kolumn, trzecie nakształt namiotu uſtroione, oſtatnie kratą ieſt opasane. Na samym wierzchu wóz parokonny, na nim osoba około głowy okrąg maiąca, a w prawey ręce berło; napis *Consecratio*. Ten medal nie potrzebuie obiaśnienia, sam ieſt albowiem obiaśnieniem tego, cośmy wyżey z *Diona* dosyć obszernie przywiedli, z okazyi pogrobowych medalów *Antonina Piusa*. Jakoż poſtrzegaią pisarze nieiaką ciemność w tym co *Dio* i *Herodian* o kształcie ſtosu napisali. Ale ciemność tę rozpędza ninieyszy medal, bardzo wyraźnego ſtępla i naydoſkonalszego zachowania.

47. Medal miedziany śrzedniey wielkości na ktorego zwrotney części ołtarz z ogniem. *S. C. Pietas Aug.* W opisaniu obrządków wyniesienia zmarłych cesarzów na ſtopień boſki, wyżey z *Diona* przełożonym, wzmianka ieſt ółtarza na uroczyſtym obchodzie tym nieśionego. Rozumiem, iż ten sam ółtarz na medalu ieſt wyrażony. Ze zaś na nim ieſt ogień, chociaż o tém *Dio* nie wspomina, iednak rozumiem, iż to wynika z obrządku, zaczętego, iak pisarze niektórzy rozumieią, od czasu *Antonina Piusa*, noszenia ognia przed cesarzami, ich żonami, lub maiącemi naywyższey władzy ozdoby. O tym zwyczaiu *Herodian* w xiędze I. Rozd: 20. „Lucillę miał *Kommodus* nayſtarszą sioſtrę, ta pierwey wydana była za *Luciusa Verusa*, którego *M. Aurelius* przybrał sobie za towarzysza rządów. — — Ale gdy *Lucius* umarł, a naywyższey władzy znaki ieszcze przy niey były, wydał ią oyciec za *Pompeiana*, iednakże dawnieyszych honorów używania pozwolił iey *Kommodus*, gdyż dopuszczał, aby obecną będąc na teatrach siedziała na cesarſkim krześle, i żeby podług zwyczaiu, ogień przed nią był niesiony.„

48. Medal miedziany śrzedniey wielkości na którego odwrotney ſtronie xiężyc z siedmią gwiazdami *S. C.* Znaczenie ukryte tego medalu nie inne ieſt, tylko które na innych tego rodzaiu medalach, wyraźnie onemi słowami: *Sideribus recepta* u-

mieszczona między gwiazdami; ieſt wydane, który napis na medalach córki iey wnet zobaczymy. Siedm gwiazd, znaczą ſkład on gwieździſty, który pospólſtwo wozem niebieſkim zowie. A że na północy ieſt ten ſkład, znaczy północ, gdzie podług pogan, bogów siedliſko było.

Marcus Aurelius.

49. Głowa *M. Aureliusa* bez korony lub wieńca. *Divus M. Antonius Pius.* Ten napis na wszyſtkich naſtępuiących medalach z takąż głową nayduie się.)(Orzeł ſtoiący na ółtarzu S. M. I. i M. II. Tenże orzeł ſtoiący na kuli. S. M. I. i M. II. Tenże ſtoiący na kuli, trzymaiący w dziobie wieniec. S. Tenże na piorunie ſtoiący. S. Tenże w szponach trzymaiący piorun. S. Na tych wszyſtkich medalach ieſt napis *Consecratio*, na miedzianych przydano *S. C.*

50. Wóz od czterech słoni ciągniony, na nim posąg cesarſki w świątnicy o 4. kolumnach. *Consecratio S. C.* M. I. **

51. Orzeł piorun w szponach trzymaiący unosi wzgórę ku niebu duszę cesarza. *Consecratio.* M. I.

52. Stos wyſtawiony na spalenie zwłók cesarza. S. C. *Consecratio* M. I. *

Nie myślemy długo się zaprzątać obiaśnieniem tych medalów, gdyż do poprzedzaiących podobnemi będąc, od nich świa-

tła nabieraią. Tu tylko przydamy, iż na tym uroczyſtym obrządku zmarłego cesarza ciało iego znaydować się nie mogło, gdyż *M. Aurelius* w Wiedniu opodal od Rzymu umarł, tam był spalony, i popioły tylko iego do Rzymu przywiezione. *Herodyan* tak dokładny, w opisaniu ubóſtwienia *Severa*, nic nam nie zoſtawił godnego uwagi, względem tychże obrządków dla *M. Aureliusa* przedsięwziętych. *Dio* na początku panowania *Kommodusa* z samych ſkłada się mało znaczących ułomków. Ale po części nagradza tę szkodę *Capitolinus*, który w życiu *M. Aureliusa* Rozd: 18. tak o tym pisze; *Taka się ku niemu okazała miłość w dzień uroczyſtego pogrzebu, że nikt nie sądził, iżby go opłakiwać należało, gdyż wszyscy pewni byli, iż od bogów użyczony do bogów powrócił. Naoſtatek nim obchód pogrzebowy był zakończony, co, iak powszechnie świadczą, nigdy się przedtém nie zdarzyło, ani potém, Senat i lud nierozdzielony mieyscami, ale razem złączony łaſkawym go bogiem obwołał. — — Nie dosyć nawet było, że boſkie honory wszelki wiek, wszelka płeć, wszelkiego ſtanu i doſtoyności ludzie nadali, ieszcze za niezbożnego poczytano tego, któryby w domu swoim obrazu iego nie miał, a przez doſtatki mógł, albo powinien był mieć. I dziś ieszcze w wielu domach Marka Antonina posągi między bogi Penaty mieszczą się. — — Przeto też kościół iemu był poſtawiony, naznaczeni kapłani Antonina, słudzy*

kościelni i Flaminowie, i to wszystko co starożytność względem rzeczy świętych ustanowiła (q).

Faustina młodsza, M. Aureliusa żona.

53. *Diva Faustina Pia*, albo *Diva Faustina*, ten iest napis przy medalach następuiących przy głowie *Faustiny*.)(Niewiasta trzymaiąca w prawey kulę, na której *Fenix Aeternitas*, dwa odmienne. M. I.

54. Xiężyc między siedmią gwiazdami, *S. C.* M. II.

55. Ołtarz. *Consecratio.* S.

56. Łoże z przystawionem berłem i pawiem. *Consecratio.* S.

(q) *Tantus illius amor in die regii funeris claruit, ut nemo illum plangendum censuerit, certis omnibus, quod a Diis commodatus ad Deos redisset. Denique priusquam funus conderetur, ut plerique dicunt, quod nunquam antea factum fuerat, neque postea, Senatus populusque non divisis locis, sed una in sede, propitium Deum dixit. — — Et parum sane fuit, quod illi honores divinos omnis aetas, omnis sexus, omnis conditio ac dignitas dedit, nisi quod etiam sacrilegus judicatus est, qui ejus imaginem in sua domo non habuit, qui per fortunam, vel potuit habere, vel debuit. Denique hodieque in multis domibus Marci Antonini statuae consistunt inter Deos Penates. — — Unde etiam templum ei constitutum, dati sacerdotes Antoniani et sodales et Flamines, et omnia quae de sacratis decrevit antiquitas.* Capitolinus in M. Aurel. cap: 18.

57. Paw ſtoiący. *Consecratio.* S.

58. Paw z rozpoſtartym ruchem. *Consecratio.* S. Drugi z przydatkiem liter S. C. M I.

59. Paw duszę Fauſtyny unoszący. S. C. *Consecratio.* M. I. *

Te wszyſtkie medale wykładu nie potrzebuią, gdyż takie same, albo tym podobne trochę wyżey obiaśnione były, gdzie ubóſtwienie Fauſtyny ſtarszey, matki iey opisaliśmy.

60. Głowa teyże Fauſtyny z zasłoną: *Divae Fauſtinae Matr. Caſtrorum.*)(Stós. S. C. *Consecratio.* M. I, ***

Tytuł nadzwyczayny *Matris Caſtrorum* matki obozów na tym medalu *Fauſtynie* dany zaſtanowić się nam każe. Służy do obiaśnienia iego, co *Capitolinus* w życiu *M. Aureliusa* Rozd: 26. pisze. *Fauſtynę żonę swoię pod górą Taurus w wiosce Halale nagłą chorobą umorzoną ſtracił. Uprosił od Senatu aby Fauſtynie honory i świątnica była przysądzona, wychwalona też była; lubo bezwſtydności zarzutom rozsianym nie lekko podlegała. O których Antoninus albo nie miał wiadomości, albo ie pokryć potrafił. Tenże* Antoninus *ku czci zmarłey żony, nowe zgromadzenie dziewcząt Fauſtynianek postanowił. Że ią Senat boginią obwołał, wielce się cieszył, którą też w stanowiſkach letnich z sobą miał, i dlatego matką obozów mianował. Wieś też w którey* Fauſtyna *umarła, w osadę przemienił, i tam-*

że świątnicę iey wystawił (r). *M. Aurelius* dla przytłumienia ostatków buntu *Kassiusa* i zaspokoienia wschodnich prowincyy, udał się był na Wschód, gdzie *Faustina*, nie tak z przywiązania do męża, iako raczey z obawy, aby iey skryte z *Kassiusem* przeciw mężowi umowy nie wynurzyły się, nieodstępnie przy mężu bawiła, i w lecie w obozie przestaiąc, a snadź woyskowych sobie miłość iednaiąc, przywiodła tym pozorném postępowaniem łatwowiernego męża do tego, iż ią obozów, to iest woyskowych matką nazwał. Rzecz nadzwyczayna była widzieć cesarzową obecną w obozie letnim pracy i trudom poświęconym, iak zimowe do spoczynku i rozrywki nawet służyły. Wieś *Halale* gdzie *Faustina* w zimowém stanowisku umarła, przemieniona w miasto nazwana była *Faustinopolis*. O śmierci Faustyny niektóre szczególności przytacza *Dion* w xięd: LXXI. Rozd: 29. „Faustina umarła

---

(r) *Faustinam uxorem suam in radicibus montis Tauri, in vico* Halale *exanimatam subito morbo amisit. Petiit a Senatu, ut honores Faustinae aedemque decernerent, laudata eadem, cum tamen impudicitiae fama graviter laborasset. Quae Antoninus vel nescvit, vel dissimulavit. Novas puellas Faustinianas instituit in honorem uxoris mortuae Divam etiam Faustinam a Senatu appellatam gratulatus est, quam secum et in aestivis habuerat, ut matrem castrorum appellaret. Fecit et coloniam vicum in quo obiit Faustina, et aedem illi extruxit.* Capitolinus in M. Aurelio cap. 26.

ła, czy to z bolów podagry, którą cierpiała, czyli z inney przyczyny, aby o umowy z Kaſsiusem zawarte, nie była ſtrofowana.„ Podług tegoż *Diona* tytuł *Matris Caſtrorum* matki obożowey, *Fauſtyna* dawniey ieszcze a to w Germanii otrzymała.

61. Głowa *Fauſtiny*. *Diva Fauſtina Pia.*)(Niewiaſta ſtoiąca rogami xiężyca na ramionach ozdobiona, pochodnią oburącz trzymaiąca. *S C Sideribus recepta* Między gwiazdy umieszczona. M. I. *

Jużeśmy namienili, że przy ubóſtwieniu cesarzów lub ich małżonek, częſtokroć nadawano im dawnych bogów poſtać. Na tym więc medalu *Fauſtina* znayduie się pod poſtacią *Diany*, która iednoż była co i *Luna* xiężyc, przeto i xiężyc i pochodnia własną iey cechą była, podług onego *Horacyusa* wyrazu;

Wielbiąc Latony syna pogotowiu
Xiężyc co rośnie swym światłem po nowiu (r).

62. Głowa *Fauſtiny*. *Diva Fauſtina.*)(Dwa rogi Amalthei laſką Merkuryusza przedzielone. M. III. *** n.

(r) *Rite Latonae puerum canentes,*
Rite crescentem face noctilucam.
Horat. Lib. IV. Od. 6.

Napis na ſtronie odwrotney cale zgłózowany nie pozwala wyrozumieć, czy nie ieſt ten medal z rodzaiu tych, co ze dwóch do siebie nie należących ſtęplów przez omyłkę są złożone. A ieśli cecha odwrotney ſtrony w rzeczy samey do śmierci *Fauſtyny* ma bydź przyſtosowana, tedy powodem do obrania oney bydź mogła pora, w którey śmierć *Fauſtyny* przypadła. To ieſt kiedy woyny na zachodzie zupełnie uſtały, a wschód zoſtał doſkonale uspokoiony, tak od woyny obcey, iako i od domowych *Kaſsiusa* rozruchów.

Lucius Verus.

63. Głowa *Luciusa Verusa* bez żadney ozdoby. *Divus Verus*)(Orzeł. *Consecatio.* S.

64. Tenże na kuli ſtoiący *S. C. Consecratio.* M. I.

65. Wóz od 4. słoni ciągniony, na nim *Verusa* posąg *S. C. Consecratio.* M. I.

66. Stós. *Consecratio.* S. Tenże z przydatkiem *S. C.* M. I. *

Wszyſtkie te medale wykład mieć mogą z podobnych medalów wyżey przytoczonych. *Capitolinus* w życiu M. Aureliusa Rozd: 10. tak o ubóſtwieniu *Verusa* pisze: *Naprzód ciało iego zawiezione było do Rzymu, i wniesione do grobu przodków; boſkie potém*

honory były nadane (s) A w Rozd: 15. *Takiey był pobożności Marcus Aurelius, że wady* Verusa *pokrywał i iego samego bronił, lubo te wady wielkiey go przykrości nabawiały. Umarłego bogiem mianował — — i wielą świątościami go uczcił. Poświęcił mu Flamina i Antoniańſkich sług kościelnych, i nadał wszyſtkie honory, które bogom wyrządzaią* (t).

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Cnoty i przymioty między bogi policzone, któremi podług pogańſkiey Teologii, bohatyrowie bóſtwa doſtąpili. Tudzież z ludzkich przygód ukształtowane bóſtwa.

1. Fides. Szczerość, Wierność, Zaufanie. Ta bogini miała sławny kościół w Rzymie, bliſko Jowisza Kapitolińſkiego. W 2

(s) *Primum corpus ejus Romam devectum est, et illatum majorum sepulchro, divini honores decreti.* Capitolin. in M. Aurel. cap. 20.

(t) *Tantae autem sanctitatis fuit Marcus, ut Veri vitia et celaverit et defenderit; cum ei vehementissimé displicerent, mortuumque eum Divum appellaverit. — — sacrisque eum pluribus honoraverit. Flaminem et Antonianos sodales et omnes honores qui divis habentur, eidem dedicavit.* Jd. ibid. cap. 15.

Podobno odnowiony z tego, który iey niegdyś od *Numy Pompiliusa* podług *Dionizego z Halikarnaſsu* i *Plutarcha* był poſtawiony. Dlaczego też *Cicero* Lib: III. de Offic. Wierność sąsiadką Jowisza zowie. Oznaczaią tę ubóſtwioną cnotę dwie ręce złączone, między któremi ieſt laſka zwyczayna *Merkuryusza*. Widać ten wyraz na medalach familiy *Junia* i *Muſsidia*. A na medalu familii *Licinia* ieſt głowa wierności, snadź za wzór maiąca sławny iaki posąg tego bóſtwa, oliwną gałązką uwieńczona.

Jedna do wszyſtkich równie naywyższych, iako i nayniższych ſtanów należąca była ta bogini. Lecz za czasów cesarſkich, podług rozmaitych przygód i okoliczności onę rozmnożono, tak *Fides publica*, Wiara publiczna, szczególniey, ile się domyślam, do szczerości monety należąca, znayduie się na medalach *Vespazyana*, *Titusa* i *Domicyana*. *Fides exercituum* wierność woyſk, na medalach *M. Aureliusa* i *Kommodusa*, dla okazania wierności nieſkażoney woyſk, nawet gdy *Kaſsius* przywłaszczyć sobie cesarſką doſtoyność usiłował. *Fides cohortium*, Wierność półków, na medalu *Kommodusa*, pośród wielorakiego na zdrowie i życie swoie spiknienia wierności półków pretoryańſkich doznaiącego.

2. Pietas, Pobożność, słowo rozległego znaczenia. Zawiera bowiem co Bogu, co rodzicom i krewnym, co oyczyznie, co ludziom w powszechności, co w

szczególności dobrze nam zasłużonym winniśmy. Wszyſtkie prawie te pobożności rodzaie znayduią się na medalach. Familii *Hirtia* medal złoty pobożność ku bogom wyraża. Medal familii *Junii* przywiązanie do oyczyzny. Medale familiy *Caecilia* i *Herennia* miłość ku rodzicom okazuią. Kaligula na medalu miedzianym swoie dla *Auguſta* poszanowanie tymże pobożności wyrazem zaszczycił. *Livia* pod wyobrażeniem pobożności na medalu miedzianym bitym od *Drususa* syna *Tiberiusa* znayduie się, kiedy ieszcze zwyczaiu nie było w Rzymie, niewiaſt wyobrażenie z własném ich imieniem kłaść na monecie. W familii *Antonia* ieſt medal srebrny, z jedney ſtrony maiący głowę *Antoniusa* triumvira, z drugiey fortunę z napisem *Pietas Cos.* Te słowa okazuią *L. Antoniusa*, który z przywiązania do brata swego i poduszczenia żony iego *Fulvii* wszczął nieszczęśliwą woynę Peruzyńſką, i dla tey przyczyny przezwiſko sobie *Pietas* przywłaszczył. Piękny medal miedziany *Titusa*, miłość wzaiemną dwóch braci *Titusa* i *Domicyana* pod tém imieniem wielbi *Pietas Auguſt.* Liczne *Hadryana*, *Aeliusa Cezara* i innych naſtępuiących cesarzów, i żon ich medale z tym napisem, do czci bogów należą. Są iednak *Antonina* pieniądze z napisem *Pietati Aug.* gdzie wyrażona ieſt niewiaſta kulę w jedney ręce czyli iabłko, w drugiey dziecię, albo też dwoie dzieci trzymaiąca z innemi przy niey

ſtoiącemi dziećmi, które to pieniądze należą do uſtanowionego od żony iego dla dziewcząt przytułku. Na medalu miedzianym *Kommodusa* dwie figury w togi przybrane, prawe ręce sobie podaią z napisem: *Pietati Senatus.* Co się ſtosuie do wyroków upodlonego Senatu na zabezpieczenie całości i zdrowia cesarza przeciw powtorzonym na onczas od różnych, prawdziwym i fałszywym spiskom.

3. Concordia. Zgoda, iedność, albo raczey bogini iedność i zgodę między ludźmi gruntuiąca. Wiele ta bogini w Rzymie kościołów miała, nayczęściey z okazyi niesnasek między obywatelami wszczętych, a z obowiązku poprzedzaiącego ślubu zbudowanych. Z tych naysławnieyszy był kościół od *Kamilla* dyktatora zbudowany, którego niektóre ieszcze daią się widzieć w Rzymie oſtatki. Widać tę boginią na medalach familii *Aemilia, Antonia, Didia, Muſsidia, Vinicia.* Nic zwyczaynieyszego, iak ta bogini, lub iey wzmianka, na medalach cesarzów i żon cesarſkich, i dlatego od ich wyliczenia wſtrzymuię się przeſtaiąc na tych, które coś osobliwszego zawieraią. Tak medal srebrny *Galby* ma: *Concordia Provinciarum*, na okazanie spólney wielu prowincyi zgody w powierzeniu temu cesarzowi naywyższey władzy, na mieysce ze wszech miar niegodnego *Nerona. Concordia P. R.* to ieſt, *populi Romani* na srebrnym *Vitelliusa* medalu, dla wyrażenia uspokoio-

nych rozterków między nim i *Othonem* oposiadanie państwa Rzymſkiego. Ale o tym cesarzu przydać ieszcze z *Suetoniusa* należy, iż nie tylko boginią *Concordia* w szczególném miał poważeniu, ale nawet, gdy władza iego nakłoniona była do upadku, to słowo *Concordia* na wzór przezwiſka sobie przywłaszczył.

4. Justitia Sprawiedliwość. Ta ieśli podług *Hesioda* dziewicą córką *Jowisza* była, nie mogła nie bydź we czci u Rzymian, nawet w wieku, gdzie oddaliwszy się od naśladowania cnót przodków swoich, onych iednak szanowną pamięć zachowywali. Z tego powodu *Tiberius* uwiecznia pamiątkę matki swoiey *Livii*, obrazem sprawiedliwości na pieniądzach wyrytym, kiedy wieku onego nie pozwalały obyczaie, niewiaſt wyobrażenia na pieniądzach pod własném ich imieniem wyrażać. Matki więc ſtawił obraz pod poſtacią sprawiedliwości, iak syn iego *Drusus* też *Livią* babkę pod zasłoną pobożności wyryć kazał. *Livia* w poſtaci sprawiedliwości na miedzianym średniey wielkości medalu wyrażona ieſt siedząca w prawey ręce czarę, w lewey włócznią bez żelaza, zwykłe bogów berło trzymaiąca. *Hadryan* i boginią i swoie do niey przywiązanie wyryte chciał mieć na medalu miedzianym średniey wielkości, i drugim srebrnym, gdzie taż sama ieſt bogini, ale ſtoiąca.

5. Aequitas słuszność; ieśli nie tąż sama ieſt bogini co *Juſtitia* sprawiedliwość, to przynaymniey ściśle z nią złączona. Z tey cnoty wszyscy prawie cesarze Rzymscy zalety szukali. I dlatego rzadki ieſt cesarz, któryby iey na swoich nie wyraził medalach. Poſtać iey zwyczayna ieſt niewiaſty ſtoiącey szalę w prawey ręce trzymaiącey. Łatwo ieſt, kiedy napis rzeczy nie obiaśnia, wziąć ią za monetę i wzaiemnie; ale moneta w drugiey ręce ma zawsze róg *Amulthei*, a Słuszność albo *Aequitas* zwykłe bogów berło.

6. Clementia. Łaſkawość. W poſtaci bogini na medalach *Hadriana* widzieć się daie, to ieſt: niewiaſty ſtoiącey prawą ręką czarę nad rozpalonym ołtarzem trzymaiącey, lewą, zwykłą bez żelaza włócznią. Podobne tym są srebrne medale *Antonina* i ieden także srebrny *M. Aureliusa*; Dziwnieyszy ieſt *Tiberiusa* medal, gdzie na tarczy ślubnéy w kościele zawieszoną bydź maiącey, ieſt głowa Łaſkawości z napisem *Clementiae*. Tu właśnie rzypada wspomnieć inszy medal tegoż *Tiberiusa*, gdzie na ślubney tarczy, ieſt obraz ſkromności albo pomiarkowania z napisem: *Moderationi*. Tak to podłość pochlebſtwa zaślepiona była, że w pochwałę obracała, co nayiadowitszą w rzeczy samey było satyrą.

Zdaie się z łaſkawością bydź ściśle połączona powolność zalecona na medalach *Hadryana* i *Antonina* z napisem: *Indulgentia Aug.*

7. Constantia Stałość, wyrażona ieſt na medalach Antonii, *Drususa* ſtarszego, żony i syna iey *Klaudyusa*. Na pierwszym sama *Antonia* pod poſtacią *Cerery* okazuie się. Na drugim ieſt figura zbroyna, oba maią napis *Conſtantiae Auguſti*. Jeſt i drugi *Klaudyusa* medal z tymże napisem, ale cechą odmienną.

8. Providentia. Opatrzność którą *Macrobius* bóſtwa towarzyszką nazwał. Ta w ludziach zwierzchność naywyższą maiących przymiotem ieſt iſtotnie potrzebnym na obmyślenie prawdziwey szczęśliwości poddanych. Takowy przymiot w *Traianie* i *Hadryanie* wielbią ich medale, maiące na odwrotney ſtronie niewiaſtę ſto ącą, położoną przy nogach kulę wſkazuiącą, z napisem *Providentia*. Uznawano iednak powszechnieyszą i wyższego ſtopnia Opatrzność, iak świadczą medale *Antonina*, *M. Aureliusa* i *L. Verusa*. Na medalu *Antonina* ieſt piorun ſkrzydlasty z napisem: *Providentia Deorum*. Z tymże napisem na medalach *M. Aureliusa* i *L. Verusa* niewiaſta ſtoiąca, w prawey ręce kulę, w lewey róg Amalthei trzymaiąca. Na medalu *Kommodusa* z tymże napisem figura taż sama, co na medalach *Traiana* i *Hadryana*, ſkąd domyśleć się można, że i na tamtych opatrzność bogów wyrazić chciano. Lecz ſtosowne do opatrzności w rządzeniu cesarza są bez wątpienia dwa *Kommodusa* medale, ieden miedziany, drugi srebrny, gdzie wyraźnie znayduie się

Providentiae Aug. Afryka kłosy Herkulesowi ofiaruiąca. Ale ta opatrzność do iedney tylko ściąga się rzeczy, to ieſt, obmyślenia z Afryki potrzebney Rzymowi żywności. Nie wspominam tu medalów iuż zeszłemu Auguſtowi bitych, na których widać ołtarz z napisem *providentia.* Już obiaśnione były te medale w poprzedzaiącym rozdziale, gdzie o medalach pogrobowych *Auguſta* pod liczbą 19.

9. Pudicitia. Wſtydliwość, bogini we czci wielkiey u Rzymian, mianowicie płci niewieściey tego sławnego narodu zoſtaiąca. O tey bogini kościołach pod nazwiſkiem *Pudicitiae patritiae* i *plebejae* obacz Liviusa w xięd: X. Rozd: 23. Medal srebrny *Fauſtyny* młodszey ma wyobrażenie figury niewieściey z głową zasłonioną u ółtarza ofiarę czyniącey z napisem; *Pudicitia. Lucilli Verusa* żony dwa są z tymże napisem medale, ieden srebrny z wyrażeniem niewiaſty maiącey zasłonę na głowie, drugi miedziany z figurą ſtoiącą, zasłonę na twarz spuszczaiącą. Takiż ieſt medal i *Sabiny Hadryana* żony. Te cesarzów żony tak po większey części oddawały część tey bogini, iak niegdyś Ateńczykowie *Ignoto Deo.*

10. Virtus. To ieſt ſtałość umysłu, waleczność i męſtwo, przełamuiące trudności, i podeymuiące z ochotą naywiększe prace. Ta cnota tak Rzymianom właściwa, że o nich mówiono: *Magna facere et aspera pati Romanum eſt.* Działać wielkie rzeczy,

przykre znosić właściwym Rzymian iest przymiotem, ta mówię Cnota wiele w Rzymie kościołów, czci swoiey poświęconych miała, przeto i na pieniądzach Rzymskich często iest wspomniona, zwłaszcza że imie nawet Rzymu od tey cnoty, w Greckim ięzyku zdawaio się pochodzić. Okazuie się ona na pieniądzach familiy *Aquilia*, *Egnatia*, *Fusia*, *Veturia*. Pieniądz familii *Egnatia* tym iest uwagi godnieyszy, iż się na nim dwie figury okazuią, iedna waleczności, druga honoru, których głowy na monecie familii *Fusia* spoione, tém samém piękny tych dwoch bogów z sobą związek przypominaią. Ten sam związek istotny, pokazuie medal miedziany *Vespasyana*, na którym dwa te bóstwa za ręce się trzymaią. Cesarskich medalów z napisem *Virtus Aug.* a cechą pospolicie zbroynego rycerza, taka iest obsitość, że ich szczególnieysze wspomnienie staie się niepotrzebne.

11. Honor albo Honos, który nieco innego iest, tylko poszanowanie cnocie wyrządzone, i od niey pochodząca chwała, honor mówię miał za świadectwem *Cicerona* de Natura Deor. Lib: II. cap: 23. kościół w Rzymie od *Q. Maxima* podczas Liguryyskiey woyny poświęcony, odnowiony od *M. Marcella*, który chcąc tenże kościół cnocie czyli waleczności poświęcić, miał kapłanów naywyższych takowemu zamysłowi przeciwnych, utrzymuiących, iż nie iest rzecz przyzwoita w jedney świątyni

dwóch bogów mieścić. Zatém powadze wyroku ich poddaiąc się *Marcellus* do kościoła Honoru przydał świątynią Cnoty, tak iżby przez tę, był do tamtego przyftęp. Złączony *Honor* z Cnotą znayduie się na srebrnych pieniądzach familiy *Egnatia* i *Fuffia*, który to oftatni medal spólny ieft i familii *Mutia*. Sam honor daie się widzieć na pieniądzach srebrnych familiy *Lollia* i *Memmia*. Na medalach *M. Aureliusa* młodego wyrażony także ieft honor, dla uwiecznienia pamiątki wftępu iego pierwszego do zwykłych w Rzymie wyższych doftoyności.

12. Victoria, Bogini zwycięztwa. Ona to bogini nad inne podobno wszyftkie Rzymianom milsza, gdyż iey cześć dłużey się niż innych bogów w Rzymie utrzymała; wtedy nawet, kiedy państwo Rzymfkie całe ze swoiemi rządcami Chrześciiańfką wiarę przyięło. Wiadomo albowiem z jaką domagał sie żwawością *Quintus Aurelius Avienus Symmachus*, za panowania *Theodozyusza* Wg , aby Zwycięztwa ółtarz przywrócony był na mieysce, gdzie się senat zgromadzał. Nie dziw tedy, że nayczęściey zdarza się widzieć na medalach konsularnych tę boginią uniesioną na czworokonnym lub parokonnym powozie; także popiersie iey, lub głowę, lub całą figurę ftoiącey, poftępuiącey, siedzącey, układaiącey lub uwieńczaiącey znak zwycięzki. Ledwieby nie należało cały reieftr medalów kon-

sularnych tu przytoczyć, ale przeſtaiemy na samém wspomnieniu medalów złotych, srebrnych, miedzianych familiy *Antonia*, *Carisia*, *Clovia*, *Julia*, *Junia*, *Munatia*, *Oppia*, *Pinaria*, *Porcia*, *Vinicia*. Cóż dopiero mówić o medalach cesarzów chełpiących się nie tylko z własnych zwycięztw, ale i tych, ktore przez hetmanów swoich odnieśli? Tak w *Auguscie* ta bogini na burcie okrętowey, na kuli świata, na ſkrzynce taiemnicom poświęconey, zwycięztwa nad *Pompeiusem*, nad *Antonim* pod *Actium*, w Azyi i Hiszpanii odniesione okazuie. Na medalu złotym *Tiberiusa* taż bogini na kuli ziemſkiéy siedząc wieniec ſkłada. Galba na medalu srebrnym wyſtawia zwycięztwo ludu Rzymſkiego *Victoria P. R.* a Otho na takimże medalu swoie, *Victoria Othonis*; *Vespasian* i *Domician* zwycięztwa okrętowe, *Victoria navalis*, a na złotym *Vespasiana* medalu bogini ta na *Bacchusowey* ſkrzynce ſtoi. Na medalu *Domicyana*, bogini wieniec na głowę cesarza kładzie. *Victoria Dacica*, *Parthica*, *Germanica*, *Britannica* uwieczniaią zwycięztwa nad różnemi narodami od cesarzów albo w czasie ich panowania otrzymane. Te są szczególnieyszego baczenia godne medale, zaś te z napisem *Victoria Aug.* i wyrazem bogini siedzącey, ſtoiącey, biegącey, lataiącey nawet, bardzo są zwyczayne, i od każdego prawie cesarza były ponowione.

13. Zwycięztwa ſkutkiem i nadgrodą u Rzymian był tryumf, któremu żywa Rzymian bitnych imaginacya i poſtać obmyśleć potrafiła, i mieysce między narodowemi bożkami pod imieniem *Triumphus* albo *Triumpus* nadała. Jakoż łatwo za boga mógł bydź poczytany ten rodzay honoru, który zwycięzców onym obdarzonych prawie w szeregu bogów ſtawił, iż potrzeba im było przypominać, że są ludźmi. Triumf z ozdoby głowy i kształtu kędziorów łatwo poznany bydź może. Znayduie się on na medalach familiy *Caecilia*, *Julia*, i *Papia*. Za cesarzów obrządek tryumfu rzadkim się ſtał, tak dalece, iż pospolicie na samych ozdobach tryumf przyznany okazuiących względem prywatnych przeſtawano, przeto niedziw, iż tego bożka na cesarſkich medalach nie widziemy.

14. Pax, Pokoy. Bóſtwo iuż z dawna Rzymianom znane, ponieważ przed wspaniałym od *Vespasiana* kościołem onemu ſtawionym poprzedziło tyle posągów pokóy wyrażaiących, gdzie bogini pokoiu roszczkę oliwną w jedney ręce, w drugiey róg *Amalthei* albo włócznią bez żelaza, niekiedy *Merkuryusa* laſkę trzyma. Sama przez się ta laſka pokoy oznacza. Widzieć można posąg tey bogini na medalu familii *Julia*, a laſkę *Merkuriusa* pokoiu cechę na medalach familiy *Antonia*, *Julia*, i *Junia*. Nerona Egipſki srebrny medalion, ſtawia boginią tę z laſką *Merkuriusa* w prawey.

szyszakiem w lewey i napisem Greckim ΕΙΡΗΝΗ (*Eirene*). *Galba* pokóy związkiem rąk z laſką *Merkuryusa* wyraził, z napisem *Pax P. R.* pokóy ludu Rzymſkiego. W *Othonie* na medalu srebnym, bogini w prawey ręce ma gałązkę oliwną, w lewey laſkę *Merkuriusza*, z napisem: *Pax orbis terrarum.* Na pieniądzach *Traiana, Antonina*, i *M. Aureliusa*, bogini prawą ręką podpala ſkład rozmaitey broni, w lewey trzyma róg Amalthei; napis *Pax.* Między Kommodusa pieniędzmi ieden ſtawia pokóy siedzący, w w prawey ręce gałązkę, w lewey włócznią bez żelaza trzymaiący, z napisem *Paci aeternae.* Medale zaś z wyrazem zwyczaynym bogini pokoiu ſtoiącey lub siedzącey, bez napisu, albo z napisem *Pax Auguſti* w wielkiey bardzo liczbie, każdego cesarza znayduią się. Opisalişmy w rozd: poprzedzaiącym pod liczbą 8. medal złoty pogrobowy *Auguſta* z wyobrażeniem na zwrotney ſtronie pokoiu, i wykład onego tamże dadź usiłowaliśmy.

15. Libertas, Wolność. Ta z Honorem i Cnotą tak spowinowacona bogini nie mogła nie mieć Rzymian czcicielów, póki ich umysły nie zoſtały upodlone. Owszem i wtedy zwróconém okiem niekiedy na nię poglądali. Wszakże i *Clodius*, *Cycerona* z oyczyzny rugowawszy, dom iego wolności ważył się poświęcić, i *Pollio* za czasów iuż *Auguſta* walący się wolności kościół śmiał odnowić. Ta bogini na niezli-

czonych konsularnych medalach okazuie się na powozach parokonnych i czworokonnych. Głowa iey wyrażona ieſt na medalach familiy *Caſsia*, *Considia*, *Egnatia*, *Junia*, *Pedania*, *Porcia*. Medale cesarſkie bardzo częſto też boginą wspominaią, piękne daiąc przyrzeczenia, rzadko kiedy dopełnione. Jeſt ona na medalach *Klaudiusa*, *Galby*, *Vitelliusa*, i poślednieyszych ledwie nie wszyſtkich cesarzów. Uroczyſtém oney przyrzeczeniem są medale *Vespasiana* i *Hadryana* z napisem *Libertas publica*. A medal inny szczególnieyszy cesarza *Hadriana* z napisem *Libertas reſtituta* uiszczeniem na pozór, albo przynaymniey do czasu i przypadkowym ieſt, danego tyle razy przyrzeczenia.

16. Tranquillitas, Spokoyność. Okazuie się na srebrnym medalu *Hadryana* pod wizerunkiem niewiaſty, w prawey ręce zwykłą bożków włócznią trzymaiącey, lewą na słupie wspartey, Zdaie się, iż takowa spokoyność powinnaby ſkutkiem bydź bezpieczeńſtwa na wielu innych medalach cesarzów wyrażonego, z napisem:

17 Securitas *Auguſti*. Takich kilka ieſt *Nerona*, gdzie odwrotna ſtrona okazuie figurę siedzącą, prawą ręką głowę wspieraiącą, a w lewey maiącą włócznią bez żelaza. Przy niey ółtarz z ogniem i pochodnia rozpalona. Złoty i srebrne medale *Othona* maią niewiaſtę ſtoiącą, w prawey wieniec, w lewey zwykłą bożków włócznią

trzy-

trzymaiącą z napisem: *Securitas P. R.* Bezpieczeństwo ludu Rzymskiego. *Hadriana* medal z napisem *Securitas Aug.* stawia figurę siedzącą, w prawey laskę trzymaiącą, z lewą nad głowę wzniesioną. *Antonina* miedziany pieniądz ma figurę stoiącą wspartą o słup z napisem *Securitas publica.* Z tymże napisem medal miedziany *M. Aureliusa*, na którym niewiasta stoiąca kładzie wieniec na palmę, którą w lewey ręce trzyma. Drugi srebrny ma niewiastę siedzącą, zasłonę na głowę przyciągaiącą, a lewą ręką na stołku wspartą. Na srebrnym *Kommodusa* medalu widać niewiastę także siedzącą, w prawey ręce kulę trzymaiącą, z lewą na łonie złożoną z napisem: *Securitas Orbis.*

18. FELICITAS, Szczęśliwość. Ta bogini miała swoie w Rzymie kościoły, między któremi sławny był ieden od *Lukulla* wystawiony. Na medalach *Vespasiana*, *Tita* i *Domicyana*, iest niewiasta stoiąca w prawey ręce *Merkuriusa* laskę, w lewey róg Amalthei trzymaiąca, z napisem, *Felicitas publica.* Na innym *Domiciana* medalu z tymże napisem, także na medalu *Hadryana* w prawey ręce trzyma ta bogini gałązkę. Na medalach *Traiana* i *Hadryana* z tymże wyobrażeniem, iak na wspomnionych medalach *Vespasiana* i *Titusa* iest napis *Felicitas Augusti.* Na medalach srebrnych i miedzianych *M. Aureliusa* pokazuie się z laską Merkuryusa w prawey ręce, a włócznią w lewey; na medalu *Antonina* trzyma w prawey ręce delfina, w lewey la-

ſkę *Merkuriusa*. Na innym miedzianym tegoż *Antonina*, także *Kommodusa* w prawey ma kulę, w lewey róg Amalthei. Cesarzów szczęśliwość znayduie się ieszcze wyrażona na medalach pod cechą żegluiącego okrętu pod żaglem, albo bez żagli. Taki ieſt medal srebrny i miedziany *Hadriana*, dwa *Marka Aureliusa*, ieden *Verusa*. Bogini Szczęśliwości wyrażona ieſt na srebrnym medalu *Hadriana*, podaiąca rękę cesarzowi. *Felicitas Saeculi*, wieku albo czasu szczęśliwość wyraża na medalu *Antonina* niewiaſta, w prawey ręce laſkę *Merkuriusa* trzymaiąca, lewą na słupie wsparta. Osobliwszy ieſt medal srebrny *M. Aureliusa*, na którym *Merkury* ſtoiący w prawéy czarę, w lewey laſkę sobie zwyczayną trzymaiący, z napisem *Felic. Aug.* W xięgach naſtępuiących rozd: X. pod liczbą 115. dokładnieyszy tego medalu wykład przełożemy. Łoże z leżącemi na nim dwiema dziećmi i napisem *Saeculi felicitas*, takie są srebrny i miedziany medale *Fauſtyny* młodszey. Teyże samey są medale miedziane na których niewiaſta ſtoiąca dwoie dzieci na ręku trzymaiąca, przy niey z obuſtron inne dzieci ſtoią, napis; *Temporum Felicitas*. Na srebrnym medalu wyrażony ieſt cesarz *Kommodus* podaiący rękę szczęśliwości, przydany napis: *Felic. Perpetua Aug.* Tegoż srebrny i miedziany z napisem *Publica Felicitas*, niewiaſta ſtoiąca w prawey czarę, w lewey włócznią trzymaiąca. Naoſtatek dwa mie-

dziane, ieden srebrny tegoż *Kommodusa* medale maią dwa spoione rogi Amalthei, między któremi laſka *Merkuriusa* napis: *Temporum Felicitas.*

19. Towarzyszkami Szczęśliwości są Radość *Hilaritas*, i Wesołość *Laetitia.* Pierwszą wyraża niewiaſta, długą palmę w prawey, róg *Amalthei* w lewey trzymaiąca. Widzieć ią można na medalach *M. Aureliusa* i *Kommodusa*, także żon cesarſkich *Fauſtyny* młodszey, *Lucylli* i *Krispiny.* Na medalu *Hadriana* maiącym napis *Hilaritas P. R.* przy oney ſigurze ſtoią z obuſtron dzieci. *Laetitia* Wesołość wyrażona była przez niewiaſtę ſtoiącą, w prawey wieniec, w lewey włocznią bez żelaza trzymaiącą, taką okazuią medale srebrne i miedziane *Fauſtyny* młodszey z napisem, *Laetitia*; a na innym *Laetitiæ publicae.* Z tymże napisem *Laetitia*, medal *Krispiny* ma ſigurę niewiaſty, trzymaiącéy w prawey wieniec, w lewey rudel na kuli wsparty.

20. Salus. Zdrowie. Całość. Ta także bogini powszechną Rzymian czcią była obdarzona. Na medalu srebrnym familii *Acilia* z jedney ſtrony ieſt głowa bogini *Salus*, z drugiey taż bogini ſtoiaca węża w ręku trzymaiąca, któremu czarę drugą ręką podaie z nazwiſkiem iey *Valetudo.* Teyże bogini ieſt głowa na medalu familii *Junia* srebrnym. Taki był pospolicie wyraz tey bogini, znayduie się iednak częſto ſtoiąca

lub siedząca przed ółtarzem, z którego wyſtępuie wąż *Eſkulapiusa* znaczący, podnoszący się do czary sobie podaney. Ten wyraz na tylu cesarſkich medalach znayduie się, iż od wyliczenia i dokładnieyszego onych opisania wſtrzymać się możemy. Przydamy tu tylko, iż *Livia* żona *Auguſta* pod poſtacią także tey bogini wyrażona była od *Tiberiusa*, kiedy ieszcze nie był wprowadzony do Rzymu zwyczay oznaczenia monety własném niewiaſt, mianowicie żyiących imieniem. Napisy do tey bogini ſtosowne są różne na różnych pieniądzach cesarſkich, iako to, *Salus*, *Salus Auguſti*, *Saluti Auguſti*, *Saluti Auguſtorum*. Podług tego, iak albo całość zapewniały, albo zachowanie zdrowia rokowały, albo śluby na utrzymanie lub przywrocenie tegoż zdrowia znaczyły. Osobliwsze są w tey mierze medale; srebrny *Galby* z napisem *Salus generis humani*. Niewiaſta ſtoiąca czarę nad ółtarzem rozpalonym trzymaiąca, w lewey rudel, kulę nogą depcząca, do ocalenia rodzaiu ludzkiego od tyrannii *Nerona* ſtosuiący się. Na medalu miedzianym śrzedniey wielkości *Domicyana*, zamiaſt bogini, ieſt tylko ółtarz z napisem *Saluti Auguſti*. Na medalu *Hadriana* niewiaſta ſtoiąca w prawey czarę, w lewey rudel trzymaiąca, kula pod prawą nogą. Napis *Salus publica*.

21. Spes. Nadzieia. Wiele w Rzymie kościołów miała, Wyobrażenie oney,

iakie na medalach widziemy, ſtawia niewiaſtę lewą ręką szatę ogarniaiącą, aby ſkwapliwiey poſtępuiącey na przeszkodzie nie była, w prawey zaś pęczek trawy noszącą. Nie wchodzę w szczególne medalów cesarſkich obrazem nadziei zaszczyconych opisanie, ponieważ od *Klaudiusa* wieku, liczne każdego prawie cesarza znayduią się monety tą cechą naznaczone, iedne bez napisu, drugie z napisem: *Spes Auguſta*, w *Kommodusie* zaś *Spes publica*.

22. Aeternitas. Wieczność. Znayduie się ona na medalach obudwóch *Fauſtyn* rozmaitym sposobem wyrażona, iako przymiot ubóſtwionnym tym osobom należący; nayczęściey zaś na medalach cesarzów wyobrażona ieſt w poſtaci niewiaſty, w jedney ręce słońce, w drugiey xiężyc trzymaiącey, gdyż Pogan onych wieków zdanie było, iż te planety są wieczyſte, i co do przeszłości i co do naſtępſtwa wieków. Wieczność zaś nie tylko zmarłym i między bogi umieszczonym, ale i żyiącym nawet cesarzom przypisywali, albo przynaymniey obiecywali i rokowali; iakoż na medalach *Trajana* i *Hadryana* znayduie się toż samo wieczności wyobrażenie, częścią z napisem *Aeternitas*, częścią bez napisu. *Plinius* nawet młodszy wieczność między cesarſkiemi tytułami mieści, tak albowiem pisze do *Trajana*. *Bardzo przyzwoita rzecz ieſt okazać dzieła nie mniey wieczności twoiey, iak chwa-*

ły godne (s). A w innym do tegoż liście; *Flavius Archippus przez zdrowie i wieczność twoię prosił odemnie &c.* (t). Podobnież w liście LXXX teyże xięgi X. Dziwować się nadaniu takiego zaszczytu cesarzom niemożna, wiedząc, iż pochlebſtwo policzyło ich ieszcze żyiących między bogi, i na wielu mieyscach kościołami, ołtarzami, ofiarami, kadzidła paleniem uczciło. Samę nawet wieczność niektórzy za boginią mieli. Jakoż *Claudianus* o pochwałach *Stilikona* w xięd: II. od wiersza 424. kościoł wieczności tak opisuie;

Jeſt opodal nieznaney w swym przyſtępie drogi
Ciemny lat przodek, ledwie wſtęp tam maią bogi,
Wieku niezmierzonego przybytek głęboki,
Co pędzi czasów z łona i hamuie kroki (w).

24: Dwa tu ieszcze bóſtwa choć nie na przyzwoitém mieyscu wspomnieć muszę, nie mogąc ich do żadnego innego pociągnąć szeregu. Są to, *Pallor* bladość i

---

(s) *Convenientissimum videtur demonstrare opera non minus aeternitate tua, quam gloria digna.* Plin. jun. Lib. X. Epist 42.

(t) *Flavius Archippus per salutem tuam aeternitatemque petiit a me.* Jd: ibid. Epist. 60.

(u) *Est ignota procul, nostraeque impervia menti*
Vix adeunda Deis annorum squalida mater.
Jmmensi spelunca aevi, quae tempora vasto
Suppeditat revocatque sinu &c.
Claudian de laud. Stiliconis Lib. II. a versu 424.

Pavor trwogą. Te bóstwa wymysłem są króla Rzymskiego *Tulla Hostiliusa*, a oba znayduią się na srebrnych medalach familii *Hostilia*. Miały te bóstwa kapłanów swoich, które *Pallorii* i *Pavorii* nazywano. W xięgach wtorych Rozd: I. pod liczbą 9. i 10. znaydzie się dokładnieyszy medalów z temi bożkami wykład.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Osoby i Gmachy do obrządków Religii służące z medalów konsularnych i cesarskich aż do Kommodusa cesarza obiaśnione.

I. Osoby do obrządków religii użyte.

1. *Pontifex Maximus.* Kapłan naywyższy. Ten tytuł znayduie się na medalach familii *Aemilia* i *Julia*. Ta w świątościach naywyższa godność od króla *Numy* była ustanowiona, i od tego czasu do roku Z. R. 650. tak trwała, iż na mieysce zmarłych, wyniesieni na ten stopień byli wybrani od samychże kapłanów, po naywyższym

kapłanie zaraz następuiących. Ale tego roku *Cn Domitius Ahenobarbus* rozgniewany na kapłanów, iż po śmierci oyca, innego nie zaś iego wybrali, będąc sam trybunem pospólstwa, prawo ustanowił, mocą którego, wybranie kapłanów od zgromadzeń ich do pospólstwa było przeniesione. To prawo zniósł *Sylla*, ale ie wskrzesił *T. Labienus* trybun pospólstwa za konsulatu *Cycerona* i *Antoniusa*. Zostało się to aż do czasów *Augusta*, kiedy wszystkie te prerogatywy zagarnęła władza naywyższa cesarska, owszem i naywyższe kapłaństwo odtąd do teyże naywyższey władzy na zawsze przywiązane zostało. Kapłana naywyższego godność nie inaczey iak z życiem ustawała. Stąd wyniknęło, iż przez wzgląd na dawny zwyczay, gdy *Augustus* wyzuł ze wszystkich godności *M. Lepida* współ przedtém triumvira, iednak dozwolił, aby do ostatniego krésu życia, godność naywyższego kapłana zachował. Tę prerogatywę dochowania godności do ostatniego kresu życia, rozciągaią niektórzy do innych kapłaństwa stopniów. Jakoż *Plinius* starszy w xiędze XVIII. Rozd: 2. to świadczy o kapłanach, których on nazywa *arvorum sacerdotes* i *Fratres arvales*, a *Plinius* młodszy w xiędz: IV. liście 8. o Auguracie, gdzie iednak daie poznać, że więcey ieszcze było takowych dostoynosci ten przywiley maiących: kapłaństwo naywyższe zrazu samym tylko nadane bywało patrycyuszom: ale Roku od Z.

R. 454. za naleganiem *Quintusa* i *Cneusa Ogólniusów*, ſtanęło prawo nakazuiące, aby augurów i kapłanów liczba powiększona była, a część onych plebeiusom doſtać się mogła. Samo nawet kapłańſtwo naywyższe, to patrycyusom, to plebeiom bywało udzielane. Dopiéro wspomnieliśmy *Domitiusa* kapłana naywyższego, który że z plebeiusów był, iawnie okazuie trybunat pospólſtwa od syna iego piaſtowany. Pierwszy z Plebeiusów do tey godności przyszedł, mąż wielkiey powagi *T. Coruncanius*. Dla dopełnienia wiadomości o kapłańſtwie naywyższym, czytać trzeba co niżey w Rozd: VII, pod liczbą 11. o tytułach cesarſkich pisząc, o tytule naywyższego kapłańſtwa cesarzów przełożemy.

2. *Pontifices*. Kapłani. Ten tytuł znayduie się na medalach familii *Julia*, to ieſt Oktawiana, który potém *Auguſtem* był nazwany, a przed kapłańſtwem naywyższym, niższego ſtopnia kapłańſtwo posiadał. Imie *Pontifex*, *Dionizy* z *Halikarnaſsu* wywodzi a *ponte faciendo*, od budowania moſtu w ſtarożytności Rzymſkich xiędze II. i *Varro* w xięd: IV. de lingua latina, iż ci kapłani moſt *pons sublicius* nazwany zbudowali dla wygody przeniesienia obrządków świętych z jedney ſtrony Tybru na drugą. *Sublices* to iest pale na których most ten był zbudowany, imie iemu nadały. Staranie około utrzymania i naprawy tego mostu, do tychże kapłanów należało. *Varro* takie

pochodzenie słowa *Pontifex* przekłada nad to, które *Q. Scaevola* kapłan naywyższy tamże od *Varrona* przytoczony wyprowadzał, od *Posse* i *Facere*, mieć możność i wykonać.

3. *Flamen Quirinalis.* Rodzay kapłaństwa, którego ślad iest na medalu familii *Fabia* z przezwiskiem *Pictor*. Widać tam Rzym siedzący w ręku trzymaiący *Albogalerum cum apice*, rodzay infuły z wierzchem kończatym, która własną była *Flaminow* ozdobą. Przydane na tarczy słowo *Quirin*, zdaie się wyrażać, iż *Numerius Fabius Pictor* był *Flamen Quirinalis*, kapłan infułat *Quirina*. Ale wyznać trzeba, że takiemu wykładowi sprzeciwia się, co czytamy u *Gelliusa* Noct. Attic. lib. X. cap. 15. gdzie ten pisarz przytacza *Varrona* Lib: II. Rerum divinarum, piszącego, że *Flamen* tylko *Dialis* albo Jowisza takowey używał infuły. *Flaminów* dawnieyszych, oraz wyższego stopnia trzech tylko było: *Dialis* Jowisza, *Martialis* Marsa, i *Quirinalis* Romulusa, w poczet bogów pod imieniem *Quirina* policzonego. O tych trzech pewnosć iest, iż od *Numy* byli postanowieni. Oprócz tych, byli inni niżsi i mniey znaiomi, iako to, *Vulcanalis*, *Furinalis*, *Floralis* etc. o których nie mamy przyczyny obszerniey pisać. Przydać do tych liczby potrzeba *Flaminów* za czasów cesarskich ustanowionych, z powodu cesarzów zmarłych w poczet bogów policzonych, pospolicie albowiem tym nowym bo-

gom i kościoły i ołtarze ſtawiano, a przy innych dla nich wyznaczonych kapłanach, i *Flamina* naznaczano.

4. *Augures*. Wieszczbiarze. Tych wspominaią medale familiy *Antonia*, *Julia*, *Pompeia* i cesarza *Vespasiana*. Ten rodzay kapłańſtwa nie tak ſtopniem był honoru i godności, iako raczey dowodem nauki, iak świadczy Plutarchus in Problem. Romanis. Augurów urząd opisuie *Cicero* w xięd: II. o prawach w Rozd. 12. i 13. którému tém bardziey dana bydź wiara powinna, iż sam był Augurem. Wieszczbiarſtwa było pięć rodzaiów. I. Z nieba. II. Od ptaſtwa lataiącego. III. Od ptaſtwa żer biorącego. IV. Od czworonogich zwierząt. V. Od ſtraszydeł, albo przypadków nadzwyczaynych. Jak wiele Augurów w Rzymie było, pisarze ſtorożytności Rzymſkich dokładnie nie wyrazili. Wielkie ieſt podobieńſtwo, że *Romulus* ſtosuiąc się do podziału ludu Rzymſkiego na trzy części, *tribus* nazwane, trzech tylko uſtanowił augurów. Tych liczbę w naſtępſtwie wieków iuż powiększoną, *Sylla* do 15. przywiódł. Jak na mieysce zmarłych naſtępowali nowi, różni różnie przełożyli. Ja przy winném poszanowaniu innych zdania, tak rozumiem, iż ubiegaiący się o tę doſtoyność, od dwóch augurów powinni byli mieć zalecenie. Z zaleconych zaś tym sposobem, iednego lud obierał. Wspiera to moie zdanie, co *Cycero* pisze w Filippice XIII. rozd:

5. o synu *Pompejusa* W. *Sextusie*, którego oyciec razem z *Hortensiusem* Cycerona do zgromadzenia augurów przyięli. *Reszty lud Rzymski, w oney familii, którą naybardziey kwitnącą widział, dokona. Naprzód oycowſką auguratu doſtoyność, na którą ia iego, abym co od oyca wziąłem, synowi oddał, moim mianowaniem przybiorę* (w). Obrządek w szukaniu wróżby doſkonale ieſt wyrażony na medalu familii Rzymſkiey nieznaiomey srebrnym, i złotym *Titusa*, gdzie Rzym wyrażony ieſt upatrowaniem wróżek zaprzątniony.

5. *Quindecim viri sacris faciundis.* Piętnaſtu mężów do obrządków świętych. Ten kapłańſtwa ſtopień wspomniony ieſt na medalu cesarza *Vitelliusa*. Przy wykładzie tego medalu w xię: II. Rozd: VII. pod liczbą 27. znaydzie się obszerne tey doſtoyności obiaśnienie.

6. *Septemviri Epulonum* albo *Epulones*, Kapłańſtwa rodzay u Rzymian. Nazwani zaś byli *Epulones*, iż *epulas* biesiadę bogom sprawowali, z którey pewnie sami naywięcey korzyſtali. Poſtanowione było to kapłańſtwo roku od Z. R. 553., aby wyższym kapłanom na pomocy przy świętych obrząd-

---

(w) *Reliqua populus Romanus in ea familia, quam vidit amplissimam, persequetur: inprimis paternum auguratus locum, in quem ego eum, ut quod a patre accepi, filio reddam mea nominatione cooptabo.* Cic. Phil. XIII. c. 5.

kach byli; mianowicie w wykonaniu biesiadney przy igrzyskach ofiary. Z razu trzech tylko było tego stopnia kapłanów, do których *Sylla* czterech przydał, kiedy dostoieństw w Rzymie liczbę pomnożył. *Julius Caesar* aby miał czym się stronnikom swoim wywiązać, do tych siedmiu trzech ieszcze przydał. Ale *August* cesarz do dawnieyszey liczby to iest siedmiu znowu ich przywiódł. *Livius* w xięd: XXII. w Roz: 10. wspomina pod rokiem od Z. R. 535. to iest na 170. blisko lat przed zagarnioną od *Juliusa* Cezara naywyższą władzą, wspomina mówię, na tém dostoieństwie Decemvirów. Ale rozumiem, iż na obyczay wieku swego zapatruiąc się *Livius* tak pisał, nie zaś podług ustawy wieku o którym pisał, sławne dwunastu bogom sporządzone *lectisternium* opisuiąc, ponieważ na onczas, trzech tylko *Epulonów* było. Medal familii *Coelia* tey kapłańskiey *Epulonów* dostoyności daie świadectwo. Medal ten bity był w czasie pośrednim między *Syllą* i *Cezarem*, a wielkie iest podobieństwo, że *Coelius Caldus* questor *Cycerona* w Azyi, będąc pierwey triumvirem nad monetą przełożonym, na tey srebrney monecie zaszczyty oyca swego *septemvira Epulonum* i dziada konsula chciał uwiecznić. Do wykładu zupełnieyszego tey godności należy wiadomość o obrządku *Lectisternium* nazwanego, o którym w Roz: VI. pod liczbą 20.

7. *Salii Sacerdotes*, Kapłani ſkoczkowie od króla *Numy* uſtanowieni, iedni *Collini*, drudzy *Quirinales* nazwani, pewnych czasow żołnierſkie tańce udaiący, biiąc w tarcze *Ancilia* nazwane mieczami, i pieśń śpiewaiąc, którą dawni pisarze ciemną i do zrozumienia naytrudnieyszą być mienili. Musieli iednak mieć i pieśni zdatnieysze do zrozumienia z czasem wprowadzone, ponieważ czytamy, iż *M. Aurelius* zmarł mu synkowi honory pewne wyznaczaiąc, między innemi, nakazał, aby imie iego w pieśniach Saliyſkich było wspomnione. Byli też kapłani *Salii* przezwani *Pavorii* i *Pallorii*, od *Tulla Hoſtiliusa* do dawnych przydani, z *Quirinalſkiemi* w obrządkach zgadzaiący się. Takowego kapłana poſtać zachował nam pieniądz srebrny familii *Sanquinia* i drugi także srebrny cesarza *Domicyana*. Pokazuie się z tych medalów, że *Saliów* przy wiekowych igrzyſkach nie poślednie były powinności, gdyż oba te medale z powodu takowych igrzyſk bite były, i one wyraźnie wspominaią: Dziwuię się zatém temu, iż *Horacy* w wierszu wiekowym na te igrzyſka pisanym i w innych do tychże igrzyſk ſtosuiących się, żadney *Saliow* nie uczynił wzmianki, kiedy tymczasem kapłanów *quindecimvirow* zwanych, nie przepomniał.

8. *Veſtales*, Weſtalki. Weſtalkę wyrażaią medale familiy *Claudia* i *Sulpicia*. W pierwszym z tych medalów wyrażona Weſtalka siedząca z zasłoną na głowie, na-

czynie święte *Simpulum* albo *Simpuvium* (o którym będzie niżey) w ręku trzymaiąca. W xięgach drugich Rozd: I. dokładniey ten medal znayduie się obiaśniony pod liczbą 26. O urzędzie, powinnościach, przywileiach Weſtalek i zgromadzenia ich nic nie przydaię, ponieważ dawni i późnieysi pisarze rzecz tę obszernie i dokładnie opisali. Przyznać iednak muszę, iż wielce powątpiewam o liczbie tych czci bogów poświęconych dziewic, którą do sześciu tylko pospolicie umnieyszaią. Pominąwszy albowiem, iż w tak małey liczbie niepodobne prawie było dopełnienie tylu obowiązków, ſtraży świątości, utrzymania nieuſtaiącego ognia, ofiar i tym podobnych, a to ieszcze kiedy dwie naymłodsze uczyły się obrządków, dwie nayſtarsze prawo do spoczynku miały, pominąwszy mówię tę acz nie lekką trudność, inną mam daleko mocnieyszą z powieści *Asconiusa Pediana* w wykładzie mowy *Cycerona* za *Milonem*, gdzie opisuie sąd surowy *Kaſsiusa Longina*, który nie tylko potępił *Emilią* Weſtalkę iuż za winną osądzoną, ale i dwie *Marcią* i *Licinią* za niewinne od kapłanów uznane, a na tym nie przeſtaiąc, do wielu innych surowość tę rozciągnął. Podług tey powieści, gdyby sześć tylko Weſtalek było, całe ich zgromadzenie byłoby surowością sądu Kaſsiusa zagarnione, co okropnym byłoby dla Rzymu nieszczęściem, o którym pewnieby dawni pisarze nie zamilczeli.

Tu należałoby różnych tych godności z religią związek maiących właściwe z medalów zaciągnione wskazać znaki; ale że te od sprzętów kościelnych po większey części są wzięte, odkładamy przełożenie tey rzeczy do rozd: VI. gdzie o narzędziach kościelnych mowa będzie.

II. *Gmachy święte.*

9. Pierwsze mieysce między gmachami u Rzymian świętemi sprawiedliwie posiada kościół Jowisza Kapitolińskiego, którego wyobrażenie stawią medale familiy *Petilia* i *Volteia.* A lubo na medalach cesarskich nam przytomnych, oprócz iednego ze zbioru obcego, Domicyana, żaden napis nie zapewnia, iż który z kościołów na nich wyrytych iest Jowisza Kapitolińskiego, iednak wątpić nie można, iż niektóre z nich stawią świątynią, nie tylko u Rzymian, ale i obcych narodów i królów z Rzymem sprzymierzonych wielce wsławioną. Zaczął ią król Rzymski *Tarquinius Priscus*, o czém dobrze iest posłuchać *Dionizego z Halikarnassu* o starożytnościach Rzymskich w xięd: III. „Przedsięwziął też zbudować kościół *Jowisza*, *Junony* i *Minerwy*, aby ślub wykonał, którym się bogom obowiązał, pod czas ostatniey z *Sabinami* woyny. Wzgórek wprawdzie na którym miał stawić on kościół, gdy wiele a to ciężkiey pracy wyciągał,

ciągał, gdyż i przyſtęp do niego był trudny, i wierzchołek nierówny, przepaściſty też i oſtro do tego zakończony, musiał obiąć ten wzgórek z różnych ſtron wysokiemi murami, między któremi i wierzchołkiem mieysce zasypawszy, sporządził plac równy, zdatny, aby na nim świątnice mogły bydź wyſtawione. Fundamentów iednak gmachu dokonać nie mógł, ponieważ śmierć go w tém dziele zaſkoczyła, nie przeciągnął albowiem życia swoiego po zakończoney wspomnioney woynie, nad lat cztery. Długo potém trzeci od niego król *Tarquinius*, ten sam co z króleſtwa zoſtał wypędzony, wyprowadził fundamenta, i znaczną część onego gmachu zbudował. Ale i on dzieła tego nie dokonał; lecz pod urzędnikami rocznemi, ci, którzy trzeciego od ich uſtanowienia roku konsulów urząd sprawowali, budowę kościoła tego zakończyli. „ Poſtępuie daley *Dionizy* do szukaney z wieszczby rady dla rumowania bogów innych i bogiń, co mieysce to zaięły, a kiedy inni bogowie chętnie z mieysca uſtępowali, *Juventus* albo młodość, i *Terminus* albo granicznik, uporczywie przy mieyscu swoiem, że zoſtać chcieli, okazali. „Stąd wyniknęło (mówi Dionizy), że ich ołtarze pozoſtały w zawarciu kościoła; z tych ieden w przysionku *Minerwy* znayduie się, drugi w samym kościele, przy mieyscu nayświętszém *pulvinar*.„ Co się tycze uroczyſtego poświęcenia tego kościoła, nie

zgadzaią się pisarze. Widzieliśmy dopiéro *Dionizego* to przywięzuiącego do roku trzeciego po wypędzonych królach, co w xięd: V. znowu powtarzaiąc, tém mocniey potwierdza. Zgadza się z nim *Tacitus* Hiſtor: lib: III. cap: 72. *Po wygnaniu królów*, Horacius Pulvillus *drugi raz będąc konsulem, ten kościół uroczyście poświęcił*(x). *Livius* zaś pierwszym po rugowaniu królów konsulom to wyraźnie przypisuie. Nie ważemy się więc spór ten rozstrychnąć. Lepiey ieſt przydać tu krótkie tego kościoła opisanie, które tenże Dionizy ma w xięd: IV. „Założony ieſt ten kościół na wysokim szczycie wzgórku, maiącym w koło ośm *jugerów*, każdy zaś bok rozciąga się na ſtóp prawie dwieście, tak iż między długością i szerokością mała zachodzi różność, tę pilnie zmierzywszy nie znaydziesz, aby szerokość uſtępowała długości na całe ſtóp piętnaście. Z oney ſtrony, gdzie facyata ieſt na południe obrócona, troiſtym ieſt kościół rzędem ozdobiony, po bokach zaś dwoiſtym. Wewnątrz trzy są świątnice, które w równém oddaleniu, spólnemi pobocznemi ścianami są zawarte. Srednia ieſt *Jowisza*, z pobocznych iedna *Junony*, druga *Minerwy*, pod tymże ſtropem i iednymże dachem.„ Ten kościół kilka razy od

---

(x) *Pulsis regibus, Horatius Pulvillus iterum Consul dedicavit.* Tacit. Hiſt. Lib. III. cap. 72.

ognia zniszczony, zawsze wſpanialszy powſtał. Pierwszy pożar był podczas woyny domowey *Sylli* i przeciwników iego roku od Z. R. 671., lubo niektórzy i dawnieyszy pożar około R. 589. wspominaią. *Sylla* kazał go naprawić, ale uprzedzony śmiercią, w tém się mniey szczęśliwym bydź sądził, iż honor poświęcenia uroczyście tego kościoła iego chybił. *Katulus* wykonał ten obrządek roku 685. właśnie kiedy *Cicero* był *Edilem*. Zgorzał znowu za cesarza *Vitelliusa*, gdy *Flavius Sabinus* brat *Vespaſiana* tam się ze ſtronnikami swemi schronił, czy to od niego samego, czyli od ſtrony przeciwney podpalony. *Dion* w xię: LXV. Rozd: 17. i *Jozef* Żydowin żołnierzom to Vitelliusa iawnie przypisuią. *Wespazyan* doſtąpiwszy spokoynie władzy naywyższey, za powinność poczytał, wszelkiem ſtaraniem do podniesienia iego z gruzow przyłożyć się, iak świadczy *Suetonius* w życiu iego rozd: 8. Wszakże rychło po śmierci *Wespazyana* roku od Z. R. 833. ieszcze raz ten kościół zgorzał, iak pisze *Plutarchus* w życiu *Valeriusa Poplikoli*. Krótkie panowanie *Titusa*, troſkliwość o naprawę tego sławnego gmachu przeniosło na *Domicyana*, który żadnego kosztu nie żałował, aby ten kościół godny był wspaniałości imienia Rzymſkiego. Kolumny do tego kościoła, aż z *Pentelyi* góry bliſko *Athen* sprowadzone były, snadź cięte z jedney bryły, ponieważ *Plutarchus*, który ie widział w *Athe-*

nach, powiada o nich, iż póki w czworograniaſtych bryłach ieszcze były, grubość ich ſkład doſkonały z wysokością zachowała, ale okrzesane, obrobione, wypolerowane, należytą ſtosowność utraciła. Dach z razu z miedzianych blach na wzór dachówki złożony był, potém pozłącany, a na samę pozłotę wnętrzną i powierzchowną tego kościoła, wydał *Domicyan* przeszło dwanaście tysięcy wielkich Attyckich talentów, to ieſt przeszło trzy miliony czerwonych złotych.

10. *Kościół Jowisza* Feretriusa pokazuie medal familii *Claudia*. Ten także kościół na wzgórku Kapitolińſkim był ſtawiony. O nim *Dionizy* z Halikarnaſsu w xiędz: II. Rozd: 76. „Romulus na wierzchołku Kapitolińſkim *Jowiszowi* Feretriusowi kościół wyznaczył nie wielki, ieszcze albowiem dawny ślad iego pozoſtał, wzdłuż lewie 15. ſtop maiący.„ Z tego domyślić się można, że Dionizy za *Auguſta* żyiący to pisał, przed naprawą tegoż kościoła od *Auguſta* przedsięwziętą. Łupy wyborne albo *spolia opima* były te, które wódz Rzymſki zabiwszy wodza nieprzyiacielſkiego z niego zdarł, i w kościele Jowisza Feretriusa na to umyślnie poświęconym złożył. *Varro* od *Feſtusa* przywiedziony, miał za wyborne łupy, nie tylko te, które wódz na wodzu, ale i żołnierz proſty na wodzu iedak nieprzyiacielſkim zdobył. Do czasów cesarſkich, trzy razy takowe łupy odnie-

sione były; od *Romulusa*, co sam *Akrona* Ceninów króla ręką swoią życia pozbawił; od *Korneliusa Koſsa*, co *Larta Tolumniusa* króla Veientów zabił; i od *M. Marcella*, co *Viridomara* króla Gallów pokonał. Za czasów cesarſkich znayduiemy, iż *M. Craſsus* za *Auguſta* wysłany przeciw *Dakom* i *Baſtarnom*, *Deldona* króla *Baſtarnów* sam ręką swoią Roku od Z. R. 725. zabił, a iak pisze *Dion* w xięd: LI. Rozd: 24. poświęciłby Jowiszowi wyborne łupy, gdyby sam był naywyższym hetmanem woyſka i własną zaszczycał się wróżbą. Czego oboyga iemu nie doſtawało, gdyż prowadzenie tey woyny namieſtniczą władzą było mu od *Auguſta* polecone. Co kiedy *Dion* pisze, zdaie się tém samém sprzeciwiać się przełożonemu wyżey *Varrona* zdaniu. Mam wielkie podeyrzenie, że to *Kraſsusa* zwycięztwo zachęciło *Auguſta* do naprawy kościoła *Jowisza Feretryusza.* Ale że iuż na on czas polityka cesarzów nie dozwalała, aby pod ich zwierzchniczą władzą działaiący hetmani osobliwszą okryci byli chwałą, sam także, aby takowe łupy wyborne cudzą pracą i niebezpieczeńſtwem pozyſkane ſkładał, miał za rzecz niezupełnie przyzwoitą i przyſtoyną, wznowił wprawdzie kościół, ale ponowienia dawnego obrządku ani sobie, ani *Kraſsusowi* nie pozwolił. Mogła do naprawy tak ſtarodawnego kościoła przyłożyć się i rada *Attyka*, o którey *Kornelius Nepos* w życiu iego rozd: 20. *Stąd wyniknę-*

ło, gdy kościół Jowisza Feretryusa na Kapitolińskim wzgórku od Romulusa zbudowany częścią przez starość, częścią przez niedozor pokrycia pozbawiony walił się, iż za przestrogą Attyka Cezar o naprawie onego podiął staranie (y). Ale *Attyka* śmierć przypadła na rok od Z. R. 721. kiedy *August* ieszcze samowładcą państwa Rzymskiego nie był został, a zatém pamięć *Attyka* żądania, mogła tylko bydź powodem do przedsięwzięcia tey naprawy. O *Jowiszu Fetetriusie* tak pisze Propertius lib: IV. Eleg. 10.

Dotąd łupów złożono troie w tym kościele,
Że szczęśliwém wódz godłem wodza trupem ściele,
Bądź że łupy wódz wnosił własnemi ramiony,
Pyszny ółtarz imieniem tém był zaszczycony (z),

11. *Templum Jovis Tonantis*, Kościół Jowisza grzmiącego. Suetonius w życiu *Augusta* rozd: 90. o nim pisze: *Gromów i błyskawic bardziey niż przystało obawiał się, tak dalece, iż wszędzie i zawsze z sobą skórę morskiego cielca woził dla obrony: a za każdym*

(y) *Ex quo accidit, cum Aedes Jovis Feretrii in Capitolio ab Romulo constituta, vetustate atque incuria detecta prolaberetur, ut Attici admonitu Caesar eam reficiendam curaret.* Corn, Nepos in vita Attici cap: 20.

(z) *Nunc spolia in templo tria condita, causa Feretri,*
Omine quod certo dux ferit ense ducem.
Seu quia victa suis humeris haec arma ferebant,
Hinc Feretri dicta est ara superba Jovis.
Propert. Lib: IV. Eleg, 10.

pozorem burzy trochę gwałtownieyszey schraniał się na mieysca ukryte i zasklepione (a). *Plinius* H st: nat: w xięd: II. R z: 55. przytacza takowey ostrożności przyczynę; *Z tych rzeczy które ziemia rodzi, laurowey rośliny piorun nie razi, który nigdy głębiey w ziemię nad pięć stop nie wchodzi. Dlatego boiaźliwi mienią, iż głębsze iaskinie są naybezpiecznieysze: albo namioty ze skor zwierząt, które cielcami zowią, gdyż ieden ten zwierz iest z morskich, w który piorun nie godzi, iako i z ptaków orła oszczędza* (b). Zwierz o którym i *Suetonius* i *Plinius* mówią, iest to morskie cielę pospolicie *Phocas* nazwane. Wielkie iest podobieństwo, że zdanie o skuteczności iego skóry przeciw piorunom stąd wyrosło, iż ten zwierz (iak świadczą pisarze historyi naturalney) nie tylko huku piorunów i łyskania nie boi się, ale owszem na onczas z wody na ląd wychodzi, aby się do upodobania tym widokiem ucieszył. Oprócz boiaźni zwykłey grzmotu, miał ie-

---

(a) *Tonitrua et fulgura paulo infirmius expavescebat, ut semper et ubique pellem vituli marini circumferret pro remedio, atque ad omnem majoris tempestatis suspicionem in abditum et concameratum locum se reciperet.* Sueton. in Augusto cap. 90.

(b) *Ex iis quae terra gignuntur, lauri fruticem (fulmen) non icit: nec unquam quinque altius pedibus descendit in terram: Ideo pavidi, altiores specus tutissimos putant, aut tabernacula e pellibus belluarum, quas vitulos appellant; quoniam hoc solum animal ex marinis non percutiat, sicut nec e volucribus aquilam.* Plin. H. N. Lib: II. c. 55.

szcze *August* szczególnieyszą przyczynę do zbudowania kościoła *Jovi Tonanti*, Jowiszowi pogromy miotaiącemu, iaki na srebrnym iego medalu widać; było to skutkiem trwogi i ślubu w niey uczynionego, o którym *Suetonius* w témże życiu Rozd: 29. *Poświęcił kościół Jowiszowi piorunuiącemu, gdy uszedł niebezpieczeństwa, iakoż w wyprawie przeciw Kantabrom, w nocney podróży, lektyka iego piorunem rażona była, a służący poprzedzaiący dla światła z pochodnią ubity* (c). Przydaie tenże *Suetonius* w Rozd: 91. *Gdy poświęcony na Kapitolińskiey górze kościół gromiącemu Jowiszowi pilnie odwiedzał, śniło mu się, iż Jowisz Kapitoliński utyskował, że ludzi cześć mu wyrządzać maiących indziey przeciągano; na co August miał odpowiedzieć, iż Jowisz grzmiący za odźwiernego Kapitolińskiemu był przydany. Dlatego przyprawić dzwonki wnet kazał do szczytu kościoła Jowisza grzmiącego, iż takowe dzwonki pospolicie przy drzwiach domów były zawieszane* (d). Toż samo powiada *Dion* w xięd: LIV. Rozd: 4.

(c) *Tonanti Jovi aedem consecravit, liberatus periculo, cum expeditione Cantabrica, per nocturnum iter, lecticam ejus fulgur praestrinxisset, praelucentem exanimasset.* Suetonius in Augusto cap. 29.

(d) *Cum dedicatam in Capitolio aedem Tonanti Jovi assidue frequentaret, somniavit queri Capitolinum Jovem, cultores sibi abduci, seque respondisse: Tonantem pro janitore ei appositum; ideoque mox tintinnabulis fastigium aedis redimivit, quod ea fere januis dependebant.* Jd: ibid: 91.

Ten kościół miał na facyacie kolumn 6. tyle bowiem medal okazuie. Z tych ieszcze trzy dotąd przy schyłku Kapitolińſkiey góry pozoſtały. Kościół bydź musiał bardzo kosztowny, bo iako świadczy *Plinius* Hist: nat. lib: XXX. cap: 6. ściany iego nie powleczone marmurem, ale ze szczerego marmuru były złożone. Posąg Jowisza w tym kościele, wychwala tenże *Plinius* w xiędze XXXIV. Rozd: 8. i *Leokrasa* autorem iego bydź mieni. Był ten posąg z miedzi *Deliackiey*, *Auguſt* sam w napisie *Ancyrańſkim* o dwóch tych kościołach *Jowisza Feretriusa* i piorunuiącego świadczy: *Kościoły na Kapitolińſkiey górze Jowisza Feretriusa i Jowisza piorunuiącego*, etc. *zbudowałem* (e).

12. *Templum Jovis Victoris*, Kościół Jowisza zwycięzcy. Na dwóch medalach *Trajana* znayduią się dwa kościoły, z kształtu swego i ozdób cale do siebie podobne, wyiąwszy, że ieden z nich, ma z jedney i drugiey ſtrony dwa niby krużganki do kościoła przyłączone, których nie masz na drugim. Z napisu poznać nie można, iakim bogom te kościoły były poświęcone. Ale że w obudwóch widać posąg Jowisza, że obudwóch szczyt ozdobiony ieſt posągami zwycięztwa, domyśleć się można, iż kościół ſtawiaią *Jovis Victoris*, Jowisza zwy-

(e) *Aedes in Capitolio Jovis Feretrii et Jovis Tonantis* etc. *feci.* Marmor Ancyr. ad calcem Sueton.

cięzcy. Jakoż te medale piątym konsulatem *Trajana* naznaczone, są póżnieysze od woyny przeciw *Dakom*, na którey *Trajan* tak się wsławił pracowitemi zwycięztwami. Slubował kościół Jowiszowi zwycięzcy *Q. Fabius* konsul Roku od Z. R. 458. na bitwie przeciw *Samnitom* i *Gallom* i na Palatyńskiey górze wystawił, iak świadczy *Livius* w xięd: X. rozd: 29. Jakoż w opisaniu Rzymu w dzielnicy dziesiątey *Palatium* rzeczoney, kościół Jowisza zwycięzcy iest wspomniony. Podobieństwo iest, iż ten tak dawny kościół, tak bliski pałacu cesarzów, od *Traiana* naprawiony i przysionkami został ozdobiony.

13. *Templum Jani*, Kościół Janusa. Kościołów Janusa znayduię w opisaniu dawnego Rzymu kilka. I. W ósmey dzielnicy *Templum Jani gemini* II. W dziewiątey dzielnicy kościół Janusa blisko teatru *Marcella*. III. W dzielnicy iedenastey *Templum Jani ad forum olitorium*, kościół Janusa przy warzywnym rynku. IV. W czternastey dzielnicy *Janus Septimianus*, tamże dwanaście ółtarzy Janusowi poświęconych. Pierwszy *Janusa* kościół zbudowany był od *Romulusa* po zawartym z *Tatiusem* pokoiu, iak świadczy, przywodząc na to *Varrona* Sty Augustyn, a w nim dwugłówny *Janus* znaczył, iż się dwa narody w jedno złączyły. Tenże sam kościół od fundatora zwał się *Janus Quirini*. Drugi *Jani quadrifrontis*, Janusa o czterech głowach, od *Augusta* po-

święcony, w nim umieszczony był posąg niegdyś w *Faleriach* Etruskim mieście znaleziony o czterech głowach. Trzeci *ad forum olitorium* po pierwszey woynie Puńskiey od *Duiliusa* wystawiony, od *Tiberiusa* cesarza naprawiony. Czwarty *Jani Septimiani*, podług wszelkiego podobieństwa od cesarza *Septimiusa Severa* zbudowany. Ze kościół *Janusa* pod czas woyny był otwarty, a zamknięty pod czas pokoiu, to wszyscy wiedzą, ale nie trzeba rozumieć, iż wszystkie *Janusa* kościoły do tego obrządku służyły. *Numa* podług *Liviusa* w xięd: I. rozd: 19. wyznaczył kościół *ad infimum argiletum*, pod Kapitolińską górą, aby znakiem był pokoiu lub woyny, to iest kościół od poprzednika swego Romulusa stawiony, i dlatego *Horacy* nazywa ten kościół *Janusem Quirina* pisząc o zamknięciu iego przez *Augusta* (f). I *Suetonius* w życiu Augusta rozd: 22. *Janusa Quirińskiego dwa razy od założenia miasta, w czasach przed nim upłynionych, zamknięty, w daleko krótszym przeciągu czasu, pokóy na lądzie i morzu otrzymawszy, trzy razy zawarł* (g).

14. *Templum Martis Ultoris*, Kościół Marsa mściciela. Tego wyobrażenie iest

---

(f) — — — *Vacuum duellis*
Janum Quirini clausit.
Horat. Lib. IV. Od. 15.

(g) *Janum Quirinum semel atque iterum a condita urbe, memoriam ante suam clausum, in multo breviore temporis spatio, terra marique pace parta ter clausit.* Sueton in Aug. cap. 22.

na kilku srebrnych medalach *Augusta*. Czy ieden, czy dwa były kościoły Marsa mściciela od *Augusta* wystawione, nie zgadzaią się autorowie. Utrzymuiący, że dwa takie kościoły były na tém się zasadzaią. I. Iż *August* dwoisty miał cel zemsty, ieden, aby się pomścił śmierci *Juliusa Cezara*, od którego za syna był przysposobiony; dokazał zaś tego, kiedy na bitwach pod *Filippami*, tychże morderców oyca pokonał, i hersztów ich do zadania sobie śmierci przymusił, co się stało roku od Z. R. 712. Drugi, aby zemścił się z niewagi imieniowi Rzymskiemu wyrządzoney od *Parthów* przez zabranie chorągwi Rzymskich *Krassusowi* i *Antoniusowi*, co dopiero w roku od Z. R. 734. skutek wzięło, kiedy przestraszonych pogromem imienia i potęgi swoiey Partów przywiodł do oddania dobrowolnego i chorągwi onych, i brańcow Rzymskich. II. Iż medale same okazuią dwa kościoły, ieden okrągły o czterech kolumnach, drugi czworograniasty maiący kolumn sześć. III. *Suetonius* w życiu Augusta rozd: 29. Marsa mściciela kościołowi mieysce na iegoż rynku naznacza; *Forum cum aede Martis ultoris*. Zaś *Dion* w xięd: LIV. roz: 8. powiada, że po odebraniu znaków woiennych od Partów *August* kazał zbudować kościół Marsa mściciela na Kapitolium, na wzór Jowisza *Feretriusa*, gdzieby one przywrócone znaki woienne były zawieszone. IV. Przytaczaią wiersze *Ovidiusa* Fast: V. które

oddzielnie mówiąc o pierwszey i drugiey zemście *Augusta*, do każdey zbudowanie kościoła przyłączaią. Na to utrzymuiący że ieden tylko był zbudowany od *Augusta* kościół *Marsa* mściciela odpowiadaią; I. Jż wprawdzie ślubował *August* kościół Marsowi mścicielowi, gdy na woynę przeciw *Brutusowi* i *Kassyusowi* gotował się, ale dopiero wykonał ślub, kiedy drugiey zemsty widział dokonanie. II. Ze zawieszenie wykonania ślubu pochodziło, od dokończenia ryuku przy którym miał bydź kościół *Marsa* mściciela. III. Ze opisuiący 14. dzielnic Rzymu, o iednym tylko wspominaią kościele Marsa mściciela, w ósmey dzielnicy, właśnie w tey, gdzie się znaydował rynek *Augusta*. IV. Ze i sam *August* na *Ancyrańskim* marmurze, o iednym tylko *Marsa* mściciela kościele od siebie zbudowanym namienia. V. Podług *Suetoniusa* w życiu *Augusta*: *Kościół Marsowi podczas woyny Filippeńskiey dla pomszczenia się oyca ślubował. Nakazał więc, aby o woynach i tryumfach tam miał obrady swoie Senat: maiący udać się z zwierzchniczą władzą do prowincyi ztąd prowadzeni byli; a którzyby zwycięzcami powrócili, tu tryumfów ozdoby składali* (h). Iżaliby

---

(h) *Aedem Marti, bello Philippensi pro ultione paterna suscepta voverat. Sanxit ergo, ut de bellis triumphisque hic consuleretur senatus: provincias cum imperio petituri hinc deducerentur: quique victores redissent, huc insignia triumphorum inferrent.* Sueton. in Augusto.

August sam nie zachował, co innym przepisował, a znaków pomyślności, którą za naywiększy tryumf poczytał, i z którey powodu, choć mnieyszym tryumfem był zaszczycony nie złożył w kościele do tey rzeczy wyznaczonym. VI. Medale nie różne kościoły, ale tenże z różnych ftron widziany okazuią; albo też iedne przed wyftawieniem kościoła, drugie po wyftawieniu bite były. Godna rzecz uwagi, że tak w okrągłym o czterech, iak w czworograniaftym o 6. słupach, widać znaki *legii*, to ieft chorągwie od Partów wrócone. VII. W *Dionie* błąd ieft z omyłki przepisuiących pochodzący. *Dion* napisał, że *August* kazał zbudować kościół *Marsa* mściciela, na wzór *Jovisza Feretriusa* na *Kapitolium*, przerzucono te dwa słowa na *Kapitolium*, i ftąd wyniknął sens; że kazał zbudować na Kapitolium kościół *Marsa* mściciela. VIII. Co *Ovidius* pisze na mieyscu wspomnionym, cale dwóch kościołów nie dowodzi, ale dwa oddzielne śluby, dwa *Marsowi* przyznane dobrodzieyftwa, i dwoiftey dowód wdzięczności. IX. Plinius H. N. w xięd: XXXIV. rozd: 8. i 14. malowania, lub inne kunsztu wynalazki wspominaiąc, iako znayduiące się w kościele *Marsa* mściciela, nigdy nie oftrzega czytelnika, w którym ie kościele szukać należy, coby bez wątpienia przydać nie omieszkał, gdyby dwa pod tém nazwiſkiem bożka tego kościoły były.

15. *Templum Mercurii* kościół Merkuryusza na medalu *M. Aureliusa* cesarza, z napisem *Relig. Aug.* O tym medalu i wykładzie iego obszerniey w xięgach wtorych rozd: X. pod liczbą 114. gdzie medale tego cesarza obiaśnić usiłuiemy. Tu tylko nad tym zastanowiemy się, iż w zbiorze tak licznym medalow, ten ieden iest, w którymby *Karyatydy* mieysce kolumn zastępowały. O tey gmachów ozdobie *Vitruvius* w xięd: I. Rozd: 1. tak pisze: *Karya miasto Peloponnesu z Persami nieprzyiacielami przeciw Grecyi spiknęła się. Grekowie potém, zwyciężtwem chwalebnie uwolnieni od woyny, za spólną radą, przeciw Karyatom woynę podnieśli. Zatém zdobywszy ich miasto pozabiiawszy męskiego wieku mieszkańców, miasto zniszczywszy, niewiasty ich w niewolą zabrali. I nie pozwolili im szatę poważnieyszą i białogłowskie złożyć ozdoby, aby rzecz się na iednym tryumfie nie zakończyła, ale stawszy się wieczystey niewoli przykładem, uciążliwą zelżywością zhańbione, zdawały się za całe miasto karę ponosić. Dlatego ci co na onczas byli architektami, do publicznych budynków przystosowali ich wyobrażenia, ku dźwiganiu ciężarów, aby i potomnym stała się wiadoma kara przestępstwa Karyatow, i w pamięci następnych wieków zostawała*(i). To o wyobrażeniu niewiast. Zaś

(i) Carya *civitas Peloponnesi cum Persis hostibus contra Graeciam consensit, postea Graeci per victoriam gloriose bello liberati, communi consilio* Cariatibus

o wyrazach mężczyzn ku podobney ozdobie, nazwanych od Greków *Atlantami*, od Łacinników *Telamonami* to przydaie; *Nie mniey też Lacedemończykowie, za przewodnictwem* Pausaniasza *syna* Kleombrota, *gdy na bitwie pod Plateami z małą garstką nieprzeliczoną zgraię Persow zwyciężyli, chwalebnie tryumfu nad niemi dostąpiwszy, z łupow i plonu krużganek Perski z zdobyczy, na chwałę męztwa obywatelow, na dowod zwycięztwa, na znak potomnym zwycięzki zbudowali, i tam wyobrażenia iencow w stroiu barbarzyńskim, ukarawszy dumę zasłużoną zniewagą, utrzymuiące dach postawili. — — Zatém od czasu onego wielu było, co posągi Perskie utrzymuiące nadsłupy i onych ozdoby ustawili* (k). Plinius w xięd: XXXVI. Rozd: 5. w *Pantheonie Agrippy*

bellum indixerunt. Itaque oppido capto, viris interfectis, civitate deleta, matronas eorum in servitutem adduxerunt. Nec sunt passi stolas, neque ornatus matronales deponere, uti non uno triumpho ducerentur, sed aeterno servitutis exemplo gravi contumelia pressae, poenas pendere viderentur pro civitate. Ideo qui tunc Architecti fuerant, aedificiis publicis designaverunt earum imagines oneri ferendo collocatas, ut etiam posteris nota poena peccati Cariatium, *memoriae traderetur.* Vitruv. Lib: I. c. 1.

(k) *Non minus Lacones* Pausania Cleombroti *filio duce*, Plataeeo *praelio, pauca manu infinitum numerum exercitus Persarum cum superavissent, acto cum gloria triumpho spoliorum et praedae porticum Persicam ex manubiis laudis et virtutis civium, indicem victoriae, posteris pro trophaeo constituerunt, ibique captivorum simulacra barbarico vestis ornatu,*

py wychwala Karyatydy od *Diogenesa* Ateńczyka zrobione. Do biegłych w sztuce budowoiczey należy doyść, gdzie ich mieysce było w tym do tychczas trwaiącym gmachu.

16. *Templum Solis.* Kościół Słońca. Starożytności wykładacze takowy kościół upatruią na medalu *Antoniusa* triumwira. Pośród kościoła ieſt tarcza z wyobrażeniem wschodu, albo raczey syna młodszego, którego *Antonius* miał z *Kleopatry*; gdyż go *Helion* to ieſt słońcem, a sioſtrę iego nazwał *Seleną* to ieſt xiężycem. Ale medal ten, chociaż Łacińſki, w Egipcie był bity, i kościół podług wszelkiego podobieńſtwa, ieſt kościół słońcu w *Heliopolu* mieście Egipſkim poświęcony.

17. *Templum Veſtae*, Kościół Weſty. Jeſt on na niektórych medalach familii *Kassia* i między medalami casarza *Nerona*. Na tamtych, ma dwie tylko kolumny, zaś na medalu *Nerona* ma ich sześć. Wielą i wybornemi dowodami pokazał *Dionizy z Halikarnaſsu* w xięd: II. Rozd: 94, że ani kościoła Weſty *Romulus* nie zbudował, ani Weſtalek do Rzymu nie wprowadził, ale to oboie dziełem było *Numy*. Podług tegoż

---

superbia meritis contumeliis punita, sustinentia tectum collocaverunt. — — Itaque ex eo multi statuas Persicas sustinentes epistylia et ornamenta eorum collocaverant. Idem ibid.

pisarza kościół ten był zbudowany na środku między Palatyńską i Kapitolińską górą, gdy iuż te dwie góry iednym murów obwodem zomknione zostały. Oprócz ognia świętego, coby w tym kościele chowano, nie iest dosyć wiadomo. Ze iednak taiemne tam iakieś świątości były, *Dionizy* z Halikarnassu, acz wstrzymuiący się od ich opisania zeznaie, które że z pośrodka ognia, gdy ten kościół gorzał, *L. Caecilius Metellus* wyniosł, powszechne iest zdanie. Ze iednak żadnego *Westy* posągu tam nie było pokazuie się z *Ovidiusa* Fastor. VI. 295.

Długo Westy być posąg nie baczny mniemałem,
Że pod stropem okrągłym nie masz go poznałem (l).

kościół ten był kształtu ogrągłego. Zgorzał on kilka razy; to iest pod czas pierwszey woyny Puńskiey, kiedy *L. Caecilius Metellus* świątości z niego wyratował. Znowu za *Nerona* cesarza podczas onego strasznego pożaru z naprawy amsegoż cesarza wszczętego, który część większą miasta pochłonął. Także przy końcu panowania *Kommodusa*, iak świadczy *Herodian* w xięd: I. Roz: 44. gdzie przydaie, że wtedy i *Palladium* tak pilnie ukryte, iawnie widzia-

---

(l) *Esse diu stultus Vestae simulacra putavi:*
Mox didici curvo nulla subesse tholo.
Ovid. Fast. VI. 295.

no, ponieważ ie Weſtalki musiały pośród nayludnieyszey ulicy przenieść do cesarſkiego pałacu.

18. *Templum Veneris Genitricis*, Kościół Wenery rodzicielki. Ci co pozoſtałe z ſtarożytności pieniądze wykładaią, rozumieią że ten kościół na medalu familii *Mineia* ieſt wyrażony. Kościół Wenerze rodzicielce że *Julius Caesar* przed bitwą *Farsalſką* ślubował, świadczy *Appianus* w xięd: II. de bellis Civil. w Rozd. 68. „Wtedy o północy (przed bitwą) ofiary czyniąc, wezwał pomocy *Marsa* i *Wenery*, od którey ród swóy prowadził (albowiem od *Eneasza* i *Jlusa* iego syna, że familia *Juliusow* zmieniwszy nieco imie pochodziła, rozumiał) ślubował kościół w mieście poświęcić, gdyby przychylną się pokazuiąc, zwycięztwo zjednała.„ W teyże xiędze rozd: 102. przydaie; „Kościół też Wenerze rodzicielce poświęcił *Caesar* na wykonanie ślubu uczynionego przed Farsalſką bitwą, i około kościoła plac obudował, któryby rynkiem był ludowi Rzymſkiemu, nie na przedaż towarów, ale na sprawowanie publicznych interesów. — — Obok bogini, poſtawił piękny obraz Kleopatry, który do dziś dnia tam widać.„ W xiędze zaś trzeciey Rozd: 28, tenże pisarz wspomina igrzyſka, które *Oktavian* ku czci *Wenery* rodzicielki sprawował, uſtanowione od *Juliusa* oyca swego, gdy kościół bogini na rynku i sam rynek uroczyście poświęcił. *Dion* także w xięd:

XLIII. Rozd: 22. świadczy; „Ze Cezar rynek zbudował, który od niego imie miał, pięknieyszy od rynku Rzymskiego, ale przezeń rynku Rzymskiego zacność powiększona została, gdyż od tego czasu wielkim był nazwany. Rynek zaś ten i kościół *Wenery* (od którey ród swóy wywodził Cezar) od siebie wystawione zaraz na onczas poświęcił, i z tego powodu rozmaite sprawował widowiska.„ W tym kościele *Oktawian* posąg *Juliusowi* Cezarowi z gwiazdą nad głową albo kometą, iaka się pod ówczas pokazała, postawić kazał. O czém *Dion* w xiędze XLV. Rozdziale 7. *Plinius* H. N. Lib. XXXVII. cap. 1. *Vitruvius* (w xiędze III. Rozd: 2. facyatę tego kościoła względem rozkładu kolumn, do rodzaiu tych pociąga, ktore *Pycnostylos* to iest, częste kolumny maiących nazywa. Takiemi zaś na tém mieyscu te bydź mieni, w których kolumna od kolumny oddalona iest na półtora razy grubości każdey kolumny. Osobliwszy dar w kościele tym Wenery od *Juliusa Cezara* ofiarowany wspomina *Plinius* na mieyscu dopiéro wskazaném, to iest, sześć skrzynek z kamieniami rytemi w pierścionki, i tym podobne kleynoty osadzonemi.

19. *Templum Veneris Erycinae.* Kościół Wenery *Erycyńskiey* wyrażony iest na medalu familii *Considia.* Widać tam kościół ten iak był zbudowany na górze *Eryx* w Sycylii. Góra *Eryx* po *Etnie* naywyższa ze wszystkich gór Sycyliyskich, leży bli-

ſko miaſta *Drepanum* dziś *Trapani* nazwanego, od którego do wierzchołku góry więcey ieſt niż trzydzieści ſtay. Na wierzchołku było miaſto także *Eryx* nazwané, którego rozwaliny z czworograniaſtych brył kamiennych wielkie pozoſtaią. Ten kościół u Rzymian bardzo stąd był sławny, iż podług przyiętey u nich powieści, od *Eneasza* był niegdyś zbudowany, co potwierdza *Virgilius* w xięd: V. Eneidy.

Na Erycyńſkim wierzchu wnet kościół wysoki
Wenerze zakładaią aże pod obłoki (m).

od tak sławnego kościoła nadane było Wenerze imie Erycyny, i pod tém imieniem wzywa ią Horacy w xięd: I. pieśni 2.

Lub ty łagodna Erycyno, koło
Którey żart pląsa z Kupidem wesoło (n).

Wszakże i w Rzymie kościoły Wenerze pod tém imieniem poświęcone były. Swiadczy o iednym *Livius* w xięd: XXII. Rozd: 10. który *Q. Fabius Maximus* dyktator z przeſtrogi wyroków Sibillińſkich pod czas drugiey woyny Puńſkiey ślubował. Tenże *Li-*

(m) *Tum vicina astris Erycino in vertice sedes*
Fundatur Veneri Jdaliae.
Virgil. Aeneid. V.

(n) *Sive tu mavis Erycina ridens*
Quam jocus circumvolat et Cupido.
Horat. Lib. I. Od. 2.

vius w xięd: XXX. rozd: 38. i w xięd: XL. rozd: 34. wspomina kościół Wenery *Erycyny* przy bramie *Porta Collina* nazwaney, o tym Ovidius de Remed: Amoris w xiędz: II.

Jeſt przy bramie Kollińſkiey świątyni wspaniała,
Eryx góra wyniosła imie iey nadała (o).

kościół iednak *Erycyńſki* w Sycylii zawsze w osobliwszém u Rzymian poważeniu z przyczyny *Eneasza* fundatora swego zoſtawał. Tacitus w xięd: IV. Annal, rozd: 43. świadczy; *Prosili Segeſtanie, aby kościoł Wenery przy górze* Eryx *od ſtarości rozwalony, był naprawiony. Wspominali zaś rzeczy wiadome o iego początkach miłe Tiberiusowi. Chętnie wziął na się iako pokrewny to ſtaranie* (p). Jednakże, podług wszelkiego podobieńſtwa, nie dokonał tego dzieła *Tiberius*, gdyż *Suetonius* w życiu Klaudyusa w Rozd: 25. powiada: *Kościół także w Sycilii Wenery Erycyńſkiey przez dawność w gruzach leżący, aby ze ſkarbu ludu Rzymſkiego był naprawiony, dokazał* (q). Rozumiem nawet, że dawniey ie-

---

(o) *Est prope Collinam templum venerabile portam,*
Jmposuit templo nomina celsus Eryx.
Ovid. de Remed. amoris Lib. II.

(p) *Segestani aedem Veneris, montem apud Erycum vetustate delapsam restaurari postulavere, nota memorantes de vetustate ejus et laeta Tiberio. Suscepit curam libens ut consanguineus.* Tacit. Annal. IV. cap 43:

(q) *Templum quoque in Sicilia Veneris Ericinae vetustate collapsum, ut ex aerario Populi Romani reficeretur, auctor fuit.* Suetonius in Claudio c. 25.

szcze takież dane było zlecenie *Konsidiusówi*, którego medal wspomnieliśmy. Litery *S. C.* to ieſt, *Senatus consulto* z wyroku Senatu nie mogą ſię ſtosować do bicia monety, ſtosuią się więc do tego, co na medalu wyrażono, i domyśleć się każą, iż zaszły iakieś senatu o tym kościele wyroki.

20. *Templum Pacis.* Kościół pokoiu. Kościoł o sześciu słupach na rzdakim miedzianym *Vespasiana* medalu poczytaią bydź wyobrażeniem kościoła pokoiu, lubo inni rozumieią, iż wyraża kościół Kapitoliński, po okropnym za *Vitelliusa* pożarze, od *Vespasiana* naprawiony. Ponieważ Kapitolińſkiey świątnicy z gruzów podniesienie do piérwszych lat panowania *Vespasiana*, nawet, podług niektórych, do czasu poprzedzaiącego przybycie iego do Rzymu należy, a na tym medalu wyrażony ieſt konsulat siódmy tego cesarza, przeto, nie bez podobieńſtwa do prawdy, kościół na nim pokoiu upatrować można. Tego kościoła, iako iednego z naywspanialszych w Rzymie częſta ieſt u ſtarożytnych autorów wzmianka. *Suetonius* w życiu *Vespasiana* Rozd: 9. *I nowe też gmachy wyſtawił, kościół pokoiu bardzo bliſki rynku* (r). *Dion* w xięd: LXVI. Rozd: 15. uroczyſte poświęcenie tego kościoła wspomina, roku, którego *Vespasian*

(r) *Fecit et nova opera, templum pacis foro proximum.* Sueton. in Vespas. cap. 9.

szóſty, a *Titus* czwarty raz byli konsulami, to ieſt roku poprzedzaiącego bicie medalu tu przytoczonego. *Herodianus* w xię: I. Rozd: 24. gdzie opisuie pożar, którym ten kościół za *Kommodusa* spłonął, nazywa go dziełem i gmachem ze wszyſtkich w całym Rzymie nayobszernieyszym i nayokazalszym, oraz nad wszyſtkie bogatszym i doſkonale obwarowanym, przyozdobionym wielkiemi złota i srebra doſtatkami. Osobliwości tego kościoła na rozmaitych mieyscach wspomina *Plinius*, iako to, H.N. Lib. XXXVI. cap: 7. Sztukę nayogromnieyszą, którą kiedy widziano basaltu Egipſkiego, z którego *Nil* z 16. chłopiętami koło niego uwiiaiącemi się wyrobiony, w tym kościele był poświęcony. W teyże xiędze Rozdziale 5. Posąg Wenery nieznanego snycerza, godny iednak, aby z naysławnieyszemi w ſtarożytności był porównany. W xięd; XXXV. Rozd: 10. Obraz *Timantha* na którym wymalowany był bohatyr, służący malarzom za wzór w malowaniu mężów. W xięd: XXXIV. Roz. 5. tenże powiada, iż *Vespasian* w kościele pokoiu poświęcił co przednieysze posągi, które przemoc *Nerona* gwałtem z innych kraiów do Rzymu przeniosła, na ozdobę domu swoiego złotego. Wiemy zaś z *Pausaniasa*, iż takowa *Nerona* zdobycz na 500. posągów zawierała. Przydać do tego należy, co *Jozef* Zydowin w xięd. VII. o woynie żydowſkiey rozd: 24. po opisaniu tryumfu *Vespasiana*, o tym ko-

ściele pisze: „ Po tryumfach (mówi on) i doſkonale ugruntowanym ſtanie państwa, *Vespasian* poſtanowił pokoiowi kościół wyſtawić. Zatém z pośpiechem wielkim, mniemanie wszelkie przewyższaiącym, to wykonano. Używszy albowiem doſtatków swoich z wielką hoynością, dziełami sztuki malarſkiey i snycerſkiey go przyozdobił. Tam albowiem zgromadzone i złożone były wszyſtkie one rzeczy, dla których ci co przed nami byli, dogadzaiąc chęci widzenia onych, po świecie całym wędrowali. — — Tu także złożył one Zydom własne kościelne narzędzia, z nich się osobliwszym sposobem chlubiąc; prawo iednak, i naytaiemnieyszey świątyni purpurowe zasłony w pałacu zawarte, zachować kazał.„ Z tego więc wszyſtkiego pokazuie się, iż kościół ten nie tylko świątynią był, ale też wspaniałą, bardzo bogatą i ciekawą galeryą. Jeden ieszcze zaszczyt tego kościoła wspomina *Galenus*, iż codziennie się tam ludzie uczeni wszelkiego rodzaiu zgromadzali. Pozoſtaią onego dotąd ogromne rozwaliny, po lewey ręce idącym z *Kapitolium* do bramy tryumfalney *Titusa* na boku rynku dawnego Rzymſkiego, dziś *Campo Vaccino* nazwanego. Znaiący się na budowniczey sztuce mogą sądzić o wspaniałości tego kościoła z iego zwaliſk, i z przepyszney kolumny marmurowey laſkowaney, którą z tamtąd wydobytą, Paweł V. papież przed kościołem *S. Mariae Majoris* poſtawić kazał.

21. *Templum sortium Praenestinarum.* Kościół losów Prenestyńskich. Ten kościół iest wyryty na medalu familii *Plaetoria.* Miasto dawne i zamożne *Praeneste*, dziś *Palestrina* miało wsławiony kościół dla wieszczby przez losy odpowiadaiące na zadane pytania. Ten kościół należało raczey nazwać kościołem Fortuny w którym chowane i strzeżone były losy. Jakoż *Strabo* w xięd: V. Rozd: 25. powiada, że w *Praeneste* znayduie się kościół i sławna wyrocznia Fortuny. Takież nadaie mu imie *Plinius* H. N. Lib: XXXVI. Rozd: 25. gdzie mówi o mozaikowey posadzce, którą *Sylla* dał w tym kościele. Pięknie o tych losach, radę w wątpliwościach daiących, *Cicero* de divinat. lib: 2. cap: 41. *Prenestynów pamiątki opowiadaią, że* Numerius Suffucius *człowiek uczciwy i szlachetny przez sny częste a nakoniec groźne, gdy był upomniony, aby na pewném mieyscu kuł skałę, przestraszony temi nocnemi obrazami, choć się z niego naśmiewali współobywatele, wykonywać to począł; zaczém gdy wyłupał skałę wypadły losy, ryte na dębie, starych liter wyrazami. To mieysce dziś ze czcią iest ogrodzone, dla posągu Jowisza niemowlęcia, ktory z Junoną przy piersiach będąc, na łonie fortuny siedząc, a chciwie garnąc się do pokarmu, z wielką od matek uczciwością iest szanowany. Powiadaią, że tegoż czasu, na tém mieyscu, gdzie dziś iest świątnica fortuny, miod z oliwnego drzewa płynął, i że wieszczbiarze opowiedzieli; iż wielka losow onych będzie chwa-*

ła. Z ich rozkazu, z oliwnego drzewa onego sporządzono ſkrzynkę, i w niey losy zawarto, ktore dziś za przeſtrogą Fortuny *bywaią dobyte. Co więc w tych losach może bydź pewnego, ktore chłopięcia ręką mieszane są i wyciągnione? — — Kościoła okazałość i dawność sprawuie, że dotąd imie losow Preneſtyńſkich zachowuie, ale tylko u poſpolſtwa, który albowiem urzędnik albo mąż zacnieyszy, losow używa?* (s). Budowa tego kościoła, iak na medalu wydaie się, ieſt osobliwsza, gdyż troygraniaſtą poſtać okazuie. Ale się temu dziwować nie trzeba, wiedząc, że ten kościół w ſkale był wykuty, ze czterech ścian wprawdzie złożony, które ku sobie były

---

(s) *Numerium Suffucium Praenestinorum monumenta declarant honestum hominem et nobilem, somniis crebris ad extremum etiam minacibus, cum juberetur certo in loco silicem caedere, perterritum visis irridentibus suis civibus id agere cepisse: itaque perfracto saxo, sortes erupisse in robore insculptas priscarum literarum notis. Js est hodie locus septus religiose, propter Jovis pueri qui lactens cum Junone Fortunae in gremio sedens mammam appetens, castissime colitur a matribus. Eodemque tempore in eo loco, ubi Fortunae nunc sita est aedes, mel ex olea fluxisse dicunt; haruspicesque dixisse, summa nobilitate illas sortes futuras, eorumque jussu ex illa olea arcam esse factam, eaque conditas sortes, quae hodie Fortunae monitu tolluntur. Quid igitur in his potest esse certi, quae fortunae monitu pueri manu miscentur atque ducuntur? — — — Fani pulchritudo et vetustas.* Praenestinarum *etiam nunc retinet sortium nomen, atquo in vulgus. Quis enim magistratus, aut quis vir illustrior utitur sortibus?* Cicero de Divinat. Lib: II. Cap. 41.

nachylone, tak, iż ściana naprzeciw weyściu położona naymnieyszą ze wszyſtkich będąc, wchodzącym do kościoła pozor troygraniaſtego gmachu ſtawiła.

22. *Templum* albo *Aedes Divi Juli.* Kościół Juliusa Cezara między bogi pomieszczonego. Ten kościół znayduie się na medalach familii *Julia*, iuż za *Auguſta* bitych. Kościół ieſt o czterech kolumnach, a dla uprzątnienia wszelkiey wątpliwości, oprócz posągu w nim ſtoiącego z wieszczbiarſkim zakrzywionym kiiem, nad weyściem na balkowaniu wyryte są słowa *Divo Julio*, nad niemi zaś ieſt kometa, która rychło po śmierci Cezara pokazała się, i którą naonczas *Sidus Julium* gwiazdą *Juliusa* nazwano. *Julius Caesar* pierwszy z cesarzów był po śmierci między bogi policzony. Pierwszym do tego krokiem był ółtarz na tém mieyscu poſtawiony, na którém śmiertelne iego zwłoki spalono, o czém świadczy *Dion* w xięd: XLIV. Rozd: 51. „Ołtarz zaś gmin pospólſtwa na tém mieyscu, gdzie ſtos był ułożony wyſtawił (oſtatki albowiem ciała spalonego wyzwoleńcy iego zebrane w oyczyſtym grobie złożyli), i ofiary na nim czynić i oddawać Cezarowi iako bogu poſtanowili.„ *Cicero* zaś w *Filippice* pierwszey rozd: 2. kolumnę tylko wspomina, którą *execratam columnam* nazywa, o którey obaleniu tamże namienia, iako i *Dion* na przytoczoném mieyscu o wywróceniu ółtarza z rozkazu konsulów.

Appianus wystawienie kolumny, o którey Cicero, przypisuie onemu oszustowi *Amatiusowi*, który się wnukiem *Mariusa* bydź udawał. *Suetonius* w życiu Juliusa Cezara Rozd; 58. tak o tey kolumnie pisze; *Lud potém całkowitą kolumnę wysoką prawie na stop dwadzieścia z kamienia Numidyiskiego na rynku postawił z napisem: oycu oyczyzny* (t). Ale Cycero w liście do Kassiusa Epist. ad famil. Lib. XII. powiada, iż napis był *Parenti optime merito*, Oycu naylepiey zasłużonemu. Trudnieysza rzecz iest pogodzić Cycerona i Diona o wywróceniu tey kolumny czyli ołtarza świadczących, z *Suetoniusem* mówiącym; *U teyże Kolumny przez długi czas ofiary i śluby czynić, spory niektóre godzić, nakazawszy przez Cezara przysięgę nie przestawano* (u). Chyba że *Suetoniusa* wyraz ściąga się tylko do mieysca, gdzie kolumna stała, albo że za zmianą rzeczy, taż kolumna znowu postawiona była, albo też rozumieć się ma poźniey wystawiona kaplica, w którey i ołtarz znaydował się. Wszakże Triumwirowie przywłaszczywszy sobie naywyższą władzę w Rzymie, nie o-

---

(t) *Plebs postea solidam columnam prope XX. pedum lapidis Numidici in foro statuit scripsitque Parenti Patriae.* Sueton. in Jul. Caes. cap. 58.

(u) *Apud eandem columnam longo tempore controversias quasdam interposito per Caesarem jurejurando distrahere persevaravit.* Idem ibid.

mieszkali tego naywyższemi obdarzać honorami, który im przykład dał obalenia oyczyſtey wolności; zatém między innemi czci swoiey dla *Juliusa Cezara* danemi dowodami, poſtanowili, aby iemu iako bohatyrowi, *Heroi*, to ieſt z ludzi na ſtopień bogów wyniesionemu, kaplica na rynku, na tém mieyscu, gdzie ciało iego spalono, była zbudowana. O tym *Dion* w xięd: XLVII. Rozd: 18. gdzie takową kaplicę *Heroon* nazywa. *Appianus* de Bellis Civil. Lib: II. cap. 148. wspomniawszy ółtarz z razu poſtawiony, przydaie: iż tam za iego czasów był kościół, gdzie honory bogom przyzwoite odbierał Cezar. Na témże mieyscu tenże *Appianus* wyraza; „ iż *Oktavius* przysposobiony syn *Juliusa*, przyiąwszy imie Cezara, gdy śladami oyca poſtępuiąc do władania Rzpltą przyszedł, i doſtąpił zwierzchności oney do dziś dnia trwaiącey, którey *Julius* zakładę był położył, gdy zabezpieczył ią sobie i pomnożył, poſtanowił, aby cześć przyzwoita bogom oycu iego była oddawana. „ Skąd łatwo wnieść, iż *Auguſt*, i z bohatyra na boga prześadził *Juliusa*, i honory, iuż nie bohatyrſkie, lecz boſkie przysądził, i kaplicę onę od Triumwirów ſtawioną rozprzeſtrzenił, i kościoła ozdobami zbogacił. W czém *Auguſta* uprzedziło ludu prawie powszechne zdanie. *Policzony zoſtał między bogi* (mówi Suetonius) *nie tylko ſtanowiących to uſtami, ale i*

gminu przekonaniem (w). Przyczyna tedy dla którey podług *Diona* w xięd: XLVII. Rozd: 19. zakazano obraz iego nosić na pogrzebach osob z nim pokrewieństwem złączonych, nie inna była, tylko iż go za prawego boga poczytano. Znayduiemy w ósmey dzielnicy Rzymu kościół, *templum Divi Julii in foro*, w którym posąg Wenery z morza wychodzącey poświecony od *Augusta*, który że nie był ani *aedicula*, ani *sacellum* i ztąd się pokazuie, że *Vitruvius* w xięd: III. Rozd: 2. facyatę onego równa z facyatą kościoła *Veneris genitricis*. Snadź *August* chciał tym sposobem porównać potomka honory ze czcią bogini, od którey ród swóy prowadził.

Oprócz kościoła w Rzymie, miał *Julius Cezar* kościoły po prowincyach. *Dion* w xięd: LI. Rozd: 21. świadczy; „Jż August Rzymowi i oycu Cezarowi, którego *Heroa Julium* nazywał, pozwolił kościoły zbudować w miastach *Efezie* i *Nicei*, te albowiem za naygłownieysze na onczas prowincyi *Azyi* i *Bithynii* poczytano, i kazał, aby cześć im od Rzymian tam mieszkaiących była wyrządzana„ W Alexandryi kościół *Juliusa Cezara* wspomina *Plinius* Lib. XXXVI. cap. 9. Tamże *Sacellum* od *Kleopa-*

(w) *Jn Deorum numerum relatus est, non ore modo decernentium, sed et persuasione vulgi.* Jdem ibid. cap. 88.

try zbudowane Cezarowi było, gdzie *Antyllus* syn *Antoniusa* triumwira uciekł, ale mimo świątość mieysca, z rozkazu *Augusta* był zabity.

23. *Templum Divi Augusti.* Kościół *Augusta* ubóstwionego. Takowych *Augusta* kościołów wyobrażenie, iest na medalach samego *Augusta* zmarłego, *Tiberiusa* i Kaiusa Cezara, *Kaligulą* przezwanego, a te wszystkie są miedziane. Także na srebrnych *Antonina Piusa,* z których ieden z napisem *Templum Divi Aug. restit.* a ten iest też i miedziany, drugi z napisem; *Aedes Divi Augusti.* Także kościół *Augusta* w Koryncie na miedzianym medalu familii *Arria.* Kościołów *Augustowi* w Rzymie samym zbudowanych znayduiemy cztery. W czwartey dzielnicy, *Rzymu* i *Augusta.* W dzielnicy ósmey kościół *Augusta.* W dzielnicy dziesiątey kościół *Augusta* na Palatyńskiey górze. W dzielnicy niewiadomey kościół *Divi Augusti ad Minervam.* Który z tych kościołów na każdym z osobna medalu iest wyrażony, nie tak łatwo iest poznać, kiedy ani opisania, ani śladu ich, oprócz iednego, nie znayduiemy. *Suetonius* wprawdzie pisze w życiu *Augusta* rozd: 52. *Że lubo wiedział, iż kościoły prokonsulom nawet uchwalać zwykli, iednak w żadney prowincyi, chyba spólnie swoiém i Rzymu imieniem onych nie przyiął. Zaś w Rzymie z naywiększą stałością ustrzegł się.*

się tego honoru (x). Ale wątpliwa rzecz ieſt, aby tę ſkromność i pomiarkowanie do zgonu życia zachował; znayduie się albowiem wiele medalów z napisem: *Romae et Augusto*, które za życia iego bite, nie maią wprawdzie zwyczayney na miedzianych Rzymſkich monetach cechy *S. C.* ale że w Rzymie i okolicznych kraiach w bardzo wielkiey obfitości znayduią się, przeto, niedaleko Rzymu, ieśli nie w samym Rzymie bite bydź musiały. I w *Tacita* Annal. w xięd: I. Rozd: 10. czytamy, iż uwłaczaiący sławie *Auguſta* po śmierci zadawali mu, *że bogowie ludziom zupełnie odięci byli, kiedy Auguſt kościołami, wyobrażeniem w poſtaci boga, przez kapłanów wyższego i niższego szeregu chciał bydź czczony* (y). Gdzie ani Włoſkiey ziemi, ani Rzymu nie wyłącza, lubo *Tacita* wykładacze, ściśle się trzymaiąc wyrazów *Suetoniusa*, tego są zdania, iż ta dumna niezbożność, tylko w prowincyach za Włoſką ziemią mieysce miała. *Sextus Aurelius Victor* bardzo wyraźnie o takową niezbożność obwinia *Auguſta*. De Cae-

(x) *Templa, quamvis sciret etiam proconsulibus decerni solere, in nulla tamen provincia, nisi communi suo Romaeque nomine recepit, nam in Urbe quidem pertinacissime abstinuit hoc honore.* Sueton. in Augusto cap. 52.

(y) *Nihil Deorum hominibus relictum, cum se* (Augustus) *templis et effigie numinum per Flamines et sacerdotes coli vellet.* Tacit. Annal. I. Cap. 10.

saribus w Rozd I. *Miany za oyca oyczyzny dla łaſkawości, i trybuńſką władzą na zawsze obdarzony, dlatego iako bogu w Rzymie i prowincyach wszyſtkich. i miaſtach naysławnieyszych, żyiącemu i zmarłemu kościoły, kapłany i zgromadzenia święte uſtanowiono* (z). Przydaymy do tego Poetów, których wprawdzie wyrazami częſtokroć pochlebſtwo kieruie, którzy iednak gruntować się na pozorze prawdy zwykli. Tak tedy *Horatius* w xię: III. pieśni 3.

Tą sztuką Pollux i Alcyd obłędny,
Wieniec na głowę, otrzymał niezwiędny;
A między niemi rumiane Auguſta,
Z puharów złotych ciągną nektar uſta (a)

I w pieśni piątey teyże xięgi.

Jowisz gromem dowodzi, że ieſt królem nieba,
Ziemſkim uznać Jowiszem Auguſta nam trzeba,
Kiedy podbiia Brytanny i Party,
Dwoiſty naród swym orężem ztarty (b).

(z) *Pater patriae ob clementiam, ac tribunicia potestate perpetuo habitus, hincque uti Deo Romae provinciisque omnibus per urbes celeberrimas vivo mortuoque templa, sacerdotes et collegia sacravere.* Sext. Aur. Victor de Caesarib. c. 1.

(a) *Hac arte Pollux et vagus Hercules,*
Innixus arces attigit igneas
Quos inter Augustus recumbens,
Purpureo bibit ore nectar.
Horat Lib II. Od. 3.

(b) *Coelo tonantem credidimus Jovem,*
Regnare, praesens divus habebitur

Cóżkolwiek bądź o kościołach *Auguſtowi* żyięcemu ſtawionych, to pewna, że po śmierci rychło ten go honor potkał. O tém *Dion* w xięd: LVI. Rozd; 46. „Wtedy Auguſtowi nieśmiertelności chwałę przyznaiąc (Senat) kapłanów mu i obrządki święte i przełożoną nad obrządkami *Livią* wyznaczył, pozwalaiąc, aby przy ofiarach liktorów używała. Uchwalona także w Rzymie świątynia *Auguſtowi*, zbudowana zaś od *Livii* i *Tiberiusa*.„ I ten to ieſt kościół, który na medalu *Tiberiusa* i *Kaliguli* widzieć się daie. Lecz o nim nie zgadzaią się Autorowie. *Dion* albowiem w xięd, LVII. roz: 10. mówi; „*Tiberius* nic nie ſtawił nowego oprócz kościoła *Auguſta*.„ A ieszcze są pisarze, co nie o kościele w Rzymie, ale o kościele *Auguſta* w *Noli*, gdzie umarł, to rozumiéią. *Suetonius* zaś o tymże Cesarzu w życiu iego rozd: 47. tak pisze: *Rządzcą nayważszym zoſtawszy, zadnych dzieł wspanialszych nie wykonał. Albowiem i te które iedynie przedsięwziął, Auguſta kościół, i naprawa teatru Pompeiusowego, nie dokończone po tylu leciech zoſtawił* (c). A w życiu Kaliguli roz:

Augustus, adjectis Britannis,
Imperio gravibusque Persis.
Id. ibid: Od. 5.

(c) *Princeps neque opera ulla magnifica fecit, nam et quæ sola susceperat, Augusti templum restitutionemque Pompejani theatri, imperfecta post tot annos reliquit.* Sueton. in Tiberio cap. 47.

21. *Dzieła za Tyberiusa na pół dokończone, kościół Augusta i Pompejusa teatr zakończył* (d). Przeciwnie *Tacitus* Annal Lib: VI. cap: 45. o *Tyberyusie* pisząc: *Dla publiczności nawet nic oprócz dwóch gmachów nie wystawił, to iest kościół Augusta, i aktorów mieysce na teatrze Pompeiusa: a te dokończywszy, czyli to przez wzgardę chluby, czy przez starość, uroczyście nie poświęcił* (e). Godne uwagi są słowa *Vellejusa Patercula* w xięd: II. Rozd: 130., który ieśli z *Sejanem* zginął, iak powszechne ieft zdanie, dosyć iasno dał zrozumieć, iż na pięć lub sześć lat przed śmiercią *Tiberiusa*, daleki był kościół *Augusta* od zupełnego dokończenia: *Jak wiele* (mówi on o Tyberiusie) *swoiém i swoich imieniem gmachów zbudował? Z iaką wspaniałością pobożną, przechodzącą ludzi wiarę, kościoł oycu wystawia?* (f) Jakkolwiek ieft, czyli kościół ten od *Tyberyusa* nie dokończony *Kaligula* dokończył, czyli do zupełney doſkonałości przyprowadzony od *Tyberiusa*, uroczyſtym tylko obrządkiem *Kaligula* poświę-

---

(d) *Opera sub Tiberio semi perfecta, templum Augusti theatrumque Pompeji absolvit.* Sueton. in Caligula cap. 21.

(e) *Ne publice quidem nisi duo opera struxit, templum Augusti, scenam Pompejani theatri, eaque perfecta, contemptu ambitionis an per senectutem, haud dedicavit.* Tacit. Annal. Lib: VI. cap. 45.

(f) *Quanta suo suorumque nomine extruxit opera? Quam pia munificentia superque humanam evecta fidem templum patri molitur,* Vellejus Paterculus Lib. II. cap. 130.

cił, ten ia kościoł w obudwoch medalach pierwszey wielkości miedzianych *Tyberyusa* i *Kaliguli* upatruię. I właśnie na tym oſtatnim medalu widzieć *Kaligulę* można, iak go opisuie *Dion* w xięd: LIX. „ Potém Kajus w tryumfalném odzieniu kościół *Augusta* poświęcił, przy śpiewaniu pieniów od chłopiąt nayszlachetnieyszych kwitnącego wieku, i dziewic tegoż ſtanu; biesiadę sprawiwszy Senatorom i ich małżonkom, i ucztę pospólſtwu, przy różnych widowiſkach „ Podobnież Jozef Zydowin w xięd: XIX. rozd: 1. Starożytności Zydowſkich: „ Kajus potém przyſtąpiwszy, ofiarę uroczyſtą czynił *Augustowi* cesarzowi, ku czci którego były na onczas igrzyſka odprawowane.„ Różność co do okazałości kościołów na tych dwóch medalach pochodzi, albo z przydanych ſtrukturze w pośledniey-szym czasie ozdób, albo też na *Kaliguli* medalu ſkutkiem ieſt przypadkowego przy uroczyſtym tamże wyrażonym obrządku uſtroienia. Dwa srebrne medale o naprawionym kościele *Augusta* przez cesarza *Antonina* zaświadczaiące, będą niżey w xięgach wtórych Rozd: X. pod liczbą 52. 54. przy medalach *Antonina* obiaśnione. Medal zmarłemu *Augustowi* bity, z drugiey ſtrony maiący kościół z dwiema podſtawami, na których woły ſtoią, różnie od różnych był wyłożony. Może to bydź kościół *Apollina* Palatyńſkiego, i w samey rzeczy czytamy, że w dziesiątey dzielnicy Rzymu, przy ko-

ściele *Apollina* Palatina był plac, a na nim 4. woły miedziane od Myrona zrobione, o których wspomina *Propertius*. To więc tak piękne dzieło *Augusta* uwiecznić tym chciano medalem, na którym że iedna kościoła ſtrona ieſt wyrażona, przeto dwa tylko ze czterech pokazuią się woły. Może też wyrażono świątnicę, o którey *Suetonius* w życiu *Augusta* rozd: 5. pisze, iż mu po śmierci zbudowana była w teyże dziesiątey dzielnicy Rzymu na mieyscu nazwaném *ad capita bubula* u głów wołowych, podobno onemi wołów posągami ozdobioném. Oprócz kościołów w Rzymie, miał ku czci swoiey wyſtawione kościoły w bardzo wielu prowincyach i miaſtach, z przyłączeniem nawet do nich igrzyſk, o czém *Suetonius* w iego życiu Rozd: 59. *Większa część prowincyy oprócz kościołów i ółtarzow, igrzyſka ieszcze co pięć lat ponowić się maiące ledwie nie w każdém mieście ustanowiła* (g). On sam, iak pisze *Dion* w xięd: LI. Rozd: 20. „Obcym, których on Grekami nazwał, pozwolił, aby iemu kościoły budowali; w szczególności pozwolił to Azyanom w *Pergamie* a Bithynom w *Nikomedyi*.„ Co nie dziw o narodach do zabobonów przyzwyczaionych, kiedy i *Herod* religii przyięciem Zyd, ta-

---

(g) *Provinciarum pleraeque super templa et aras, ludos quoque quinquennales paene oppidatim constituerunt.* Sueton. in Augusto cap. 59.

kowego nie uchronił się pochlebſtwa, o czém *Jozef* Żydowin w ſtarożytnościach żydowſkich xięd: XV. rozd: 11. i xięd: XVI. Roz: 9. Z tych kościołów liczby ieſt on na medalu miedzianym małym miaſta Koryntu. Posągi cesarzów w kościołach na prowincyach zwłaszcza odlegleyszych ſtawione, nie zawsze kształt ich twarzy wyrażały. Częſto ich posągom dawano poſtać naypoważnieyszych bogów. A że naysławnieysze były kolossy *Jowisza* w Olimpii, a *Junony* w Argos, przeto i *Augusta* iak onego *Jowisza*, i Rzym iak onę *Junonę* wyrażali. Daie temu świadectwo *Jozef* Żydowin w xięd: I. o woynie żydowſkiey Rozd: 16. Gdzie pisząc o zbudowaniu portu i miaſta *Cezarei* przedtem *Turris Stratonis* nazwanego, przez *Heroda*, przydaie: „ Na pagórku wyſtawił Cezara kościół, wielkością i pięknością osobliwszy. W nim kolos *Cezara* nie mnieyszy iak Jowisza w *Olympii*, na którego wzór był zrobiony, równy zaś Rzymſkiemu, i *Junonie*, która ieſt w *Argos*.

24. *Kościoł Faustyny* między bogi policzoney. Ten kościół znayduie się na medalach *Faustyny* ſtarszey żony *Antonina Piusa* srebrnych, iednym z napisem, *Aedes divae Faustinae*, drugim z napisem *Dedicatio aedis*. Daleka była ta cesarzowa od zasłużenia na takie honory, o którey dosyć ſkromnie pisze *Capitolinus* w życiu *Antonina* rozd: 4. *O żonie iego wiele powiadano dla zbyteczney swobody i życia wolności, co on*

(Antoninus) *nie bez boleści umysłu przytłumił* (h). A ieśli iaka dana iey pochwała ieſt, tedy ona z porównania iey z córką tegoż imiénia pochodziła. Przyczyny utyſkiwania na nię poprzedziły wyniesienie *Antonina* na cesarſką godność, gdyż rychło potém *Augustą* od senatu za pozwoleniem męża obwołana, ze świata zeszła. Po śmierci, pozwolił nadać iey honory wszyſtkie, które w obyczay zamieniło pochlebſtwo. *Trzeciego roku panowania swego żonę Fauſtynę utracił* (mówi tenże *Capitolinus*), *ktora od senatu poświęcona została, nadawszy iey powozy Cyrceńſkie, kościoł, kapłany wyższego stopnia, także posągi złote i srebrne, gdy i sam* (Antonin) *pozwolił, aby na wszystkich igrzyſkach Circeńſkich iey obraz był stawiony* (i). Tego kościoła przysionek z kolumnami i balkowaniem widać dotąd w Rzymie z napisem na gzemsie, wprawiony w kościoł nazwany *S. Lorenzo in Miranda*, należący do bractwa aptekarzów w Rzymie zszedł-

---

(h) *De hujus uxore multa dicta sunt, ob nimiam libertatem et vivendi facilitatem, quae iste cum animi dolore compressit.* Capitolinus in Antonino cap. 4.

(i) *Tertio anno imperii sui Faustinam uxorem perdidit, quae a Senatu consecrata est, delatis Circensibus curribus, atque templo et flaminicis et statuis aureis atque argenteis, cum etiam ipse hoc concesserit, ut imago ejus cunctis circensibus poneretur.* Jdem. ibid.

szy z góry Kapitolińſkiey, po lewey ręce idących ku bramie tryumfalney *Titusa*. W dawnym Rzymu podziale, ten kościół był w dzielnicy czwartey *Via sacra* nazwaney.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Narzędzia święte i obrządki religii z medalów Konsularnych i Cesarſkich do Kommodusa.

1. *Albogalerus cum Apice.* Jnfuła z czubem, nakrycie głowy kapłana Jowiszowego, którego *Flamen Dialis* nazywano. Jnnych albowiem *Flaminów* nakrycie głowy *Flammeum* się zwało. Czub kończaty infułe tę kończący nazywał się *Apex*, wprawiano weń rószczkę ze szczęśliwego drzewa zerwaną. *Amenta* zwały się taśmy, któremi infułę, aby nie spadła, pod brodę przywiązywano. Kiedy dla upału *Flamen* infułę ſkładał, nitką czyli siatką głowę obwiązywał, nie godziło się bowiem Flaminowi z odkrytą pokazować się głową. *Albogalerów* albo infuł tych kształt poznać można na medalach familiy *Aemilia*, *Julia*, *Varia*. Zwała się ta infuła *Albogalerus*, bo z wełny białey, lub ſkóry białego zwierzęcia Jowiszowi na ofiarę zabitego była sporządzona.

2. *Lituus*. Kiy zakrzywiony wieszczbiarzów narzędzie, który *Augurowie* albo wieszczbiarze obróciwszy się twarzą na Wschód, w ręku trzymali, i nim część nieba, z któreyby wróżby zasięgali, ograniczali. Ta część od pilnego iey oglądania, *a templando* zwała się templum. A oddział oney uczynić zwało się w Augurów ięzyku *Tabernaculum capere*. Stąd każde mieysce obwiedzione zagrodą, a iedno tylko weyście maiące obrządkom zwłaszcza religii poświęcone, zwało się *Templum*. Wróżby od lewey ręki iako od północy, mieszkania bo ów przychodzące były naypomyślnieysze. Używanie wieszczbiarſkiego kiia *Romulusowi* ieszcze przypisuią pisarze, a *Plutarchus* powiada, iż ziemię kopiąc w Rzymie, znaleziony był *lituus* albo kiy zakrzywiony, którego ten król używał. To Augurów narzędzie widzieć można na medalach familiy: *Aemilia*, *Antiſtia*, *Antonia*, *Caecilia*, *Caſsia*, *Cornelia*, *Hirtia*, *Julia*, *Junia*. Także na cesarſkich pieniądzach *Vespasiana*.

3. *Ancilia*. Tarcze podługowate z obuſtron po bokach okrągławo wcięte. Widać ie na medalu *Antonina Piusa*. Rzymianie z dawnego podania wierzyli, iż iedna takowa tarcza, iako godło męztwa ich i waleczności z nieba dana i spuszczona była, a *Egeria* nimfa wróżyła, iż miaſto, w którymby dar ten niebieſki był zachowany potęgą swoią inne przewyższy. Przeto aby

zabezpieczyć zachowanie takięgo kleynotu, *Numa* iedenaście czyli więcey takowych tarczy sporządzić kazał. *Dionizy z Halikarnaſsu* onych liczby nie określa. *Mamurius* uſkuteczniwszy *Numy* rozkazy z taką dokładnością, iż wzorowey tarczy od innych rozpoznać nie można było, zasłużył na to, iż imie iego w pieniach kapłanów *Saliyſkich* umieszczono. Tarcze te wszyſtkie złożone były w kościele *Marsa* i powierzone ſtraży kapłanów *Saliów*, o których w poprzedzaiącym rozd: pod liczbą 7. Obchód uroczyſty z temi tarczami odprawowano na początku Marca, który się kończył walną biesiadą *Saliaris coena* nazwaną, którą pod imieniem *Dapes Saliares* wspomina *Horacy* w xięd: I. Od. 37. Póki trwał ten obrządek, a tarcze święte nie były na mieysce swe złożone, żadney sprawy większey wagi przedsięwziąć nie można było, bez obrazy bogów i sprowadzenia na siebie naywiększych nieszczęśliwości.

4. *Ara. Altare.* Ołtarz. Częſto *Ara* i *Altare* za iedno się biorą, lubo różnicę między niemi z wielkości czynią, albo iak *Servius* utrzymuie, ſtąd, że *Arae* górnym i podziemnym bogom były poświęcone, *Altaria* zaś tylko górnym. Ołtarze u Rzymian były albo czworograniaſte, albo okrągławe, wysokości do pół człowieka. Znayduią się ółtarze, iakich Rzymianie do ofiar używali, na medalach familiy *Ruſtia*, *Julia*, *Vibia* i *Domicyana* cesarza. Na meda-

lu srebrnym familii *Rustia* ieſt ółtarz z obowiązku ślubu wyſtawiony, co samo obrządkiem religii w Rzymie było. Ten ółtarz, iak napis iego ogłasza, wyſtawiony był *Fortunae reduci*, Fortunie, dla otrzymania szczęśliwego z Azyi *Auguſta* powrotu, pełniąc ślub fortunom *Antiackim* uczyniony, przy przedsięwzięciu oney podróży. Z podobnego powodu bity ieſt drugi medal także srebrny, z głową *Auguſta* z jedney ſtrony, z drugiey ółtarz od Senatu i ludu Rzymſkiego teyże Fortunie pomyślny powrót daiącey poświęcony. Na medalu srebrnym famili *Vibia*, ółtarz ieſt ku czci *Bacchusa* wyſtawiony, co z maszkary na nim, laſki bluszczem okręconey przy nim położoney i przyſkakuiącego Tygrysa poznać można. Tym wyrazem obrządki *Bacchusowe* naypierwey od Cezara do Rzymu wprowadzone, i uſtanowione ku czci tegoż bożka igrzyſka, podać ludzkiey pamięci chciano, do czego powszechnie rozumieią, iż należą one *Virgiliusa* wiersze w Eklodze V.

Dafnis pierwszy naprawił iak inne woźniki,
Równo sprzęgać Armeńſkie Tygry do lektyki.
Dafnis na cześć wprowadził Baccha tańce zwodzić,
Wtąż gibkie latoroślą w krąg dardy obwodzić (k).

(k) *Daphnis et Armenias curru subjungere tigres*
Instituit, Daphnis thyasos inducere Baccho,
Et foliis lentas intexere mollibus hastas.
Virgil. Eclog. V.

Nieiaki óltarza rodzay i na medalu familii *Scribonia*, pod nazwiſkiem *Puteal* pokazuie się. Na mieyscu albowiem publicznych schadzek, na wſtępie do kuryi albo radney sali po lewey ręce, poſtawiony był posąg sławnego wróżka *Actiusa Naeviusa*, gdzie też zakopano iego brzytwę i kamień, przezeń w obecności *Tarquiniusa* ſtarego przerznięty. Posąg on dawnością lub inną przygodą gdy zoſtał zepsuty, aby mieysce poświęcone w zapomnienie nie poszło, *Scribonius* zlecenie ſtarożytnych świątości maiący, óltarz tam do wierzchu ſtudni podobny wyſtawić kazał.

5. *Tripus*, Trzynóg. Rodzay przenośnego mnieyszego óltarza, zdatnego do wykonania ofiar bez przygotowania naprędce przedsięwziętych, lub zmiany mieysca potrzebuiących, naybardziey zaś do palenia kadzidła. W Grecyi trzynóg w Delfickim kościele służył wieszczce *Apollina*, która na nim siedząc, wyroki wydawała. Od świętych tych trzynogów różne były te, które za waleczne dzieła i wierszopisom za nagrodę dawano. Te bowiem naczynia były na trzech nogach wsparte miedziane, taką nagrodę u Homera *Achilles* na pogrzebie *Patrokla* igrzyſka sprawuiący naznaczył. O tych i Horacyusza rozumieć należy w xięg: IV. Odzie 8.

Dałbym trzynogi dary mężnych Greków (l).

Trzynogi ofierne albo święte ſtawiaią medale familiy *Antiſtia*, *Manlia* i cesarſkie *Tita*.

6. *Patera*. Miſka płaſkowata mało co głęboka, z którey kuczci bogów płynne napoie wylewano. Takie okazuią medale familiy *Antiſtia* i *Calpurnia* srebrne. Jeſt także srebrny medal *Auguſta*, na którym ſtrona odwrotna okazuie paterę, kapłańſtwa zaszczyt, wszakże nie naywyższego kapłańſtwa, które dopiero po śmierci *Lepidusa* obiął. *Auguſt* bardzo młodo, iak świadczą medale iemu ieszcze triumwirowi bite, doſtoieńſtwy kapłańſkiemi był obdarzony. *Vellejus Paterculus* świadczy, iż *Julius Caesar*, *kapłanſtwa doſtoynością ieszcze chłopię zaszczycił* (m). Takowe *patery* iako znak bóſtwa szczególnieyszy, prawa ręka bożków pospolicie piaſtuie, na znak, iż obrządek ofiar samym tylko bogom należy.

7. *Secespita*. Rodzay toporu używany od *Flaminów* i kapłanów na przerąbanie cząſtek i członków bydląt na ofiarę zabitych. Pokazuią takowe narzędzie monety familiy, *Hirtia*, *Julia*, *Junia*, *Sulpicia*, *Varia*.

(l) *Donarem tripodas praemia fortium Grajorum*. Horat: Lib. IV. Od. 8.

(m) *Julius Caesar pontificatus sacerdotio puerum honoravit*. Vellejus Paterculus.

8. *Culter victimarius.* Nóż ofierny był ten, którym trzewa ofiar rozkładano i do przeyrzenia sposobiono, aby łatwiey doyść można było, coby wróżyły. Medale familiy *Calpurnia*, *Junia*, i *Sulpicia* dowodzą, iż to narzędzie kształtem od *Secespity* różniło się, iako i używaniem było odmienne. Wyznać iednak trzeba, iż opisanie *Secespity* od *Feſtusa* z *Antiſtiusa Labeona* przytoczone, *secespitę* bardzo do noża dopiero opisanego podobną czyni.

9. *Praeſericulum* Naczynie miedziane bez ucha z wąſką szyią, u góry obszernieysze, używano go przy obrządkach niektórych ofiar, mianowicie bogini *Ops*. Znayduie się na pieniądzach familiy *Aemilia*, *Caſsia*, *Julia* i *Junia*.

10. *Simpulum* albo *Simpuvium*. Naczynie małe z wąſką szyią, z którego wino przy ofiarach ku czci bogom z wolna wylewano. Takie naczynie opisuiący *Feſtus* czyni ie do kieliszka podobne. Można ie poſtrzedz na medalach familiy *Antiſtia*, *Sulpicia* i *Varia*.

11. *Guttus*. Naczynie małe, zdatne do wylewania kroplami napoiu, zatém do ſkrapiania ofiar, także do zawierania wonnych maści. Jeſt on na medalach familiy, *Cornelia* i *Munatia*.

12. *Urceus*. Dzbanuszek z rękoieścią na czerpanie z jednego, i przelewanie do drugiego naczynia. Stawiaią ie pieniądze familiy *Caecilia*, *Hirtia* i *Manlia*.

13. *Capeduncula, capula, capis, capedo.* Naczynie otworzyste głębsze od *patery*, z uchami przyprawionemi, które puharu mieysce w ofiarach zastępowało. Poznać ie można na pieniądzach familiy *Antistia*, *Julia*, i *Junia*.

14. *Aspersorium, aspergillum, lustrica.* Kropidło z sierści końskiey złożone, którego w kropieniu ludzi wodą, świątnic obrządkiem zaleconą używano. Jest to narzędzie na medalach familiy *Julia* i *Varia*.

Odłożyliśmy w Rozd: poprzedzaiącym do tego mieysca wykład, znaków dostoyności rozmaitym do obrządków religii należącym służących, wyłożywszy iuż narzędzia zwyczayne kościelne, których poprzednicza znaiomość koniecznie była potrzebna, teraz obowiązek tam przyięty dopełniamy.

15. *Signa Pontificalia.* Znaki dostoieństw kapłańskich. Z tych narzędzi kościelnych dopiero opisanych, znayduią się niektóre poiedynczo na medalach wyryte, iako to *guttus* w familii *Munatia*, *tripus* na medalu familii *Cornelia*, *simpulum* na medalu familii *Claudia* u *Morela*, częściey iednak są zsobą w wiekszey lub mnieyszey liczbie połączone, iako to na medalach familiy *Aemilia*, *Antistia*, *Hirtia*, *Julia*, *Junia*, *Sulpicia*, *Varia*; także cesarzów; *Augusta*, *Vespasiana*, *Nerwy*, *Hadryana*, *Antonina Piusa*, *M. Aureliusa*, *Kommodusa*, w tym zbiorze, a w zbiorach *Morela* na medalach *Kajusa*

iusa *Antoniusa*, *Domitiusa*, *Laetiliusa*, i innych. Wszyſtkie te medale oznaczaią godność, albo naywyższego kapłańſtwa, albo kapłańſtwa ſtopniem niższego, albo innych religiynych urzędów, któremi się nie wzdrygali cesarze naywyższe nawet kapłańſtwo posiadaiący, iak okazuią medale *Vitelliusa* z tytułem: *XVvir sacris faciundis*, i *Vespasiana* z tytułem *Augur*. Jedne kapłańſkie ſtopnie poświęcone były czci bogów wszyſtkich w Rzymie przyiętych, bez żadnego wyłączenia, iako to: naywyższy kapłan *pontifex maximus*, po nim zaraz idący wyższego ſtopnia kapłani, *Pontifices*, augurowie, XVvirowie, septemvirowie *epulones*. Niektóre zaś do iednego tylko bóſtwa były przywiązane, takie były doſtoieńſtwa *Flaminów*, *Saliusów*, *Pinariusów*, i *Potitiusów*. Między cesarſkiemi medalami znayduię kapłańſtwo naywyższe, kapłańſtwa po nim idące, godności Augurów i XVvirów, ale innych kapłańſtw nie znayduię. *Dion* w xięd: LI. rozd: 20. wyliczaiąc honory od senatu *Auguſtowi* przyznane, między niemi wspomina władzę ſtanowienia podług upodobania kapłanów nawet nad liczbę. Tamże przydaie, iż ta wolność od *Auguſta* do innych naſtępnych cesarzów przeszedłszy, bez granic i miary urosła. To przełożywszy, przyſtępuię do pokazania, które z tych kościelnych narzędzi, którego doſtoieńſtwa znakiem były. *Guttus* sam przez się cechą był urzędu *VIIvira Epulonum*, dowodem tego ieſt

medal złoty *Munatiusa Plankusa*, na którego odwrotney ſtronie znayduie się wyryte to naczynie, z hiſtoryi zaś mamy, iż tym urzędem był zaszczycony. *Tripus* oznacza *XVvira sacris faciundis*, i z tym urzędem tém ściśleyszy ma związek, iż narzędzie to do wyroczni należało, zwłaszcza *Apollinowey*, a kapłanów tych powinność była ſtrzedz xiąg Sibilińſkich, do nich się w potrzebie z przepisu senatu udawać, wykładać wyroki tych wieszczek, iak mniemano od Apollina natchnionych. *Lentulus Spinther* z familii *Kornelia* tę godność piaſtuiący, tym trzynogu wyrazem na pieniądzach ią podał potomności, iaśniey zaś *Vitellius* cesarz który do teyże cechy przydał i tytuł XVvir etc. *Praefericulum* i *lituus* były właściwą *Augura* oznaką, iak pokazuią medale *M Antoniusa* z wyraźnym tytułem *Augur*, *Metella*, *Kaſsiusa*, *Sylli*; etc. Do nich przydaie inny medal *M. Antoniusa* kruka, iako ptaka *Apollinowi* wieszczbiarzów bogu poświęconego. Więcey takowych ozdób znayduie się połączonych na medalach osób kapłańſtwem zaraz po naywyższém kapłańſtwie idącym obdarzonych. Tak na medalu Oktawiana *Auguſtem* potém przezwanego, kiedy kapłańſtwo niższego rzędu posiadał, przed obięciem naywyższego, znayduie się *kropidło*, *capeduncula*, *guttus* i *lituus*. Z których znaków inne do innych urzędów należeć mogą, kropidło zaś moiém zdaniem kapłańſtwa, *pontificis*, urząd znaczy. Na innym tegoż

medalu, taż godność czarą tylko ieſt oznaczona. Na innym ieſt topor, kropidło i infuła. Naywyższe kapłańſtwo posiadaiący, godność swoię połączeniem wielu takowych narzędzi okazowali. *Juliusa Cezara*, *Lepida* i *Auguſta* kapłanów naywyższych medale o tey godności zaświadczaiące, wszyſtkie zgodnie maią: *Jnſułę*, *topor*, *kropidło* i naczynie *capeduncula* nazwane. Jeſt medal *Juliusa Cezara* zamiaſt tych znaków maiacy laſkę wieszczbiarſką, naczynie *praefericulum* nazwane, kropidło i naczynie znane pod imieniem *capeduncula*, ale napis ieſt: *Augur Pontifex maximus*, ſkad wnosić należy, iż znaki własne wieszczbiarza połączył z niektóremi kapłanowi naywyższemu służącemi. Medal familii *Antonia* maiący trzynóg, czarę, *simpulum*, i laſkę wieszczbiarſką pociągaią niektórzy do obiętego od *Auguſta* naywyższego kapłańſtwa, ale *Havercamp in thesauro* Morelliano pag: 646. dobrze dowiodł, iż ten medal przed śmiercią ieszcze *Lepida* był bity. Przeto te znaki okazuią rozmaite kapłańſtwa ſtopnie. którémi przodkowie *Antiſtiusa* byli ozdobieni, naprzykład XVvira, VIIvira, *Augura*, i kapłana. Medal *Auguſta* bity w osadzie *Colonia Patricia* nazwaney, po obiętym urzędzie naywyższego kapłańſtwa, wyryte ma kropidło, czarę, naczynie nakształt dzbanka i laſkę wieszczbiarſką. Moiém zdaniem nie są to znaki samego naywyższego kapłańſtwa, ale wszyſtkich do religii ſtosuiących się do-

ſtoyności, które i wtedy i pierwey posiadał *Auguſt* Nie zamilczę tu z dwóch medalów wynikaiącey trudności, które znaki naywyższego kapłańſtwa do niższego ſtopnia kapłańſtw zdaią się przenosić. Jeden ieſt Domitiusa *Cos. iter. imper* z głową bóſtwa obcego i napisem *Osca* miaſta w Hiszpanii, dziś *Huesca*. Drugi w *Laetiliusów* familii opisany, lubo *Havercamp* in thesauro Morelliano dowiodł, iż do *Atelliusów* należy. Ten medal ſtawia króla *Jubę* i *Atelliusa* iako duumwirów osady iakiey w Afryce; oba te medale maią znaki wszyſtkie naywyższego kapłańſtwa, lubo ani *Domitius*, ani *Attellius* naywyższemi kapłanami nie byli. *Havercamp* o pierwszym sądzi, iż naywyższego kapłańſtwa znaki na nim są wyryte dla uszanowania *Lepida*, doſtoyność tę na ówczas piaſtuiącego, albo też dla wyrażenia kapłańſtwa niższego ſtopnia, które samże *Domitius* posiadał. Mnie zaś zdaie się, iż *Cn Domitius Calvinus* którego ieſt ten medal, szczerze i gorliwie zawsze do *Juliusa Cezara* przywiązany, temi znakami doſtoyność iego przywieść na pamięć, i ku zeszłemu przychylne swoie uszanowanie chciał okazać. Co się tycze drugiego medalu, ten na prowincyi, a może w Kartaginie bity, kapłanſtwa naywyższego ſtopnie w onym kraiu okazuie, któremu na wzór teyże w Rzymie godności, też znaki przywłaszcza.

Oprócz od narzędzi kościelnych zasięgnionych doſtoyności kapłańſkich mniey wątpliwych znaków, znayduią się na medalach inne, nie z taką pewnością mogące bydź do iakiego ſtopnia urzędów religiynych przywiązane. Naprzykład medal ieſt *Cajusa Antoniusa* brata triumvira z napisem *pontifex*, na którym są dwa naczynia *simpuvia* nazwane i topor. Medal w *Klaudiusów* familii z głową *Tiberiusa* i naczyniem *simpulum*, które pisarze za znak iakiego kapłańſtwa tegoż *Tiberjusa* poczytuią, ia zaś mam za wspomnienie Weſtalki z Klaudiusow familii, o którey wxię: II rozd; I pod liczbą 26. Medal familii *Hirtia* z laſką wieszczbiarſką, naczyniem do dzbanka podobnym i toporem, co bydź rozumiem znakiem, że *Hirtius* był *Pontifex* i *Augur*. Medal familii *Junia Brutusa* z toporem i naczyniem *capeduncula* nazwanym, do których inny medal nóż przydaie, inny zaś zamiaſt noża ma trzynóg. Medal familii *Licinia*, na którym infuła między dwiema onemi tarczami które *Ancilia* nazywano, coby mogło znaczyć kapłańſtwo *Saliusów*, gdyby to zgodzić się mogło z kapłańſtwem wyższym, które infuła okazuie. Medal familii *Manlia*, na którym troynóg i rodzay naczynia do dzbanka podobnego, przez które znaki możnaby rozumieć VIIvira i XVvira. Medal familii *Statia* albo też *Statilia* i inney, którey przezwiſko ieſt *Sacerdos*, na nim czara i naczynie *praefericulum*, może alluzya do prze-

zwiſka *Sacerdos*. Medal familii *Sulpitia*, na którym nóż, topor, i naczynie *simpulum*, mam podeyrzenie, iż te znaki okazuią wróżka *Aruspex* zwanego, który z wnętrzów bydląt na ofiarę toporem zabitych, nożem rozłożonych, przyszłych trafunków dochodził. Jeſt ieszcze medal familii *Calpurnia*, na którym znayduie się czara i nóż, ale ten nie znaczy *Kalpurniusa* iakiego kapłańſtwa, ale się ſtosuie do *Numy Kalpurniusów*, iak oni mienili przodka, od którego obrządki święte i ofiary uſtanowione były.

Wracam się do tych rzeczy, które pogan zwyczaiem do obrządków religii były użyte.

16. *Ciſta Myſtica*. Skrzynka taiemnicom poświęcona. Tę widzieć można na pieniądzu familii *Aebutia* albo *Statia*, który iako dotąd nie ogłoszony, dokładnie znayduie się opisany w xię: II. Rozd: 3. pod liczbą 51. Taż ſkrzynka znayduie się na srebrney monecie drobney *Auguſta* z napisem *Asia recepta*, o którym w teyże xięd: Rozd: V. pod liczbą 23. i na złotym *Vespasiana* tamże w Rozd: VIII. pod liczbą 12. Należy ta ſkrzynka do świątości, ale obcych Rzymowi, to ieſt, do Attyki, Eolii, Azyi i Egiptu. Takowe ſkrzynki z wici pospolicie uplecione były, ale i miedziane widzieć mi się w Rzymie doſtało. Do nich należy on *Tibulla* wyraz:

I drobna co świątości zna ſkrzynka ukryte (n).

O niey także pisze *Catullus*:

Skrzynek taynym obchodem uroczyſtość święci,
Którą próżno chcą poznać do niey nieprzyięci (o)

W tych ſkrzynkach ukrywano różne sprzęty i figury, należące do taiemnic *Cerery Eleuzyńſkiey*, *Bachusa*, *Izydy*. Pieniądze z takowey ſkrzynki wyobrażeniem, *ciſtophori nummi* nazwane, były nayczęściey bite w Grecyi, Azyi, Egipcie, a w Rzymie, dla związku z temi kraiami, czasem naśladowane.

17. *Thensae Deorum.* Powozy okryte bogów, te są wyrażone na trzech srebrnych medalach familii *Rubria*, i należą do Jowisza, Junony i Minerwy, czego dowodem ieſt obraz tych bożyszcz na prawey ſtronie. Za cesarzów panowania tymże honorem darzono cesarzów i żony ich, nie tylko po śmierci ubóſtwionych, ale nawet i za życia, o czém wyżey w Rozd: III, pod liczbą 22. W powszechności mówiąc, na tych powozach przy zaczęciu igrzyſk, posągi bogów około cyrku oprowadzano. Przeto

---

(n) *Et levis occultis conscia cista sacris.*
Tibullus.

(o) — — *celebrant orgia cistis,*
Orgia quae frustra cupiunt audire profani.
Catullus.

Cicero na końcu ostatniey przeciw *Verresowi* mowy, wyliczywszy wielu bogów, dodaie: *I wy bogowie, ktorzy się na powozach oponami zasłonionych na uroczystych zgromadzeniach igrzysk okazuiecie* (p). A w szczególności o powozie takowym Jowisza *Suetonius* w życiu *Vespasiana* w rozd. 5. przyświadcza: *Ze Nero dni życia swego ostatnich ostrzeżony był przez sen, aby Jowisza naywyższego i naylepszego powóz kotarami obwiedziony z świątnicy domowey do Vespasiana domu, a stamtąd do Cyrkusu przeprowadził* (q). *Dio Cassius* także, między nieszczęśliwemi godłami, skruszone powozy Jowisza i Minerwy w życiu Augusta wspomina.

18. *Sacrificia* Ofiary. Obrządki zwyczaynie przy ofiarach zachowane pokazuie medal familii *Pomponia*, na którym sam *Numa* ofiarę czyniący iest wyrażony. Medal także familii *Postumia* ofiarę okazuie. Takie ofiar wyobrażenia daią się widzieć na medalach cesarzów *Kaliguli* i *Domiciana*, o których na swoiém mieyscu w xiędze II. Rozdziale VI

19. *Vota publica.* Sluby publiczne. Tym świadectwo daią dwa srebrne medale

---

(p) *Omnes dii qui vehiculis thensarum solemnes coetus ludorum initis.* Cic. Verrin. postrema.

(q) *Neronem diebus ultimis monitum per quietem, ut thensam Jovis Opt. Max. e sacrario in domum Vespasiani, et inde in circum deduceret.* Sueton. in Vespasiano cap. 5.

Hadryana, ieden *Kommodusa* dla obiętego konsulatu, i ieden *Lucylli Luciusa Verusa* żony, na którym się te słowa pośród laurowey korony wyryte znayduią. Za czasów kwitnącey Rzpltey konsulowie nowi obeymuiący urząd w kościele Kapitolińſkim uroczyſte czynili śluby, a iak z wielu mieysc *Liviusa* poznać można, ten obrządek z razu, pierwszego Stycznia był zachowany, a potém albo do dnia trzeciego tegoż miesiąca odłożony, albo do dni kilku przeciągniony. Dzień ślubów czynionych wyraźnie naznacza *Kajus* prawnik; *po Kalendach Stycznia dnia trzeciego* (to ieſt trzeciego Stycznia) *dla zachowania w całości panuiącego śluby bywaią czynione* (r), Co potwierdza *Dion* w xię: LIX. „Trzeciego zaś dnia, którego śluby czynią, zgromadzili się etc.„ Sluby te corocznie dla ocalenia Rzpltey i iey pomyślności czynione zupełnie się odmieniły, gdy Rzymianie pozbawieni prawdziwey oyczyzny, przywykli onę w osobie cesarzów upatrować. Przytacza *Dion* przykład tego na początku woyny domowey przed bitwą Farsalſką, kiedy wszyſtkie prawie miaſta Włoſkie ślubami się obowiązały, z powodu złożonego niebezpieczną chorobą *Pompejusa W.* Boiaźń potém i po-

---

(r) *Post Kalendas Januarias die tertia pro salute principis vota suscipiuntur.* Cajus J. C. De Verb. signific.

chlebſtwo przywiodły senat do przepisania, aby corocznie śluby czynione były dla zachowania przy zdrowiu *Juliusa Cezara*, o czem *Dion* w xięd: XLIV. Rozd. 6. Co iednemu przyznano, musiano przyznać drugiemu, równie możnemu a szczęśliwszemu. Jakoż po bitwie Akcyackiey podług tegoż *Diona* w xięd: LI Rozd: 19. uſtanowiono: „Aby kapłani iedney i drugiey płci, gdy dla pomyślności Senatu i ludu Rzymſkiego śluby czynić będą, takiemiż się ślubami i względem *Auguſta* obowiązali.„ Tenże w xięd: LVIII. Rozd: 2. świadczy o ślubach za *Tiberiusa* i *Seiana* spólnie czynionych, a w naſtępuiącey xiędze rozd: 3. wyraża Kaliguli rozkaz, „aby śluby które corocznie urzędnicy i kapłani dla niego i publiczney całości czynili, i przysięgę którą się panowaniu iego obowiązali, do sioſtr także iego rozciągali.„ *Plinius* młodszy w panegyryku *Trajana* tak o ślubach tych pisze: *Zwykliśmy byli czynić śluby i dla wieczyſtości pańſtwa i dla całości obywatelów, owszem dla całości panuiących, a dla nich dla wiecznotrwałości panowania* (s). Dla większey o tém wiadomości należy przeyrzeć, co niżey w xiędze II. znayduie się przy wykładzie meda-

---

(s) *Nuncupare vota et pro aeternitate imperii et pro salute civium, imo pro salute principum, ac propter illos pro aeternitate imperii solebamus.* Plin. in Paneg.

lów z napisami *Decennales, Vota suscepta* i *Vota soluta Antonina Piusa, Marka Aureliusa* i *Kommodusa* w Rozd: X.

20. *Lectiſternium.* Łoża oporządzenie. Widzieć to można na medalach familii *Coelia*, mianowicie łoża dla Jowisza przygotowanie. W przygodach osobliwszych, w których Rzymianie do pomocy bogów uciekali się, używano obrządku ſkładania ich posągów na łożach, mieniąc iż tym sposobem *Deos praesentes* obecnością swoią i przychylnością ich darzących mieć będą. Łoża te na których ſkładano posągi bogów zwały się *pulvinaria*, widzieć ie można i na medalach cesarſkich *Titusa* i *Domiciana*, gdzie zamiaſt posągu boga, cechę iemu właściwą, naprzykład piorun zamiaſt Jowisza wyrażono, Wyborne na obiaśnienie tego obrządku ieſt świadectwo *Liviusa* w xięd: XXII. Rozd: 10. gdzie o sześciu *pulvinariach* na publicznem mieyscu wyſtawionych powiada, z złożeniem na pierwszym posągów Jowisza i Junony, na drugim Neptuna i Minerwy, na trzecim Marsa i Wenery, na czwartym Apollina i Diany, na piątym Wulkana i Weſty, na oſtatnim Merkuriusa i Cerery. Gdzie rzecz ieſt godna uwagi, że wszyscy bogowie *Consentes* nazwani, znayduią się, ſkąd domyśleć się można, iż dla tey spólney zgody i związku *Consentes* nibyto *Consentientes*, mogli bydź nazwani.

Do obrządków pogańſkiey religii należą igrzyſka, nie tylko że bogom nad niemi przełożeńſtwo przyznawano, że obrazami ich i posągami ozdobione przy uroczyſtey okazałości i obchodzié były, ale też że ku czci bogom uſtanowione i ofiarami zaszczycone, cząſtką się religii ſtawały. Nie myślę wszyſtkich opisywać igrzyſk ani widoków na nich gatunki, ale te tylko, ktorych pamiątkę medale od nas przeyrzane zachowały.

21. *Ludi saeculares*, Jgrzyſka wiekowe. Pamiątka tych igrzyſk znayduie się na medalu familii *Poſtumia* srebrnym, na którym z jedney ſtrony ieſt głowa Diany myśliwey, z drugiey góra na którey ſtoi kapłan albo *XVvir sacris fac undis*, prawą ręką rzucaiący na głowę wołu odrobiny solonego ciaſta, *molam salsam*, na środku ieſt ółtarz napis: *A. Poſt. A. F. S. N. Albinus*, to ieſt: *Aulus Poſtumius Auli Filius Spurii nepos* etc. Wyraźnieysza tych igrzyſk wzmianka ieſt na medalu srebrnym familii *Sanquinia* i na medalach cesarzów *Auguſta* i *Domicyana*. Co się tycze pierwszego medalu, to ieſt, familii *Poſtumia*, ieſt to szczery domysł. Zasadzony na tém, iż podług świadectwa Liviusa w xięd: XLII. Rozd: 10. *A. Poſtumius Albinus* urząd XVvira obiął R. od Z. R. 581. z powieści zaś *Censorina* czwarte igrzyſka wiekowe odprawione były podług iednych roku od Z. R. 605. podług drugich 608. a podług pamiętnika XVvirow 628.

Przydać tu ieszcze trzeba, że *A. Postumius* pierwey niż obiął urząd XVvira iuż był konsulem i censorem. Przeto igrzyska wiekowe obchodząc, byłby iuż do zgrzybiałey starości przyszedł, mniey zdatney do sprawowania obrządków do tych igrzysk przywiązanych. Postrzegł tę trudność *Havercamp* wykładaiąc medale zbioru *Morella*, zatém rozumie, iż *Sp Postumius* syn Aula po oycu ten urząd otrzymał. Co iednak wsparcia znikąd niema. Medal *Sanquiniusa* i medale *Augusta* należą do igrzysk wiekowych za tegoż Augusta w roku od Z. R. 736 uroczyście odprawionych. Te że w nieprzyzwoitym czasie nakazane były, mienił cesarz *Klaudius*; przeto roku Z. R. 800. powtórzyć ie kazał, kiedy od igrzysk *Augusta* ledwie lat 63. upłynęło. Stosownego do tego przypadku *Klaudiusa* medalu niemamy, ale *Domician* cesarz, sposób rachowania Klaudyusa za błąd poczytuiąc, a trzymaiąc się rachuby *Augusta*, wznowił igrzyska wiekowe roku od Z. R. 841. będąc sam konsulem czternasty raz, w lat 37. od takichże igrzysk przez *Klaudyusa* wyprawionych. Rachunek czasu, po którego upłynieniu igrzyska wiekowe powracać miały, wielkiemi uwikłany iest trudnościami, z których ani dawni, ani nowi pisarze wyplątać się nie potrafili. Jedni idąc za zdaniem *Valeriusa Antias*, *Liviusa* i *Varrona*, mniemaią, iż te igrzyska co lat sto powracały. Drudzy *quindecimvirow* stróżów xiąg Sybil-

lińskich wsparci powagą, sto dziesięć lat na powrot tey uroczystości naznaczaią. Za tych zdaniem idzie *Censorinus de die natali*, a bardzo wyraźnie *Horacyus* w pieniu z rozkazu *Augusta* na tę uroczystość złożonym:

Okrąg lat iedenastu dziesięć razy wzięty,
Niechay pieni i igrzysk wraca obrot święty,
Trzy razy przez dzień iasny, tyleż razy cieszy,
W nocy tłum rzeszy (t).

Oprócz tey trudności, iest i druga wynikaiąca z niepewności początkowego ustanowienia tych igrzysk, to iest czasu, którego pierwszy raz były odprawione. Z *Plutarcha* albowiem, *Censorina* i *Valeriusa Maxima* wnosić można, iż pierwszy raz były odprawione roku od Z. R. 249., zaś podług tablic Kapitolińskich, i rachuby XVvirów R. 297. Trzymał się więc *August* rachunku *Quindecimvirów* i ich w tey mierze wyroku, a rachuiąc od R. 297. po sto dziesięć lat, piąte wiekowe igrzyska, za *Augusta* na rok 736. przypadały, albo przynaymniey mała tylko w rachunku zachodziła omyłka. *Klaudius* trzymał się zdania tych, co od założenia Rzymu początek biorąc, co

---

(t) *Certus undenos decies per annos*
Orbis, ut cantus referatque ludos,
Ter die clara, totiesque grata
Nocte frequentes.
Horat. Carm. Saec.

ſto lat tym igrzyſkom mieysce dawali. A le *Domicyan* żadnego się z tych rachunkow dokładnie nie trzymał. Chybił od rachunku tych, co pierwsze uſtanowienie igrzyſk wiekowych przywiązali do Roku Z. R. 249. ośmią laty, ieśli co ſto lat igrzyſka te odprawiały się, a 68. laty, ieśli co ſto i dziesięć lat powracały. Chybił od rachunku *Klaudiusa* 59. laty. Chybił nawet od rachunku *Auguſta* piącią laty, kiedy po roku 736. nie w lat 110. ale tylko 105. to ieſt R. 841. one ponowił.

Wielu bogom wprawdzie poświęcone były wiekowe igrzyſka, ale szczególniey *Apollinowi* i *Dianie*, których częſto i pod różnemi nazwiſkami w pieniu swoiém wiekowém wspomina *Horacy*, kiedy *Cererę*, bożka *Terminus*, *Parki*, ziemię albo boginią *Tellus*, samego Jowisza ledwie wzmiankuie, a *Junonę*, *Weſtę*, *Marsa*, *Merkuriusa*, *Neptuna*, i tyle innych bogow i bogiń ani nawet wspomina. Ofiary iednak po wszyſtkich kościołach wszyſtkim Rzymſkim bogom czyniono, i igrzyſka różnego rodzaiu, które poiedynczo innych czasów wydawano, razem przy tey uroczyſtości łączono. Trzy dni i tyleż nocy trwał ten wspaniały obchód, względem którego, z pieśni wspomnioney *Horacyusa* i niektórych innych iego wierszy światła zasięgnąć, iako i z innych autorów można. Przytoczemy tu dokładne tych obrządków podane opisanie przez gorliwego pogańſkiey religii obrońcę

a Chrześcian żwawego nieprzyiaciela *Zosima*, który acz błędnie początki uroczystego obchodu tego opisał, iednak co do obrządków onego zdaie się prawdziwą i dokładną, podawać wiadomość. Oto są iego słowa: „Obrządek tych igrzysk taki w pismach znayduie się. Woźni obchodząc różne strony, wszystkich zapraszali na oglądanie widoku, którego ani oni przedtém nie widzieli, ani na potém widzieć nie mieli. Zaś w sam czas żniwa kilką dniami nim igrzyska były wykonane, zasiadali w Kapitolium, i świątyni Palatyńskiey XVvirowie na wyniosłém mieyscu, rozdaiący ludowi co do oczyszczenia iego służyło, pochodnie, siarkę i tłuszcz kopalną. Niewolnicy uczestnikami tych darów nie są, ale wolni iedynie ludzie. Kiedy więc lud cały na mieyscach onych wspomnionych, i w kościele *Diany*, który na Aventyńskim iest wzgórku, zgromadzi się, każdy z sobą pszenicę, ięczmień i bob przynosi, a nocne ku czci Parkom igrzyska przystoynie bez narażenia wstydu odprawuią. Za nadeyściem czasu igrzysk, które przez dni trzy i tyleż nocy w polu Marsowém trwaią, ofiary nad brzegiem Tybru przy *Tarencie* (u) bogom

---

(u) *Terentus* mieysce nad Tibrem było tak nazwane od słowa *tero*, że *Tiber* brzegi tam podrywał. Jednakże imie tego mieysca znayduie się u niektorych pisarzow i *Tarentus* i *Terentus*, rozumiem

gom oddaią. Tych zaś bogów ofiarami czczą, *Jowisza*, *Junonę*, *Apollina*, *Latonę*, *Dianę*. Oprócz tych także *Parki*, *Ilythyę*, *Cererę*, *Plutona*, *Proserpinę*. Pierwszey nocy o godzinie drugiey, u trzech ółtarzy nad brzegiem rzeki wyſtawionych, cesarz z XVvirami, trzy barany zabiia, a krwią ółtarze ſkropiwszy, całopaleniem ie ofiaruie. Zbudowawszy zaś salę bez teatru, oświecaią ią różném światłem i ſtosów nawet zapaleniem, tamże pieśń na nowo ułożona bywa śpiewana, i widoki zgadzaiące się z rzeczami świętemi wyprawuią. Ci zaś którzy to wykonywaią, maią w nagrodę pierwiaſtki owoców, pszenicy, ięczmienia i bobu. Te albowiem rzeczy, iak się rzekło, od ludu całego są rozdawane. Nazaiutrz wſtąpiwszy na Kapitolium, i zwykłe tam oddawszy ofiary, ſtamtąd udaią się do zbudowanego teatru, gdzie ku czci *Apollina* i *Diany* sprawuią igrzyſka. Naſtępuiącego dnia ślachetne niewiaſty o godzinie w wyroczniach przeznaczoney, gromadzą się w *Kapitolium*, ſkładaią bogu prośby, i pieniami iak przyzwoita ieſt go wielbią. Dnia

że dla podobieństwa z imieniem sławnego w wielkiey Grecyi miasta ten błąd wyniknął, w ktory wpadł i on dawny *Valesius* miany od *Valeriusa Maxima* Lib. II. cap. IV. n. 5. za fundatora igrzysk wiekowych. *Ovidius*, *Martialis*, *Ausonius* zawsze to mieysce *Terentus* nazywaią.

trzeciego w świątnicy Apollina Palatyńſkiey, dwadzieścia siedem chłopiąt zacnego rodu, i tyleż dziewic, bez żadnego sierotwa, to ieſt rodziców oyca i matkę żywych ieszcze maiących, pienie wyśpiewuią ięzykiem Greckim i Łacińſkim „ Póty Zosimus w Hiſtoryi nowey xięd: II. Rozd: V. Wspomnieliśmy iuż nie raz pieśń Horacyusa, tak od niego nazwaną wiekową, bo na wiekowe igrzyſka z rozkazu *Auguſta* złożoną. Niektórzy dowcipni Horacyusa wykładacze, do igrzyſk wiekowych niektóre inne iego pieśni pociągnęli i z tą ktorey nadane ieſt imie wiekowey, połączyli. Dwa głownieysze tylko tu zdania przytoczę. *Sanadon* ſkład pieśni wiekowey z sześciu Horacyusa pieśni tym porządkiem ułożył:

Z xięgi I. pieśń 32. *Poscimur siquid* etc.
Z xię: III. pieśń 1. *Odi profanum vulgus* etc.
Z xięgi I. pieśń 4. *Solvitur acris hyems* etc,
Z xięgi IV. pieśń 6. *Dive quem proles* etc.
Z xięgi I. pieśń 21, *Dianam tenerae* etc.

Carmen saeculare,

Anchersen inaczey zbiór ten ułożył;

Z xięgi I. pieśń 32. *Poscimur si quid* etc.

Z xięgi IV. pieśń 6, *Dive quem proles* etc.

Obie na polu Marsowém.

Z xięgi III. pieśń 1. *Odi profanum vulgus* etc.

Dnia pierwszego igrzyſk.

Z xięgi III. pieśń 22. *Montium cuſtos* etc
Z xięgi I. pieśń 21. *Dianam tenerae* etc.

Drugiego dnia.

Z xięgi I. pieśń 31. *Quid dedicatum* etc.
Carmen saeculare.

Między dniem drugim i trzecim.

Z xięgi III. pieśń 30. *Exegi monumentum* etc.

Dnia trzeciego.

Jak dowcipne są te wynalazki, tak łatwo ieſt dowieść ich niegruntowność. I. W pieniach uroczyſtych i publicznych nigdyby Horacy nie wspomniał rzeczy osobiście do siebie należących. Taka ieſt w Odzie *Odi profanum* etc. oſtatnia ſtrofa;

Na cóż mam gmachy kosztowne podwóie,
Kształtnie tysiącznym podpierać filarem?

Za cóż mam mienić za Sabińską wioskę,
Kłopotne zbiory, a zgryźliwą troskę? (w)

Taka iest w odzie *Solvitur acris hyems* etc. Apostropha do *Sextusa*, a tém bardziey swywolny a przy świętych obrządkach cale nieprzystoyny koniec teyże ody. Takie iest w odzie *Montium custos* wspomnienie swoiey wioski, i poświęcenie z roczną ślubowaną ofiarą iodły przy niey stoiącey. Takie iest w odzie *Quid dedicatum poscit Apollinem*, prywatne iego żądanie skromnego życia na oliwkach, cykoryi, i ślazu przestaiącego. Takie iest w odzie *Dive quem proles Niobaea* na końcu wspomnienie swoiey z wyrażeniem własnego nazwiska biegłości. II. Oba tak dowcipni autorowie nie postrzegli, że w odzie *Dive quem proles Niobaea* etc. zaleca Horacy chłopiętom i dziewicom, mieć baczność na wymiar Lesbyiskiego, to iest Safickiego wiersza, wynalezionego od sławney wierszopiski *Sapho*, rodem z *Mytyleny* na wyspie *Lesbos*, takim zaś wierszem pisana iest pieśń od niego wiekową nazwana; kiedy tym czasem w układzie obudwóch poprzedza ią pieśń *Dianam tenerae* etc. i pieśń *Odi profanum* etc. a w układzie *Anchersena* pieśń

(w) *Cur invidendis postibus et novo*
Sublime ritu moliar atrium;
Cur valle permutem Sabina,
Divitias operosiores.
Horat. Lib. III. Ode I.

Quid dedicatum etc, które pieśni wszyſtkie, nie są *Lesbiyſkim*, to ieſt Safickim wierszem pisane. III. Nie mogę *Sanadonowi* darować, iż w tym układzie umieścił pieśń *Solvitur acris hyems* etc. ieśli trzymać się należy powieści *Zosima*, iż igrzyſka wiekowe odprawiały się podczas źniwa, wszędzie a tym bardziey we Włoszech od końca zimy oddalonego. IV. Tym mniey *Anchersenowi* darować można, ze cały ten zbiór zakończył pieśnią *Exegi monumentum* etc. kiedy *Horacy* wyraźniey w oſtatniey ſtrofie pieśni wiekowey, koniec iey z powrotem do domu ogłasza:

To że z bogami Jowisz ziści zgodnie,
Ufam do domu idąc niezawodnie (x).

22. *Ludi Apollinares.* Jgrzyſka ku czci Apollina. Te zrazu ślubne były, *Ludi votivi*, potém ſtawszy się trwałemi, co rok na początku Lipca powracały, a to bardziey na uproszenie zwycięztw, niż dla oddalenia morowey zarazy. Lubo że i ta była igrzyſk tych pobudka wnosić można z *Horaciusa* ody 21. xięd: I. zaczynaiącey się od słów *Dianam tenerae dicite virgines*, która do igrzyſk *Apollinowych* pewniey niż do wiekowych należy, kończy się zaś tak:

(x) *Haec Jovem sentire!. Deosque cunctos,*
Spem bonam certamque domum reporto.
Id. Carm. Saec.

Ten smutną woynę, głód ciężki oddali,
Z ludem cesarza od moru ocali;
A na Persy i Brytany,
Pośle od was ubłagany (y).

Do tych igrzysk przywiązane były ofiary, kościołów obchody, śpiewania, owszem i tańce, co pokazuie zdarzenie starca przy odgłosie piszczałek tańcuiącego, a tém samém przerwaniu igrzysk zabiegaiącego wtedy, kiedy lud cały porzuciwszy igrzyska, do murów i bram, dla dania odporu nieprzyiacielowi kwapił się, skąd urosło przysłowie: *Salva res est, senex saltat.* Wszystko iest w całości, gdyż starzec skacze. O czém *Servius* wykładaiąc *Virgiliusa*, i *Verrius Flaccus* u *Festa*. Jgrzysk Apollinowych i dopiero opisanego trafunku pamięć zachowały medale familii *Calpurnia*. Gdy bowiem *M. Calpurnius* praetor sprawował te igrzyska, *Annibal* przystąpił ku bramie *Collina* zwaney, do którey wszyscy pośpieszyli obywatele: tym czasem *C. Pomponius* a podług innych *C. Volumnius* sędziwy starzec nieprzestaiąc tańcować sprawił, iż od powtórzenia igrzysk wolni byli Rzymianie.

(y) *Hic bellum lacrimosum, hic miseram famem,*
Pestemque a populo et principe Caesare, in
Persas atque Britannos.
Vestra motus agat prece.
Horat. Lib. I. Ode 21.

23. *Ludi votivi.* Igrzyſka ślubne, tych pamiątkę zachowały pieniądze familii *Nonia.* Slubne zaś nazwane były, iż urzędnik do ich dawania ślubem się obowiązał, tak. iż albo po szczęśliwém powodzeniu do ſkutku przychodziły, albo też wyprawę lub dzieło, dla którego poślubione były, poprzedzały. Obowiązywano się zaś do nich na ieden lub więcey razy, a czasem na kilka lat. Z kształtu i ułożenia ślubu poznawano, iakie przy dopełnieniu onego ofiary, obrządki, uroczyſtości zachować, z iakich oraz widowiſk ſkładać ie należało. Częſto się zdarzało, iż igrzyſka przez ślub doczesne, na trwałe i corocznie się powracaiące zamieniały.

24. *Floralia.* Igrzyſka na cześć albo pamiątkę *Flory*, że nieiaki *Servilius* pierwszy wykonał, świadczy pieniądz familii *Servilia*, który że mniey zachowany, u *Morella* i *Havercampa* znaydował się, przeto na prawey ſtronie czytali *Flora*, kiedy z tego cośmy widzieli w tym zbiorze doſkonale zachowanego medalu pokazuie się Floral. przeciągnieniem poziomym prawego boku litery A. Więc gdy *L. Poſtumius Albinus* i *M. Popilius Laenas* konsulami byli roku od Z. R. 581. a wyrokiem senatu nakazano (iak świadczy *Ovidius Faſt.* V. aby przez Edila pospólſtwa wyprawione były te igrzyſka, wykonanie tego polecone było nieiakiemu *Serviliusowi* Edilowi pospólſtwa: iakoż za tych konsulów *Pighius* Edila pospólſtwa *Serviliusa* na-

znacza, A że do Edylów te igrzyſka szczególniey należały, pokazuie to zdarzenie *Katona* o którym *Valerius Maximus* w xię: II. Rozd: 5. Jgrzyſka te, iak znać z tegoż autora, po większey części były sceniczne, ſtosowne do czci bogini tak ſkażoney sławy. Czas im wyznaczono dni oſtatnich Kwietnia.

25. *Ludi Cereales.* Jgrzyſka ku czci bogini Cerery. Przywodzi ie na pamięć medal familii *Memmia.* Te igrzyſka poświęcone bogini wielce w Rzymie szanowaney, początek miały od Eleuzyńſkich świątości i Greckich taiemnic. Oprócz poſtów zachowanych, i ofiar przez niewiaſty oddawanych, były ieszcze, zwyczaiem Rzymian, widowiſka z nabożeńſtwem łączących, igrzyſka z końſkich gonitw złożone. Sprawowanie ich do Edylów należało, co ſię iawnie pokazuie z tego, co pisze *Cicero* Actione II. in Verrem. Lib. V. którego słowa znaydziesz w Rozd: VII. pod liczbą 24.

26. *Liberalia.* Jgrzyſka ku czci *Bacchusa,* którego *Liber* albo *Liber Pater* nazywano. Tych ieſt pamiątka na medalu familii *Vibia,* iak powszechne ieſt wykładaczów ſtarożytności mniemanie. Jużeśmy wyżey w tym rozdziale ten medal wspomnieli, kiedyśmy o ołtarzach mówili. Tu przydać tylko należy, iż się te igrzyſka od *Bacchanaliów* wyrokiem senatu za konsulatu *Marciusa* zakazanych wielce różniły; a lubo wesołość w nich panowała, iednak da-

lekiemi były od rozwiozłości i swywoli *Bacchanaliów*. Powszechne iest zdanie, iż ie ustanowił *Julius Caesar*, albo przynaymniey wskrzesił, snadź kiedy zakończywszy tyle wypraw, dokonawszy tyle woien, cieszył się w Rzymie z miłey spokoyności, i Bachusa zdawał się naśladować po zawoiowaniu Jndyi przywróconego do oyczystey krainy, i tam po długich pracach spoczywaiącego. Jeśli w przytoczonych na wspomnioném mieyscu wierszach *Virgilius* opłakuie śmierć Cezara, iak chcą iego wykładacze, też wiersze igrzysk tych widowiska także zawieraią; *Currus* gonitwy, *Tigres* zwierząt bitwy; *Thyasus* pląsy i skoki, *Thyrsus* okazałość pompy i widoku.

Zostaie niektóre widowisk rodzaie, które albo igrzyskami nie były, albo tylko część ich składały, a na medalach wyrażone są, przełożyć.

27. *Quadrig* albo czworokonnych powozów w cyrkusie gonitwy okazuie medal familii *Mettia*.

28. *Venationes* polowania, które widowisko Rzymianom bardzo było przyiemne, daią się widzieć na pieniądzach familiy *Domitia*, *Durmia*, *Hosidia*, *Livineja*, *Postumia*, *Volteia*. Takowego rodzaiu widowiska i Edilowie i inni urzędnicy dawali, i na nie się wielkie czyniąc nakłady wysadzali, zwłaszcza dla zjednania sobie przychylności ludu.

29. *Decursiones.* Jezdnych gonitwy, ſtawiaią medale familiy *Calpurnia* i *Marcia.* Przeſkokników zaś *desultores* nazwanych, co z jednego konia na drugiego, w samym pędzie biegu przeſkakiwali, pieniądze bardzo liczne teyże familii *Calpurnia* i familii *Marcia* i *Quinctia*, które przed oczami zdał się mieć *C. Julius Higinus*, kiedy w xię: o baykach rozd: 80. tak pisał: *Skąd i u Rzymian ieſt we zwyczaiu, gdy przeskocznika do biegania wypuszczaią, iż każdy ma dwa konie, czapkę na głowie, a z konia iednego na drugiego przeſkakuie* (z).

30. *Ludus Trojae.* Do igrzyſk należy i to widowiſko igrzyſkiem *Troi* nazwane, lubo do ćwiczenia bardziey, niż do rozrywki widoków należące. Jmie ſtąd ma, iż od *Troi* i przeyścia do Włoch z *Troi Eneasza* początek wzięło. Wspomina *Virgilius* onego uſtanowienie, gdy *Eneasz* oddaliwszy się z Kartaginy w Sycilii przebywał. W xię. V. Eneidy długie onego opisanie tak kończy:

Taki obyczay biegu i tę grę sprawował
Sam pierwszy Julus, Albę gdy długą budował.
I nauczył Latinów, iak gdy młody bywał,
Z inszą młodzią Troiańſkiey oney gry używał.

(z) *Unde etiam Romani servant institutum, cum desultorem mittunt, unus duos equos habet, pileum in capite, ex quo in equum transilit.* C. Julius Hyginus cap. 80.

Stamtąd Albani wzięli, potém zaś Rzym sławny
Tenże wziął od Albanów, i zachował dawny
Oyczyſty gry obyczay: tę Troią nazwano,
A imie pacholętom, Troiańſki pułk dano (a),

Na tych igrzyſkach młodzież Rzymſka nayzacnieysza na rożne roty podzielona, ſtosownie do wieku, różne w *Cyrku* na koniach odprawowała gonitwy, obroty i wykręty, pozor bitwy maiące. Ten który każdey rocie dowodził, zwał się *Princeps Juventutis*, Naczelnik młodzieży i bywał z nayzacnieyszego domu, a za czasów cesarſkich, z cesarſkiey familii wybierany. *Suetonius* w życiu Cezara rozd: 39. opisuiąc różne widowiſka po walnym tryumfie iego naſtąpione, przydaie: *Trojańſką grę wyprawowała dwoiſta rota rośleyszych i mnieyszych pacholąt* (b). A w życiu Auguſta Rozd: 43. *Igrzyſka też Troiańſkie bardzo częſto wyprawował, wybór uczyniwszy pacholąt ſtarszych i młodszych: sądząc iż za dawnym i przyſtoynym obyczaiem idąc, rodu zacnego tak się lepiey do-*

(a) *Hunc morem cursus atque haec certamina primus*
Ascanius, longam muris cum cingeret Albam
Rettulit, et priscos docuit celebrare Latinos.
Quo puer ipse modo, secum post Troïa pubes
Albani docuere suos, hinc maxima porro
Accepit Roma, et patrium servavit honorem,
Troia nunc pueri Trojanum dicitur agmen.
Aeneid: V.

(b) *Trojam lusit turma duplex, majorum, minorumve puerorum.* Sueton. in Caesare cap. 39.

ſkonałość wydaie (c). W życiu też *Tiberiusa* Rozd: 6. *Na igrzyſkach też Akcyackich miał przełożeńſtwo, a na Troiańſkich w Cyrkusie dowódzcą był roty ſtarszych pacholąt* (d). Naoſtatek w życiu *Nerona* Rozd' 7. *Młodziuchny ieszcze i niedoszedłszy zupełności pierwszey młodości, na igrzyſkach Circeńſkich, ſtale i z wielkim patrzących upodobaniem na Troiańſkich gonitwach popisywał się* (e). Do takowych igrzyſk ſtosuią się medale między cesarſkiemi naſtępuiące:

Nero i *Drusus* bracia *Kaliguli* na koniach biegaiący. *Nero et Drusus Caesares.*)(S. C. *C. Caesar Divi Aug. Pron. Aug. P. M. Tr. P. IIII. PP.* M. II. To ieſt *Divi Auguſti Pronepos* etc.

Głowa Nerona laurem otoczona. *Nero Claud. Caesar Aug. Ger. P. M. Tr. P. Imp. PP.*)(Dway iezdni w biegu. S. C. *Decursio* M. I.

(c) *Sed et Trojae ludum edidit frequentissime, majorum minorumve puerorum delectu: prisci decorique moris existimans, clarae stirpis indolem sic innotescere.* Jd, in Auguſto.

(d) *Praesedit et Actiacis ludis, et Trojanis Circensibus ductor turmae puerorum majorum.* Jdem in Tiberio.

(e) *Tener adhuc, necdum matura pueritia, Circensibus ludis Trojam constantissime favorabiliterque lusit.* Jdem in Nerone.

Wiem że poważni pisarze przeczą temu, aby te dwa medale należeć miały do igrzyſk, o których tu ieſt mowa. Względem pierwszego, nie przywodzą żadney zdania swego przyczyny; przeto do igrzyſk równie iak do woyſkowego ćwiczenia może bydź pociągniony; a tém bardziey do igrzyſk, iż oba wyrażeni na nim, w kwitnącym wieku zginęli za *Tiberiusa*, który z wszelką usilnością utrzymywał pokóy, i w którego iako do niesłusznego podeyrzenia bardzo ſkłonnego, ćwiczyć się i celować w żołnierſkich obrotach, nie było wielką dla osób familii iego zaletą. Względem drugiego, wątpliwość zasadza się na pozornym gruncie, to ieſt, iż twarz *Nerona* męzka nie pozwala przypisać mu one pierwszey młodości gonitwy, które na odwrotney ſtronie widzieć się daią. Ale czemu w doyrzalszym wieku nie mógłby *Nero* wznowić pamiątki zdarzenia, chwałę mu i przyiemne wspomnienie przynoszącego, przypominaiącego zręczność iego w piérwszey młodości, którey dowody i na onczas w kierowaniu wozów na gonitwach dawał? Zaświadcza tę w pierwiaſtkach życia iego na koniu zręczność Tacyt. Annal. Lib: XI. *W przytomności* Klaudiusa *na igrzyſkach Cyrceńſkich, gdy szlachetni młodzieńcy na koniach gonitwy Troiańſkie przedsięwzięli, a między niemi* Britannicus *cesarza syn z urodzenia, i* L. Domitius *przysposobieniem do władzy naywyż-*

szey i przezwiska Nerona *przypuszczony*, *przychylność żywsza ludu na stronę* Domitiusa *za godło wzięta była* (f).

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Obyczaie i obrządki cywilne na medalach familiy Rzymskich i Cesarzów aż do Kommodusa wspomnione.

I.

1. Pierwsza pod uwagę na tém mieyscu rzecz podpadaiąca, którey ledwie nie każdy medal Rzymski staie się przypomnieniem, iest imion u Rzymian, któremi iedni od drugich rozróżnieni byli używanie. Z dawnego zwyczaiu, pierwszych prawie początków Rzymu dosięgaiącego, Rzymianie, mianowicie zaszczytem godności ozdo-

---

(f) *Sedente Claudio Circensibus ludis, cum pueri nobiles equis ludicrum Trojae inirent, interque eos* Britannicus *Imperatore genitus et* L. Domitius *adoptione mox in imperium cognomenque* Neronis *adscitus, favor plebis acrior in* Domitium, *loco praesagii acceptus est.* Tacit. Annal. Lib. XI.

bieni, i których familie nad inne zacnością przodkowały, trzech imion używały, z których iedno osobę, drugie familią, trzecie familii pokolenie wyrażało. Te trzy imion rodzaie maią własne w języku łacińſkim nazwiſka, to ieſt: *Praenomen*, przed imie, *Nomen* imie, i *Cognomen* przezwiſko, do czego niektórzy przydaią *Agnomen* imie przydatnie, o którem będzie niżey.

2. *Praenomen.* Przedimie było imie własne i szczególne tych, co iednego oyca synami będąc między sobą rozróżnić się chcieli, maiąc iedno familii imie i przezwiſko wszyſtkim spólne. Takowych przed imion częściey używanych, to ieſt, zwyczayniey od pisarzów ſtarożytnych wspomnionych liczba szczupła ieſt, i ledwie ośmnaście dochodzi. Z tych iedną pierwszą literą wyrażały się: *Aulus*, *Cajus*, *Decimus*, *Kaeso*, *Lucius*, *Marcus*, *Numerius*, *Publius*, *Quintus*, *Titus*. Dwiema literami: *Appius*, *Cneus*, *Spurius*, *Tiberius*. Do tych należy i *Manius* iedną literą M. pisane imie z przydaniem czwartey nogi od dołu na górę idącey. Trzema literami *Mamercus*, *Servius*, *Sextus* i *Cae.* zamiaſt *Kaeso*. Przedimiona mniey zwyczayne były: *Agrippa* Meneniusów, *Ancus* króla Marciusa, *Aruns* Tarquiniusów, *Opiter*, *Proculus*, *Volusus*, i niektóre inne, zwłaszcza, że z czasem i przezwiſka w przedimie przemienione zoſtały; iako to: *Coſsus*, *Drusus*, *Fauſtus*, *Julus*, *Paullus*, *Poſthumus*, *Tullus* etc.

3. Po przedimionach następuią imiona Rzymskim familiom właściwe; *Nomen*, te pospolicie kończą się na syllaby ius. Tych liczba wielka iest w reiestrach magistratów Rzymskich, na medalach, napisach i innych starożytności zabytkach, dopieroż w historykach i rozmaitych pisarzach. *Morel* z medalów konsularnych zebrał dwieście i sześć familiy, do tych przydać ieszcze trzeba około dwudziestu pięciu od *Goltza* samego z medalów, które po większey części on tylko ieden widział, przytoczonych, nie rachuiąc familiy z których wyszli cesarze, o których na konsularnych medalach nie masz wspomnienia, iako to; *Ulpius*, *Cejonius*, *Bojonius*, etc. Niezmierney pracy byłoby dzieło wszystkie po historykach i innych pisarzach gdziekolwiek wspomnione familie wyliczać.

4. Zostaią tylko *Cognomina* przezwiska, któremi z jedney familii pochodzące, rożne pokolenia, a czasem bracia między sobą się rożnili. Tych źrzódła rozliczne były; iako to: wady, lub znamiona ciała, ułożenie umysłu, przypadki osobliwsze, oyczyzna, przywiązanie do rolnictwa lub ogrodnictwa, dziwy osobliwsze, żarty, *itd.* Do przezwisk pociągane być powinne, nadane ku uwielbieniu od narodów zwoiowanych, miast i kraiów podbitych imiona, iako to: *Macedonicus*, *Africanus*, *Achaicus*, etc. Naostatek przyłączaią niektórzy do prze-

zwisk

zwiſk, one od imienia familii pochodzące, okazuiące z jakiego kto domu do innego przysposobieniem zoſtał przeniesiony, naprzykład *Ceſtianus*, *Aemilianus*, i tym podobne. Byli nawet co wiele razem przezwiſk używali, częścią nowo nabytych, częścią od przodków pochodzących. Tak ów *Q. Fabius*, który roztropną przewłoką natarczywość *Annibala* uſkromił, miał przezwiſka częścią od przodków wzięte, częścią swoie własne: *Maximus Verrucosus*, *Ovicula*, *Cunctator*. Pierwsze miał od dziada, który, że gmin pospólſtwa po Rzymie rozproszonego, we czterech mieyſkich gromadach, *Tribus* nazwanych zawarł, otrzymał przezwiſko *Maximus*, zaś od brodawek na wargach zwany był *Verrucosus*; od łagodności umysłu i przyiemnych obyczaiów *Ovicula*; że zwlekaniem dziką porywczość *Annibala* przytępił, mianowany był *Cunctator*. Jak wielka przezwiſk liczba i odmienność była, z jedney familii *Fabiusów* poznać można, w którey trzydzieści i dwa przezwiſka, z magiſtratowych reieſtrów, i różnych pisarzów znaleźć można. Jako to *Aemilianus* od przysposobienia, *Allobrogicus* od zwycięztwa. *Ambuſtus* od przygody piorunu, *Buteo* od wróżki, od bąka wziętey, *Chilo* od warg nabrzmiałych, *Cunctator*, od zwłoki, *Dorsennus* albo *Doſsenus*, także *Dorso* albo *Dorsuo* od ſkładu grzbietu, *Eburnus* także od przygody piorunu, *Gallus* od oyczyzny, *Gurges* od złych w młodości obyczaiów i marnotraw-

ſtwa, *Hadrianus* od *Hadryi* miaſta, *Labeo* od warg wielkich, *Licinus* od naieżonych włosów, albo nosa bardzo zadartego, *Lucullus* od świetności, *Luscus* od wady oczu, *Maximus* od uſtawy wielce Rzpltey pożyteczney, *Nepos* z teyże przyczyny co *Gurges*. *Oreſtilla* podobno *ab aure ſtillante* od uszu płynących, *Ovicula* od łagodności, *Persicus* podług *Varrona* de lingua Lat. od byſtrości dowcipu, *Pictor* od malowania, *Quinctilianus* z przyczyny przysposobienia, *Repentinus* od niespodzianego na świat wydania, *Rullus* od narzędzia rolnego albo zepsutego słowa *Pullus*, *Ruſticus* od wieyſkiego życia, *Sabinus* od oyczyzny, *Sanga* od rzeki w Hiszpanii, lub bożka *Sangus*, albo też od słowa *Saga* znaczącego podług *Feſtusa* człowieka mądrego, *Vagienus* od kwilenia się, *Verrucosus* od brodawek, *Vibulanus* może od miaſta *Vibony*.

Są którzy między przezwiſkiem i przydatném imieniem różnicę tę czynią, że przezwiſko familii, całemu z familii pokoleniu ieſt własne, przydatne zaś imie iedney osobie służy, od którego do potomſtwa przechodziło. To przydatne imie z razu nabyte było dla dzieła iakiego sławnego, przeszło potém dziedzictwem do tego który ie nabył, plemienia. Tak niektórych z familii *Cornelia* przezwiſko było *Scipio*, całey oney linii albo pokoleniu służące, z tych byli co Afrykę, Azyą, Numancyą zwoiowali, albo też zupełnie pod-

bili, a zatém przezwiſko, albo iak pisarze niektórzy utrzymuią, *agnomen* Afrykanów, Azyatyków, Numantynów otrzymali. Jnni przydatne imie, *agnomen*, to bydź rozumieią, które przysposobieni po wszyſtkich przysposobiaiącego oyca imionach przydawali, aby tym sposobem okazali familią, z którey się do inney przenieśli. Tak syn *L. Aemiliusa Paula*, gdy przysposobieniem doſtał się do familii *Korneliusów Scipionów*, nazwany był, *P. Cornelius Scipio Africanus Aemilianus*. Przyznać iednak potrzeba, że różnica ta między *Cognomen* i *Agnomen* zmyślona ieſt, owszem i samo słowo *Agnomen* pozbawione ieſt wsparcia od dawnych pisarzów, nigdzie się albowiem nie znayduie, prócz tylko w jednym *Apulejusie*, i to nawet nie *agnomen* słowo, ale *agnomentum*, w znaczeniu cale od ninieyszego odmiennem.

5. Po imionach osób, idą tytuły tymże osobom służące. Te, póki Rzplta trwała, od urzędowania i funkcyy publicznych wzięte były, tak dalece, że urzędu nie maiący niczém się od pospolitego gminu nie różnili, chyba tylko, że czasem ludzie nayniższego ſtanu, na przedimieniu i imieniu familii, bez przezwiſka przeſtawali, inni zaś nad gmin wyniesieni przezwiſko do tego przyłączali, a zatém, od znaczenia tych nazwiſk trzema początkowemi literami, naprzyład, M. T. C. zamiaſt *Marcus Tullius Cicero*, ludźmi od trzech liter, *homines trium*

literarum byli nazwani. Niekiedy dla uszanowania tych, co urzędy znakomitsze sprawowali, wzmiankę tego zaszczytu czyniono, przydaiąc: *Vir consularis*, *praetorius*, *aedilitius*, *quaestorius*, to iest przeszły czyli bywszy *konsul*, *pretor* i t. d.

II.

6. Ale kiedy nastali z naywyższą władzą cesarze, nastały i tytuły od nich przyięte, albo sobie przywłaszczone, a te nie wszystkie z urzędu sprawowanego pochodzące, które tu rozważyć i obiaśnić potrzeba.

7. I. *Imperator*. To słowo poprzedzaiące i imiona i inne cesarzów tytuły, znaczyło tego, przy którym naywyższa władza woyskowa i cywilna, także powaga i moc rządzenia w naywiększey zupełności zostawała, Ten tytuł początek wziął od władzy hetmanom za czasów Rzpltey, na iednę iaką wyprawę poleconey, daiącey przełożeństwo *Imperium* nad woyskiem. Przy schyłku Rzpltey, bywali *Imperatores* bez magistratury, którym wszystkie Rzpltey siły na iey obronę powierzone były. Tak *Pompejus*, tak teść iego *Caecilius Metellus Scipio* w Afryce, przeciw Cezarowi i iego partyi mianowani byli *Imperatores*, to iest, władnący wszystkiemi woyskami przy o-

bronie Rzpltey ſtoiącemi. Ten tytuł potém, od tych co Rzpltey poſtać na monarchią przemienili, był zachowany, i na zawsze do ich władzy przywiązany. *Auguſt* pierwszy ten tytuł przywłaszczył sobie w tém znaczeniu, o czém *Dion* w xięd. LII. Rozd: 41. „Te są rzeczy, które Cezar wykonał onego roku, którego piąty raz był konsulem. Tegoż roku wziął także *Imperatora* imie, nie iak w czasach dawnieyszych dawane bywało dla zwycięztwa otrzymanego (to albowiem częſto i dawniey i potém dla dzieł swoich odniósł, dwadzieścia i ieden razy tym tytułem obdarzony) ale tak, iż tém imieniem znaczyła się naywyższa władza.„ A w xięd: LIII. Rozd: 17. „Cesarze nasi imie *Imperatora* biorą, nie tylko ci, co zwycięſtwo iakie odnieśli, ale i inni wszyscy, dla oznaczenia zupełney swoiey i doſkonałey władzy. Biorą zaś na mieysce tytułu królewſkiego lub dyktatora, który raz z Rzpltey uprzątniony, iako od nich nie ieſt przyymowany, tak rzecz samę i iey władzę tytułem *Imperatora* ogarniaią. Na mocy tego imienia woyſka zbieraią, pieniądze gromadzą, woyny podnoszą, soiusze zawieraią, obcym i z obywatelów złożonym pułkom zawsze i wszędzie rozkazuią, w obwodzie też murów rycerzów i senatorów na śmierć ſkazuią, i to wszyſtko co konsulom i posiadaiącym zupełną władzę urzędnikom wolno było czynić, oni maią moc i prawo czynienia.„

8. II. *Caesar*. To było *Juliusa Caesara* przezwiſko, którego iaki był początek nie masz tu potrzeby roztrząsać. Przeszło to przezwiſko prawem przysposobienia naprzód do *Oktaviusa*, potém *Auguſtem* przezwanego, témże prawem do *Tiberiusa*, którego *Auguſt* sobie za syna przybrał; dla teyże przyczyny i *Cajus Caesar* przezwany *Kaligula*, toż imie zachował, ponieważ był synem *Germanika*, z woli *Auguſta* od *Tiberiusa* przysposobionego. Zdaie się iż nazwiſko *Caesar* poczęło bydź honoru imieniem za *Klaudiusa*, gdyż on do Cezarów familii cale nie należał, ponieważ oyciec iego *Drusus* od *Auguſta*, chociażby naymocnieysze miał do tego powody, nie był za syna uznany. Medal Grecki, na którym *Drusus* mianowany ieſt synem *Auguſta*, za wymysł pochlebſtwa Greków powinien bydź poczytany. O nim w xięd: II. Rozd: VI. pod liczbą 24. Podobne temu pochlebſtwo, albo powszechne rozumienie, iż ſtryy oſtatniego przed *Klaudiusem* cesarza, który bez wątpienia był Cezarem, i sam też do tego przezwiſka należał, albo też błędne mniemanie, że wiadoma ku *Drusowi* miłość *Auguſta*, zwłaszcza przy innych poszeptem rozlegaiących się pogłoſkach, za przysposobienie ſtała, te i tym podobne zdania nakłoniły *Klaudiusa* do przywłaszczenia sobie tego imienia, które od *Juliusa Cezara* przez pięć pokoleń przechodząc, w naywiększém u Rzymian było poszanowaniu. Wszelako dawni pisarze

bliscy onych czasów, przyznaią nieiaki związek między *Klaudiusem* i Cezarów domem, co gdyby nie było, nigdyby *Suetonius* na samym początku życia cesarza *Galby* nie napisał: *Plemie Cezarów na Neronie uſtało* (g). *Klaudius* także o Neronie przysposobionym synie, po śmierci *Britannika* mówiąc, iedynym go nazywa potomkiem familii do naywyższey doſtoyności urodzoney. *Dio* także *Nerona* nazywa oſtatnim z tych, którzy od *Eneasza* i *Auguſta* ród swóy prowadzili. Zatém idzie, że nazwiſko *Cezar* dopiero po śmierci *Nerona* ſtało się rzeczywiſtym tytułem, a przeſtało być przezwiſkiem. Wyznaie to *Piſo* w mowie swoiey u *Tacyta*: *Galbę rodzaiu ludzkiego zgoda, mnie Galba za zezwoleniem waszém, mianował Cezarem* (h). A na innem mieyscu tenże pisarz, wyraźnie Cezara nazwiſko tytułem władzy naywyższey bydż mieni, opisuiąc *Vespasiana* na państwo wyniesienie. *Niektorzy w szczupłey liczbie żołnierze Imperatorem go przywitali. Zatém przybiegli inni, obdarzaiąc go* Cezara i Auguſta *i wszyſtkiemi naywyższey władzy imionami* (i).

(g) *Progenies Caesarum in Nerone defecit.* Sueton in Galba cap. 1.

(h) *Galbam consensus generis humani, me Galba, consentientibus vobis Caesarem dixit.* Tacit. Hiſt. Lib. I. cap. 30.

(i) *Pauci milites — — Imperatorem salutavere. Tum caeteri accurrere, Caesarem et Augustum et omnia principatus vocabula cumulare.* Idem Hiſt. Lib: II. Cap. 80.

Został się więc ten tytuł z Augusta tytułem nierozdzielnie spoiony aż do *Vespazyana*, który piérwszy naprzód *Tita*, a po przyięciu iego za towarzysza państwa, drugiego syna obwoławszy *Cezarem*, pod tém imieniem stopień godności niższy od *Augusta* wprowadził. Tém bardziey ugruntowała się ta nowość, kiedy *Hadryan Aeliusa*, a potém *Antonina*, *Antoninus M. Aureliusa* przysposobił z nadaniem tytułu *Cezara*, takowi *Cezarowie* na pomocy byli panuiącemu, mieli uczestnictwo władzy, ale zawsze *Augusta* nad sobą panuiącego uznawali.

9. III. *Pius* i IV. *Felix*. Te dwa tytuły długo nas nie zaprzątną, ponieważ o pierwotne ich wprowadzenie dana będzie w xięgach drugich wiadomość dostateczna w Rozd. X. opisuiąc medal *Antonina Piusa*, który piérwszego z tych tytułów używać począł pod liczbą 3. i w Rozd. tymże wykładaiąc pod liczbą 207. etc. medale *Kommodusa*, który drugi z tych tytułów wprowadził. Te dwa tytuły od cesarzów wszystkich późnieyszych nawet aż do barbarzyńskich czasów na zachodzie, a dłużey ieszcze na wschodzie, przynaymniey na medalach Łacińskí napis maiących były zachowane. Do piérwszego wiele pomogło osobliwsze poszanowanie imienia *Antoninów*, przez które, był ten czas, iż prawie za cesarza nie miano tego, którýby tém imieniem nie był zaszczycony. Drugi iako przyiemney wróżby, chociaż od złego cesarza wprowadzo-

ny utrzymał się. Ale iak zawodna była ta wróżba, ſtąd poznać można, iż od *Kommodusa* do *Konſtantyna W.* z przeszło czterdzieſtu cesarzów, nie rachuiąc tyrannów, ledwie czterech lub pięciu gwałtowney śmierci uszło.

10. V. *Auguſtus.* Względem tego tytułu, czytać należy *Suetoniusa* w życiu *Auguſta* rozd: 7. *Imie* Cajusa Cezara *a potem* Auguſta *wziął, tamto przez teſtament dziada* (brata babki) *ten* z Munatiusa Plankusa *w senacie zdania: gdy bowiem niektorzy chcieli, aby* Romulusa *nadano mu imie, maiąc go za fundatora miaſta, przemogło zdanie chcących aby* Auguſtem *był zwany, które nazwiſko nie tylko nowe, ale i większego zaszczytu było, ponieważ mieysca obrządkom religii przywłaszczone, i na ktorych za pośrednictwem wieszczby poświęcenie naſtąpiło, tém imieniem były ozdobione, bądź od ich wyniesienia, bądź od ptasząt obrotu i sposobu brania ſtrawy, iako i* Ennius *naucza pisząc, Rzym zacny gdy zbudowan poważném wieszczbiarſtwem* (k). *Dion*

(k) C. *Caesaris et deinde* Auguſti *cognomen assumpsit; alterum testamento majoris avunculi, alterum* Munatii Planci *sententia: cum quibusdam censentibus* Romulum *appellari oportere, quasi et ipsum conditorem urbis, praevaluisset, ut* Augustus *potius vocaretur, non tantum novo, sed etiam ampliore cognomine, quod loca quoque religiosa, et in quibus augurato quid consecratur, Augusta dicantur, ab auctu, vel ab avium gestu gustuve, sicut etiam* Ennius *docet scribens; Augusto augurio postquam inclita condita Roma est.* Sueton. in Aug. cap. 7.

także w xięd: LIII. Rozd: 16. tak o tém pisze: „Ale wykonawszy to wszyftko co przyrzekł, dopiéro *Auguftem* od Senatu i ludu był mianowany. Albowiem gdy postanowili, osobliwszém iakiém zaszczycić go przezwifkiem, a gdy iedni iedno, drudzy drugie wspominali i wysławiali, *Caesar* chociaż *Romulusa* imienia uprzeymie pragnął, iednak domyślaiąc się, iż ftąd wpadnie w podeyrzenie ubiegania się o królewfką doftoyność, pominąwszy imie *Romulusa*, *Auguftem*, iakby nad ludzkie przyrodzenie wywyższonym zoftał, był nazwany.„ Stało się zaś to podług Kapitolińfkich pamiętników tego roku, którego *Auguft* siódmy, *Agryppa* zaś trzeci raz był konsulem, to ieft roku od Z. R. 727. dzień zaś trzynafty Stycznia naznaczył *Ovidius* w onych wiérszach swego Poetyckiego kalendarza:

W dniu trzynastym w Jowisza wielkiego świątyni,
Kapłan święty ofiarę z trzewów fkopa czyni:
Lud nasz kraiem zwróconym iuz zupełnie włada,
Twoiego zaś *Augustem* mianowano dziada (l).

Znaczenie tego słowa wyraził na przytoczoném mieyscu *Suetonius*, do którego przy-

---

(l) *Jdibus in magni castus Jovis aede sacerdos,*
Semimaris flammis viscera libat ovis.
Redditaque est omnis populo provincia nostro,
Et tuus Augusto nomine dictus avus.
Ovid. Faft. I. 587.

łączyć należy *Ovidiusa* w xiędze dopiero wspomnioney wierszu 609.

Tak świętości oycowie nasi mianowali,
Tak kościoły, kapłani co ie poświęcali (m).

Dokładniey ieszcze *Dion* w xięd: LIII. Roz: 16. „Jmieniem tém (*Auguſta*) te rzeczy są obdarzone, które czci naygodnieysze bydź się zdaią i nayświętsze. Dlatego Grecy to co Łacinnicy nazywaią *Auguſtum*, oni mianowali ΣΕΒΑΣΤΟ͂Σ *Sebaſtos*, właśnie, iż czci i uszanowania bydź ie naygodnieyszemi sądzą.„ Dla tey przyczyny przez *Auguſta* i żyiącego i zeszłego, iako przez świątość naypoważnieyszą przysięgali Rzymianie. Ten tytuł tak się zdawał wszyſtkim *Auguſta* naſtępcom zacny, tak wspaniały, tak pełen naywyższey powagi, iż go zaraz przy obięciu naywyższey władzy brali, albo przynaymniey, iak *Vitellius* nie długo przyięcie iego odkładali, nie udzielaiąc go niższym spólnikom władzy naywyższey, iakiemi byli prości Cezarowie, ale tym go tylko nadaiąc, których do uczeſtnictwa zupełnego powagi swoiey z doſkonałém z sobą porównaniem przypuścili.

(m) *Sancta vocant Augusta patres: augusta vocantur*
Templa, sacerdotum rite dicata manu.
Jdem ibid. 609.

11. VI. *Pontifex maximus.* Kapłan nay-wyższy. O ustawie, powinnościach i zacności tego urzędu iużeśmy pisali w Roz: V. pod liczbą 1. gdzie o dostoieństwach do obrządków religii należących. *August* dobrze świadom, iak wiele do rządów państwa wpływu mieć może ta godność, zwłaszcza w narodzie do religii swoiey z zadawnionego nałogu i własney skłonności przywiązanym, zaraz po śmierci *M. Lepidusa*, sam tę dostoyność obiął, która władzę mu nad świątościami daiąc, pozwalała ie do swoich zamiarów nakierować; zwłaszcza, że kapłana naywyższego, podług *Festusa* prerogatywa była, sędzią bydź rzeczy boskich i ludzkich, i onemi podług zdania swego władać. Ta polityka *Augusta* od następców iego pilnie zachowana była, tak dalece, iż nie tylko od czasu onego żaden prywatny nie był dostoynością naywyższego kapłaństwa zaszczycony, ale nawet starszy *August* z młodszym, choć sobie zupełnie równym, oną się aż do czasów *Balbina* i *Pupiena* nie dzielił.

12. VII. *Tribunitia potestas.* Władza Trybuńska. Tytuł *Augusta* nadawał wprawdzie tym co go mieli rodzay iakiś świątości, iakośmy trochę wyżey opisali, dla którego stawąli się czci i poważenia naygodnieyszemi, ale ten tytuł nie dawał im przez się mocy sprzeciwienia się władzom ustanowionym, wszystkich do siebie powagę przeciągnąć mogącey. Dlatego *August*

chcący pod tytułem mniey okazałym, dla uniknienia nienawiści, wszelką rządów moc i powagę ogarnąć, gdy mu trybuna urząd, iako magiſtratury własney gminowi zdawał się bydź nadto niſkim, na iego godność, dyktatora zaś mianowicie wieczyſtego, nadto nienawiści, z świeżey pamięci *Juliusa Cezara* a dawnieyszey *Sylli* podlegaiącym, wynalazł ten sposób i wyniosłości swoiey i przesądom ludu dogadzaiący, a iednak władzę iego potężnie wspieraiący, iż urzędu trybuna nie biorąc, władzę onego całą do siebie przeciągnął. Znaydował ieszcze w tym i ten pożytek, że kiedy świątość tytułu *Auguſta* przy onych monarchii początkach, gdzie wyſtępek obrażonego maieſtatu ieszcze nie był zwyczaiem wprowadzony, niedoſtatecznie go od zamysłów przeciwników zasłaniała, przez trybuńſką władzę osoba iego ſtawała się nietykalna, i naysurowsze na tych ściągała karania, którzyby się uczynkiem, owszem i słowem na nię targnęli. Jeszcze w pierwiaſtkach przysposobienia swego, Oktawian nieiaką do przyięcia urzędu trybuna pokazał ſkłonność, ale na onczas, iak *Appianus* w xięd: III. de bell. Civ. Rozd: 31. twierdzi, Senat ieszcze tchnący duchem zabóyców *Juliusa Cezara* sprzeciwił mu się z obawy, aby doſtąpiwszy tego ſtopnia, morderców oyca swego, do sądu ludu Rzymſkiego nie pociągnął. Po zwyciężonym Sext. *Pompejusie*, przy innych honorach w Rzymie przyznanych był i ten, aby nikt się nie ważył ani

słowem, ani poſtępkiem go obrazić. O czém *Dion* w xięd: XLIX. Rozd: 15. Ale takowa osoby prerogatywa, nie miała przywiązaney do siebie władzy sprzeciwienia się uſtawom innych magiſtratur, i tamowania ich czynności. Po zwyciężonym *Antoniusie* roku od Z. R. 725. gdy Oktawiana nayokazalszemi lud zdobił honorami, i ten mu przysądzono, aby przez całe życie władzę miał trybuńſką, i wolno mu było tym, którzyby się do niego udali, i w murach miaſta, i za murami, daley niż się zwyczaynym trybunom godziło, dadź obronę. Ztémwszyſtkiém i oſtateczne trybuńſkiey władzy na całe życie nadanie i uroczyſte oney przyięcie właśnie należy do R. 731. kiedy *Auguſt* iedenaſty raz był konsulem, o czém świadczy *Dion* w xięd: LIII. Rozd: 32. gdzie też przydaie, „że ſtąd poszło, iż *Auguſt*, i którzy po nim naſtąpili cesarze, ſprawnie władzy trybuńſkiey używali; imienia albowiem własnego trybuna, ani *Auguſt*, ani żaden inny cesarz nie używał.„ Miał więc Tacyt słuszną przyczynę pisania w trzeciey xięd: Annal. Rozd: 56. *Ze* Auguſt *wynalazł to naywyższey doſtoyności nazwiſko, aby uniknął wzięcia tytułu króla lub dyktatora, a iednak iakim tytułem nad wszyſtkie inne doſtoyności górował* (n). Bo iak mądrze uważa *Dion* w

(n) *Id summi fastigii vocabulum Augustus reperit, ne regis aut dictatoris nomen adsumeret, ac tamen ap-*

xięd: LIII. Rozd: 18. „Jmiona *Cezara* i *Augusta* nic cesarzom mocy szczególnieyszey nie przydawały, ale iedno znaczyło następstwo rodu, drugie okazałość godności. Nazwisko zaś oyca, chociaż zdawało się im dawać nieiaką nad wszystkiemi władzę, iaka niegdyś rodzicom względem dzieci służyła, iednak nie tym końcem nadane im było, ale dla poszanowania i dla upomnienia ichże samych, aby tak poddanych iak dzieci kochali, poddani zaś ich iak rodziców szanowali." Tę Trybuńską władzę następni cesarze razem z rządami obeymowali, i lata panowania swego od iey obiętey rachowali; Jakoż ona iedna iest, która na medalach i inszych starożytności zabytkach służy do przywiązania ich dzieł do pewnego roku ich panowania. Przedziwnie *Dion* w xięd: LIII. Rozd: 17. wykłada wszystkie Trybuńskiey władzy cesarzów prerogatywy. „Trybuńska władza sprawuie, iż sprzeciwić się mogą temu, co inni przeciw ich zdaniu stanowią; że nietykalnemi są, tak, iż gdy naymnieyszym, nie mówię czynem, ale i słowem bydź się obrażonemi sądzą, mogą winnego bez poprzedzaiącego sądu, iako wielkiey dopuszczaiącego się niegodziwości, życia pozbawić. Sprawować urzędu trybuna za rzecz nieprzy-

---

pellatione aliqua caetera imperia praemineret. Tacit. Annal. III. c. 56.

zwoitą maią cesarze, ponieważ są patrycyusami, ale władzę trybuńską zupełną, iaka tylko kiedy nayogromnieysza była biorą, i podług niey panowania swego lata, właśnie iakby ią corocznie z trybunami pospólstwa brali, rachuią.„

13. VIII. *Consul.* Konsul. Nie kładę tego iako tytułu cesarzom właściwego, ale tylko, że się bardzo często na ich medalach znayduie. Konsularne albowiem dostoieństwo nie było z godnością cesarską ściśle spoione. Sprawowali oni ten urząd, kiedy się im podobało, iedni bardzo często, iak *August*, *Vespasian*, a mianowicie *Domitian*, drudzy prywatnym nayczęściey onego sprawowanie zostawiali. To iednak uważyć tu trzeba, iż konsulat na medalu wyrażony nie zawsze znaczy, iż medal tego roku był bity, którego cesarz konsulat sprawował. Gdyż ostatni raz sprawowany ten urząd przez lata następuiące, aż do obięcia nowego konsulatu bywał wyryty. Tak konsulat piąty *Trajana* na medalach iego prez lat siedm, a konsulat trzeci *Hadryana* przez lat blisko dwadzieścia do śmierci iego znayduie się.

14. IX. *Imperator.* Oprócz tytułu *Imperatora* pierwsze mieysce między tytułami cesarzów zaymuiącego, o którym było wyżey, często się drugi raz znayduie ten tytuł *Imperator* z przydaną liczbą. Znaczy on, iż po odniesionem zwycięztwie, albo powodzeniu osobliwszém, cesarz obwo-

wołany bywał hetmanem czyli wodzem zwycięzcą. Aże i sami cesarze przez się często na czele woyſka ſtawali, i wszyſtkie hetmanów powodzenia cesarzom przypisane były, tedy podług liczby zwycięſtw, pomnażała się liczba obwołania ich za wodzów zwycięzców. Ale ten tytuł przypadkowy był, i żadnego z-łaty panowania nie miał związku.

15. X. *Pater Patrriae.* Oyciec Oyczyzny. To nazwiſko przeięty podziwieniem gorliwości i przezorności *Cycerona* w odkryciu i przytłumieniu spiſku *Katyliny*, *Q. Catulus* naczelnik Senatu (*Princeps Senatus*) często dawał temuż *Cyceronowi*, a za iego przykładem wiele innych szło senatorów, między któremi *Plutarchus* i *Appianus* *Katona* rachuią. O tém *Appianus* tak pisze: „Gdy *Kato* oycem oyczyzny *Cycerona* nazwał, lud okrzykami swemi to potwierdził, a ſtąd, iak niektórym podoba się, poszło, że to nazwiſko dane *Cyceronowi*, od niego do cesarzów przeszło." Potwierdza to *Plutarchus* w życiu *Cycerona*, i *Juvenalis* w Satyrze VIII. wierszu 243.

Rzym nazwał, kiedy wolność w nim była ceniona,
Swym oycem i oyczyzny oycem Cycerona (o).

(o) — — *Roma parentem,*
Roma patrem patriae Ciceronem libera dixit.
Juvenalis Sat. VIII. vers. 243.

I *Plinius* w xięd: VII. Rozd: 10. do Cycerona mowę obracaiąc: *Witay pierwszy ze wszystkich oycem oyczyzny mianowany* (p). Co Rzym wolny *Cyceronowi*, to postradawszy wolności, przez pochlebstwo burzycielom wolnego rządu nadał. *Julius Caesar* podług *Suetoniusa* w jego życiu Roz: 76. tytuł ten przyiął, a iak *Dion* pisze w xięd: XLIV. Roz: 4. „Oycem oyczyzny iego nazwano, i z tym tytułem monetę bito.„ Jakoż w zbiorze od nas w tém dziele rozważanym iest medal srebrny, *Juliusa Cezara* głowę maiący z napisem: *Caesar Parens Patriae*. z drugiey strony położył imie swoie urzędnik menniczny *Cossutius Maridianus*. *Augustowi* prywatnych miłość, albo zmyślaiące miłość pochlebstwo, rychło po zwyciężonym *Antoniusie* to imie przyznało, gdyż medale przytaczaią bite podczas piątego *Augusta* konsulatu roku od Z. R. 725. na których *Pater Patriae* iest nazwany. Ale uroczyste i nadanie i przyięcie tego imienia do czasu daleko późnieyszego należy, i od bacznych krytyków do roku od Z. R. 752, którego *August* trzynasty raz i ostatni był konsulem, został przywiązany. Posłuchaymy o tém *Suetoniusa* w życiu *Augusta* rozd: 58. *Oyca oyczyzny przezwisko wszyscy nagłą i naywiększą zgodą iemu nadali. Naprzód pospólstwo,*

(p) *Salve primus omnium parens patriae appellate.* Plin. H. N. Lib. VII. cap. 10.

wysławszy w tey rzeczy do niego poselstwo do Antium: *a że tego nie przyimował, wchodzącemu na widowiska w Rzymie, toż pospólstwo licznie zgromadzone i laurem uwieńczone. Wnet potém w radney izbie Senat, a to ani przez wyrok, ani przez okrzyknienie, ale przez Valeryusa Messalę* (ten roku poprzedzaiącego był konsulem) *gdy mu to wszyscy polecili. Niechay to pomyślnie i szczęśliwie zdarza się tobie i domowi twemu Cezarze Auguscie* (*tak albowiem wiekuistą szczęśliwość Rzpltey i naywiększą pomyślność rokować zdaiemy się*) *Senat iednomyślnie z ludem Rzymskim ciebie oycem oyczyzny powitał. Któremu łzami zalany odpowiedział* August *temi słowy* (*własne albowiem iego iako i Messali wyrazy położyłem*). *Doszedłszy kresu żądz moich Senatorowie, nie mam o co więcey bogów nieśmiertelnych prosić, tylko, abym do ostatniego końca życia mego, tey waszey zgody był godnym uczestnikiem* (q). Ten ie-

Ee 2

(q) *Patris patriae cognomen universi, repentino maximoque consensu detulerunt ei. Prima plebs, legatione Antium missa: dein, quia non recipiebat, ineunti Romae spectacula frequens et laureata: mox in curia senatus, neque decreto, neque acclamatione, sed per Valerium Messalam id mandantibus cunctis: Quod bonum (inquit) faustumque sit tibi, domuique tuae, Caesar Auguste (sic enim nos perpetuam felicitatem Reipublicae et laeta huic precari existimamus), Senatus te consentiens cum populo Romano consalutat patrem patriae. Cui lacrymans respondit Augustus his verbis (ipsa enim sicut Messalae*

dnak tytuł nie był poczytany za nieoddzielny od naywyższey władzy. Nie przyiął go nigdy *Tiberius*, *Kaligula* przez czas nieiaki wzbraniał się onego, ale potém do przyiętych z razu tytułów i ten przydał. *Klaudius* bądź ze skromności, bądź z boiaźni, przez czas nieiaki onego nie używał *Nero* także zbytnią młodością swoią od przyięcia onego wymówił się na początku panowania swego. *Suetonius* w życiu *Vespasyana* świadczy, iż *władzę trybuńską i oyca oyczyzny* *imie późno osiągnął* (r). Ale w tém sprzeciwiaią się *Suetoniusowi* medale żadney nie podpadaiące wątpliwości, a te bardzo liczne którym przeto wiara przed *Suetoniusem* dana bydź powinna. Ale co się o *Vespasianie* nie prawdzi, prawdzi się o synu iego *Tytusie*, który trzeci raz zostawszy konsulem te otrzymał tytuły.

16. XI. *Censor. Censor perpetuus. Censoria potestate.* Taki tytuł znayduie się na medalach *Vespasiana* i synów iego *Tita* i *Domiciana*, który okazuie, iż od tych cesarzów, nie tylko dozor nad obyczaiami, ale i godność i powaga censorska, na wzór tey, ktora za czasów Rzpltey kwitnęła, by-

---

posui) : *Compos factus votorum meorum P. C. quid habeo aliud Deos immortales precari, quam ut hunc consensum vestrum ad ultimum vitae finem mihi perferre liceat.* Sueton. in Augusto cap. 58.

(r) *Tribuniciam potestatem et patris patriae nomen sero recepit.* Idem in Vespas. cap, 12.

ła przyięta. *Auguſt* za świadectwem *Suetoniusa* w jego życiu Rozd: 27. dozór nad obyczaiami, co własnym censorów urzędem było,, przyiął. *Przyiął i obyczaiów i praw ſtraż rownie wieczyſtą, przez co, chociaż bez doſtoyności censora, iednak po trzykroć ludu popis odprawił, pierwszy i trzeci raz z kollegą, drugi raz sam ieden*(s). Owszem zdaie się, iż *Auguſt*, iak władzy naywyższey potwierdzenie od czasu do czasu przyimował, tak też i powagi tey szczególney Censorom właściwey. Jakoż *Dion* w xięd: LIV. Roz: 30. około roku od Z.R. 742. wyraźnie ma: „iż w tym czasie *Auguſt* na drugie pięć lat dozorcą i naprawcą obyczaiów był poſtanowiony (gdyż i to też, iako i władzę naywyższą do pewnego czasu brał).„ Sprawując zaś urzędu tego obrządki, kollegę sobie do pomocy czasem przybierał, iako to *Agrippę* raz, a drugi raz *Tiberiusa*, ale tytułu Censora nigdy przyiąć nie chciał. Owszem za iego czasów, gdy zabezpieczoną widział władzę swoię, dwóch prywatnych, *Paula Emiliusa Lepida*, i *L Munatiusa Planka* obdarzył tą doſtoynością, którzy iednak, podług *Vellejusa Patercula* Lib. II. cap. 95. źle się na tym urzędzie popisali,

---

(s) *Recepit et morum legumque regimen aeque perpetuum quo jure, quamquam sine censurae honore, censum tamen populi ter egit: primum ac tertium cum collega, medium solus.* Sueton. in Augusto cap. 27.

kiedy i sami z sobą zgodzić się nie mogli, a iednemu z nich na powadze przyzwoitey i mocy, drugiemu na przyſtovności obyczaiów schodziło. Długo potém *Klaudius* cesarz, Censora urząd i obrządki sprawował, przybrawszy sobie za kolegę czyli pomocnika *L. Vitelliusa*, oyca *A Vitelliusa* co był potém cesarzem. O tey Cenzurze *Suetonius* w zyciu *Klaudiusa* rozd. 16. Tenże w życiu *Vespasiana* rozd: 8. świadczy o censurze *Vespasiana* razem z synem *Titusem* sprawowaney, o którey i *Plinius* H. N. Lib. VII. cap. 49. i *Censorinus* de die natali cap. 15. wzmiankę czynią. To iednak ta censura miała osobliwszego, iż oba cesarze, oyciec i syn, tytuł nawet cenzorów przyięli, który na ich medalach częſto do innych tytułów ieſt przyłączony. Na medalach zaś *Domicyana* czytamy: *Censoria poteſtate* albo *Censor perpetuus*. *Dion* w xięd: LIII. rozd: 17. rozbieraiąc władzę cesarzom, z różnych tytułów służącą, tak o Cenzorſkiey mówi: „Z Cenzorów zaś powagi cesarze maią, iż w życie i obyczaie nasze weyrzeć mogą, wykonac popis albo *Censum*, wpisać w reieſtr rycerzów i senatorów, a innych z reieſtru tego, podług upodobania wyrzucić.„ Tenże w xię: LXVII. Rozd 4. powiada: „iż *Domicyan* piérwszy i ieden tylko ze wszyſtkich i prywatnych i cesarzów otrzymał, aby dozgonnym był cenzorem.

17. XII. Do tytułów cesarſkich przydać należy tytuł; *Principis Juventutis* naczelnika młodzieży, który lubo cesarzom panuiącym nie służył, iednak i nayblizszym z ich domu naſtępcom, i krwią nayściśley złączonym był dawany. Tym tytułem mianowanych na medalach nayduiemy, C. i L. Cezarów, *Agrippy* z córki *Auguſta* synów od *Auguſta* przysposobionych, *Domicyana* i *Kommodusa*. Uſtanowienie tego ſtopnia godności, *Auguſtowi* powinno bydź przypisane, a od niego do innych cesarzów przeszło. *Hadrian Aeliusa* przysposabiaiąc za syna, mianował go Cezarem, ſkąd wnoszą autorowie niektórzy, iż tytuł *Principis Juventutis* na tytuł Cezara od *Hadryana* był przemieniony. Ale tytuł ten bynaymniey na onczas nie uſtał, i po onym czasie, nie tylko na medalach *Kommodusa*, ale i wielu innych synów cesarſkich znayduie się, nawet złączony z tytułem *Cezara*. Mniemam, iż wiek *Aeliusa Cezara*, i że oycem iuż był, przeszkodą stał się do nadania mu tytułu pierwszą młodość okazuiącego. Jakoż za czasów Rzpltey *Principes juventutis*, zwano tych z nayzacnieyszych domów młodzieńców, na czele rowienników swoich będących, którym dla wieku zagrodzona ieszcze była do Senatu i urzędów droga.

18. Nie opuszczę krótko wspomnieć tytuły niektóre osobiſte dane cesarzom, zwłaszcza z przyczyny odniesionych zwy-

cięztw i zwoiowanych narodów. Zwyczay ten dosięga pierwszych czasów Rzpltey Rzymskiey, gdyż *Marcius* od zawoiowania *Koriolow* miasta, nazwany był *Koriolanem*. Takich przezwisk znayduie się ślad na medalu familii *Cornelia*, *Scipiona* od zwyciężonego króla *Antiocha* Azyatykiem nazwanego. Za cesarzów aż do *Kommodusa* znayduiemy tytuł *Germanika* nadany *Drususowi* bratu *Tiberiusa*, które nazwisko do całego potomstwa iego było rozciągnione. Dla tey przyczyny używali onego *Germanicus* syn *Drususa*, drugi syn tegoż *Klaudius*, *Kaligula* syn *Germanica*, i *Nero* przysposobiony od *Klaudiusa*. Toż przezwisko przywłaszczył sobie *Domicyan* dla zmyślonych zwycięztw, a dla prawdziwych *Trajan*, *M. Aurelius* i z nim razem na onczas będący w *Germanii* *Kommodus*. *Trajan* dla zwyciężonych *Daków* i *Parthów* odniosł przezwiska *Dacicus* i *Parthicus*. Dla teyże przyczyny, *M. Aurelius* i *L. Verus* nazwani byli, *Armeniacus*, *Parthicus*. Tenże *M. Aurelius* i syn iego *Kommodus*, dla zwoiowanych Sarmatów obwołani byli *Sarmaticus*. *Klaudius* zwyciężywszy *Britannów* sam nie wziął przezwiska *Britannicus*, ale ie synowi swemu nadał. Toż przezwisko dla *Britannów* przez namiestników swoich podbitych, otrzymał *Kommodus*. Zadne iednak nazwisko ani świetnieysze, ani bardziey osobiste nie było, iak przezwisko *Optimus*, naylepszy, które miłość powszechna, i cnót *Trajana* naygrunto-

wnieysza sława iemu zjednała. Którego przezwiſka żaden z naſtępców nie śmiał używać, ani przyymować, aż do *Decyusa*, któremu zacnych przymiotów z *Trajanem* nieiakie podobieńſtwo, i imie *Traiana* i przezwiſko *Optimus* na Rzymianach wymogło.

III.

19. Zakończywszy opisanie tytułów zwyczaynie cesarzom na medalach danych, przyſtąpiemy teraz do opisania magiſtratur i urzędów, których z medalów konsularnych i cesarſkich aż do *Kommodusa* od nas przeyrzanych powziąć można wiadomość. Te zaś urzędy na dwa rodzaie podzielemy, to ieſt, urzędy w Rzymie, i urzędy za Rzymem i w prowincyach w używaniu niegdyś będące. Piérwszy z tych rodzaiów znowu podzielemy na dwa szeregi to ieſt; Godności, urzędy, magiſtratury zwyczayne i niezwyczayne.

I. *Urzędy w Rzymie zwyczayne.*

20. Należałoby zacząć od królów, ponieważ nie mało ieſt medalów z wyobrażeniem, lub wspomnieniem *Romulusa*, *Tatiusa Sabina*, *Numy*, *Ankusa Marciusa*, królow Rzymſkich, nawet z przyłączoném ich i-

mieniem. Godna iednak rzecz ieſt uwagi, iż nigdzie do ich imienia tytuł króla nie ieſt przydany, bądź że Rzymianom imie nawet króla nieprzyiemne było, bądź że biiący one monety z tych po części familii będąc, które od tych królów swoie pochodzenie prowadziły, obawiali się wpaść w podeyrzenie, iż albo ubiegać sie do tronu myślą, albo iakie sobie do króleſtwa prawo roszczą.

21. *Konsulowie.* Ci zaraz po wypędzonych królach naſtali, i ledwie nie królewſką obdarzeni władzą poſtanowieni byli. Tak częſta na medalach konsularnych albo familiy Rzymſkich ieſt ich wzmianka, tak częſto urząd ten na cesarſkich medalach ieſt wyrażony, że próżna cale ieſt rzecz wyliczeniem tych medalów zaprzątać się. Rzekliśmy, że królewſką konsulowie mieli sobie władzę powierzoną, dowodzi tego oczywiście prawo od *Cycerona* w trzeciey xiędze de legibus przytoczone: *Niechay dwóch będzie z królewſką władzą, a ci dla przodkowania sądzenia rady dawania niech pretorami, sędziami, konsulami będą mianowani; w woyſku niech naywyższą władzę maią, niech nikomu nie podlegaią, niech całość ludu naygłownieyszym ich przepisem będzie* (t). Ta-

(t) *Regio imperio duo sunto, iique praeeundo, judicando consulendo, praetores, judices, consules, appellantor, militiae summum jus habento, nemini*

ka konsulatu uſtawa była. Ale iego władza powagą senatu, wolnością odwołania się do ludu i prawami Trybuńſkiemi wielce określona była, a za cesarſkich czasów, wyiąwszy kiedy sam cesarz był konsulem, zniknęła prawie co do władzy, lubo co do świetności doſkonale zachowana była. Ta świetność zawisła była od ozdób niczém prawie nie różniących się od królewſkich. Krzesło kurulne królewſkie z słoniowey kości, berło, czyli laſka także z kości słoniowey, *trabea* czyli suknia purpurą bramowana, i że *Eponymi* byli, to ieſt, że od nich lata mianowano, mówiąc, że rzecz iaka ſtała się za tych lub owych konsulatu: Cesarze aby ambicyi pragnących tey doſtoyności dogodzili, wprowadzili zwyczay nadania tey godności nie na cały rok, ale na kilka, więcey lub mniey miesięcy, po których upłynieniu, naſtawali inni konsulowie równie wymierzony czas maiący, i innym ieszcze w tymże roku naſtępcom mieysce zoſtawuiący. Pierwsi, którzy na początku roku urząd obeymowali, zwali się *Consules ordinarii,* konsulami zwyczaynemi, i od nich tylko rok był mianowany. Jch w tymże roku naſtępcy zwali się *Consules suffecti*, konsulowie zaſtępni. Naypierwszy takowych konsulów wynalazek do czasów ieszcze *Ju-*

---

parento, ollis salus populi suprema lex esto. Apud Cic. Lib. III. de Legibus.

liusa Cezara należy. Gdy bowiem dyktatora po drugi raz urząd przy końcu roku składał, mianował na kró ki czas pozostały konsulami *Q. Fufiusa Kalena* i *P. Vatiniusa.* Z powodu tak krótkiego konsulatu tego ostatniego, żarty *Cycerona* czytać można w *Macrobiusie* Saturn. Lib: II. Znowu pod rok 709. nowy tego dał przykład, o którym *Dion* w xięd: XLIII. Rozd: 46. „Urząd wprawdzie konsulá (Julius Cezar) zaraz obiął, nim nawet do Rzymu przybył, ale urzędu tego przez cały rok nie piastował, lecz stanąwszy w R ymie złożył go i poruczył *Q Fabiusowi* i *C. Treboniusowi.* Gdy zaś *Fabius* ostatniego dnia urzędowania swego umarł, zaraz na pozostałych kilka godzin *C Caniniusa* wyznaczył. W czém naprzód to stało się przeciw ustawom dawnych wieków, że urząd konsulatu nie cały rok, ani przez pozostałą część roku, od iednego i tegoż samego był piastowany, ale *Cezar* żyw, i żadnemi oyczystemi prawami lub przewinieniem nie zniewolony urząd złożył, i innego na swoie mieysce postanowił; potém że się znalazł co iednegoż dnia i konsulem był ogłoszony, i urząd przyiął, i tenże urząd złożył, stąd wyniknęło, że *Cicero* żartem powiadał, iż był konsul tak czynny, tak czuły w sprawowaniu urzędu swego, iż ani na czas naykrótszy snem nie był zmorzony. Ale od czasu onego wprowadzony był zwyczay, iż się rzadko trafiło, aby ten

sam przez rok cały piastował urząd, ale iedni dłużey, drudzy mniey długo przez kilka miesięcy lub dni, podług tego iak rządcy naywyższego wola była, na urzędzie zostawali. W czasie zaś naszym (za Alexandra Severa pisał *Dion*) żaden ani na rok cały, ani nawet po większey części na dwa miesiące z kollegą nie zostaie konsulem. A lubo w innych rzeczach równi są sobie konsulowie, iednakże lata od tych się mianuią, którzy na początku każdego roku byli konsulami.„ Widziano nawet, a to się za życia *Diona* trafiło, za naprawą *Kleandra* wyzwoleńca *Kommodusa* cesarza, wszystko u niego mogącego, w jednym roku dwudziestu pięciu konsulów w Rzymie urząd ten piastuiących.

Tu należy wspomnieć inny wynalazek *Juliusa Cezara*, dogadzaiący próżney wyniosłości odrodnych od przodków swoich Rzymian wieku swoiego, to iest, pozwolenie konsularnych ozdób tym, co nigdy konsulami nie byli. O tém w życiu iego *Suetonius* w rozd: 76. *Dziesięciu bywszym pretorom nadał konsularne ozdoby* (u). Za tym przykładem poszli następni cesarze, nie tylko pozwalaiąc tych ozdób takim, co żadnego nigdy magistratu nie piastowali, ale

---

(t) *Decem praetoriis viris consularia ornamenta tribuit.* Suetonius in Julio Caes. cap. 76.

nawet tym, którzy podłością swoią i zbrodniami one znieważali.

22. *Censores.* Cenzorów żadne familiy Rzymſkich medale wyraźnie nie wspominaią. Cesarſkie zaś aż do *Kommodusa*, same tylko *Wespasiana*, *Titusa* i *Domicyana* wzmiankę tego urzędu maią. Ale iednak przypominaią cenzora godność, medale familii *Marcia*, która od urzędu *Censora* przezwiſko *Censorinus* otrzymała. Są także do różnych familiy należące medale, na których znayduią się imiona censorów *L. Liciniusa* i *Cn. Domitiusa*, którzy razem ten urząd sprawowali. *C. Marcius Rutilus Censorina* przezwiſko dlatego otrzymał, iż lud Rzymſki o to surowiey ſtrofował, iż go powtórnie cenzorem obrał; zatém powodem był do uſtanowienia prawa, aby ten urząd nigdy dwa razy iedneyże osobie nie był powierzony. Ze zaś *L. Liciniusa Krasſusa* i *Cn. Domitiusa Ahenobarba* cenzorów imie na medalach sześciu familiy Rzymſkich znayduie się, nie widzę doſtateczney przyczyny, ponieważ ze świadectwa hiſtoryków nie pokazuie się, aby ich cenzura tak bardzo godną pamięci była. Wsławiła się albowiem nay-bardziey wzaiemną censorów ku sobie nienawiścią, gdy ieden, *Domitius* zbyt ſkłonnym był do surowości, drugi *Licinius Crassus* sławny bardzo krasomówca, zbyt pokazował się nazbytki wylanym. Jakie cen-

zorów były prerogatywy, iakie obowiązki, uczy nas *Cicero* w xiędze trzeciey o prawach Rozd: 3. *Cenzorowie niech ludu wiek, potomſtwo, czeladź, pieniądze rozpoznaią. Niech ſtaranie maią o kościoły miaſta, ulice, wody, ſkarb, i celne dochody. Niech lud cząstkami na różne wydziały* (tribus) *rozłożą: zatém podług pieniędzy, wieku, ſtanów, rozdzielą. Niech opiszą potomſtwo tak iezdnych, iako i pieszych. Niech nie dopuszczaią żyć w bezżeńſtwie. Niech obyczaiami ludu zarządzaią. Niech ſkażoney sławy nikogo w Senacie nie zoſtawuią. Niech dway na urzędzie będą, niech urzędowanie ich do lat pięciu będzie przeciągnione. Jnne zaś urzędy niech roczne tylko będą: ta władza niech zawsze będzie utrzymana* (u).

23. *Praetores.* Pretorowie, które zrazu imie i konsulom nawet dawano, potém R. od Z. R. podług *Liviusa* 389. oddzielni od konsulów poſtanowieni byli, aby gdy konsulowie woyną zaprzątnieni oddalić się

(u) *Censores populi aevitates, soboles, familias, pecuniasque censento: urbis templa, vias, aquas, aerarium, vectigalia tuento; populique partes in tribus distribuunto, exin pecunias, aevitates, ordines partiunto: equitum, peditumque prolem describunto: coelibes esse probibento: mores populi regunto: probrum in senatu ne relinquunto: bini sunto: magistratum quinquennium habento: reliqui magistratus annui sunto: eaque potestas semper esto.* Cic. de Leg. Lib: III. cap. 3.

będą musieli, iednak nie schodziło w Rzymie na tych, coby zachodzące spory sądownie roztrzychnęli. Pretorów wzmiankę maią medale familiy *Atia, Coponia, Lollia* i *Nonia*, chociaż z tych medalów pierwszy nie należy do urzędu pretora w Rzymie, ale w Sardynii sprawowanego. Zakończywszy albowiem urząd w Rzymie, zwykli byli pretorowie losem naznaczone obeymować prowincye pretorſkiemi nazwane, któremi rządzili. W dawnieyszych Rzpltey czasach, dwóch było w Rzymie pretorów, ieden mieyſki, *Urbanus*, który sądził sprawy między obywatelami, drugi obcy *peregrinus*, do którego juryzdykcyi należeli cudzoziemcy. Urosła potém liczba pretorów, tak dalece, iż sześciu ich było do czasów *Sylli*. Ten do nich czterech innych przydał. Dwóch ieszcze *Cereales* nazwanych, to ieſt, do opatrzenia zbożem miaſta wyznaczonych przyczynił *Cezar*. Naſtępni cesarze ieszcze ich liczbę kilką innemi powiększyli. Ozdoby czyli znaki urzędu, których wyraz na niektórych medalach znayduie się, są krzesło kurulne, suknia bramowana, włócznia, i dway liktorowie, tych przynaymniey pretor mieyſki używał. Powinności pretorów znayduią się opisane u Cycerona Lib: III. de legibus cap. 3. *Spory do praw ſtosuiące się któryby roztrząsał, i prywatnych sprawy rozsądzał, i rozsądzić kazał, niech pretor będzie. Do niego prawa obywatelſkiego ſtraż niech należy. Z równą o-*

nemu władzą niech tyle połączą, ile Senatowi będzie się zdawało, a lud poſtanowi (w).

24. *Aedilis Curulis.* Budowniczy krzesłowy. Tych godność okazuią medale familiy: *Aemilia, Furia, Plaetoria, Plancia, Plautia, Sulpitia.* Ta godność ſtąd wzięła początek, iż gdy Edylowie pospólſtwa od dawnego czasu uſtanowieni, wzbraniali się sprawować igrzyſka wielkie od *Kamilla* ślubowane, młodzi niektórzy patrycyusowie w roku od Z. R. 389. przyrzekli ich zaſtąpić. Chwycili się chętnie Patrycyusowie tey okazyi uſtanowienia nowey godności, któraby własną Patrycyusów była. Ale z czasem i ta doſtoyność ſtała się spólną plebeiusom z patrycyusami. Jakie były Edylów kurulnych powinności, iakie urzędu ozdoby, opisuie *Cycero* w mowie siódmey przeciw *Verresowi* rozd: 36. A to właśnie wtedy, kiedy on sam, z wybrania ludu Rzymſkiego, miał tę godność na rok naſtępuiący obiąć: *Teraz wyznaczony ieſtem Edylem, biorę na pilną rozwagę, com od ludu Rzymſkiego wziął. Do mnie należy nayświętsze z uroczyſtemi obrządkami sprawować igrzyſka* Cererze, *także ku czci* Bacchusa *i* Bacchy.

(w) *Juris disceptator, qui privata judicet, judicarive jubeat, praetor esto. Js juris civilis custos esto. Huic potestate pari quotcunque Senatus creverit, populusve jusserit, tot sunto.* Jd. ibidem.

Florę *matkę, ludowi i pospólstwu Rzymskiemu uroczystością igrzysk przebłagać: igrzyska naydawnieysze, które naypierwey nazwano Rzymskiemi, z naywiększą uczciwością i pobożnością ku czci* Jowisza, Junony *i* Minerwy *wykonać: mnie dozor świętych przybytków, mnie straż całego miasta iest powierzona. Zaś w nagrodę tey pracy i troskliwości, otrzymam wyższe w Senacie mieysce w przełożeniu zdania, togę bramowaną, krzesło kurulne, prawo obrazu dla podania tey rzeczy pamięci potomności* (x).

25. *Aedilis plebis.* Budowniczy plebeiusz. Tego urzędu wzmianka iest na medalach familiy *Critonia, Fannia, Memmia.* Tych Edylów urząd tegoż czasu był postanowiony, którego i trybunów pospólstwa. Przeto pomocnikami z razu i towarzyszami trybunów mianowani byli, ponieważ wspierać ich w sprawowaniu urzędu musieli. A że między obowiązkami ich urzędu było

---

(x) *Nunc sum designatus* Aedilis, *habeo rationem quid a populo Romano acceperim. Mihi ludos sanctissimos maxima cum caerimonia Cereri, Libero Liberaeque faciundos: mihi Floram matrem populo plebique Romanae ludorum celebritate placandam: mihi ludos antiquissimos, qui primi Romani sunt nominati, maxima cum dignitate ac religione Jovi, Junoni, Minervaeque esse faciundos, mihi sacrarum aedium procurationem, mihi totam Urbem tuendam, esse commissam. Ob earum rerum laborem et solicitudinem fructus illos datos, antiquiorem in Senatu sententiae dicendae locum; togam praetextam, sellam curulem, jus imaginis ad memoriam posteritatemque prodendae.* Cic. Verr. VII. cap. 26.

podeymować ſtaranie o całość budynków publicznych, przeto *Edilami* albo budowniczemi ich nazywać zaczęto. *Dionizy z Halikarnasſu* w xięd: VI. opisania ſtarożytności Rzymſkich, uſtanowienie i obowiązki tego urzędu dokładnie opisał: „Lud zaspokoiony po rokoszu i do Rzymu powrócony, otrzymawszy od patrycyusów potwierdzenie swoiey magiſtratury (*trybunów*) prosił ieszcze, aby mu wolno było, co rok dwóch mężów z pospólſtwa wyznaczyć, którzyby na pomocy trybunom w potrzebie byli, i sprawy sobie od trybunów polecone sądzili, także ſtaranie podeymowali o całość świątyń, publicznych budynków, i około opatrzenia miaſta w żywność. Gdy Senat i na to pozwolił, wybrano tych, których na on czas sprawcami, towarzyszami i sędziami trybuńſkiemi nazywano, teraz zaś od iedney z powinności zowią *Edilami*, to ieſt świątyń dozorcami, maiących iak przedtém namieſtniczą władzę innego magiſtratu.„

26. *Quaeſtores.* Kweſtorowie przełożeni ſkarbu. Tych wspominaią medale familiy: *Calpurnia*, *Neria*, *Tarquitia*, *Voconia*. Urząd ich ieſt ieden z naydawnieyszych w Rzymie, gdyż powszechne ieſt zdanie, iż od królów ieszcze poſtanowieni byli, albo przynaymniey piérwszych lat po królach z Rzymu rugowanych. Zawiadowanie ſkarbem publicznym w Rzymie, woyſkowym za Rzymem, i to wszyſtko co z ſkarbem mieć związek mogło, do ich urzędowania nale-

żało. Są nawet ślady dosyć pewne, iż bicie monety, w niektorych przynaymniey przygodach, do ich urzędu było przywiązane. Kweſtorów zawsze dwóch w mieście było, prowincyalnych, o których będzie niżey, tą miarą pomnażała się liczba, którą i prowincye Rzymſkiemu państwu podległe.

27. *Triumviri monetales.* Zadnych urzędników tak częſto medale familiy Rzymſkich i pierwszych cesarzów nie wspominaią, iak *Trewirów*, *Treswirów* albo *Triumwirów*, trzech mężów przełożonych nad monetą, a iak na medalach czytać można: *IIIviri A A. A F. F.*, to ieſt: *Triumviri Auro*, *Argento*, *Aeri flando*, *feriundo.* Trzech mężów maiących dozor nad topieniem i biciem złota, srebra i miedzi. Sam ten tytył, krótkiém zebraniem ieſt powinności do tego urządu przywiązanych. Którego czasu tych urzędników poſtanowiono pisarze ſtarożytności nigdzie nie wyrazili. Rozumiałbym, że oni lub podobni im urzędnicy zrazu do pomocy kweſtorom dani byli. Na medalu familii *Sempronia*, wyrażony ieſt *Sempronius Gracchus* IIIIvir, dlatego, iż urzędników publicznych *Julius Caesar* pomnażaiąc liczbę, aby więcey osób dobrodzieyſtwy swemi obdarzonych mógł do siebie przywiązać, do trzech mennicznych dozorców przydał czwartego. Ale że na tym medalu ieſt głowa *Auguſta* z napisem *Divi Julii F.* to ieſt, syn ubóſtwionego *Juliusa*,

ſtąd wnosić należy, iż po śmierci nawet *Juliusa Cezara* przez czas nieiaki liczba czterech menniczných dozorców zachowana była, a potém znowu do trzech zoſtała zmnieyszona, iak dowodzą późnieysze medale. Od czasów *Tiberiusa* medale wzmianki żadney tych urzędników nie maią, ſkąd wnosić trzeba, iż w dozorze i zawiadowaniu mennicą wielka za cesarzów naſtać musiała odmiana. Ta rzecz przywodzi mię do przełożenia tu nieiakich domysłów moich do tey rzeczy należących. Z medalów konsularnych albo familiy Rzymſkich, ieden tylko familii *Cordia*, a to przy schyłku Rzpltey bity, ſtawia monetę w poſtaci niewiaſty trzymaiącey szalę, lubo moiém zdaniem, nie tak Moneta znacząca pieniądze, iako raczey *Juno moneta* pod oną poſtacią ieſt ſtawiona. Na medalach cesarſkich, dopiéro od panowania *Domicyana*, pod tą poſtacią daie się widzieć *Moneta.* Pisarze obiaśnieniem ſtarożytności zaprzątnieni iednomyślnie utrzymuią, iż po Akcyackiém zwycięſtwie, *Auguſt* między innemi prerogatywami Senatowi zoſtawionemi, przyznał mu i tę bicia monety miedzianey, kiedy złotey i srebrney bicie sobié przywłaszczył. To zdanie nie ma wprawdzie wyraźnego ſtarożytnych pisarzów zaświadczenia, ale ma wielki pozor gruntowności, częścią zasadzoney na wyraźném oświadczeniu *Auguſta*, iż niechciał sam się wszyſtkie-

mi administracyi częściami obciążyć, i dla tego rządem prowincyy podzielił się z senatem, częścią iż na samych miedzianych medalach znayduią się litery S. C. to iest: *Senatus consultó* z wyroku senatu, oświadczaiące, iż za poprzedniczym wyrokiem Senatu, takowa moneta z mennicy wychodziła, które to litery na złotey i srebrney monecie znaydować się nie zwykły; albo ieśli kiedy znayduią się, nie do bicia monety, lecz do cechy iey stosuią się, iako to do posągu, publiczney pamiątki, honoru lub czci oświadczenia z wyroku senatu cesarzowi wyrządzonego, a na medalu wyrażonego. Ale władza cesarzów granic nieznaiąca umiała te senatu prerogatywy ścieśniać, odmieniać, zupełnie znosić, i od senatu do siebie podług upodobania przenosić. A iako częste widzieć tego można było przykłady względem rządów prowincyi, tak mogły bydź i względem bicia miedzianey monety. Znayduiemy wiele medalów miedzianych nacechowanych różnemi wklęsłemi literami, podług wszelkiego podobieństwa należącemi do naznaczenia nadzwyczayney ceny tymże pieniędzom, nayczęściey za *Klaudiusa* cesarza. Dowód to iest nie mały wpływu, który względem bicia monety miedzianey władza cesarska miała. Ale kiedy widzę za *Domicyana* wyobrażenie monety na miedzianych pieniądzach z napisem: *Moneta Augusti*, zda-

ie mi się, że sama moneta takowa świadcząca się bydź *Auguſta* monetą, oczywiście dowodzi, iż bita od cesarza była, a zatém że prawo bicia takowey monety iakimkolwiek sposobem do cesarzów na onczas przeniosło się. Cóż dopiéro mówić, kiedy na pieniądzach miedzianych, pierwszy raz wprawdzie za *Kommodusa* bitych, ale częſto potem za innych cesarzów ponowionych, widać trzy razem posągi monety na wyrażenie złótey, srebrney i miedzianey z napisem wszyſtkim trzem spólnym *moneta Auguſti*, który ieśli znaczy zwierzchniczą władzę cesarza w biciu monet złotych i srebrnych, tém samém obeymuie i miedziane. A że litery S. C. na tych medalach znaydować się zwykły, ieſt to ślad nieiaki poważenia dawnych zwyczaiów, i ſtarożytności, albo też powagi pierwiaſtkowo senatorſkiey, ale na cesarza zupełnie przelaney. Domyślam się więc, iż mimo ſtarych pisarzów milczenie, był ten czas, którego cesarz nieograniczoney mocy swóiey używaiąc, pozbawił senat tey mu zoſtawioney od *Auguſta* prerogatywy, i onę sobie przywłaszczył. Wielkie zaś ieſt do prawdy podobieńſtwo, iż to uczynił *Domicyan*, co wnoszę i z nienawiści, którą z naywiększą zawziętością Senatowi okazował, i ſtąd, iż, iak trochę wyżey namieniłem, pierwsze za niego są medale miedziane z wyobrażeniem monety i napisem: *Moneta Augu-*

ſti. Naſtępcy iego zaſtawszy tę rzecz w takowym ſtanie, w tymże ią utrzymali, i tak przy cesarzach bicie wszelkiey nawet i miedzianey monety zoſtało, aż do *Alexandra* Cesarza, za którego nie tylko monety miedziane są z napisem *Moneta Auguſti*, ale nawet monety i miedziane i srebrne z napisem, *Moneta reſtituta*, albo *reſtitutor monetae.* Od czasu *Alexandra* aż do *Deciusa* ieſt przerwa bez żadnego medalu z napisem *Moneta Auguſti*, a ta przerwa nowym ieſt dowodem zdanie moie gruntuiącym. Naprzód w tym przeciągu czasu *Maximina* i syna iego *Maxima* i żony *Pauliny* bite są medale miedziane z literami S. C. które pewnie z rozkazu i za wyrokiem Senatu bite nie były, kiedy senat zawziętym ich pokazywał się nieprzyiacielem, i onych nieprzyiacielami oyczyzny ogłosił. Ta więc przerwa przez panowanie tylu cesarzów do *Deciusa* trwaiąca, pewnie ſtąd pochodziła, że senat do dawney prerogatywy powrócił; powrócił zaś i sam przez się, w zamieszkach onych czasów odzyſkuiąc prawa swoie dawne, i przez cesarzów *Balbina* i *Pupiena*, z łona senatu i przez senat wybranych. Owszem można rozumieć, iż na on czas złotey nawet i srebrney monety bicie do senatu należało, co zdaią się dowodzić medale złote i srebrne z napisami: *Fides mutua Auguſtorum*, *Patres Senatus*, *Pietas mutua Auguſtorum*, *Caritas mutua Augg.* *A-*

mor mutuus Augg. które napisy oczywiście pokazuią żądzę pogodzenia tych dwóch bardzo między sobą rozróżnionych cesarzów, żądzę którą nie cesarze sami, ale senat mógł oświadczyć. Zaś *Decius* czyli przez moc, czyli że senat nad miarę mu przychylny, zrzekł się kwoli iemu, tego prawa swego, pod władzę swoię wszelką znowu monetę podciągnąwszy, bił iak dawnieysi cesarze miedziane pieniądze z wyrazem iedney lub trzech monet i napisem: *Moneta Auguſti.* Ale i domowemi kłótniami zaięci, i woynami poſtronnemi rozerwani, cesarze, przy schyłku państwa Rzymſkiego, dozor ten nad monetą i iey biciem prywatnym powierzyli, a to podobno towarzyſtwom, iakie my nazywamy kompaniami. Te iak widzieć można złą monetę mianowicie srebrną biiąc w takie wzbiły się doſtatki i potęgę, iż podług świadectwa *Vopiscusa* bunt niebezpieczny w Rzymie wznieciły, który uśmierzony wprawdzie był od *Aureliana* cesarza, ale ze ſtratą 7,000. woyſka iego.

IV.

Urzędy w Rzymie nadzwyczayne.

28. *Dyktator.* Dyktatorów na medalach familiy Rzymſkich kilka razy zdarzyły się wyobrażenia, iako to *Poſtumiusa Re-*

gillensis przezwanego, i *Korneliusa Sylli.* Ale rzecz godna uwagi, że żadnemu z nich tytuł dyktatora nie był przypisany, który też na żadnym medalu przed czasem *Juliusa Cezara* widzieć się nie daie, gdyż ieszcze nie wytępiona zupełnie ſkromność dawnych wieków, wzdrygała się tytułem pochodzącym z urzędu, który w nagłym przypadku, na czas bardzo krótki, i w naygwałtownieyszey potrzebie bywał uſtanowiony, a władzą swoią dosięgał potęgi królów, zawsze Rzymowi obmierzłych. Wiadomo ieſt, że dyktatora władza tak była ogromna, iż ona iedna magiſtratów wszyſtkich, wyiąwszy tylko trybunów pospolſtwa władzę, ogarniała. Same więc pieniądze bite, gdy *Julius Cezar* wszelką Rzpltey potęgę do siebie przeciągnął, maią przydany do imienia iego tytuł dyktatora, i dyktatora powtórnie, i naoſtatek dyktatora wieczyſtego.

29. *Imperator R. P. C.* To ieſt, *Imperator Reipublicae conſtituendae.* Wódz, hetman, naczelnik do ugruntowania Rzpltey. Ten tytuł daie medal na zwrotney ſtronie *Marka Antoniusa* maiący, na prawey ſtronie okazuiący głowę *Juliusa Cezara* z proſtym tytułem dyktatora. Należy ten medal do roku od Z. R 706., którego po zwoiowanych w Afryce ſtronnikach *Pompeiusa* Wielkiego, Senat Rzymſki iuż do pochlebſtwa boiaźnią nakłoniony, Cezara na rok cały mianował dyktatorem. Do

dyktatora należało mianować naczelnika iazdy, *Magistrum equitum*, ale Cezar wolał postanowić *Jmperatorem R. P. C.* wodza do ustalenia Rzpltey. W tey rzeczy Cezar poszedł za przykładem *Sylli*, który *Pompejusa* ieszcze tylko rycerza, tym niegdyś tytyłem przyozdobił.

30. *Triumviri R. P. C.* To iest, *Triumviri Reipublicae constituendae.* Triumvirowie albo trzey mężowie na ustanowienie Rzpltey. Tym zaszczyceni są tytułem na swoich, a to dosyć licznych medalach, *C. Caesar Octavianus, M. Aemilius Lepidus* i *M. Antonius*, którzy pod pewnemi umówionemi warunkami, naywyższą sobie w Rzpltey Rzymskiey władzę przywłaszczyli, a wszystkich przeciwników swoich przez proskrypcyą uprzątnąwszy, tak do siebie moc wszelką rządową przeciągnęli, iż podług własnego upodobania wszystkim zarządzali, pod pozorem ustanowienia Rzpley, niezgodą i sporami skołataney. Ale związek zbrodniami skoiarzony, nie długo trwał. Po wyzuciu z godności dwóch towarzyszów, i przyprowadzeniu *Antoniusa* do tego kresu rozpaczy, iż sam się życia pozbawił, cała ona władza gwałtem utworzona, iednego stała się udziałem *Oktawiana*, tak, iż dawney Rzpltey ledwie cień iaki pozostał. Wielka różność iest między tym triumwiratem, i onym dawnieyszym od pisarzów wspomnionym, między *Juliusem Cezarem*, *Pompejusem W.* i *Krassusem*; ten albowiem

nie tak iawnie do wywrocenia republikantſkich rządów zmierzał, albo ieśli Cezar już na onczas o tém myślał, iednak umiał przedsięwzięcie swoie utaić; ale zamysł ich głownieyszy był zabezpieczyć godność własną, a każdego w szczególności troſkliwość ta naywiększa była, aby za pomocą dwóch współtowarzyszów celu tego dopiął. *Cesar* przyiść do godności pragnął, *Kraſsus* onę pomnożyć, a *Pompejus* bez uymy zachować. Ale ani tytułu żadnego sobie nie przywłaszczyli, ani gwałtu przeciw współobywatelom nie użyli, ani kształtu rządów, przynaymniey na pozor nie odmienili.

31. *Tribuni militum consulari poteſtate.* Trybunowie woyſkowi maiący konsularną władzę. Podczas onych, w pierwiaſtkach Rzpltey Rzymſkiey sporów, między patrycyusami i plebeiami, kiedy ci oſtatni z naywiększą usilnością domagali się, aby do naywyższych urzędów wſtęp plebeiom od patrycyusów był pozwolony, zdarzało się częſto, iż dla sprzeciwiaiących się trybunów pospólſtwa, tamowane były seymy na obranie konsulów zgromadzone. W takowym razie trafiało się, iż zamiaſt konsulów, iak się na onczas domagano, zawsze patrycyusów, pozwalano, kwoli wzaiemney zgodzie na obranie trybunów woyſkowych, powagę konsularną maiących, którzy i z plebeiów wybrani bydź mogli. Takowego trybuna iednego, chociaż bez przypisania

tytułu, ſtawia, podług niektórych medal familii *Sulpitia L. Serviusa Sulpitiusa Rufusa*, ale o tém wyobrażeniu obacz cośmy wyrazili w xięg: wtórych rozd: 11. pod liczbą 9. opisuiąc medal toż wyobrażenie maiący.

32. *Imperator.* Co w zwyczayném rozumieniu był u Rzymian *Imperator*, niżey w tym Rozd: pod liczbą 39. powiemy. Tu godność tę uważamy w znaczeniu, które ostatnich Rzpltey czasów wprowadzone było. Byli albowiem w onym czasie nazwani *Imperatores*, to ieſt, przełożeni nad woyſkami wszyſtkiemi, które z woli senatu i ludu Rzymſkiego wyſtawione były, na obronę Rzpltey, przeciw wszelkim prywatney ambicyi usilnościom. Takich *Imperatorów* ſtawiaią medale familiy, *Antonia*, *Caecilia*, *Caſsia*, *Cornelia*, *Julia* i *Junia*. O takim sił pańſtwa Rzymſkiego naywyższym hetmanie, *Caecilius Metellus Pius Scipio* nazwanym, teściu *Pompejusa* W. który podupadłą iego ſtronę w Afryce dźwignąć usiłował, mówił *Considius* u *Hirtiusa* Comment. de bello Afric: rozd: 4. *Jeden ieſt Scipio naczelnik w tym czasie ludu Rzymſkiego* (c). Rzecz niewątpliwa, że i *Pompejus* do bitwy Farsalſkiey, *Brutus* i *Kaſsius* aż do upadku swego, nie poczytali się hetmanami

(c) *Unus est Scipio Imperator hoc tempore populi Romani.* Hirtius Comment de bello Afric. cap. 4.

woyſk iakich swoich prywatnych, ale woyſk powagą senatu i ludu Rzymſkiego zaciągnionych, dla sprzeciwienia się ambicyi *Juliusa Cezara*, i tryumwirów poślednieyszych z sobą przeciw Rzpltey ſkoiarzonych.

33. *Praefecti Urbis.* Przełożeni nad miaſtem. Ci i za cesarſkich czasów byli, i wielką władzę i powagę posiadali. Od tych, podczas kwitnącey Rzpltey różni byli, zoſtawieni na ſtraż Rzymu, gdy konsulowie i inni urzędnicy, dla uroczyſtości *Feriae Latinae* zwaney z Rzymu oddalić się musieli. Ale nie o tych tu rzecz ieſt, lecz o przełożonych miaſta, których tym tytułem ozdobionych w Rzymie, razem z naczelnikiem iazdy *Lepidem* zoſtawił. *Cesar* wybieraiący się do Hiszpanii przeciw synom Pompeiusa W. w roku od Z. R. 707. Z medalów iedni sześciu, drudzy ośmiu takowych przełożonych miaſta w jednym czasie rachuią, takich w zbiorze od nas przeyrzanym upatrzyliśmy na medalach familiy; *Clovia*, *Hirtia*, *Munatia*, *Oppia*, a może i *Livineia*. Co się tycze familii *Hirtia*, zdaie się niektórym, iż litery P. R. do imienia *Hirtiusa* przyłączone raczey *pretora*, niżeli prefekta miaſta znaczą. Ale *Pighius* in Annal. Tom. III. pag. 450. dobrze uważa, iż *Cezar* w trzecim i czwartym konsulacie swoim żadnych seymów nie dopuścił, oprócz tych, na których obrano Trybunów pospólſtwa i *Edilów*, i że prefektów zamiaſt pretorów w Rzymie poſtanowił; a lubo ro-

ku poprzedzaiącego na rok od Z R. 707. dziesięciu pretorów wyznaczył, iednak ci, iż bez seymu uſtanowieni byli, za pretorów prawdziwych nie byli poczytani. Potwierdza to liſtem *Cicerona* do M. *Brutusa* zarządzaiącego Gallią, w którym wyrażaiąc, iż *L. Strabona* sprawa o dług odesłana była do Gallii przez *Volcatiusa* w Rzymie na ouczas sądy sprawuiącego, iednak temu *Volcatiusowi* tytułu pretora nie daie.

V.

Urzędy i doſtoyności Rzymian w prowincyach, których wzmianka ieſt na medalach familiy Rzymſkich i Cesarſkich aż do Kommodusa.

34. *Proconsul.* Prokonsulów wspominaią medale familiy *Annia*, *Junia*, *Pompeia*, *Tarquitia*, *Terentia*. Prokonsulowie za czasów kwitnącey Rzpltey różnego rodzaiu byli. I. Ci którym po upłynionym podług praw urzędowania czasie, nad roczny kres urząd był przeciągniony. Przykład tego przywodzi *Livius* w xięd: VIII. kiedy poſtanowiono, aby *Publius Philo* w obleże-

niu trzymaiący miasto *Palaeopolis*, gdy rok konsulatu upłynął, tamże pókiby miasto zdobyte nie było prokonsulem zostawał. II. Ci, którzy żadnym ieszcze urzędem nie zaszczyceni, posyłani byli na woynę i rządzenie woyskiem. Tak *P. Scipio* ten sam który Afrykanem był potém nazwany, miał za świadectwem *Liviusa* w xięd: XXVI. woysko sobie i woynę poleconą. III. Ci, co zakończywszy sprawowanie urzędu konsula, do konsularnych prowincyy, aby niemi z tytułem prokonsula zarządzali, bywali wysyłani. Pierwszego i drugiego rodzaiu prokonsulowie, od ludu na seymach przez *centurye* zebranych, albo tych które przez *tribus* zgromadzały się bywali obierani. Co się tycze prokonsulów trzeciego rodzaiu, po obraniu nowych konsulów, ieden z dawnych, to iest na onczas sprawuiących urząd konsula, donosił senatowi o prowincyach, które konsulom, lub pretorom schodzącym dostać się miały, tych zaś prowincyi tyle wyznaczano, ile liczba osób prawo takowe maiących wyciągała. To gdy się stało, konsulowie mianowani losem wyciągali prowincye konsularne, a pretorowie te, co przeznaczone dla pretorów były. Jednakże pozwalano częstokroć, aby sami między sobą o nie się ugodzili, niekiedy prowincya iaka iednemu, nie dopuszczaiąc losowania była naznaczona. *August* prowincye, państwo Rzymskie składa-

iące

iące tak podzieliwszy, iż iednych rządy senatowi, drugich dla siebie zachował, chciał, aby i tych i tamtych (oprócz Egiptu) rządy z tytułem prokonsula senatorom na rok ieden były polecone, a powierzone zostały częścią osobom przedtém konsulatem zaszczyconym, częścią tym które wyżey nad stopień pretora nie postąpiły. W prowincyach iednak swoich czasem i nie senatorów i przez dłuższy czas osadził, późniey zaś wszystkie te prawidła i ustawy ustąpić wielowładney cesarzów woli musiały. Ta ieszcze zaszła względem prokonsulów, zarządzaiących prowincyami ludu Rzymskiego odmiana, iż do nich ani w odzieniu woyskowém, ani ze zwykłemi przedtém władzy woyskowey znakami udawać się nie mogli, a sądy tym samym kształtem, iak sędziowie w Rzymie, bez groźney okazałości sprawowali, z zupełném od ich władzy, woyskowych wyłączeniem. Liczba iednak liktorów na prowincyi ta zachowana była, którey konsula lub pretora stopień w Rzymie wyciągał. Jnaczey względem rządców prowincyy cesarskich postanowiono. *August* albowiem podług *Diona* w xięd: LIII. Rozd. 14. przykazał, aby zawiaduiący iego prowincyami (oprócz Egiptu, a czasem inney iakiey prowincyi) propretorami byli, i władzę nawet po zakończonym roku, pókiby się mu podobało, zatrzymali, stroiu żołnierskiego z przy-

pasaniem miecza używali, ci którzy prawo ukarania żołnierzy mieli. Sami nawet cesarze tytułu tego prokonsula, począwszy od *Augusta* używali, lubo na ich medalach, przynaymniey dawnieyszych, onego wzmianki nie masz. *Dion* w xięd: LIII Rozd: 32. między innemi honorami od senatu *Augustowi* nadanemi wspomina i ten, „aby władzę prokonsularną raz na zawsze posiadał, i nie był obowiązany wszedłszy do miasta onę składać, ani ponowienia oney szukać.„ *Drususowi* też *Germanika* oycu, i *Seianowi* bez polecenia prowincyi, prokonsularna władza była pozwolona. *Capitolinus* o *Antoninie* w życiu iego rozd: 4. pisze, iż *Hadryana* kollegą stał się co do władzy prokonsularney i trybunskiey. Tenże sam o *Marku Aureliusie* w rozd. 6. życia iego świadczy, iż nadana mu była prokonsularna władza za Rzymem. *Heliogabal* w pierwszym liście po przywłaszczeniu sobie naywyższey władzy pisanym, od *Diona* wspomnionym, do innych tytułów, tytuł prokonsula przyłączył.

35. *Propraetor*. Propretora tytuł pokazuią medale familiy *Arruntania*, *Cornelia*, *Oppia*, *Porcia*. Co o tém przyszłoby pisać, łatwo wyrozumieć można z tego, co dopiéro o prokonsulach powiedziano.

36. *Legatus*. Namiestnik. Wzmianka namiestników albo urzędu *legata*, znayduie się na medalach familiy *Carisia*, *Eppia*, *Pedania*. Ci prokonsulów i propreto:

rów byli towarzyszami, przydanemi im, aby w rządzeniu prowincyą, swoią ich radą wspierali. Liczba ich ſtosowała się do rozległości prowincyi, naymniey iednak trzech ich bywać zwykło. Pospolicie ci co urząd konsula przedtém piaſtowali, do prokonsulów się przywięzywali, a do propretorów, którży funkcyą niegdyś pretora sprawowali. Częſto ich Senat obierał, albo sami rządcy prowincyi za zezwoleniem senatu sobie przybierali. Niekiedy sami się dobrowolnie na ten urząd ofiarowali. Tak *Scipio Africanus* ſtarszy, przyrzekł podiąć się namieſtniczey u brata funkcyi, ieśliby iemu woyna przeciw *Antyochowi* była polecona. Biegli w sztuce woienney, i którzy dawniey chwalebnie prowincyami rządzili, pierwszeńſtwo w tém przed innemi mieli. Używali też i liktorów i pęków władzę oznaczaiących, a spraw prywatnych sądzenie do nich należało. Gdyby prokonsul, albo propretor oddalił się z prowincyi, gdyby przed przybyciem naſtępcy rządy złożył, rząd prowincyi spadał na namieſtników, albo też kweſtorów.

37. *Quaeſtor.* Podſkarbi. O kweſtorach w Rzymie wyżey pisaliśmy. Ci albo po ſkończonem urzędowaniu w Rzymie, albo umyślnie obrani udawali się do prowincyy, które się im losem, iak prokonsulom i propretorom doſtały. Czasem bez losowania naznaczona była prowincya kwe-

ſtorowi, albo z wyroku senatu, albo z przepisu nowego prawa. Powaga panowania Rzymſkiego po prowincyach wyciągała, aby liktorów przydanych mieli. Do kweſtorów należało, z przychodów publicznych żołd woyſkowym płacić, podróżne wydatki namieſtnikom, i inne opatrywać publiczne potrzeby. Jch powinność była, wszelkie, ſkądkolwiek przychodzące publiczne dochody zgromadzać i do ſkarbu oddawać. Bywało to, że prokonsulowie i propretorowie kweſtorom swoim iurysdykcyą swoię i dozor nad prowincyą powierzali; co kiedy trafiło się, a prokonsulowie lub propretorowie z prowincyi przed przybyciem naſtępcy wyiechali, kweſtorowie imie i powagę prokonsulów lub propretorów brali. Kweſtorowie iednak, albo późniey do prowincyi przybyć, albo wcześniey z niey wyiechać maiący, nikogo na swoie mieysce naznaczyć nie mogli, ale ta rzecz zupełnie do prokonsulów lub propretorów należała, którzy na onczas prokweſtora albo zaſtępcę kweſtora naznaczali. Stąd łatwo domyśleć się można, co ieſt *proqueſtor*, którego wzmianka nayduie się na medalach familiy *Antonia*, *Calpurnia* i *Mantia*. Za czasów cesarſkich, do kweſtorów należało liſty i pisma, lub wyroki i rozkazy cesarſkie w Senacie czytać, o czém *Suetonius* w życiu *Auguſta* Rozd: 65. i w życiu *Nerona* Rozd: 15. Także *Dion* w xięd:

LIV. Rozdziale 35. i na wielu innych mieyscach.

38. *Tribuni.* Tribunowie żołnierscy. O nich *Vegetius* w xięd: II. pisze, iż ci byli, którzy nad piérwszą legii rotą, i w liczbie i w dzielności inne wszyſtkie przewyższaiącą, zwierzchność mieli, owszem i całą legią rządzili, ieśli się naywyższemu woyſka hetmanowi tak podobało. Jmie ich pochodzi od onego ludu Rzymſkiego podziału na trzy części, które *Tribus* nazywano. Takowy podział ieszcze za *Romulusa* ſtanął, a trzy te *tribus* miały imie *Ramnensium*, *Lucerum* i *Tatiensium*. Tribunów woyſkowych naprzód sami hetmani obierali, późniey część ich od wyboru ludu zawisła, część od hetmanów była mianowana. Ci, od prawa *Rutiliusa Rufusa* o prerogatywach trybunów przez konsulów wyznaczonych, nazwani byli *Rufuli*, a tamci na schadzkach publicznych ludu Rzymſkiego obrani *Comitiati*. Tribunów żołnierſkich pamiątkę ma medal familii *Fonteia*. Za cesarzów trybunowie nad całą legią byli przełożeni, iak się zdaie, iż wnosić należy z *Suetoniusa* w życiu *Klaudiusa* cesarza rozd: 25. *Jezdnych żołnierzy do tego porządku przyprowadził, iż naprzód rotę, potém ſkrzydło, po ſkrzydle trybuńſką nad legią władzę nadawał* (y). Nie należy zaś o samey ież-

(y) *Equestres militias ita ordinavit, ut post cohortem, alam, post alam tribunatum legionis daret.* Sueton. in Claudio cap. 25.

dzie to rozumieć, bo trybunowie zawsze konno służyli.

39. *Imperator.* Mówiliśmy wyżey, że słowo *Imperator* wielorakie ma znaczenie. *Imperator* był wódz wyznaczony na sprawowanie woyny pod własnym powodem i wróżek kierunkiem, któremu na seymie przez kurye zgromadzonym *Imperium* to iest moc i władza nadana była. *Imperatora* na ustanowienie Rzpltey, także *Imperatorów* na czele wszystkich sił Rzpltey stawaiących wyżey widzieliśmy; tamtego z woli dyktatora zamiast naczelnika iazdy postanowionego, tych zaś, którym na obronę swoię, wszystkie siły Rzplta powierzała. Zostaie abyśmy o tytule *Imperatora* mówili, ile ten nadany bywał, z okazyi szczęśliwego powodzenia, hetmanowi nayważszą władzę w woysku maiącemu, czyli on sam, czyli za iego idąc godłem, niższy woyskowy urzędnik znakomite odniosł zwycięztwo. Tego świetnego tytułu początek był okrzyk żołnierzy w obozie, albo na placu bitwy, ten zaś wyrokiem senatu bywał pospolicie potwierdzony. Tak *Cicero* prokonsul w *Cilicyi* o sobie samym świadczy pisząc do Attyka; *Wielką liczbę nieprzyiaciol* (przy górze *Amanus* między Cilicyą i Syryą) *trupem położyliśmy, zamki bardzo obronne za nadciągnieniem* Pontina *w nocy, a nas zrana zdobyliśmy, spaliliśmy,*

imperatorem nas obwołano (z). *Scypio* też u Liviusa wyznaie: *że imie Jmperatora w nayważniejszém iest u niego poważeniu, które okrzykiem żołnierzy swoich otrzymał* (a). Jaka nieprzyiacielom powinna była zadana bydź klęſka, aby kto *Jmperatora* tytułem był ozdobiony, nie zgadzaią się pisarze. To pewna, że z mowy *Cycerona* czternaſtey przeciw *Antoniusowi* wnosić można, iż nie tak wielkiey rzezi nieprzyiacioł wyciągano, iak niektorzy autorowie napisali. *Cicerona* w pomienioney mówie te są słowa: *Gdyby zaś kto* Hiszpanów *albo* Gallów, *lub* Traków *tysiąc lub dwatysiące trupem położył i żaliby go, idąc zazwyczaiem przyiętym, senat nie mianował imperatorem* (b)? Tytuł *Jmperatora* w tém znaczeniu, znayduie się na medalach familiy *Cornelia*, *Memmia*, *Pompeia*, *Salvia*. Ten tytuł nie mniey był w używaniu za cesarſkich czasów, dla zwycięztw przez się, albo przez namieſtników swoich odniesionych. Kładł się na końcu innych tytułów, z przydaną liczbą, wyra-

---

(z) *Magnum numerum hostium occidimus, castella munitisima nocturno Pontini adventu, nostro matutino cepimus, incendimus, Jmperatores appellati sumus.* Cic. Epist. ad Atticum Lib: 5. Epist. 20.

(a) *Maximum sibi nomen Jmperatoris esse, quo se milites sui acclamassent.* Liv.

(b) *At si quis Hispanorum aut Gallorum, aut Thracum mille, aut duo milia occidisset, non eum hac consuetudine quae increbuit, Jmperatorem appellaret senatus?* Cicero Philip. XIV.

żaiącą wiele razy ten honor cesarzów potkał. Ale piérwszy raz nigdzie nie znayduie się wyrażony, właśnie iakby w piérwszym na początku położonym tytule *Imperator*, iuż był zawarty. *Augustowi* dwadzieścia i ieden, *Tiberiusowi* ośm, *Klaudiusowi* dwadzieścia i siedm, *Vespazyanowi* dwadzieścia, *Tytusowi* siedmnaście, *Domicyanowi* dwadzieścia dwa, *Nerwie* dwa, *Trajanowi* dziesięć, *Hadryanowi* dwa, tyleż *Antoninowi*, *M. Aureliusowi* dziesięć, *Kommodusowi* ośm razy, ten tytuł był przyznany. Niektórzy nawet, iak *Kaligula* i *Nero* ten tytuł bez przyczyny, albo z lekkich powodów brali, ale i drugim, czasem dla znakomitego i okazałego zdarzenia bez woyny był nadany, naprzykład *Trajanowi*, gdy król Armenii u nóg iego *diadema* znak królewski złożył.

40. *Praefectus Classis et orae maritimae.* Nadzwyczayna i do wielu prowincyy rozciągaiąca się władza, pod tym była tytułem, przełożonego armaty wodney i nadbrzeżnego kraiu, dana prawem *Gabiniusa*, *Pompeiusowi W.* to iest, aby z naylicznieyszą flotą, żołnierzami naymocniey osadzoną, wszystkiemi na postrach potrzebami naylepiey opatrzoną, po wszystkich morzach rozbóyników morskich ścigał i niszczył. Ażeby zaś skuteczniey mógł to wykonać, z tąż władzą przełożonym był, nad wszystkiemi nadbrzeżnemi kraiami, i wgłąb zie-

mi aż do 50 tyſięcy kroków. Równą tey władzę z wyroku senatu miał syn iego *Sext. Pompejus*, kiédy po zabiciu *Juliusa* Cezara, *Antonius* boiący się o siebie samego, powolność wszelką na wszyſtkie senatu żądania okazował. Tym naznaczone tytułem medale widzieć można w familii *Pompeia*.

41. *Duumviri*. Byli to urzędnicy po Łacińſkich miaſteczkach i osadach, na wzór konsulów Rzymſkich uſtanowieni, którzy pewnych praw przepisem, podług tego iak miaſteczkom lub osadom nadane były, rząd w nich sprawowali. Byli oni pospolicie roczni, ale się znayduią, co przez lat pięć na urzędzie zoſtawali. Też miaſteczka i osady, aby podobieńſtwo większe do rządów Rzymſkich zachowały, miały i innych urzędników pod témże co Rzymscy imieniem. Dosyć tu wspomnieć onego *Aufidiusa Luscus* przezwanego, pretora w mieście *Fundi* od *Horacyusa* wyśmianego. Wszakże, iż *Edilowie* w osadach byli, iawnie się pokazuie z medalu miaſta *Calagurris Nasſica* w Hiszpanii, należącego do familii *Sextia* i *Valeria*. Duumvirów w osadach, znayduie się wzmianka na medalach familiy *Bellia*, *Ceſtia*, i innych, zwłaszcza za panowania cesarzów.

VI.

Znaki i ozdoby urzędników Rzymſkich, zwyczaynych i nadzwyczaynych, w Rzymie i na prowincyi.

42. Krzesło kurulne, *Sella curulis*, okazuie się na medalach familiy *Arruntana*, *Considia*, *Cornelia*, *Furia*, *Julia*, *Livineia*, *Lollia*, *Plaetoria*. Także różnych cesarzów. Krzesła kurulne (krzesłami ie nazywam, lubo podobnieysze były do taboretu, bez wsparcia z tyłu i po bokach) krzesła, mówię, kurulne ſkładane były, tak właśnie, iak te siedzenia biſkupie, które *faldiſtoriami* zowią, przyozdobione ryciem, częſtokroć z kości słoniowey, tak sporządzone, że i na poieździe mogły bydź ſtawione. Prawo używania takowego krzesła służyło wyższego ſtopnia urzędnikom, począwszy od *Edila* aż do *dyktatora* za czasów kwitnącey Rzpltey. Od prawa używania takowych krzeseł, urzędy *kurulnemi* nazwane były. Cesarzę zaś te krzesła mieli pospolicie złote, i takiego używanie wyrokiem senatu ieszcze *Juliusowi* Cezarowi było pozwolone. To krzesło złote *Cezara* doſtało się potém *Vibiusowi Rufusowi*, chełpiącemu się iak mówi *Dion* w xię: LVII. Roz: 15. że miał żonę *Terencyą*, niegdyś *Cicerona* mał-

żonkę, która lat 103. żyła, i krzesło Cezara, dwie szanowne ſtarożytności, dla których poczytał się i naywymownieyszym i naypotężnieyszym. Były też krzesła kurulne podwóyne, *biſsellium* nazwane, dwóm służyć mogące, albo na urzędzie albo w panowaniu kollegom, których w funkcyach publicznych spólnie sprawowanych używali.

43. *Fasces et secures.* Pęki lasek z toporami. Te się znayduią na medalach familiy, *Julia*, *Livineia*, *Norbana.* Składały się one z pęków lasek związanych, topor u góry okazuiący sie obwiiaiących. Tych pęków, póki Rzplta trwała, odmienna była liczba podług ſtopnia godności. Dyktatorowie, podług *Plutarcha* w życiu *Fabiusa*, podług *Polibiusa* w xięd: III., i *Dionizego z Halikarnaſsu* w xięd: X., dyktatorowie, mówię, mieli 24. liktorów z pękami lasek i toporami, tak w mieście iako i za miaſtem. Konsulowie mieli ich dwanaście z toporami tylko za miaſtem, w Rzymie zaś bez toporów. W mieście konsulowie na przemiany tego znaku doſtoyności używali. W prowincyach ta prerogatywa wielu urzędnikom służyła, iako to; namieſtnikom, quaeſtorom, którzy w Rzymie oney używać nie mogli. Cesarze, zacząwszy od *Juliusa Cezara*, któremu ten honor podług *Diona* w xięd: XLIV. Rozd: 4. przyznano, pęki te laurami otoczone nosić przed sobą kazali, i tym się podług *Herodiana* w xięd:

VII. Rozd: 6. od prywatnych różnili. Zdaie się, iż cesarze liktorów 24., równie iak niegdyś dyktatorowie, używali. Chociaż bowiem *Dion* w xiędze LXVII. Rozd: 4. wspomina, iż *Domicyan* od senatu otrzymał, aby z 24. liktorami, w odzieniu tryumfalnym, mógł do senatu przychodzić, to iednak nie do liczby liktorów ſtosuie się, ale do niezwyczayności takiey w senacie assyſtencyi.

44. *Liktorowie*. Medal familii *Junia* okazuie idącego między dwoma liktorami konsula, którego poprzedza *Accensus* sługa publiczny. drogę mu toruiący zwykłą oną przeſtrogą, *Si vobis videtur, decedite Quirites*. Jeśli się wam podoba, uſtąpcie z drogi Rzymianie. Ten sposób prowadzenia konsula nie zdaie się bydź zgodny ze zwyczaiem w Rzymie przyiętym, *Livius* albowiem w xięd: XXIV. Rozd: 44. powieść ma cale się temu sprzeciwiaiącą. *Fabius syn Kunktatora konsulem będąc, gdy naprzeciw oycu namieſtnikowi wychodził, a liktorowie z poważenia iego zacności milcząc poprzedzali, widząc, iż ſtarzec na koniu siedząc iedenaście iuż liktorów z pękami minął, kazał nayblizszemu siebie liktorowi, aby przeſtrzegł iadącego, ten zaś liktor, aby z konia zsiadł krzyknął* (c). Z któ-

(c) *Fabius filius Cunctatoris, cum obviam legato patri progrederetur, lictoresque verecundia majestatis ejus taciti anteirent, praeter undecim fasces equo praevectum senem videret, proximum lictorem animadvertere jussit, huncque, ut ex equo descenderet, inclamasse.* Liv. Lib. XXIV. cap. 44.

rey to powieści iaśnie się pokazuie, iż ieden za drugim idąc konsula poprzedzali, nie zaś przy boku iego mieysce naznaczone mieli. Chyba żeby medal wyrażał ſtarodawny w Rzymie przyięty, z czasem odmieniony zwyczay; zwłaszcza, że iak królów tak i konsulów okazałe obrządki wszyſtkie z *Hetruryi* do Rzymu były przeniesione W Hetruryi zaś urzędników publicznych mogła tym sposobem bydź ułożona okazałość. Zdanie to miałoby wielkie wsparcie z medalu złotego w tym zbiorze także znayduiącego się, z napisem Greckim ΚΟΣΩΝ, na którym tenże wyraz urzędnika publicznego z dwoma obok siebie liktórami idącego znayduie się, gdyby pewnie ten medal do miaſta *Coſsa* w Hetruryi siedliſka niegdyś Hetruſkich królów czyli *Lukumonów* należał, ale w niepewności, wątpliwość tę nierozwiązaną zoſtawić trzeba.

VII.

Przydatek obrządków niektórych po większey części cywilnych Rzymſkich medalami uwiecznionych.

45. Na medalach familiy *Licinia*, *Muſsidia*, *Silia*, widać ogrodzenia mieysc na schadzki lub seymy publiczne wyznaczonych: *Septa comitiorum* z moſtem do nich prowadzącym, schodami, mieyscem, gdzie

tabliczki na danie kreski rozdawano i one fkładano (*diribitorium*), fkrzynkami do tegoż służącemi, i osobami tez tabliczki rozdaiącemi lub odbieraiącemi. Zdaią się te rzeczy należeć do seymów przez centurye lub *tribus* odprawuiących się na mieyscu ogrodzoném, do którego wezwane, udawały się te ludu Rzymfkiego podziały, iedne po drugich, a tak przyftępowały do mieysca szrankami opasanego, które *ovile* owczarnią nazywano, do którego przez moft iść musiano. Na początku moftu byli tak nazwani *diribitores*, iż tabliczki na dawanie krefki obywatelom rozdawali: w samém ogrodzeniu (*ovile*) byli *rogatores* fkrzynki trzymaiący, do których tabliczkę podług upodobania wkładali. Oftrzedz tu należy, że *septa comitiorum* i *comitium*, rzeczy są od siebie cale różne. *Septa comitiorum* były in *Campo Martio*, zaś *Comitium* na rynku blifko dawnych roftrów, gdzie lud, mianowicie przez kurye bywał zgromadzony w zachodzących sprawach Rzpltey tyczących się.

46. Sposoby rozmaite dawania krefki przekładaią medale familiy *Cafsia* i *Coelia*. Póki niefkażona cnota Rzymian poftępkami kierowała, zwyczay był, iż każdy zdanie swoie z zupełną wolnością głośno i otwarcie przekładał. Ale za zepsuciem obyczaiów, gdy możnieysi zaczęli zakupować głosy uboższych, nie znaleziono pewnieyszego sposobu zabieżenia tako-

wey niezdrożności, iak wprowadzenie taiemnych kresek, za pomocą tabliczek, utaić się przed możnych wiadomością mogących. Każdy albowiem śmiało swoię tym sposobem kreskę dawał, nie boiąc się gniewu bogatych i zabezpieczony od ich zemſty, kiedy kreſkę dał od tey odmienną, którą obietnicami uſudzony, lub datkiem uwiedziony dać przyobiecał. Co bez ubliżenia surowości dawnych obyczaiów, albo przekupną wiarą ieśli dotrzymał obietnicy, albo zwodniczą, ieśli nie dotrzymał, bydź nie mogło. Pierwsze więc prawo o dawaniu kresek przez tabliczki (*Lex tabellaria*) było *Gabiniusa* w roku od Z R. 614. nakazuiące, aby na seymach zgromadzonych dla obrania urzędników, lud Rzymſki nie głośne, ale taiemne kreſki za pomocą tabliczek dawał. W lat dwie potém naſtąpiło prawo *Kaſsiusa* używanie tablic przepisuiące wtedy nawet, kiedy lud Rzymſki miał współobywatela sądzić, wyłączaiąc tylko od tego ieden wyſtępek zdradzoney oyczyzny. Naſtąpiło prawo *Papiriusa* w Roku od Z. R. 621. tabliczkom powierzaiące zdanie obywatelów, kiedy lud miał ſtanowić o przyięciu nowego iakiego prawa, lub zniesieniu dawnego. Nakoniec, oſtatni krok do kresek taiemnych uczyniło prawo *Coeliusa* rozciągaiące używanie tabliczek i do zbrodni oyczyzny zdradzoney (*perduellionis*). Tu należy prawo *Mariusa* w roku od Z. R. 634. uchwalone,

przykazuiące zwężyc one mosty, któremi postępowano na mieysce wyznaczone do dawania kreski, aby snadź żaden obcy, zwłaszcza dozorca od interessowanych przystawiony, na nich zatrzymać się niemógł.

47. Wyborną pamiątką prawa *Porciusa* (*legis Porciae*) iest medal teyże familii. Zabraniało to prawo urzędnikom publicznym, kazać rózgami siec, lub śmiercią karać obywatela Rzymskiego, zostawuiąc potępionym wolność udania się na wygnanie. To prawo *Porcius* nie *Cato*, ale *Laeca* ustanowił, około Roku od Z. R 434. Przed prawem *Porciusa*, skazanych na śmierć kark wprawiano w widły, a obnażonych, rózgami do śmierci smagano; i to się nazywało, *puniri more majorum*, bydź skaranym podług przodków zwyczaiu. Musiał iednakże bydź iaki przypadek, w którym zawiesiwszy prawo *Porciusa*, winnych dawnym obyczaiem karano; ponieważ Senat Rzymski na tę karę skazał cesarza *Nerona*. Ale rzadki był takowy przypadek, gdyż *Nero* nie wiedząc co to iest *more majorum puniri*, pytał się, coby to było, wyzwoleńców przy sobie pozostałych, a od nich o srogości tey kary wiadomość odebrawszy, śmierć sobie przyspieszył. Wspomina *Porciusa* prawo *Cicero* w mowie przeciw *Verresowi* xięd: V. Rozd: 63. i w mowie za *Rabiriusem* w Rozd: 3. i 4. Na tych mieyscach, obok prawa *Porciusa* kładzie prawo *Semproniusa*. To prawo postanowił *C. Sempronius Gracchus* roku od

Z. R.

Z. R. 630. Obwarowano niém, aby o życiu obywatela Rzymſkiego nie ważono się nic ſtanowić, bez dołożenia się ludu Rzymſkiego.

48. Obrządek zachowany przy zawarciu traktatów, przełożył medal familii *Veturia*, i drugi familii niewiadomey. Właśnie ten obrządek opisał *Virgilius* w xiędze VIII. Eneidy:

Zabiwszy wieprza pokóy ſtanowili trwały (d).

Obszerniey zaś opisany był od *Liviusa* w xięd: I. gdzie wyraża sposób zawarcia przymierza z ludem Albańſkim. *Suetonius* w życiu Klaudiusa w rozd: 25. o dawnym zwyczaiu przez tego cesarza przywróconym świadczy: *Z królami na rynku zawierał przymierza zabiiaiąc maciorkę, i dawnych używaiąc wyrazów Fecyalom zwyczaynych* (e). Był ieszcze inny obrządek przy zawieraniu przymierza, a to bez zabiiania bydlęcia. Kończył się on przysięgą, albo zaklinaniem rzucaiąc kamień o ziemię, i to ieſt, co nazywano, *Jovem lapidem jurare*, Jowiszem kamieniem zakląć się. To dawnych zwy-

(d) *Et caesa jungebant foedera porca.* Virg. Aen. VIII. vers. 641.

(e) *Cum regibus foedus in foro icit, porca caesa, ac vetere fecialium praefatione adhibita.* Sueton: in Claud. cap. 25.

czaiów uszanowanie, choć w inszey okoliczności oświadczył *August*, woynę przeciw *Kleopatrze* ogłaszaiąc, przy kościele *Bellony*, z zachowaniem obrządków wszystkich starożytnych, o czém *Dion* w xiędze L. Rozdziale 4. Tenże *Dion* w xięd: LXXI. Rozd: 33. iako przykład osobliwszy dawnego zwyczaiu przez długie wieki zaniedbanego, przytacza *M Aureliusa*: który wybieraiąc się na woynę przeciw *Germanom*, pocisk zakrwawiony przy kościele *Bellony* właśnie iakby na nieprzyiacielską krainę rzucił.

49. *Transvectio equitum*. Popis iazdy. Tego nie tylko pamiątkę, ale wyobrażenie podług niektórych, stawia medal familii *Licinia*. O tym popisie *Dyonizy* z *Halikarnassu* w xięd: VI. „Oprócz innych obrządków wszystkich, po uroczystey ofierze, następuie popis tych, którzy konie publiczne to iest skarbowe maią. Ci na *tribus* i centurye podzieleni, porządkiem, na koniach iadą wszyscy, właśnie iakoby z bitwy powracali, maiący na głowie wieńce z gałązek oliwnych, przybrani w togi palmami ozdobione, które *trabeas* nazywaią. Ciągnie ta iazda od kościoła *Marsa* za miastem leżącego, a przeiechawszy różne miasta strony, rynek i kościół Kastorów miia, w liczbie czasem piąciu tysięcy, niosąc wszystkie, które kazdy kiedykolwiek odniosł waleczności w bitwach nagrody od wodzów: widok przedziwny, godny wspaniałości państwa.„ O tém można widzieć *Liviusa* w

xięd: IX. *Valeriusa Maxima* w xięd: II rozdziale 2. *Pliniusa* Hiſt. nat, w xięd: XIV. rozd, 4. *Suetonius* też w życiu *Auguſta* rozdziale 38. powiada, iż *Auguſt* popis ten iazdy, który w zapomnienie był poszedł, znowu przywrócił. Rozumiem iednak, iż medal wspomniony familii *Licinia* nie ieſt wyrażeniem onego rocznego popisu iazdy, ponieważ siedzącego na koniu ieźdzca powinienby medal wyrażać, nie zaś konia prowadzonego od piechotnika. Pewnieysza rzecz ieſt, iż *Kraſsus*, do którego należy ten medal, aby oyca i dziada swego, którzy obadwa cenzorami byli, chwałę, i pamiątkę piaſtowanego honoru potomności podał, tym medalem przedsięwziął wyrazić obrządek on cenzorſki, kiedy rycerze Rzymscy przyprowadziwszy konia, przed cenzorami ſtawili się, aby oni maiąc przed oczami konia, poznali, iakie o nim ſtaranie miano. Zaiſte o *Pompeiusie* W. powiada *Plutarchus*, iż on gdy pierwszy raz zoſtał konsulem, do cenzorów *Lentula* i *Gelliusa*, konia za sobą wodząc, przyszedł. Tego więc obrządku medal ten, iawnym ieſt wyobrażeniem.

50. *Rozdawania* zboza pospólſtwu są świadectwem medale familiy *Calpurnia*, *Critonia*, *Fannia*, *Livineia*. Cesarſkie zaś daleko licznieysze; z napisami: *Annona Auguſti*, *Congiarium*, *Liberalitas Auguſti*, *Alimenta Italiae*, i tym podobnemi, iakich

prawie pod każdym cesarzem więcey lub mniey upatrzyć można. Niektóre z tych medalów wyrażaią urzędników, do których należało ftaranie podeymować około fkupowania zboża i sprowadzenia, aby na nim Rzymowi nie schodziło. Drugie ftawią urzędników maiących zlecenie rozdawania tegoż zboża. Jakoż *Suetonius* w życiu *Augusta* rozd: 37. świadczy, iż *Auguft* nowych urzędników do rozdania zboża uftanowił. *Dion* zaś w xięd: LIV, dodaie; iż *Auguft*, dwóch, którzy przed pięcią laty urząd pretora sprawowali, na rozdanie zboża wyznaczył. Tę zaś liczbę potém do czterech pomnożył. Były dawnieysze prawa od *Saturnina* i C. *Gracchusa* uftanowione, mocą których, zboże pospólftwu w pewney ftałey cenie było rozdawane, ale *Klodius*, ów to zawzięty *Cycerona* nieprzyiaciel, iednaiąc sobie pospólftwa miłość, kazał bezpłatnie zboże rozdawać. *Auguft* dla zjednania sobie miłośći ludu, za tym poszedł przykładem, a każdemu zboża kwotę bez wyciągania zapłaty naznaczył. Ale w tym nie iedna za cesarzów zaszła odmiana, a nawet kiedy nayhoynieyszemi byli cesarze, szczodrobliwość ich do pewnego fię tylko obywatelów rodzaiu, snadź nayuboższego, z większym lub mnieyszym wyłączeniem rozciągała.

51. *Coloniae*, Osady. Wyraz zaprowadzoney, albo maiącey bydź zaprowadzoną osady, maią medale familiy: *Carisia*,

Julia, *Maria* i *Sempronia*; takze cesarzów *Juliusa* Cezara, *Auguſta*, i innych, iż nie wspomnę *Kommodusa*, który przez szaleńſtwo, Rzym sam w osadę Kommodyańſką chciał przekształcić. Osady Rzymſkie były to miaſteczka, do których, albo iuż zbudowanych, albo zbudowanemi bydź maiących, lud Rzymſki, część obywatelów swoich na mieszkanie wysyłał. *Vellejus Paterculus* w xięd: I. dwa opisuie gatunki osad. Pierwszy tych, które z rozkazu senatu zaprowadzone były; drugi, żołnierſkich, które się z samych żołnierzy po większey części wysłużonych, składały. Znowu te osady tak z obywatelów zwyczaynych, iako i żołnierzy, podzielone były na Rzymſkie i Łacińſkie; z których pierwsze prawem obywateli Rzymſkich, drugie Łacińſkim były zaszczycone Kto więcey o tém czytać pragnie, niech *Sigoniusa* de jure Jtaliae Lib: II. cap: 3. przeyrzy. Przyczyny dla których osady wysyłano głównieysze te były. 1. Aby lud i możnieyszych obywatelów kraiu, dokąd osadę wysyłano uſkromić, i w wierności ku ludowi Rzymſkiemu utrzymać. 2. Aby nieprzyiaciół i pogranicznych naiazdy ſkuteczniey odwrócić. 3. Aby Rzymſkiego rodu ludzie otrzymali wygody życia, zdrowość powietrza, żyzność roli. 4, Aby Rzym uwolnić od drobnego gminu pospólſtwa, zwłaszcza uboższego i niespokoynego. 5. Aby wszczęte od pospól-

ſtwa rozruchy, zwłaszcza których ubóſtwo podnietą było, uciszone zoſtały, a burzliwym trybunom pospólſtwa i innym możnieyszym wichrzycielom odięci byli szkodliwych zamysłów pomocnikowie. 6. Aby zaſtarzałym żołnierzom na woynach spracowanym, obmyślona była nagroda, i na resztę życia spokoyność. Jakikolwiek był powód do wysyłania osady, trzeba było wyroku na to senatu albo uchwały ludu, którey, imie prawa rolnego (*Legis Agrariae*) dawano. Tém prawem grunta obięte były, które na podział iść miały, wyrażano oraz, iakim ludziom, w jakiey liczbie, przez kogo, iakim sposobem i w jakich granicach grunta miały bydź rozdane. To gdy wykonano, ci co żądzą otrzymania roli uniesieni byli, imiona swoie do zapisania podawali. Jeśli ich więcey nad liczbę przepisaną było, albo ieśli nie dochodzili wyznaczoney liczby, losem, albo zbytkuiących rugowano, albo liczbę dopełniano. Były więc osady, ze dwóch, ze trzech, ze czterech i więcey tysięcy złożone. Na sprowadzenie ich do osiadłości, wyznaczano trzech, pięciu, siedmiu etc. celnieyszych mężów. Ci przyszedłszy na mieysce osadzie wyznaczone w porządku woiennym, ieśli ani miaſta, ani poprzedniczey osiadłości nie było, pługiem oznaczali obwód miaſta, i granice kreślili pola; ſkąd na medalach osad wyraz para wołów pług ciągnących,

iak na medalu *Klaudiusa*, osady w *Patrae*, który i drugi ma na tęż pamiątkę bity, medal z orłem legii znakiem i rot chorągwiami.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Sprzęty woienne i woyſkowe narzędzia i inne do woyſk i boiu należące rzeczy, na medalach familiy Rzymſkich i Cesarſkich aż do Kommodusa spoſtrzeżone.

1, *Legiones*. Legie, Półki. Przeglądaiąc zbiór medalów od nas roztrząśuionych, widzieliśmy na medalach familii *Antonia* legiy dwadzieścia trzy, nietylko liczbą oznaczonych, ale nawet niektóre własnym przezwiſkiem wymienione, iako to; *Claſsica* siedmnaſta, *Antiqua* dwónaſta, *Lybica* ośmnaſta. Piérwsze nazwiſko początek miało od porządku w którym zaciągnione były legie. Drugie od ſtanowiſka, użycia, lub iakiey szczególnieyszey przygody. Od ſtanowiſka były nazwane legie *Germanii*, *Pannonii*, *Brytannii*, *Lybii*. Od użycia, *Claſsica*. Od dawności, snadź że i druga pod tąż liczbą była, *Antiqua*, od

przygody: *Martia*, *Rapax*, *Victrix* etc. Legie na medalach o których tu ieſt mowa, wszyſtkie były pod władzą i rządem *Antoniusa triumvira*. I do tey liczby urosły, lubo zaraz po *Philipeńſkiey* woynie w mowie do Greków *Antonius* u *Appiana* Lib: V de bello Civ. cap 5. całe Rzymian siły ze 28. legiy złożone bydź mienił. Między temi legiami pewnie były one sześć, które w podziale woyſk i prowincyy po bitwie *Philippeńſkiey* podług *Appiana* de Bellis Civil. Lib. V. cap. 3. doſtały się *Antoniusowi*, i one dwie których Oktavian podług tegoż pisarza uſtąpił *Antoniusowi*. Reszta zaś do liczby 24. (są którzy więcey ieszcze tych legiy liczą), były to nowe zaciągi, ſtosownie do ugody pod *Brundusium* zawartey gdy *Antonius Oktawią* sioſtrę *Oktaviana* sobie zaślubił, mocą którey ugody równą oba wolność zaciągania we Włoszech żołnierzy mieli: o czém *Appianus* na przytoczoném mieyscu. Były też woyſk *Brutusa* i *Kassiusa* pozoſtałe po różnych na wschodzie kraiach oſtatki. Nie przytaczamy tu długiego reieſtru legiy Rzymſkich, o których w dawnych i nowych pisarzach ieſt wzmianka, iako też na medalach zwłaszcza *Severa* i *Galliena*, ponieważ ta rzecz i do późnieyszych czasów właśnie należy, i różnym odmianom przydłuższego i trudnego wykładu potrzebuiącym, podlega. Legiie na medalach *M. Antoniusa* wspomnione zdaie się, iż z sześciu tysięcy ludzi złożone by-

ły, podług uſtawy *Maryuszowey*. Dawniey albowiem daleko mniey głów liczyły. *Polybius* albowiem o legiach swego wieku pisząc, powiada, iż z pięciu tysięcy piechoty i trzyſta iazdy były złożone.

2. *Haſtati. Principes.* Kopiynicy i Naczelnicy. Medale familiy *Neria* i *Valeria* okazuią dwa znaki rot, naznaczone, ieden literą *H.* drugi literą *P.* które litery wyrażaią rodzay żołnierzy nazwanych *Haſtati* i *Principes*, które wykładamy przez słowa kopiynicy i naczelnicy, albo żołnierzy przedniego szeregu. Cztery albowiem u Rzymian były rodzaie pieszych żołnierzy: 1, *Velites* napaſtnicy, żołnierze lekkością i biegiem naywięcey dokazuiący i nieprzyiacielowi dokuczaiący. 2. *Haſtati* kopiynicy, którzy kopiiami uzbroieni bitwę toczyli. 3. *Principes* pierwszo-szeregowi, którzy z bliſka miecza używaiąc, walczyli. 4. *Triarii* których nazwać możemy wybrańcami. Ci laty i doświadczeniem celuiąc, wszyſtkim byli na pomocy, zwłaszcza kiedy szyk poczynał bydź osłabiony. Ze zaś znaki woyſkowe rotom służące, tylko *haſtati* i *principes* na medalach maią, nikomu dziwno zdawać się nie powinno. *Velites* albo napaſtnicy, że tu i owdzie nie zachowuiąc porządku biegać musieli, nie mogli pewnych pilnować znaków; do wybrańców zaś należało ſtrzedz orła powszechnego całey legii znaku. Dla tey więc przyczyny, na medalach legiy-

nych familii *Antonia* z tey ſtrony, gdzie liczba legiy ieſt przypisana, widać orła legiynego i dwa znaki rot, to ieſt znak przy wybrańcach wszyſtkim legii żołnierzom spólny zoſtaiący, i znaki kopiyników i pierwszego szeregu.

3. *Cohors Praetorianorum.* Rota Pretoryanów. Jeden z półkowych medalów famili *Antonia* to ieſt triumvira *M. Antoniusa* ma napis; *Cohortis* albo ſtaroświeckim pisania sposobem *Chortis Praetorianorum* Roty pretorianów. Ta rota z naywybornieyszych żołnierzy złożona, do żadney iak mi się zdaie, legii nie była wcielona, albo raczey z wyboru legiy wszyſtkich była złożona. *Appianus de Bellis Civil.* Lib: V. cap. 3. powiada: iż gdy po Philippeńſkiey bitwie *Oktavian* i *Antonius* wysłużonych żołnierzy rozpuścić i do domów odesłać chcieli, znalazło się ich ośm tysięcy dopraszaiących się, aby w służbie dłużey zoſtawać mogli,, i że tych *Oktavian* i *Antonius* między sobą podzielili, i z nich pretoryańſkie roty złożyli. Do tych pretorianów należało, ſtrzedz z naywiększą czułością życia i całości tego, który naywyższą miał nad woyſkiem władzę, ſkąd pretoryańſką była nazwana, bo pretora albo zwierzchnika pilnowała, gdyż w ſtarodawnym sposobie mówienia pretorem nazwany był każdy nad innemi z wyższą władzą przełożony. Niegdyś każda w woyſkach Rzymſkich rota z

kolei, albo wyboru hetmana, wyznaczona na ſtraż osoby woyſkiem władnącey, przez czas usługi pretoryańſką była. Pierwszy *Scipio Africanus* dawnieyszy, pewną wybranych żołnierzy kwotę od legiy wyłączył, szczególniey na usługę Hetmana wyznaczoną. Triumvirowie po bitwie Filippeńſkiey, częścią dla bezpieczeńſtwa, częścią dla przydania sobie powagi, znacznie pomnożyli tych rot liczbę. Przeto miedziany medal *Auguſta* z boginią zwycięſtwa z iedney ſtrony, a znakami woyſkowemi i napisem *Cohor. Phil. Prae.* to ieſt, *Cohortes Philippenses praetorianae* do tey uſtawy i przyięcia do tey roty, iak się dopiéro rzekło wysłużonych, mniemam należeć. Otrzymawszy zaś *Auguſt* naywyższą bez spólnika władzę, ſtały względem tych rot układ uczynił, pomnożywszy ie, podług *Tacyta* do dziewiąciu, podług *Diona* do dziesięciu rot, w których do dziesiątka tysięcy żołnierzy, wszyſtkich prawie pieszych liczono. Przełożony nad niemi, nazwany *praefectus praetorio* był wielkiey powagi urzędnik, którego że władza zbyt się ogromną bydź zdawała, przeto z rady *Mecenasa* na dwóch od *Auguſta* była podzielona, za *Kommodusa* widziano trzech razem na tym urzędzie. Za panowania *Tiberiusa*, *Sejanus* władzę tę przedtém ſkromnieyszą bardzo pomnożył, iak świadczy *Tacit*; *Potęgę urzędu prefekta przedtém pomiarkowaną powiększył, rozproszone po mieście roty ściągnąwszy do iednego*

obozu, aby snadniey dochodziły rozkazy, a siłą, liczbą, i samém na się poyrzeniem w nich się zaufanie, w drugich boiaźń wzbudzała (f). O tém i *Suetonius* w życiu *Tyberiusa. W Rzymie założył oboz w którymby pretoryańskie roty przed tym czasem pewnego siedliska nie maiące, i po gospodach rozproszone, były zawarte* (g). I to iest co nazywano *castra praetoria.* Tych to pretorianów niektóre medale cesarskie wysławiaią wierność *Fides Praetorianorum*: ale historya Rzymskich cesarzów, zwłaszcza początku *Klaudiusa*, końca *Nerona* i *Galby* iż pośledniey szych *Pertynaxa*, *Juliana*, i wielu innych nie wspomnę, pokazuie iak mało na tę pochwałę zasłużyli, i do iakiego kresu zuchwałości przyszli,

4. *Cohors speculatorum.* Rota dostrzegaczów. Jnny medal familii *Antonia*, umieszczony między medalami legiynemi *M. Antoniusa*, wspomina rotę dostrzegaczów *Cohortis speculatorum.* Tak nazywano żołnierzy wyłączonych od półków i w rotę iednę spisanych, których powinność była listy i rozkazy przełożonego nad woyskiem rozno-

---

(f) *Vim praefecturae modicam antea intendit, dispersas per Urbem cohortes una in castra conducendo, ut simul imperia acciperent, numeroque et robore et visu inter se fiducia ipsis, in caeteros metus crearetur* Tacitus Annal. Lib. IV. cap. 2

(g) *Romae castra constituit, quibus praetorianae cohortes, vagae ante id tempus, et per hospitia dispersaa continerentur.* Suetonius in Tiberio cap. 37.

sić. Stopień ten w woysku był bardzo nizki i podły, gdyż z *Diona* w życiu *Makrina* w xięd: LXXVIII. Rozd: 14. mamy, że ganiono wielce tego cesarza, iż przezeń Senatorem, kollegą w konsulacie, i przełożonym miasta był uczyniony nieiaki *Adventus*, który między spekulatorami i szpiegami, a potém gońcami listy roznoszącemi służył.

5. *Signa.* Znąki żołnierskie, chorągwi i sztandarów dzisieyszych mieysce niegdyś zastępuiące. Takie okazuią medale familiy *Antonia*, *Julia*, *Neria*, *Sempronia*, *Valeria*, a z cesarskich *Augusta* z napisem: *Cohor. Phil. Praet.* iuż wyżey wspomniony, także wielu innych cesarzów mianowicie, *Galby*, *Traiana*, *Hadryana*. Pominąwszy minotaury, smoki, wieprze, wilki i inne niektóre zwierzęta, na dawnieyszych znakach żołnierskich użyte, i rodzay sztandaru *Labarum* nazwanego późniey wprowadzony, widać i na medalach familiy i na cesarskich, mianowicie Augusta, Nerona, Vespasiana i innych znak legii całey orła, od *C. Mariusa*, który siedm razy był konsulem, wszystkim legiom nadanego, wszystkie inne starodawne legii znaki poznosiwszy. Orzeł ten na wysokiey kopii zasadzony, niesiony był od żołnierza, którego od tey powinności *Aquilifer*, orłonoszem nazywano. O tym ieszcze orle będzie niżey w Rozd: XI. pod liczbą 19, Każda też rota swóy własny znak miała od orła odmien-

ny, którego kształt, iak się na medalach wydaie, pokazuie, iż obrazy bogów, późniey zaś i cesarzów, nieiakim ozdoby rodzaiem otoczone, na widok stawiały, z przydaném imieniem, albo liczbą roty, albo też wyrażeniem rodzaiu żołnierzy do tey roty należących, iako to, kopiyników *hastati*, naczelników albo żołnierzy przedniego szerego *principes*. Noszący takowy znak nazwany był *signifer*, to iest chorąży. *Vegetius* przydaie, iż każdy, nawet ze sta ludzi złożony poczet, miał swóy znak, wyrażaiący liczbę pocztu, rotę i półk do którego należał.

6. *Castra*. Okopów obozowych widać kształt, na medalu familii *Numonia*. Ze medal iest Rzymski, wątpić żadnym sposobem niemożna; wał także na medalu wyrażony, którego żołnierze bronią z ułożenia swego, iest Rzymski, bo z palów, lub przygrubszych drągów złożony, i ku stronie nieprzyiacielskiey nachylony. Dzieło także na tym medalu wyrażone, niemałey zalety bydź musiało, ponieważ ten medal iednym iest z tych liczby, które *Traian* cesarz godne ponowienia osądził. Jest wzmianka *Numoniusa Vaala* w Horaciusie, którego list piętnasty pierwszey xięgi *Numoniusowi Vala* iest przypisany. Jest w *Wellejusie Paterkulu* xięd: II. roz: 5. wzmianka *Numoniusa Vaala*, namiestnika *Varusa*, który przy nieszczęśliwey klęsce tego wodza, w Niemczech, ku *Renowi* uciekać nikczemnie przedsięwziął i w ucieczce nędznie zginął. Ja-

wna rzecz ieſt, że do tego należeć nie może medal ten i niczém także dowieść nie można, iż do Horacyuszowego *Numoniusa* pociągnionym bydź powinien. Przeto i osoba, choć iey twarz na medalu wyryta ieſt, i iey dzieło, do mnóſtwa tych należy, o których wiadomość z tylą ſtarożytności wszelkiego rodzaiu pamiątkami zaginęła.

7. *Navalia.* Zbroiownia okrętowa. Ta z galerami wyrażona ieſt na medalach miedzianych familii *Marcia.* Wyrażaią to mieysce, gdzie okręty budowano, albo w czasie przerwaney żeglugi pod nakryciem trzymano, aby w całości zachowane były. Galery okazuią się na medalach familiy: *Antonia, Domitia, Fonteia, Lutatia Nasidia, Oppia, Pompeia*; iż nie wspomnę łodzi albo części łodzi na tylu aſsach i podziałach aſsów, znayduiących się. Na tych familii wspomnionych medalach, daią się widzieć same woienne nawy, z rodzaiu tych, które trzywiosłowe, czterywiosłowe, i tak daley nazwane od liczby rzędów wioseł były, których w żegludze na nich używano. Na wielu medalach cesarſkich widać podobne z żegluiącemi galery, a między niemi takie, co Pretoryańſkich nazwiſko miały, iż się na nich hetman armaty wodney znaydował. Na medalach cesarſkich mianowicie od czasów *Hadryana* szczęśliwe powodzenia żegluiącą galerą wyrażone były. Znaiący się na ſtarożytnościach uważaią, iż medale oprócz wioseł, rozpięte żagle

maiące, iak w familii *Nasidia* i *Oppia* i cesarza *Hadriana*, poſtrzedz można, daleko są od innych rzadsze. Pytanie ciekawe, i dotąd ieszcze niezupełnie rozwiązane ieſt, iakie było położenie wioseł i wiosłami władnących na tych galerach, i iak niemi robić mogli, zwłaszcza na okrętach wysokich i nad wodą bardzo wyniesionych, wiele szeregów flisów maiących.

8. *Acroſtolium*. Pokazuie się na medalu złotym familii *Servilia*. Nazwane tak od ἄκρος (*Akros*) naywyższe albo wyniosłe bardzo mieysce i στέλλω (*Stello*) zdobię, uzbraiam, iż to narzędzie służyło do ozdoby i nieiakiego uzbroienia naywyższey części okrętu. Było to rosochate żelazne lub miedziane, na kilka iż tak rzekę zakrzywionych gałęzi podzielone narzędzie, do wyższey części przodu okrętu przykute, iakie na łodziach, zwyczaynie gondułami nazwanych, Weneckich, widzieć mogli, którzy w tém mieście byli. Tém narzędziem wyrażać żeglugę chciano, kładąc ie albo same przez się na medalach, albo *Neptuna* z nim w ręku ſtawiąc, iako bożka nad morzem panuiącego, a żegluiących opiekuna.

9. *Litui militares*. Trąbki woyſkowe, wyryte są na medalu familii *Junia*. Były te trąbki podługowate, na końcu zakrzywione, głos oſtry i nieco chrapliwy wydaiące, gdyż *Horacius* w pieśni pierwszey

xię-

xięgi II. taki im głos przyznaie: *Jam litui strepunt.* Już skrzypią trąbki. Czyli te trąbki od wieszczych zgiętych narzędzi, dla podobnego zakrzywienia imie wzięły, czyli przeciwnie, wieszcze narzędzia od trąb woyskowych, rzecz iest dotąd nie obiaśniona.

10. *Scutum, parma, clypeus.* Pawęż, tarcza, puklerz. Wyrażone są te narzędzia żołnierskie na medalu familii *Junia.* Pawęż albo *scutum* był oręża rodzay służący na zasłonienie ciała od ciosów lub pocisków nieprzyiacielskich. Szeroka zaś była na półtrzeciéy, wysoka więcey trochę nad cztery stopy. Składała się z deszczek i płócien z sobą należycie spoionych, z wierzchu powleczona była mocnym iuchtem, a żelazem u góry i u dołu okuta, tak dla wytrzymania ciosu nieprzyiacielskiego oręża, iako też dla umocnienia dołu, gdy ią mocniéy do ziemi przycisnąć potrzeba wyciągała. Na srodku iey było żalazo ostrzeysze nieco wypuszczone, *umbo* nazwane, zdatne do odparcia natarczywości nieprzyiaciela. *Parma* była tarcza okrągła trzy stopy wymiaru w poprzek na każdą stronę maiąca, taką się *Velites* napastnicy zasłaniać zwykli. *Clypeus* puklerz od tarczy wielkością nie bardzo różniący się, był śpiżowy, i onego naybardziey używała iazda. Rzecz iest uwagi godna, że słowa Polskie dopiéro odemnie użyte, tak

są do Francuſkich toż samo znaczących podobne. Pawęż *Pavois*, Tarcza *Targue*, Puklerz *Bouclier*, który, od którego narodu przysposobił ie sobie, do Grammatyków sądzić należy.

11. *Scutum Macedonicum.* Tarcza Macedońſka, pokazuie się na medalach familiy *Acilia* i *Caecilia*, a na pieniądzach Rzymſkich kray Macedońſki oznaczała. Miała ona kształt okrągły, podzieloną będąc na wierzchu na siedm okręgów, z których ieden na środku, sześć wkoło rozłożonych było. Domyślam się, iż ta Macedonii cecha początek wzięła od owych przez Alexandra W. uſtanowionych żołnierzy, których dla tarczy srebrem powleczonych *Argyraspidami* nazwano. Cesarz *Alexander Severus* w czasach późnieyszych gotuiąc się na woynę Perſką, część woyſka swego przekształcił na wzór phalangów Macedońſkich, i nietylko *Argyraspidów* wſkrzesił, ale wymyślił i *Chrysaspidów*, to ieſt żołnierzy tarcze złociſte maiących.

12. *Galea.* Szyszak. Znayduie się na medalach familii *Cordia*, ale że ten *Pallady* ieſt, przeto do użytey od Rzymian zbroi nie należy. Pewna iadnak rzecz ieſt, iż Rzymianie na obronę głowy mieli szyszaki, iedne *galeae*, drugie *caſsides* nazwane; tamte ze ſkór złożone, te z miedzi sporządzone. Na medalach cesarſkich szy-

szak ieſt ozdobą młodzieńców z familii cesarſkiey, obwołanych naczelnikami młodzieży, *principes juventutis*. Takie widzieć się daią na medalach *Domiciana*, bitych za życia oyca iego *Vespasiana*.

13. Tenże pieniądz familii *Cordia* ſtawia *Pallady* lub *Minerwy* Egidę, to ieſt pancerz, na którym głowa *Meduzy* z wężami w koło się wiiącemi, albo iak inni chcą, rzemykami do przywiązania onego służącemi. Są którzy nie pancerz tam widzą, ale tarczę, od Jowisza ſkórą kozy *Amaltheyſkiey* powleczoną, a *Palladzie* darowaną, która do niey głowę Meduzy przyprawiła. Nakłania mię do tego zdania *Virgilius* w księdze VIII. Eneidy tak piszący:

Arkadów na Jowisza pogląda źrzenica,
Gdy iego czarną trzęsła Egidą prawica (h),

którą Egidą *Horacyus* Palladę uzbraia.

Lecz cóż hardy Tyfeusz, lub Mimas ſtogęby,
Lub Encelad bezmózgi, choć ogromne dęby
Smiał ciſkać w niebo? Co z Porfirionem,
Retus ramieniem ſtraszny niezmierzonem,

Ii 2

(h) — — *Arcades ipsum*
Credunt se vidisse Jovem cum saepe nigrantem
Aegida concuteret dextra.
Aeneid. VIII.

Przeciw brzmiącey Egidzie niezłomney Pallady,
Mogli kiedy dokazać (i)?

Zołnierzy zaś Rzymskich pancerze, któremi piersi pokrywali, były z rzemienia *e loris*, skąd pochodzi ich nazwisko *Loricae*, daley z płóciennych warst dosyć grubo składanych były sporządzone, po których nastąpiły kruszcowe, iedne wędkowe *hamatae*, drugie łuskowe *squammatae*, podług tego iak z ogniw kształt wędy maiących uplecione, albo w łuskę były ułożone. Naostatek, kirysie cale żelazne, albo z inszego kruszcu poczęły bydź wużywaniu. W tym zbiorze między cesarskiemi medalami iest ieden *Hadryana*, albo przynaymniey *Hadryanowi* dla podobieństwa fabryki przypisany (na nim albowiem iest głowa *Marsa* nie zaś Hadryana) na odwrotney iego części iest kiryś z napisem *Metal. Delm.* M. III. Niewiadomo czy napis znaczy, iż medal z tego kruszcu *Dalmackiego* bity, czyli kiryś na nim wyrażony był sporządzony. Medal także *Trajana* miedziany śrzedniey wielkości ma także kiriś z napisem: *S. P. Q. R. Optimo Principi.* Senat i lud Rzymski naylepszemu Panu i rządzcy.

(I) *Sed quid Tiphoeus, et validus Mimas,*
Aut quid minaci Porphyrion statu,
Quid Rhoetus evulsisque truncis,
Enceladus jaculator audax,
Contra sonantem Palladis Aegida,
Possent ruentes?
Horat. Lib. III. Od. 4.

Skąd się domyśleć należy, iż od senatu i ludu Rzymſkiego kiryś osobliwszey roboty i szacunku *Traianowi* był ofiarowany.

14. *Łuk, ſtrzały i saydak*, okazuie medal familii *Plancia*. Tego rodzaiu oręża ledwie kiedy dawni Rzymianie używali. Obcych iednak posiłkowe woyſka z Rzymſkiemi złączone, idąc za oyczyſtym zwyczaiem, czasem tym orężem nieprzyiaciół raziły.

15. *Clava*. Maczuga. Ona zwyczayna *Herkulesa* ozdoba, daie się widzieć na medalach familii *Cornelia* z przezwiſkem *Balbus*. Ten albowiem *Balbus* (za którym ieſt *Cycerona* mowa) urodzony w mieście *Gades* dziś *Cadix* nazwaném, zaszczyt oyczyzny swoiey, *Herkulesowi* szczególniey poświęconey, na tym medalu wyraził. Znayduiemy podobną maczugę na medalach *Traiana* i *Kommodusa*, na tamtych od senatu i pospólſtwa Rzymſkiego ku chwale *Traiana* poświęcona była, nie tak dla wyrażenia oyczyzny iego, gdyż i on był Hiszpan, urodzony w mieście *Italica*, bliſko *Hispalu* dzisiay *Sevilii* nie zbyt daleko od *Gades*, ale dla uwielbienia męſtwa iego i waleczności. Na *Kommodusa* zaś medalach okazuie się iako ſkutek oney bezrozumney dumy, przez którą za Rzymſkiego *Herkulesa* chciał bydź poczytany. Wszakże nigdzie nie czytamy, aby Rzymianie w bitwach maczugi używali. Jeden *Kommodus* widziany był nią pokonywaiący zmyślone w sza-

leństwie swoim straszydła i uroione olbrzymy.

16. *Poiedyncze walki.* Stawiaią nam medale familiy *Fonteia*, *Manlia*, *Minucia*, *Servilia*. Drugi i czwarty z tych medalów należą do oney walki *Manliusa* z Gallem, od którey *Manlius* przezwisko *Torquata* otrzymał. Trzeci wyraża bitwę na którey *Julius Cezar* w pierwiastkach dzieł woiennych dostąpił korony obywatelskiey. Piérwszy wyraża zdarzenie, którego historya nie obiaśniła, naszey zatém nie doszło wiadomości. Bitwy poiedyncze u dawnych często się zdarzały, mianowicie u Rzymian, przyuczonych w ręcz i zblizka walczyć, ale poiedynków, dla powetowania krzywdy, lub zelżonego honoru, starożytność, od naszego wieku rozumnieysza, żadnego śladu nie zostawiła. O iednym *Antoniusie* powiadaią, iż na poiedynczą walkę *Oktaviana* wyzwał, ale ten ze wzgardą odpowiedzieć mu kazał: iż wiele innych sposobów ma, ieśli mu się podoba, rozstania się z tym światem.

17. *Zaprzęgi* dwóch, trzech, czterech koni, zkąd pieniądze nazwane były *bigati*, *trigati*, *quadrigati*, iuż w pierwszym rozdziale obiaśnione były; także zaprzęgi koni, mułów, słoniów, ile te użyte były na uroczyste przez Cyrkus przewiezienie posągów cesarzów i ich żon, którym boskie wyrządzano honory, o nich albowiem była mowa, gdzie o pomieszczeniu tych iedy-

nowładzców między bogi w Rozd: III. Zoſtaie tu tylko mówić o takichże zaprzęgach, iako związek z tryumfem maiących, i innych niektórych całe nadzwyczaynych. O wozach tryumfalnych ciągnionych od koni wnet będzie mowa. Na medalach familii *Caecilia* i *Petronia*, widziemy zaprzęg dwóch słoni. Nie należy ſtąd wnosić, iż Rzymianie do wozów swoich, nawet tryumfalnych używali słoni; o iednym Pompejusie W. wspomina *Plinius*, *iż w Rzymie słonie wóz Pompeiusa W. ciągnęły na tryumfie Afrykańſkim* (k). Ale tamże przywodzi *Prociliusa* autora powiadaiącego, iż z takowym słoni zaprzągiem przeiechać przez bramę miaſta nie potrafił. Pierwszy z wzmiankowanych medalów, to ieſt familii *Caecilia*, do tryumfu *Caeciliusa Metella* nad Kartagińczykami należy. Poraziwszy on albowiem tych Rzymu nieprzyiaciół, w zdobyczy wielką liczbę słoni zabraną na ozdobę tryumfu swoiego obrócił. Na medalu zaś familii *Petronia*, iadący na wozie od dwóch słoni ciągnionym, ieſt poseł Indyyſki do *Auguſta* wysłany. o czem między medalami Auguſta w xię: II. Rozd: V. pod liczbą 33. Nie dziw więc, że podług zwyczaiu narodu swego zaprzęgu słoni używał. Między cesarſkiemi medalami, wiele ieſt tryumf

---

(k) *Romae juncti subiere currum Pompeji M. Africano triumpho.* Plinius H. N. Lib: VIII cap, 2.

wyrazaiących wozem czworokonnym, a czasem i od czterech słoni ciągnionym. Nie czytamy iednak, aby w rzeczy samey tym ostatnim sposobem tryumf odprawiali. O *Cezarze* tylko z *Suetoniusa* i *Diona* mamy, iż czterdzieści słoni użyto dla przyświecenia mu, czy to wchodzącemu na kapitolium w tryumfie, czyli do domu powracaiącemu, bo się w tém pisarze oni nie zgadzaią. Dziwnieyszy iest zaprzęg ów na Egipskim medalu *Domiciana*, gdzie cesarz ten ciągniony iest od dwóch centaurow. Także na medalu familii *Julia* medal z przezwiskiem *Bursio* stawia *Wenerę* boginią na wozie od dwóch Kupidynów ciągnionym.

18. *Trophaeum.* Znak zwycięzki. Znayduie się ten wyryty na medalach familiy *Cornelia*, *Domitia*, *Fundania*, *Furia*, *Julia*, *Junia*, *Memmia*, *Pedania*, *Pompeia* etc. Oprócz tego na medalach familiy *Julia* i *Pompeia* są znaki zwycięstwa na morzu odniesionego. Nic zwyczaynieyszego, iak widzieć znaki zwycięstwa na medalach cesarzów mianowicie *Tita*, *Domicyana*, *Trajana M. Aureliusa*, i *L. Verusa*. Słowo *Trophaeum*, *Isidor* Hispaleński Lib. XVIII. Etymolog. w rozd: 2. wywodzi z Greckiego, ἀπὸ τῆς τροπῆς (*Apo tes Tropes*), od zwrotu albo przyprowadzenia nieprzyiaciela do ucieczki. Dawne *trophaea* były drzewa z gałęzi okrzesane, łupami nieprzyiaciół okryte. Nie godziło się ich stawiać z materyi

trwalszych zepsuciu mniey podległych, iakiemi są kruszce i kamienie, aby nie zdawały się nieprzyiaźń i nienawiść przeciągać do późney potomności. Zdaie się, iż pierwsze z marmuru trophaea poſtawił *Marius* po zwyciężonych *Cymbrach*, dlatego podobno, iż naród ten sądził bydź niegodnym, aby kiedykolwiek przyiaźnią związał się z Rzymianami. Na niektórych medalach zbiór broni w ſtos ieden złożoney, mieysce trzyma porządnieyszych trofeów. Taki między medalami *Drususa* ſtarszego widzieć można z napisem: *De Germanis*; *Traiana*, na pamiątkę zwoiowanych *Daków*; *M. Aureliusa* z napisami *De Germanis*, *De Sarmatis*. Przyznawano nawet trofeom nieiaką świątość, i dlatego nieprzyiacielſkich nawet trofeów psuć, lub wywracać nie godziło się.

19. *Columna Roſtrata.* Pamiątkę okazałą zwycięſtwa, ale na morzu odniesionego zachował medal familii *Julia*, to ieſt kolumnę sztabami okrętów ozdobioną. Roku od Z. R. 417. po zwyciężonych *Latinach* i zdobytém mieście *Antium*, ſtatki kończaſte *Antiatów* w części plonu doſtały się Rzymianom. Część ich spalono, odciąwszy od nich przód ich zaoſtrzony, ten zaś obrócono na przyozdobienie mieysca onego wyniosłego, ſkąd urzędnicy do pospólſtwa zwykli byli mówić. Mieysce to od takowey ozdoby nazwiſko, *Roſtra* otrzymało. Roku zaś od Z. R. 492. gdy sławne zwy-

cięſtwo nad Kartagińczykami na morzu otrzymał konsul *C. Duilius*, oprócz innych honorów, uchwalono, aby mu była wyſtawiona kolumna *roſtrata*, to ieſt, na trzech coraz wyższych mieyscach, maiąca sztaby okrętowe z kolumny wyſtępuiące. Tey kolumny podſtawą na wielu mieyscach uszkodzona, pamiątka nayprzednieysza dawney Łacińſkiey mowy, od Kardynała *Farnesego* roku 1560. z rozwalin wydobyta, od *Antoniego Auguſtyna* Biſkupa *Jlerdy*, karola *Sigoniusa*, i *Fulviusa Ursina*, gdzie czego nie doſtawało, ile to mogło bydź dopełniona, do naszych wieków w Rzymie była dochowana. Na niey ſtoi kolumna sztabami przyozdobiona, pomierney wysokości, ale dosyć do podſtawy ſtosowna, nie ta sama iednak, która *Duiliusowi* poſtawiona była, ale, albo z podſtawy miarę biorąc z domysłu wyſtawiona, albo ta którą pózniey dla *Auguſta* uchwalono, którey wyobrażenie ma, tegoż *Auguſta* medal w xięd: II. Rozd: V. pod liczbą 19. opisany. A lubo *Dion* wyliczaiąc honory *Auguſtowi* nadane, nie wspomina kolumny tego rodzaiu, i inni, ile tylko wiem, pisarze o tém milczą, medal iednak niewątpliwém ieſt tego świadectwem, co się i tym potwierdza, co *Suetonius* na końcu życia cesarza *Galby* pisze, iż senat kazał *Galbie* poſtawić posąg na kolumnie sztabami okrętowemi ozdobioney w części oney rynku, gdzie był zabi-

ty. Do tego przydać należy, iż w Rzymie wiele takowego kształtu kolumn rachowano. W samey ósmey dzielnicy miasta były trzy; kolumna *C. Duiliusa*, kolumna druga podobna w *Kapitolium*, i kolumna takaż *Juliusa* stóp dwudziestu maiąca, może ta sama, która dziś na podstawie *Duiliusa* stoi.

20. Do woyskowych zaszczytów należą one gałęzie laurowe na medalach *Augusta* wyrażone, na podwoiach i na wierzchu domu iego zawieszone, także suknia tryumfalna nadzwyczaynie, i oprócz uroczystości tryumfu pozwolona, którą także zaświadcza tegoż *Augusta* medal, ale że o tém dosyć obszernie pisać będziemy przy obiaśnieniu onych medalów w xięd: II. rozdziale V. pod liczbą 56. przeto też czytelnika tam odsyłamy. Podobne tym szaty lub inne honory za czasów cesarskich pozwolone były ich namiestnikom, pomyślne maiącym na woynach powodzenia, a zastępowały honor tryumfu, w czasach onych iuż samym tylko cesarzom służącego. Takowe zaszczyty nazywano *ornamenta triumphalia*, ozdobami tryumfalnemi. Ma też z woyną wszczętą, lub powszechnym pokoiem zakończoną ścisły związek kościół *Janusa*, otwarty podczas woyny, zamknięty gdy wszystkie woyny ustały. O tém wyżey w Rozd: V. pod liczbą 13. gdzie rzecz iest o świątyni *Janusa*

i w xięd: II. Rozd: VI. pod liczbą 89. przy wykładzie medalu cesarza *Nerona*.

21. *Triumphus*. Triumf. Pamięć trymfów zachowały medale familii *Acilia* dla zwyciężonego *Antiocha*, teyże dla zwycięstw w Macedonii, *Aemiliusa* dla zwoiowanego *Perseusa*, *Cornelia*, *Sylly* albo *Manlia*, dla przełamanego *Mithrydata*, *Caecilia*, dla porażonych Penów, *Domitia* dla pokonanych *Allobrogów*, *Julia*, dla podbitey *Gallii*, uskromioney *Germanii*. Na wszystkich prawie tych medalach, wyiąwszy medal *Emiliusa Paulla*, i na wielu innych dla krótkości opuszczonych, tryumfuiący są na wozach czworokonnych, lub dwukonnych, a czasem, iak na medalu familii *Caecilia*, od dwóch słoni ciągnionych. Tryumfalne czworokonne powozy, nie raz daią się widzieć na medalach *Augusta*, *Tiberiusa*, *Germanika*, *Vespasiana*, *Titusa*, *Traiana*, *M. Aureliusa*, i innych. *Traian* na Egipskim medalu od czterech słoni na tryumfie iest wieziony. Konie dwa, czyli cztery w pędzie, nie tak tryumf, iak wyiazd skwapliwy na woienną wyprawę znaczą. W tryumfach wóz tryumfalny powolnym krokiem iest ciągniony, ale tego rodzaiu medale czasem wjazd uroczysty na konsularną godność, nie zaś tryumf znaczą, a w tym przypadku na wozie będący berło w ręku ma, nie zaś palmę, albo laurową rószczkę. *Dionizy* z *Halikarnassu* o starożytnościach Rzymskich w xięd; II. i *Plutarchus*

wżyciu *Romulusa*, tryumfu początki, albo pierwsze wprowadzenie *Romulusowi* przypisuią. Podług *Plutarcha Romulus* pierwszy tryumfował w Rzymie: ale ten tryumf pieszo odprawił. *Tullus Hoſtilius* zwyciężywszy *Albanów* na koniu do Rzymu wjechał. Wjazd tryumfalny na wozie pierwszy odprawił, albo *Tarquinius Priscus*, albo *Valerius Poplicola* konsul. Piérwszy cztery do wozu tryumfalnego zaprzągł białe konie *M. Furius Camillus* dyktator; ſkąd przysłowie łacińſkie urosło *Albis equis praecedere*, uprzedzać białemi końmi, co się mówi o tym, który bardzo innych przewyższa. Wſtrzymuię się od opisania wspaniałości tryumfów, która tak wielka była, tak sposobna w dumę wprowadzić tych, co ten honor odbierali, iż za rzecz potrzebną poczytano, wpośród wesołych okrzyków towarzyszów i spółeczników tryumfu, i zdumiałych obywatelów, przypominać im, iż są ludźmi. Obszerne tego opisanie znayduie się u pisarzów tak ſtarożytnych iako i nowych, a ktoby żądał patrzeć na tę tak walną uroczyſtość, niech przeyrzy sztychowane opisanie tryumfu *Juliusa Cezara* przyłączone do iego dzieł edycyi in fol. przez P. *Clarke*. Osobliwszy przywiley tryumfu honorem obdarzonych był, iż drzwi domów ich nie otwierały się, iak zwyczaynie ku wnętrzney części domu, ale na ulicę, o czém *Plinius* H. N. Lib: XXXVI. cap. 15. i *Plutarchus* w życiu *Poplikoli*.

22. *Arcus triumphales.* Bramy tryumfalne. O e to wiecznie trwałe zaświadczenia otrzymanego tryumfu, pokazuią się na medalach familiy *Julia* i *Vinicia*. Także na medalach ftarszego *Drususa*, *Nerona*, *Traiana*. Bram tryumfalnych mało było za czasów poprzedzaiących panowanie cesarzów, a dawni pisarze ledwie *Romulusa*, *Kamilla*, *Fabiusa* zwycięzcy Allobrogów bramy tryumfalne wspominaią, a te bardzo profte, i ledwie nie pozbawione wszelkiey okazałości. *Cycero* wspominaiąc bramę dopiero wzmiankowaną *Fabiusa*, proftym ią fklepieniem, *fornix*, nazywa. Ale za czasów cesarfkich pomnożyły się te chwały oznaki i do osobliwszey wspaniałości przyszły. Medale *Augusta* cesarza kilka nam bram takowych tryumfalnych, od siebie różnych ftawią. Jakoż na wielu mieyscach iemu ftawione i z rozmaitych powodów były. W Rzymie, w *Benewencie*, w *Ariminum* i na wierzchołku Alpów. Medal *Klaudiusa* okazuie bramę tryumfalną oycu iego *Drususowi* poftawioną. I *Nero* ten sobie zaszczyt przywłaszczył, iak medale iego świadczą. Lepiey na ten honor zasłużył *Traian*, a okazałości bramy iego tryumfalney, nie tylko z rzadkiego medalu iego doyść można, ale i ftąd, że *Konftantyn W.* chcąc swoię dotąd trwaiącą bramę tryumfalną przyozdobić z nayprzednieyszych ozdób złupił bramę tryumfalną *Traiana*, i przenosząc ie do swey bramy, wybornością przy-

właszczoney okazałości, iawniey ſkłonny iuż do barbarzyńſtwa guſt wieku swego okazał.

23. *Coronae.* Korony. Koronę obywatelſką widać na medalach famili *Asinia* i bardzo wielu innych tryumwirów nad mennicą przełożonych wieku *Augusta.* Nic zwyczaynieyszego nąd tę koronę na medalach *Auguſta* i ledwie nie wszyſtſkich naſtępców iego, z wyrazem, iż dana była z wyroku senatu i ludu Rzymſkiego z przyczyny zachowanych w całości obywatelów, którą to chwałę pochlebſtwo i trwoga naysroższey nawet tyrannii *Kaligulów* i podobnych iemu poczwar przyznawała. Korona obywatelſka z gałęzi dębowey złożona ofiarowana bywała obywatelowi od obywatela przypisuiącego iego dzielności całość i zdrowie swoie. Ta korona wszyſtkie inne w szacunku przechodziła, iednę obleżeńſką wyiąwszy, iako tę która dla ocalenia nie iedney osoby, ale mnóſtwa obywatelów bywała nadana. A że koron wzmianka tu przypadła, nie od rzeczy będzie, inne też korony tu wspomnieć. 1. Korona tryumfalna, z razu była laurowa, a za uchyleniem poważney dawnych wieków proſtoty, złota, z powodu tryumfu nadana hetmanom tym honorem obdarzonym, albo też od narodów rozmaitych, zwyciężonych i przyiaznych, dla ozdoby tryumfu przysłana. Za czasów cesarſkich na mieysce koron tryumfalnych zinąd przysłanych, na-

ſtąpiła danina czasem dobrowolna, nayczęściey wymuszona, nazwana *aurum coronarium*. 2. Korona obleżeńſka, od tych którzy uwolnieni od oblężenia zoſtali, ofiarowana wodzowi za którego sprawą uszli niebezpieczeńſtwa. W tém zaś ta korona nad innemi przodkowała, iż nie od hetmanów żołnierzom, ale od żołnierzy hetmanowi dawana bywała. Była ona sporządzona z trawy zrodzoney na mieyscu, gdzie ściśnieni oblężeniem zawarci byli. Znakiem takowa korona była zwycięſtwa nieiakiego uwalniaiących nad uwolnionemi: Łacińſkie przysłowie *Herbam porrigere* podać trawę, znaczyło przyznawać komu nad sobą zwycięſtwo. 3. Korona murowa, którą od hetmana odbierał, który pierwszy na mury miaſta wſtąpiwszy, męztwem przedarł się do miaſta, i innym do niego drogę utorował. Ta korona blankami murów była ozdobiona. 4. Korona okrętowa, *Corona navalis*. Tą zaszczycony bywał od hetmana, ktory na bitwie wodney pierwszy wpadł na okręt nieprzyiacielſki. Niektórzy czynią różnicę między tą koroną i burtową *roſtrata*, służąca hetmanowi w bitwie wodney zwycięſtwo odnoszącemu. Ta oſtatnia korona z burt albo przednic okrętowych była złożona. Zdaie się, iż mała była różność między nią i okrętową. Na medalach widzieć się daie *Agryppa* zięć *Augusta* burtową koroną uwieńczony. 5. Obozowa *Vallaris*, która nagrodą była tego co w dobywa-

bywaniu nieprzyiacielskiego obozu pierwszy do niego wtargnął. Korony pod liczbą 3. 4. 5. pospolicie były złote. Oprócz tych koron na medalach *Augusta* znayduią się iemu przywłaszczone, iedna ze sztab okrętowych przeplatanych i spoionych laurem, druga złożona z czar i głów zwierzęcych na ofiarę zabitych, o których przy wykładzie medalów *Augustowych* w xięd: II. Roz: V. pod liczbą 52. i 53.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Gmachy publiczne nie święte i inne budowy na medalach konsularnych i cesarskich aż do Kommodusa wyrażone.

1. *Basilica Aemilia.* Znayduie się na medalu familii *Aemilia.* W dzielnicy ósmey Rzymu nazwaney *Forum Romanum*, i w dzielnicy czwartey albo *Via sacra*, znaydowały się dwa od *Emiliusów* wystawione gmachy, obadwa bazylikami nazwane. Stara *Emiliusów* Bazylika była *via sacra*, nowa na rynku Rzymskim; a pewności zupełney nie masz, do którego z tych gmachów me-

dal przytoczony należy. Rozwodzi się o tém obszernie *Havercamp* wykładaiąc medale zbioru *Morela* na karcie 641. i następuiących o medalach konsularnych, do którego czytelnika odsyłam, maiąc za rzecz pożytecznieyszą, dadź o tych gmachach dostateczną w powszechności wiadomość. Bazyliki z Greckiego tak nazwane, iakby ktoś rz. kł. gmachy królewskie, były to wspaniałe publiczne budowania, wystawione dla obrad Senatu, sędziom na sprawowanie urzędu, prawnikom na dawanie rady tym, co ich zdania zasięgali, kupcom i bankierom na schadzki, aby się wzaiemnie w interesach swoich porozumieć mogli. Ozdobione były licznemi kolumnami i posągami, maiąc na śrzodku salę długą, odzieloną kolumnami od boków. Sala śrzednia była mieyscem schadzki; a że te mieysca nakryte były, przeto wiele tam zawsze schodziło się różnego gatunku ludzi, którzy świadkami bydź mogli sądów tam się odprawuiących, tribunów, centumvirów i innych sędziów. *Vitruvius* w xięd: V. Rozd: 1. zostawił dokładne opisanie bazyliki od siebie zbudowaney w mieście *Fentströw*, dziś *Fano* nazwaném. Potwierdza to, cośmy o bazylikach i ich używaniu mówili *Quintilian* de Instit. Orat. w xięd XII. Rozd: 5. Gdzie omówiącym na sądach *Trachalliusie* tak pisze: *Miał wiek nasz Krasomowców obfitszey wymowy, ale gdy mówił* Trachallius, *zdawał się nad rówiennikami gó-*

rować, ten wzrost był osoby, ten zapał oczu, powaga twarzy, giestów wytworność. Głos zaś nie iak Cycero *żąda, tych co traiedyą udaią, ale przewyższaiący wszystkich, których kiedyżkolwiek słyszałem Tragedów. To pewna, że kiedy mówił w Bazylice Julii, przed pierwszém sędziów zgromadzeniem, cztery zaś sędziów składy, iak zwyczay iest, zgromadzone były, a wszędzie pełno było wrzasku, iednak i słychać go można było i rozumieć, a co inszym stawaiącym nie małą obelgę przynosiło, pamiętam, iż ze wszystkich czterech składów iego wielbiono* (1).

2. *Villa publica.* Gospoda publiczna. Tey wyraz iest na medalu familii *Didia.* Ta gospoda była w bliskości kościoła *Bellony*, a zatém za miastem. Często i w *Liviusie* i w innych pisarzach dawnych, wzmianka iest senatu zgromadzonego przy koście-

(1) *Habuit oratores aetas nostra copiosiores, sed cum diceret, eminere inter aequales Trachallius videbatur; ea corporis sublimitas erat, is ardor oculorum, frontis auctoritas, gestus praestantia. Vox quidem, non ut Cicero desiderat, pene tragoedorum, sed super omnes, quos ego quidem audierim, tragoedos. Certe cum in Basilica Julia diceret primo tribunali, quatuor autem judicia, ut moris est, cogerentur, atque omnia clamoribus fremerent, et auditum eum, et intellectum, et quod agentibus caeteris contumeliosissimum fuit, laudatum quoque ex quatuor tribunalibus memini.* Quintilian. Jnstit. Orat. Lib. XII, cap. 5.

le *Bellony*, dla wysłuchania tych wodzów, którzy z woyny powróciwszy, przytym dopraszaiący się honoru tryumfu, póki ta trudność rozſtrzygniona nie była, wniyść do miaſta nie mogli. Mamy z ułomków xiąg zatraconych *Diona*, że *Sylla* zwoławszy senat do kościoła *Bellony*, kazał w gospodzie publiczney zgromadzić brańców, i tam przez żołnierzy swoich zamordować, których umieraiących ięki i wołania uszy senatorów przerażały. Używanie tego gmachu iakie było, pokazuie *Varro* de re ruſtica Lib: III. cap. 2. to ieſt: *iż się tam obywatele z roli schodząc zgromadzali. I że ten gmach pożytecznym w sprawowaniu Rzpltey bydź się pokazował, tam albowiem roty na zaciąg konsulowi przyprowadzone zgromadzały się, tam oręża ſtan przeglądano, tam censorowie przyſtępować do siebie obywatelom na popis kazali* (m). Tenże gmach służył na pomieszkanie posłów, od narodów nieprzyiaznych Rzymowi, których nie zdało się za rzecz przyzwoitą do miaſta wpuszczać. Swiadczy o tém *Livius* w xięd: XXXIII. Roz: 24. *Wkrótce potém posłowie i od* T. Quinctiusa *(który na onczas poraził Macedończyków) i od króla przybyli. Macedończyków zaprowadzo-*

(m) *Illuc á campo succedere cives, eamque ad rempublicam administrandam esse utilem, ubi cohortes ad delectum consuli adductae consident, ubi arma ostendant, ubi censores censu admittant cives*, Varro de re ruſtica Lib. III. cap. 2.

no do gospody publiczney za miaſtem, i tam im mieszkanie wſkazano, i zwykłe podarunki posłano, a w kościele Bellony zgromadził się Senat (n). Tenże autor o założeniu tego domu i pierwszém onego użyciu tak pisze w xię: IV. Rozz: 22. *Tego roku* (od Z. R. 320.) C. Furius Pacilus *i* M. Geganius Macerinus *Censorowie, gospody publiczney w polu Marsa budowę uchwalili, i tam popis ludu odprawił się* (o). O naprawie zaś i rozprzeſtrzenieniu teyże gospody, przez *Sext. Aeliusa Paeta* i *C. Corneliusa Cethega* censorów wzmiankę czyni w xięd: XXXIV. Roz: 44. pod rokiem 558. Musiał ten gmach częſtey naprawy potrzebować, bo nie tylko familii *Didia* zaświadcza to medal, ale i *Cicero* pisząc do *Attyka* Epiſt. ad Atticum Lib: IV. cap: 16. ma to sobie za wielki zaszczyt, iż takowe ſtaranie iemu ieſt polecone. *Wykonamy rzecz nayc.hwalebnieyszą, gdyż w polu Marsa mamy zagrody na seymy przez tribus marmurowe i dach zbudować; te zaś otoczemy wysokim krużgankiem na tysiąc kroków rozcią-*

(n) *Brevi post legati et a T. Quinctio et ab rege venerunt. Macedones deducti extra urbem in villam publicam, ibique eis locus et lautia praebita, et ad aedem Bellonae Senatus est habitus.* Livius Lib XXXIII. cap. 24,

(o) *Eo anno* C. Furius Pacilus *et M* Geganius Macerinus *censores, villam publicam in campo Martio probaverunt, ibique primum census populi est actus.* Jdem Lib. IV. cap. 22.

gaiącym się. Przydana oraz będzie do tey fabryki gospoda publiczna (p).

3. *Circus maximus.* Plac głownieyszy widowisk publicznych. Ten plac wyrażony iest na medalu *Traiana*, który gmach ten skażony pożarem naprawić kazał, iak widzieć można przy wykładzie medalów tego cesarza w xię: II. Rozd: IX. pod liczbą 34. Pierwsze igrzyska w Rzymie obywatele tego miasta oglądali, gromadząc się pod szopami i szałaszami na prędce wystawionemi, iak świadczy *Dionizy z Halikarnassu. Tarquinius Priscus* król Rzymski, piérwszy stałe mieysce na te widowiska obmyślił na dolinie *Murcia*, przedzielaiącey *Aventyn* górę od *Palatyńskiey*. On to mieysce ku wygodzie patrzących ogrodził, opatrzył sposobnością siedzenia i do igrzysk przysposobił. Wszystkie iednak ozdoby iego i okazałości różnych są, a to nie naydawnieyszych wieków, ale z czasem, za staraniem urzędników Rzymskikh i rządzących przydane. *Circus* nazwany był od tego, iz w gonitwach, konie nie tylko w prost przeciąg placu przebiegały, ale okrążywszy graniczne słupy w koło, drugą

(p) *Efficiemus rem gloriosissimam, nam in campo Martio septa tribunitiis comitiis marmorea sumus et tecta facturi: eaque cingemus excelsa porticu, ut mille passuum conficiatur. Simul adjungetur huic operi villa etiam publica.* Cic. Epist. ad Attic. Lib. IV. cap. 16.

ſtroną do kresu ſkąd bieg zaczęty był, powracały. Nazwany był *maximus*, dla różności iego od innych mnieyszych, które przy wzroście Rzymu, na innych mieyscach wyſtawione były. *Cyrkusu* zamknięcie z razu drewniane było, otoczony był potém murem, a to podobno ieszcze za panowania *Tarquiniusa*. Przydano z czasem krużganki z cegły, na których poſtawione były do siedzenia ławy, iedne wyżey drugich, aby wszyscy bez przeszkody widzieć mogli. Naywyższy rząd ławek był z razu na 12. ſtop nad ziemię wyniesiony. Wkrótce potem mieysca nawet do siedzenia z cegły do wysokości znacznieyszey wyniesiono, a nakoniec z marmuru sporządzono. Długość *cyrkusu* była ſtay półczwarta, to ieſt, ſtop 2188., szerokość ſtóp 625. Strona od którey zaczynały się gonitwy w linią proſtą zbudowana była, a iey przeciwna ucinku cyrkułu kształt zachowała. Oba poboczne podłużne boki, i ſtrona okrągława one łącząca, patrzącym były naznaczone, i dla nich przysposobione. Od ſtrony powierzchowney i ulic były krużganki dla wygody przychodzących i odchodzących. Od wnętrznego gonitwy placu, mieysce patrzących rowem na 10. ſtop głębokim i szerokim było przedzielone, dla uniknienia wszelkiego nieporządku, zamieszania i niebezpieczeńſtwa, który rów dla pozyſkania większey przeſtrzeni niekiedy był zarzucony. Strona ona początkowa w

linią, iak rzekliśmy prostą zbudowana, zwana była *Carceres*, albo wybieg; bo ztamtąd za danem hasłem, po odsunionych zaporach wybiegały konie. Przez sam środek *cyrkusu* w zdłuż onego był przedział wyniesiony, różnicę czyniący drogi, od wybiegu do granicy, albo mety, i ztamtąd powrotu na mieysce zkąd się zaczęły gonitwy. Na tém przedziałowém wzniesieniu były po końcach okrągławe piramidy, a po całym iego przeciągu rozłożone ółtarze, bramy trymfalne, posągi bogów, i dwa obeliski, ieden maiący stop wysokości 132., drugi 88. i pół, ten ostatni z gruzów wykopany, przeniesiony był od *Sixta V.* papieża, i postawiony na placu przed bramą miasta, którą nazywaią *Porta del popolo.* Co się tycze liczby ludzi mieścić się na tém mieyscu mogącey, pisarze dawni z sobą się nie zgadzaią. *Dionizy z Halikarnassu* sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi tam mieści, a *Plinius* dwieście sześćdziesiąt tysięcy. W tych liczbach zaszła, podług mego domysłu, albo przésada, albo przepisuiących omyłka. Jeśli o całey w zupełności swoiey płasczyznie cyrkusu iest mowa, ta wynosiła stóp kwadratowych 1,367.500., z których po cztery na każdego człowieka naznaczywszy, umieściłoby się na całym onym, tak wolnym, iako i zaiętym budowami mieyscu ludzi 341,875., a wyrzuciwszy mieysce *Eurippem* albo rowem i środkowym przedziałem zaięte, zbliżyłaby się liczba do

podaney od *Pliniusa*. Ale tę rachubę iedno *Pliniusa* słowo psuie, który mieysca do siedzenia, (*ad sedem*) w xięd: XXXVI. Rozd. 15. na 250. czyli 260. tysięcy osob naznacza. Ale i liczba od *Dionizego z Halikarnaſsu* naznaczona ma swoie trudności. Oba podłużne boki miały ſtóp 4.376., do tych poprzecznego boku iuż nie proſtą szerokość 625. ſtóp, ale dla zakrzywienia przydawszy 700. ſtóp, uczyni to ſtóp 5076. Naznaczywszy każdemu siedzącemu dwie ſtopy, w koło cyrkusu w jednym rzędzie nie umieściłoby się więcey nad 2538. osób w nayniższym rzędzie, nieco więcey w rzędach wyższych. Zaczém dla umieszczenia 150. tysięcy ludzi, trzebaby bliſko sześćdziesiąt rzędów rachować. Przydawszy zaś do tego przedziały między rzędami coraz wyżey wyniesionemi, ścieszki dla wygody przechodzących, wschody, i t.d. niewiem ieśliby albo plac gonitwy nie był nadto ściśniony, albo wysokość nad miarę przyzwoitą takiemu widokowi i okazałości mieysca wyniesiona. Niech o tém biegleysi odemnie w budowniczey sztuce sądzą. *Circus* różnych czasów był poprawiony, rozprzeſtrzeniony, ozdobiony od różnych, mianowicie od *Juliusa Cezara*, *Auguſta*, *Tiberyusa*, *Kaliguli*, *Nerona*, *Traiana*, *Antonina Piusa*, i innych późnieyszych.

4. *Forum Trajani.* Plac albo Rynek *Traiana*. O którym w xięd: II. przy obiaśnieniu medalów tego cesarza w rozd: IX.

pod liczbą 59. *Forum* znaczyło plac więcey lub mniey przestronny, służący albo do przedaży rzeczy do życia i wygody potrzebnych, albo do rozpraw sądowych, i inych zabaw cywilnych, obywatelskich, nawet do przechadzki, rozrywki i igrzysk, a czasem i do tych wszystkich rzeczy razem. O tych placach lub rynkach *Vitruvius* w xięd. V. roz: 1. *Grekowie w czworokąt z obszernemi i podwóynemi krużgankami rynki swoie wystawiaią, i częstemi kolumnami i kamiennemi lub marmurowemi kolumn wierzchnicami one zdobią, a na wierzchu na górném piętrze mieysca do przechadzki oporządzaią. W miastach zaś Włoskich nie trzeba się trzymać tego budowy rodzaiu, gdyż od przodków zwyczay nam podany iest, sprawowania na rynku igrzysk szermierskich. Przeto około mieysca widoków, rozłożone są obszernieysze między słupami przedziały, w koło zaś w krużgankach kramy złotnicze, a u góry, gdzie słupów związek iest, ganki, które do zwykłego używania i na korzyść skarbową przyzwoicie maią bydź ułożone* (q), W czternastu dzielnicach Rzymu, rachowano 21. takowych placów, z których cztery

---

(q) *Graeci in quadrato, amplissimis et duplicibus porticibus fora constituunt, crebrisque columnis et lapideis aut marmoreis epistyliis adornant, et supra ambulationes in contignationibus faciunt. Italiae vero urbibus non eadem est ratione faciendum ideo quod a majaribus consuetudo tradita est, gladiatoria munera in foro dari. Igitur circum spectacula spacio-*

nie dosyć wiadomo do którey dzielnicy należały. Wyliczyć ie byłaby rzecz nadto przeciągła. Wspomniemy tu tylko niektóre z nich sławnieysze. 1, *Forum Romanum* naydawnieyszy plac w Rzymie, otworzony na onczas, gdy po przyięciu *Sabinów* Palatyńska góra z Kapitolińską złączona była. Plac ten zaymował dolinę między temi dwiema górami leżącą. Dla rozległości swey i dawności zwano ten rynek *forum magnum* i *vetus*. *Tullus Hostilius* król Rzymski otoczył go krużgankami. W następnych zaś wiekach, przybyło mu bardzo wiele ozdoby od kościołów, bazylik, portyków, rostrów, kuryi, więzienia etc. O wspaniałości tego placu, na którym i schadzki ludu i sądy odprawowały się, można czytać *Strabona* w xięd: V. Rozd: 21. 2. *Forum Caesaris* rynek *Juliusa Cezara*, ten wielkim od niego kosztem był wystawiony, gdy ieszcze był prywatnym, a dokończony, gdy do wyższych urzędów i naywyższey władzy przyszedł, aby był przystawą do rynku wielkiego, dla niezmiernie pomnożoney obywatelów liczby, nie dosyć przestronnego. Obwód cały tego placu posągami roz-

---

siora intercolumnia distribuuntur, circaque in porticibus argentariae tabernae, moenianaque superioribus coaxationibus collocentur, quae ad usum et vectigalia publica erunt recte disposita. Vitruv. Lib. V. cap. 1.

licznemi był ozdobiony, i kościołem bardzo wspaniałym *Wenery*, przed którym był tegoż Cezara posąg na koniu. 3. *Forum Augusti* Rynek *Augusta*, ulicą tylko przedzielony od rynku walnego Rzymskiego. Acz iego szerokość z długością nie dosyć się zgadzała, iednak *Suetonius* kładzie ten rynek między naywspanialszemi dziełami *Augusta*. Otoczony był dwoistym krużgankiem maiącym z iedney strony posągi królów Łacińskich od *Eneasza* począwszy, z drugiey królów Rzymskich i wielu sławnieyszych Rzymian do wieku *Augusta* 4. *Forum Nervae* rynek cesarza *Nerwy*, nazwany też *transitorium* przechodni, iż przezeń do trzech innych iuż wzmiankowanych rynków przechodzić musiano. Był i ten przyozdobiony posągami kolossalnemi cesarzów *Nerwy* poprzedników na koniach, i miedzianemi kolumnami, na których przednieysze ich dzieła były wyryte. Nakoniec 5. *Forum Traiani* rynek *Traiana*, którego dokładnieysze opisanie znayduie się na mieyscu wyżey iuż wspomnionym. Cztery te ostatnie place dosyć siebie bliskie były, i nie wielkim ulic przedziałem i między sobą i z walnym rynkiem Rzymskim spoione; za którego przydatek mogły bydź poczytane.

5. *Rostra vetera*. *Rostra* te dawne wyryte są na medalu familii *Lollia*. *Rostra nova* znayduią się na medalu familii *Sulpicia* z przezwiskiem *Platorinus*. O Rostrach

dawnych tak pisze Livius w xięd: VIII. roz: 14. *Okręty* Antiatów, *częścią do zbroiowni wodney do Rzymu sprowadzone, częścią spalone były; a sztabami ich podobało się przyozdobić wyſtawę na rynku Rzymſkim ułożoną, i to za świątość poczytane mieysce* Roſtra *nazwano.* (r). Stało się to roku od Z. R. 416. gdy *L. Furius Camillus* i *C. Maenius* konsulami byli. Z tego mieysca *Liviusa* i niektórych *Cycerona* wnosić można, iż *Roſtra* mieyscem były wieszczków obrządkami poświęconém, i dla tey przyczyny imie im *templum* nadano. *Roſtra* dawne były w bliſkości kuryi nazwaney *Curia Hoſtilia*, iak uczy *Varro* de lingua Lat. w xięd: IV. nie daleko od mieysca nazwanego *Comitium* w ósmey dzielnicy miaſta. *Roſtra* nowe były pod wzgórkiem Palatyńſkim w teyże dzielnicy.

6. *Macellum.* Jatki. Mieysce gdzie rozmaitą żywność przedawano, właśnie co Francuzi nazywaią *Halle.* W opisaniu czternaſtu dzielnic Rzymu, znayduią się trzy takowe mieysca nazwane *Macellum.* W drugiey *Macellum magnum*, w piątey *macellum Livianum*, w osmey bez nazwiſka właściwego. Medal *Nerona* wspaniałą fabrykę pod tém

---

(r) *Naves Antiatium partim in navalia Romae subductae, partim incensae, rostrisque earum, suggestum in foro extructum adornari placuit: Rostraque id templum appellatum.* Liv. Lib. VIII. cap. 14.

nazwiſkiem okazuie. Dozor i ſtaranie o budynki tego rodzaiu także do censorów należały. Czytamy bowiem w *Liviusie* w xię: XXVII. Rozd: 11., iż podczas drugiey woyny Puńſkiey censorowie *M. Cornelius Cetegus* i *P. Sempronius Tuditanus* naprawę wielu mieysc około głównego rynku Rzymſkiego pogorzałych, między którémi znayduie się *macellum*, przedsięwzięli. Zaś censorowie *Aemilius* i *Fulvius* w lat trzydzieści późniey, nowy takiż budynek wyſtawili. O czém *Sext. Pompejus Feſtus* de verborum significatione pod tém słowem.

7. *Aquaeductus*. Wodotoki. Budowy do sprowadzenia wody służące. Okazuią się te na medalu familii *Marcia*. Zachowuie ten medal pamiątkę sprowadzoney do Rzymu wody *Marcia*, od króla *Ancus Marcius* nazwaney, który pierwszy ią ciekiem ſklepionym na 9,000. kroków przeciągłym do Rzymu wprowadził. *Naywybornieysza z wód wszyſtkich* (mówi Plinius H. N. Lib: XXXI. cap. 13.) *na całym świecie, iż zimnością i zdrowością wszyſtkie przewyższa, między innemi bogów darami miaſtu nadana* (s). Q. *Marcius* przezwiſkiem *Rex* pretorem będąc, dawnością zepsute to dzieło naprawił, a

---

(s) *Clarissima aquarum omnium* (aqua Marcia) *in toto orbe frigoris salubritatisque palma, inter reliqua Deum munere Urbi tributa.* Plinius H. N. Lib. XXXI. cap. 3.

M. Agryppa do większey doſkonałości przyprowadził. *Vitruvius* w xięd: VIII: Roz: 7. takowe wodotoki nazywa *Canales ſtructiles*, że nie rowem w ziemi kopanym, ale nad ziemią wyſtawionym woda sprowadzona była. *Dionyzy z Halikarnaſsu* o ſtarożytnościach Rzymſkich w xięd. III. o wodotokach Rzymſkich z wielkiém podziwieniem mówi; „ Ja zaiſte (są to iego słowa) w liczbie trzech naywspanialszych budowli miaſta Rzymu, kładę wodotoki, drogi torowane, i ścieków opatrzenie, a to nie tylko przez wzgląd na pożyteczność tych dzieł, ale też na ogromność nakładów.„ *Frontinus de Aquaeductibus* i *Polenus*, który dawnego tego pisarza przypiſkami obiaśnił, przeciwią się powieści *Pliniusa* na mieyscu przytoczonym o sprowadzeniu do Rzymu tey wody przez króla *Ancus Marcius*, kiedy i państwo Rzymſkie w szczupłych granicach zawarte było, i na tak wielkie nakłady zdobyć się nie mogło. Te zarzuty zdaią się na pierwsze weyrzenie bydź bardzo mocne, ale *Plinius* na wspomnioném mieyscu to tylko mówi, że woda ta do Rzymu sprowadzona, źrzodło swoie miała w głąb kraiu *Pelignów*, ale nigdzie nie mówi, iż od samego źrzódła sprowadził ią *Ancus*, owszem z jego powieści okazuie się, iż o 9 000. tylko kroków od Rzymu była sprowadzona, co nie przewyższa rozległości pod ówczas państwa Rzymſkiego, przez *Ankusa Marciusa* i poprzednika iego

szerzey ieszcze rozprzeſtrzenionego. Przytém wyſtawienie wodotoków więcey kosztów nie wyciągało, iak opatrzenie Rzymu w ścieki, które iednak wszyscy *Tarquiniusowi* ſtaremu przyznaią. *Procopius* w xięd: I. liczy 14. wodotoków w Rzymie i około niego, z cegły zbudowanych, między któremi były tak przeſtronne, iż przez nie człowiek na koniu mógł przeiechać. Do obiaśnienia tego cośmy tu przełożyli, służy co niżey wykładaiąc medal *Traiana* z napisem: *Aqua Traiana* mówić będziemy. Obacz Xię: II. Rozd: IX. pod liczbą 38.

8 *Sporządzenie dróg* walnych ku wygodzie publiczney, wspomnione ieſt na medalu *Auguſta* bitym przez *Viniciusa*, którego wykład znaydziesz pod medalami *Auguſta* w Xięd: II Rozd: V. pod liczbą 46. Toż samo należy mówić o drogach przez *Traiana* naprawionych, czego dowodem ieſt medal tegoż cesarza w Xięd. II. Rozd: IX. pod liczbą 37. Tu tylko przydam, iż dróg wygoda i dozor nad niemi, zawsze celem były naywiększey Rzymian troſkliwości. *Plutarchus* w życiu *Gracchów* przytacza ich prawo *Lex Sompronia* rzeczone, roku od Z. R. 630. uchwalone, nakazuiące naprawę dróg w krainie Włoſkiey, usłanie ich kamieniem, oznaczenie mil słupami, wyſtawienie moſtów na mieyscach tego potrzebuiących, itd. Powinność ta z razu do urzędu cenzorów była przywiązana, ale

gdy się ich zaprzątnienia pomnożyły, spuścić się, względem tey około dróg troskliwości, musieli na niższych urzędników, których nazywano *Quatuorviri viarum curandarum*. Tych dróg pozostałe od tak dawney starożytności ślady, dowodem są nie tylko potęgi Rzymian, ale też ich wspaniałości.

9. *Mosty*. Wyrażony iest most na medalu familii *Aemilia*. Ten most nazwany był *Sublicius*, to iest, na drewnianych palach, z nieobrobionego drzewa zbudowany, bez żadnego żelazem spoienia. Wystawiony był od króla *Ancus Marcius*, wnuka po matce króla *Numy*; co *Plutarchus* w życiu króla *Numy* zaświadcza. Tenże most w następnych czasach od *Aemiliusa* questora z kamienia był zbudowany. Pierwszy powód do stawienia onego był podług *Liviusa*, potrzeba złączenia z Rzymem góry *Janiculum* za Tybrem leżącey, i łatwieyszego przeniesienia świętości, z jedney strony rzeki na drugą. *Podobało się górę Janiculum, nie tylko murem, ale też dla wygodnieyszego przeyścia, mostem na palach, wtedy dopiero na Tybrze stawionym, z miastem złączyć* (t). Tak wielkiey wagi most ten Rzymianom zdawał się, że staranie o naprawę iego, gdy

---

(t) *Janiculum non muro solum, sed etiam ob commoditatem itineris ponte sublicio, tum primum in Tiberi facto, conjungi Urbi placuit.* Livius.

się zepsuł, samym wyższym kapłanom było powierzone; o czém *Dionyzy z Halikarnaſsu* w xięd; III. ſtarożytności Rzymſkich, gdzie przydaie, iż to wykonywali przy sprawowaniu pewnych oyczyſtych ofiar.

10. *Kolumny*, znayduią się na dwóch medalach familii *Minucia*, inne kolumny sztabami okrętowemi ozdobione, między medalami *Auguſta, Vespasiana*, i *Titusa*; inne ieszcze między medalami *Vespasiana*, *Traiana* i *Antonina Piusa*. O pierwszey nie wspomina *Livius*, ale *Plinius* o niey wyraźnie świadczy H. N. Lib: XXXIV. cap. 5. *Minuciusowi przełożonemu nad obmyśleniem żywności, za bramą* trigemina *nazwaną* (poſtawiono kolumnę) *ze ſkładki dwunaſtey części aſsa; nie wiem czyli nie pierwszy raz takowy honor od ludu był wyrządzony, przedtém albowiem do senatu to należało. Rzecz wielkiey zalety, gdyby zpłochych początkow nie urosła* (u). Ten to ieſt *Minucius*, który *Sp. Meliusa* zamysły, na doſtąpienie królewſkiey godności przez rozdawanie pospólſtwu zboża odkrył, i onym zapobiegł sprawuiąc urząd dozorcy żywności. Kolumna ta dla wyrażenia dobrodzieyſtwa od *Minuciusa* pospólſtwu oświadczonego, złożona była z korców, al-

(u) *Minucio praefecto annonae extra portam Trigeminam* (posita columna) *unciaria stipe collata, nescio an primo honore tali a populo, antea enim a senatu erat: praeclara res, nisi frivolis coepisset initiis.* Plinius H. N. Lib. XXXIV. cap. 5.

do miar zbożowych na sobie aż do wysokości kolumny poſtawionych. Zapęd zgłodniałego pospólſtwa w ſtawianiu tey kolumny, ſkładka na nię od głowy część dwunaſtą aſsa wynosząca, ſkład oney niezwyczayny proſtotę ludu okazuiący, te są podobno rzeczy, które *Plinius frivola initia* nazywa. O kolumnach sztabami okrętowemi ozdobionych mówiliśmy iuż wyżey w Rozd: VIII. pod liczbą 19. także wykładaiąc medale z takiemi kolumnami w xięd: II Rozd: V. pod liczbą 19. gdzie o medalu *Auguſta*, i tamże w Rozd: VIII. pod liczbą 13. i 63. wykładaiąc medale *Vespasiana* i *Titusa*. O kolumnie *Vespasiana* do którey przydana ieſt tarcza wyrok senatu wyrażaiąca, a na wierzchu naczynie popioły iego zawieraiące, także o kolumnie *Antonina Piusa*, ponieważ te doumieszczenia ich między bogi należą, było wyżey w Rozd: III. pod liczbą 24. i 35. kolumna *Traiana*, lubo zmarłego oſtatkom za grób służyła, żyiącemu iednak poſtawiona była. Opisana ieſt ona między medalami *Traiana* w xięd: II. Rozd: IX. pod liczbą 57. i 58.

11. *Bases. Cippi.* Podſtawy, ułomki słupów. Takie znayduią się na medalach familiy *Mescinia* i *Vinicia*. Używano takiego rodzaiu pamiątek dla uczczenia mężów zacnych, i przesłauia do pamięci potomnych wieków, dzieł ich znakomitych, za pomocą wyrytych na nich napisów. Niektore

z nich, podług wszelkiego podobieństwa, nic innego nie były, tylko ołtarze z obowiązku ślubu wystawione, iak naprzykład w familii *Rustia*, ołtarz dla szczęśliwego powrotu *Augusta* wystawiony.

12. *Statuae. Signa.* Posągi iezdne i piesze, te widać na medalach familiy *Aemilia*, *Julia*, *Marcia*, *Vinicia* i na bardzo wielu medalach cesarskich, którym z różnych okoliczności posągi iezdne, piesze, siedzące w różney postaci żyiącym i zmarłym stawione były. Jeśli do tego przyłączemy bogów, cnot, chwalebnych przymiotów wyrazy, liczba posągów na medalach wyrytych niezmiernie się pomnoży, gdyż żadnego boga, żadnego za boga poczytanego nie masz przymiotu, któregoby wyobrażenie, z sławnego a naonczas Rzymianom w powszechności wiadomego posągu, i za wzór służącey statui nie było wzięte. Wiele takowych posągów iest, nie wspomnionych od autorów dawnych. Tak posąg stawiony na moście na medalu familii *Aemilia*, *Morel* czyli raczey *Havercamp* nie ma za posąg którego z *Emiliusów*, ale raczey za wyobrażenie krola *Ankusa Marciusa*, który pierwszy górę *Janiculum* za Tybrem położoną z miastem Rzymem, most postawiwszy, złączył. Ale posąg na drugim medalu familii teyże *Aemilia*, także iezdny, trzymaiący znak zwycięzki, iest onego *Emiliusa*, który ledwie lat 15. maiąc, zabiwszy nieprzyiaciela, zachowawszy obywa-

tela, na koronę obywatelską, i posąg, z wyroku Senatu w *Kapitolium* postawiony zasłużył. Miiam tu inne bogów, cesarzów, ludzi znakomitych wyobrażenia, na medalach tego zbioru nayduiace się, ostrzegaiąc tylko, iż na zwrotney stronie medalów osoby całe wyrażone, pospolicie są wyobrażeniem z posągów wziętym, ktore mennicznym robotnikom za wzór służyły. Posągów zaś wszelkiego rodzaiu takie mnostwo w Rzymie było, że pospolicie dwa Rzymowi przyznawano mieszkańców szeregi, ieden żywych, drugi śpiżowych, marmurowych i tym podobnych.

13. *Clypeus votivus.* Tarcza z obowiązku ślubu postawiona. O tey mówić będziemy w xię: II wykładaiąc w Rozd: V. medale *Augusta* pod liczbą 57. na których często się widzieć daią takowe tarcze z napisem *S. P. Q. R. CL. V.* Tarcze te z razu obraz tylko z imieniem zacnych osób stawiały, a chluby raczey, niż iakiego ślubu znakiem były. To przynaymniey daią do zrozumienia słowa *Pliniusa* H. N. Lib: XXXV. cap: 3. gdzie powiada, że *Appius Claudius* pierwszy z tego domu konsul, w roku od Z. R. 259 w kościele *Bellony*, przodków swoich obrazy na takich tarczach i honorów tytuły poświęcił. Po nim *M. Aemilius*, nie tylko w Bazylice swego imienia, ale i w domu swoim takież tarcze wysta-

wił. Tenże świadczy, iż imie to *Clypeus* od słowa Greckiego λγύφειν (*Glyphein*) to iest, od rycia pochodzi. Skąd wynikło słowo *Glypheus*, a przez małą liter zmianę *Clypeus*.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Kraie, miasta, osady, porty, rzeki, itd na medalach familiy Rzymskich, i Cesarskich aż do Kommodusa wspomnione.

I. *KRAIE.*

1. *Jtalia*. Jtalią, a iak my nazywamy, Włoską krainę wspominaią medale familiy *Fufia* i *Mucia*, czyli raczey medal spólny tym dwóm familiom. Także medale cesarzów, *Hadriana*, *Antonina*, *M. Aureliusa* i *Kommodusa* Na medalu familii *Fufia* wyrażona iest *Jtalia* stoiąca, bez inney cechy oprócz rogu *Amalthei*. Na medalach

cesarſkich pospolicie wyrażona ieſt siedząca na kuli ziemſkiey, iako świata, w zdaniu Rzymian pani; uwieńczona wieżami dla mnóſtwa miaſt znakomitych, trzymaiąca róg Amalthei dla wielkich doſtatków i obfitośći, w drugiey ręce berło, iż rządu głównėm siedliſkiem była. Wszyſtkie te pochwały w przedziwnych wierszach swoich zawarł *Virgilius* w xię: II. Ziemiańſtwa, których dla ich przeciągłośći tu nie przytaczamy. Czasem wyrażona ieſt *Jtalia* ſtoiąca, z kulą ziemſką w iedney ręce, berłem w drugiey, Jnie *Jtalii* różnie różni na słabym gruncie wsparci wywodzą. Nay-podobniey do prawdy, ze wzięło początek od dwóch daleko w morze zachodzących wyſtępów, między któremi zawarta ieſt odnoga *Tarentyńſka*; gdy albowiem od pewney na morzu odległośći oglądali ie Grecy żeglarze, zwłaszcza z Grecyi do Sycylii zmierzaiący, upatrowali w nich nieiakie do rogów wołu podobieńſtwo, i dlatego onę krainę przezwali *Jtalous*, to ieſt, cielę, ciołek, byczek, Jakoż imie to z razu oney tylko częśći służyło, którą potėm od częſtych osad Greckich, *Magna Graecia* przezwano. Jmie *Jtalia* powoli do dalszych kraiów przeniosło się, a nakoniec całey Włoſkiey krainie aż do Alpów było nadane. Nazwiſko Polſkie Włoch, Włoſka ziemia, początek ma od siedliſka dawnego Polaków, ſkąd przychodniami do tych się kraiów doſtali, to ieſt kraiów Jllyryckich, któ-

rych mieszkańcy poczęści *Wlachami* po dziś dzień się zowią, kiedy *Włochom* imie *Talianów*, a ich krainie *Taliańskiey* ziemi nadaią. Pamiętali więc dawni Polacy, iż od *Wlachów*, na południu mieszkaiącego narodu w te strony dostali się, łatwo więc południowcom odnogą tylko morską przedzielonym od Jllyryi, to nazwisko przywłaszczyli. O rozmaitych zmianach Włoskiey krainy, co do nabycia prawa obywatelstwa Rzymskiego, znaydziesz dosyć dokładną wiadomość w xięg: II. Rozd: II. pod liczbą 23. 24. itd., gdzie medal familii *Fufia* i inne tegoż rodzaiu wykładamy. Ta iednak tak niegdyś okazała prerogatywa obywatelstwa Rzymskiego z czasem wiele zalety swoiey utraciła, stawszy się powszechną nie iuż samey Włoskiey ziemi, ale wszystkim mieszkańcom państwa Rzymskiego. Uczeni czytaiąc, iż to *Antonin* wykonał, przypisuią to dzieło iedni *Antoninowi Piusowi*, drudzy *M. Aureliusowi*, także *Antonina* imieniem zaszczyconemu; inni *Antoninowi Severa* synowi zwyczaynie *Karakallą* nazwanemu. Ale *Dion* w xięd: LXXVII. Rozd: *9.* wyraźnie temu ostatniemu tę tak wielką wprowadzoną odmianę przypisuie, a w tém iemu, iako spółczesnemu autorowi dana bydź wiara powinna.

2. *Sicilia.* Wspomniona iest na medalach familiy *Aquilia* i *Claudia*, także na medalach cesarza *Augusta*. Ta wyspa piérwsza z obcych, za granicą Włoskiey ziemi

położonych kraiów, doſtała się pod panowanie ludu Rzymſkiego; u którego też, dla obfitości zboża, i wiela innych potrzeb w nay większym szacunku była. Ta iedna, lubo co do rozległości nie nayznacznieysza wyspa, ſtała za wiele przeſtronnych prowincyy. O tey wyspie pełno ciekawych wiadomości w mowach przeciw *Verresowi Cycerona*, który ią doſkonale znał, ponieważ w niey queſtorem był Lilybeyſkim. Sicilii zwyczaznym są znakiem trzy ludzkie golenie, w troygran ułożone, ſtykaiące się na środku, gdzie ieſt głowa *Meduzy*. Między temi goleniami są kłosy, dla wyrażenia obfitości kraiu. Golenie trzy, znaczą trzy w morze zachodzące wypuſty albo kliny, nazwane *Promontorium Pelorum*, *Pachynum* i *Lilybaeum*. Głowa *Meduzy* wyraża od Koryntyan pochodzenie przednieyszych oney mieszkanców.

3. *Hispania*. Hiszpanii wzmianka ieſt na medalu familii *Poſtumia*, zaś wyobrażona ieſt na medalach cesarzów *Galby* i *Hadryana* w poſtaci niewiaſty, gałązkę w ręku trzymaiącey z królikiem przy nogach. Tego zwierza albowiem taka ieſt w Hiszpanii obfitość, iż podług *Pliniusa* w xięd: VIII. Rozd: 29. wspartego świadectwem *Varrona*, króliki w Hispanii iedno miaſto pódkopem wywróciły. O posiadanie tego kraiu Rzymianie z niezmierną żwawością, równie iak o Sycylią z Kartagińczykami woiowali. Nie

potrafili iednak za czasów Rzpltey cały ten kray podbić. Dopiero zwątlony woynami, ustawicznemi naiazdami osłabiony, roztargany przez wiele przeciwnych narodów niezgody, po części też od osad Rzymskich zamieszkany, i do łagodnieyszych obyczaiów przyuczony, do zupełnego był poddaństwa przywiedziony od *Augusta*, iuż naywyższą władzę posiadaiącego.

4. *Gallia*, Kray obszerny na kilka prowincyy podzielony, licznemi Rzymian osadami zabezpieczony i od Rzymian tychże zamieszkany, w zupełney spokoyności zostaiący, i od czasu zawoiowania onego przez *Juliusa Cezara* szczere do Rzymskiego państwa przywiązanie okazuiący; ieden z tych, z których podźwignienia chlubił się *Hadryan* na swoich medalach. Wyraz tego kraiu na tych pieniądzach, nie ma żadney sobie właściwey cechy, właśnie iakby okazać chciano, iż się Gallowie cale w Rzymiany przemienili.

5. *Germania*. Rozległa od Rhenu do Wisły kraina, którey części wschodnie mniey Rzymianom były znaiome. Wyrażona iest w postaci zbroyney osoby; iakoż podług *Tacyta* i innych pisarzów, naywiększa narodu tego skłonność była woyna, naymilsze zaprzątnienie użycie oręża. Ta kraina wspomniona iest na wielu medalach cesarskich, iako to *Drususa* starszego, *Germanika* iego syna, *Vitelliusa*, *Nerwy*, *Traiana*, *Hadryana*, *M. Aureliusa* i *Kommodusa*. Zadne

zwycięzkie imie nie było pospolitsze iak imie *Germanicus*; po zwycięſtwach odniesionych dziedziczne w potomkach *Drususa* ſtarszego, bądź rodem, bądź przysposobieniem od niego idących; dla tey przyczyny używali imienia tego *Germanicus*, *Kaligula*, *Klaudius*, *Nero*. Zaden naród tak uporczywie wolności swoiey przeciw Rzymianom nie bronił, żaden klęſk większych onymże nie zadał; nigdy Rzymianie nie dokazali tego, aby całey Germanii ſtali się panami, owszem po długich walkach, narody z Germanii pochodzące i onym sąsiedzkie, lub związek z niemi maiące, wtargnąwszy do Włoch Rzymſkie państwo zniszczyć potrafili, a z czasem i tytuł tey monarchii do kraiu swego przenieśli.

6. *Delmatia*, *Dalmatia* Drugie krainy tey nazwiſko bardziey ieſt w używaniu dzisiay, niż piérwsze, które iednak ieſt prawdziwsze, iako pochodzące od głównego miaſta *Delminium*, co ſtwierdzaią i ſtarodawne napisy, i medal miedziany drobny z napisem *Metal. Delm.* ktory *Hadrianowi* cesarzowi przyznaią, lubo ani głowy iego, ani imienia nie ma. Ta prowincya pod témże imieniem i dziś znaioma, i bardziey niż przedtém rozległa, położona ieſt nad wschodnim brzegiem morza Adryatyckiego.

7. *Pannonia*. Wspomniona ieſt na medalach *Aeliusa Cezara* od *Hadryana* przysposobionego. Ma na tym medalu poſtać niewiaſty, z głową wieżami uwieńczoną, a w

ręku trzyma chorągiew rozwitą albo *labarum*. Miaſt wiełość zwłaszcza od Rzymian tam zbudowanych, i ſtanowiſko legiy niektórych Rzymſkich, które dla ukrócenia bliſkich barbarzyńſkich narodów tam trzymać musiano, były powodem do takowego wyobrażenia. *Pannonia* na południe od *Dunaiu* rozciągała się aż do *Illyryku*; ku zachodowi miała *Noryk*, a ku wschodowi *Mezyą*.

8. *Dacia*. Na wielu medalach *Traiana*, iako tego który ią zawoiował, i w prowincyą Rzymſką zamienił, ieſt wyrażona; to w poſtaci zwyciężoney i los swóy opłakuiącey niewiaſty, to na ſkałach, z dwoygiem przy niey dzieci, siedzącey. Na medalu *Hadryana* wyrażona ieſt także na górach siedząca, z orłem znakiem legii w jedney, a gałązką w drugiey ręce. Co znaczy prowincyą za pomocą Rzymſkiego oręża, i osad żołnierſkich zupełnie zaspokoioną. *Dacia* nie tylko Siedmigrodzką dzisieyszą ziemię, ale i część przyległych krain, rozciągaiąc się ku Czarnemu morzu, ogarniała. Wiadomo ieſt, że te kraie są górzyſte, i dla tey przyczyny wyrażona ieſt *Dacya* na górach siedząca. Lubo i inna tego bydź może przyczyna; to ieſt osobliwsze od dawnych *Dacyi* obywatelów poszanowanie góry iedney, na którey kapłan naywyższy za boga miany przebywał. Cześć iemu wyrządzana podobna była tey,

którą w wschodniey Tataryi podług wędrówników powieści, *Dalay Lama* odbiera.

9. *Macedonia.* Po którey zwoiowaniu Rzymian bogactwa wzroſt niezmierny wzięły. Tey prowincyi pamiątka ieſt na medalach familiy *Acilia*, *Caecilia* i *Plancia*, także na Greckim *M. Aureliusa* cesarza medalu z napisem κοινον Μακεδονων (*koinon Makedonon*) zgromadzenie Macedonow. Jakiey ta kraina wagi dla Rzymian była, znać z usilności w zawoiowaniu, a potém zachowaniu iey, znać i z *Cycerona* na wielu mieyscach mów swoich, szczególniey zaś z mowy *De Provinciis Consularibus*, i z tey którą miał przeciw *Pisonowi.* Pewny rodzay nakrycia głowy na wzór okrągławego, ale płaſkiego kapelusza, także tarcza siedm okrągłych przedziałów maiąca, ieden na środku, sześć w koło, są Macedonii poznaką.

10. *Achaia.* Prowincya za panowania cesarzów całą Grecyą obeymuiąca, aż do granic *Macedonii.* *Auguſtus* wprawdzie, gdy prokonsul tey prowincyi podczas urzędowania swego umarł, podzielił ią na dwie części, iak świadczy *Dion* w Xięd: LV. Rozd: 27., z których iedna od *Macedonii* do *Iſthmu* Korynckiego rozciągała się, druga resztę od *Iſthmu* zawierała. Jednę z tych części queſtorowi, drugą namieſtnikowi polecił. Ale to rozporządzenie do czasu tylko trwało, i służy tylko na pokazanie, że i *Peloponesus* do tey prowincyi należał. Jeſt me-

dal *Hadriana* wyrażaiący podźwignienie tey prowincyi, którego wykład znaydziesz w Xię; II. Rozd: IX pod liczbą 117.

11 *Asia.* Ani na medalu *Augusta A- sia recepta* ze skrzynką *Bacchusa* taiemnice zawieraiącą, ani na medalu *Hadriana*, gdzie udana iest w prawey rosochatą ozdobę łodzi tzymaiąca, w lewey wiosło z postawioną na sztabie okrętowey nogą, na żadnym, mówię, z tych medalów, nie rozumie się cała ona kraiu rozległość, i część naszego półsferza, którey dziś imie Azyi daiemy, ale prowincya konsularna, za panowania cesarzów z *Jonii*, iak *Dion* mówi, i otaczaiących *Jonią* kraiów złożona. *Cycero* w mowie za *Flakkusem Phrygią*, *Myzyą*, *Karyą*, i *Lydyą* tylko, iako części tey prowincyi wylicza: ale oprócz tych, były jeszcze inne niektóre od niego nie wspomnione, bo do zamierzonego celu mowy nie służące. Zwykłe wielkorządcy tey prowincyi mieszkanie było w *Efezie*. Część tey prowincyi głownieysza rozciągała się nad morzem, i dlatego wyobrażenie iey, narzędziami żeglugi iest przyozdobione. Co się tycze skrzynki z *Bacchusowemi* taiemnicami, wyłożyliśmy to wyżey mówiąc o narzędziach do ofiar służących, w Rozd: VI. pod liczbą 16. doczego przydać trzeba wykład medalu *Augusta* w Xięd II. Rozd: V. pod liczbą 23 i medalu *Vespasiana* tamże w Rozd: VIII. pod liczbą 12.

12. *Phrygia.* Kraina, część ſkładaiąca prowincyi *Azyą* nazwaney, iakośmy dopiéro z *Cycerona* przełożyli. Medal *Hadryana* iey imieniem naznaczony, ſtawia ią w czapce *Frygiyſkiey*, to ieſt okrągławo kończatey i na przód zakrzywioney. Dwoiſta pod tém imieniem była kraina, iedna większa, późniey nazwana *Pacatiana*, gdzie były miaſta *Sinnada* i *Laodicea*, druga mnieysza nadmorſka, *Epictetos* i *Troas* przezwana, gdzie *Dardanus* miaſto i *Jlium* albo *Troia*. Mieszkańcy tych kraiów w wielkiey u dawnych niesławie zoſtawali, ſkąd urosły one im zelżywe przysłowia: *Phryx plagis melior*, Frygyiczyk biciem ſtaie się lepszym; i *Sero sapiunt Phryges*, po szkodzie Frygiyczyk mądry.

13. *Cappadocia.* Jeſt medal *Hadryana* z imieniem tey prowincyi. Wyraża ią niewiaſta ſtoiąca, maiąca głowę ozdobioną koroną wieżyſtą, z górą *Mons Argaeus* zwaną w jedney ręce, w drugiey znak woyſkowy. Ozdoba głowy ściąga się do miaſta *Mazaca* ſtołecznego prowincyi, które, gdy *Kappadocya* na zawsze do państwa Rzymſkiego przyłączona zoſtała, za panowania *Tiberiusa*, imie *Cezarei* otrzymało, a dla położenia swego pod górą *Argaeus*, i różnicy od innych miaſt tegoż imienia, *Caesarea ad Argaeum* było nazwane. Góra *Argaeus* sławna była dla kościoła na niey Jowisza, *Jupiter Argaeus* nazwanego; a ieśli prawdą ieſt co *Maximus Tyrius* pisze, iż góra u *Kappa_*

doków bogiem poczytana była, nie wątpię, iż tą ubóstwioną górą był *Mons Argaeus*; znaczna ieszcze była ta góra dla osobliwszey wysokości, gdyż z wierzchołka iey, iak powiadaią, dwa morza, Euxińskie i Srodziemne widzieć można było.

14. *Bithynia.* Prowincya w Azyi wyrażona na medalu cesarza *Hadryana*. Jnszey tam poznaki nie masz oprócz wiosła, wspartego na ramieniu, przez co nie tylko wyrazić chciano położenie nad morzem wielkiey części tey prowincyi, ale bardziey obywatelów skłonność osobliwszą do żeglugi, którey daie świadectwo *Horatius* w Xięd: I. Od. 35.

Tobie, boiąc się smutney wód karpackich kary,
Bityński zleca kupiec wątpliwe towary (w).

15. *Cilicia.* Wspomniona iest na Greckim medalu *Antonina* cesarza ta prowincya, która niegdyś to szczęście miała, iż pod rządem *Cycerona* prokonsula zostawała, i do innych chwały wiekopomney zaszczytów, woiennych dzieł ozdobę iemu przydała, dla którey i *Jmperatorem* to iest zwycięzkim wodzem był obwołany, i w spokoynieyszych czasąch otrzymałby nawet honor tryumfu.

16. *Syrya.*

(w) — — *Quicumque Bithyna lacessit,*
Carpathium pelagus carina.
Horat. Lib. I. Od. 35.

16, *Syrya.* Prowincya wspomniona na niektórych medalach Greckich cesarſkich, i na medalu *Hadriana* Łacińſkim, z napisem *Exercitus Syriacus*, była to obszerna kraina zwłaszcza pociągnąwszy do niey *Fenicyą*, *Paleſtynę* i *Zydowſką ziemię*, iak niektórzy dawni pisarze czynią. Pogranicze tey prowincyi z monarchią *Parthów* sprawowało, iż wielkie tam woyſka utrzymywać dla zabezpieczenia ściany oney pańſtwa swego, musieli Rzymianie; zwłaszcza na kraiowców spuścić się nie mogąc, ludzi lekkomyślnych, zmienney wierności, i dla przymiotów kraiu, iego obſitości i roſkoszy, w które opływał, do podłey gnuśności ſkłonnych; która i woyſka Rzymſkie po przepędzeniu lat kilku w oney ſtronie zarażała, dlaczego musiano czasem ſtanowiſka legiy tam zmieniać sprowadzaiąc woyſka z krain zdolnieyszych do utrzymania w żołnierzach karności woyſkowey.

17. *Judaea.* Zydowſka ziemia na samych tylko znayduie się medalach cesarſkich *Vespasiana*, *Titusa*, i *Domicyana*. Nie wspominam tu bitych w Zydowſkiey ziemi pieniędzy z imionami cesarzów *Tyberyusa*, *Klaudyusa*, *Agryppiny* żony iego, i *Nerona*, te albowiem Zydowſkiey krainie z kształtu fabryki przyznaią, ale imienia kraiu nie okazuią. *Vespasian* wiele zwycięſtw w Zydowſkiey ziemi odniosłszy, synowi *Tytusowi* dokonanie woyny zoſtawił, sam śpiesząc się na obięcie rządów pańſtwa Rzymſkiego,

gdy cesarzem był obwołany. *Titus* zakończył tę woynę dobyciem i zburzeniem Jerozolimy. Oba oyciec i syn tryumf wspaniały w Rzymie odprawili, którego pamiątką iest brama tryumfalna dotąd w Rzymie trwaiąca; na którey marmurowe są rycia, wyobrażenie stawiące łupów w Jerozolimie i kościele onym zdobytych, na tryumfie niesionych. Zydzi dziś w Rzymie mieszkaiący widoku tego, zelżywości narodu swego znieść niemogący, gdy tamtędy prostym ulicy torem iść muszą, ścieszką, którą sobie z boku utorowali, środek bramy omiiaią. Zydowskiey ziemi własną iest na medalach cechą drzewo palmowe.

18. *Armenia*. Wspomniona iest na medalach *M. Antoniusa* triumvira, i cesarzów *Traiana*, *M. Aureliusa* i *Luciusa Verusa*. Ta kraina którą Ormiańskim kraiem nazywamy, od czasów *Pompeiusa W.* była celem chciwey ambicyi Rzymian. Późniey zaś dwie one potężne monarchie Rzymska i Parthów, często o ten kray spór wiodły, często prawo dania iemu rządców podług upodobania sobie przywłaszczały. Naybardziey zaś to się prawdzi o *Armenii* większey, iako odległeyszey od prowincyi Rzymskiey, a bliższey *Parthów*, *Armenia* zaś mnieysza *Euphratem* od większey przedzielona, rychło do Rzymskiego iarzma przywykła.

19. *Mesopotamia*. Znayduie się z *Armenią* (to iest większą) na medalu cesarza *Traiana*, ktory ten kray wydarł *Parthom*,

i do państwa Rzymſkiego przyłączył. Ale Rzymian nieſtałe było w tym kraiu panowanie, a naſtępca *Traiana Hadrian* obrawszy *Eufrat* za granicę państw Rzymſkich, z tamtey prowincyi uſtąpił *L. Verusa* także, albo raczey hetmana iego *Kaſsiusa* w onym kraiu powodzenia, nie potrafiły Rzymian tam ugruntować panowania. Samo imię tey prowincyi wyraża iey położenie między dwiema rzekami, te zaś były *Euphrates* na zachód, a *Tigris* na wschód.

20. *Arabia.* Wyryta ieſt na medalach *Traiana* i *Hadriana.* Tey krainy część tylko na południe Zydowſkiey ziemi położona, pod imieniem *Arabia Petraea* od ſtołecznego miaſta swego dobrze Rzymianom była znaioma i panowaniu ich podległa. Jnne obszerney tey krainy części, to ieſt *Arabia Felix* albo szczęśliwa, i *deserta* albo puſta, krotkiém tylko a to nieſkutecznėm wtargnieniem od Rzymian za panowania *Auguſta*, a potém gdy *Traian* naywyższą władzę otrzymał, zwiedzone były. Na medalach *Traiana* wyrażona ieſt *Arabia* w poſtaci osoby ſtoiącey, gałązkę kadzidłowego drzewa w jedney ręce, w drugiey trzcinę wonną trzymaiącey. Na medalu *Hadriana* tylko tę trzcinę trzyma, ale przy niey ieſt wielbląd. Wykładaiąc medal *Hadriana* w Xięd: II. Rozd: IX. pod liczbą 119. przełożemy, co ieſt trzcina wonna *Calamus aromaticus.* Drzewo kadzidłowe *arbor thurifera* ieſt

drzewo własne *Arabii* zwłaszcza *Sabeyſkiey* i kraiom oney przyległym: o tém drzewie nie masz dotąd żadney dokładney wiadomości, iedni do Lentyszków rodzaiu ie pociągaią, drudzy do iałowcowego podobnym bydź ie mienią, któremu nadano imie *Juniperus Lycia*. Wielblądów mianowicie tych co o iednym są garbie, i których od szybkiego biegu *Dromedarii* zowią, zdaie się *Arabia* bydź oyczyzną, wszakże *Ariſtoteles* tego rodzaiu wielbłądy Arabſkiemi nazwał.

21. *Africa*, Pod tém imieniem rozumie się prowincya pańſtwu Rzymſkiemu podlegaiąca, nie zaś cała ona kraina trzecią część półsferza naszego ſkładaiąca. Afryka wzięta w tém oſtatniém znaczeniu w dawnych wiekach nie tak rozległe, iak teraz w północney części miała granice, odłączony albowiem od niey był *Egypt*, a przynaymniey Nilem rzeką od tamtey ściany była określona, tak iż *Egypt*, po większey części do Azyi przyłączano. Ale o tém czytać należy kraiopisarzów dawnych. Afryki prowincyi Rzymſkiey wyobrażenie znayduie się na medalu familii *Eppia*, i na medalach niektórych cesarſkich zwłaszcza *Hadriana*. Obfitość tey krainy okazuią kłosy które trzyma, albo które się przy iey wyobrażeniu znayduią. Skóra zaś zdarta ze słonia z przydaną tego zwierza trąbą, w którą głowa Afryki ieſt przybrana, znakiem

ieſt, iż Afryka za właściwą słoni oyczyznę była poczytana.

22. *Aegyptus.* Egypt. Wielka i sławna kraina, którą *Plinius* przyłącza do Azyi, naznaczaiąc iey za granicę uyście *Nilu* zachodnie, Kanopeyſkie nazwane. *Ptolomaeus* iednak Egiptu opisanie przeniosł do Afryki opisania. Wzmianka tego kraiu ieſt na medalach *Auguſta*, gdzie *Egypt* ſtawiony ieſt pod wyobrażeniem krokodyla zwierza w rzece *Nilu* bardzo rozmnożonego. Na medalach *Hadryana* Egipt udany ieſt w poſtaci osoby na ziemi siedzącey, trzymaiącey w prawey ręce *siſtrum* brząkadło, które w inſtrument muzyczny zamieniono, kiedy w początkach swoich trzy wylewów Nilu znaczyło wymiary, naywyższy, nayniższy i śrzedni. Taż Egipt wyrażaiąca osoba, wsparta ieſt lewą ręką na naczyniu pełném zboża. Przy nogach ma odłomek kolumny, na którym *Jbis* ptak do bociana podobny ſtoi. Bite w Egipcie samym medale, których między cesarſkiemi wielkie ieſt mnóſtwo, nie wiele się od tego wyrazu różnią. Sławna ta kraina z obrządków religiynych, z nauk, i w sztukach wyzwolonych biegłości, samowładztwo pod własnemi królami tegoż prawie czasu utraciła, którego Rzym z wolności był wyzuty. Zawoiowawszy *Auguſtus* po bitwie Akcyackiey ten kray, zamienił go w prowincyą Rzymſką, ale pamiętny że *Julius Caesar obawiał się prowincyą z niey uczynić Rzymſką*,

iżby kiedyś wielkorządcę odważnieyszego otrzymawszy, powodem się nie stała do rzeczy nowych (x), tak tę prowincyą rozporządził, iż ią osobliwszym sposobem pod własną swoią zwierzchniczą władzą mieć chciał, polecaiąc iey wielkorządy któremu z rycerskiego stanu, pod skromnym prefekta tytułem; o czém *Tacitus* w Xięd: II. Annal. Rozd: 59. August *między innemi panowania taiemnicami postanowił, aby Egypt wyłączony był od innych prowincyy, zabroniwszy do niego bez pozwolenia przystępu senatorom. albo przednieyszym Rzymskim rycerzom, aby śnadź głodem Włoskiey krainie nie dokuczał, ktokolwiekby onę prowincyą. i twierdze lądowe i morskie szczupłą załogą przeciw wielkim woyskom osadzone bydź mogące zagarnął* (y). Tenże w pierwszey Xiędze Hist: Rozd: 2. *Aegiptem i woyskami któremi iest osadzony od czasów* Augusta, *rycerze Rzymscy zamiast królów władaią Tak się zdało bydź naydogodniey, aby prowincya trudnego przystępu, obfita w zboże, dla zabobonności i rozwiozłości niezgodna i nie-*

(x) *Julius Caesar veritus provinciam facere, ne quandoque violentiorem praesidem nacta, novarum rerum materia esset.* Sueton. in Julio Caes cap: 35.

(y) *Augustus inter alia dominationis arcana, vetitis, nisi permissu, ingredi senatoribus aut equitibus Romanis illustribus, seposuit Aegyptum, ne fame urgeret Italiam, quisquis eam provinciam, claustraque terrae ac maris, quamvis levi praesidio, adversus ingentes exercitus insedisset.* Tacit. Annal. II. cap. 58.

ſtała, nieznaiąca praw, magiſtratom oporna; pod prywatną samego cesarza władzą zoſtawała (z). Strabo w Xięd: XVII. świadczy, iż Egipt zoſtawał pod rządami *Dikaiodoty* albo prawnika i wyzwoleńców cesarſkich. Tamten ſtrzegł sprawiedliwości, ci zaś wybieraniem dochodów cesarſkich byli zaprzątnieni.

23. *Mauretania* Okazuie się na medalach *Hadryana* i *Antonina Piusa*. Na tamtych iako osoba prowadząca konia, albo do czynienia ofiary przyſtępuiąca. Na drugich w żołnierſkiém odzieniu, w prawey kosz pełen owoców, w lewey znak woyſkowy trzymaiąca. Ten kray, który w Afryce, od *Numidyi* rozciąga się do Oceanu zachodniego, długo miał własnych królów; za *Klaudyusa* dopiéro przyłączony do państwa Rzymſkiego na dwie prowincye był podzielony, nazwane *Mauritania Caesariensis* i *Tingitana*. Obie wsławione były i żyznością gruntu i zręcznością obywatelów w służbie woyſkowey, zwłaszcza iezdney.

24. *Melita* dziś *Malta* wyspa pod *Sycylią* dosyć bliſko brzegów Afryki. O niey Livius w Xięd: XXI. Rozd 51. pisze, iż ią

(z) *Aegyptum, copiasque quibus coerceretur, jam inde a Divo* Augusto, *equites Romani obtinent loco regum. Ita visum expedire; provinciam aditu difficilem, annonae fecundam, superstitione ac lascivia discordem et mobilem, insciam legum, ignaram magistratuum, domi retinere.* Idem Hist. Lib. I. cap. II.

T. Sempronius konsul na początku drugiey woyny Puńskiey roku od Z. R. 534. Kartagińczykom wydarł. Jak potrzebną sobie tę wyspę bydź rozumieli Rzymianie dla zabezpieczenia Sycylii, łatwo wyrozumieć można z *Cycerona* mowy przeciw *Verresowi* Xięg: IV. Rozd: 46. Action. II. Także i ztąd, iż wyspy rządy pretorowi były powierzone, iak świadczy medal miedziany dwóięzykowy, to ieſt Grecki z jedney, a Łaciński z drugiey ſtrony. Na tey ſtronie ma krzesło kurulne z napisem *C. Arruntanus Balb. Propr.* Domyślam się, iż *Arruntanow* familia pochodziła od Arruntiusów, których wzmianka ieſt w liſtach potocznych *Cycerona* Xięd: VII. liście 18. i między napisami od *Grutera* zebranemi.

II. *MIASTA.*

25. *Roma.* Rzym. Tego miaſta, ſtolicy tak przeſtronnego i potężnego pańſtwa, które cześć właściwą bogom sobie przywłaszczyło i oddawać kazało, uſtawiczna ieſt wzmianka na medalach familiy Rzymſkich konsularnych i cesarſkich. Dziwić się temu nie będą wiedzący iaka była Rzymian duma, i iakie bydź mienili losy przeznaczone miaſtu swemu, które wieczyſtém nazywali. Stąd Rzym szczęśliwy, zwycięzki, wiecznotrwały, napisy są na medalach

zwyczayne. Stąd ſkrzydła bogini zwycięſtwa przyprawione do szyszaku, którym pokryta ieſt głowa iego, ſtąd berło lub kula świata w ręku, lub posąg iego na kuli świata siedzący, albo w świątyniach poſtawiony.

26. *Paeſtum.* Mieysce w króleſtwie Neapolitańſkim o 12. mil Włoſkich za *Salernem*, w dawney *Lukanii.* Obwód ſtarych murów i wiele zabytków ſtarożytności w rozwalonych po części, a po części ieszcze ſtoiących wspaniałych Greckiey budowy kościołach maiące. Wzmianka iego ieſt na medalach familiy *Arturia*, *Cominia*, *Fadia*, *Satriena*, *Mineia*, *Vergilia* i innych w samymże *Paeſtum* zgromadzonych od tego co to pisze. Wspominam tu tylko medale Łacińſkie pod Rzymian panowaniem bite, są zaś inne daleko dawnieysze Greckie, liter kształtem naywiększą dawność okazuiące, na których to miaſto nazwane ieſt *Poſsidonia* dla położenia swego nad morzem, ktorego bożek *Neptun* w Greckim ięzyku zowie się ΠΟΣΕΙΔΩ͂Ν (*Poſsidon*).

27. *Panormus.* Miaſto sławne dziś ſtołeczne wyspy Sycylii, tak nazwane, iż przy brzegach onego wszędzie wygodne ieſt dla okrętów ſtanowiſko. Wspomnione na medalu, iak się biegłym w ſtarożytności zdaie, familii *Aurelia* miedzianym, i na rzadkim także miedzianym medalu *Livii* żony *Auguſta.* Wielką to miaſto sławę otrzymało podczas woien z Kartagińczykami, i nie

mniey kwitnęło, gdy się Sycylia pod panowanie Rzymian dostała. To miasto osadą Rzymską zaszczycone zostało, iak świadczy *Strabo* i starożytne napisy dowodzą.

28. *Eryx*. Miasto także w Sycylii chlubiące się z dawności swoiey, gdyż Eneasza uznawało za fundatora, i z kościoła *Wenery* od góry tey *Erycinq* nazwaney, o którey wyżey w Rozd: 2. pod liczbą 42. i w Rozd: V. pod liczbą 20. Wyryte iest to miasto na medalu famili *Considia*.

29. *Henna*. Teyze Sycylii osiadłość, *Municipium* bardzo zalecone zwłaszcza u Poetów, u których mieyscem porwania *Proserpiny* poczytana była. Wspomniona iest ona na medalu spólnym familiom *Cestia* i *Munatia*. Ze to mieysce właśnie na środku Sycylii położone było, przeto ie nazywano, *Umbilicus Siciliae*.

30. *Caesarea Augusta*. dawniey *Salduba* teraz *Saragossa*, w Hiszpanii Tarrakoneńskiey. Znayduie się na medalu *Tiberiusa* cesarza i *Germanika*. Jmie tego miasta wyrażone iest początkowemi literami *C C. A.* to iest, *Colonia Caesarea Augusta*. Skąd znać, iż osady Rzymskiey zaszczytu dostąpiła.

31. *Calagurris Nassica*. Dziś *Calahorra*. Jast na medalu familii *Sextia* spólnym familii *Valeria*. To miasto w Hiszpani ku Celtiberom położone, było *municipium*, i potém i osadą *Colonia*. Ze Kalagurritanie nazwani byli *Nąscicqe*, co na iedno przypada

ze słowem *Nasicae* na medalu, uczy nas *Plinius* H. N. Lib: III. cap. 3.

32. *Carthago nova.* Dziś *Carthagena* w Hiszpanii, wzmiankuie to miasto medal *Tiberiusa* cesarza maiacy na drugiey stronie głowy *Nerona* i *Drususa*, synów *Germanika*. Nazwane zaś iest na tym medalu C. J. V. N C. to iest: *Colonia Julia Victrix Nova Carthago.*

33. *Cascanthium.* Dziś *Cascante* w Hiszpanii osiadłość albo *municipium* na medalu cesarza *Tiberiusa.*

34. *Copia.* Podług niektórych dzisieysza *Valentia* w Hiszpanii, na medalu mającym głowy naprzeciw sobie położone *Juliusa Cezara* i *Augusta.* Jnni inaczey ten medal wykładaią, rozumieiąc przez to słowo *Copia* sławne miasto *Sibaris*, potém po pierwszém z gruzuw powstaniu *Thurium*, nakoniec gdy od Rzymian znowu poprawione zostało, *Copiae* lub *Copia* nazwane. Jnni rozdzielaiąc litery czytaią *Colonia Pax Julia Augusta*, i miastu dziś *Beia* w Portugalii nazwanemu przypisuią.

35. *Emerita.* Dziś pod imieniem *Merida* ledwie przeszłey okazałości swoiey znaki zachowuiące miasto w Hiszpanii, wyrażone iest na medalu familii *Carisia*, gdzie brama mieyska z napisem imie miasta wyrażaiącym znayduie się. Jmie to pokazuie, iż dla wysłużonych weteranów, albo po zakończonym przepisanym czasie służby, to siedlisko spokoyności, ta prac nagroda

była obmyślona. *Dio Cassius* w Xięd: LIII. Rozd: 26. opisawszy woynę, którą *Augustus* przeciw Kantabrom i Asturom w Hiszpanii prowadził, przydaie, że po zakończoney woynie, *August* rozpuścił zasłużonych żołnierzy, i miasto dla nich w Luzytanii *Augusta Emerita* nazwane kazał zbudować.

36. *Emporiae*. Dziś *Ampurias* miasto Hiszpańskie w Katalonii, od Marsyliyczyków nad morzem zbudowane, tak nazwane z Greckiego, że walnym było składem towarów i mieyscem targów. Z imieniem tego miasta iest medal familii *Mescinia* przyznany.

37. *Gades*. Dziś *Cadix* sławne miasto w Hiszpanii w Betyce, że świata ostatnim kresem z tamtey strony bydź się zdawało, i że w osobliwszey czci tam zostawał *Hercules*, przeto *Cornelius Balbus* rodem z tego miasta, ale obdarzony prawem obywatelstwa Rzymskiego, na pieniądzach w Rzymie od siebie bitych, *Herkulesa* maczugę wyraził.

38. *Julia Celsa*. Mieysce nie daleko *Calahorra* w Hiszpanii. Na medalach *Augusta* napis iest, *C. V J. Cel.* to iest: *Colonia Victrix Julia Celsa*. Na medalu *Agrippiny* starszey, C. J. C. *Colonia Julia Celsa*.

39. *Tarraco*. Od którego miasta część Hiszpanii zwała się *Tarraconensis* dziś *Tarragona*. Na medalu *Augusta* z *Kajusem* i *Lu-*

ciusem Cezarami napis ieſt, C. V. T. to ieſt: *Colonia victrix Tarraco.*

40. *Turiaso.* Dziś *Tarazona* w Hiszpanii, na rzadkim miedzianym medalu *Auguſta*, maiącym na odwrotney ſtronie głowę *Liwii.*

41. *Lugdunum* albo *Lugudunum* dziś *Lyon* miaſto wsławione w Gallii Celtyckiey. Znayduie się na drobnym medalu srebrnym familii *Antonia*, z wyrazem lwa, tego miaſta poznaką. Początki tego miaſta niektórym trudnościom podlegaią. Prawda że *Antonius Creticus* syn Krasomówcy a oyciec triumvira poſtanowił tam osiadłość *municipium*, od którego czasu mieszkańcy lata liczyć poczęli, iak i na wspomnionym medalu widzieć się daie. Ale *Munatius Plancus* osadę tam zaprowadziwszy, tak wiele mieyscu temu przydał ozdoby, że sprawiedliwie za fundatora onego może bydź poczytany, zwłaszcza gdy *Antoniusów* imie do oſtatniey ohydy przyszło. Obacz w Rozdziale naſtępuiącym pod liczbą 3.

42, *Nemausus.* *Nimes* miaſto w Gallii sławne zabytkami ſtarożytności. W tém mieście bity był medal dosyć pospolity miedziany z głowami *Oktawiana* i *Agryppy*, i krokodylem na zwrotney ſtronie z napisem: *Col. Nem.* to ieſt: *Colonia Nemausus.*

43. *Corinthus.* Sławne miaſto w Grecyi, zburzone od *Mummiusa*, podźwignione z zalecenia *Juliusa Cezara*, co uſkutecznił i dokończył *Auguſtus.* Dlatego na medalu *Ju-*

liusa pisze się *Laus Julia Corinthus*, na medalu *Augusta* i *Liwii* z napisem *Cor.* także Augusta z napisem *Corint.* Od *Vespasiana* i synów iego przyozdobione, dlaczego na medalu *Domiciana* iest napis: *Col Flav Aug. Cor.* to iest: *Colonia Flavia Augusta Corinthus.* Na medalach *Antoniusa Piusa* i *M. Aureliusa* powróciwszy do dawnego nazwiska, pisało się: *Co. L. J. Cor.* to iest: *Colonia Laus Julia Corinthus.*

44. *Patrae.* Miasto *Achai* w Grecyi przedtém *Aroe* nazwane, znayduie się na medalach *Augusta*, *Claudiusa*, *Domiciana*, z napisem: *Col. A. A. Patrens.* to iest: *Colonia Augusta Aroe Patrensis.*

45. *Thessalonica.* Miasto Macedonii na medalu *Juliusa Cezara* i *Britannica* syna *Klaudiusa*, obudwóch miedzianych, obadwa zwłaszcza drugi rzadkości osobliwszéy.

46. *Perinthus.* Miasto Thracyi nazwane też *Heraclea*, Na medalu *Traiana* i *Plotiny* iego małżonki.

47. *Byzantium.* Miasto przedtém *Thracii*, rozprzestrzenione i wielce ozdobione od cesarza *Konstantyna W.* który tam stolicę państwa przeniosł, i Konstantynopola nazwiskiem obdarzył. Starodawne *Byzantium* iest na medalu *Augusta*, i drugim *M. Aureliusa.*

48. *Thasis.* Na wyspię tegoż imienia blisko brzegów Thracyi, na medalu iak się domyślam, *M. Aureliusa.*

49. *Hadrianopolis*. Miaſto w Thracyi na medalu *Fauſtyny* młodszey.

50 *Philippopolis* Miaſto w Thracyi na medalu *Antonina Piusa*.

51. *Nicopolis*. Nad Dunaiem w Moesyi miaſto zbudowane od *Traiana* na pamiątkę zwycięztw nad Dakami odniesionych. Wspomnione to miaſto na medalu *Aeliusa Cezara* od *Hadriana* przysposobionego.

52. *Ulpia Pautalia*. Miaſto Thracyi *Ulpia* przezwane, iż od Traiana zoſtało przyozdobione. Znayduie się na medalach *Kommodusa*.

53. *Lyttus* albo *Lyctus*. Miaſto na wyspie Krecie, któremu podobało się przypisać medal srebrny Grecki *Traiana* z dwiema cytrami. Są przyczyny wątpienia aby to miaſto ieszcze za Traiana trwało.

54. *Adramytium*. Miaſto w Azyi w Mizyi na medalu *Antinousa*.

55. *Cyzicus*. Miaſto Azyi w Myzyi, ieſt na medalu *Antonina Piusa*.

56. *Pergamus*. Także w Myzyi na medalu *Antonina Piusa*.

57. *Troas*. Miaſto i osada Rzymſka w kraiu tegoż imienia, albo Phrygyi mnieyszey. Na medalu *Kommodusa* z napisem: *Col. Aug. Troas.* to ieſt: *Colonia Auguſta Troas* To miaſto nazwane też było i *Alexandrią* i *Antigonią*.

58. *Mitylene*. Miaſto głowne na wyspie *Lesbus* bliſko brzegów *Mysyi*, iedno z tych, które *Horacy* w Xięd: I. Odzie 7. nad

inne godne pochwały bydź mienił. Wyrażone ieſt to miaſto na medalu *Matydyi* córki *Marcyany* sioſtry *Traiana*.

59. *Ephesus*. Sławne *Jonii* miaſto, teyże *Jonii* ſtolica i prokonsulów Azyą prowincyą zarządzaiących zwykłe siedliſko. Znayduie się na medalu małym miedzianym osobliwszey rzadkości, wszyſtkich trzech tryumwirów ſtawiącym, na dwóch *Domicyana*, iednym *Traiana*, iednym *Sabiny*, iednym *Antonina Piusa*, iednym *M. Aureliusa*.

60. *Phocaea*. Miaſto w Jonii do którego sławy należy, iż *Maſsylia* w Gallii onego była osadą. Tego miaſta ieſt medal miedziany z głową cesarza *Kommodusa*.

61. *Smyrna*. W Jonii na medalu *Auguſta* z głową *Liwii*, także *Kaliguli* maiącym z drugiey ſtrony głowy *Germanika* i *Agryppiny*, na medalu *Domicyi* żony *Domicyana*, i na medalu *Kommodusa*.

62. *Samos*. Wyspa bliſka brzegów *Jonii* szczególniey *Junonie* poświęcona z miaſtem tegoż imienia wspomnioném na medalu *Kommodusa*.

63. *Apamea*. Miaſto Frygii, znayduie się na medalu cesarza *Hadriana*.

64. *Cotiaeum*. Miaſto Frygyi przezwaney *Epiktetos*, nabyta, iż pośledniey do państwa królów Pergamu przybyła. Tego miaſta ieſt medal rzadki miedziany *Agryppiny* młodszey, to ieſt matki *Nerona*.

65. *Sy*

65. *Synaos.* Miasto *Frygii* większey na medalu *M. Aureliusa*, o którym iednak wątpliwość nieiaką mamy, gdyż może bydź *Karakalli*, albo też *Heliogabala*.

66. *Caistrani Campi.* Pola *Kaistrowe* od rzeki tegoż imienia nazwane w Lydyi. Tey krainie przyznaią medal z tem imieniem miedziany *Augusta*.

67. *Tralles*, Miasto teyże *Lydyi*, znayduie się na medalu *Matydyi* córki *Marcianny*.

68. *Caesarea*, Miasto stołeczne *Kappadocyi* za czasów *Tiberiusa* tém nazwiskiem obdarzone, kiedy przedtém zwało się *Mazaca*, położone blisko góry *Argaeus mons* nazwaney, która pospolicie na medalach tego miasta iest wyryta, i służy do rozeznania medalów tego miasta od innych toż imie maiących. Tego miasta imieniem zaszczycony iest medal *Antonina Piusa* i drugi *Kommodusa*.

69. *Alabanda*, Miasto *Karyi*, *Alabanda* fundatora swego iako bożka wyższego rzędu szanuiące. Widać i tego bożka i imie miasta na medalu miedzianym wielkim i bardzo rzadkim *Britannika* syna *Klaudiusa*.

70. *Halikarnassus*. Miasto *Karyi* iest wyrażone na medalu *Nerona*.

71. *Cos*, Wyspa bliska brzegów Karyi z miastem tegoż imienia. Znayduie się na medalach *Augusta*.

72. *Amaſtris*, Miaſto *Paphlagonii* zaszczycony iego imieniem ieſt medal *Luciusa Verusa*.

73. *Tarsus* Miaſto ſtołeczne Cylicyi, na medalu *Antonina Piusa* i *M Aureliusa*.

74. *Antiochia*, Stołeczne i wsławione bardzo miaſto Syryi które. dla różnicy od innych miaſt tegoż imienia, *Antiochią* nad *Orontem* nazywano Znayduie się na wielu medalach, a w tym zbiorze ledwie nie wszyſtkich cesarzów od *Auguſta* aż do *Kommodusa*, między któremi ieden ieſt *Ottona* miedziany. Jedne z tych medalów maią imie miaſta, drugie litery Łacińſkie *S. C.* wolność bicia monety od senatu nadaną oświadczaiące, insze napis ΔΗΜΑΡΧΙΚΟΣ ΈΞΟΥΣΙΑΣ władzy trybuńſkiey od cesarzów piaſtowaney, inne nakoniec wzmiankę konsulatu.

75 *Beroea*. Miaſto Syryi na medalach *Traiana*

76. *Caesarea Germanicia*, Czasem tylko *Germanicia* nazwana, miaſto w Syryi w prowincyi *Kommagene*, na medalu *M. Aureliusa*.

77. *Cyrrhus*. Miaſto w Syryi w prowincyi *Cyrreſtica* zwaney. Znayduie się na medalach *Traiana*, *Aeliusa Cezara*, i *M. Aureliusa*

78. *Dolica*, W Syryi w prowincyi *Kommagene* na medalu *Kommodusa*.

79. *Emisa*, *Emiſsa* albo *Emesa*, Miaſto Syryi znayduie się wyrażone na medalu *Antonina Piusa*.

80. *Epiphanea*, Miaſto tegoż kraiu na medalu *Hadriana*.

81. *Hierapolis*, Tamże na medalach *Traiana*, *Antonina Piusa* i *M. Aureliusa*.

82. *Laodicea*, Miaſto Syryi nad morzem i dla różnicy od innych miaſt tegoż imienia zwana nadmorſką, ieſt na medalach *Traiana*, *Hadriana* i *Antonina Piusa*.

83. *Samosata*, Miaſto w Syryi w prowincyi *Kommagene* nazwaney. Na medalach *Hadryana* i *Antonina Piusa*. Na niektórych z nich nazwana ieſt: *Flavia Samosate metropolis Commagenes*.

84. *Seleucia*, Miaſto Syryi dla różnicy od wielu miaſt tegoż imienia, *Pieria* nazwane na medalu *Tiberiusa*. Imie rządcy prowincyi *Silana* znayduiące się na tym medalu, wyryte także na medalu miaſta ſtołecznego Syryi, *Antyochii*, dowodem ieſt, iż medal do *Seleucyi* Syryiſkiey należy.

85. *Zeugma*, Miaſto Syryi nad Euphratem rzeką, na którey sławny moſt ſtawiony imie nadał miaſtu. Znayduie się na medalach *Antonina Piusa* i *Luciusa Verusa*.

86. *Berytus*, Miaſto Fenicyi. Na medalach *Traiana* i *Hadryana*. Na pierwszym napis ieſt: *Col. Jul. Aug. Fel. Ber.* to ieſt: *Colonia Julia Auguſta Felix Berytus*. Na drugim: *Col. Ber.* to ieſt: *Colonia Berytus*.

87. *Caesarea ad Panium*, tak nazwane miaſto od przyległey gory, i położone w Fenicyi, a podług innych w *Trachonitydzie* prowincyi. Toż samo miaſto nazwane też było *Caesarea Philippi*. Znayduie się na medalu *Auguſta* z napisem: *C. A.* to ieſt *Caesarea Auguſta*. Na drugim tegoż cesarza przydano litery *L. T* znaczące rok trzysetny trzydzieſty.

88. *Caesarea*, Przedtém *Turris Stratonis*, miaſto rozprzeſtrzenione i ozdobione od *Heroda* z nadaniem onemu imienia *Caesarea* ku czci *Auguſta* w Fenicyi. Znayduie się na medalu *Hadriana* z napisem: C. J. F. A. C. to ieſt: *Colonia Julia Felix Auguſta Caesarea*.

89. *Sidon*, Sławne miaſto *Fenicyi* wspomnione na medalu *Hadriana*. Napis ieſt ΘΕΑΣ ΣΙΔΩΝΟΣ (*Theas Sidonos*) bogini *Sidonu*.

90. *Tyrus*, Także iedno z naysławnieyszych miaſt Fenicyi. Znayduie się na medalu *Vespasiana*.

91. *Gaza*. Miaſto Paleſtyny. Na medalach *Hadryana*, *Antonina Piusa* i *M. Aureliusa*.

92. *Aelia Capitolina*, Miaſto na rozwalinach Jerozolimy wyſtawione i osadą Rzymſką od *Hadryana* cesarza zaszczycone, wspomnione na medalu, który rozumiem bydź *Antonina Piusa*. Jmie miaſta wyrażone C. A. C. to ieſt: *Colonia Aelia Capitolina*.

93. *Ascalon.* Miaſto w Zydowſkiey ziemi, na medalu *Traiana.*

94. *Carrhae.* Miaſto Mesopotamii na medalach, które *M. Aureliusowi*, albo *L. Verusowi*, albo i *Kommodusowi* mogą bydź przyznane, medalów ſtan dawnością uszkodzony tę wątpliwość sprawuie. Napis *Col. Aur.* to ieſt: *Colonia Aurelia.*

95, *Edeſsa*, Miaſto w Mesopotamii w prowincyi *Osrhoene* nazwaney. Na medalach *M. Aureliusa.* Na medalu zaś *Kommodusa Abgarus* król *Osrhoeny*, który, i potomkowie iego tegoż imienia, znayduią się i w tym zbiorze na medalach naſtępnych cesarzów, az do *Gordyana.*

96. *Alexandria*, Sławne miaſto ſtołeczne Egyptu, wyrażone na medalu *Hadryana* z przydanemi znakami obfitość wſkazuiącemi. Stamtąd albowiem wychodziły one liczne floty Rzym w żywność opatruiące.

97. *Utica.* Miaſto sławne w prowincyi Afryką właściwie nazwaney. Znayduie się na medalach cesarza *Tiberiusa.*

98. *Achulla.* Miaſto w kraiu *Byzacene* nazwanym, częsci prowincyi Afryki właściwie rzeczoney na medalu maiącym z jedney ſtrony głowy *Auguſta* i przysposobionych od niego cezarów *Kajusa* i *Luciusa*, z drugiey nieznaiomą głowę, która może bydź *Agryppy*, albo tego samego, którego imie ieſt przypisane *L. Volus. Satur.* to ieſt

Volusiusa Saturnina, ze skróconym imieniem miasta, *Achul*.

99. *Jol*, Miasto potém nazwane *Caesarea* dziś *Algier* w Maurytanii Caesarieńskiey. Znayduie się na medalu cesarza *Tiberiusa*. Jmie miasta Puńskiemi na nim wyrażone iest literami.

100. *Gaja*, Wyspa przy brzegach Afryki, wspomniona na medalu *Augusta*.

III. *RZEKI I PORTY.*

101. *Danubius* albo *Danuvius* albo *Jster* rzeka, którą *Dunaiem* nazywamy. Jest iey wyobrażenie na medalach *Traiana*. Róžność tych imion pochodziła od różności narodów, które tę rzekę w dawnych czasach poznały i nią żeglowały. Greckie narody około morza Euxyńskiego mieszkaiące, i po nim żegluiące wchodziły do Dunaiu od uyścia, i nazwisko *Jster* mu nadały aż do mieysca, gdzie dla gwałtownego spadku wody ścieśnioney rzeki, kończyła się ich żegluga. Przeciwnie od źrzódła na dół żegluiący, albo przy brzegach w teyże stronie mieszkaiący, aż do tegoż gwałtownego spadku, imie Dunaiu czyli *Danubius* tey rzece dawali, które skądkolwiek początek maiące (o tém albowiem są rozmaite domysły) od źrzodła aż do wspomnionego mieysca zachowywała nadane od

narodów po wielkiey części Niemieckiego plemienia. *Ptolomeus* świadczy, iż ta rzeka imie *Danubius* zachowuie aż do miaſta *Axium* w *Mysyi* niższey, pod którém są one przepaściſte rzeki spadki, za niemi zaś dopiéro imie *Jſter* bierze.

102. *Rhenus*, Rzeka początek biorąca z gór bliſkich źrzodeł Dunaiu, którą w naydawnieyszych nawet czasach, za granicę miano między Gallią i Germanią, a iak Dunay z jedney ſtrony, tak Rhen od drugiey ściany państwo Rzymſkie przez czas długi określał. Rhenu ieſt wyobrażenie na medalu cesarza *M. Aureliusa*.

103. *Tiberis*. Na medalu *Antonina Piusa*. Rzeka bardzo sławna, przeto, iż Rzym nad nią był położony. Dzielił on niegdyś *Latium* od *Etruryi*, ale z czasem część osiadłości do drugiey ſtrony tey rzeki przeszła i zagarnęła mieysca pobliższe góry *Janiculum*. Za czasów *Horacyusa* ieszcze brzeg bliższy dopiéro wspomnioney góry, brzegiem Etruſkim nazywano

Widzieć tam było, iak Tyber odparty
Z brzegów Etruſkich, przez gwałt swemi warty
Zniosł pałac Numy (a).

(c) *Vidimus flavum Tiberim retortis*
Littore Etrusco violenter undis,
Jre dejectum monumenta regis.
Horat. Lib. I. Od. 2.

104. *Nilus.* Jedna z naysławnieyszych w ſtarożytności i tych naszych czasów rzek, z *Dunaiem* Europeyſkim i *Gangesem* Jndyyſkim porównana, początek maiąca w wyższey *Ethiopii*, ſkąd, po wielu zakrętach i spadkach gwałtownych, wchodzi do Egyptu, i cały ten kray wzdłuż od południa na północ przebiegaiąc, na dwa walne dzieli się koryta. Te, przyległą ziemię ze dwóch ſtron obeymuiąc, kształt iey daią litery czwartey alfabetu Greckiego, dlaczego ona część *Egyptu* ma imie *Delta.* Daley na kilka innych podzielona koryt, wpada do morza środziemnego. Nie ieſt tu mieysce o źrzodłach tey rzeki mówić, które tak ukryte ſtarożytnym były, iż *szukać źrzodeł Nilu* było przysłowiem wyrażaiącém daremnie podiętą pracę. Ale w późnieyszych wędrownikach, ieſt o tém dokładnieysza wiadomość. Dziwować się Rzymianom, iż początków Nilu nie znali, tém mniey można, że i źrzódła Dunaiu im w bliſkości mieszkaiącym także były niewiadome, iak z onych *Horacyusa* wierszy wnosić należy:

Znaią ciebie co kryią nurt źrzódeł pierwotny,
Nil i Dunay zna ciebie i Tygris niezwrotny (b).

(b) *Te fontium qui celat origines*
Nilusque et Jster etc.
Jd. Lib. IV. Od. 14.

Przydały ſławy tey rzece wezbrania oney corocznie w czasie pewnym przypadaiące, które i oblaniem kraiu mało deszczów znaiącego, i nawozem mułu, osobliwszą grunta one obdarzaią obfitością. O miarach wezbrania *Nilu* mówić będziemy wykładaiąc medale, na których ieſt wyrażony, iakie są: *Traiana*, *Hadryana*, *Antonina* i *Kommodusa*, iedne Greckie w Egypcie samym bite, drugie Łacińſkie, gdyż rzeka ta żywnością Rzymian obdarzaiąca nie mogła im być oboiętna. Wielkie ieſt podobieńſtwo, że trzcina, którą posąg *Nilu* na tych medalach w ręku trzyma, nic innego nie ieſt, tylko sławna ona roślina *Papyrus Nilotica* nazwana, którą i w Sycylii widzieliśmy. Rośnie ona na mieyscach bagniſtych, i liście ma podługowate, do liści trzciny podobne. Jakie zaś tey rośliny do pisania było używanie, wszyſtkim ieſt wiadomo.

105. *Port Oſtieńſki.* Na medalu *Nerona*. *Ancus Marcius* król Rzymſki przy uyściu *Tibru* miaſto *Oſtia* założył; naprzeciw onego nad drugiém uyściem *Tibru*, port wygodnieyszy i przyſtępnieyszy okrętom założył *Nero*, przy którym miaſto ſtanęło, od Portu dziś nazwane *Porto*, ale dla różnych przyczyn bardzo teraz zniszczone.

106. *Port w Centumcellach.* Na medalu *Traiana* od którego był zbudowany na mieyscu *Centum cellae* nazwaném. Dziś ten port iednym ieſt z nayznacznieyszych w pańſtwie kościelném, przy nim znayduie się

dosyć kwitnące miasto, *Civita-vecchia* imie maiące. Starodawne portu imie wzięte było, od liczby szop, czyli mieysc nakrytych, gdzie w dawnych czasach po odprawioney żegludze, nawy schronienie znaydowały.

107. *Port Ankonitańſki.* Od *Traiana* cesarza nad morzem Adryatyckim wyſtawiony, na medalu tegoż cesarza wyrażony, dotąd ſtaraniem rożnych Papieżów utrzymany i wydoſkonalóny, okazuie fundatora swego *Traiana* wspaniałą pamiątkę w bramie tryumfalney nad portem wyſtawioney do tychczas pozoſtałey.

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

Hiſtoryi naturalney ślady z medalów familiy Rzymſkich i Cesarſkich aż do Kommodusa.

1. *Elephas.* Słoń. Słonie wyryte są na niektórych medalach familiy *Caecilia* i *Julia*, także na medalach cesarſkich *Tita* i *Antonina Piusa*, nie wspominaiąc tych, które na medalach cesarzów żyiących lub zmarłych do wozów lub poiazdów daią się widzieć zaprzężone, Zwierze te widziane były piérwszy raz od Rzymian podczas woyny przeciw *Pyrrhusowi* prowadzoney, a

że nieznaiome im były, przeto ie nazwali *Boves Lucas*, iak Plinius świadczy H. N. Lib. VIII. cap. 6. dlatego, iż ie naypierwey w krainie *Lukanią* nazwaney widzieli. Ale *Varro* w Xięd: VI. de lingu. Lat. przełożywszy innych zdania, sam się do tego ſkłania, iż słonie nazwane były *Boves Lucae* od światła, *a luce*, iż słonie one *Pyrrhusowe* niosące wieże, wielkie odbiiały światło od złoconych tarczy, któremi były i wieże pokryte, i na nich będący żołnierze zasłonieni. Z medalów familiy, te co *Caeciliusa Metella* imie noszą, ſtosuią się do tryumfu nad Kartagińczykami odniesionego, i zabrania im wielkiey liczby słoni do boiu użytych. Medal *Juliusa Cezara* ma słonia, iako wyraz Afryki, do którey przeciw *Pompeiusa W.* ſtronnikom zapuścił się, o czém przy wykładzie medalów iego w Xięd: II. Rozd: III. pod liczbą 6. Na medalu *Tita* słoń znaczy igrzyſka uroczyſte, od tego cesarza dane przy piérwszém otworzeniu amfiteatru, od oyca swego wyſtawionego a od siebie dokończonego, o czém *Suetonius* w iego życiu rozd: 7. *Poświęciwszy amfiteatrum i cieplice w pobliżu prędko zbudowawszy, igrzyſka nayokazalsze sprawił i nayobfitsze* (c). *Dion* także w Xięd: LXVI. Rozd: 25. „Gdy

---

(c) *Amphiteatro dedicato, thermisque juxta celeriter extructis, munus edidit apparatissimum, largissimumque.* Suetonius in Tito cap. 7.

Titus amfiteatrum i od siebie nazwane łaźnie uroczyście używaniu powszechnemu poświęcał, wiele i przedziwnych rzeczy na widok publiczny wyſtawił, bo i żórawie z sobą walczyły, i cztery słonie, etc.„ Może iednak ten medal znaczyć wieczną, albo przynaymniey długą wytrwałość panowania osobie lub familii rokowaną. Dawni albowiem pisarze, iako i *Plinius* w Xięd: VIII. Rozd: 10 rozumieli, iż słonia życie do dwóchset, lub trzechset lat rozciąga się, a zatém długowieczności może bydź wyrazem. Ale poprzedzaiący tego medalu wykład, bardziey mi się podoba, gdyż przytoczonym *Antonina* medalem z napisem *Munificentia Aug* szczodrobliwość *Auguſta*, i wielu innych późnieyszych cesarzów medalami ieſt ſtwierdzony.

2. *Rhinoceros*. Nosorożec. Na medalu *Domiciana*. Lubo nic o tym nie wspominaią dawni pisarze, iednak medal ten dowodem ieſt, ſtawionego na igrzyſkach tego zwierza. A że nayuroczyſtsze za tego cesarza były igrzyſka wiekowe, przeto domyśleć się można, iż na nich okazana była bitwa *Rhinocerosa* albo Nosorożca, podług wszelkiego podobieńſtwa ze słoniem. Już dawniey znaiomy był ten zwierz Rzymianom, ponieważ za świadectwem *Pliniusa* w Xięd: VIII. Rozd: 20. na igrzyſkach *Pompejusa W*. był ſtawiony, za *Auguſta* też roku od Z. R. 759. na igrzyſkach pamiątce

Druſusa poświęconych Słoń z Rhinocerosem walcząc, zwycięzcą zoſtał; o czém *Dion* w Xięd: LV. Rozd: 27.

3. *Leo.* Lew. Na medalu familii *Antonia* bitym na pamiątkę, iż *M. Antonius Creticus* oyciec tryumwira *municipium* Rzymſkie w *Lugdunie* albo *Lugudunie* pierwszy poſtanowił. Nie rozumiemy, aby ten lew bynaymniey ſtosował się do tego, co *Plinius* H. N. Lib: VIII. cap. 16. o *Antonim* pisze, iż on pierwszy do poiazdu lwy zaprządł, i tak wieziony był z treſniczką *Cytherydą.* Uznaię więc z większą pisarzów o rzeczach ſtarożytnych liczbą, iż lew ten poznaką ieſt, albo nieiakim herbem miaſta *Lugdunu*, iednak nie pochodzącym z imienia iego dzisieyszego *Lyon*, które daleko późnieysze ieſt, i związku nie maiące z nazwiſkiem *Lugdunum* albo *Lugudunum*, które się ſkłada podług *Plutarcha* przywodzącego na to *Clitophona* Rhodyiczyka, ze słowa *Lugon*, znaczącego kruka w języku kraiowym, i *Dunon* znaczącego w tymże iezyku mieysce wyniosłe. Jednak ci wykładacze rzeczy ſtarożytnych nie przytoczyli ani przyczyny, ani świadectwa dawnieyszych pisarzów, z któregoby doyśdź można, ſkąd się ten, iż tak go nazwę herb wziął dawnego Lugdunu. Ja gdy uważam, że takiż lew na mnogich bardzo medalach miaſta *Marsylii* znayduie się, nie wątpię, iż naydawnieysza posada na mieyscu, gdzie Lugdun potém ſtanął, od Massyliyczyków początek

wzięła. Ludzie albowiem tak przemyślni, tak przebiegli, iak byli obywatele *Massylii*, przytém dosyć bliscy mieysca gdzie *Lugdun* stanął, nie mogli nie upatrzyć, iż z niemałym ich było pożytkiém osadzić mieysce, gdzie się dwie tak wielkie rzeki *Rhodan* i *Arar* zbiegaią.

4. *Tigris*. Tygrys na medalu familii *Vibia*. Zwierz Bacchusowi poświęcony, dla wyrażenia iego potęgi w ugłaskaniu wszelkiey dzikości. Przyznaie mu ten przymiot dosyć Bacchusowi przyiazny *Horacyus*:

Tymeś Bache, do wozu wprzągł tygry gniewliwe,
Miękcząc paszczęki cugla niecierpliwe (d).

5. *Panthera*. Pantera na medalu Egipskim cesarza *Hadryana* O tym zwierzu iest spór między dawnemi i świeżemi pisarzami, którzy historyą naturalną obiaśnili. Dawni pod nazwiskiem Panthery zawarli zwierze dosyć od siebie różne, iako to: Panterę właściwie rzeczoną, Onkę i Lamparta. Wielkie iest podobieństwo, iż zwierz na wspomnionym medalu wyrażony iest Onka, która w wielkiey obfitości w Barbaryi i Arabii, daleko łatwiey Egipcyanom, u których ten medal iest bity, znaio-

---

(d) *Hac te merentem Bacche pater, tuae*
Vexere tigres, indocili jugum
Collo trahentes.
Horat. Lib. III. Od. 3.

tna bydź mogła, niż pantera właściwie rzeczona i lampart, zwierzęta własne kraiom odległeyszym od Egiptu. Co się tycze wykładu tego medalu, rok na nim wyrażony, wielce do tego dopomaga. Jedenaſtego albowiem roku panowania swego, *Hadryan*, który wſtręt miał od woyny, *Chosroesa* króla Parthów woyną grożącego, do zachowania pokoiu przywiódł, odsyłaiąc mu córkę, którą w niewolą zabrał był *Traian*. Narodu Parthów żwawość, szybkość i okrucieńſtwo dobrze wyraża pantera, zwierz tam bardzo pospolity, ale ta pantera wſtecz patrzy, iako spokoyna i niezamyślaiąca rzucić się na iaką zdobycz.

6. *Lupus*. Wilk. Na medalach familiy *Pupiena* i *Satriena*. Wilczyca zaś dwoie dzieci karmiąca na wielu medalach, tak familiy Rzymſkich, iako i cesarſkich. Ten żwierz, że na monecie Rzymſkiey wyryty bywał, nie dziw, kiedy od tego zwierza, podług Rzymian powieści, ich miaſta pierwsi fundatorowie pokarm niemowlętom potrzebny otrzymali; albo przynaymniey pierwszą ich karmicielkę, pod zwierza tego imieniem dwoiſte znaczenie maiącém, utaić chciano. Przytém częſto się znayduie Rzymian z wilkami dla ich nienasyconey chciwości, porównanie. Tak *Wolſkowie* i *Aequi* u *Liviusa* w Xięd: III. Rozd: 66. Rzymian nazywali, *wilkami zaśl*[?]*epionemi, których wytępienia zdarzyła się pomyśln*. *pogo-*

da (e). *I Mithrydates* u *Justyna* w Xięd: XXXVIII. *Jak oni sami* (Rzymianie) *powiadaią, iż ich fundatorowie wilczycy piersiami karmieni byli; tak cały on naród wilczy umyśł ma, nienasycony krwi, a panowania i bogactw chciwy* (f). Podobnym sposobem *Pontius Telesinus* u *Vellejusa Patercula* w Xię: II. Rozd: 27. mawiał: *Ze przyszedł na Rzymiany dzień ostateczny. i że zburzyć należy to miasto, przydaiąc, że inaczey zawsze będą potogowiu wilki zdziercy Włoskiey wolności* (g). *Horatius* także w Odzie czwartey Xięd: IV. tak wprowadza mówiącego *Hannibala*:

Wtedy z tém się Annibal wiarołomny słowem
Ozwał; myśmy są wilków drapieżnych obłowem,
Bieżym za niemi, przed których uyść męztwem
I wyśliznąć się, to samo zwycięstwem (h).

7. *Aper.*

(e) *Occoecatos lupos, quorum opprimendorum oblata sit occasio.* Livius Lib. III., cap. 66.

(f) *Ut ipsi* (Romani) *ferunt, conditores suos lupae uberibus altos, sic omnem illum populum, luporum animos inexplebiles sanguinis, atque imperii, divitiarumque avidos.* Mithridates apud Justin Lib. XXXVIII.

(g) *Adesse Romanis ultimum diem, vociferabaturque delendam — — Urbem, adjiciens, nunquam defuturos raptores Italicae libertatis lupos.* Pontius Telesinus apud Vellejum Lib: II, cap. 27.

(h) *Dixitque tandem perfidus Annibal:*
Cervi luporum praeda rapacium,
Sectamur ultro, quos opimus,
Fallere et effugere est triumphus.
Horat. Lib. IV. Od. 4.

7. *Aper.* Dzik. Na medalach familii *Arturia* spólnych familii *Cominia*, *Durmia*, *Hosidia* i na medalu cesarza *Traiana*, znaczy albo obfitość tego zwierza na niektórych mieyscach; iakoż medale familiy *Arturia* i *Cominia* znalezione były w *Paeſtum*, gdzie i w tych czasach król Neapolitańſki walne na te zwierze zwykł odprawować polowanie; albo też iak na medalach familiy *Durmia* i *Hosidia* znaczy polowanie, dla rozrywki ludu, na mieyscah na to przysposobionych obmyślone. Jakoż w samey rzeczy *Vaillant* sławny ſtarożytnych medalów wykładacz, rozumie, iz *Durmius* i *Hosidius* polowania one wyrazić chcieli, które z powodu pamiątki urodzin *Auguſta* dane były R. od Z. R. 634. albo 635. Medal *Traiana* bardzo mały miedziany mógł bydz z rodzaiu onych rzuconych pieniędzy *miſsilia* zwanych między pospólſtwo rozsianych, tak iż ie na mieysce wyznaczone przynoszącym, rzecz na nich wyrażoną dawano. Może też medal ten do zwycięſtw *Traiana* w *Germanii* ieszcze przed przysposobieniem otrzymanych należeć, wyrażaiąc męſtwo i waleczność *Marsowi* przyzwoitą, a bożka tego pod dzika poſtacią pokrywaiąc. *Nonnus* albowiem in *Dionysiacis* XLI. wierszu 210, o tym bożku pisze, iż gniewem zdięty z okazyi miłoſtek *Wenery* z *Adonisem*, poſtać na siebie wziął dzika, i w niey *Adonisowi* śmiertelną ranę zadał.

8. *Cervus.* Jeleń. Na medalu familii *Allia Diana* iest na wozie od dwóch ieleni ciągnionym, co bardzo przyzwoite iest bogini w polowaniu naywiększe upodobanie maiącey, którey zatém iel nie własną poznaką były. Jakoż *Libanius* w pochwale *Diany* świadczy, iż u *Efezyan* pieniądze wyraz ieleni miały, a *Strabo* w X:ę: VIII. nazywa ſko *Elaphyi Dianie* nadaie, od słowa Ε'ΛΑΦΟΣ (*Elaphos*) w Greckim ięzyku ielenia znaczącego. Jeſt także ieleń na małym miedzianym *Antoniusa* medalu, od żadnego, ile wiem, autora nie wspomnionym. Że napis na odwrotney iego ſtronie cale ieſt zgłobzowany, nie mam pewności, aby w *Efezie* był bity, acz wielkie do tego ieſt podobieńſtwo. Zdaniu memu nie sprzeciwia się to, iż ieſt Łaciński, menniczni albowiem urzędnicy przy *Antonim* bawiący się, Łacińſką monetę i w Greckich, Egipſkich, etc. miaſtach bili; iak dowodzą rozmaite medale, z których dosyć ieſt przytoczyć medale familii *Oppia.* Wiadomo zaś z hiſtoryi, iż *Antonius* nie raz w *Efezie* a to przez czas znaczny przebywał.

9. *Equus.* Koń. Wyobrażenie koni tak częſto na medalach znayduie się, iż próżna rzecz ieſt nad tém się dłużey zaſtanawiać. Obacz cośmy wyżey w Rozd: VIII. pod liczbą 17. o zaprzęgach pisali. Przydamy tu, iż konie bez ieźdzca w biegu, albo z ieźdzcem, ale nie w woyſkowym ſtroiu, także dwa razem biegaiące, na iednym

z których znayduie się ieździec, iakie widzieć można na medalach familii *Calpurnia* i *Marcia*, do igrzyſk właśnie należą.

10. *Muli.* Muły. Te pospolicie widzieć można zaprzężone do wozów, na których znayduią się posągi cesarſkich żon. Te albowiem dla uczczenia ich pamięci, albo że na bogiń ſtopień wyniesione były, przy zaczęciu igrzyſk w Cyrkusie wieziono około niego, po obrazach innych ſtarodawnych, i zawsze przyiętych bogów. Używano zaś mułów dla ſkromności płci przyzwoitey, i że konie bogom zwycięzcom, naywyższą władzę maiącym, szczególniey należeć się zdawały. Przytoczyliśmy wyżey w Rozd: III. wiele takowych medalów iako to *Livii*, *Agryppiny*, etc. Na medalu cesarza *Nerwy* widać muły na wolności spokoynie się paszące. Wykład takowey cechy znayduie się między medalami tegoż cesarza w Xięd: II. Rozd: IX. pod licz: 13.

11. Ci co obiaśnieniem ſtarodawnych medalów zaprzątnęli się, po większey części rozumieią, iż rogate one zwierzęta na medalu familii *Renia* powóz ciągnące, są te same, które od iednych są nazwane *Tarandi*, od drugich, *cervi palmati*, *cervi mirabiles*, *cervi rangiferi*; i że biiący monetę, chciał tym wyrazem uczynić do swego przezwiſka alluzyą. Ciężko mi wierzyć, aby Rzymianom, za czasów ieszcze Rzpltey, zwierz ten miał bydź znaiomy. Mniema wprawdzie *Gesner*, iż Rennę nie zaś Zu-

bra, *Caesar* opisuie w Xięd: VI. de bello Gallico Rozd: 26. zaraz na początku. Ze zaś w *Germanii* a może i części *Gallii* tego rodzaiu zwierzęta bydź niegdyś mogły, którym też same kraie dzisiay dla upału są nieznośne, kiedy i *Stockholm* ieſt mieyscem zbyt dla nich ciepłym. że, mówię, w onych kraiach znaydować się kiedyś mogły, nie zaprzeczą którzy wiedzą, że ziemie one po uprzątnieniu lasów i wysuszeniu iezior i bagien, wiele od przeszłey przykrości zimna odſtąpiły. Jakoż są poważne świadectwa, iż kilka wieków temu, znaydowały się Renny na naywyższych górach Pyreneyſkich, i dziś znayduią się w Ameryce pod iednym paralellem z *Londynem*. *Plinius* wzmiankę czyni zwierza w Skandynawii *Machlis* nazwanego, nigdy w tych kraiach, (to ieſt Rzymſkich) nie widzianego, podobnego do innego zwierzęcia, które, iakkolwiek *Plinius* wyłożony będzie, od łosiów koniecznie ieſt różnym. Tenże *Plinius* H. N. Lib: VIII. cap. 35. wspomina zwierzę Scythyiſkie *Tarandus* nazwane, w którego opisaniu, wyłączywszy co ieſt oczywiście baiecznego, wiele umieścił przymiotów *Rennie* służących; dlaczego mniemam, iż nowi pisarze imie *Tarandus* Rennie nadali, zapatrzywszy się na to *Tarandów* przez *Pliniusa* opisanie. Jedna ieszcze trudność zachodzi w przyięciu zwykłego wykładu medalu familii *Renia*, a ta ieſt, iż rozumieć nie można, iakby imie swoie tym

wyrazem napomknąć mógł, kiedy żadnego słowa Łacińſkiego nie masz, *Renus* lub *Rena*, lub tym podobnego dla oznaczenia tego, albo innego iakiegokolwiek zwierza.

12. *Taurus. Bos. Vacca. Vitulus.* Byk. Wół. Krowa. Cielę albo byczek. Byk ſtoiący na medalu *Auguſta*; w pędzie iakoby uderzyć maiący na medalach familii *Livineia* i cesarſkich, *Auguſta*. *Klaudyuſa*, i innych cesarzów znayduie się. Pierwszy znaczyć może założenie osady, albo nayuroczyſtsze ofiary. Drugie do igrzyſk należą. Woły w iarzmie, albo wół z krową ciągnący pług, wyrażaią obrządek przy założeniu osady, i naznaczeniu obwodu mieszkania, niegdyś zachowany. O czém wyżey w Rozd: VII. pod liczbą 51. Ten wyraz znayduie się na medalach familii *Kaſsia* i cesarſkich *Klaudyusa*, *Domicyana*, *Vespasiana*. Cielę albo byczek na medalach familii *Voconia* ieſt wyrazem ſtosuiacym się do przezwiſka *Vitulus* tey familii własnego.

13. *Aries*. Baran. Tym się zaszczyca medal familii *Ruſtia*. Domysły o nim są rozmaite tych, co dawne pieniądze obiaśnić usiłowali. Prościeyszy wykład ten zdaie się bydź, który odwrotney ſtrony cechę łączy z głową *Marsa* na prawey ſtronie wyrażoną. To ieſt, iż panowanie nad znakiem w Zodyaku barana, do *Marsa*, iak ſta-

nowić Aſtrologom podobało się, należy. Owszem *aries* zwierz łatwo bitwy toczący przyzwoicie *Marsowi* mógł bydź poświęcony, zwłaszcza że Łacińſkie iego nazwiſko zdaie się pochodzić od słowa Greckiego Ἄρης (*Ares*), które ieſt *Marsa* w Greckim ięzyku imie.

14. *Capra.* Koza. Daie się widziec na medalach familii *Fonteia.* Kozę na ofiarę zabiiano *Vejovisowi,* którego też wyobrażenie ieſt na drugiey ſtronie medalu. Tę zaś ofiarę czyniono, iak *Gellius* powiada, *Ritu humano.* Krytycy sądzą, iż czytać należy *Ritu Romano* albo *Ritu Cumano.* Sądziłbym, iż utrzymać się może wyraz *Ritu humano*, to ieſt, iż kozą zaſtępowano czynione dawniey z ludzi ofiary bożkowi temu szkodliwemu. Ale i kozę samę czcili Rzymianie iak nymfę iaką *Jowisza* karmicielkę, i dlatego ſtawiano ią przy posągach *Jowisza* dziecięcia, iak świadczy *Ovidius* w Xięd: III. wierszopiſkiego kalendarza.

Jeſt przy nim także koza, nimfy pokarm dały
Kreckie, ssał z oney piersi mleko Jowisz mały (i).

Trochę zaś pierwey powiedział:

(i) *Stat quoque Capra simul, nymphae pavisse feruntur*
Cretides, infanti lac dedit illa Jovi:
Ovid, Faſt. III.

Młody iest Jowisz, iakie twarz wdzięki posiada,
Dziecinna ręka ieszcze piorunem nie włada (k).

15. *Succula cum porcellis.* Maciora z prosiętami na medalu *Vespasiana.* O tém zdarzoném Eneaszowi godle w Xięd: II. Rozd. I. pod liczbą 2. będzie obszerniey.

16. *Rupicapra.* Giemza. Koza dzika. Na medalu familii *Plancia*, dla oznaczenia Macedonii, w którey *Plancius* był kwestorem. *Macedonia* i krainy iey pobliższe iako skał wiele i gór maiące, wyrażały tym sposobem obfitość tych zwierząt po nich się błąkaiących.

17. *Canis* Pies. Pies w biegu udany iest na medalu familii *Postumia.* Oszczep przydany dosyć iawnie okazuie, iż tym medalem wyrazić chciano łowy, którą to rozrywkę częstokroć ludowi Rzymskiemu obmyślano. Także na wszystkich prawie medalach familii *Antestia* pies iest wyrażony. Niektórzy to przypisuią zdarzeniu iednego z tey familii przez psa od śmierci zachowanego. Może też byc to oznaczeniem przezwiska iakiego tey familii własnego, o którem podania z autorów nie mamy. Były zaś takie od słowa *canis* pochodzące przezwiska, iak *Canina*, *Catulus*, owszem i *canis* słowo było przezwiskiem.

(k) *Jupiter est juvenis: juveniles adspice vultus,*
Adspice deinde manum; fulmina nulla tenet.
Jd. ibid.

18. *Mus*. Mysz. Jeſt na medalu nieznaiomey, podług niektórych, familii; zaś podług *Havercampa* familii *Quinctia*. To pewna, że litery T. J. na tym medalu znaczą *Tiberius*, a litera Q. albo *Quinctius* imie familii, albo *Quintus* przezwiſko. Wyobrażenie myszy środkuiące między T J. i Q. mieysce zabiera własne imieniowi familii, zatém mogłoby znaczyć familie *Muria*, *Muſsia* i tym podobne, których wzmianka ieſt w napisach zebranych przez *Grutera*. A ieśli ma znaczyć przezwiſko *Mus*, należy sądzić, iż któryś z familii *Decia* przeszedłszy przez przysposobienie do familii *Quinctia*, dawne swoie zatrzymał przezwiſko.

19. *Aquila*. Orzeł. Znayduie się on na medalach familiy *Papia*, *Petillia* i *Terentia*. Nie dziw że ta cecha na medalach znayduie się, kiedy się ſtosuie i do Jowisza pierwsze między bogami mieysce trzymaiącego, i głownieyszym od czasów *C. Mariusa* była znakiem w Rzymſkich woyſkach, dla tey podobno przyczyny, iż ten ptak Jowiszowi był szczególniey poświęcony. Od wierszopisów nawet Rzymſkich pod imieniem orłów rozumieią się woyſka Rzymſkie. *C. Marius* podczas woyny Cymbryckiey, znaki woyſkowe wszyſtkie, które do czasu onego używane od Rzymian były uprzątnąwszy, samych tylko używać kazał orłów, o czém *Plinius* H. N. Lib. X. cap. 4. *Orla Rzymſkim legiom* C. Marius *pod czas*

drugiego konsulatu swego szczególniey przywłaszczył. Był ten znak i dawniey używany i pierwsze mieysce trzymaiący przy czterech innych, wilka, minotaura, konia i dzika, poprzedzaiących poiedyncze szeregi. Przed niewielą lat samego tylko orła poczęto nosić przed woyſkiem do szyku wychodzącym, inne znaki zoſtawiano w obozie; ale Marius *inne znaki wszyſtkie całe uprzątnął* (1). Orły te srebrne raczey były niż złote, dlatego, iż srebrne blaſkiem swym lepiey się zdaleka wydawały. Jakoż *Cicero* w mowie drugiey przeciw *Katylinie*, o samym tylko orle srebrnym od *Katyliny* uwiezionym wspomina. Że zaś orzeł on legiom za znak służący, nie był wielkiey ogromności, pokazuie się ſtąd, iż *Florus* w Xięd: IV. powiada, iż takowego orła w pasie swoim rycerſkim uwinionego chorąży ukrył. Na medalach także cesarſkich częſto widać orły, to dla wyrażenia naywyższey nad wszyſtkiemi góruiącey ich władzy; to dla porównania ich powagi z potęgą naywyższego boga, do czego iednych trwoga, drugich przywodziło pochlebſtwo; to dla okazania wierności i

---

(1) *Romanis eam* (aquilam) *legionibus* C. Marius *in secundo consulatu suo proprie dicavit. Erat et antea prima cum quatuor aliis, lupi, minotauri, equi, aprique singulos ordines anteibant. Paucis ante annis sola in aciem portari coepta erat: reliqua in castris relinquebantur. Marius in totum ea abdicavit.* Plinius H. N. Lib. X. cap. 4.

życzliwości legiy; to nakoniec z powodu tychże legiy do pewnych mieysc przywiązanych i nowe osady fkładaiących. Niekiedy po śmierci cesarzów, na medalach boſką doſtoyność im przyznaiących, wyrażony ieſt orzeł z powodu obrządku zachowanego przy paleniu ich ciał, i wyniesieniu na bogi, gdyż z wierzchołku ſtosu, przy dosięgaiącym górną ſtronę płomieniu, orła wypuszczano, który w szybkim locie swoim poczytany był za unoszący do nieba dusze cesarzów ubóſtwionych.

20. *Struthio* Struś. Na medalu cesarza *Traiana* znakiem ieſt przydatkowym, dla wyrażenia zawoiowaney iego orężem części *Arabii*, w którym kraiu wielkie ieſt tych ptaków mnóſtwo, i sławne na nie *Arabów* myśliſtwo. *Plinius* w Xięd: X. Rozdziale 1. nazywa ie *Struthio-cameli*, iż nieiakie maią do wielbłądów podobieńſtwo, co służyć może za wymówkę pisarzom, którzy na wzmiankowanych medalach *Traiana*, nie ſtrusia widzieli, ale wielbłąda, równie na oznaczenie Arabów krainy zdatnego. Jeſt także medal familii *Fabia* z przydanym na odwrotney ſtronie do inney cechy ſtrusiem, dla wyrażenia Afryki, gdzie ten medal był podług pisarzow zdania bity.

21. *Noctua*. Sowa. Na medalu *Domiciana*, a w towarzyſtwie orła i pawia na medalu *Antonina Piusa*. Na obudwóch tych

medalach wyrazem iest *Minerwy*. Na pierwszym, iż *Domicyan* w osobliwszém poszanowaniu miał tę boginią. Na drugim iako wspomnienie kościoła Kapitolińskiego, w którym oprócz głownieyszey świątyni Jowiszowi poświeconey, były dwie poboczne, iedna *Junonie* naznaczona, druga *Minerwie*. Ze sowa własną iest *Minerwy* poznaką drudzy w tym przestrogę taiemną upatruią, że czuyność do nabycia mądrości iest potrzebną, insi ptaka tego *Minerwie* przywłaszczaią dla podobieństwa oczu u *Minerwy* i u Sowy, iednego koloru. Jabym rozumiał, iż do tego powodem było Greckie imie tey bogini, to iest; Α'ΘΗ'ΝΑΙ (*Athene*), spólne sławnemu Grecyi miastu, w którém takie mnóstwo sów było, iż przysłowiem mówiono o pomnażaiących rzeczy, iuż nadto w kraiu iakim mnogich *Ululas Athenas*, sowy do Athen. W tym sensie użył wyrazu tego *Cicero*, bratu swemu wierszopisowi, wiersze posyłaiąc. Wszakże i dawna Ateńska moneta pospolicie sowę na sobie miała wyrażoną.

22. *Pavo*. Paw. Oprócz medalu dopiero wspomnionego, stosuiącego się do kościoła kapitolińskiego, w którym *Juno* swoię świątnicę miała, znayduie się paw na medalach żon cesarskich żyiących i zeszłych. Zyiącym ptaka tego przydawano, dla wyrażenia ich dostoyności w płci swoiey naywyższey; a kiedy cesarzów z *Jowiszem* równano, przyzwoitość kazała ich żony po-

równać z *Junoną*. Zmarłym żonom cesarſkim, przy ich ubóſtwieniu pawia przydawano dla tey samey przyczyny, dla którey ich małżonkom orła. Przeto też uniesione ku obłokom na pawiach ich osoby medale ſtawiaią. Przyczyna dla którey pawia *Junonie* naznaczono, z Mytologii, i przemian Owidiuszowych ma bydź zasięgniona.

23. *Ciconia*. Bocian. Ptak ten iako wyraz cnoty, którą Rzymianie *Pietas* nazywali, to ieſt miłości wzaiemney rodziców dzieci, i krewnych, ten mówię ptak znayduie się na medalach familii *Caecilia*. Pierwszy nazwany *Pius*, był *L. Caecilius Metellus* syn onego *Metella*, który z przyczyny zwyciężonego *Jugurthy* otrzymał przezwiſko *Numidicus*. Kiedy albowiem ten *Numidicus* obrał raczey udać się na wygnanie, niż niegodziwe *Saturnina* prawa zaprzysiądz, syn iego miłością oyca niezwątłoną przenikniony, prośbą natarczywą i łzami powrót oycu wyiednał, i dla tey przyczyny przezwiſko *Pius* otrzymał. Bociany zaś ſtarożytni mieli za wyraz miłości synowſkiey, dlatego, że o nich powiadano, iż rodziciéli swoich ſtarością osłabionych pożywieniem opatruią. O czém *Plinius* H. N. Lib. X. cap. 23. *Aelianus* de Nat. animal. Lib: X. c. 16.

24. *Gryphus*. Gryf. Znayduie się na medalu familii *Papia*, także na medalach cesarſkich *Domiciana* i *Antonina Piusa*. Zwierz ten baieczny ieſt, i za baieczny poczyta-

ny od *Pliniusa* H. N. Lib. X. cap. 49. *Pegazy z głową końską lotne, i gryfy z pyskiem na wzór uszu zaostrzonym za zmyślone poczytam* (m). Są iednak starożytni autorowie utrzymuiący, iż się gryfy w samey rzeczy w *Hyperboreyskich* krainach nayduią, tam zbiorów złota strzegą, i przystępu do nich ludziom zabraniaią. Tak trzymaią *Appuleius* in Milesiacis, i *Servius* piszący na ten wiersz *Virgiliusa*: *Jungentur jam gryphes equis*. *Pomponius Mela* w Xięd: III. de Situ orbis Rozd: 1. i *Solinus* Polyhist. w Rozd: 20. Zatém z ich, choć fałszywey powieści, Gryfy dobrze oznaczaią tych, którym straż skarbu iest powierzona, i to znaczy gryf na medalu familii *Papia*. Ale że i *Apollinowi* gryfy były poświęcone, przeto mogą bydź za cechę iego poczytane. *Servius* na przytoczoném dopiero mieyscu wyraźnie to zaświadcza, owszem rymotwórcy do wozu *Apollina* gryfy przyprzęgaią. Tak *Klaudyan* o konsulacie szóstym *Honoriusa*:

A ieśli Feb zwracaiąc gryfów swoich wodze,
Z gór Ryfeiskich ie stawi na Delfickiey drodze (n).

(m) *Pegasos equino capite volucres et gryphes aurita aduncitate rostri fabulosos reor.* Plinius H. N. Lib. X. cap. 49

(n) *At si Phoebus adest et frenis Grypha jugalem Riphoeo, tripodas repetens, detorsit ab axe.* Claudianus de sexto Consulatu Honorii

Apuleius in Milesiac. gryfy przyłącza do taiemnic *Jsidy*. Te, rozumiem, że spólne iey są z *Ozyrysem* iey małżonkiem, który w Egypſkiey Mythologii iednoż ieſt co i słońce. Przeto na dwóch medalach cesarſkich wyżey przytoczonych, obudwóch Egypſkich, gryf znaczy słońce, a koło, które w przednich łapach trzyma, obrot roczny słońca. Być może, że te medale bito w *Heliopòlu* mieście Egypſkiém, słońcu poświęconém.

25. *Crocodilus*. Krokodyl. na medalu srebrnym *Auguſta* Rzymſkim, i drugim miedzianym w mieście *Nemauzie* w Gallii bitym, gdzie głowy *Auguſta* i *Agryppy* są z jedney ſtrony złączone, z drugiey ieſt krokodyl do palmy przykuty. Pierwszy medal przydanym napisem, i siebie i medal *Nemauzu* obiaśnia: *Aegypto capta*, dla zwoiowanego Egyptu, oznaczaiąc ten kray krókodylem, iako zwierzem w *Nilu* zagęszczonym i wiele szkód sprawuiącym, a iednak na wielu mieyscach za boga poczytanym, O krokodylach albowiem Jndyy Wschodnich, i Afryki zachodniey i południowey, Rzymianie mieć ieszcze nie mogli doſtateczney wiadomości.

26. *Hippopotamus*. Koń rzeczny. Jeden z naywiększych zwierząt w wodzie i na lądzie żyiących, lubo się obeyśdź bez powietrza dla odetchnienia nie może. Tego zwierza wyraz znayduie się na miedzianym medalu cesarza *Klaudiusa*. Rozumiem

że Egipcyanie, którzy ten medal bili, zwierzem tym nigdzie się, prócz u nich nie znayduiącym, iako kraiową osobliwością, ziemię swoię oznaczyć chcieli. Podług *Pliniusa*, pierwszy *Scaurus* na igrzyskach krokodyla i hippopotama stawił, który przykład w czasach następuiących był nieraz powtórzony.

27. *Delphinus.* Delfin. Ryba morska na medalach familiy *Cordia* i *Lucretia*. Na tych medalach które iednego czasu bite za *Juliusa Cezara* bydź się zdaią, delfin ieżdzca ma *Kupidyna* syna *Wenery*; przypomnieniem więc są tey bogini, przez wzgląd na tegoż *Juliusa*, od niey ród swóy prowadzącego. Takiż delfin około kotwicy okręcony iest na medalu *Titusa* cesarza, który na swoiém mieyscu w Xięd; II. Rozd: VIII. pod liczbą 72. obiaśnić będziemy usiłowali. Na medalu familii *Terentia*, ówto z nauki tak sławny *Terentius Varro* będąc *Pompeiusa* W. na woynie przeciw rozbóynikom proquestorem, wyraził berło na prost postawione między delfinem i orłem, dla okazania władzy nadaney *Pompeiusowi* podczas oney woyny, na morzu i na lądzie nadmorskim, aż do pewney wgłąb kraiów odległości.

28. O laurach, oliwnych drzewach, wieńcach z dębowych gałązek uwitych nic tu nie wspominamy, ponieważ te bardzo się często zdarzaią, tak na medalach familiy, iako i cesarskich dla wyrażenia zwy-

cięſtw, pokoiu i ocalenia obywateli. Palmowe gałązki w ręku bogini zwycięſtwa i zwycięzców tryumfuiących, bardzo są zwyczayne. O Palmowém drzewie Żydowſką ziemię na medalach *Wespasiana*. *Tita* i *Domicyana* znaczącym, będziem mówili w Xięd: II. wykładaiąc ich medale. Także o drzewie kadzidło wydaiącém i wonney trzcinie tamże przy medalach *Trajana*.

29. *Piorun.* Jeſt na medalu familii *Salvia* i na medalach cesarſkich *Auguſta* i *Tita*. Cecha to ieſt właściwa Jowisza. czy to piorun sam tylko ieſt wyryty, czyli położony na nieiakim ołtarza rodzaiu, który *pulvinar* nazywano. Miotanie piorunami nie tak właściwe Jowiszowi bydź poczytała ſtarożytność, iżby ie i innym bogom wyższego szeregu, nawet i boginiom, iak *Palladzie Virgilius* w I. Xięd: Eneidy, nie przyznała. Pochlebſtwo zas ten zaszczyt naywyższych bogów, naywyższym rządcom nie raz przywłaszczyło.

30. *Słońca.* W własney iemu poſtaci i kszsałcie planety, na ſtarodawnych medalach wprawdzie nie widziemy, ale w poſtaci boga kieruiącego wozem, lub też ſtoiącego z głową promieniami otoczoną. Taki widzieć się daie na medalach familii *Aburya* i cesarſkich *Trajana* i *Hadryana*, gdzie krainy na wschodzie leżące wyraża. Figura ſtoiąca w jedney ręce słońce, w drugiey xiężyc trzymaiąca z napisem *Aeternitas*, albo

bo też bez napisu, wiekopomną trwałość panowania, lub trwać na wieki maiącą z dzieł chwalebnych sławę, albo naoſtatek wieczność po śmierci, umieszczeniem między bogi nabytą znaczy: gdyż pogan zdaniem, słońce i xiężyc wiecznotrwałemi były planetami.

31. *Xiężyc.* Albo w poſtaci *Diany* ſtoiącey, lub wozem kieruiącey, albo iak w rzeczy samey okazuie się, gdy wzraſta, na wielu medalach poſtrzedz można, iak na medalach familiy *Claudia* i *Lucretia.* Te, podług powszechnieyszego zdania, ſtosuią się do igrzyſk *Apollinowych*, uſtanowionych wprawdzie ku czci *Apollina*, ale zawsze ze wspomnieniem *Diany Apollina* sioſtry ściśle spoionych. Na medalach cesarzów i żon ich, znayduie się także xiężyć z jedną lub siedmią gwiazdami, ato przez pochlebſtwo kwoli żyiącym, iż podług wyrazu *Horacyusa* iaśnieią:

Jak xiężyc przed innemi
Gwiazdy mnieyszemi (o).

albo po śmierci, iż *inter septemtriones* na północy, gdzie ſtolicę bogów ſtanowili poganie, umieszczeni zoſtali. A do tego, iak

(o) — — *Velut inter ignes,*
Luna minores.
Horat. Lib. I. cap. 12.

słońce, tak i xiężyc między bogi swoie policzyli Rzymianie, co z ftarożytnych pisarzów i opisania dawnego miasta Rzymu iawnie się pokazuie. Że słońcu i xiężycowi kościół poftawił król *Tatius*, świadczą *Varro* i *Dyonizy z Halikarnassu*. Trzy xiężyca kościoły wspomnione są w opisaniu Rzymu, ieden na górze *Aventyńskiey*, drugi na *Kapitolińskiey*, a trzeci na *Palatyńskiey*. Ale nayczęściey xiężyc na medalach *Dianę* wyraża, którey właściwą był cechą, a zatém należy do igrzysk, bądź *Apollinowych*, bądź też wiekowych; na tych albowiem iako i na tamtych *Apollo* i *Diana* bóftwa były od siebie nieoddzielne:

Febie, Diano, co masz lasy w mocy,
Swietne ozdoby nieba w dzień i w nocy (p).

Tak w Xięd: I. Od. 21. którą mniemam być pisaną na igrzyska Apollinowe:

Dyanę chwalcie młode dziewczęta,
Wy Apollina chwalcie chłopięta (q).

32. *Gwiazdy*. Mówiliśmy o nich dopiéro, wspominaiąc medale, na których

---

(p) *Phoebe sylvarumque potens Diana,*
Lucidum coeli decus.
Jd. Carm. Saec.

(q) *Dianam tenerae dicite virgines,*
Jntonsum pueri dicite Cynthium.
Horat. Lib. I. Od. 21

się xiężyc z jedną lub wielą gwiazdami znayduie. Przydamy tu, iż się nam zdarzyło widzieć médal należący do zbioru męża naygruntownieyszą wiadomość ſtarożytności posiadaiącego JP *Wiesiołowſkiego*, który oprócz zbioru wybornych i nayrzadszych medalów Greckich miaſt, krain i królów, pewną zebrał liczbę cesarſkich i konsularnych monet, w prawdzie określoną, ale w którey każda sztuka osobliwością ieſt, nigdy, albo rzadko bardzo widzianą. W tym zbiorze ieſt medal *Fauſtyny* ſtarszey, to ieſt żony *Antonina Piusa*, po iey śmierci bity, gdyż tytuł *Diva* do iey imienia ieſt przydany. Na odwrotney onego ſtronie ieſt tylko gwiazda z napisem: *Aeternitas*. Kula od którey rozchodzą się promienie, tak ieſt szczupła, że za słońce nie może bydź poczytana. Promienie rozrzucone nie pozwalaią też zwłaszcza przy takowym kształcie poczytać ią za xiężyc. Uważaiąc długość nadzwyczayną promieni i szczupłość kuli z którey wychodzą, za rzecz pewną poczytam, iź przez tę gwiazdę wyrazić chciano planetę Wenery, blaſkiem swoim inne przewyższaiącą, a *Fauſtynie* na bogiń doſtoyność wyniesioney, tamże naznaczyć siedliſko.

33. *Komety.* Te widać na wielu medalach familii *Julia*, zwłaszcza *Auguſta* po

śmierci *Juliusa Cezara* bitych, z powodu komety, ktora rychło po śmierci Cezara przez dni siedm ukazała się, iak wiele pisarzów świadczy, mianowicie *Suetonius* przy koncu życia *Juliusa*, *Dion* w Xięd. XLV. Rozd: 7. i sam *August* od *Pliniusa* przytoczony H. N. Lib: II. cap. 25. *W samym ciągu dni, których się igrzyska moie odprawowały* (są to Augusta samego wyrazy, od *Pliniusa* dochowane) *kosmata gwiazda przez dni siedm od strony północney nieba dała się widzieć. Wschodziła ona około iedenastey dniowey godziny, iasna była i po całey kraınie mogła bydź dostrzeż na Gmin mniemał, iż ta gwiazda okazuie, iż Cezara dusza w poczet bogów nieśmiertelnych przyiętą została. Z tego powodu ten zaszczyt przydany został do głowy posągu iego, któryśmy wnet na rynku poświęcili* (r). Stąd się pokazuie, iż więcey nauki maiący, rozumieli, że ta wlekąca za sobą rucho gwiazda, szczerym była meteorem, albo widziadłem napowietrznem; lud zaś

(r) *Jn ipsis ludorum meorum diebus, sidus crinitum per septem dies in regione coeli quae sub septemtrionibus est, conspectum. Jd oriebatur circa undecimam horam diei, clarumque et omnibus terris conspicuum fuit. Eo sidere significari vulgus credidit, Caesaris animam inter Deorum immortalium numina receptam: quo nomine id insigne simulacro capitis ejus, quod mox in foro consecravimus, adjectum est.* Augustus apud Plinium H. N. Lib: II. cap. 25.

mniey oświecony poczytał ią za prawdziwą gwiazdę, w którey dusza Cezara siedlisko znalazła. Wszakże gmin prosty (pominąwszy zabobonność), bliżey niż uczeńsi do prawdy przystąpił. Jakoż wyznać trzeba, że i wtedy znaydowali się, którzy komety za gwiazdy światu spółwieczne poczytali. Wyznaie to *Plinius* na dopiéro wspomnioném mieyscu: *Są którzy trzymaią, że i te trwałemi są gwiazddami, i w swoim toczą się obwodzie ale nie pierwey widziane bydź mogą, aż gdy się od nich słońce oddali* (s). Ale nic wyraźnieyszego, nic oraz pięknieyszego w starożytności o tém czytać nie można, iak co *Seneka* napisał Nat: quaest. Lib; VII. cap. 25 którego słowa przytoczemy, i onemi ten rozdział i te piérwsze Xięgi zakończemy *Czegoż więc dziwuiemy się, iż komety tak rzadkie świata widowisko, iesz ześmy pod pewne prawa nie podciągnęli, że początki ich i koniec ieszcze nie iest znaiomy, których po długim czasu przeciągu nastaie powrot.* — — *Wiele iest dzis narodów, które powierzchownie tylko znaią niebo, które ieszcze nie wiedzą, czemu się ćmi xiężyc, czemu nań cień pada* — — *Przyydzie czas, którego rzeczy teraz zataione, wiek sam na*

(s) *Sunt, qui et haec sidera perpetua esse credant, suoque ambitu ire, sed nonnisi relicta a sole cerni.* Plinius loc. cit.

światło wyprowadzi, i przedłużona pilność. — — Przyydzie czas, którego potomkowie nasi zdumiewać się nad tém będą, żeśmy rzeczy tak iawnych nie znali (t).

(t) *Quid ergo miramur Cometes, tam rarum mundi spectaculum, nondum teneri legibus certis, nec initia illorum finesque notescere, quorum ex ingentibus intervallis recursus est. — — Multae hodie sunt gentes, quae tantum facie noverint coelum, quae nondum sciunt, cur luna deficiat, quare obumbretur. — — Veniet tempus, quo ista quae nunc latent, in lucem dies extrahat et longioris aevi diligentia. — — Veniet tempus, quo posteri nostri tam aperta nos nescisse mirentur.* Seneca Nat. quaest, Lib. VII. cap. 25.

KONIEC XIĄG PIERWSZYCH

O MEDALACH,

I TOMU III.



Fig. 1.





Fig. 2.

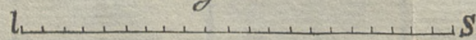


Fig. 3.

